

KSIEGA CUDÓW I ŁASK

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W JANOWIE LUBELSKIM





KSIEGA CUDÓW I ŁASK

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W JANOWIE LUBELSKIM


Zamość 2014

Opracował
Zenon Łukasz Baranowski



Janowskie Stowarzyszenie Regionalne

23-300 Janów Lubelski, ul. Kopernika 49,

e-mail: janowskiesr@gmail.com

www.janowskiesr.cba.pl

Na okładce „Zjawienie Matki Bożej”,
obraz Ignacego Kozłowskiego z 1824 roku, przemalowany w 1868 roku.
Fot. Marek Jawor

Na 1 stronie dokument króla Jana III Sobieskiego z 1676 roku potwierdzający fundację
ordynata Jana „Sobiepana” Zamoyskiego dla janowskich dominikanów.
Zbiory AGAD w Warszawie

Na 2 stronie Sanktuarium Maryjne w Janowie Lubelskim. Fot. Marek Jawor
Na 4 stronie fragment dekoracji nawy głównej Sanktuarium. Fot. Marek Jawor

Tekst i opracowanie:

Zenon Łukasz Baranowski

Redakcja:

Marek Jawor

Korekta:

Katarzyna Adamczyk

Fotografie:

**Marek Jawor, Zenon Łukasz Baranowski, Antoni Florczak,
Marek Woszczyński, Paweł Mak, Krzysztof Kwaskowski,
Radosław Czuba, Henryk Szkutnik**

W książce wykorzystano zbiory:

**Muzeum Sanktuarijnego w Janowie Lubelskim,
Muzeum Zamojskiego w Zamościu, Klasztoru Dominikanów w Lublinie,
Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie,
Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim
i Józefa Łukasiewicza**

Wydawca:

**ATUT Biuro Promocji, Zamość, ul. Moranda 6,
tel./fax. 84 639 17 99, tel. 601 345 094
www.proatut.pl**

Wydano na zlecenie:

Janowskiego Stowarzyszenia Regionalnego

ISBN 978-83-89797-56-8

Drogi Czytelniku



W krainie Lasów Janowskich jest szczególne miejsce uświęcone zjawieniem się Matki Bożej oraz modlitwą, licznymi cudami i łaskami. To Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Różańcowej. Bogactwo tego miejsca skłania wielu ludzi do przybycia. To tu od prawie 370 lat pielgrzymi doznają pocieszenia i uzdrowienia.

Liczne cuda są łaskawą interwencją Boga dla dobra człowieka. Chociaż działanie Boga jest najczęściej doczesne, lecz trzeba rozumieć cud jako działanie Boga dla zbawienia człowieka. Kluczowym miejscem jest obraz Madonny, koronowany koronami papieskimi i tym samym zyskał przywilej watykańskiej koronacji. Miało to miejsce przy licznych udziale pielgrzymów w dniu 8 września 1985 r. za przyzwoleniem papieża Jana Pawła II, dziś już świętego.

Okazała świątynia w stylu barokowym wraz z przyległym do niej klasztorem poddominikańskim zachwyca wielu turystów. Przybywając do tego miejsca pielgrzymi mają ułatwiony kontakt z sacrum.

Niniejsza publikacja jest zachętą by odwiedzić Sanktuarium Maryjne w Janowie Lubelskim. Znajdzie w niej Czytelnik opis cudów i doznanych łask spisanych w „Księdze cudów i łask”. Zapozna się rozwojem kultu Matki Bożej Łaskawej Różańcowej w Sanktuarium oraz z innymi źródłami historycznymi na ten temat.

Należy pogratulować p. Zenonowi Łukaszowi Baranowskiemu za pomysł i przygotowanie do druku „Księgi Cudów i łask” (rękopis znajduje się w archiwum parafii Św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim).

Treść niniejszej publikacji odpowiada zapotrzebowaniu w dzisiejszym świecie na zauważenie działania Boga.

Ufam, że zebrany bogaty materiał tej publikacji pobudzi Czytelnika do osobistej refleksji nad swoim życiem i odwiedzenia tego Sanktuarium.

*Ks. dr Jacek Bolesław Staszak
kustosz Sanktuarium Maryjnego w Janowie Lubelskim*

Wstęp

6

Licznie odwiedzane miejsca święte istniejące w wielu miejscach Rzeczypospolitej staropolskiej gromadziły przekazywane przez wiernych świadectwa cudów i łask doznanych za pośrednictwem ich patronów. Podobnie było w Janowie Lubelskim, gdzie po objawieniach Matki Boskiej w 1645 roku powstało miejsce kultu oddane w opiekę dominikanom. Gromadzili oni skrzętnie zapiski łask doznawanych za pośrednictwem Matki Boskiej, czego owocem jest „Liber Miraculorum” („Księga cudów”)¹ spisywana od 1670 roku.

Z okazji 100-lecia sprowadzenia zakonu dominikanów do Janowa zamierzano wydać zebrane cuda i łaski w książce zatytułowanej „Wiek łaski”², do czego jednak nie doszło. Na początku XIX w. zaprzestano w ogóle zapisywania łask.

W 1845 roku sporządzono w oparciu o „Liber Miraculorum” trzecią redakcję cudów i łask³ na wystawienie i chwałę tejże Matki Przenajświętszej dla podania do wiadomości dotąd niewiadomym, być może w celach wydawniczych. Do pomysłu publikacji „Księgi cudów” powrócono w ostatnich latach i ostatecznie, dzięki wysiłkowi wielu osób, udało się to zamierzenie zrealizować.

Księga cudów wymienia łącznie 186 cudów i łask zawartych w 175 zapiskach. Opis każdego z tych zdarzeń opatruje ona określeniem „cud”, ale ma to charakter potoczny, ponieważ oczywiście nie każde z nich było takim w sensie teologicznym. Cud bowiem w tym znaczeniu jest zjawiskiem nadzwyczajnym, nadprzyrodzonym, naruszającym prawa przyrody. Pewna część z tych zapisków nie miała takiego charakteru i była łaskami doświadczanymi przez wiernych, którzy o nie usilnie prosili. Doświadczali ich w atmosferze religijnej i z dużym przekonaniem o interwencji boskiej bez względu na to, czy faktycznie miała ona charakter nadprzyrodzony. Niniejsza edycja opiera się na rękopisie, który jest w posiadaniu parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Jest to kolejny odpis (sporządzony w 1964 roku⁴) książki cudów z połowy XIX w. Pomocniczo został wykorzystany wcześniejszy odpis z 1938 roku.⁵

Edycji dokonano, zwłaszcza jeżeli chodzi o uwspółcześnienie pisowni czy wprowadzenia interpunkcji, według zasad określonych w „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.”⁶, jednak z istotnymi odstępstwami.

1 Liber Miraculorum huius sacri loci janoviensis Sanctae Mariae Gratiarum ords Sancti Dominici praedicatorum Anno Domini 1670 per R.P.F. Ceslaum Sulicki ... (dalej LM), Archiwum Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie, sygn. JI 1.
2 Wiek łaski albo sto lat po zjawieniu i ustawicznym łask cudów czynieniu Matki Łaski Boskiej Najświętszej Panny Maryi w Janowie Gratiarum, cudami sławnego miejsca ... podane RP 1760 (dalej WŁ), Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, Zbiory Rękopiśmienne, rkps 600, s. 7.
3 Książka cudów tego świętego miejsca, Świętej Maryi Łaskawej zakonu świętego Domienika kaznodziejskiego ... [1845 r.], rękopis nie zachowany.
4 Księga Cudów, które ukazywały się od 1645 r. w Janowie Lubelskim, gdzie obecnie klasztor stoi [1964 r.] (dalej KC), Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim (dalej APCh).
5 Książka cudów tego świętego miejsca, Świętej Maryi Łaskawej zakonu świętego Domienika kaznodziejskiego ... [1938 r.], Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim.
6 Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w., oprac. K. Lepszy, Warszawa 1953.

7

Wynikają one z przyjętego na wstępie założenia o pewnym uproszczeniu tej edycji z racji przeznaczenia jej dla szerokiego kręgu odbiorców.

Dlatego dokonano przeredagowania treści rękopisu dzieląc go na cztery części tematyczne (cuda, pieśni, wiersze, dodatki). Za „Wiekem łaski” przytoczono kilka cudów, których brakuje w pozostałych wersjach, jak również krótkich wierszy. W tekście przywołano również istotne różnice istniejące między „Księgą cudów” a pozostałymi redakcjami.

Edytowany rękopis jest przykładem dawnego brzemienia języka polskiego, mimo że zawiera wiele uwspółcześnień wprowadzonych przez redaktora w XIX w., dlatego znaczenie starych słów wyjaśniono w przypisach opierając się przede wszystkim na „Słowniku staropolskim”⁷.

Z racji, że „Księga cudów” jest drugim z kolei odpisem, zawiera pewną ilość błędów, do których doszło podczas kopiowań. Dlatego przy fragmentach nieczytelnych, opuszczeniach czy pewnej archaizacji języka (m.in. tym - tem, swym - swem) odwoływano się do „Liber Miraculorum” jako tekstu wyjściowego do trzeciej redakcji cudów i łask. W przypisach odnotowano tylko ważniejsze poprawki za „Liber Miraculorum”.

Ponadto dokonano tłumaczenia tekstów łacińskich (które przesunięto do przypisów), zostawiając jednak w tekście łatinizmy, np. częsty zwrot – pod juramentem. Autorką większości tłumaczeń w tej publikacji jest pani Jagoda Chmielewska (teksty przywilejów dominikańskich, wizytacji biskupich, akt oficjalatu, itp.). Występujące w tekście osoby opatrzone krótkimi biogramami, chociaż nie wszystkie udało się zidentyfikować. W edycji zrezygnowano z indeksów osobowych i miejscowości.

W drugiej części książki zamieszczono tekst dotyczący kultu Matki Bożej i historii sanktuarium janowskiego. Warstwę treściową uzupełnia kilkadziesiąt zdjęć, dawnych i współczesnych.

Chciałem podziękować wszystkim tym, którzy okazali pomoc przy powstaniu tej książki. Przede wszystkim ks. kanonikowi dr. Jackowi Staszakowi, proboszczowi janowskiemu i kustoszowi sanktuarium, za udostępnienie książki cudów i innych materiałów, za konsultacje naukowe dr. Joannie Nastalskiej-Wiśnickiej (KUL) i ks. dr. Stanisławowi Tylusowi (KUL), jak również Grzegorzowi Krzysztoniowi, prezesowi Janowskiego Stowarzyszenia Regionalnego, Jarosławowi Lalikowi byłemu prezesowi JSR, Iwonie Sowie-Zezulińskiej, wiceprezesowi JSR, Michałowi Janikowskiemu, Radosławowi Czubie, Józefowi Łukasiewiczowi, Jolancie Zezulińskiej i ks. Andrzejowi Juško.

Zenon Łukasz Baranowski

7 Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk i in., t. 1-11, Kraków 1953-2003.



Cudowny Obraz Matki Bożej Janowskiej

Cuda i łaski

**Księga Cudów, które ukazywały się od 1645 r.
w Janowie Lubelskim, gdzie obecnie klasztor stoi**

Książka Cudów tego świętego miejsca Świętej Maryi Łaskawej zakonu świętego Dominika kaznodziejskiego Roku Pańskiego 1670 przez szanownego Czesława Sulickiego¹ świętej teologii doktora, przeora jego zakonu, z rozmaitych i pewnych pism, w jednym woluminie (lub w jednej księdze) zebranych².

Historia o tym miejscu świętym janowskim w jaki sposób i jak dawno w Królestwie naszym Polskim to miejsce Pan Bóg cudami swemi przedziwnymi wslawić raczył, z różnych, a pewnych dokumentów, świeżo zebrana i napisana.

Roku Pańskiego 1627³, gdy wychodzi na świat z żywota matki swojej wielkiej ekspektatywy⁴ syn koronny Jegomość Pan Jan Zamoyski⁵. Z tej poważnej okazji, bierze swój początek, ubogie wprawdzie w dostatki, jednak potem w łaskę Boską i protekcją Panny Przenajświętszej bardzo bogate, to miasteczko Janów. Gdy albowiem Jaśnie Wielmożnemu Jegomości

Panu Tomaszowi Zamoyskiemu kanclerzowi koronnemu daje Pan Bóg tego syna, którego według trybu chrześcijańskiego z grzechu pierwotnego wodą zbawienną i sakramentalną obmywszy i jego tytułem albo imieniem Jana świętego przy chrzcie świętym mianowawszy⁶, zarazem na imię tak zacnego⁷ kawalera⁸, który miał być potem nie tylko domowi swojemu, ale też wszystkim ojczyźnie naszej wielką ozdobą i obroną, funduje i zakłada przez pana Jana Duracza osadę⁹ i sługę swego, to miasteczko Janów. Przykładem zacnego rodzica swego Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, który także, gdy się mu tenże Jegomość Pan Tomasz Zamoyski¹⁰ urodził, tedy miasteczko Tomaszów na imię jego założył i fundował.

Biorąc tedy¹¹ to miasteczko Janów przy prawach i wolnościach swoich od pana dziedzicznego w Roku Pańskim 1640 sobie danych, swoje pomnożenie, tak w budynkach przystojnych¹², jako też i w ludziach bogobojnych¹³. Bez kościoła

¹ O. Czesław Sulicki był przeorem w Janowie w latach 1670-1679, studiował we Włoszech, przebywał w konwencie krakowskim, por. J. Nastalska, *Miracula janowskie* z lat 1645-1814, *Roczniki Humanistyczne* 1997, z. 2, s. 108.

² *Liber miraculorum huius sacri loci janoviensis Sanctae Mariae Gratiarum ordoris sancti Dominici praedicatorum Anno Domini 1670 per R.P.F. Ceslaum Sulicki Sacre Theologie Bac. priorem eiusdem conventus ex diversis et certis scriptis in unum volumen collectorum.*

³ KC – 1677, poprawka za LM.

⁴ nadziei

⁵ Jan „Sobiepan” Zamoyski (1627-1665), podczaszy koronny, wojewoda kijowski, sandomierski, por. M. Kozaczka, *Poczet ordynatów zamojskich*, Lublin 2004, s. 25-33.

⁶ nazwany

⁷ odny szacunku, szlachetny, znakomity

⁸ męczyzna znakomitego rodu

⁹ Zasadzca, zakładał miasto, KC – osadę, poprawka za LM.

¹⁰ Tomasz Zamoyski (1594-1638), wojewoda podolski, kijowski, kanclerz wielki koronny, por. Kozaczka, *Poczet*, s. 17-33.

¹¹ zatem, więc

¹² godziwych, odpowiednich

¹³ czujących respekt przed Bogiem

jednak i domu Bożego przez czas nie mały zostając, ale tylko swoje nabożeństwa i modlitwy przy kościele bialskim odprawiając¹⁴. I luboż¹⁵ już potem mieli miejsce do Chwały Boskiej sobie naznaczone. Jednak Bóg Wszechmocny z szczególnej łaski i providencji¹⁶ naznacza jeszcze miejsce cudownym swoim sposobem, gdzie by się nie tylko chwala Jego Boska i Matki Syna Jego codziennie odprawiała, ale też żeby tak sami obywatele miejsca tego, jako też insi ludzie postronni¹⁷ w swoich utrapieniach, dolegliwościach i wszelakich nieszczęściach pociechy swoje, ofiarując się na to miejsce od Niego przez przyczynę Panny Przenajświętszej odnosili.

Roku tedy¹⁸ Pańskiego 1645, gdy jeden ubogi rzemieślnik rzemiosła bednarskiego na imię¹⁹ Wojciech Boski, człowiek bardzo nabożny²⁰ i Pana Boga się bojący²¹, szedł w nocy z Rudy²², gdzie natenczas mieszkał, w dzień zaduszny na jutrznią²³ i na insze nabożeństwa swoje do kościoła bialskiego. Pokazuje mu się natenczas Panna Przenajświętsza na tym miejscu, gdzie teraz kościół Dominika świętego zostaje, w wielkiej jasności między dwoma aniołami w szatach koloru czerwonego, świece w rękach swoich mając zapalone i mówiąc do niego takie słowa: „Jest wola Boska, ażeby się tu chwala Jego, na tym miejscu i pamiątka²⁴ moja odprawowała²⁵. Idź zaraz i opowiedz to kapłanowi, i poblížszemu²⁶ urzędowi swojemu”.

Widząc tedy²⁷ ten pobożny człowiek tak wielki cud Boski i słysząc one wdzięczne z ust Panny Przenajświętszej słowa, od strachu na ziemię upada. I gdy potem powoli przychodzi do siebie podnosi się z ziemi już nic nie widząc, ale tylko one sło-

- | | |
|----|---|
| 14 | załatwiając |
| 15 | chociaż |
| 16 | opatrności |
| 17 | obcy, sąsiadujący |
| 18 | zatem, więc |
| 19 | nazwisko |
| 20 | pobożny, bogobojny |
| 21 | czujący respekt przed Bogiem, słuchający Go, mający wzgląd na Niego |
| 22 | Wieś w województwie lubelskim, parafii Biała (Janów Lubelski). |
| 23 | poranne modlitwy brewiarza |
| 24 | pamięć, wspomnienie |
| 25 | odbywała, miała miejsce |
| 26 | znajdującemu się w pobliżu, niedalekiemu |
| 27 | zatem |

wa pamiętając, które zaraz opowiada, lubo²⁸ z wielką bojaźnią Wielebnemu Księdzu plebanowi bialskiemu, jako poblížszemu²⁹ kapłanowi i pasterzowi swojemu. Co usłyszawszy ksiądz pleban na imię Walenty Dąbrowski³⁰ dziekan natenczas urzędowski, nie tylko żeby miał dawać temu wiarę, ale też zgromiwszy³¹ go przykrymi słowy, groził mu jeszcze srogim³² karaniem, jeżeliby się ważył³³ drugi raz takie rzeczy jakoby niepodobne³⁴ albo też zmyśłone prawić³⁵ i opowiadać. Odniołszy tedy taką konfuzję³⁶ swoją od księdza plebana swego ten pobożny człowiek, nie ustając jednak w swoim zwyczajnym przeciwko³⁷ Panu Bogu i Najświętszej Pannie nabożeństwie. I gdy znowu idzie na roraty, w dzień poczęcia Najświętszej Panny, pokazuje się mu znowu Panna Przenajświętsza na tymże miejscu, gdzie i przedtem w wielkiej jasności także i między dwoma aniołami, tak jak i pierwszą razą³⁸, upominając go przy tym, ażeby się niekogo³⁹ nie obawiał, ale bezpiecznie plebanowi to widzenie i słowa opowiadał. Chcąc tedy dość uczynić, ten pobożny rzemieślnik, rozkazaniu Panny Przenajświętszej, opowiada i powtórę to swoje cudowne, a powtórne zwidzenie. Usłyszawszy to ksiądz pleban pomieniony⁴⁰ gromi go po staremu surowemi słowy, nie chcąc dać żadnem sposobem temu wiary.

Ale gdy miastu to oboje widzenia pod przysięgą opowiada, stawiają na tym miejscu figurę⁴¹, gdzie nabożeństwa swoje z wielkim poszanowaniem tego miejsca zwykli byli miewać. O czym dowiedziawszy się ksiądz pleban gromi⁴² mieszczany

- | | |
|----|--|
| 28 | chociaż |
| 29 | znajdującemu się w pobliżu, niedalekiemu |
| 30 | Proboszcz bialski w latach 1636-50, por. J. Łukasz, Dzieje parafii Biała k. Janowa Lubelskiego (2), Janowskie Korzenie 2007, nr 8, s. 8. |
| 31 | zgañił, skarcił, skrzyczał |
| 32 | groźnym, surowym |
| 33 | pozwolił sobie, odważył się |
| 34 | niemożliwe |
| 35 | mówić, opowiadać |
| 36 | zmieszanie, zakłopotanie |
| 37 | wobec, w stosunku do Boga i Maryi |
| 38 | za pierwszym razem |
| 39 | LM – niczego |
| 40 | wymieniony, wspomniany, wzmiankowany |
| 41 | krzyż |
| 42 | gani, karci |

o to, i chce one figurę przez gwałt⁴³ znosić⁴⁴, jakoby przeciwną i przeszkadzającą nabożeństwu kościoła bialskiego. Prosilili tego mieszczanie jako mogli.

A w tem Pan Bóg potwierdza pierwszy swój cud drugim inszym⁴⁵ nowem cudem. Gdy albowiem w drugim, przyszłym roku 1646 dwaj rybacy łowili ryby w nocy na stawie do Rudy należącym, który teraz jest pusty i rozkopany, pokazuje się [im - LM] procesja [jakoby - LM] anielska, w białych szatach, w wielkiej jasności. I śpiewanie jakieś wdzięczne przy tymże jeszcze słyszą, na tymże miejscu, gdzie przedtem pokazywała się Panna Przenajświętsza wzwyż mianowanemu bednarzowi. Którą procesją i jasność widząc i śpiewanie słysząc owe⁴⁶ rybacy zdumiewali się bardzo, że nie było żadnego podobieństwa natenczas do takiej procesji. I pozbierawszy swoje sieci wracają się do domu, opowiadając ono cudowne widzenie, i potem nazajutrz pytają się ludzi, jeżeli tu była dzisiejszej nocy jaka procesja. Co gdy usłyszeli zdumiewali się, i sami słysząc od rybaków jakąś rzecz nową i cudowną, a tym bardziej oni rybacy w podziwieniu zostają uważając onę niebieską jasność, w której się procesja pokazywała, i one pod przysięgą tak miastu jako i samemu księdzu plebanowi opowiadając. Skąd większe nabożeństwo pomnażało się⁴⁷ w ludziach przeciwko⁴⁸ temu cudownemu miejscu, gdzie już nie tylko modlitwy odprawowali swoje, ale też chorych różnemi dolegliwościami strapionych⁴⁹ ofiarowali i nie bez ukontentowania⁵⁰ swego, gdyż od Pana Boga przez przyczynę Panny Przenajświętszej pocieszeni cudownym sposobem zostawali.

Co widząc wzwyż mianowany⁵¹ ksiądz pleban, że prawie co dzień nowe cuda na tym miejscu Pan Bóg pokazuje, trudno się miał już więcej woli Boskiej sprzeciwiać, ale samże to opowiada Jegomości Księdzu biskupowi krakowskiemu, jako starszemu

- | | |
|----|-------------------------------|
| 43 | siłą, przemocą, pod przymusem |
| 44 | usuwać |
| 45 | innym |
| 46 | LM – oni |
| 47 | zwiększało, potęgowało |
| 48 | wobec, w stosunku |
| 49 | znękanych, udręczonych |
| 50 | satysfakcji |
| 51 | wspomniany |

miejsca tego pasterzowi. Zesyła tedy zwierzchność duchowna komisarzy⁵² swoich na to miejsce, ażeby pilną i prawdziwą inkwizycją⁵³ tego czynili. I gdy Ichmość komisarze na to naznaczeni przez czas nie mały czynią inkwizycją i samą prawdę nieodmienną w tej mierze uznawają⁵⁴ i znajdują. Samiż na znak miejsca cudownego stawiają krzyż, który potem w wielkiej jasności na potwierdzenie większe tego miejsca świętego miastu się pokazuje⁵⁵. A na koniec za konsensem⁵⁶ i kontraktem uczynionym z rzemieślnikami, przez samych że komisarzy, na cześć i na chwałę Panu Bogu Wszechmocnemu i Najświętszej Pannie budują na tym miejscu świętym i stawiają kościół⁵⁷.

Zaczem im większe nabożeństwo na tym miejscu w ludziach się pomnażało, tym też większe cuda Pan Bóg codziennie i łaskę swoją wiernym swoim oświadczał i pokazywał. Po wszystkiej tedy Koronie Polskiej szerzyła się codziennie sława⁵⁸ tego miejsca świętego i zewsząd, z różnych stron i prowincji ofiarując się w swoich chorobach, [przypadkach, nieszczęściach, dolegliwościach, a – LM] ci uznając nad sobą szczególną łaskę Boską przez przyczynę⁵⁹ Panny Przenajświętszej patronki tego miejsca sobie upodobanego⁶⁰. I odnosząc⁶¹ od Pana Boga swoje pociechy⁶², przyjeżdżali nawiedzając⁶³ to miejsce święte, a oddając śluby⁶⁴ i wota swoje Bogu Najświęszemu i Matce Syna Jego Jednorodzonego. Widząc tedy pan dziedziczny, Jaśnie Wielmożny Jegomość Pan Jan Zamoyski wojewoda natenczas sandomierski, szczególną protekcją Boską i Panny Przenajświętszej miejsca tego świętego. I słysząc o jego wielkich, a codziennych cudach Boskich zamyśliwa⁶⁵

- | | |
|----|--|
| 52 | wysłanników, delegatów, osoby urzędowe mające pełnomocnictwa |
| 53 | zeznania świadków |
| 54 | stwierdzają |
| 55 | ukazuje się |
| 56 | pozwoleniem |
| 57 | a dokładnie kaplicę |
| 58 | rozgłos, fama |
| 59 | wstawienictwo, orędownictwo |
| 60 | polubionego |
| 61 | otrzymując, uzyskując |
| 62 | radość, pocieszenie |
| 63 | odwiedzając |
| 64 | uroczyste przyrzeczenie, przysięga |
| 65 | powziąć zamiar, pomyśleć, zaplanować coś, zapragnąć czegoś |

o tym, jakoby mogła większa Chwała Boska na tym miejscu odprawować się⁶⁶ i z większą wygodą⁶⁷ i ukontentowaniem⁶⁸ tego ludu i gminu⁶⁹, który się co dzień z wielkim nabożeństwem na to miejsce zgromadzał i zbiegał.

Starają się różne zakony przez zacne⁷⁰ różne osoby, tak duchowne, jako też i świeckie, ażeby pan dziedziczny mógł podać któremu z nich w administrację to miejsce święte i tak bardzo cudowne. Jednak pan dziedziczny pomieniony⁷¹ Jaśnie Wielmożny Jegomość Pan wojewoda sandomierski mając w wielkiej obserwancji⁷² i wielki respekt⁷³ na zakon Dominika świętego, mając natenczas przy sobie za teologa i spowiednika swego Wielebnego Ojca Franciszka Grabieckiego⁷⁴ zakonu Dominika świętego, człowieka wielce⁷⁵ uczonego, a terazniejszego⁷⁶ teologa Jego Królewskiej Mości Pana naszego miłościwego Michała Pierwszego podaje w poses⁷⁷ i w administrację to miejsce święte zakonowi naszemu Dominika świętego.

Z rąk Jegomości Księdza Wojciecha Łabęckiego⁷⁸ kanonika zamojskiego, dziekana urzędowskiego, plebana bielskiego, a natenczas administratora tego miejsca świętego za instancją⁷⁹ tedy i promocją⁸⁰ wzwyż mianowanego teologa i spowiednika Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana wojewody sandomierskie-

go odbiera zakon nasz szczęśliwie to miejsce święte i cudowne. Otrzymałszy wprzód aprobację⁸¹ od Jegomości Księcia Miłkołaja Oborskiego⁸² biskupa laodyckiego sufragana, archidia-kona i oficjała krakowskiego za konsensem⁸³ i komisją sobie na to daną od Jaśnie Oświeconego Książęcia i Biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego⁸⁴. Zjeżdża tedy swoją osobą na ten szczęśliwy poses i na introdukcją⁸⁵ zakonu naszego sama rodzona⁸⁶ Jaśnie Wielmożnego fundatora i dobrodzieja naszego Jaśnie Oświecona Jejmość Pani Konstancja Gryzelda na Zamościu Korybutowa księżna Wiśniowiecka⁸⁷ ziem ruskich wojewodzina, dobrodziejka nasza. A terazniejsza [matka i szczęśliwa rodzicielka - LM] najjaśniejszego i najpotężniejszego króla polskiego, nam szczęśliwie panującego. Przy obecności tedy i za szczególną łaską tej zacnej matrony i monarchiniej i inszych tak zacnych wielu osób zakon nasz Dominika świętego odbiera to miejsce święte na dzień Narodzenia Panny Przenajświętszej w roku, daj Boże zawsze szczęśliwym, 1660. Za które dobrodziejstwa⁸⁸ odebrane niech będzie Pan Bóg w Trójcy Świętej Jedyny i z Matką Syna Jego Panną Przenajświętszą pochwalony. A jaśnie wielmożnemu dobrodziejowi i fundatorowi naszemu (ponieważ już wziął go Pan Bóg z tego świata) niech da wieczne odpoczywanie. A najjaśniejszej arcyksiężnie Jejmości dobrodzieje naszej niech da zdrowie dobre i wszelkie zbawienne, na świecie pociechy. Amen.

Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko
Abyśmy się stali godnemi obietnic
Panu Chrystusowi.

66 odbywać, mieć miejsce
67 udogodnieniem, dogodnością
68 satysfakcją, zadowoleniem
69 pospólstwo miejskie, tłum
70 znakomite
71 wspomniany
72 poważaniu, szacunku
73 wzgląd, uszanowanie

74 Urodził się w 1614 r., w 1631 r. złożył śluby zakonne w klasztorze dominikanów w Lublinie, w 1649 r. na Sorbonie uzyskał doktorat z teologii, w latach 1655-59 prowincjał prowincji polskiej, w 1664 r. został prowincjałem prowincji ruskiej, był teologiem królów polskich Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego, Jana III Sobieskiego, zmarł w 1678 r., por. E. Ozorowski, Grabiecki Franciszek, Słownik polskich teologów katolickich, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa 1981, t. 1, s. 573.

75 bardzo, niezwykle, nadzwyczaj
76 obecnego

77 posiadanie
78 Proboszcz biański w latach 1651-1677, dziekan urzędowski w okresie 1655-1673, do czasu sprowadzenia dominikanów administrator kaplicy janowskiej, por. Łukasz, Dzieje parafii Biała (2), s. 8.

79 wstawiennictwem
80 poparciem

81 pozwolenie, zgodę

82 Administrator diecezji krakowskiej w latach 1657-1658, biskup pomocniczy krakowski w latach 1658-1689, por. J. Bieniarzówna, Oborski Mikołaj (1611-1689), Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB), Wrocław 1978, t. 23, s. 449-450.

83 pozwoleniem

84 Biskup przemyski w latach 1654-58, następnie biskup krakowski do 1679 r., por. A. Przyboś, M. Rożek, Biskup krakowski Andrzej Trzebicki, Warszawa-Kraków 1989, s. 23, 32, 34, 118.

85 wprowadzenia

86 rodzona siostra

87 Gryzelda Konstancja Wiśniowiecka (1623-1672), córka Tomasza Zamoyskiego, żona Jeremiego Wiśniowieckiego, por. I. Czamańska, Wiśniowieccy - monografia rodu, Poznań 2007, s. 218-231.

88 dobro wyświadczone, przysługa, łaska



Nawa główna Sanktuarium

Cuda tego miejsca świętego z różnych skryptów wiernie⁸⁹ zebranych

Cud 1

Roku Pańskiego 1645, dnia wtórego⁹⁰ listopada w dzień zaduszny, gdy jeden nabożny⁹¹ i Pana Boga się bojący⁹² rzemieślnik, na imię⁹³ Wojciech Boski, pracowity⁹⁴ rzemiosła bednarskiego szedł z Rudy⁹⁵, gdzie natenczas mieszkał, na jutrznię w nocy do kościoła bielskiego. Pokazuje mu się na tym miejscu, gdzie teraz kościół zakonu naszego Dominika świętego zostaje, Panna Przenajświętsza w wielkiej jasności między dwoma aniołami w szaciech⁹⁶ koloru czerwonego, mając w rękach swoich świece zapalone. Przy którym objawieniu mówi Panna Przenajświętsza te słowa do niego: „Jest wola Boska, ażeby się tu chwała⁹⁷ Jego na tym miejscu, i pamiątka⁹⁸ moja odprawowała⁹⁹, idź zaraz i opowiedz to kapłanowi poblížszemu¹⁰⁰ i urzędowi swojemu”.

Co, gdy usłyszał i takie widzenie cudowne obaczył zaraz od strachu i bojaźni na ziemię upadł, i gdy potem powoli przychodząc do siebie podnosi z lekka głowę swoją z ziemie, już nic nie widząc ale tylko one słowa pamiętając, które on zarazem według rozkazania Panny Przenajświętszej opowiada tak księdzu plebanowi, jako i urzędowi swojemu. Ale gdy ksiądz pleban nie dawał temu wiary i owszem gromił¹⁰¹ go o to surowemi słowy, on też nie sprzeciwiając się temu zaniechał opowiadać więcej tego cudownego widzenia, jednak w nabożeństwie swo-

89 fideliter
90 drugiego
91 pobożny, bogobojny
92 czujący respekt, mający wzgląd na Boga
93 miano, pod którym ktoś jest znany, nazwa
94 Określenie stanu chłopskiego.
95 Wieś w województwie lubelskim, w parafii Biała (Janów Lubelski).
96 szatach
97 oddawanie czci
98 pamiętanie
99 odbywała, miała miejsce
100 znajdującemu się w pobliżu, niedalekiemu
101 ganił, karcił, krzyczał

im codziennym, przeciwko¹⁰² [ku – WŁ] Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej nigdy nie ustawał.

Cud 2

Znowu tegoż roku, dnia 8 grudnia, w dzień Poczęcia Panny Przenajświętszej, gdy tenże pobożny rzemieślnik idzie w nocy na roraty do kościoła bielskiego, pokaże się mu i powtórnie na tymże miejscu, gdzie i przedtem, w tejże jasności swojej Panna Przenajświętsza, między dwoma aniołami, mówiąc do niego te słowa, co i przedtem. I napominając go, ażeby się niczego nie obawiał, i mówił bezpiecznie te słowa plebanowi bielskiemu, które i przedtem mówił. I gdy czyni dosyć¹⁰³ rozkazaniu Panny Przenajświętszej gromi¹⁰⁴ go znowu surowemi słowy i wiary temu pomieniony ksiądz pleban żadnym sposobem nie daje. On też, jako człowiek pokorny, nie sprzeciwiając się temu, ale codziennie za to Pana Boga chwali.

Cud 3

Chcąc Bóg Wszechmogący pierwszy swój cud tego miejsca świętego, który był oświadczył¹⁰⁵ przez Pannę Przenajświętszą wzwyż¹⁰⁶ mianowanemu, a pobożnemu bednarzowi utwierdzić¹⁰⁷ [co było w pierwszym cudownym Najświętszej Maryi zjawieniu - WŁ], pokazuje znowu w drugim roku 1646 na tymże miejscu dwóm¹⁰⁸ bogobojnym rybakom. Gdzie¹⁰⁹ czasu jednego na stawie do Rudy należącym ryby w nocy łowili, w wielkiej jasności procesją jakoby anielską, w białych sza-

102 wobec, w stosunku do Boga i Maryi
103 wystarczająco, dostatecznie
104 karci, krzyczy
105 przekazał
106 wcześniej, poprzednio
107 potwierdzić, poświadczyć
108 KC – dwoma, poprawka za LM.
109 LM – gdy

ciech¹¹⁰ i śpiewanie bardzo wdzięczne na powietrzu słyszeli. Co, gdy obaczyli i ono wdzięczne śpiewanie usłyszeli dziwiąc się bardzo temu cudownemu widzeniu i zarazem do domu swego odchodzą, opowiadając to pod przysięgą Wielebnemu Księdzu plebanowi swojemu i wszystkiemu urzędowi¹¹¹.

Cud 4

Będąc już zwyciężony¹¹² ksiądz pleban bielski Wielebny Ksiądz Walenty Dąbrowski, tak wielkimi temi i inszymi¹¹³ prawie codziennymi cudami i nie chcąc się już więcej w tej mierze sprzeciwiać woli Boskiej, jedzie sam do Jegomości księdza biskupa krakowskiego i jemu te wszystkie cuda rzetelnie opowiada. Dla czego zwierzchność¹¹⁴ duchowna zsyła komisarzów swoich, ażeby inkwizycją¹¹⁵ tych wszystkich cudów pilną i prawdziwą czynili¹¹⁶. Co uczyniwszy, a samę prawdę w tej mierze uznawszy, samiż komisarze stawiają krzyż na znak miejsca cudownego. Rzemieślników sprowadzają i z nimi o postanowieniu kościoła na tym miejscu świętym kontrakt swój zawierają.

Cud 5

Krzyż, który był postawiony i postanowiony od komisarzów na znak miejsca cudownego, tenże prędko potem na większe potwierdzenie miejsca tego świętego pokazuje się wszystkiemu miastu w wielkiej jasności.

Cud 6

Prędko, po tym jak ten krzyż był postawiony, białogłowę¹¹⁷ jedną bardzo schorzałą¹¹⁸, a prawie już konającą, z miasta przyniesiono i pod tem krzyżem położono ofiarując ją Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej. Która białogłowa zaraz

110 szatach
111 urzędnikom miejskim/gromadzkim
112 pokonany
113 innymi
114 nadrzędne stanowisko, zwierzchnictwo
115 zeznania świadków
116 wykonywali, robili
117 kobietę
118 schorowaną

zdrowa zostaje i Panu Bogu współ z drugimi ludźmi podziękowawszy o swej mocy do domu swego zdrowa się powraca.

Cud 7

Jedna panna schorzała bardzo i na to miejsce ofiarowana i przywieziona, zarazem spowiedź i komunię świętą odprawiwszy¹¹⁹ zdrowa przez przyczynę Panny Przenajświętszej została.

Cud 8

Jegomość Pan Paweł Opocki¹²⁰ chorując bardzo ciężko przez czas nie mały na rękę, którą nie mógł nic władać, ani też ją żadnemi lekarstwami nie mogąc ratować. Mając jednak ufność wielką w Pannie Przenajświętszej ofiaruję się na to miejsce i zarazem zdrowy zostaje, za które dobrodzieństwo Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej przez spowiedź i komunią świętą dziękuje.

Cud 9

Jeden mieszczanin i obywatel znaczny z Kazimierza¹²¹ będąc ciężką chorobą złożony i od medyków odstąpiony¹²², ucieka się¹²³ jednak do Najwyższego Medyka, Boga Wszechmogącego. A słysząc o wielkich cudach miejsca tego świętego ofiaruje się¹²⁴ Pannie Przenajświętszej i obiecuje przyszedłszy do pierwszego¹²⁵ zdrowia to miejsce dla większego jego poszanowania¹²⁶ piechotą nawiedzić¹²⁷. Co, gdy postanowił to u siebie zaraz zdrów zostaje i tu na tym miejscu przez pewne wotum srebrne i insze nabożeństwa swoje Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dziękuje.

119 odbyła, załatwiła
120 Zapewne chodzi o Pawła Opockiego z województwa sandomierskiego wymienianego w 1632 r., por. S. Uruski, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, Warszawa 1915, t. 12, s. 363-364.
121 Miasto w województwie lubelskim. LM - kaźmierski.
122 opuszczony, porzucony
123 zwraca się o pomoc
124 poświęca się, oddaje się
125 pierwotnego
126 poważania, szacunku
127 odwiedzić



Widok Sanktuarium od strony Rynku

Cud 10

Jaśnie Pani Ożarowska¹²⁸ będąc w pewnym, a ciężkim utrapieniu swoim nie widząc na świecie inszego ratunku ofiaruje się do Panny Przenajświętszej, na to miejsce, która jest pocieszycielką wszystkich utrapionych¹²⁹. Zarazem wszystkie przy-

¹²⁸ Herbarz Uruskiego wymienia pod rokiem 1664 r. Elżbietę Ożarowską, żonę Stefana i jej córkę Katarzynę z województwa sandomierskiego, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1916, t. 13, s. 141.

¹²⁹ udęczonych

czyny i okazje onego, tak wielkiego utrapienia Pan Bóg przez przyczynę Panny Przenajświętszej oddała, a wielkimi potem pociechami obdarza, która będąc wdzięczna tak wielkiego dobrodziejstwa Panny Przenajświętszej ofiaruje na to miejsce do kościoła ornat, bardzo piękny i bogaty.

Cud 11

Jeden żołnierz z regimentu¹³⁰ królewskiego będąc dobo- szem pod chorągwią¹³¹ z pewnego przypadku¹³² zachorowawszy tak ciężko na nogi, że żadnem sposobem postąpić¹³³ na nie, nie mógł. A wiedząc to dobrze z powieści¹³⁴ różnych ludzi, że tu na tym miejscu świętym zwykł Pan Bóg, przez przyczynę Panny Przenajświętszej, wielu ludzi chorych i ułomnych uzdrowia, pro- si bardzo, ażeby go tu na to miejsce zawieziono. Co, gdy uczy- niono i na intencją jego mszą świętą odprawiono, zarazem przy podniesieniu Najświętszego Sakramentu zdrów na nogi zostaje, kiedy Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej skruszonym sercem i z żalem swym serdecznym podziękowawszy zdrowo z kościoła wychodzi. I kule, na których się wspierał na znak tego cudu przy kościele zostawia¹³⁵.

Cud 12

Duchowna jedna zacna osoba Jegomość Ksiądz Hilary Kosz- tulski ciężko na oczy swoje zachorowawszy i żadnego światła przez czas niemały nie widziawszy, ofiaruje się sercem i wiarą dobrą na to miejsce święte. Zaraz mu Pan Bóg, przez przyczynę Panny Przenajświętszej, wzrok dobry daje i przywraca, za któ- re dobrodziejstwo uznane¹³⁶ i otrzymane sam swą osobą na to

¹³⁰ oddział wojska, pułk

¹³¹ oddział wojska

¹³² przypadłości

¹³³ posunąć się naprzód, podejść

¹³⁴ mowy, opowieści

¹³⁵ O cudzie tym, określając dokładaną datę, mówi fragment pieśni: „Dobosz z Warszawy służyły, na nogi był zachorowały/ Ten z szeregu królewskiego, przyszedł do miejsca świętego/ Ofiarował się chętnie, uzdrowiony jest szczęśliwie/ Przy podniesieniu hostej, Najświętszej Eucharystjej/ Roku tysiąc sześćsetnego, Czerdziestego i ósmego/ stało się dnia niek którego, w grudniu dnia dziewiętnastego”, por. LM, s. 11.

¹³⁶ doznane

miejsce święte drogę¹³⁷ odprawuje i przy mszy świętej z wielkim nabożeństwem Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dziękuje.

Cud 13

Jedna osoba zacna, szlachecka Jegomość Pan Woroszeło¹³⁸ [chorąży owrucki - LM] arianin, urzędnik koronny jadąc sześć- cią¹³⁹ koni w karecie przez Janów i widząc tak wielki gmin¹⁴⁰ ludzi, który szedł z nabożeństwa swego na to miejsce święte. A wątpiąc nieco o cudach prawdziwych jego, ganił¹⁴¹ to onym lu- dziom, że tym niepotrzebnym nabożeństwem, a zmyślonemi¹⁴² cudami tego miejsca bawili się¹⁴³. Jak tylko prędko wymówił te swoje słowa, zarazem na równej i bez żadnej przeszkody drodze, wszystkie jego konie jako zdechłe na ziemię upadają. Którym cudem będąc niespodziewanie przestraszony wychodzi z karety swojej i na ziemię, na kolana swoje upada, żałując za ten grzech i lekkomyślność swoją i Pannie Przenajświętszej, jako szczegól- nej Patronce tego miejsca, tak siebie samego, jako i one konie leżące jakoby zdechłe na ziemi ofiaruje. Widząc tedy Pan Bóg prawdziwy żal i skrucę za on powątpliwy¹⁴⁴ występęk¹⁴⁵, wstają z ziemi zdrowe wszystkie one konie za przyczyną Panny Prze- najświętszej i na znak tego dobrodziejstwa przy inszych dzie- kach¹⁴⁶ swoich tablicę wielką, srebrną na której są te sześć koni wyrte do kościoła tego ofiarował.

Cud 14

Kilka mieszczanów zamojskich religii ormiańskiej¹⁴⁷ sły-

¹³⁷ podróż

¹³⁸ LM – brak imienia. KC – Ambroży. Zapewne Ludwik Woroszyło, podczaszy kijowski (1653-59), chorąży żytomierski (1659-65), nie jest odnotowany w wy- kazie chorążych owruckich, poseł na Sejm w 1648 i 1661 r., por. Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV-XVIII wieku. Spisy, Kórnik 2002, s. 42, 72, 109, 336; K. Niesiecki, Herbarz polski, Lipsk 1842, t. 9, s. 432.

¹³⁹ sześcioma

¹⁴⁰ nagromadzenie, wielość, mnóstwo

¹⁴¹ karcił

¹⁴² wymyślonymi

¹⁴³ zajmowali się, poświęcali czas na to

¹⁴⁴ poddający w wątpliwość, wątpiący

¹⁴⁵ karygodny czyn

¹⁴⁶ podziękowaniach, wdzięczności

¹⁴⁷ Obrządku ormiańskokatolickiego, por. Z. Obertyński, Ormianie, w: Historia Kościoła w Polsce, Poznań-Warszawa 1974, t. 1, cz. 1, s. 256-258.

sząc, że prawie codziennie cuda swoje na tym miejscu świę- tym wiernym swoim zwykł Pan Bóg oświadczać¹⁴⁸. A mając dziateczki swoje różnemi chorobami bardzo strapione¹⁴⁹ przy- jeżdżają tu z działkami swojemi i one Pannie Przenajświętszej ofiarują i nie bez ukontentowania¹⁵⁰ swojego, gdyż zarazem zdrowe zostają. A Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej po- dziękowawszy do domów swoich z wielką pociechą Pana Boga wielbiąc, powracają się.

Cud 15

Jegomość Pan Stanisław Rzepecki¹⁵¹ jadąc¹⁵² do Gdańska na szkucie¹⁵³ i z przypadku nieszczęsnego, gdy się szkuta na Wiśle rozbija i sam na środku Wisły upada w wodę. I widząc się w tak wielkim i bez wszelkiego ludzkiego ratunku niebez- pieczeństwie, ofiaruje się jednak [tu na to miejsce i poleca się protekcji – LM] Pannie Przenajświętszej. Co gdy uczynił zdrowo, nadspodziewanie¹⁵⁴ ludzkie i swoje, do brzegu przy- płynął. I na znak tak wielkiego dobrodziejstwa i przyczyny Panny Przenajświętszej, przyjeżdża tu, na to miejsce spo- wiedź i komunią świętą odprawiwszy, tablicę wielką srebrną temu kościołowi ofiaruje.

Cud 16

Roku Pańskiego 1661 z Lasocina¹⁵⁵ idąc kompania do tego miejsca świętego, między którą kompanią było też jedno dzie- cię od urodzenia swego niewidome. I gdy według zwyczaju po- bożnego obaczywszy¹⁵⁶ z daleka kościół, tego miejsca świętego janowskiego, upadli na swe kolana pozdrawiając Pannę Przenaj- świętszą. Rodzice też żałosi¹⁵⁷ owego dziecięcia niewidomego

¹⁴⁸ potwierdzać

¹⁴⁹ znękanie, utrapione

¹⁵⁰ satysfakcji

¹⁵¹ Wzmiankowany w 1639 r., syn Piotra. Rzepeccy na początku XVIII w. mieli dobra w województwie lubelskim, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1931, t. 15, s. 367.

¹⁵² WŁ – płynąc.

¹⁵³ statek rzeczny przeznaczony zwłaszcza do splawiania zboża

¹⁵⁴ nad przypuszczenie, przewidywanie

¹⁵⁵ Wieś w województwie sandomierskim.

¹⁵⁶ zobaczyli, ujrzeli, dostrzegli

¹⁵⁷ pełni żalu

kazali pokłęknać¹⁵⁸ temu dziecięciu i mówić Zdrowaś Maryja. Zaraz Bóg Wszechmogący szczególnej łaski swojej, za przyczyną Panny Przenajświętszej, cud wielki pokazał, że ono dziecko ślepe przejrzało i kościół ten z daleka obaczyło. Za co wszyscy Panu Bogu dziękowali wyznawając¹⁵⁹ wielkie Jego miłosierdzie i dobrodziejstwo, które zwykł pokazywać wiernym swoim na tym miejscu świętym, przez przyczynę Panny Przenajświętszej.

Cud 17

W dzień wielkanocny przyprowadzili na to miejsce święte dziewczkę¹⁶⁰ z Krzemienia¹⁶¹, która przez pięć lat wielką chorobę cierpiała. Tylko się tu ofiarowała¹⁶², tedy przez przyczynę Panny Przenajświętszej już więcej tej choroby nie cierpiała.

Cud 18

Roku Pańskiego 1662 mieszcza jedna z Lublina¹⁶³ chorując ciężko na rękę, którą już był ogień piekielny opanował. I gdy już chciano jej tę [zarażoną – WŁ] rękę, za radą medyków urzynać¹⁶⁴ i piłować, ofiaruje się z wielkiem żalem¹⁶⁵ swoim na to miejsce święte do Panny Przenajświętszej, jako do Pocieszycielki wszystkich chorych i utrapionych. Zaraz tedy za łaską Boga Najwyższego i za przyczyną Panny Przenajświętszej on ogień piekielny ustąpił¹⁶⁶ i zdrowa na tę rękę została. Za które dobrodziejstwo wielkie uznane, piechotą na to miejsce święte przyszła i komunią i spowiedź odprawiwszy, Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej wielce¹⁶⁷ dziękowała i rękę srebrną ofiarowała.

Cud 19

Żołnierz jeden zostając przez czas niemały w tureckiej

niewoli¹⁶⁸, i gdy go matka jego Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej w opiekę oddała i za niego drózkę¹⁶⁹ na to miejsce święte odprawowała i nie bez pociechy wielkiej tego utrapionego¹⁷⁰ niewolnika. Gdy albowiem matka jego, w dzień Narodzenia Panny Przenajświętszej, tu na tym miejscu świętym, na modlitwach za niego ofiarowanych zostawała, tedy tegoż dnia z tego żołnierza w tureckiej, jeszcze niewoli zostającego, kajdany same bez pomocy jakiej z nóg jego dobrowolnie spadły. Co ten żołnierz zobaczywszy zdumiewał się¹⁷¹ bardzo, domyślając się jednak tego że Bóg Wszechmogący cudownym sposobem za modlitwami życzliwego sobie jakiegoś przyjaciela czynił i uwalniał go z onej jego ciężkiej niewoli.

Co po tym pokazało się¹⁷², gdy się powrócił do rodzicielki swojej, iż natenczas rodzicielka jego ofiarowała go Pannie Przenajświętszej, tu na tym świętym miejscu janowskim. Za które dobrodziejstwo współ z rodzicielką swoją drózkę na toż miejsce święte odprawowali i podziękowawszy pokornie Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej na znak tego dobrodziejstwa srebrne kajdany zostawili.

Cud 20

Panna jedna z Zamościa¹⁷³ piekarza jednego córka siedem lat na oczy nie widząc, tu na tym miejscu świętem przez przyczynę Panny Przenajświętszej wzrok otrzymała.

Cud 21

Roku Pańskiego 1664 dnia 8 maja Bartosz i Anna z Tryńczy¹⁷⁴ od Leżajska, gdy córkę swoją Zofię która przez niedziel¹⁷⁵ sześć nie widziała, tu na to miejsce święte ofiarowali, zarazem przez przyczynę Panny Przenajświętszej przejrzała i zdrową

na oczy została. Za które dobrodziejstwo tu na tym miejscu świętym Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej przez spowiedź i komunią świętą dziękowali i przed wszystkimi ludźmi ten cud i łaskę Boską wdzięcznemi będąc tego dobrodziejstwa, opowiadali. Za zgodność¹⁷⁶ tego cudu podpisuje się jedna duchowna osoba w ten sposób. Ja¹⁷⁷ Andrzej Kozłowski złożyłem świadectwo zgodności¹⁷⁸, że z Tryńczy panienka mała będąc ciemna¹⁷⁹ na oczy przez niedziel sześć, gdy ją pokrewni¹⁸⁰ jej na to miejsce święte ofiarowali za przyczyną Panny Przenajświętszej uzdrowiona jest.

Cud 22

Tegoż roku dnia 18 maja Jegomość Pan Franciszek Czarnocki¹⁸¹ podstoli bełski sam osobiście¹⁸² obecnie dziękował Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej tu na tym miejscu świętym za dobrodziejstwo i łaskę Jego nad synaczkciem oświadczoną. Gdy albowiem syn Jegomości na imię Jan Wojciech srogą¹⁸³, a niespodziewaną mdłością¹⁸⁴ z wielkim niebezpieczeństwem zdrowia swego był zdjęty i opanowany.

Jednak za ofiarowaniem na to miejsce święte do Panny Przenajświętszej był zaraz od owej srogiej mdłości uwolniony. Gdzie Bóg Wszechmogący drugi cud i łaskę swoją świętą nad tymże synaczkciem pokazał, bo i na oko na które bardzo chorował tedy był przez przyczynę Panny Przenajświętszej oraz uzdrowiony. I dla lepszej wiary tego cudu od Pana Boga pokazanego sam się Jegomości Pan podstoli swoją ręką na mszale podpisał, z którego mszału ten ekstrakt jest wyjęty.

Cud 23

Roku Pańskiego 1666 dnia 25 czerwca Stanisław Sochonek z Narola¹⁸⁵ chorując na wielką chorobę [według medyków nazwaną kaduk¹⁸⁶. Tu na to miejsce przyprowadzony, i serdeczną ufnością w modlitwach swoich oddający się Matce Najświętszej zdrów został – WŁ] zdrów za przyczyną Najświętszej Panny został.

Cud 24

Katarzyna Piotrowska z Kamienia¹⁸⁷ od Chełma zeznała pod sumieniem, że cztery niedziele ani widziała, ani chodziła. Na tym miejscu, gdy ją przywieziono za przyczyną Panny Przenajświętszej zdrową została.

Cud 25

Józef Powroźnik z Dębicy¹⁸⁸ rok cały nie widział. Gdy się ofiarował na to miejsce święte za przyczyną Panny Przenajświętszej przejrzał, czego sumieniem potwierdził. [Cały rok w ślepotcie na oczy zostawał, gdy się na to miejsce święte ofiarował, i to święte miejsce pożądanie obaczył, i wzrok do wielu lat potym życia swojego nienaruszony żadną afekcją¹⁸⁹ otrzymał. – WŁ]

Cud 26

Roku Pańskiego 1669 Jejmość Pani Wrzeszczowa z domu Brodowska¹⁹⁰ z Nieledwic¹⁹¹ chorując tak ciężko, że też zamknąwszy mowę przez kilka dni leżała w pół martwa. Tylko ją tu na to miejsce święte ofiarowano¹⁹², zarazem przyszła do pierwszego¹⁹³ zdrowia, co pod sumieniem zeznała i za to

158 przykleknąć
159 uznawając
160 dziewczynę
161 Wieś w województwie lubelskim.
162 poświęciła się, oddała się
163 Miasto w województwie lubelskim.
164 odcinać
165 bólem
166 cofnął się
167 bardzo

168 W połowie XVII w. Rzeczpospolita nie toczyła wojen z Turcją, ale z Kozakami i Tatarami, więc najpewniej dostał się on do niej sprzedany przed Tatarów, por. J. Pajewski, Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich, Poznań 1997, s. 104-112.
169 podróż
170 udręczonego
171 ogromnie zdziwił się
172 ukazało się
173 Miasto w województwie ruskim.
174 Wieś w województwie ruskim, ziemia przemyska. KC - Tryncze.
175 tygodni

176 In fidem
177 Ego
178 fidele testimonium perhibeo
179 pozbawiona światła
180 spokrewnieni
181 Czarnocki był podstolim bełskim w latach 1649-69, por. Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII. Spisy, Kórnik 1992, s. 224.
182 in persona sua
183 groźną
184 utratą przytomności, omdleniem

185 Miasto w województwie ruskim.
186 epilepsja, padaczka
187 Wieś w województwie ruskim, ziemia chełmska.
188 Wieś w województwie lubelskim.
189 nieomaganiem, chorobą
190 W połowie XVII w. Wrzeszczowie zamieszkiwali województwo ruskie, por. Niesiecki, Herbarz, Lipsk 1842, t. 9, s. 446.
191 Brak identyfikacji. Być może chodzi o wieś Nieledew (Nieledów) w województwie bełskim.
192 WŁ - ofiarowana na to święte miejsce tak krewnych, jako i przyjaciół.
193 dawnego, poprzedniego



Procesja Bożego Ciała na ulicach Janowa Lubelskiego

dobrodziejstwo Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej na tym miejscu świętym dziękowała.

Cud 27

Roku Pańskiego 1669 dnia 26 lipca Jejmość Pani Marianna Borowska¹⁹⁴ łowczyna chełmska, zeznała pod sumieniem iż niedawnemi czasy Pan Bóg był nawiedził przypadkiem, że się była zapaliła wioska Tomaszowice¹⁹⁵ nazwana. Gdzie w wielkim, nie tylko cała wieś ale też i sam dwór, gdzie mieszkali był niebezpieczeństwie. I gdy tylko ofiarowali się tu na to miejsce święte zarazem on ogień tak wielki ustał. Za co dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej umyślnie tu zjechała, spowiedź świętą i komunią świętą odprawiwszy¹⁹⁶.

Cud 28

Roku Pańskiego 1669 25 sierpnia Bartosz z Lipin¹⁹⁷ z Zaborza zeznał pod sumieniem, iż dziecię jego małe tak ciężko było zachorzałe¹⁹⁸, że już piersiami robiło i konało, i koszulka mu na śmierć już była przygotowana. Tylko je na to miejsce święte ofiarowano zarazem do pierwszego zdrowia przyszło. Za co rodzic Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dziękować tu przyszedł, spowiedź i komunią świętą odprawiając.

Cud 29

Tegoż roku 8 września z Przeworska¹⁹⁹ mieszcza zgodnie ze ślubowaniem²⁰⁰ przychodząc tu na to miejsce święte prezentowała²⁰¹ dziecię swoje, które już było utonęło i pływało po wierzchu wody umarłe. Ale gdy je ofiarowała do Panny Prze-

najświętszej Janowskiej zarazem żywe zostało. Za które dobrodziejstwo dziękowała Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej spowiadając się tu i komunikując.

Cud 30

Tegoż roku 9 września Jejmość Pani Justyna Orchowska, a pierwszego małżeństwa Olszanowska²⁰², zeznała pod sumieniem z rodzicielką²⁰³ swoją, iż synaczek jej we trzech leciach²⁰⁴, na imię Krzysztof, zachorowawszy ciężko, umarł. I gdy owego ofiarowali tu na to miejsce święte, jako umarłego, zaraz ożył. Za co obiedwie Panu Bogu dziękowały na tym miejscu świętym przez spowiedź i komunią świętą i to dzieciątko ofiarowały i tak wielu ludziom prezentowały²⁰⁵.

Cud 31

Tegoż roku 16 października Jejmość Pani Czelużyńska²⁰⁶ będąc od Pana Boga czartostwem nawiedzona²⁰⁷ i cierpiąc od tego nieprzyjaciela dusznego swoje ciężkie i nieznosne utrapienia i udręczenia, tak że już w tych swoich ciężkich mękach ledwo żywota nie dokończyła. I gdy ją na różne miejsca święte ofiarowano, ażeby jej cokolwiek ten nieprzyjaciel duszny pofolgował, ale że i to nic nie pomogło. Wspomniała sobie Jejmość Pani Brzezińska rodzona [siostra - WŁ] tej pani utrapionej, iż wielkiego dobrodziejstwa Boskiego i Panny Przenajświętszej doznała nad córeczką swoją na tym miejscu świętym janowskim.

Prosiła tedy kapłana tego, który nad nią eksorcyzmy²⁰⁸ odprawował, ażeby opowiedział czartu przekłętemu, że tę służebnicę Chrystusową ofiaruję na miejsce święte janowskie, gdzie Bóg Wszechmocny za przyczyną Panny Przenajświętszej zwykł miłosierdzie swoje grzesznym ludziom oświadczać

194 Stanisław Borowski, zapewne mąż, był w 1676 r. posiadaczem Tomaszowic, w latach 1667-89 był on łowczym lubelskim, por. Urzędnicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy, Kórnik 1991, s. 27; Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez A. Pawińskiego, t. 4, Małopolska, Warszawa 1886, Źródła Dziejowe, t. 15, s. 18a.

195 Wieś w województwie lubelskim.

196 WŁ - spowiedź odprawiła i komunią świętą przyjęła.

197 Lipiny, wieś w województwie ruskim, w krainie zwanej Zaborze lub Zaborzczyzna, por. R. Bender, Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej w latach 1833-1864, Lublin 1995, s. 49.

198 złożone niemocą, chore

199 Miasto w województwie ruskim.

200 ex voto

201 przedstawiła

202 Justyna Rudnicka żona Aleksandra Orchowskiego, których uczestniczył w elekcji króla w 1669 r. z ziemi chełmskiej. Mieli synów Andrzeja i Jana, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1915, t. 12, s. 374.

203 matką

204 latach

205 przedstawiała

206 Piotr, Jan i Stanisław Czelużyńscy byli w 1682 r. właścicielami części szlacheckich we wsi Żabno, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1900, t. 3, s. 2.

207 czartostwem nawiedzona – opętana (doświadczona), czart - diabeł, szatan, zły duch

208 egzorcyzmy

i żeby już poprzestał więcej dręczyć i mordować²⁰⁹ tej służebnicy Boskiej. Tak tedy były skuteczne one słowa, gdy czartu ofiarowanie na to miejsce [święte – LM] wspomniano, że też nie tylko umilkł ale i żadnej [już – LM] przykrości tej pani nie czynił więcej i nie tylko w domu ale też i w drodze. I gdy tu przyjechała z tak wielu krewnych swoich [gromadą przyjaciół – WŁ], którzy się wszyscy na intencją jej spowiadali i komuni- kowali przez przyjęcie komunii świętej²¹⁰. Znowu kapłan pró- bował przez eksorcyzmy, jeżeli by jeszcze w niej ten nieprzy- jaciel duszny zostawał, tedy żadnego znaku nie mógł uznać po niej i tak spowiedź i komunią świętą odprawiwszy Panu Bogu i Najświętszej Pannie wszyscy dziękowali, że uwolniona od tego złego ducha zostawała i z weselem²¹¹ wielkim do domu swego powrócili się.

Cud 32

Tegoż roku i dnia Jejmość Pani Katarzyna Brzezińska, a pierwszego małżeństwa Święcicka z domu Węglińska²¹², będąc tu z rodzoną swoją [siostrą – WŁ] Jejmość Panią Czelu- żyńską wzwyż mianowaną i inszemi krewnemi swoimi zeznała pod sumieniem swoim, iż przed kilkoma laty Pan Bóg ją pocie- szył cudownem sposobem, na tym [tu – LM] miejscu świętym. W ten sposób, iż córeczka jej na imię Zofia [z] pierwszego mał- żeństwa, tak była bardzo ciężko zachorzała, iż połowę twarzy jej skorupa jakaś opanowała, i jako jaki bochenek chleba wisia- ła nic wcale nie widząc na lewe oko, a przedtem ręce i nogi jej pokurczyło i pokrzywiło [niewiadoma afekcja²¹³ – WŁ].

Będąc tedy w tak wielkim utrapieniu rodzicielka²¹⁴ patrząc co dzień na tak wielkie kalectwo córeczki swojej postanowiła to w sobie jechać z tą utrapioną córeczką swoją na to miejsce

święte janowskie. Ale jej tego nie radzili²¹⁵ pokrewni²¹⁶ powia- dając²¹⁷, że niepodobna²¹⁸ abyś ją miała żywo dowieść na to miejsce. Jednak ona nie słuchała tego, ale mając wielką ufność w Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej puściła się²¹⁹ w tę dro- gę. I przyjechawszy do Janowa wzięto z pościeli onę córeczkę i przyniesiono do kościoła z podziwieniem²²⁰ wszystkich ludzi patrzących na onę straszną skorupę, która na twarzy wisiała i na one ręce i nogi pokrzywione. Radzili tedy nasi ojcowie, ażeby ją [skaleczałe dziecię – WŁ] przed obrazem Panny Prze- najświętszej położyć i skłonić jej głowę, żeby mogła czołem Panu Bogu na cześć o ziemię uderzyć. I tak, gdy ono dziecię czołem Panu Bogu na cześć poczęło bić o ziemię, ona skorupa cudownym sposobem zaraz z twarzy odpadła i oko lewe, o któ- rym całą byli nadzieję stracili, piękne się pokazało.

Widząc tedy rodzicielka, że już Pan Bóg pocieszył córecz- kę jej na twarzy, że i na nóżkach i na rączkach pokrzywionych do końca, na tym miejscu świętym pocieszy. I gdy znowu jej radzą, ażeby ją wzięwszy pod rączkę prowadzono około wiel- kiego ołtarza, zaraz ono dziecię poczęło trochę o swej mocy postępować. I gdy drugi raz i po trzeci raz to uczynili całe²²¹ ono dziecię na wszystkich członkach swoich zdrowe z łaski Bożej przez przyczynę Panny Przenajświętszej zostało. Za co niech będzie Imię Pańskie na wieki pochwalone.

Cud 33

Roku Pańskiego 1670 dnia 29 kwietnia²²² szlachcianka spod Halicza²²³, mając sprawę swoją na Trybunale lubelskim²²⁴ z adwersarzami²²⁵ swemi, bardzo potężnemi, gdzie już i od



Msza święta na przykościelnym Placu Maryjnym

samych jurystów²²⁶ ta sprawa była zdesperowana²²⁷. Jednak ona mając ufność wielką w Panu Bogu ofiarowała się tu, na to miejsce święte polecając tę sprawę swoją w opiekę Pannie Przenajświętszej. I tak Pan Bóg jej poszczęścił w tej sprawie już zdesperowanej, że ją nadspodziewanie wszystkich z łaski Bożej wygrała. Za które dobrodziejstwo tu, na tym miejscu świętem solennie²²⁸ dziękowała Panu Bogu i Pannie Przenaj- świętszej i wotum srebrne do kościoła ofiarowała.

Cud 34

Tegoż roku 24 maja zakonnik jeden zakonu ojców bernar- dynów, kwestarz klasztoru leżajskiego umyślnie²²⁹ zgodnie ze ślubowaniem²³⁰ na to miejsce święte przyjechał Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dziękować za to dobrodziejstwo. Iż będąc na oczy chory przez czas niemały, a tylko się do Pan-

- 226 prawników
- 227 pozbawiona nadziei
- 228 uroczyste
- 229 świadomie
- 230 ex voto

ny Przenajświętszej na to miejsce święte ofiarował zarazem [zdrów – LM] został. Co pod odpowiedzialnością sumienia²³¹ przed wszystkimi kapłanami [klasztoru janowskiego – WŁ] zeznał.

Cud 35

Tegoż roku 18 czerwca²³² mieszczanin jeden z Przewor- ska²³³ nie widząc nic na oczy swoje przez całe trzy lata, pole- cał się jednak co dzień Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej. Czasu tedy jednego w nocy przez sen pokazała mu się Panna Przenajświętsza ciesząc²³⁴ go w tym utrapieniu jego i napomi- nając go, ażeby się tu ofiarował i na to miejsce święte drogę²³⁵ odprawił. Co, gdy nie omieszkając²³⁶ uczynił zaraz od Pana Boga był pocieszony i na oczy zdrów został. Co pod sumie- niem zeznał dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej za to dobrodziejstwo.

Cud 36

Roku Pańskiego 1670 dnia 29 czerwca Jegomość Pan Ja- skulski²³⁷ kasztelan sanocki umyślnie²³⁸ był na tym miejscu świętym dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej za dobrodziejstwo nad nim w chorobie jego pokazane. Będąc albowiem tak ciężko chory, że już był bliższy śmierci aniżeli żywota i zdesperowany²³⁹ od tak wielu medyków. Jednak, gdy go ofiarowano na to miejsce święte zarazem zdrów został, co publicznie zeznał dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświęt- szej za to dobrodziejstwo.

Cud 37

Tegoż roku 19 lipca²⁴⁰ mieszcza jedna ze Szczebrzeszy-

- 231 sub conscientia
- 232 iuni
- 233 Miasto w województwie ruskim.
- 234 pocieszając
- 235 LM – dróżkę.
- 236 KC – nieco mieszkaniac, poprawka za LM.
- 237 Mariusz Stanisław Jaskółski, kasztelan sanocki od 1663 r., zmarł w 1683 r., por. T. Nowak, PSB, Wrocław-Warszawa 1964-65, t. 11, s. 63-66.
- 238 świadomie
- 239 taki, co do którego stracono nadzieję
- 240 iuli

- 209 męczyć
- 210 komunie świętą przyjmowali
- 211 radością
- 212 Zapewne z Brzezińskich zamieszkujących województwo sandomierskie, wy- stępowali też w bełskim. Węglińscy występowali w ziemi chełmskiej, a Świę- cicczy w sandomierskim, por. A. Boniecki, Herbarz polski, Warszawa 1900, t. 2, s. 180-181; Niesiecki, Herbarz, Lipsk 1839, t. 2, s. 332; Lipsk 1842, t. 9, s. 264-265; Lipsk 1841, t. 8, s. 575.
- 213 choroba
- 214 matka

- 215 odradzali, nie zalecali
- 216 krewni
- 217 mówiąc
- 218 niemożliwe
- 219 udała się, wybrała się, wyruszyła
- 220 zdziwieniem
- 221 zupełnie, całkiem
- 222 aprilis
- 223 Miasto w województwie ruskim.
- 224 Sąd odwoławczy ziemski dla szlachty.
- 225 oponenci w sprawie sądowej

na²⁴¹ nazwana²⁴² Wasilowa greckiej religii²⁴³ mając dwoje dzie-tek bardzo chorych, jedno z nich wzrok straciło, a drugie po-tem prędko umarło. Widząc się tedy uboga matka w takim utrapieniu²⁴⁴, że żadnej pociechy nie miała z tych dziełek swo-ich, a słysząc od inszych o tym miejscu świętym, jako wiele ludzi utrapionych Pan Bóg przez przyczynę Panny Przenaj-świętszej nieraz pocieszył.

Ofiaruje tedy w żalu swoim oboje te dzieci Pannie Przenaj-świętszej i nie bez wielkiej pociechy swojej, gdyż dziewczynka która była umarła ożyła, a chłopczyk zaś który był wzrok stra-cił, przejrzał. I widząc tak wielkie cuda Boskie przychodzi tu, na to miejsce święte sama z onemi dziećkami dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej za tak wielką łaskę i dobro-dziejstwo i zeznając to przed kapłanem i inszymi ludźmi pod sumieniem swoim.

Cud 38

Roku Pańskiego 1670 10 listopada²⁴⁵ szlachcic jeden²⁴⁶ z litewskich krajów, nazwany Grzegorz Domański przyje-chał tu umyślnie²⁴⁷ z tak dalekich krajów. Wyznawając²⁴⁸ pod sumieniem swoim, iż przez kilka lat nic nie widział na oczy swoje, potem zaś przez szczególną łaskę i przyczynę Panny Przenajświętszej był na oczy uzdrowiony. Gdy albowiem czasu jednego zasnął w tym utrapieniu swoim pokazała mu się Pan-na Przenajświętsza ciesząc²⁴⁹ go i czyniąc mu dobrą nadzieję zdrowia, tylko żeby na to miejsce się ofiarował.

Co z wielką chęcią uczyniwszy dostąpił tej łaski, którą mu obiecywała przez sen Panna Przenajświętsza i żeby się pokazał być wdzięcznym tak wielkiego dobrodziejstwa. Tedy przyjeż-dża tutaj dziękując Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej spo-wiedź i komunię świętą odprawiwszy.

241 Miasto w województwie ruskim, ziemi chełmskiej.

242 WŁ – nazwiskiem.

243 grekokatolicka, unitka

244 WŁ – stroskana.

245 novembra

246 KC - z Luterskich Krajów, czyli raczej - pominięto ten fragment.

247 świadomie

248 wyjawiał

249 pocieszając

Cud 39

Roku Pańskiego 1654²⁵⁰ dziecię jedno ze wsi Kocudzy²⁵¹ cho-rując czas nie mały, gdzie i potem w teźże chorobie umarło. I gdy je przywieziono do Janowa, ażeby tu na tym miejscu świętym [było] pochowane, rodzice jednak będąc żałośni²⁵² tego dziecie-cia ofiarowali je z żalem swoim Pannie Przenajświętszej. I gdy je chcą już kłaść do dołu, na cmentarzu przy kościele wykopanym, tylko co złożą trumienkę na ziemię tego miejsca cudownego, za-razem ono dziecię poczęło główkę i rączkę z trumienki podnosić. Co ludzie wespół z kapłanem świeckim obaczywszy zdumiewali się bardzo, iż Bóg Wszechmogący tak wielki cud i niezwycajny przy bytności onych pokazał. Za które dobrodziejstwo wszyscy wielbiąc i chwając Pana Boga, Jemu w kościele i Pannie Prze-najświętszej nabożnem westchnieniami [przed ołtarzem Panny Najświętszej – WŁ] dzięki oddawali.

Woda Cudowna

Ta woda cudowna, która się od kilku lat na tym miejscu świętym janowskim cudownym sposobem zjawiała, a potem inszymi cudami, prawie codziennemi od Pana Boga potwier-dzona. Ten ma swój dawny także i cudowny początek. Iż blisko tego miejsca, gdzie teraz ołtarz wielki w kościele zostaje, gdzie się Najświętsza Panna, i anielska procesja cudownym sposo-bem pokazywała, było też i źródło, z którego tutejsi obywate-le, nie tylko na potrzebę zwyczajną domową wody zażywali²⁵³, ale też ludzie chorzy i niedołążni tedy się tą wodą za pomocą Boską uzdrawiali. Potem, gdy już kościół zaczęto budować, musiano ono źródło ziemią zarzucić, dla lepszej wygody [lep-szego ułożenia – WŁ] posadzki kościelnej.

Ludzie jednak pamiętając dobrze o tym, że wielkich łask i dobrodziejstw w chorobach swoich, przez onę wodę od Pana Boga doznawali. Szukali takiej wody, która by się pokazywała²⁵⁴ i początek brała swój spod teźże góry, ażeby mogli w chorobach

250 WŁ – 1666.

251 Wieś w województwie lubelskim, w KC - Kocudziej.

252 pełni żalu

253 używali, spożywali

254 pojawiła

swoich, takiej łaski od Pana Boga uznawać²⁵⁵ jakiej i przed tym uznawali. I dlategoż póki się ta woda cudowna nie pokazała tedy z tego stoku²⁵⁶, który jest za klasztorem, ludzie chorzy, tak do-mowi, jako też i podróżni z niego wody nie bez pociechy swo-jej zażywali, i do domów swoich zanosili. Pan Bóg tedy widząc (jako pobożnej wiary²⁵⁷), tak dobrą wiarę tych ludzi, pokazuje insze i sposobniejsze²⁵⁸ miejsce do ukontentowania²⁵⁹ onych, gdy na tym miejscu gdzie przed tym nie było wody. Pokazuje się woda bardzo piękna i klarowna, zdrowa i cudami potwier-dzona, gdy przez ten czas krótki różni ludzie chorzy uznawali od Pana Boga przez przyczynę Panny Przenajświętszej wielkiej łaski, jako się niżej pokaże²⁶⁰ cuda tej wody opisując.

Cud 40

Roku tedy Pańskiego 1668, którego też roku ta woda cu-downa zjawiała się, pokazuje się światłość niebieska na tym miejscu, w ten sposób. Iż w wigilię Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny²⁶¹, gdzie bywa wielki konkurs²⁶² ludzi, z różnych stron na tę uroczystość zgromadzających się i nie mając miej-sca inszego do noclegu, dla wielkiego gminu²⁶³ ludzi po gospo-dach zostających, poszli niektórzy ludzie na nocleg pod dach szeroki tego browaru, który jest blisko tej wody cudownej. I gdy przyszło pół nocy [ku północy – WŁ], pokazała się tym ludziom światłość wielka na tym miejscu, gdzie ta woda cu-downa zostaje. Co oni pod sumieniem nazajutrz przyszedłszy do klasztoru wyznawali [zeznavali – WŁ].

Cud 41

Tegoż roku 1668 jeden człowiek z ruskich krajów²⁶⁴, który

255 doznać

256 źródłiska

257 pie credendum

258 przygotowane

259 ucieszenia

260 stanie się wiadomym

261 In vigilia visitationis Beati Maria Virginis

262 nagromadzenie, zbiegowisko

263 nagromadzenia

264 Chodzi o najbliżiej położone Janowa ziemie chełmską i przemyską z wojewódz-twa ruskiego oraz województwo bełskie.

się furmanką bawił²⁶⁵, przyjechał też na to miejsce do Janowa. I gdy zaprowadził konie na paszę na tę łąkę, która jest za klasz-torem pod czas tedy południowy pilnując koni na łące widział na tym miejscu, gdzie ta woda cudowna zostaje, światłość na kształt płomienia różnego koloru, który się jakoby z tej wody, która jeszcze natenczas była pokryta²⁶⁶, pokazywał. Będąc tego rozumienia, że ten płomień wynikający²⁶⁷ i pokazujący się skarb jakiś zakopany na tym miejscu objawiał.

I gdy się powrócił z końmi do gospody opowiadał to lu-dziom mówiąc te słowa: „Daj go Panu Bogu, ci ojcowie mają na swym gruncie wielki jakiś skarb zakopany, a nie wiedzą o nim”. Co potem i w klasztorze przed samemi zakonnikami pod sumieniem zeznał. Jednak ten skarb mamy rozumieć nie inszy tylko ten, że tą wodą cudowną, tak wiele ludzi chorych i inszemi defektami²⁶⁸ bolejących²⁶⁹, miało się potem przez przyczynę Panny Przenajświętszej uzdrawiać.

Cud 42

Tegoż roku 1668 podczas adwentu świętego mieszczanin jeden janowski na imię Chwejtko Solarz mając wolę jechać na targ do Dybkowa²⁷⁰. I gdy bardzo rano, prawie o północy, wstał zaprzągłszy konie w wóz wjechał na podwórze drugie klasztor-ne, gdzie miał natenczas do schowania rzeczy, [w] komórkę, swoje. I położywszy trochę siana przed końmi, ażeby tymcza-sem jadły, sam poszedł do komórki, ażeby tam pewny towar gotować do targu należący. Potem, gdy wyszedł z komórki obaczył jasność nadspodziewanie swoje, która się poczynąa od tego miejsca, gdzie woda cudowna terażniejsza zostaje. I rozumiejąc zrazu, że to już był dzień frasował²⁷¹ się bardzo, że na targ zamięszkał²⁷².

265 zajmował się, trudnił się

266 KC i LM – nie była pokryta

267 wypływający

268 ułomnościami

269 sprawiających ból

270 Obecnie Sieniawa, por. K. Kuśnierz, Sieniawa. Założenie rezydencjonalne Sie-niawskich. Rozwój przestrzenny w XVII oraz XVIII wieku, Rzeszów 1984, s. 78-82.

271 martwił się

272 ociągał się, zaniedbał

I gdy potem wejrzy na konie swoje, które w wozie były ali-
ści²⁷³ one nie stoją według zwyczaju, ale klęczą na kolanach
swoich nic nie jedząc siana, ale go tylko w gębie trzymając.
Co obaczywszy zdumiał się bardzo z wielkim strachem swoim
i domyślając się zaraz, że ona światłość była cudowna i niezwy-
czajna. Dlategoż koni onych nic nie śmiał ruszać póki tylko
ona światłość trwała, potem zaś gdy ustała i zginęła światłość
konie powstały na nogi swoje. I on sam do domu pojechał opo-
wiadając to domowym swoim, a potem ojcom naszym com i ja
sam, jako przełożony słyszał od niego, który mi to pod sumie-
niem opowiadał.

Cud 43

Roku 1669 jedna białogłowa²⁷⁴ po dwakroć²⁷⁵ zeznawała jed-
nemu z naszych ojców, to jest ojcu Jackowi Biskupskiemu²⁷⁶,
człowiekowi w leciach już dobrze podeszłemu. Iż będąc u tej
wody cudownej widziała białogłowę²⁷⁷ bardzo urodziwą, która
dzieciatko swoje omywała w tej wodzie. I gdy z podziwieniem
pytała się Jej, co by to czyniła, Ona odpowiedziała w te słowa:
„Iż Synaczka swego omywam z tych grzechów, których tu lu-
dzie na tym miejscu przez spowiedź świętą pozbywają”, które
słowa wymówiwszy zniknęła. Takie tedy widzenie i słowa sły-
szane opowiadała ta białogłowa, tak na spowiedzi jako i potem
pomienionemu ojcu Jackowi Biskupskiemu, co i nam wszyst-
kim pod sumieniem²⁷⁸, tenże kapłan często opowiadał.

Cud 44

Tegoż roku 12 maja Jegomość Pan Świerski pod sumie-
niem swoim zeznał, iż tak był ciężko zapadł na oczy, że go
chłopiec jako niewidomego do miasta i do gospody prowadzić
musiał. Powróciwszy z inszych miejsc świętych poblizszych,
i gdy mu powiedziano, że tu jest woda cudowna radząc mu aże-

by przemył nią oczy. Co, gdy uczynił zarazem przyszedł i zdro-
wy na oczy został. Za co Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej
spowiedź i komunię świętą odprawiwszy dziękował.

Cud 45

Woły, które w Krzemieniu²⁷⁹ chłopu zdychały, i gdy im
strawę tą wodą polał zarazem skosztowawszy onej strawy
zdrowe zostały.

Cud 46

Dragan Księżnej Jejmości dobrodziejki naszej²⁸⁰ jadąc do
Krakowa na koronację²⁸¹ koń mu tak ciężko zachorzał [zacho-
rował – WŁ], że go już miał tu zostawić. I gdy mu radzono,
ażeby mu się dał tej wody napić, i gdy tak uczynił zaraz on koń
zdrowy został i na nim do Krakowa pojechał.

Cud 47

Jejmość Pani Katarzyna Rolina burgrabina grabowiecka
nie widząc przez tak wiele lat na oczy swoje, i gdy się tu ofia-
rowała i na to miejsce święte wieść się kazała, zaraz w drodze
na jedno oko przejrzała, a potem tu przyjechawszy na drugie
zdrową została. Co pod sumieniem zeznała i Panu Bogu przez
spowiedź i komunię świętą dziękowała. Działo się to roku Pań-
skiego 1671 podczas uroczystości świątecznej.

Cud 48

Tegoż roku 1671 podczas tejże uroczystości świątecznej
druga Jejmość Pani Zuzanna Dziakowska²⁸² pisarzowa grodzka
grabowiecka, z którą w kompanii wzwyż mianowaną Jejmością
burgrabiną grabowiecką tu, na to miejsce święte przyjechała,
także pod sumieniem swoim zeznała, iż przez kilka lat na oczy
nic nie widziała, a tylko się tu, na to miejsce święte ofiarowała
zarazem przejrzała i na oczy swoje zdrowa została.

²⁷³ jednakże

²⁷⁴ kobietę

²⁷⁵ dwa razy, dwukrotnie

²⁷⁶ Wymieniany w latach 1663-66 jako pomagający w duszpasterstwie w Białej,
por. S. Orzeł, Dominikanie w Janowie Lubelskim w latach 1660-1864, w: Janów
Lubelski 1640-2000, Janów Lubelski 2010, s. 261.

²⁷⁷ kobietę

²⁷⁸ sub conscientia

²⁷⁹ Wieś w województwie lubelskim.

²⁸⁰ WŁ - Ordynacji Zamojskiej.

²⁸¹ Chodziło o koronację Michała Korybuta Wiśniowieckiego, która miała miej-
sce 29 września 1669 r., por. A. Przyboś, Michał Tomasz Korybut Wiśniowie-
cki (1640-1673), PSB, Wrocław 1975, s. 605-609.

²⁸² Inna wersja nazwiska to Dyakowscy, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1903, t.
3, s. 307; Urzędnicy województwa bełskiego, s. 227.



Kaplica „Zjawienie” pod którą bije źródło z cudowną wodą

Cud 49

Szlachcianka jedna z Podola²⁸³, gdy córkę swoją na różę²⁸⁴ ciężko chorującą na to miejsce święte ofiarowała. I gdy ta córka powątpiewała o swoim zdrowiu, mówiła do matki swojej, że – „Za tym ofiarowaniem kto wie, czy kiedy będę zdrowa, a ja teraz w ciężkim bólu zostaję”. Odpowiedziała jej na to matka że – „Nie wątp, polecaj się Pannie Przenajświętszej, możesz być i teraz uzdrowiona”. Co zaraz Pan Bóg cudem swoim potwierdził, przez przyczynę Panny Przenajświętszej, że zaraz w tymże momencie on ból tak wielki ustał i ona sama zdrową została. Za co Panu Bogu chcąc podziękować i Pannie Przenajświętszej tu, na to miejsce święte obie dwie przyjechały, spowiedź i komunię świętą odprawivszy, chwaląc Imię Boskie i Panny Przenajświętszej do domu się powróciły.

Cud 50

Tegoż roku 1671 miesiąca marca Zofia Żyłanka²⁸⁵ z [wsi – WŁ] Chrzanowa²⁸⁶, w ciężkiej niemocy będąc, [miała tę najszczęśliwszą i najpożądańszą konsolacją²⁸⁷, że – WŁ] pokazał się jej Pan Jezus i kazał się ofiarować do Janowa, która jako skoro się ofiarowała na to miejsce przez przyczynę Panny Przenajświętszej cale²⁸⁸ ozdrowiawszy od onej ciężkiej choroby uwolnioną została.

Cud 51

Tegoż roku Sobestjan Żydek z Batorza²⁸⁹ także w ciężkiej chorobie swojej skoro się ofiarował na to miejsce święte do Janowa, zaraz przez przyczynę Panny Przenajświętszej ozdrowiał i dzięki Bogu i Pannie Przenajświętszej oddając wotum swoje na obraz.

283 Chodzi o województwo podolskie obejmujące tereny nad Dniestrem z siedzibą wojewody w Kamieńcu Podolskim.
284 różyczka, choroba zakaźna
285 W kwietniu 1681 r. mieszka w Chrzanowie Maciej Żyłka z rodziną, w listopadzie 1683 r. jest już wymieniany w Goraju, por. Metryki chrztów parafii Goraj, Archiwum Diecezjalne w Zamościu, sygn. V-2, bp.
286 Wieś w województwie lubelskim, w parafii Goraj.
287 pocieszenie
288 zupełnie
289 Wieś w województwie lubelskim. W LM – Botorz.

Cud 52

Walenty Dybowski z kraju sandomierskiego na oczy był bardzo upadł²⁹⁰, i tylko się tu do Panny Przenajświętszej Janowskiej z wielką ufnością ofiarował. Zaraz oczów [tak czysty – WŁ] wzrok otrzymał jakoby nigdy nie chorował i tu do Janowa na świętki²⁹¹ roku 1672 stawivszy się Pannie Przenajświętszej dziękując za takową łaskę wotum czerwony złoty [złote z wyrażeniem oczu – WŁ] na obraz jej pokornie ofiarował.

Cud 53²⁹²

Wyrostek jeden Maciej imieniem, w leciech dziewiętnastu ze wsi Sosnowiec²⁹³ syn Semena i Anny religii greckiej²⁹⁴, podany Ichmości Pana Sosnowskiego, sierota zostawszy po rodzicach swoich. Od jednej niebożnej²⁹⁵ białogłowy²⁹⁶ dla kilku gruszek, które idąc w pole z rodzoną swoją siostrą na ziemi [zerwał i zjadł, a drugich o małe co na ziemi – WŁ] zebrał, przeklęty i od czarta²⁹⁷ srodze trapiiony zostając, który sobie imię żydowskie przywłaszczał.

Po różnych miejscach świętych ratunku od Pana Boga szukając tu się udał pod opiekę Panny Przenajświętszej Janowskiej (lubo²⁹⁸ się temu czart przeklęty²⁹⁹ sprzeciwiał i bardzo go trapił³⁰⁰). Za przyczyną jednak Panny Przenajświętszej [która jest Gromicielką³⁰¹ czarta i całego Wojowniczką piekła – WŁ] dnia 2 września, który był dzień piątkowy, o godzinie szóstej po południu, od wszelakiego utrapienia czartowskiego, za staraniem [egzorcyzmujących – WŁ] kapłanów, uwolniony zostaje. Za co niech będzie cześć i chwała Najwyższemu Bogu i Matce Jego Przenajświętszej.

290 podupadł
291 Zielone Świętki, święto Zesłania Ducha Świętego
292 Opis cudu powtórzony pod nr 69.
293 Wieś w województwie ruskim, ziemi chełmskiej. Obecnie Sosnowica.
294 Obrządku greckokatolickiego, unickiego.
295 niepobożnej
296 kobiety
297 diabeł, szatan
298 chociaż
299 potępiony, wyklęty
300 gnębił, nękał
301 zwyciężczyni



Dożynki dekanalne 2013 roku. Korowód dożynkowy na Placu Różańcowym

Cud 54

W wodzie cudownej. 1673 roku w miesiącu styczniu w dniach po oktawie Trzech Królów pokazała się na piasku w tej wodzie cudownej wyrażona szabla turecka jako ordynka³⁰² jaka i z krzyżem z teplakiem [temblakiem³⁰³ – WŁ], rękojeścią ku kościołowi, a końcem ku kaplicy. Na co wiele ludzi patrząc, i duchownego, i szlacheckiego stanu i urząd sam miejski janowski, Boga Najwyższego błagali i Panny Przebłogosławionej prosząc, aby ten znak na dobre był obrócony chrześcijaństwu i polskiemu państwu, a pohańbienie tureckiemu pogaństwu, abyśmy za przyczyną Panny Przenajświętszej mogli być uwolnieni od szabli pogańskiej. Roku tegoż 1673 dnia 11 listopada Pan Bóg Wszechmogący, za przyczyną Panny Przenajświętszej, dał Królestwu Polskiemu znaczną nad Turczyńem wiktoryę, gdy jego wojsko harde pod Chocimiem³⁰⁴ całe w dzień

302 Rodzaj szabli popularnej w Polsce w XVII-XVIII w.
303 Pasek przy rękojeści szabli zapobiegający jej upuszczeniu.
304 Wojska polskie pod dowództwem hetmana Jana Sobieskiego zwyciężyły nad armią turecką, por. D. Orłowski, Chocim 1673, Warszawa 2007, s. 93-101.

świętego Marcina biskupa zniesiono i zbito, na cześć Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu i Pannie Przebłogosławionej.

Cud 55

Roku 1673 dnia 21 [20 – WŁ] maja Jejmość Pani Urszula Gołębiowska małżonka Jegomości Pana Adama Gołębiowskiego zeznała, przybywszy na to miejsce święte do Janowa wspólek³⁰⁵ i z synaczkim swoim Jacentym³⁰⁶ Gołębiowskim. W Chruslinie³⁰⁷ mil³⁰⁸ pięć od Janowa, tego pomienionego synaczka jej jeszcze lat dwa mającego zabiły były wrota na śmierć w podwórzu w godzinach podwieczorkowych [w pół odwieczornych – WŁ] i był umarły całą noc. Tylko go rodzice żałośni ofiarowali na to miejsce święte akurat po północy³⁰⁹ ożył.

305 razem
306 LM - Jackiem.
307 Wieś w województwie lubelskim.
308 Staropolska miara długości, 1 mila - 7,1 km.
309 LM – zaraz.

Miewał potem i chorobę wielką przez lat siedemnaście³¹⁰ i ta mu przez przyczynę Panny Przenajświętszej ustała od trzech lat. Tejże pani córeczka we dwóch latach była paraliżem zarażona, tylko ją obwiedziono około ołtarza na tym miejscu świętem zarazem zdrową została. Za co, Bogu Wszechmogącemu i Pannie Przenajświętszej dzięki czyniąc, tu się wszyscy dziś prezentowali wota swoje pokornie oddając.

Cud 56

Roku 1673 dnia 11 czerwca chłopak³¹¹ jeden ze wsi Dzwoli³¹² Piotr Chara³¹³ nazwany dobrowolnie przyznał, iż będąc przez czas nie mały ślepotą [ciężką – LM] od Pana Boga nawiedzony skoro go tu przyprowadzono przy mszy świętej przejrzał, za które dobrodziejstwo Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dziękując kilka dni tu został.

Cud 57

Roku 1673 dnia 24 czerwca jeden chłopek Jacek Ubogi nazwany [Madczewski – WŁ] ze wsi Deszkowic³¹⁴, majątności Wielmożnego Ichmości Pana starosty dolińskiego³¹⁵ religii greckiej uniat już od lat dwudziestu w ciężkim powietrzu³¹⁶ będąc. Skoro się tu, na to miejsce święte do Janowa ofiarował zarazem przez przyczynę Panny Przenajświętszej Janowskiej uwolnionym od onego powietrza został i dopiero tego roku dla swego ubóstwa tu się prezentując Bogu Wszechmogącemu i Pannie Przenajświętszej za tak wielkie dobrodziejstwo dzięki uczynił.

Cud 58

Roku 1673 w dzień uroczystości Panny Przenajświętszej

Narodzenia³¹⁷ Walenty Wojtas z Turobina zeznał pod przysięgą, iż w roku 1669 na toż uroczystość tu, w Janowie z kompanią będąc widział wielką jasność z obrazu Panny Przenajświętszej wynikającą, która się stała za otworzeniem obrazu, tak dalece że prawie nic nie mógł widzieć od wielkiej jasności przenikającej. Za które dobrodziejstwo, Panu Bogu dziękując, sobie pokazane Matkę Jego Przenajświętszą wielbił, która na tym miejscu świętym wielkimi cudami słynie.

Cud 59

Roku 1673 dnia ostatniego września Jegomość Pan major Jan Wacan wespół³¹⁸ z Jegomości Panem chorążym Jerzym Borganem gwardii Jego Królewskiej Mości Najjaśniejszego Króla Polskiego nam szczęśliwie panującego Michała Pierwszego³¹⁹, pod sumieniem zeznali. Iż wciągnięci do obozu przeciwko Turkom przeprawiając się przez Wisłę ze swoją królewską chorągwią, dla wielkiej nawałności³²⁰ na Wiśle powstającej mało wszyscy oraz nie potonęli.

Tylko się na to miejsce święte do Panny Przenajświętrzej Janowskiej z wielką ufnością ofiarowali, zaraz natychmiast przez przyczynę Panny Przebłogosławionej straszna nawałność ustała i oni cudownie z tak wielkiego niebezpieczeństwa wybawieni zostali. Za które dobrodziejstwo Bogu Najwyższemu i Matce Przenajświętszej dzięki oddając dziś tu wszyscy z chorągwiami, z bębnami [i całą paradą żołnierską – WŁ] w kościele się prezentowali i swoje wota pokornie oddali, przy zgromadzeniu kapłanów i różnych zakonników, szlacheckiego, rycerskiego i pospolitego stanu ludzi.

Cud 60

Tegoż roku 1673 dnia 1 listopada Jan Białasek³²¹ z małżonką swoją ze wsi Radzięcina³²² dobrowolnie pod sumieniem zezna-

li. Iż ich córka imieniem Zofia jeszcze od święta świętego Jana w tymże roku ciężką chorobą złożona była, mowę cale³²³ wszytką utraciwszy. Którą gdy na to miejsce święte do Panny Przenajświętszej Janowskiej ofiarowali lepiej się mieć poczęła. I gdy ją tu dziś zgodnie ze ślubem³²⁴ prezentowali, mowę otrzymała i cale uzdrowioną została, przy bytności wielkiego gminu³²⁵ ludzi.

Na co się napatrzyli i zacni prałaci, osobliwie ks. Łabęcki³²⁶ kanonik zamojski, pleban bialski, ks. Jan Różański³²⁷, ks. Gryglicy³²⁸, kanonicy zamojscy i profesorowie Akademii. Za co niech będą Bogu Wszechmogącemu i Pannie Przebłogosławionej dzięki po wszystkie wieki, że nie ustaje sława Jej, na tym miejscu świętym.

Cud 61

Tegoż roku 1673 dnia 8 grudnia³²⁹ szlachetny pan Wawrzyniec Pawłowicz z Batorza³³⁰ sługa Jegomości Pana Stanisława Zamiechowskiego³³¹, także dobrowolnie pod sumieniem zeznał. Iż jego synaczek na imię Mateusz³³² lat dwanaście mający ciężką chorobą złożony przez niedziel trzy, już prawie umierał i całą³³³ mowę, i zmysły utracił. Tylko go rodzice³³⁴ jego na to miejsce święte do Panny Przenajświętszej, tu do Janowa ofiarowali. Zaraz się począł mieć na zdrowiu lepiej i mówić zaczął. Za które dobrodziejstwo Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej dzięki czyniąc tu go dziś zdrowego przed obraz Panny Przebłogosławionej prezentowali.

323	zupełnie
324	ex voto
325	nagromadzenia
326	Wojciech Łabencki (Łabęcki, Łabęski, Łabeński), kanonik zamojski, proboszcz bialski w latach 1651-77, dziekan urzędowski, por. B. Rudomicz, Efemerós czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672, cz. II. 1665-1672, Lublin 2002, s. 434; Łukasz, Dzieje parafii Biała (2), s. 8.
327	Jan Różeński, kanonik zamojski, dr filozofii, od 1666 r. profesor wymowy w Akademii Zamojskiej, jej rektor, proboszcz bialski, zmarł w 1694 r., por. Rudomicz, Efemerós, s. 450.
328	Ignacy Gryglicki (Gryglicy), profesor Akademii Zamojskiej, w latach 1663-1676 kanonik zamojski, proboszcz Wielączy, Łukowej i Turobina, por. Rudomicz, Efemerós, s. 420.
329	decembra
330	Botorza
331	W 1676 r. dzierżawił włość batorską, por. Polska XVI wieku, s. 8a.
332	LM – Matjasz.
333	LM - cale – zupełnie.
334	LM – rodzic.

Cud 62

Roku 1674 dnia 15 maja Daniel Skublicki³³⁵ kapłan reguły Franciszka świętego obserwantów³³⁶ z konwentu świętego Antoniego pod sumieniem zeznał, iż przez czas nie mały na oczy i na nogi podupał od świętego Michała, aż do wielkiego postu. I w tej ciężkiej swej chorobie skoro się tu na to miejsce święte do Janowa ofiarował, zarazem ozdrowiał. Przetoż dziś się tu prezentując na tym miejscu świętym Panu Bogu Wszechmogącemu i Pannie Przenajświętszej Janowskiej dzięki za tak wielkie dobrodziejstwo czyniąc, wota swoje ofiarował.

Cud 63

Tegoż roku 1674 dnia 18 czerwca Jejmość pani Zabłocka³³⁷ wespół³³⁸ z Jejmością Panią Łacką³³⁹ chorążyną ziemi pomorskiej, siostrzenicą swoją nawiedzając to miejsce święte w Janowie dobrowolnie pod sumieniem zeznała. Iż mając obrazów w domu swoim wiele różnych świętych Pańskich, między którymi był też obrazek papierowy Najświętszej Panny Janowskiej. A gdy jej, z dopuszczenia Bożego, on dom zgorzał³⁴⁰ wszystkie też owe obrazy pogorzały. Sam tylko ów obraz Panny Przebłogosławionej Janowskiej od ognia cały i nienaruszony został z wielkiem ludu [przytomnego (...)] i tych którzy go jeszcze w gorących pogorzeliśka popiołach znaleźli – WŁ] wszystkiego podziwieniem. Za który cud i dobrodziejstwo Bogu Wszechmogącemu i Pannie Przenajświętszej dziękując, tegoż Pana wielbili który jest dziwny³⁴¹ w sprawach swoich.

Cud 64

Roku Pańskiego 1675 12 czerwca Jejmość Pani Zofia Jaśli-

335	Najpewniej z Radcznicy.
336	de observantia, bernardyni
337	Zapewne z Zabłockich z ziemi zakroczymskiej w sandomierskim, w I połowie XVII w. dziedzice Łopuszna, por. Niesiecki, Herbarz, Lipsk 1845, t. 10, s. 9.
338	razem
339	W 1676 r. Jan Łącki dzierżawił wieś Branewkę w województwie lubelskim, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1912, t. 15, s. 261.
340	spalił się
341	niezwykły, godny podziwu

310 LM – dwanaście.

311 LM – chłopek. Poddany, rolnik pańszczyźniany.

312 Wieś w województwie lubelskim. LM – Zwola.

313 Wzmiankowany w 1671 r., kiedy urodził mu się syn Jan. Był żonaty z Jadwigą. Nazwisko występowało także w wersji Hara, Metryki chrztu od dnia 29 lipca 1655 r. do dnia 29 grudnia 1694 r. w parafii bialskiej. Tom. 1, APCh, k. 48, 189.

314 Wieś w województwie ruskim, ziemi chełmskiej.

315 Chodzi o Stanisława Koniecpolskiego (po 1643-1682), por. A. Przyboś, Stanisław Koniecpolski, PSB, t. 13, Wrocław-Warszawa 1967/68, s. 527-528.

316 trudna do zniesienia, uciążliwa zaraza, mór

317 8 września, Matki Boskiej Siewnej

318 razem

319 Michał Korybut Wiśniowiecki, król Polski w latach 1669–1673.

320 burzy

321 Jan Białas występuje w Radzięcinie w Regestrze podymnego z 1682 r., por. Wojewódzka Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Zbiory Specjalne, rkps 493.

322 Wieś w województwie lubelskim.

kowska z domu Malinowska³⁴² zeznała dobrowolnie, sumieniem poprawiając, współ z panem małżonkiem. Iż ciężko chorując na wewnętrzności, że niebezpiecznie opuchła [i wzdęła się tak dalece, że mówić i tchnąć nie mogła – LM]. Sama i domowi³⁴³ o życiu desperowali, ofiarując się jednak na to miejsce święte janowskie.

A gdy się wszyscy domowi długim nie spaniem kilka nocy ufatygowali³⁴⁴ i pozasypiali, gdzie jej trzeba było pilnować jako prawie blisko konającej. Tymczasem ona we mdłościach leżąc widzi osobę białogłowskiej³⁴⁵ płci, jakoby w habicie zakonnym, a na ramieniu swoim mając jakieś płótno. Która przyszedłszy z izby do komnaty, a zbliżywszy się do łóżka na jawie³⁴⁶ rzecze³⁴⁷ mi: „Czemu się tak leniwie oddajesz w opiekę moją powątpiewając jakobym cię nie miała ratować, otóż odtąd będziesz zdrowa”. Na mnie ono płótno rzuciła, potem³⁴⁸ sama i ono płótno zniknęło. W temże momencie chora głośno się odezwała śpiących budząc, ponieważ bólów ulżenie doznała. A ona materia, która była przyczyną tak ciężkiej choroby, w sztukach z niej spadała.

Uznawszy się tedy do pierwszego zdrowia przywróconą na dziękczynienie Panu Bogu i Najświętszej Pannie Maryi do Janowa się pośpieszyła i to dobrodziejstwo, a miłosierdzie Boskie Pannie Najświętszej Janowskiej przypisując wyznała.

Cud 65

Tegoż roku dnia 4 sierpnia Jegomość Pan Maciej Górecki³⁴⁹ towarzysz Wielmożnego starosty łeczyckiego pod Żurawnem³⁵⁰ od Tatarów z przystojnym³⁵¹ rynsztunkiem³⁵² pochwycony.

³⁴² Być może spokrewniona z Jakubem Mikołajem Jaślikowskim, dziedzicem Wygnanowiec w 1675 r., poborcą szelężnego, por. Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego (1669-1697), vol. 2, s. 62, 67, 415.

³⁴³ mieszkańcy domu

³⁴⁴ utrudzili

³⁴⁵ kobieciej

³⁴⁶ w przytomności

³⁴⁷ mówi

³⁴⁸ następnie

³⁴⁹ W 1676 r. posiadaczem Wolicy koło Janowa był Wacław Górecki. Górecy występowali też w okolicach Parczewa, por. Polska XVI wieku, s. 31a, 37a.

³⁵⁰ Miasto w województwie ruskim, obecnie Ukraina. Miejsce bitwy w 1676 r. w okresie wojny polsko-tureckiej (1672-76).

³⁵¹ godziwym, odpowiednim

³⁵² uzbrojenie żołnierskie

Przymuszał go Ordyniec³⁵³, aby się zaraz szacował³⁵⁴ na trzysta czerwonych złotych³⁵⁵. Inaczej groził mu ciężką niewolą, lecz ten kawaler czując się niedostatnim i niepodobnym na wystarczenie³⁵⁶ tak wysokiego okupu. W tym ucisku swoim Janowskiej Najświętszej Pannie Maryi polecał się opiece, której już kilka razy przedtym w swoich potrzebach doznawał ratunku.

Dniem przedtym niż się Orda spod Żurawna do swej krainy powracać miała, sam chan imieniem tym i nazwiskiem wskazał szukać niewolnika między Tatarami. A do siebie przyprowadzonego bez wszelkiego okupu odesłał tego towarzysza do obozu królowi Jego Mości. Uznawając tedy nad sobą cudowną opiekę Najświętszej Panny Maryi pomieniony towarzysz piechotą przyszedł z obozu do Janowa wyznawając i sumieniem utwierdzając, że mu to uwolnienie sprawiła Najświętsza Panna Maryja Janowska, gdy jej wzywał w ucisku swoim.

Cud 66

Roku Pańskiego 1678 dnia 23 czerwca w wigilię święta św. Jana Chrzciciela³⁵⁷ stanął w Janowie Wojciech Zegrzynowski³⁵⁸ rzemiosła tkackiego z Węgier. Wyznawając³⁵⁹ przy podziękowaniu Najświętszej Pannie Maryi, że gdy ciężko chorował w Węgrzech [?] między heretykami, a ratunku Panny Maryi wzywał. Heretycy się z niego, jako błędzący [błuzniercy – WŁ], Matki Bożej urągali³⁶⁰ mówiąc i drażniąc, choć byś się ty rozpukł³⁶¹ wołając na Maryję tedy ona ciebie nie wysłucha. Zatem nabożnie westchnie chory do Najprzedniejszej Lekarki: „Jesteś uzdrowieniem chorych, pokaż nade mną tę łaskę”. Zaczem tegoż momentu z słabości powstał, a heretycy³⁶² się z niego naśmiewający tą chorobą, z dopuszczenia Boskiego, złożeni zostali. Aby tedy odwdzińczył dobrodziejstwo Pannie

³⁵³ Tatar

³⁵⁴ oceniał

³⁵⁵ Była to duża kwota, sięgająca rocznego uposażenia huzara.

³⁵⁶ podoleanie, sprostanie

³⁵⁷ in die 23 iunii in wigilia Sancti Joannis Baptiste

³⁵⁸ WŁ – Zegtynowski.

³⁵⁹ wyjawiając, przyznając

³⁶⁰ szydzili

³⁶¹ pękł

³⁶² LM – heretyk.

Przenajświętszej Janowskiej głosił tę intencją prezentować się na to cudowne miejsce.

Cud 67

Nazajutrz pracowity³⁶³ Grzegorz z Zdziłowic³⁶⁴ dziękował Panu Bogu za przyczyną Najświętszej Pannie Maryi, iż zgubionego wołu przez kilka niedziel szukając po różnych miejscach i już prawie o nim zapomniawszy. Ale wprzód przedtym Pannie Maryi Janowskiej ofiarowawszy w ten sposób odzyskał. W sobotę, tygodniem przed świętem Janem, ofiarował się Najświętszej Pannie względem tego zgubionego wołu. W wigilią świętego Jana o tej godzinie ofiarowania się wyjdzie za trzy chałupy³⁶⁵, aż wół stoi przed domem. Jako ubogi człowiek małą rzecz za wielką sobie poczytując dziękował Panu Bogu mocno wierząc, że mu się ta zguba przyczyną Najświętszej Panny Maryi Janowskiej przywróciła.

Cud 68

Jejmość Pani Ćwiklińska³⁶⁶ listem swoim, do księdza przeora janowskiego przesłanym, zeznała iż Panny Przenajświętszej przyczyną do pierwszego³⁶⁷ powróciła zdrowia zaczęciem od początku do końca³⁶⁸ list jej od słowa do słowa jest wpisany.

„Mój dobrodziejcu Mości Księżu Przeorze, łaski wielkiej doznałam u Najświętszej Panny Maryi Janowskiej, gdym do niej była przyjechała, całe³⁶⁹ za umarłą. Jak mię ludzie ofiarowali Janowskiej Najświętszej Pannie Maryi, tak mi się zdrowie zaraz przywróciło. Teraz z łaski Bożej zdrowa zostaję. Tak tedy jakom postanowiła na podziękowanie Najświętszej Pannie Maryi posłać główkę srebrną, tak posyłam Wielebnemu memu dobrodziejowi przez tego ojca, który z Janowa jest, abys mój

³⁶³ Określenie stanu chłopskiego.

³⁶⁴ Wieś w województwie lubelskim. KC – Zdziłowice.

³⁶⁵ LM - z chałupy.

³⁶⁶ W II połowie XVII w. Ćwiklińscy zamieszkiwali ziemię zakroczymską, ciechanowską, województwo płockie, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1905, t. 2, s. 336.

³⁶⁷ poprzedniego

³⁶⁸ LM - ad pohoritale fidei.

³⁶⁹ zupełnie



Przylegający do kościoła św. Jana Chrzciciela gmach dawnego klasztoru dominikanów

dobrodziejcu raczył powiesić. Przytym posyłam na dwie msze, jedna proszę aby była na intencję moją, a druga za małżonka mego Macieja. Zatem proszę nie zapominać mnie Wielebny dobrodziejcu w modlitwach swoich.

Katarzyna Ćwiklińska

Cud 69

[Jest wyży toż samo, nr 53]³⁷⁰

Wyrostek imieniem Matwiej w dziewiętnastu latach ze wsi Sosnowica, syn Semena i Anny religii greckiej³⁷¹, po śmierci rodziców od jednej bezbożnej białogłowy³⁷² dla kilku gruszek, które idąc w pole z rodzoną siostrą na ziemi zebrał, przekłęty. I od czarta³⁷³ srodze³⁷⁴ strapiony³⁷⁵ zostając, który sobie imię żydowskie przywłaszczył, po różnych miejscach świętych szukając ratunku od Pana Boga. Tu się udał pod opiekę Najświęt-

³⁷⁰ Powtórzenie cudu nr 53.

³⁷¹ Obrządku greckokatolickiego.

³⁷² kobiety

³⁷³ diabła, szatana, złego ducha

³⁷⁴ ogromnie

³⁷⁵ znękany, udręczony

szej Pannie Maryi, lubo³⁷⁶ się temu czart przeklęty sprzeciwiał, srodze trapiąc. Jednakże za przyczyną Najświętszej Panny Janowskiej dnia drugiego września w piątek około godziny szóstej po południu od wszelkiego utrapienia czartowskiego uwolniony zostaje. Za co niech będzie cześć i chwała Najwyższego Boga i Najświętszej Pannie Maryi na wieki wieków. A jeśliby jako zdrajca i kłamca jeszcze się taił proszę Najświętszego Majestatu Jego, aby chytróści szatańskie potłumił.

Cud 70

Roku 1679 dnia 26 lipca³⁷⁷ świętej Annie poświęconego szlachetny³⁷⁸ Kacper Gruszecki³⁷⁹ z Kosarzewa³⁸⁰ przyniósł wota swoje z powodu łaski Najświętszej Maryi Panny. Przed czterema laty poraniony³⁸¹ od współkolegów wojskowych bez nadziei przez kilka tygodni leżał [na kuracji – WŁ] w Chełmie [lecz od cyrulików i od samego siebie tak o uleczeniu ran, jako i o życiu zdesperowany - WŁ], wtedy uczynił ślub odwiedzenia Najświętszej Panny Maryi Janowskiej. Rany, wprzód niezliczone, zaczęły się goić, lecz gdy wyzdrowiał dopełnienie wotum na później odłożył.

W trzy lata po tym jeszcze onym wypadku, przywrócony do zupełnego zdrowia, objeżdżając pola swej posesji zrzucony z konia ciężko rozbity z połamanemi kręgami cały dzień i noc leżał. Zmartwiona żona ujrzawszy przybyłego do domu konia bez jeźdźca obchodziła pole i bezdroża. Zmęczona po trzydniowym chodzeniu, umartwiwszy się, znalazła męża prawie bez duszy, wołała do leżącego [?], oddychającego jeszcze, aby się protekcji Najświętszej Panny Maryi Janowskiej powierzył. Wtedy on jakoby obudzony czyniąc powołanie do Najświętszej Panny Maryi Janowskiej przypomniał sobie poprzednią obietnicę i błąd popełniony. Zaczął siły odzyskiwać, toż [?] jednak prawie cały rok leżał. W rocznicę wypadku tego wstał i złożył wotum przed obrazem Najbłogosławniejszej Maryi Panny Janowskiej.

Cud ten w oryginalnej księdze opisującej wszystkie cuda, a w klasztorze ojców dominikanów janowskich zostającej w ła-cińskim języku jest napisany, a tu na polski przełożony został.

Cud 71

Urodzonego i pomienionego³⁸² Jegomości Pana Gruszeckiego małżonka Zofia stanąwszy tegoż dnia zeznawała. Jako nogi zepsowane³⁸³ miała, iż przez siedym niedziel, oprócz niewypowiedzianych bólów i strapień, już nie mogła chodzić. I aby kiedy z tego bólu uwolnioną być miała zwątpiła, bo się już jej były pokurczyły nogi. Gdy się ofiarowała do Najświętszej Panny Janowskiej, wszystkie dolegliwości ustały.

Cud 72

Sąsiad pomienionych Ichmościów Jegomość Pan Fabian Sulowski³⁸⁴ w Kosarzewie³⁸⁵ pamiętając dobrze obojga Ichmości Państwa trafunki³⁸⁶ i odebranie zdrowia. W roku niniejszym 1679 w dzień świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika, nie który sąsiad nieprzyjazny z tyłu zdradą pchnął go w plecy, w lewo ku sercu. Gdzie koniecznie z takowego razu i szwanku przynagłało mu umierać, ale ofiarując się Najświętszej Pannie Maryi Janowskiej, przy zdrowiu zachowany. Stawił się z pomienionymi dziękować Najświętszej Pannie Maryi.

Cud 73

Roku Pańskiego 1679 dnia 6 września w kompanii solennej³⁸⁷ lubelskiej panienka Anna z rodzicielką³⁸⁸ przyszedłszy, upraszali [przez kapłana tejże kompanii asystującego, aby zalecił zgromadzonemu ludowi Pozdrowienie Anielskie – WŁ] o pozdrowienie do Najświętszej Panny Maryi. Aby się przyczy-

niła do Pana Jezusa, iżby nogę od trzech lat skancerowaną³⁸⁹, dla której wiele na różne leki utracili, aby przyczyną Niebieskiej Lekarki uzdrowiona była. Nie omyliła się na swoim zamyśle, albowiem [zaraz – WŁ] goić się i ból ustępować począł.

Cud 74

W tejże kompanii Krzysztof Drażnik³⁹⁰ z Lublina zeznawał pod sumieniem, iż się obiecując nawiedzić cudowne miejsce Panny Przenajświętszej Maryi Janowskiej wzrok odebrał, który już był ciężkiem, bo ten³⁹¹ zaniewidział więcej nad osim niedziel³⁹².

Cud 75

Roku Pańskiego 1679 dnia 9 września³⁹³ dziękował Panu Bogu Jegomość Pan Rozwadowski³⁹⁴, iż cudownie z choroby i recydywy³⁹⁵ małżonka Jegomości ciężkimi, albo razami [boleściami – WŁ] w chorobie zemdlona niczem się nie uzdrowiła i w bólach nieulżywała, tylko wodą od zjawienia Najświętszej Panny Maryi. Nie miały się boleści po różnych częściach ciała, na którym miejscu tą się dotknęła wodą natychmiast ustępowały³⁹⁶.

Cud 76

Pani Ewa Ziembecka³⁹⁷, roku tegoż 4 października³⁹⁸, mieszcza i złotniczka lubelska wotum srebrne przyniosła z oczema wyrysowanemi, zeznając iż przyczyną Najświętszej

Panny Maryi Janowskiej od bólów oczów i postradania³⁹⁹ wzroku zachowana⁴⁰⁰.

Cud 77

Roku tegoż w tydzień sławetna⁴⁰¹ pani Anna Brzeska mieszcza lubelska dobrem sumieniem zeznawała, iż się była obiecywała z kompanią lubelską do Janowa, lecz że jej małżonek zabronił.

Nazajutrz po wyjściu kompanii ciężko zachorowała. Na śmiertelnej pościeli leżąc przez trzy dni nie czując się, od domowych oplakana była. Aż trzeciego dnia niebezpiecznej choroby zdało jej się widzieć cztery ozdobne białogłowy⁴⁰². Te ją napomniały, aby się w drogę obiecaną jak najprędzej wybierała, ale nie powiadając w którą drogę, trudności jej myślącej uczyniły. W tem pokazał się jej koń biały i kolaska Najświętszej Panny Maryi Janowskiej radząc: „Jeśli chcesz być zdrowa na miejsce tego obrazu jak najprędzej pośpieszaj”. Za tą okazją przypominała jako przed kilkunastu lat córeczka jej wielką chorobą długoletnie cierpiała, wiele na medyków traciła, nie pomogło. Jak ją do Janowskiej Najświętszej Panny Maryi ofiarowali zdrowa dotychczas zostaje żadnego ponowienia nie czując⁴⁰³.

Cud 78

Roku Pańskiego 1680 dnia 27 maja, ja Jacek Kazimierz Michałowski⁴⁰⁴ sztuk i filozofii w Akademii Zamojskiej profesor, niegdyś w Akademii Ołyckiej profesor gramatyki, kanonik zamojski, proboszcz batorski wyznając dobrą kapłańską wiarą, że w roku 1657⁴⁰⁵ wieku zaś mego 12 nie wiem dłaczego po-

³⁷⁶ chociaż

³⁷⁷ iulii

³⁷⁸ Określenie stanu szlacheckiego.

³⁷⁹ Żaden Gruszecki nie jest wymieniany jako posiadacz w Kosarzowie w 1676 r., por. Polska XVI wieku, s. 16a.

³⁸⁰ Dawniej Kosarzów k. Bychawy.

³⁸¹ WŁ - zranionym śmiertelnie.

³⁸² wspomnianego

³⁸³ uszkodzone

³⁸⁴ W 1676 r. odnotowany jest w Kosarzewie Ludwik Sulowski, por. Polska XVI wieku, s. 16a.

³⁸⁵ Kozarzowie

³⁸⁶ nieszczęśliwe wypadki

³⁸⁷ uroczystej

³⁸⁸ matką

³⁸⁹ okaleczoną

³⁹⁰ WŁ – Rzeźnik.

³⁹¹ LM - już z ciężkiem bólem

³⁹² tygodni

³⁹³ Anno Domini 1679 die 9 septembris

³⁹⁴ Rozwadowscy w II połowie XVII w. zamieszkiwali ziemię łukowską, por. Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 124; W. Gaj-Piotrowski, K. Jańczyka, Rozwadowscy - założyciele miasta Rozwadowa, Stalowa Wola 2005.

³⁹⁵ nawrotu (powrotu) choroby

³⁹⁶ WŁ - Ona albowiem przykra boleść, którą cierpiała po różnych się miejscach schorzałej rozchodziła, za namacaniem jednak wodą z Zjawienia natomiast ból ustępował.

³⁹⁷ Żona złotnika lubelskiego Jakuba Ziębeckiego (Ziembeckiego), majstra czynnego w okresie 1648-1683/85, por. I. Rolska-Boruch, Cech złotników lubelskich (XVI-XVIII w.), Lublin 1997, s. 125; A. J. Kasprzak, Złotnicy lubelscy, Mistrzowie, czeladnicy i uczniowie wzmiankowani w aktach cechowych od XVI do 1. połowy XVIII wieku, Lublin 2011, s. 149-150.

³⁹⁸ octobris

³⁹⁹ utraty

⁴⁰⁰ ochroniona, ustrzeżona

⁴⁰¹ Określenie stanu mieszczańskiego.

⁴⁰² ozdobnie ubrane kobiety

⁴⁰³ LM - nie czyniąc.

⁴⁰⁴ Hiacynt Kazimierz Michałowski, studiował w Akademii Zamojskiej, gdzie uzyskał stopień bakałarza filozofii w 1668 r., w 1669 r. został nauczycielem w Olyce, proboszcz batorski w latach 1673-95, por. Rudomicz, Efemerios, s. 207, 310, 437; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta Visitationis Capituli, sygn. 66, 43; Acta Visitationis, sygn. 12, k. 88; Liber natorum ecclesies parochialis Batoriensis (1693-1708), Archiwum Parafialne.

⁴⁰⁵ WŁ – 1652.

zbawiony byłem wzroku. Przywieziony jednak na to cudowne miejsce janowskie i ofiarowany przez łaskę Boga i wstawienie się wielkiej, wielkiego Boga, Matki na temże świętem miejscu wzrok otrzymałem.

Za które to dobrodziejstwo od Boga udzielone na tem miejscu publicznie Bogu memu, sławnej i Niepokalanego Poczęcia Matki Tego, teŹże Matce Przenajświętszej dzięki złożyłem z ambony roku 1679. Dopóki żyję wyznaję codziennie to, po śmierci zaś mojej dochowam wiary, a nawet kości i prochy kości moich niech zawsze wysławiają, błogosławią i chwałą Tego Boga, który sam cuda czyni i rządzi śmiertelnemi za pośrednictwem Najchwalebniejszej Matki Swojej.

Tak jak wyżej⁴⁰⁶

Ten cud w oryginalnej ksiąŹce opisującej wszystkie cuda, a w klasztorze Wielebnych Ojców dominikanów janowskich znajdującej się w łacińskim języku jest napisany, a tu na polski przetłumaczony i napisany został.

Cud 79

Roku Pańskiego 1680 nazajutrz po święcie Przemienienia Pańskiego⁴⁰⁷ oddawał wotum srebrne Przewielebny Jegomość Ksiądz Paweł Franciszek Sokołowski⁴⁰⁸ pleban wilkołaski. Z tej okazji roku przeszłego 1679, w sobotę pierwszych roratów⁴⁰⁹ jadąc z Białej w rydwanie⁴¹⁰ z synowcem⁴¹¹ swoim i Jegomością Księdzem Janem RóŹańskim⁴¹² kanonikiem zamojskim, dziekanem urzędowskim, a plebanem bialskim i z Jegomością Księdzem Ignacym Gryglicym kanonikiem zamojskim, plebanem natenczas wielackim, a teraz łukowskim. Niezamknięte było skrzydło w rydwanie⁴¹³,

wypadł tedy ten pomieniony Andrzej synowiec z rydwanu na kamień wielki głazowy, gdy go⁴¹⁴ niepostrzeŹono koła wpół przejechały. Skrzyknął w onych bólach, jak cepy zemdlałego wzięto, o swej mocy nie mógł iść, i całkiem złamanego do kościoła przyniesiono. A gdy utrapiony⁴¹⁵ i zafrasowany⁴¹⁶ z tego accidentu⁴¹⁷ ciężkiego Jegomość Ksiądz stryj z drugiem i inszemi kapłanami ofiarował po mszy świętej, jakby go nie bolało wesoło za cudowną przyczynę Najświętszej Pannie Maryi z inszemi dziękował⁴¹⁸. Bogu za łaskę, razem z inszemi pomienione wotum ofiarował.

Ksiądz Paweł Franciszek Sokołowski proboszcz zamojski, pleban wilkołaski.

Cud 80

Roku Pańskiego 1680 miesiąca sierpnia dnia 15 Jejmość Pani Barbara Bielawska⁴¹⁹ z Wolicy⁴²⁰ spod Modliborzyc przybyła na to miejsce i obrazu cudownego Najświętszej Panny Maryi dziękując za osobiste⁴²¹ pocieszenie w utrapieniu swoim. Gdy albowiem roku przeszłego 1679 po śmierci małŹonka pan Górecki sąsiad prawny i majątkowo⁴²² potężniejszy, zaczynał osierociałą wdowę względem posesji⁴²³ herbować. Ona radzić się do Lublina z zapisami swemi jechała. Ale podczas ciężkich mrozów i w żywioleniu⁴²⁴ powietrza w lerbzbaniej [?], [przypadkiem - WŁ] zapisy i prawa zgubiła. Wiedząc o zgubieniu praw i zapisów pan Górecki tem niedyskretniej na sierotę prawem i lewem następował. Mając krewnego swego wice reŹenta lubelskiego sfachował [?, to wyrobiwszy - WŁ], aby ksiąg

na ekstrakt⁴²⁵ denegowano⁴²⁶. Widząc się zewsząd opuszczoną do Najświętszej Panny w tej potrzebie się uciekała⁴²⁷. Zaczym, gdy ostatni termin na przedstawienie⁴²⁸ praw następował blisko⁴²⁹ przed sprawą do płaczącej osoby przyjdzie młodzienszek pytając się przyczyny płaczu na ratuszu między konkursem i zgromadzeniem ludzi, powiedziała przyczynę. Wyjawszy z zanadra (to jest z za pazuchy spod koszuli) sprawy pyta jej – „Czy nie te, poznawaj Wasz Mości”. Poznała, Źe te o których się przedtym⁴³⁰ z wielką pilnością⁴³¹ starała i wcale już o znalezieniu zwątpiła. Widząc adwersarz, a do tego heretyk, który już przewodził potem według prawa i dekretu ciężej nagradzając koszty⁴³² obchodzić się⁴³³ musiał. Za to tedy dobrodziejstwo dziękowała Najświętszej Pannie Maryi.

Cud 81

Pracowity⁴³⁴ Wojciech Krzysztoń⁴³⁵ z Godziszowa⁴³⁶ niezwyčajny zawrót głowy przez dwie niedziele⁴³⁷ cierpiąc. W dzień świętego Jacka roku 1680 przyszedł dziękować, zeznając iż gdy do janowskiego obrazu go ofiarowano ustał mu ten ból właśnie przyczyną Najświętszej Panny Maryi.

Cud 82

Jegomość Pan Kacper Brzózka spod Lublina przyszedł z wotum⁴³⁸ do Janowa powiadając⁴³⁹, Źe był na nogi tak upadł⁴⁴⁰, iż mu żadne leki nie pomagały. I żadnej nadziei nie mając zdrowia ofiarował się tu, na to miejsce święte zaraz uzdrowiony

został roku⁴⁴¹ 1692⁴⁴². Za które dobrodziejstwo dziękując Panu Bogu oddał na obraz Najświętszej Panny nogę srebrną, a kulę którą się podpierał na ścianie zawiesić kazał.

Cud 83

Roku Pańskiego 1711 osobliwa⁴⁴³ Najświętszej Panny Maryi Matki Boskiej nad miastem Janowem uznana⁴⁴⁴ była opieka. Bo gdy wokoło Janowa powietrze morowe⁴⁴⁵ swym jadem zbierało z świata ludzi, było albowiem w miasteczku Goraju⁴⁴⁶, we wsi Godziszowie, w Branewce⁴⁴⁷, w miasteczku Turobinie, główne w Ulanowie⁴⁴⁸. Prócz tego, gdy po wszystkich Królestwie Polskim ten nas bicz Boski chłostał, miasto janowskie było bezpieczne z osobliwej łaski Najświętszej Matki. I chociaŹ ludzie zapowietrzeni, jak w kościele tutejszym, tak i w mieście zabawiali się⁴⁴⁹, żadnemu jednak z obywatelów janowskich to spółkowanie⁴⁵⁰ nie szkodziło. To tedy osobliwe Najświętszej Panny dobrodziejstwo i nieustawiczne za nie dziękczynienie jako u tych, którzy go doznali w pamięci, w uciskach⁴⁵¹ i sercu być powinno. Tak potomne wieki niech mają przestroę, Źeby na to ucieczki miejsce przed gniewem Boskim uchodzili, dla czego.

Cud 84

Roku 1760⁴⁵² dnia 15 maja w czasie letnim mając dobrą intencją wyjechawszy ja imieniem Jan Janiszewski⁴⁵³ łowczy

⁴⁰⁶ Idem qui supra
⁴⁰⁷ septenti [?] die post solemnitate[m] transi generationis Domini Nostri Jesu Christi
⁴⁰⁸ Był proboszczem zamojskim przed 1677 r. i jednocześnie plebanem wilkołazkim, por. A. Wnuk, Wojna, służba publiczna i Kościół w życiu szlacheckiej rodziny Szornelów herbu Dołęga, Głos Ziemi Urzędowskiej 2011, s. 43, 45.
⁴⁰⁹ Poranna msza św. w okresie adwentu.
⁴¹⁰ powozie
⁴¹¹ syn brata, bratanek
⁴¹² Poprawka według LM z Panem na Janem, poprawki w tytułach w kolejnych
⁴¹³ WŁ - Ci wszyscy, którzy tym powozem jechali, nie uważali tego, Źe jedno skrzydło owego rydwana nieprzymknięte było.

⁴¹⁴ WŁ - tego w nagłym przypadku.
⁴¹⁵ znękany, udręczony
⁴¹⁶ zmartwiony
⁴¹⁷ wypadku
⁴¹⁸ LM - in ucius rei memoriam etgrahtudinem.
⁴¹⁹ W 1676 r. w Wolicy wymieniany jest Sebastian Bielawski, por. Polska XVI wieku, s. 31a.
⁴²⁰ Wieś w województwie lubelskim, parafii Modliborzyce.
⁴²¹ LM - osobliwe.
⁴²² substantia
⁴²³ dzierżawionego majątku
⁴²⁴ in elementy

⁴²⁵ wyciąg
⁴²⁶ zaprzeczono
⁴²⁷ zwracała się o pomoc
⁴²⁸ productio
⁴²⁹ immediate
⁴³⁰ dawniej
⁴³¹ usilnie
⁴³² expenses
⁴³³ postępował
⁴³⁴ Określenie chłopa.
⁴³⁵ LM - Kryszton, WŁ - Krypeton.
⁴³⁶ Wieś w województwie lubelskim.
⁴³⁷ tygodni
⁴³⁸ cum woto
⁴³⁹ opowiadając, oświadczać
⁴⁴⁰ podupadł

⁴⁴¹ anno
⁴⁴² KC – 1697, poprawka za LM.
⁴⁴³ szczególna
⁴⁴⁴ doznawana
⁴⁴⁵ zaraza
⁴⁴⁶ Miasto w województwie lubelskim. Zaraza w Goraju jest odnotowana w 1712 r., por. Z. Ł. Baranowski, Goraj w wiekach XVII-XVIII, w: Dzieje Goraja, pod red. Z. Ł. Baranowskiego, Lublin 2010, s. 97.
⁴⁴⁷ Wieś w województwie lubelskim.
⁴⁴⁸ LM - w miasteczku Turobinie główne, także w Hulanowie.
⁴⁴⁹ przebywali
⁴⁵⁰ współdziałanie
⁴⁵¹ LM – uścieceh.
⁴⁵² Data błędna, raczej 1720 r., z racji umiejscowienia chronologicznego cudu.
⁴⁵³ Być może chodzi o Jana Franciszka Janiszewskiego, syna Jana i Anny ze Szpótów, Źonatego w 1695 r. z Katarzyną z Jeziorkowskich, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1905, t. 8, s. 194.



Marsz „Trzech Króli” przed janowskim Sanktuarium

bilski dzierzawca, cieszanowski klucz⁴⁵⁴ trzymając lat 26, na fest⁴⁵⁵ Matki Boskiej do Tomaszowa⁴⁵⁶ do Wielbnych Ojców trynitarzów, zażywszy nabożeństwa⁴⁵⁷. I po skończonym nabożeństwie powracając do siebie, jadąc z górkі jakimś sposobem konie rozigrawszy się, ani forys⁴⁵⁸, ani stangret [żadnem sposobem – LM] utrzymać ich nie mogli. Z drogi, po polach różnych nazwiskiem⁴⁵⁹ wsi Maziły⁴⁶⁰ biegając, siedząc w krytym pojeździe widząc coraz większe niebezpieczeństwo [dla - LM] siebie z pojazdu wyskoczywszy nogę złamawszy. Leżąc na polu prawie jak zabity i głowę potłukłszy, a ledwie ludzie moi służący za końmi wierzchowi tamując⁴⁶¹ ich i mnie jak nieżywego odbiegli. Pojazd kryty w kawałki pogruchono-

454 Nieczytelne, poprawka za LM.
455 święto
456 Miasto w województwie bełskim.
457 KC - zacząwszy nabożeństwo, poprawka za LM.
458 pomocnik stangreta
459 nazywającej się
460 Wieś w województwie ruskim, ziemia przemyska.
461 hamując

tali, dobrze że się konie nie pokaleczyły. Aż gromada⁴⁶² ze wsi Maził wyszedłszy ludzie⁴⁶³ nieledwie połapali, a mnie jak śmiertelnego wozem prostym [do domu – LM] do Cieszanowa przywieźli.

Widząc mnie małżonka moja zaraz jak najprędzej do Jarosławia i Zamościa po medyków doktorów posławszy i sprowadziwszy⁴⁶⁴, aby mieli wszelkie staranie tak koło głowy i nogi zgruchotanej. Ale te starania wszelkie nie pomagały. Widząc się mocno osłabionym i do życia niepodobnym⁴⁶⁵, udawszy się do Boga na intencją moją po różnych świętych miejscach Najświętszej Matki na msze święte wotywy, elemożnę⁴⁶⁶ ofiarując przez rok, łaski Boskiej nie odebrawszy. Przypomniawszy sobie Janów Łaskawy⁴⁶⁷ w Ordynacji Zamojskiej, uczyniwszy z głęboką pokorą serca mego, serdecznym żalem i ufnością do Boga i Pocieszycielki w protekcją Najświętszej Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie, i zaraz uczułem folgę⁴⁶⁸. I wyprawiwszy imieniem Katarzynę małżonkę swoją z dziećmi do Janowa Łaskawego⁴⁶⁹ Ojców Dominikanów, ażeby nabożeństwo odprawiły, prosząc aby zdrowie przywrócić raczyła. Gdzie w krótkim czasie noga zgruchotana goić się zaczęła i ból głowy ustąpił i do należytego zdrowia przyszedł. I sam zjechawszy teŹe Matce Boskiej Janowskiej, Panu Bogu się usprawiedliwiwszy, dzięki oddał i ręką swoją pod juramentem⁴⁷⁰ zeznawszy podpisał. I wota dwa srebrne oddał.

Jan Janiszewski, łowczy bielski rw⁴⁷¹.

Cud 85

Roku Pańskiego 1720 dnia 22 maja sługa klasztorny tu-

462 ogół mieszkańców wsi
463 LM - ledwie.
464 KC - prowadziwszy, poprawka za LM.
465 LM – niepewnym.
466 jałmużnę
467 Gratiarum. Dokładnie oznacza to „łask”. W tej edycji określenie miasta jest oddane jako Łaskawy. W przypadku określenia obrazu tłumaczono także w formie „od łask”. Natomiast w odniesieniu do konwentu użyto dokładnego tłumaczenia.
468 ulgę
469 Gratiarum
470 pod przysięgą
471 Łaciński skrót mpp. – manu propria, własną ręką oddano polskim skrótem – rw. Podobnie w pozostałych przypadkach.

teczny⁴⁷² Antoni Polowski podszedłszy z ochoty⁴⁷³ z czeladzią⁴⁷⁴ klasztorną do Jonaków⁴⁷⁵ na ryby z włóczkiem⁴⁷⁶, wpadł w bełk⁴⁷⁷. I kilka razy pokazawszy rękę z wody, już wodą zalany i ratunku nie mający, gdy się już opuścił na dno zdesperowany, wtem za instynktym⁴⁷⁸ Boskim rzekł sam do siebie: „Najświętsza Matko Janowska, przy której klasztorze służę, ratuj mię”. Aż zatem rzucił się ze dna⁴⁷⁹, tymczasem kija (którego mu nim znalazł chłopiec Szymon Czarny trębaczek klasztorny na dochód, nie widząc utonionego) dodał. Szczęściem i za osobliwą protekcją Najświętszej Matki, ręką którą pokazał z wody, uchwycił i wyciągniony na brzeg, wodę z siebie (której się był opił) wyrzuciwszy. Zdrowy na podziękowanie Najświętszej Matce do klasztoru powrócił, co pod sumieniem z świadkami, którzy tam w kompanii byli zeznał. Na co się ręką własną podpisał.

Cud 86

Roku Pańskiego 1728 dnia 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia NMP⁴⁸⁰ Wielbny Jegomość Ksiądz Jan Kanty Sokołowski⁴⁸¹ obojga prawa doktor, kanonik katedralny, oficjał kujawski⁴⁸², siedem lat będący, zeznał. Iż na roraty w święcie wyż pomienionym z Jegomości Księdzem stryjem jadąc na miejsce to święte janowskie proszonym⁴⁸³ snem zmożony z wózka wypadł. Onym że przejechany, na karku zgruchotany, za nieżywego miany⁴⁸⁴. Na ołtarzu przed obrazem Najświętszej

472 tutejszy
473 z własnej chęci
474 służbą
475 Janaków. Wieś w województwie lubelskim.
476 siatka na ryby
477 głębia, staw, bagno
478 natchnieniem
479 WŁ – „.... rzucił się ze dna ku górze, tym czasem na ten zakręt wody nie widząc utonionego klasztorny trębaczek dodał, którego w wodzie się mordujący, gdy się dochwycił za osobliwszą Najświętszej Matki protekcją przez namienionego trębarczyka, na brzeg wyciągniony, po godzinie spoczynku i wyrzuceniu z siebie wody zdrowy do klasztoru powrócił ...”
480 deposuit [solemniter – WŁ] in festo Conceptionis Beati Virgini Mariae
481 Andrzej Jan Kanty Sokołowski, oficjał kujawski w latach 1721-28, zmarł w 1729 r., por. S. Chodyński, Konsystorze w dyecezji kujawsko-pomorskiej, Włocławek 1914, s. 13.
482 Zmieniony szyk w zdaniu. „od siedmiu lat [?] będący, iż będąc septennis – WŁ.
483 chcianym
484 określany

Matki w Janowie Łaskawym położony, do zdrowia i życia przywrócony. Sam osobiście świadczy, i łaskawości Matki Boskiej w Janowie cudami słynącej przypisuje. Jak głosi tradycja przez świadka i autora drukiem wydana, a zebrana na spotkaniach świadków i opublikowana w roku Pańskim 1738⁴⁸⁵, historia ta została zawarta w dziele przesławnego autora, wydana drukiem i z tego właśnie dzieła zaczerpnięta, aby same o sobie [te wydarzenia] świadczyły⁴⁸⁶.

Cud 87

Wpis cudu, którego zdarzenia prawdziwość potwierdza osobiście teraz Czcigodny Ojciec Michał Boratyński⁴⁸⁷.

Roku Pańskiego 1730 dnia 20 grudnia⁴⁸⁸ Wielmożny Jegomość Pan Aleksander Ołtarzewski⁴⁸⁹ starosta niechorowski jadąc z Zamościa do wsi swojej Wolicy⁴⁹⁰. Który zachorowawszy ciężko w drodze wstąpił do kościoła w sam dzień Zielonych Świątek. I gdy modlił się przed obrazem cudownym Matki Najświętszej Janowskiej zemdlął tak ciężko, że za umarłego był rozumiały⁴⁹¹. Przyszedłszy do siebie kazał sobie wody przynieść ze zjawienia, której jak prędko zakosztował zaraz przyszedł do siebie⁴⁹² i do domu swojego przyjechawszy zdrowym Jejmości swojej opowiedział rzecz wszystkę. Potym⁴⁹³ przyjechawszy oddawać Matce Najświętszej Janowskiej dziękczynienie za przywrócone sobie zdrowie oraz i życie. Na dokument doznanego cudu przysięgać chciał ze świadkami swemi.

485 Chodzi o książkę Kazania na niektóre święta ..., Warszawa 1728, por. K. Estreicher, Bibliografia polska, Kraków 1933, t. 29, s. 4.
486 Ut sonat traditio eiusdem festis et authoris typis ingresa, opereq concionum festivalium contenta, editaq in do 1738 oac historia in opere teuthoris authoris contenta tipis impressa et exeodem opere extrasa ut de semet into rotent. WŁ - Sam to o sobie świadczył, i potomnych wieków zostawił pamięci, jako jest toż od tego auktora wydrukowano I Opere Concionum Festivalium, które opus in publicam lucem [dzieło wydane publiczne] A.D. 1758.
487 Inscriptio miraculorum qua facta sunt sub priovatu ad modo reverendi patris Michaelis Boratynski
488 Anno Domini 1730 die decimo decembris
489 LM - Ołtarzowski. Aleksander Ołtarzewski, starosta czułczycki, stolnik dobrzyński 1737 r., starosta niechorowski 1738 r., dziedzic Komorowa, elektor z województwa bełzkiego, por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1915, t. 12, s. 341.
490 Wieś w województwie lubelskim, parafii Modliborzyce.
491 mniemany
492 WŁ - której się trochę napił i nią twarz otarł zaraz go młdość opuściła i do zupełnego przyszedł zdrowia.
493 później

Cud 88

Roku Pańskiego 1736 dnia 8 września⁴⁹⁴ Wielmożny Jegomość Pan Stefan Krzemieński⁴⁹⁵ i Joanna z Wereszczyńskich Krzemieńska małżonkowie zeznali ustnie. Iż córeczka ich Konstancja przez lat trzy od urodzenia nie chodziła i nie mówiła, różne defekta⁴⁹⁶ cierpiąc, osobliwie⁴⁹⁷ że na oczy nie widziała przez pół roku. Gdzie jak prędko pomienieni⁴⁹⁸ Ichmości na tutejsze miejsce ofiarowali do Matki Najświętszej łaskami słynącej tę swoją córeczkę, tak zaraz przejrzała, chodzić zaczęła i mówić. Z którą córeczką na tutejsze miejsce pospieszali na dziękczynienie, spowiedź i komunią świętą odprawiwszy i jałmużną to miejsce udarowawszy⁴⁹⁹ za przywrócenie zdrowia pomienionej córeczki. Co dla lepszej wiary rękami swojemi podpisali.

Stefan Czczel Krzemieński rw.

Joanna Krzemieńska rw.

Cud 89

Roku Pańskiego 1737 dnia 15 lutego⁵⁰⁰ Wielmożny Jegomość Pan Ignacy Nachorecki⁵⁰¹ miecznik czerski ustnie zeznał jako będąc po dwa razy okradziony wielce żaloszny⁵⁰² [po tej szkodzie – WŁ] słuchając mszy świętej przed obrazem Matki Najświętszej łaskami słynącej na tutejszym miejscu. Zaraz tego dnia był pocieszony, kiedy odebrał wiadomość od pewnego przyjaciela przez Modliborzyce⁵⁰³ przejeżdżającego, iż jego zguba w Zamościu znajduje się. W tym razie jedzie na pomienione miejsce, znajduje złodzieja w areszt wziętego i zgu-

494 Anno Domini 1736 die 8 septembris

495 LM – Krzemiński.

496 niedostatki

497 szczególnie

498 wymienieni

499 obdarowawszy

500 Anno Domini 1737 dnia 15 februarii

501 Ignacy Nahorecki, dziedzic Wierzchowisk, miecznik czerski (1725 r.), miecznik czernichowski (1739 r.), por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1915, t. 12, s. 14; Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Augusta II Sasa 1697-1733, vol. I, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2001, s. 316, 329.

502 pełen żalu

503 Miasto w województwie lubelskim.

bę swoją odbiera. Na co dla lepszej wagi i wiary ręką własną podpisuje się na to i pod przysięgą zeznaje.

Ignacy Nachorecki rw.

Cud 90

Roku Pańskiego 1738, 9 października zeznał⁵⁰⁴ Jegomość Pan Stanisław Karwosiecki⁵⁰⁵ Wielkopolanin przed ojcami na to miejsce przejeżdżającymi i onych, że o relacją obligował⁵⁰⁶ osobnymi słowy⁵⁰⁷. Że pomieniony Jegomość Pan Stanisław szlachcic wielkopolski w Roku Pańskim⁵⁰⁸ 1734 w obozie polskim⁵⁰⁹ przechodząc przez to miasteczko ciężko, bo śmiertelnie zachorował. Od kompanii zdesperowany⁵¹⁰, od towarzystwa jako schorzał⁵¹¹ opuszczony, na którym miejscu albo od nieprzyjaciela grasującego⁵¹² to jest obozu moskiewskiego, który chorągwie polskie ścigał, miał być zabity albo też cięższą chorobą złożony miał umierać w tak nieuchronnym baczący się⁵¹³ niebezpieczeństwie. Gdy się opiece Matki Najświętszej oddał, wody zjawionej na tym miejscu, z dobrą wiarą i nadzieją zdrowia zakosztował, natychmiast ozdrowiał. I nazajutrz na koń siadłszy przed nieprzyjacielem i śmiercią własną, do zdrowia przywrócony, uciekł do obozu polskiego, który przed potęgą moskiewską uchodzić musiał. I też łaskawość Matki Boskiej Łaskawej w obozie polskim promulgował⁵¹⁴ Ojcom Wielebnym zakonu naszego przejeżdżających, o toż obligował

504 Anno Domini 1738 mense? [7 WŁ] xbri recognovit

505 Chodzi najpewniej o Stanisława Karwosieckiego syna Stanisława burgrabiego grodzkiego plockiego, ur. po 1712 r., w 1735 r. wzmiankowany jest jako „towarzysz chorągwi pancерnej”, łowczy rawski (1740 r.). Pochodził z województwa plockiego, które wchodziło w skład prowincji Wielkopolska, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1906, t. 9, s. 320-321; Uruski, Rodzina, Warszawa 1909, t. 6, s. 240.

506 zobowiązywał

507 segrentium verborum

508 Anno Domini

509 Był to okres wojny o sukcesję polską. Po wyborze na króla Stanisława Leszczyńskiego doszło do zbrojnej interwencji sasko-rosyjskiej w celu osadzenia na tronie Augusta III Sasa.

510 stracono nadzieję, zwątpiono

511 schorowany

512 napadającego, grabiącego

513 widząc się

514 ogłosił

i w kaplicy świętego zjawienia jak pozostało⁵¹⁵ pisał się. I ciż ojcowie słowo w słowo po myśli jego opowiedzieli co zobaczyli w tym miejscu⁵¹⁶.

Cud 91

Roku Pańskiego 1746, gdy okoliczne bydło wszędzie padało, u nas w Kawęczynie⁵¹⁷ oddane protekcji Matki Najświętszej Janowskiej żadne. Ani we dworku i folwarczku naszym, ani na wsi nie padało i nie było zarażone. Tej łaskawej i miłościwej protekcji Matki Najświętszej Cudownej Janowskiej wielu ubogich ludzi innych doznało na dobytkach⁵¹⁸ swoich. Której pokornie się z wiarą uciekali⁵¹⁹ z chudobą⁵²⁰ swoją do pomocy i protekcji tej Najświętszej Maryi Panny.

Ja także niżej wyrażony na podpisie roku 1747 dnia 27 maja⁵²¹.

Cud 92

Przyjechawszy z woli i dyspozycji przełożonych na przeorstwo tutejsze janowskie Łask Najświętszej Maryi⁵²² po wziętym podpisie we dni kilka ciężko na głowę zachorowałem. Tak że ustać już mocą swoją na nogach nie mogłem, ani ludzi dobrze widzieć, tak mi się ćmiło w oczach⁵²³. Z pokorną supliką⁵²⁴ udałem się przed obraz cudownej Matki i Protektorki Najświętszej Maryi Panny Janowskiej. I gdy ojcowie litanią śpiewali jam krzyżem padł [przed otwartym cudownym obrazem – WŁ] z ufnością żem miał być uzdrowiony przez przyczynę Matki Najświętszej. I nie zawiodłem się, bom nazajutrz zaraz po tak ciężkiej chorobie zdrów został, doskonałe żem i widział, dobrze i chodził i ból wielki głowy ustał mi.

515 ut extat

516 de verbo ad verbum ex mente (...) ut videre est in hoc loco

517 WŁ - wioską klasztorną. Wieś w województwie lubelskim, w parafii Biała (Janów Lub.).

518 mieniu

519 zwracali się o pomoc

520 ubóstwem, nędzą

521 Die 27 maia

522 Sancti Mariae Gratiarum

523 WŁ - zamglenia oczu.

524 prośbą, błaganiem

Za co niech będzie Bóg pochwalony w hojności dobrodziejstw swoich i miłości ojcowskiej swojej, którą pokornie wszystkim uciekającym się do protekcji Tej Przedziwnej Matki swojej przed wieki wybranej sobie za Najukochańszą Matkę swoją. Nam zaś grzesznym za Najłaskawszą Panią i Protektorkę we wszystkich potrzebach naszych i dolegliwościach.

Ksiądz Hieronim Węgliński⁵²⁵ świętej teologii prezentat, przeor janowski [konwentu] Łask Najświętszej Maryi⁵²⁶.

Cud 93

Tegoż roku dnia 24 czerwca⁵²⁷ na święto świętego Jana Chrzciela, gdy się wiele ludzi na odpust zgromadziło w naszym tu kościele, wyszedłszy z celi napadłem⁵²⁸ człowieka, prawie konającego kmiotka⁵²⁹, którego ludzie trzeźwili⁵³⁰. Ale mu rady dać nie mogli, na co gdym widział wielu ludzi patrzących zadumiałych⁵³¹, jam go protekcji Najświętszej Matki oddał. Suplikując⁵³² do Matki Najświętszej ażeby któren przyszedł na odpust do Matki, Matki wszystkich żyjących, nagłą śmiercią nie umierał. W kilka pacierzy⁵³³ przyszedł do siebie ten człowiek i Panu Bogu i Matce Najświętszej pokornie dziękował za to dobrodziejstwo.

Cud 94

Tegoż dnia samego przed kościołem napadłem⁵³⁴ mdlejącą białogłową⁵³⁵, którą mąż jej własny trzeźwił⁵³⁶, lecz rady dać

525 Urodzony w 1731 r., profesję złożył w 1755 r. we Lwowie, przeor w Janowie 1747-52, przebywał m.in. w klasztorze w Opatowcu, potem na Wołyu w Niewirkowie 1766 r., tam podprzeor 1767 r., potem w klasztorach we Włodzimierzu, Jałowiczach, Kozinie, gdzie był kaznodzieją, zmarł w 1778 r. w klasztorze we Lwowie, por. Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, Spisy członków zakonu dominikańskiego w Polsce z lat 1766-1801, sygn. 1732/2, k. 8, 11, 15, 24v, 35, 41, 56, 77, 3v cz.II; LM, k. 40.

526 S. Th. praesentas prior janoviensis Sancti Mariae Gratiarum

527 WŁ – Iunii (czerwiec), 1747 r.

528 spotkałem

529 chłopą, rolnika

530 cucili

531 zamyślonych

532 błagając

533 Mało czytelne – „wielka pocierzy”, poprawka za LM.

534 spotkałem

535 kobietę

536 cucił

nie mógł. Ale dała radę też sama protekcja Matki Najświętszej, bo przeze mnie żegnana, gdym jej octu z winem⁵³⁷ obmytym o Najchwałebniejsze Drzewo Krzyża Jezusowego w Lublinie u naszych ojców wielkimi cudami słynącego wpuścić kazał w usta. Zaraz przysła do siebie i dobrze mówiła do mnie, która już dawno⁵³⁸ i słowa wymówić nie mogła.

Tenże sam jak wyżej.⁵³⁹

Cud 95

Roku Pańskiego 1748 dnia 15 lutego⁵⁴⁰ przejeżdżająca przez Janów Wielmożna Jejmość Pani z Wojakowskich Ługowska⁵⁴¹ cześnikowa łukowska dużo słaba i prawie zdesperowana⁵⁴² o zdrowiu swoim, gdy się ofiarowała do Najświętszej Panny Maryi Janowskiej cudami wslawionej, ozdrowiała zupełnie i wotum srebrny dała.

Cud 96

Roku Pańskiego 1748 dnia 10 marca⁵⁴³ oddałem powinne⁵⁴⁴ podziękowanie Niepokalanej Poczętej Pannie Przenajświętszej w janowskim kościele. Która mnie szczególnie protekcją swoją i łaską ciężko chorującego przez niedziel⁵⁴⁵ dwanaście do pierwszego⁵⁴⁶ przyprowadziła zdrowia, bez którego już byłem wielce zdesperowany⁵⁴⁷ i niebezpieczny życia. Ale skorom się szczerze ofiarował, ofiarowany prymarie⁵⁴⁸ od mieszczan tu będących, tak skutek nad nadzieję odebrałem. Za które dobrodziejstwo nigdy nieskończenie mam Jej powinność szczerego służenia i głoszenia wielkiej tej łaski i cudu uczynionego, pod-

537 KC - wodu z winem, poprawka za LM.
538 LM - która niedawno
539 Idem qui supra
540 Anno Domini 1748 die 15 februarii
541 Urszula z Wojakowskich Ługowska, żona Józefa cześnika urzędowskiego (1732-1737), łukowskiego (1737-1761), por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1910, t. 13, s. 29; Boniecki, Herbarz, Warszawa 1918, t. 16, s. 94; Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 66, 94, 117.
542 wątpiąca,
543 Anno Domini 1748 die 10 marty
544 należne
545 tygodni
546 pierwotnego, dawnego
547 zrozpaczony
548 KC - primerie, pierwsze msze poranne

pisując się ręką moją własną niegodny elygent [?].
Ksiądz Benedykt Józef Okowski⁵⁴⁹ [Okoński – WŁ] proboszcz [w Rykach – WŁ] rw.

Cud 97

Przyszedł mieszczanin janowski do celi księdza przeora [Hieronima Węgłęńskiego – WŁ] i powiedział taką rzecz. „Przed lat ośmiu umarł mi synek. Jam poszedł do klasztoru i mając intencją prosić, aby był pochowany w kościele u ojców pod protekcją Matki Najświętszej. Żonę w wielkim żalu i płaczu zostawiwszy. Jam przyszedłszy do klasztoru o południu, ojców w refektarzu⁵⁵⁰ zastałem i czekałem póki nie wstaną od stołu. Tymczasem żona moja porwawszy dziecko tylnemi drzwiami, które niezamknięte były, z klasztoru wbiegłszy do kościoła porzuciła przed obraz cudowny Matki Najświętszej. Sama padła krzyżem i przed Matką Najświętszą o synaczka prosiła. I po serdecznym łkaniu i płaczu podniesie się, widzi żywe dziecko. Podziękowawszy Matce Najświętszej do domu z nim pobiegła, któremu teraz osim lat”. Powiedział ojciec i chciał z żoną swoją na to przysięgać. Tę relację uczynił roku terażniejszego 1748 dnia 15 stycznia⁵⁵¹.

Cud 98

Wielmożny Jegomość Ksiądz Kowalski⁵⁵² proboszcz modliborski na fest⁵⁵³ świętego Jana Chrzciciela w roku 1749 przyjechawszy z wielkim nabożeństwem, odprawiwszy sumę i procesję. Potem publicznie zeznał przy wielu gościach jako dwa

549 Benedykt (Józef) Okoński urodził się w 1708 r. w Jankowie Zaleśnym (woj. kaliskie), wyświęcony w 1733 r., pleban w Czudcu od 1741 r., dziekan strzyżowski, promotor bractwa różańcowego, zmarł 13 sierpnia 1758 r., por. Szczepaniak, Nekrologium. Księża diecezji krakowskiej zmarli w latach 1749-1810, Kraków 2010, s. 135. Wykaz proboszczów ryckich nie wymienia Okońskiego, por. K. Pielacha, Dzieje parafii w Rykach, Ryki 2008, s. 30-33.
550 jadalni klasztornej
551 LM - die 5 ianuarii (dnia 5 stycznia).
552 Maciej (Mateusz) Kowalski, urodzony w 1703 r. w Pysznicy, wyświęcony w 1725, proboszcz modliborski w latach 1728-1756, zmarł w 1757 r., por. J. Bazylak, Zarys historii parafii Modliborzyce (dokończ.), Janowskie Korzenie 2006, nr 7, s. 5; Szczepaniak, Nekrologium, s. 89.
553 święto

Sanktuarium Maryjne z lotu ptaka



razy chorując na różne paroksyzmy⁵⁵⁴ nie miały czas, już prawie bez nadziei był życia. Ofiarowawszy się sam i od innych sobie przyjaznych ofiarowany do Najświętszej Panny Maryi Janowskiej cudownej łaskami słyniącej, cudownie zdrów został.

Cud 99

Roku 1749 dnia 24 czerwca⁵⁵⁵ pracowity⁵⁵⁶ Jan nazwiskiem Głaz z wioski Kurzyny⁵⁵⁷ spod Ulanowa temi słowy wyznawał co następuje: „Takem zostawał opuchły, żem był bez nadziei życia i zdrowia. Na uleczenie różne rzeczy rajono⁵⁵⁸ mi czynić, ale mnie się zdawało że to są gusła⁵⁵⁹, więc całem⁵⁶⁰ sercem oddałem się Matce Najświętszej Janowskiej i zaraz zdrów zostałem”.

Cud 99b

Tegoż dnia drugi pracowity kmiotek⁵⁶¹ pod sumieniem zeznawał jako za podobnym ofiarowaniem na to święte miejsce synaczek jego zdrów został. Około dziesięciu lat mający przyszedł przez kilka mil⁵⁶² do Janowa Łaskawego⁵⁶³ o swojej mocy.

Cud 99c

Tegoż roku w Zielone Świątki przyszła tu do Janowa Łaskawego⁵⁶⁴ Jejmość Pani Marianna Włostowska z mężem swoim na administracji we wsi Sulowie⁵⁶⁵ będący. Przynieśli dziecię swoje półtora roku mające, pod przysięgą zeznając jako toż dziecię po ciężkim przypadku wypadło z kolebki na ziemię. Nic wcale⁵⁶⁶ nie widziało, a gdy go przed obraz Matki Najświętszej zanie-

⁵⁵⁴ Udręka, ból. KC - paraliyzmy, poprawka za LM.

⁵⁵⁵ iunii

⁵⁵⁶ Określenie chłop.

⁵⁵⁷ Wieś w województwie sandomierskim.

⁵⁵⁸ radzono, zalecano

⁵⁵⁹ czary

⁵⁶⁰ KC - czułem, poprawka za LM

⁵⁶¹ chłop

⁵⁶² Średnia mila staropolska liczyła ok. 7,1 km.

⁵⁶³ Gratiarum

⁵⁶⁴ Gratiarum

⁵⁶⁵ Wieś w województwie lubelskim.

⁵⁶⁶ LM – cale – całkowicie.

siono zaraz przejrzało⁵⁶⁷. Za co Panu Bogu i Matce Cudownej Janowskiej dziękując ręką swoją stwierdzając podpisali.

Jan Włostowski administrator Sulowa rw.

Marianna Włostowska administratorka Sulowa rw.

Cud 100

Roku Pańskiego 1752 Antoni Kamieński⁵⁶⁸ trębacz klasztor-ny uprzątając na rynnach kościelnych, zrzucając śniegi, zemknął się⁵⁶⁹ z śliskiego dachu i w pół wiszący z tegoż dachu lecąc za-wołał: „Najświętsza Matko Janowska Maryja Panno ratuj mnie”. W tym jakoby go co uchwyciło i na tym dachu przy oknie posta-wiło, z którego dachu najmniej na łokci⁵⁷⁰ pięćdziesiąt lecić mu trzeba było. Stwierdził to na mocy władzy urzędowej swojej⁵⁷¹.

Ojciec Hieronim Węgliński świętej teologii prezentat, prze-or janowski.⁵⁷²

Cud 101

Roku Pańskiego 1754 dnia 6 stycznia niżej własną ręką pod-pisany zeznał ustnie w ten sposób: „Jan Marcin Brzozowski ze-znawam, jako będąc wielce złożony słabością, o zdrowiu i życiu prawie wątpiąc⁵⁷³, przez kilka niedziel⁵⁷⁴ malignę i inne defekta⁵⁷⁵ cierpiąc, ile mając wieku lat 62. Oddając się Matce Najświętszej cudami słynącej własnej [?] ⁵⁷⁶ (prawie przez gwałt⁵⁷⁷, który mi czyniła moja słabość) stanąłem w Janowie Łaskawym⁵⁷⁸, gdzie w kościele padłszy krzyżem przed otwartym obrazem tejże Naj-świętszej Matki wzywałem tej najpewniejszej Lekarki.

⁵⁶⁷ KC – przyszło, poprawka za LM.

⁵⁶⁸ LM – Kamiński.

⁵⁶⁹ ześliznął

⁵⁷⁰ 50 łokci = ok. 30 m. Kościół janowski nie miał takiej wysokości, należy przyjąć iż chodzi o kilkanaście łokci. „Wymiar” kościoła z końca XVIII w. podaje jego wysokość na 21 łokci, por., Opisanie kościoła murowanego w Janowie S. M. Ks. Ks. dominikanów tak wewnątrz, jako i zewnątrz. ... zrobione przez ks. Cypriana Gronostajskiego ... w r. [1828], w: Kronika parafialna, APCh, t. I, k. 3v, 4.

⁵⁷¹ auctoritate officii sui

⁵⁷² Fr (...) S. Th. praesentas prior janoviensis

⁵⁷³ LM - słabością zdrowia i prawie o życiu wątpiąc.

⁵⁷⁴ tygodni

⁵⁷⁵ ułomności

⁵⁷⁶ KC – w Janowie, poprawka za LM.

⁵⁷⁷ ciężkie położenie

⁵⁷⁸ Gratiarum

Po odprawionem nabożeństwie powróciwszy do Modlibo-rzyc, gdzie miałem konsystencją⁵⁷⁹ mego mieszkania, natych-miaś jakoby nigdy nie chorował do pierwszego⁵⁸⁰ zdrowia przyszedłem. Dla którego tak oczywistego zeznania cudu oraz na podziękowanie za tę łaskę Matce Najświętszej zjechałem do Janowa. I przed księdzem przeorem tamtego klasztoru naten-czas Jegomości Księdzem Stanisławem Michalkiewiczem⁵⁸¹, tudzież wielu przytomnemi⁵⁸² różnego stanu i godności oso-bami przysięgą zeznanie moje potwierdzając i ręką się własną podpisał.

Marcin Brzozowski rw.

Cud 102

Roku Pańskiego 1755 Tomasz Mitał, gospodarz ze wsi Węglinka⁵⁸³ spod Gościeradowa. Ten będąc chorobą złożony przez niedziel⁵⁸⁴ kilkanaście, przez cały ten czas, ani w dzień, ani w nocy nie mogąc sypiać, prędjiej śmiertelnego snu, aniżeli do zdrowia i życia potrzebnego, oczekiwał. W tem udając się do protekcji Matki Boskiej na to tu miejsce święte natychmiast zasypia⁵⁸⁵, aż zaraz oczywiście pokazuje mu się matrona⁵⁸⁶ w wielkiej jasności mówiąc te słowa do niego: „Tomaszu, ofia-ruj się do kościoła janowskiego do obrazu mego”. Głosem tym obudzony jako przestraszony woła małżonki swojej i dwóch synów dorosłych. Przychodzi małżonka, która już go nie raz opłakawszy pyta się: „Czegoż chcesz przyjacielu?”. Czyni re-lację żonie i synom dwóm, że miałem sen taki, oczywiście wi-działem Matronę w wielkiej jasności, ta do mnie mówiąc słowa jako wyżej. Ta pokłęknąwszy z synami dziękują Najświętszej Matce za ten cud z całym domem swoim ofiarując się na to

⁵⁷⁹ Zapewne - kondescencja - zjazd sądu na teren sporu, sąd zjazdowy.

⁵⁸⁰ pierwotnego, dawnego

⁵⁸¹ Urodzony w 1712 r., profesję złożył w 1731 r. w Lublinie, przeor w Janowie (1754-58), przebywał m.in. w klasztorze w Horodle, Hrubieszowie (1766 r.), podprzeor w 1767 r. w Bełzie, we Włodzimierzu (1769 r.), zmarł w 1774 r. w Hrubieszowie, por. Spisy członków zakonu, k. 6v, 11v, 15, 24, 2vIlcz; LM, s. 43, 45.

⁵⁸² obecnymi

⁵⁸³ Wieś w województwie lubelskim.

⁵⁸⁴ tygodni

⁵⁸⁵ KC – zasypiając, poprawka za LM.

⁵⁸⁶ dostojna kobieta

święte miejsce, gdzie nazajutrz namieniony⁵⁸⁷ Tomasz, przy wielu ludziach w kościele na fest⁵⁸⁸ Matki Najświętszej znaj-dujących się, publicznie to z żoną i z synami swojemi⁵⁸⁹ pod przysięgą zeznał.

Był obecny przy tej przysiedze i ręką własną podpisał Oj-ciec Stanisław Michalkiewicz przeor rw.⁵⁹⁰

Cud 103

Tegoż roku dnia 20 maja szlachetna Jejmość Pani Zofia Brzozowska zjechawszy z Modliborzyc do Janowa zeznała. Iż mając synaczka imieniem Wojciecha, w ciężką zapadł malignę chorobę, prawie codziennie za konającego miany⁵⁹¹. Gdy go na to tu miejsce święte ofiarowano przy obecności osób duchow-nych, to jest przy Wielebnym Jegomości Księżu Kowalskim plebanie modliborskim i Wielebnym Jegomości Księżu Ma-cieju Kizlewiczu⁵⁹² prebendarzu modliborskim, natychmiast do pierwszego zdrowia przywrócony [doprowadzone – LM].

Za co niech będą dzięki Bogu i Matce Najświętszej.

Cud 103b

Mieszczanie miasta Przeworska⁵⁹³ do tego miejscami cuda-mi Matki Najświętszej słynącego mają to wotum⁵⁹⁴, że corocz-nie w licznym przychodzą zgromadzeniu na fest⁵⁹⁵ Narodzenia Matki Najświętszej. Tego zaś nabożeństwa wypełnienie z tej pochodzi obligacji⁵⁹⁶, że gdy wielkie morowe powietrze⁵⁹⁷ pra-

⁵⁸⁷ wzmiankowany

⁵⁸⁸ święto

⁵⁸⁹ KC – swemi, poprawka za LM.

⁵⁹⁰ Ad fuit praesens huic iuramento et propria manu subscripsit Fr. (..) prior

⁵⁹¹ okreśłany

⁵⁹² Maciej Kizlewicz (Kislewicz) został prebendarzem modliborskim przed 1737 r., w latach 1775-1784 był proboszczem modliborskim, por. Bazylak, Zarys historii parafii Modliborzycze, s. 5; Duchowieństwo diecezji krakowskiej, w: Kościół i społe-czeństwo Małopolski w II połowie XVIII w. Materiały źródłowe, oprac. Jan Szczepa-niak, Lublin 2011, s. 162.

⁵⁹³ Miasto w województwie ruskim.

⁵⁹⁴ ślub

⁵⁹⁵ święto

⁵⁹⁶ zobowiązania

⁵⁹⁷ zaraza

wie po całym Królestwie Polskim w roku 1711⁵⁹⁸ grasowało wielmożni obywatele Przeworska oddali się z wiecznym obowiązkiem tu cudownej w Janowie Protektorce i tak od owego strasznego morowego powietrza wolnemi zostali.

Cud 103c

Gdy tedy roku 1756 zgromadziło się około dwieście różnego stanu ludzi, między temi była imieniem Regina nazwiskiem Rzygadlonka wdowa, obywatelka zwyż wyrażonego miasta, przy niżej podpisanych⁵⁹⁹ świadkach to sumieniem publicznie zeznająca. „Ja przez półtora roku będąc ociemniała, a przy tym wielkie rznięcie cierpiąc w oczach, gdy mnie nawiedzić przysła Anna Sokołowska mieszcza przeworska mówiła do mnie te słowa: Regino bądź dobrej nadziei, wybieraj się do Janowa i ty w naszej pojedź⁶⁰⁰ kompanii. Zabrałam z tych słów wielką ufność i jakom tylko iść w tę drogę uczyniła szczerą intencją, natychmiast przejrzałam i Matce Najświętszej oddałam dzięki, przy wyż namienionego miasta liczbie ludzi”. Byliśmy temu przytomnieni⁶⁰¹, co i podpisami rąk naszych stwierdzamy.

Maciej Jabłoński prezydent rw.

Jakub Zduchowski burmistrz rw.

Antoni Krzoski obywatel miasta Przeworska rw.

Cud 104

Szlachetny⁶⁰² Jakub Wrzeszcz będąc paraliżem zarażony na prawą rękę i nogę, za szczerem westchnieniem i oddaniem się na to cudowne miejsce zupełnie zdrów został i sam osobiście przyszedłszy do Janowa Łaskawego⁶⁰³. Zeznawał to i ręką własną stwierdzając pod juramentem⁶⁰⁴ podpisał.

Jakub Wrzeszcz rw.

Cud 105

Roku Pańskiego 1756 dnia 26 września Jegomość Pan Jan Cielużyński z województwa lubelskiego, niedziel⁶⁰⁵ czternaście nie mogąc się z łóżka wcale ruszyć dla ciężkiego po kościach łamania. Gdy się tu szczerze ofiarował, w prędc⁶⁰⁶ pożądane zdrowie odebrał, za co z wotem⁶⁰⁷ na podziękowanie Matce Boskiej Janowskiej pieszo z żoną swoją przyszedłszy pod sumieniem i przysięgą⁶⁰⁸ to wyznał, co i ręką własną podpisał.

Jan Cielużyński rw.

Anna z Wyszpolskich Cielużyńska rw.

Cud 106

Roku Pańskiego 1758 dnia 1 stycznia Mateusz Bernacki rodem z miasta Mysłanic⁶⁰⁹ to zeznawał, iż zupełnie zdrowy ze swoich osiadłości poszedł i zaszedł do Modliborzyc. Gdzie go wielka napadła⁶¹⁰ niemoc na całym ciełe tak dalece, że ani ręką ani nogą i całym sobą władnąć nie mógł. Zaledwie tylko przy pamięci zostając leżał jak nieme bydlę w barłogu. Nad którą jego nędzą zmiłowawszy się ludzie modliborscy zanieśli do szpitala⁶¹¹ i kapłana dla uczynienia spowiedzi świętej sprowadzili. Który kapłan i mieszczenie radzili mu, ażeby się udał z intencją dobrą do Matki Najświętszej, dawno w Janowie cudami słynącej. Jakoż gdy tę nabożną perswazją⁶¹² przyjął chętnie i intencją uczynił nawiedzenia miejsca świętego w Janowie, natychmiast ów, co nie sobą władnąć nie mógł, silniejszym się na zdrowiu być poczuł. I na dwóch kulach przyczoiłgał się do janowskiego kościoła, gdzie spowiedź i komunią świętą odprawiwszy kalectwa swego i odebranego zupełnie zdrowia pamiętkę kulę zostawił. Który cud Matki Najświętszej przed znajdującemi się w tamecznym klasztorze zakonnikami i urzędem⁶¹³

605 tygodni

606 bardzo szybko, od razu

607 ex voto

608 sub conscientia et iuramento

609 Brak identyfikacji.

610 spotkała

611 przytułku dla chorych i ubogich

612 namowę

613 rajcami miejskimi

janowskim zeznał i zaprzysiągł. Co podpisy rąk własnych znajdujących się w namienionym⁶¹⁴ urzędzie potwierdzają.

Cud 107

Roku tegoż dnia 25 miesiąca stycznia jako zeznawał niżej wyrażony tak się tu opisuje. „Ja ksiądz Konstanty Leopold od Wszystkich Świętych zakonu karmelitańskiego prowincji litewskiej, prokurator generalny Wielebnych Panien karmelitanek konwentu lubelskiego świętego Józefa, przybyszy do konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁶¹⁵ w Ordynacji Zamojskiej Wielebnych Ojców dominikanów będącego, pod przysięgą zeznałem przed Jegomości Księdzem przeorem i mieszkającemi natenczas w tymże konwencie ojcami. Iż ja wyż wyrażony karmelita ścisłej obserwancji⁶¹⁶ w swym konwencie lubelskim z wielką zapadłem⁶¹⁷ niemoc, słabość i kalectwo. Osobliwie na nogi, że ledwie po kulach mogłem⁶¹⁸ stąpić i to z ciężką boleścią moją, którą cierpiałem lat cztery. I gdym wyjechał wsadzony na wózek z dwiema kulami z konwentu swojego lubelskiego do miasteczka nazwanego Modliborzyce, w pilnej sprawie ojców naszych na kondescencją⁶¹⁹ roku 1757. Stanąłem u znajomych Ichmościów Księży modliborskich i żał mój czynilem przed niemi na boleści i kalectwo moje w nogach. Którzy mi doradzali abym się udał z szczerą ufnością i nadzieją do obrazu Najświętszej Maryi Panny codziennemi łaskami i niezliczonemi cudami słynącej w Janowie Łaskawym⁶²⁰. Co zaraz wypełniłem jadąc tamże do kościoła, w którym ja ksiądz Konstanty karmelita bosy uciekając się pod wielowładną Królowej Nieba i Ziemię, Najłaskawszej, Pierwszej po Bogu Pocieszycielki protekcją, aby mnie tak wielkiego grzesznika pocieszyła i z mego kalectwa wybawiła i do pierwszego⁶²¹ przyprowadziła zdrowia. Uczynilem najprzód

614 wzmiankowany

615 Sancti Mariae Gratiarum

616 strictionis observantiae

617 rozchorowałem się

618 WŁ - na kulach mogłem stąpić; LM - po kulach nie mogłem stąpić.

619 zjazd sądu na teren sporu

620 Gratiarum

621 pierwotnego

z głęboką serca mojego pokorą i serdecznym żalem spowiedź i odprawiwszy przed otwartym obrazem tejże Matki Boskiej mszę świętą o kulach. W temże zaraz momencie uczułem się być zdrowszym na nogi. Jakoż wkrótce potem przyszedłszy do należytego⁶²² zdrowia kule w konwencie swoim lubelskim zostawiłem i sam umyślnie⁶²³ zdrowo z Lublina przyjechawszy do konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁶²⁴ na podziękowanie tejże Matce Boskiej za utrzymanie zdrowie. Cud ten opowiedziałem przed wszystkiemi, którzy mnie znali, widzieli i na to moje kalectwo oczyma patrzyli, i żeby był tenże cud w księgę konwencką zapisany Wielebnego Księdza Stanisława Michalkiewicza natenczas przeora upraszałem. Jako i ja dla lepszej wiary to wszystko wydarzenie kapłańskim sercem⁶²⁵ ręką moją własną podpisałem.

Ksiądz Konstanty karmelita prokuratorii generalnej, rw.

Cud 108

Roku tegoż dnia 13 stycznia w Krzemieniu⁶²⁶ wsi mila od Janowa dziecię małe, półtrzecia⁶²⁷ roku mające wyszedłszy z ojcowskiego na dwór mieszkania, gdzie blisko znajduje się rzeka, jako nierozumne dziecię idzie prosto w wodę, która natenczas zebrała⁶²⁸ i w niej tonie. Matka postrzegłszy, że nie ma w domu dziecięcia wybiegła troskliwa ku drodze, gdzie zwykły się bawić wiejskie dzieci, z których starszych w lecie⁶²⁹ pyta się o swoje, o którym powiadają że dziecię utonęło. Skoczyła z prędkiego i niewytrzymałego żalu w rzekę, z której dobywszy⁶³⁰ dziecię bez duszy z wielkim lamentem⁶³¹ i płaczem przyniesione do własnego domu szczerem sercem i wielką ufnością wzywa⁶³² protekcji Matki Najświętszej i zaraz żywe ogląda.

622 właściwego, odpowiedniego

623 świadomie

624 Sancti Mariae Gratiarum

625 facto sacerdotali pectore

626 Wieś w województwie lubelskim. Mila – starpolska miatra długości 7,1 km.

627 dwa i pół roku

628 WŁ – wezbrała.

629 latach

630 wydobyła

631 głośnym płaczem

632 KC - używa, poprawka za LM.

⁵⁹⁸ W LM brak tej daty. W Przeworsku epidemia panowała w 1708 r., a w jej wyniku miało umrzeć 200 gospodarzy, natomiast w 1711 r. miały miejsce klęski żywiołowe, por. J. Motylewicz, Straty i zniszczenia wojenne oraz klęski elementarne w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w pierwszej połowie XVIII wieku, *Studia Przemyskie* 1993, t. 1, s. 74, 82.

⁵⁹⁹ KC - wyrażonych, poprawka za LM.

⁶⁰⁰ LM – „pódź” – pójdz.

⁶⁰¹ obecni

⁶⁰² Określenie mieszczanina.

⁶⁰³ Gratiarum

⁶⁰⁴ przysięgą

Co się działo przy zgromadzeniu całej wsi Krzemienia, jako to pod przysięgą zeznawane.

Jacek Flisowski wójt rw.

Sobestjan Golec podleśniczy rw.

Cud 108b

Roku tegoż dnia 1 miesiąca czerwca Agnieszka Wójcikowa⁶³³ z miasteczka Głuska⁶³⁴ spod Lublina chorując ciężko niedziel⁶³⁵ kilka i już bez nadziei zostając. Gdy skruszonym sercem i żalem za grzechy na to się tu ofiarowała miejsce święte łaskami Matki Boskiej wstawione, zdrowa została. Co przed wszystkimi ojcami w Janowie mieszkającymi natenczas wraz z mężem swoim pod sumieniem zeznała.

Cud 109

Roku tegoż i miesiąca tegoż dnia 20 [czerwca] szlachetnie urodzona Marianna Barwińska⁶³⁶ będąc w ciężkiej żółtaczce i puchlinie⁶³⁷, prócz tego w czasie swoim znajdując się przy wielkiej trudności porodu i zostając bez żadnej nadziei życia, bliższa będąc skonania. Gdy się i sama i z przytomnymi⁶³⁸ duchownymi modliborskiego miasteczka, którzy ją na śmierć dysponowali i z asystującymi wielu tegoż miasteczka obywatelami do Najświętszej Matki Janowskiej pełnym ufności sercem i ustami ofiarowała, ze wszystkich wzwyż wyrażonych tak ciężkich chorób uwolniona, zdrową została⁶³⁹. Co przy dziękczynieniu zeznając własną się ręką podpisała.

Marianna Barwińska ekonomowa [?] modliborska rw.

633 LM - Wójcikowna.

634 Miasto w województwie lubelskim.

635 tygodni

636 Pod datą 15 marca 1759 został zapisany chrzest dokonany przez proboszcza modliborskiego w nadzwyczajnej konieczności tzw. z wody Józefa Barwińskiego w dworze szluskim (obecnie Zamek). Księga metrykalna odnotowuje jeszcze trzy chrzty dzieci Ignacego i Marianny Barwińskich, szlachty (Antoni Adam 1760, Sebastian Wincenty 1763, Fabian Sebastian Józef 1772), por. Urodzenia [księga] od 1756 do 1796, Archiwum Parafialne w Modliborzycach, k. 22, 32, 52, 119.

637 wodobrzusze

638 obecnymi

639 LM - do pierwszego zdrowia przyszła.

Cud 110

Tegoż roku i tegoż miesiąca dnia ostatniego [30 czerwca] Wielmożna Jejmość Pani Elżbieta Czacka⁶⁴⁰ z Witkowicz⁶⁴¹ z województwa wołyńskiego rok cały chorując, za ofiarowaniem się tu na to miejsce zostawszy zupełnie zdrowa, i podziękowawszy [Matce Boskiej – LM] za toż otrzymane zdrowie. Po wyjeździe z Janowa w interesie własnym za Wisłę i przewożąc się pod Chwałowicami⁶⁴² na promie, którego dla wielkiej burzy nie mogąc utrzymać przewoźnicy⁶⁴³ zanieśieni zostali pod Zawichost⁶⁴⁴, w której gwałtownej nawałności⁶⁴⁵ z przewożących się natenczas ludzi utonęło troje. Ci zaś, którzy się z pomienioną⁶⁴⁶ panią Cudownej Matce Boskiej Najświętszej w Janowie opiece oddawali szczęśliwie i bezpiecznie do brzegu przyłąnęli. Z którymi wszystkimi powracając nazad⁶⁴⁷ taż pani po solennym⁶⁴⁸ uczynionym dziękczynieniu przez spowiedź i komunią świętą, ręką się własną na to podpisała.

Elżbieta Czacka rw.

Cud 111

Roku Pańskiego 1760 podczas uroczystości Zielonych Świątek roboczy⁶⁴⁹ Krzysztof Rek ze Tworyczowa⁶⁵⁰, cztery mile⁶⁵¹ od Janowa, w kościele tutejszym Łask Najświętszej Maryi⁶⁵² po odprawionej spowiedzi i przyjętego Najświętszego Sakramentu zeznał pod sumieniem przede mną natenczas

640 Najpewniej ze znanej rodziny Czackich z Wołynia, por Uruski, Rodzina, Warszawa 1905, t. 2, s. 345-348.

641 WŁ – Witkowic. Witkowicze, wieś w województwie wołyńskim.

642 Wieś w województwie lubelskim.

643 Mało czytelne, poprawka za LM.

644 Miasto w województwie sandomierskim.

645 nawałnicy

646 wzmiankowana

647 z powrotem

648 uroczystym

649 chłop

650 Wieś w województwie lubelskim.

651 Staropolska miara długości 7,1 km.

652 Sancti Mariae Gratiarum



przeorem, o com go bardzo pilnie eksaminowa⁶⁵³. Iż chorując przez pół roku i więcej, i już na śmierć będąc dysponowany⁶⁵⁴, gdy się ofiarował do Matki Najświętszej Janowskiej Cudownej i uczynił wotum⁶⁵⁵ w ten sposób: „Że jak przyjdę do pierwsze-go⁶⁵⁶ zdrowia zaraz odprawię podróż do Najświętszej Matki cudami słynącej w Janowie dziękując tejsze Matce Najświętszej za Jej doznaną łaskę i protekcję i będę upraszał na tę moją intencją o mszę świętą”. W tym punkcie⁶⁵⁷ jakby wskrzeszo-ny został, wielką uznawszy⁶⁵⁸ w boleściach swoich folgę⁶⁵⁹. I w prędcę⁶⁶⁰ do pierwszego⁶⁶¹ zdrowia przyszedłszy wypełnił intencją swoją z uczynionym wotum. I jako to odebrał łaskę od Matki Najświętszej na tym tu miejscu Cudownej, przysięgą przy urzędzie całego miasta i oficjalistów potwierdził. Tenże świadek o. Bruno Bogatko⁶⁶² świętej teologii magister, przeor konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁶⁶³ rw.

Cud 112

Roku tegoż dnia 27 maja Wielmożna Jejmość Pani Kry-styna ze Stoińskich Derśniakowa⁶⁶⁴ starościna chotyńska przyjechawszy tu do Janowa po odprawionym nabożeństwie swoim sumiennie przy duchownych i różnych natenczas znajdujących się gościach zeznała. Jako za szczególną pro-tekcją i łaską Najświętszej Matki w janowskim obrazie cuda-

mi słynącej Wielmożna Jejmość Panna Ewa Gałęzowska⁶⁶⁵ kasztelanicowna lubelska z pierwszego małżeństwa córka, wrzód wewnętrzny nieuleczony mając dla czego śmiertelnie chorując i od medyków będąc opuszczona. Gdy tu do Matki Najświętszej była ofiarowana we dwie godziny ten wrzód we-wnętrzny za osobliwszą⁶⁶⁶ łaską i cudem Matki Najświętszej na wierzch wytrysnął tak dalece że przyszła, niebezpiecznie chora, do pierwszego⁶⁶⁷ zdrowia. Za którą tak osobliwszą nad córką swoją doznaną łaskę Matki Najświętszej wzwyż wyrażo-na Wielmożna Jejmość Pani starościna oddała [znaczne – WŁ] wotum srebrne, po odprawieniu świętej spowiedzi i komunii. Działo się to roku i dnia jako wyżej, co też i podpisem ręki własnej stwierdziła.

Krystyna ze Stoińskich Dereźniakowa starościna choty-niecka rw. Ja będąc przy tym uczynieniu cudu i jego od tej Matki Najświętszej doznaniu podpisuję się. Agnieszka Stoiń-ska⁶⁶⁸ starościna ziemi lubelskiej rw. Tenże świadek o. Bruno Bogatko świętej teologii doktor, przeor konwentu janowskie-go⁶⁶⁹ rw.

Cud 113

Roku tegoż dnia 11 czerwca pracowity gospodarz Józef Pietrzyk ze wsi Potoka⁶⁷⁰ o dwie mile od Janowa pod sumie-niem wraz ze szwagrem swoim Szymonem Krawczykiem ze-znawał. Jako długo chorując i w tej ciężkiej choroby prawie obumarły będąc przez tydzień, albowiem ani mówić, ani sły-szeć nie mógł, a do tegoż i żadnego dla siebie zasilenia posił-ku przyjmować. Takowego jakoby obumarłego ofiarowawszy (płaczący nad nim krewni jego) do Najświętszej Matki tu do Janowa przywieźli. Gdzie do kościoła nie tak wprowadzili jako

na rękach wnieśli, i z nim wszyscy krzyżem padli przed naj-świętszym⁶⁷¹ otwartym obrazem, przed którym gdy się msza święta odprawowała, ze śpiewaniem litanii przez zakonników, do tego nabożeństwa dokończeniu. Gdy przez jednego kapłana z obmytego⁶⁷² cudownego obrazu dano się wina napić, w tem jakby się ocknął chory, a gdy po wtóre tegoż wina odrobinę w usta temu puszczone zeznawa⁶⁷³, że jakoby mróz z całego ciała jego wychodził. I tak na siłach wzmocniony do pierwsze-go⁶⁷⁴ zdrowia w prędcę⁶⁷⁵ przyszedł. Działo się to dnia i roku za tegoż przełożonego klasztoru jako wyżej.

Ojciec Piotr Przewoski⁶⁷⁶ świętej teologii magister, przeor klasztoru janowskiego rw.

Cud 114

Roku Pańskiego 1761 dnia 10 sierpnia sławetna⁶⁷⁷ Marianna Królowa mieszcza janowska w takowej zostając chorobie, że dla ciężkich bólów nic o sobie nie pamiętała i nie wiedziała, czy jest żyjąca na świecie. Albowiem i wielką chorobą nad inne⁶⁷⁸ choroby złożona, a do tego warjacją⁶⁷⁹ i ból głowy nieznośny cierpiała przez niedziel sześć. Wcale jej ludzie, którzy nawie-dzali chorą nie tuszyli⁶⁸⁰ życia, aż gdy pomiędzy temi czasami w których od warjacji wolną bywała oddała się w opiekę Matce Najświętszej tak od rzeczonej warjacji jako też i innych chorób i bolesti została zupełnie uwolniona i zdrowa.

Ja jak wyżej⁶⁸¹ rw.

Cud 115

Roku tegoż dnia 2 miesiąca lipca Marcin z Krystyną mał-

⁶⁷¹ KC – Najświętszej, poprawka za LM.

⁶⁷² KC – mało czytelne, poprawka za LM.

⁶⁷³ KC – uznawał, poprawka za LM.

⁶⁷⁴ poprzedniego

⁶⁷⁵ szybko

⁶⁷⁶ Urodził się w 1709 r., złożył profesję w 1732 r. w klasztorze w Lublinie. Do 1767 r. był przeorem w Lublinie, od 1768 r. przeor w Janowie, do 1779 r. Zmarł w 1781 r., w Lublinie, por. Spisy członków zakonu, k. 11v, 23v, 34v, 43, 56v, 68, 75, 82, 88, 4cz. II.

⁶⁷⁷ Określenie na mieszczańskie pochodzenie.

⁶⁷⁸ KC – liczne, poprawka za LM.

⁶⁷⁹ pomieszaniem zmysłów, histerią

⁶⁸⁰ obiecywali

⁶⁸¹ Ego qui supra

żonką swoją nazwiskiem Paszkiewiczowie z Odporyszowa⁶⁸² podczas odpustu św. Jana Chrzciciela, którą tego świętego uroczystość przy wielkim konkursie⁶⁸³ zgromadzonych ludzi odprawuje się w Janowie. Po odprawionych sakramentalnej spowiedzi i świętej komunii przyjęciu⁶⁸⁴ to pod przysięgą wraz z małżonką swoją zeznawał.

Jako synaczek ich na imię Jan będący tak na ciele, jako i na umyśle zdrowy ze snu porwawszy się w tymże zaraz momen-cie obumarł. Albowiem gdy go matka różnemi swemi sposo-bami ocucić chciała cały dzień w śmiertelnym letargu ostała⁶⁸⁵ dziecina. Co widząc my strapieni⁶⁸⁶ rodzice uczyniwszy żal serdeczny za grzechy oddając i rezygnując wolę naszą woli Boskiej. Gdyśmy z wielką ufnością głosem z płaczem zmiesza-nym, tego naszego obumarłego synaczka oddawali w opiekę Matce Najświętszej w Janowie słynącej cudami, dziecina po-wstała i śmiejąc się do matki zwykłego posiłku żądała. Potem przy zeznaniu tego wszystkiego przed tymże przełożonym wzwyż wyrażonym i różnej kondycji zgromadzonych ludzi prezentowana była rzyśka⁶⁸⁷ i zdrowa zupełnie.

Ojciec Piotr Przewoski świętej teologii magister, przeor rw.

Cud 116

Roku tegoż dnia 8 września szlachetnie urodzona Jejmość Pani Agnieszka z Drzewieckich Świdzińska⁶⁸⁸ z Jakubem mał-żonkiem swoim, na uroczystość Narodzenia Najświętszej Matki Boskiej zjechawszy do Janowa to zeznawała pod sumieniem. Że po odprawionym połogu⁶⁸⁹ z niebezpieczeństwem życia, w różne ciężkie zapadła choroby, a najosobliwiej⁶⁹⁰ w malignę w której się niewiadome tworzyły rany. Dla których afekcji⁶⁹¹ uleczenia

⁶⁸² Wieś w województwie sandomierskim, dawniej Oporyszów. LM – Oporyszów; KC – Paszkowicze, błędnie Marian i Zaporyszów, poprawka za LM.

⁶⁸³ zbiegowisko ludzi, tłum

⁶⁸⁴ KC - mało czytelne, poprawka za LM.

⁶⁸⁵ LM – została.

⁶⁸⁶ znękani

⁶⁸⁷ rześka

⁶⁸⁸ KC - Drzewickich

⁶⁸⁹ porodzie

⁶⁹⁰ głównie, zwłaszcza

⁶⁹¹ chorób

⁶⁵³ przesłuchiwał

⁶⁵⁴ przygotowywany

⁶⁵⁵ ślub, przyrzeczenie

⁶⁵⁶ poprzedniego

⁶⁵⁷ momencie

⁶⁵⁸ doznawszy

⁶⁵⁹ ulgę

⁶⁶⁰ szybko

⁶⁶¹ poprzedniego

⁶⁶² Bruno Bogatko (Bogatkievicz) zdał egzamin lektorski w 1741 r. w Bolonii. Od 1761 r. wykładał filozofię i teologię w Studium Generalnym Krakowskim. Przeor klasztorów dominikańskich w Lublinie, Bełzie i Janowie (w latach ok. 1759-61). W okresie 1762-1765 prowincjał Prowincji Polskiej. Zmarł w 1786 r. w Brześciu Litewskim, por. Nastalska, Miracula, s. 109.

⁶⁶³ Ita testor Fr. (...) S. T. Mgr prior conventus janoviensis S.M.G.

⁶⁶⁴ Krystyna Derszniak, córka Dominika Stoińskiego i Teresy z Pisarskich, żona od 1750 r. Aleksandra Gałęzowskiego kasztelanica lubelskiego, po owdowie-niu poślubiła Antoniego Derszniaka, cześnika checińskiego, starostę kotynie-ckiego, sędziego ziemskiego łukowskiego w 1764 r., por. Uruski, Rodzina, Warszawa 1905, t. 2, s. 157; E. Wierzbicka, Stoiński Dominik, PSB, Wrocław-Warszawa 2004-2005, t. 43, s. 634.

⁶⁶⁵ Córka Aleksandra Gałęzowskiego kasztelanica lubelskiego (jego ojciec Feli-cjan Gałęzowski był kasztelanem lubelskim w latach 1735-1737) i Krystyny ze Stoińskich, urodzona po 1750 r., por. Wierzbicka, Stoiński Dominik, s. 634; Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 25; Boniecki, Herbarz, Warszawa 1902, t. 5, s. 359-360. KC – kasztelanowa, poprawka za LM.

⁶⁶⁶ szczególną

⁶⁶⁷ poprzedniego

⁶⁶⁸ Siostra Krystyny, w 1764 r. poślubiła Mikołaja Nieprzeckiego, por. Wierzb-icka, Stoiński Dominik, s. 634.

⁶⁶⁹ Idem qui Supra Fr. (...) S. T. Dr. prior conventus janoviensis

⁶⁷⁰ Wieś w województwie lubelskim, parafia Potok Wielki. Jedna mila 7,1 km.

z Lublina i z Zamościa sprowadzeni medycy, gdy nie swojemi lekarstwami chorej żadnym skutkiem nie były. I tak zdesperowana o życiu zostawała, za ofiarowaniem się pełnym ufności sercem Matce Najświętszej i Jej macierzyńskiej opieki oddaniem nadspodziewanie ozdrowiała. I to przysięgając przy asystencji małżonka swego przed tymże przełożonym stwierdziła.

Ojciec jak wyżej⁶⁹² rw.

Cud 117

Roku tegoż 20 listopada, przy osobliwym⁶⁹³ dziękczynieniu Matce Najświętszej Wielmożni Państwo imieniem Tomasz⁶⁹⁴ i z Łazińskich Krystyna Wronowscy stolnikostwo wyszogrodzcy to zeznając, że ich synek Jan Nepomucen zachorowawszy na ospę, która tak gęsta na twarzy i na całym ciele tegoż dziecięcia była. Że z tejże ospy opuchło i tak w niej zostało przez dni dziesięć, żadnego posiłku nie mogąc przyjąć. A do tegoż wrzód wielki pod gardłem cierpiąc żadnej nam życia swojego nie czyniło nadziei, stroskanym rodzicom tenże synaczek. Ale gdyśmy wzajemnie mocną ufnością, wiarą dobrą ledwie co żywego do Matki Boskiej wielkiego miłosierdzia, w Janowie Łask Najświętszej Maryi⁶⁹⁵ cudami słynącej, osobliwie wślawnej⁶⁹⁶ ofiarowali, doznaliśmy której⁶⁹⁷ żądali łaski. Albowiem ospa zesza i wrzód na wierzch wytrysnęło i tenże wrzód rozpekł się. W prędcie dziecię zdrowe zostało i pod juramentem⁶⁹⁸ własnymi rękami podpisali.

Tomasz Wronowski stolnik wyszogrodzki rw.

Krystyna z Łazińskich Wronowska stolnikowa wyszogrodzka rw.

Tenże świadek Ojciec Bruno Bogatko świętej teologii doktor, przeor konwentu janowskiego⁶⁹⁹ rw.

Cud 118

Tegoż roku dnia 8 grudnia szlachetnie urodzona panna Franciszka Niezińska⁷⁰⁰ lat 16 mająca, z wielkiego kochania i wrodzonej miłości śp. Wiktorii rodzonej siostry starszej umarłej, z wielkiej miłości i żalości w ciężką chorobę zapadłszy. Malignę i ból głowy nieznośny przez niedziel osim zostając bez pamięci, żadnej do życia nadziei nie było wcale, nikt mi nie tuszył. I lekarstwami, świętymi sakramentami opatrzona była prawie konająca. Widząc mnie najukochańsza matka, ostatnią córkę już konającą i umierającą, zalawszy się serdecznymi łzami z dobrą wiarą i ufnością, z ludźmi nawiedzającemi padłszy na ziemię krzyżem przed obrazem, mając w domu janowski, ofiarowawszy i oddawszy się w protekcję Bogu i Matce Boskiej cudownej żebrząc o przywrócenie życia i zdrowia. Bóg Wszechmogący stroskaną matronę⁷⁰¹ wysłuchał, bo za przyczyną tejże Królowej Niebieskiej Janowskiej maligna i głowy bolenia i inne defekta⁷⁰², to wszystko ustąpiło i w prędcie zupełne zdrowie pozyskała. Potem ze wsi Lutego razem zjechawszy z najukochańszą matką do Janowa Łaskawego⁷⁰³ Wielebnych Ojców dominikanów do kościoła na podziękowanie, którego nabożeństwa w kościele janowskim wysłuchawszy pod juramentem⁷⁰⁴ zeznawszy rękami własnymi ten cud stwierdzili i podpisali.

Katarzyna Niezińska dziedziczka Lutego rw. [cześnikowa buska – WŁ]

Franciszka Niezińska córka rw.

Relacja ta zapisana i dla większej wiary ręką moją podpisaną Maciej Kiżlewicz prebendarz i promotor bractwa różańcowego modliborskiego⁷⁰⁵ rw.

Cud 119

[porównaj cud 84]

Roku 1762 dnia 5 maja ja, mając dobrą intencją imieniem Jan Janiszewski łowczy bielski, dzierżawca klucza cieszanowskiego trzymając lat 27 od Jaśnie Wielmożnej Jejmości pani Wielborskiej⁷⁰⁶ kasztelanowej wołyńskiej wyjechawszy zdrowy na nabożeństwo fest⁷⁰⁷ Najświętszej Panny do Tomaszowa Wielebnych Ojców trynitarzów o mil cztery, którego szczęśliwie zażywszy retro⁷⁰⁸ powracając do domu Cieszanowa pojazdem krytym sześciemi końmi, dwoma ludźmi wierzchowemi i innemi służącemi.

Dojeżdżając do wsi nazwanej Maziły Ordynackiej⁷⁰⁹, gdzie konie rozigrawszy się których stangret, ani forys⁷¹⁰ żadnem sposobem utrzymać nie mogli, i któredy chciały to po polach, to krzakach charkając biegały. Ja widząc wszelkie niebezpieczeństwo dla siebie z pojazdu krytego wyskakując, lat mając 60, nogę złamał, w kilka kawałki zgruchotał i głowę tyrannie⁷¹¹ [o kamień wielki zbiwszy – WŁ] potłukł, że aż włosy wyrwało. A ludzie służący za końmi biegali, chcieli ich połapać, a pojazd kryty w drobne kawałki połamali, i zgruchotali, a konie ledwie⁷¹² nieledwie z wielką trudnością gromada ludzi maziłowskich wyszedłszy połapali. Łaska Pana Boga i Najświętszej Maryi Panny Łaskawej, że bez żadnego kalectwa i szwanku, a [ja – LM] jak ostatni kaleka Łazarz na miejscu [?]⁷¹³, na polu jak umarły leżał stękając, ból, kalectwo cierpiąc, aż ludzie we dwie godziny do mnie przybyli, widząc mnie prawie jak nieżywego. Potem woza prostego w Maziłach z końmi nająwszy u gromady i wóz wysławszy pościelą, włożywszy na tenże wóz jak prawie umarłego do domu Cieszanowa sprowadziwszy.

Małżonka z dziećmi gwałtu⁷¹⁴ wielkiego narobiwszy, płaczu i lamentu. Z wozu zdjawszy do stancji mojej sprowadziwszy, a czym prędzej po panów doktorów o mil 5 do Jarosławia i do Zamościa o mil 8 posłano, i dwóch sprowadziwszy do kuracji.

Chorując prawie rok, a żadnego polepszenia niemając w tym kalectwie i na msze święte, wotywy⁷¹⁵ i lekty⁷¹⁶ po różnych miejscach świętych elemożnę dawać i rozsyłać (to jest jałmużnę ubogim) i dla ubogich po różnych szpitalach nie tylko grosza, ale i zboża dawano. A żadnej pociechy znikąd, nie pozyskał łaski Boskiej, a coraz większy ból nieznośny cierpiał grzesznik, a nadziei nie tracił ale Bogu się ofiarował⁷¹⁷. Już ciało od leżenia odpadło, ani się na drugą stronę przewrócić, ani sypiać nie mogłem. Jeszcze przypomniawszy sobie miejsce święte Janów Łaskawy⁷¹⁸ Matki Boskiej uczyniwszy dobrą intencją z szczerą ufnością jako wielki grzesznik uciekając się pod wielowładną tejże Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej⁷¹⁹, pierwszej po Bogu Pocieszycielki, protekcją, aby mnie tak wielkiego grzesznika pocieszyła, i z mego kalectwa wybawiła i do pierwszego przyprowadziła zdrowia. Uczyniłem najprzód z głęboką serca mego pokorą i z serdecznym żalem, sprowadziwszy sobie księdza dominikanina spowiednika z konwentu, spowiedź świętą przed przeorem i najświętszą komunią przyjąwszy. Wysłałem małżonkę imieniem Katarzynę z dziećmi do Janowa Łaskawego⁷²⁰ Wielmożnych Ojców dominikanów, aby w Imię Trójcy Świętej trzy wotywy odprawione były przed Matką Najświętszą otwartym obrazem msze święte lekty⁷²¹, których z wielką atencją⁷²² słuchano. I zaraz usłyszałem z miłosierdzia Boskiego, przez przyczynę Tejże Matki Najświętszej Janowskiej, w nodze folgę niby mrówki szemrają a przechodzące. I kości zrastać i goić zaczęły się, ból głowy ustał, w krótkim czasie zdrów zostałem. Po tym na podziękowanie Bogu

692 Fr. qui supra
693 szczegółnym
694 Sprawował szereg urzędów urzędowskich, m.in. wojski mniejszy (1777-78), miecznik, wojski, łowczy, czy stolnik (1782-94), por. Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 132.
695 Sancti Mariae Gratiarum
696 Niejasne, poprawka za LM.
697 LM – którzy.
698 przysięgą
699 Ita testor Fr. (...) S.T.D. prior conventus janoviensis

700 WŁ – Nizińska; WŁ - z Lutego Modliborzyc Wielmożnych Państwa Kacpra i Teofilii z Nahoreckich Borawskich wicestarostwa lubelskich dziedziców. Franciszka Marianna Nizieńska urodziła się w 1747 r. we dworze na Białej, jej rodzicami byli Mikołaj i Katarzyna, por. Metryki chrztu od dnia 19 listopada 1746 r. do dnia 4 grudnia 1757 r. w parafii bialskiej. Tom 5ty, APCh, k. 8.
701 dostojną kobietę
702 ułomności
703 Gratiarum
704 przysięgą
705 Relationem hanc escripi [?] et in maiorem fidem manu mea subscripti (...) SS. Ros. modlibem.

706 Najpewniej chodzi o Joannę z Potockich Wielhorską, wdowę po kasztelanie wołyńskim Wacławie Wielhorskim zmarłym w 1709 r., por. Niesiecki, Herbarz, Lipsk 1842, t. 9, s. 293.
707 święto
708 wstecz
709 Wieś w województwie ruskim.
710 pomocnik stangreta
711 okrutnie
712 KC – ludzie, poprawka za LM.
713 Niejasne, poprawka za LM.

714 hałasu
715 msza św. w intencji
716 msza św. cicha, czytana
717 LM - ale bardziej Bogu się oddawał.
718 Gratiarum
719 LM – Najłaskawszej.
720 Gratiarum
721 KC – elekty, bóle których – poprawka za LM.
722 zainteresowaniem

i Matce Boskiej [Janowskiej – LM] zjechawszy na to miejsce święte do Janowa, usprawiedliwiwszy się za pozyskane zupełne zdrowie pod juramentem⁷²³ ten cud stwierdziwszy ręką swoją własną podpisuję i dzięki oddaję.

Jan Janiszewski łowczy bielski rw.

[Katarzyna Janiszewska małżonka rw. – WŁ]⁷²⁴

Hieronim Grabowski wojski buski rw.

Cud 120

Roku 1763 dnia 1 stycznia Wielmożny Jegomość Pan Adam Suchodolski⁷²⁵ podczaszy lubelski, mając lat blisko 70 ciężko zachorowawszy na nogi obydwie spuchnione i inne defekta⁷²⁶, a najbardziej głowy bolenia przez niedziel jedenaście. Żadne lekarstwa medyków do polepszenia skutku nie uczyniły, ale bardziej większą boleść spowodziły, bo ani się podnieść, ani siedzieć, ani leżeć niepodobna było. Widząc mnie imieniem Katarzyna z Trzcińskich małżonka na siłach mocno osłabionego i niebezpiecznego⁷²⁷, westchnąwszy z ludźmi służącemi z wiarą dobrą, serdecznie ofiarowawszy z niemałym żalem i afektem⁷²⁸ do Pana Boga i Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie codziennie łaskami słynącej Pocieszycielki. Wprędce od tejsze Pani i Dobrodziejki uczułem⁷²⁹ na wszystko folgę. Zjechawszy razem z małżonką swoją w sam dzień świętych Trzech Królów z dóbr nazwanej wsi Rzeczyce⁷³⁰ o mil cztery od Janowa Łaskawego⁷³¹ do kościoła Wielebnych Ojców dominikanów na nabożeństwo. Spowiedź i świętą komunią z po-

kornym sercem i afektem przyjąwszy, prosząc o mszę świętą wotywę, której słuchając przed otwartym obrazem Matki Najświętszej z dobrą ufnością żebrząc miłosierdzia tejsze Opiekunki, ażeby do pierwszego zdrowia mię przyprowadziła. Gdzie podczas elewacji⁷³² hostji świętej uczułem w nogach zbolałych niby mróz czyli mrówki przechodzące, i w krótkim czasie owa puchlina zeszała, inne defekta⁷³³ i ból głowy. Wszystko ustąpiło za przyczyną Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie i zupełne zdrowie pozyskał, za co Bogu i tejsze Opiekunce Królowej Niebieskiej dzięki wraz z małżonką oddał pod juramentem⁷³⁴ wyznał i rękami własnemi się podpisał.

Adam Suchodolski podczaszy lubelski rw.

Katarzyna z Trzcińskich Suchodolska podczaszyna lubelska rw.

My przytomni⁷³⁵ będąc przy tym podpisujemy się:

Tomasz Wyrzykowski wicestarosta mielnicki rw.

Józef Karski miecznik urzędowski rw.

Cud 121

Roku 1764 dnia 2 lutego Jejmość Panna Barbara Miłkowska w latach doskonałych będąca zostając przy dworze w dobrach nazwanych Rzeczyca Ziemiańskiej⁷³⁶, u Wielmożnych Państwa Suchodolskich podczaszych lubelskich, przez niedziel cztery w wielkiej i ciężkiej malignie, ból głowy wielki cierpiąc, nic wcale ani jeść, ani pić nie mogła, rżnięcia w żołądku wielkie i nieznośne ponosząc, ani spać, ani leżyć, ani też chodzić niepodobna było. Żadne lekarstwa medyków ku polepszeniu, żadnego skutku nie było. I będąc już w życiu od wszystkich zesperowana⁷³⁷, ofiarowała się do Matki Najświętszej Janowskiej od Łask⁷³⁸ w obrazie cudownym codziennie łaskami słynącej, czyniąc wotum przez mszę świętą krzyżem leżąc, aby tylko ozdrowiała. Jakoż w tej mierze z wiarą dobrą i intencją swo-

732 podniesienia

733 wada, ułomność, niedostatek

734 przysięgą

735 obecni

736 Wieś parafialna w województwie lubelskim.

737 utracili nadzieję

738 Gratiarum

ją nie zawiodła się, bo Matka Najświętsza mając wszelką moc i władzę nad ludzkim życiem, a bardziej łaskę swoją każdego⁷³⁹ zdrowia w życiu utrzymując. Wkrótce maligna, ból głowy i rżnięcia, wszystko ustało i w kilka dni do zupełnego zdrowia przyprowadziło. Co wyznawszy juramentem⁷⁴⁰ publicznie, przy godnych świadkach stwierdzając ręką własną podpisała się.

Barbara Miłkowska panna rw.

[Świadkiem był – WŁ] Ksiądz Jan Hryniewiecki⁷⁴¹ komendarz Rzeczycy Ziemiańskiej rw.

Cud 122

Roku tegoż dnia 12 marca Jejmość Panna Marianna z Kornaszewskich Grodzińska, mając lat 20, wraz z małżonkiem swoim imieniem Wawrzyńcem⁷⁴², będąc na funkcji propinacji w Janowie Łaskawym⁷⁴³, pod juramentem⁷⁴⁴ wyznali, jako ciężko chorowała przy porodzeniu przez dni trzy na palpatacją serca i innemi boleściami zdjęta, w wielkim niebezpieczeństwie zostając. Aż księdza spowiednika sprowadziwszy i Bogu się usprawiedliwszy powątpiewając o życiu. Tak ksiądz widząc zdesperowaną mocno, zastawszy nawiedzających sąsiadów ludzi obligując ich, ażeby z dobrą intencją i ufnością pokłęknąwszy westchnęli razem z [księdzem spowiednikiem dominikaninem LM], promotorem różańca świętego do Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie, litanię i inne modlitwy. Nabożeństwo za uproszeniem łaski Pana Boga szczęśliwie rozwiązał⁷⁴⁵ i palpitacja, i inne defekta⁷⁴⁶ ustały, i w czasie krótkim za przyczyną tejsze Królowej Nieba i Ziemi zupełne zdrowie odebrała i z małżonkiem swoim dzięki odda-

739 KC – niejasne, poprawka za LM.

740 przysięgą

741 Jan Chryniewiecki, wyświęcony w 1774 r., komendarz w Rzeczycy w latach 1777-1819, por. Duchowieństwo diecezji, s. 126; Akt zgonu nr 19/1819, Księgi metrykalne parafii Rzeczyca Ziemiańska, Archiwum parafialne.

742 Szlachcic Wawrzyniec Grodziński jako pisarz propinacji występuje w Janowie w 1772 r., jego żoną była Marianna, por. Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, APCh, s. 24.

743 Gratiarum

744 przysięgą

745 Brak tego słowa w KC, poprawka za LM.

746 ułomności

li w kościele janowskim stwierdzając i rękami własnemi się podpisali.

Wawrzeniec Grodziński pisarz propinacji rw.

Marianna Grodzińska pisarzowa propinacji rw. [żona – WŁ]⁷⁴⁷

Cud 123

Roku 1765 dnia 1 czerwca⁷⁴⁸ Wielebny Jegomość Ksiądz Antoni Kulwicki⁷⁴⁹ kanonik sandomierski oraz i kaznodzieja kolegiaty tejsze, a proboszcz potocki chorując ciężko tak na malignę, gorączkę⁷⁵⁰ [wszystkie defekta - WŁ] i na wszystko ciało przez niedziel dziesięć. Mający lat blisko 70 i od medyków trzech opuszczony, żadne lekarstwa pomocne nie były wcale. Już do życia nadziei nie miał i świętymi sakramentami opatrzony. A gdy się z dobrą wiarą i ufnością, uczyniwszy żal serdeczny, udał się do Matki Najświętszej w janowskim obrazie Najświętszej Maryi od Łask⁷⁵¹ Cudownej. Który też obraz pokazawszy się mu w tej słabości, gdy do niego westchnąwszy zawołał te słowa: „Okaż się Matką Pani moja⁷⁵² ponieważ żadnej pomocy nie mogę⁷⁵³ mieć od ludzi, wspomóż mnie Ty sama, w Tobie albowiem [jedyną – LM] nadzieję pokładam”. To wymówiwszy zaraz jakąś folgę⁷⁵⁴ uczuwszy⁷⁵⁵ w tej znacznej chorobie, spojrzawszy na rodzonych dwóch braci i siostrę nade mną oplakiwających⁷⁵⁶ wymówił. – „Nie płaczcie kochani

747 WŁ - Ksiądz Antoni Kurnicki, wikariusz bielski. Wikariusz w latach 1729-1732, por. Łukasz, Dzieje parafii Biała (2), s. 12.

748 iunii

749 Urodzony w 1716 r. w województwie lubleskim, wyświęcony w 1740 r., proboszcz potocki w latach 1750-1773, następnie w Jankowicach, kanonik sandomierski, kaznodzieja od 1764 r., penitencjarz od 1771 r., zmarł 31 marca 1778 r., por. P. Mazurek, Krótki rys historyczny parafii i kościoła w Potoku Wielkim, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1964, nr 8-12, s. 262; J. Wiśniewski, Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r., Radom 1926, s. 174; J. Szczepaniak, Nekrologium, s. 98.

750 Niejasne, poprawka za LM.

751 Sancti Mariae Gratiarum

752 Monstra te esse Matrem Dominum mea, początek jednej z antyfon ku czci Matki Boskiej.

753 KC – mogąc, poprawka za LM.

754 ulgę

755 KC - uznawszy [?], poprawka za LM.

756 KC – oplakiwawszy, poprawka za LM.

⁷²³ przysięgą

⁷²⁴ WŁ - testor me praesentem siusse relationi huius miraculi o. Czesław Seferowicz praed glos prior con cifs? [Świadek obecny przy relacji tego cudu (...) zakonu kaznodziejskiego ojciec ?].

⁷²⁵ Adam Suchodolski był wojskim chełmskim (1728-39), podczaszym krasnostawskim (1739-44), pisarzem ziemskim lubelskim (1744-66), i kasztelanem słońskim 1766, zmarł w 1767 r. W latach 1765-70 podczaszym lubelskim był Jan Suchodolski, por. Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 36, 127; K. Kuras, Suchodolski Adam, PSB, Warszawa-Wrocław 2007/2008, t. 45, s. 265-266.

⁷²⁶ wada, ułomność, niedostatek

⁷²⁷ Odnosnie stanu zdrowia.

⁷²⁸ poruszeniem

⁷²⁹ KC – uczynilem, poprawka za LM.

⁷³⁰ Wieś w województwie lubelskim.

⁷³¹ Gratiarum



bracia i siostry, nie umrę ja, ale za protekcją Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie będę żył i będę wysławiał dzieła Jej”. W tym momencie gorączka, maligna i wszystko ustąpiło i za intercesją⁷⁵⁷ Tejże Matki Najświętszej w krótkim czasie pełne zdrowie otrzymał. W czasie wolniejszym na podziękowanie Panu Bogu zjechałszy na miejsce święte, usprawiedliwszy się i mszę świętą przed Matką Boską otwartym obrazem odprawivszy zeznawszy pod juramentem⁷⁵⁸ dzięki oddał i własną ręką swoją stwierdzając podpisał.

Ksiądz Antoni Kulwicki kanonik i kaznodzieja sandomierski, proboszcz potocki rw.

Ksiądz Bonifacy Brodowski⁷⁵⁹, dziekan urzędowski, pleban targowicki rw. [kanonik lubelski – WŁ]

Świadek obecny przy relacji tego cudu⁷⁶⁰ Ojciec Bruno Bogatko świętej teologii doktor, przeor klasztoru janowskiego rw.

Cud 124

Roku tegoż dnia 2 października Katarzyna Tomczykowa⁷⁶¹ wdowa pozostawszy po śmierci Stanisława małżonka swego z czworgiem dziećmi małemi sierotami. Na łóżną⁷⁶² chorobę, gorączkę, malignę i bolenia głowy i inne defekta białogłowskie⁷⁶³ z dziećmi, przez niedziel osim chorując przez pamięci i żadnej nadziei nie było do życia. Ażeby z tej choroby wyszła, nikt mi z sąsiadów nawiedzających nie tuszył⁷⁶⁴ i świętymi sakramentami opatrzona, z dziećmi swojemi⁷⁶⁵ i od fejcerów opuszczona. Ale za uczynionym wotum od dobrych sąsiadów i przyjaciół,

757 pośrednictwem

758 przysięgą

759 Proboszcz targowicki w latach 1742-1787, dziekan urzędowski od 1760 r., kanonik lubelski, por. Elenchus mortuorum ... 1787, Archiwum parafii Targowisko, k. 1; Duchowieństwo diecezji, s. 121; Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej AAL), Rep 60 A 105, Wizytacja z 1781 r., s. 382.

760 Testor me fuisse [?] praesentem relationi huius miraculi Fr. (...) S.Th.Dr. prior conventus janoviensis mpp.

761 Księgi metrykalne wymieniają w tym okresie w Janowie Agnieszkę Tomczyk z Dobrowolskich, która w 1744 r. poślubiła Stanisława Tomczyka, por. Metryki zmarłych i zaślubionych w parafii bialskiej [1654-1756], APCh, s. 212.

762 Choroba zakaźna (tyfus, dur), por. Nastalska, Miracula, s. 146.

763 ułomności kobiece

764 spodziewał

765 KC – mojemu, poprawka za LM, i podobnie dalej.

Ambona

z dobrą wiarą do Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie, opiekunki sierot, ofiarowawszy. Bóg prośby wysłuchał, bo zaraz gorączka, maligna, głowy bolenia i inne defekta⁷⁶⁶, wszystko ustąpiło za intercesją⁷⁶⁷ Matki Najświętszej Janowskiej, w krótkim czasie pełne z dziećmi swojemi zdrowie pozyskała i w kościele świętym razem z dziećmi dzięki oddała i pod juramentem⁷⁶⁸ z sąsiadami zeznawszy dwa ++ położyła. My będąc przytomni⁷⁶⁹ przy tym podpisujemy się.

Michał Kołtyszewski prezydent [cechmistrz – WŁ] rw.

Sobestjan Byczyński burmistrz [pisarz – WŁ] rw.

Cud 125

Roku 1766 dnia 15 maja Wielebny Jegomość Ksiądz Jan Kownacki⁷⁷⁰ komendarz bilski lat 51 mający, zapadłszy na zdrowiu ciężko i w żółtaczkę wielką. Chorując przez kilkanaście niedziel, nie znając dnia, ani nocy, ani też sypiać w tej słabości [ani posiłku przyjąć żadnego – WŁ]. Świętymi sakramentami opatrzony i od kuracji od medyków opuszczony, będąc już bez nadziei wszelkiej życia zdesperowany, żadne starania w tejże słabości nie były pomocą. Gdzie czasu jednego odwiedzając mnie Przewielebny Ksiądz Ambroży Szajewski predyktor⁷⁷¹ generalny, przeor konwentu janowskiego dominikanów Łask Najświętszej Maryi⁷⁷² [mój dobry przyjaciel – WŁ] ofiarowawszy z całym zgromadzeniem swoim Matce Najświętszej Janowskiej Cudownej [w cudownym obrazie – WŁ], z dobrą wiarą i mszę świętą śpiewając wotywę solenną⁷⁷³ przed otwartym obrazem. Bóg Wszechmogący prośby Ojców dominikanów słuchając tejże mszy świętej i ja sam westchnawszy strapionym⁷⁷⁴ sercem i żalem do Tejże Pocieszycielki uciekający grzesznik. Wówczas wszystko ustąpiło i żółtaczką zesła i za

766 ułomności

767 pośrednictwem

768 przysięgą

769 obecni

770 Wikariusz bilski w latach 1743-1761, zarządca parafii (komendarz) 1757-1761, por. Łukasz, Dzieje parafii Biała (2), s. 9, 12.

771 kaznodzieja

772 Ordinis praedicatorum Sancti Mariae Gratiarum

773 Msza św. odprawiona w specjalnej intencji, solenna – uroczysta.

774 znękany, udęczoney. KC – niejasne, poprawka za LM.

intercesją Królowej Nieba i Ziemi. W krótkim czasie zdrowie pozyskał i miejsce święte odwiedziwszy i Bogu dzięki za pełne odebrane zdrowie w kościele oddał, stwierdzając ten cud ręką swoją własną podpisał.

W obecności stawającego jako świadek⁷⁷⁵ ksiądz Jan Kownacki komendarz bilski rw.

Ksiądz Bonifacy Brodowski kanonik lubelski, proboszcz targowicki, dziekan urzędowski rw.

Ksiądz Antoni Kurnicki wikary rw.

Cud 125b

Roku tegoż dnia 6 czerwca uczciwy pan Wojciech Łukasiewicz⁷⁷⁶ podsędek bartnicki z Białej przedmieścia mający lat blisko 70 chorował na dezenterię krwawą i na inne defekta⁷⁷⁷ przez niedziel siedem tak dalece, że żadnej nadziei do życia nie było, od medyków był opuszczony. Widząc, imieniem Marianna [z Jargielów – WŁ] małżonka, wszelkie niebezpieczeństwo prawie śmiertelnego i konającego, westchnawszy z wielkim żalem i płaczem zdjęta dobrą wiarą ślub z nabożeństwem uczyniwszy. Prosząc Pana Boga i Matki Przenajświętszej Janowskiej w cudownym obrazie, codziennie wielkimi łaskami słynącej, o przywrócenie sił i zdrowia, która nadaremnie nie była prośba. Pobożnej matrony Bóg Miłosierny, przez przyczynę Matki Boskiej, wysłuchał i w krótkim czasie dobre zdrowie odebrał. Po uczynionym nabożeństwie swoim w kościele Bogu dziękczynienie oddał i pod juramentem⁷⁷⁸ zeznawszy ręką własną podpisał.

Wojciech Łukasiewicz podsędek bialski rw.

Ja obecny jako świadek podpisałem Ksiądz⁷⁷⁹ Grzegorz Marszałkowski⁷⁸⁰ wikary bialski rw.

775 Praesens aderam et ita esse testor

776 LM – Łukaszewicz. Wojciech Łukasiewicz (Łukaszowicz) (1724-po 1788), w 1754 r. poślubił Zofię Jargielo, por. Z. Ł. Baranowski, Łukasiewicz z Janowa Lubelskiego i Białej – cztery wieki dziejów rodziny, w: Sztafeta pokoleń Ziemi Janowskiej, Janów Lubelski 2012, s. 95, 108.

777 ułomności

778 przysięgą

779 Ego praesens fui tester subscripti

780 Wyświęcony w 1770 r. Wikariusz bilski w latach 1770-1778, por. Łukasz, Dzieje parafii Biała (2), s. 12; Duchowieństwo diecezji, s. 185.

Cud 126

Roku 1767 dnia 18 lipca⁷⁸¹ Stanisław Zadwornicki z Dachnowa⁷⁸² spod Oleszyc i Cieszanowa ziemi przemyskiej nawiedzając obraz janowskiej Najświętszej Maryi od Łask⁷⁸³ zeznał pod juramentem⁷⁸⁴. Iż córka jego imieniem Marianna w roku 12 wieku swego ciężko zachorowała, w której chorobie już prawie konała, bo jej oczy w słup stanęły i mowę przez dzień cały zamknęło. Na co patrząc odwiedzając jedna pobożna niewiasta miłością bliźniego zdjęta ofiarowała ją przed obraz pomieniony. Które wotum, jako tylko uczyniła, zaraz owa córeczka, panienka przyszła do siebie i ozdrowiała. A gdy rodzice zaniedbali wypełnić wotum uczynionego, w krótkim czasie taż córeczka jak [?] w chorobę jeszcze w większą wpadła, prawie jak już nieżyjąca leżała. Rodzice mocno stroskani będąc za natchnieniem Pana Boga przypomniawszy sobie, iż to Pan Bóg za niedbalstwo ich i niewypełnienie przyrzeczonego wotum jeszcze cięższą chorobą jego córeczkę nawiedził. Żałując serdecznie za swoje niedbalstwo, padłszy na kolana na ziemię szczerze powtórzył wotum do tegoż obrazu samego, obiecując jak najpilniej wypełnić, byle tylko córeczka była uzdrowiona. Wysłuchał Pan Bóg, dał się przebłagać za przyczyną Tejże Królowej Janowskiej, Matki Najświętszej wielkiej Pocieszycielki pod opiekę uciekających się nie gardzi, zdrowie dobre odebrała. I za to dzięki oddała w kościele Bogu stwierdzając trzy +++ pałeczki położyły⁷⁸⁵.

[Jacek Suski obywatel cieszanowski rw. My będąc przytomni⁷⁸⁶ podpisali się Tomasz Niemirowski były wójt cieszanowski. Podobnie i ja obecny przy tej relacji i dla większej wiary ręką własną podpisałem Ojciec⁷⁸⁷ Dionizy Piotrowski świętej teologii doktor, przeor klasztoru janowskiego rw. - WŁ]

781	iulii
782	Wieś w województwie ruskim.
783	Sancti Mariae Gratiarum
784	przysięgą
785	KC - brak ostatniego słowa, uzupełnienie za LM. WŁ - dwa ++ własnymi rękami położyli.
786	obecni
787	Ita est et ego praesens aderam huie relationi et in majorem fidem manu mea subscripti Fr.

Cud 127

Roku 1767 dnia 2 października szlachetnie urodzona na imię Agnieszka Charkiewiczówna panna zostając w Wielmożnych Ichmości Panów Kacpra i Teofili z Nahoreckich Borawskich⁷⁸⁸ wicestarostwa lubelskich na usługach w Modliborzycach zeznała pod juramentem⁷⁸⁹. Jako ciężko chorowała przez niedziel⁷⁹⁰ dwanaście na różne defekta⁷⁹¹ i świętymi sakramentami opatrzona, bez nadziei życia leżąc. Gdy albowiem czasu jednego w tej chorobie leżąc widziała Matkę Janowską Cudowną w promieniach, jako jest w obrazie w kościele. Z dobrą wiarą i nabożeństwem jak największym, uczyniła do niej wotum prosząc o ratunek. Które wotum nie było nadaremne i wzdychanie, i prośba jej za przyczyną tejże Matki Najświętszej Bóg wysłuchał i zdrowa została. W czasie Bogu dzięki oddała i ręką własną podpisała się.

Agnieszka Charkiewiczówna panna rw. Ksiądz Andrzej Buczyński⁷⁹² pleban modliborski rw.

Cud 128

Tegoż miesiąca i roku dnia 20 ja ksiądz Piotr Godowski⁷⁹³ zakonu kaznodziejskiego zakrystian⁷⁹⁴ kościoła janowskiego Najświętszej Maryi Łaskawej pod juramentem⁷⁹⁵ zeznawszy w obecności ojców⁷⁹⁶.

Będąc po świecku, chodząc do szkół w Kamieniu Podolskim

788	Kacper Borawski był łowczym i cześnikiem urzędowskim, podstarościm lubelskim, zmarł w 1779 r., por. Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 106.
789	przysięgą
790	tygodni
791	ułomności
792	Proboszcz modliborski w latach 1757-1775, por. Bazylak, Zarys historii parafii Modliborzyce, s. 5.
793	Urodził się w 1719 r., profesję w zakonie dominikanów złożył w 1744 r. w Lublinie, od 1769 r. w klasztorze w Janowie, 1770-82 zakrystianin, 1784-1790/1801 r. podprzeor, por. Spisy członków zakonu, k. 23v, 34v, 43, 56v, 63v, 75, 88, 101v, 104, 106, 111v, 114v, 117v, 119v, 123; AAL, Rep. 60 A 186, Wizytacja z 1801 r., s. 95; Duchowieństwo diecezji, s. 57, 145; Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, APCh, s. 79.
794	WŁ - będąc zakrystianinemi, promotorem różańca świętego (...) jak ciężko chorował przez niedziel cztery na oczy krwią zasłoniwszy, na których zrobiwszy się guz jak jabłko wielki.
795	przysięgą
796	coram patribus per mentibus

1736 roku w wakacje⁷⁹⁷ [zjechawszy w czasie swoim na wakacje do dóbr nazwanych Łasłowce⁷⁹⁸ za Żwaniec o ćwierć mile do dworu – WŁ] wyszedłszy ze dworu [z drugimi służącemi ludźmi w pole do żeńców – WŁ] podczas żniwa w pole, układając zboże w kopy, to jest jęczmień. Gdzie z tegoż jęczmienia ość w oko wpadłszy. Na oko wcale nie widział, bo strasznie one oko obrósł guz, jak jabłko może być owo. Rżnięcie⁷⁹⁹ nieznosne przez niedziel⁸⁰⁰ kilkanaście, więcej jak 15 cierpiąc. Żadne starania tak panów [?] medyków, ani fejcerów⁸⁰¹ pomocą nie było, aż przypomniawszy miejsce święte Janów Łaskawy Matki Najświętszej wielkimi cudami codziennie słynący. Z wielkim żalem i płaczem, z wiarą dobrą i intencją oddawszy się tenże Bogu i protekcją tejsze Królowej Niebieskiej. Uczuwszy w onym oku folgę⁸⁰², ból wielki i rżnięcia ustały. A to za interwencją jej w krótkim czasie zupełne zdrowie pozyskał. Co pod wiarą i sumieniem poświadczyłem i podpisałem⁸⁰³.

Ojciec Piotr [męczennik – WŁ] Godowski dominikanin podprzeor⁸⁰⁴ rw.

Cud 128b⁸⁰⁵

Powtórnie za licencją przełożonych wyjechawszy z błogosławieństwem boskim i przełożonych⁸⁰⁶ do dobrodziejów odwiedzając⁸⁰⁷. Zimową porą jadąc, z sanek wypadłszy obiedwie nogi w kostkach szwank poniosły. Chorując niedziel⁸⁰⁸ siedm, leżąc, na kulach chodzić ból wielki cierpiąc. Ale oddawszy się z wielką pokorą z wiarą dobrą do Boga i Matki Najświętszej w cudownym obrazie janowskim w opiekę. Tak za przyczyną Jej zupełne zdrowie otrzymał i kule w kościele zostawił i dzięki za dobrodziejstwo oddał. I własną ręką moją własną podpisał się.

797	causa recreationis
798	Brak identyfikacji. Żwaniec – miasto w województwie podolskim.
799	KC - żrenice, poprawka za LM.
800	tygodni
801	felczer
802	ulgę
803	sub fide et conscientia testor et me subscripti.
804	Fr. (...) ordinis predicatorum sub prior mpp
805	WŁ, s. 129.
806	cum benediction divina et superior
807	visitando
808	tygodni

Ksiądz Jan Wadowski kapelan Wielebnych Panien bełskich [?] rw

Cud 129

Roku 1768 dnia 20 maja będąc ja imieniem Antoni Nowacki⁸⁰⁹ na funkcji ekonomicznej w dobrach Biały w kluczu janowskim łaskawym⁸¹⁰ w Ordynacji Zamojskiej, za dzierżawy Wielmożnych Jejmości Państwa Konstantego i Anny z Bilskich Ołtarzewskich⁸¹¹ podstolstwa województwa lubelskiego. Zapadłszy w ciężkie słabości tak na krzyże, jako też łamanie kości, klucie wielkie po kościach, głowy bolenia i inne defekta⁸¹² nieznosne cierpiąc przez niedziel⁸¹³ jedenaście. Gdzie ciężko było ani chodzić, ani leżeć, ani też sypiać, słabość nie pozwalala, ani medyków starania przez ten czas do polepszenia pomocą nie było. Panu Bogu się ze wszystkim usprawiedliwiwszy z wielkim żalem, z dobrą wiarą i ufnością westchnąwszy do Pana Boga, ażeby za intencją⁸¹⁴ Matki Najświętszej Janowskiej, w cudownym obrazie pozyskał zdrowie. Wszystkie w momencie słabości ustały i zupełnie dla siebie zdrowie otrzymał i pod juramentem⁸¹⁵ w kościele świętym zeznawszy, wotum srebrne [tak do Pana Jezusa miłosiernego koronę i fartuszek i do Matki Boskiej ofiarował – WŁ] na ołtarzu Matce Boskiej za otrzymane dobrodziejstwo i łaskę Jej złożył, i dzięki oddał. I stwierdził własną ręką ten cud i podpisał.

Antoni Nowacki ekonom bialski rw.

Jakub Jastrzębski⁸¹⁶ pisarz rw.

809	W 1759 r. dwór bialski zamieszkuje szlachcic Antoni Nowacki wraz z rodziną, por. Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, k. 42.
810	gratiarum
811	Konstanty Ołtarzewski był podstolim lubelskim (1754-70), podczaszym lubelskim (1770-71), stolnikiem lubelskim (1771-77) sędzią lubelskim (1777-78), zmarł w 1778 r., por. Urzędnicy województwa lubelskiego, s. 120.
812	ułomności
813	tygodni
814	LM - intercesją – pośrednictwem.
815	przysięgą
816	W 1770 r. jest notowany pisarz dóbr janowskich Szymon Jastrzębski, szlachcic zamieszkały w Białej wraz z rodziną, por. Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, APCh, s. 275.

Cud 130

Tegoż roku dnia 3 czerwca Wielmożna Jejmość Pani Teresa Kurdbanowska⁸¹⁷ stolnikowa lubaczowska z dóbr Metelina⁸¹⁸ spod Hrubieszowa⁸¹⁹ z województwa bełzkiego zjechawszy na miejsce święte do Janowa Łaskawego⁸²⁰, do Matki Najświętszej Cudownej, na nabożeństwo i na podziękowanie. Lat mająca blisko 70 fundatorka i najosobliwsza dobrodziejka konwentu hrubieszowskiego i kościoła Wielebnych Ojców dominikanów, która z pobożności swojej odprawivszy nabożeństwo i Bogu się usprawiedliwivszy pod juramentem⁸²¹ zeznała. Jako ciężko chorowała [śmiertelnie – WŁ] na różne defekta i bolenia głowy przez niedziel sześć. Żadne medykamenta doktorów tak zamojskich i lubelskich, do polepszenia zdrowia pomocą nie były. Bogu się usprawiedliwivszy obrządkiem kościelnym z wolą Boską zgadzała, godziny śmierci czekała. Ale Bóg Wszechmogący, Miłosierny uciekających grzesznych ludzi żądając dla siebie pocieszenia wysłuchał myśl dobrą intencją i żądania. Bo za intercesją⁸²² tejże Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie, po odprawionej wotywie⁸²³ przed otwartym obrazem wysłuchawszy. Dzięki Jej oddawszy własną ręką się, stwierdzając łaski Boskie odebranie, podpisała.

Teresa Kurdbanowska stolnikowa lubelska rw.

Ja będąc przytomny⁸²⁴ tego cudu zaprzysiężonego od zwyżmianowanej osoby ręką własną podpisując.

Karol Sapieha⁸²⁵ wojewoda brzeskolitewski rw.

Cud 131

Roku 1769 dnia 4 sierpnia w Bogu Przewielebny Książdz imieniem Marcin Ziembliński⁸²⁶ kustosz, a gwardian konwentu radecznickiego Wielebnych Ojców bernardynów świętego Antoniego Padewskiego, wielkiego cudotwórcy, zjechawszy do Janowa Łaskawego⁸²⁷ Wielebnych Ojców dominikanów trzymając i zachowując fidełfią⁸²⁸ na fest⁸²⁹ świętego ojca Dominika patryarchę na celebrę [z drugim zakonnikiem kaznodzieją, drugiego dnia – WŁ]. Ciężko zachorował na żołądek i inne defekta przy starości swojej [lat mając blisko 80 – WŁ], rżnięcia wielkie cierpiąc i na siłach upadł, żadne lekarstwa skutku nie uczyniły. Nawiedzając kochani ojcowie dominikanie bracia fidełficzni⁸³⁰, już dużo zmęczonego, starego⁸³¹ ofiarowali mię do Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie. Z dobrą intencją i wiarą westchnąwszy serdecznie, oddając się w protekcję, którzy chęcią przed otwartym obrazem litanie śpiewali. I zaraz uczułem ulżenie w żołądku i rżnięcia oraz głowy bolenia ustało, za przyczyną tejże Matki Najświętszej zdrowie pomysłne odebrał. Za które dobrodziejstwa i łaski dzięki oddał, pod juramentem⁸³² przy tychże Ojcach dominikanach braci moich zeznawszy, ręką własną podpisał.

Książdz Marcin Ziembliński kustosz, gwardian klasztoru radecznickiego rw.

Ojciec Apolinary Parasiewicz⁸³³ przeor klasztoru janowskiego Najświętszej Maryi Łaskawej⁸³⁴ rw.

Cud 132

Roku 1770 dnia 15 sierpnia Jaśnie Wielebny Jegomość Książdz

817 W latach 1767-67 stolnikiem lubaczowskim był Makary Kurdwanowski, por. Urzędnicy województwa bełzkiego, s. 240; W. A. Serczyk, Kurdwanowski Makary, PSB, Wrocław-Warszawa 1966-1967, t. 16, s. 236.
818 Wieś w województwie bełzkim.
819 KC – Rubieszowa, dawna nazwa Hrubieszowa.
820 Gratiarum
821 przysięga
822 pośrednictwem
823 msza św. w specjalnej inencji
824 obecny
825 Karol Józef Sapieha był wojewodą brzeskim w latach 1748-1768, por. Z. Zielińska, Sapieha Karol Józef, PSB, Wrocław-Warszawa 1994, s. 30-31.

826 WŁ – Ziębliński.
827 Gratiarum
828 wierność
829 święto
830 wierni
831 LM – słabego.
832 przysięga
833 Urodził się w 1728 r., śluby zakonne złożył w 1753 r., 1765 r. podprzeor w Janowie, 1772 r. w zakonie w Lublinie, 1773 r. tam zakrystianin, 1780 r. przeor w Krasnobrodzie, w 1782 r. kapelan w Janowie, w latach 1787-90 r. przeor w Janowie, por. Spisy członków zakonu, k. 2v, 43, 56v, 94, 101v, 104, 106, 114v, 117v, 119v, 123.
834 Fr. (...) prior C. J.S.M.G. mpp. WŁ podaje dodatkowych świadków tej relacji o. Parasiewicza oraz o. Godowskiego, zakrystianina.

Tomasz Jełowicki⁸³⁵ scholastyk kijowski, proboszcz potocki mający lat 66, po odprawionej funkcji trybunalskiej lubelskiej zjechawszy do domu plebanii, nie tylko ciężko i niebezpiecznie ale i śmiertelnie zapadł był na afekcją⁸³⁶ piersi i gardła. A do tego jeszcze i gorączkę nieznośną cierpiąc, w której chorobie przez cały tydzień, ani snu mając, ani posiłku żadnego i znacznie w odcchnieniu ustając. Żadne lekarstwa panów doktorów zażywając pomocą nie były i nadziei żadnej do życia. Już się na śmierć gotował, żaden odwiedzający życia nie tuszył⁸³⁷, zgadzał się z wolą Boską. Z tychże odwiedzających z Jegomościów perswadując temuż prawie umierającemu, aby się udał pod protekcję Matki Najświętszej Janowskiej, cudami słynącej. Usłuchał, gdzie zaraz z wielkim żalem i skruczą i wiarą dobrą wezwał na pomoc w tę słowa: „Okaż się Matką”⁸³⁸, Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie o ratunek⁸³⁹. Doznał łaski Boskiej, bo w momencie wszystko ustąpiło i zdrowie zupełne otrzymał. Za które dobroczynności dziękczynienia publiczne Bogu uczynił i stwierdzając ten cud pod wiarą i sumieniem⁸⁴⁰ ręką własną podpisał.

Książdz Tomasz Jełowicki scholastyk kijowski, proboszcz potocki rw.

Ojciec Piotr Przewoski świętej teologii doktor, przeor klasztoru janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁸⁴¹ rw.

Cud 132b⁸⁴²

Tegoż roku [1770] dnia 24 sierpnia Wielebny Książdz Antoni Wojewódzki⁸⁴³ mając lat blisko 70, pleban radzieński ciężko

835 Tomasz Jełowicki, ur. 1740 r., wyświęcony w 1768 r., kanonik kijowski, pleban w Potoku Wielkim 1778-1784, por. Duchowieństwo diecezji, s. 41, 156.
836 niedomaganie, choroba
837 spodziewał
838 monstra te esse Matria
839 LM - w cudownym obrazie o ratunek.
840 Sub fide et conscentia
841 Fr. (...) S. Th. D. prior C. I. S.M.G. mpp.
842 WŁ, s. 132-133, cud nr 132.
843 Urodził się w 1729 r., wyświęcony w 1752 r., był plebanem w Korytnicy (diecezja płocka), do 1762 r., następnie proboszczem w Radziecinie do 1810 r., do chwili śmierci, por. Duchowieństwo diecezji, s. 41, 251; Akta zejścia parafii r. l. Radziecin od 1797 r. po 1812 r.; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, AAL, Mikrofilmy parafii Biała (Janów Lub.), depozyt w Archiwum Państwowym w Lublinie, s. 16.



chorował na różne defekta⁸⁴⁴ oraz na nogi blisko lat dwóch, cały spuchniony. Żadne starania panów medycyny doktorów, w tej wielkiej zostając słabości, do polepszenia zdrowia nie uczyniły skutku. W jednym zostając terminie i mnie odstąpiły od kuracji, jako też i domowe różne aplikacje, starania inszych medyków pomocą nie było. Sypiać, leżyc, chodźć jako też siedzić niepodobna było. Skóra w teźże puchlinie po trochu z całego ciała schodziła, aż wszystka jak z węża zdjęta została. Nawet smarowania różnemi maściami i obwijania nie tylko ciękami ale prześcirađłami w tłustościach maczanemi, a i tę były wielkimi nudnościami, boleściami w tej chorobie. I na śmierć wszystkimi sakramentami opatrzony, żadnej nadziei do życia nie było, nikt mi nie tuszył⁸⁴⁵. Tylko Panu Bogu i Matce Najświętszej w cudownym obrazie janowskim łaskawym w opiekę i protekcję Jej się polecając i z wielką ufnością, wiarą dobrą, skrucną. Który to obraz pokazawszy się mu, gdy do niego jak mógł zawołał w te słowa. „O Błogosławiona Pani moja jedyna, ponieważ pomocy nie mogę mieć od ludzi wspomóż mię Ty sama, w Tobie albowiem jedyną nadzieję pokładam”. Tę wymówiwszy zdało mu się jakobyś jakoś światłością i słodkością na duszy napelniony był. I tak na podziw wszystkim ludziom z tak ciężkiej choroby za przyczyną Matki Boskiej Janowskiej zdrowie zupełne odebrał i zaświadczonę dzieła Bogu, dzięki oddał i ręką własną się podpisał.

Ksiądz Antoni Wojewódzki pleban radziecki rw.

Świadkiem był i wcześniej się dowiedział⁸⁴⁶ Ojciec Piotr Przewoski świętej teologii doktor, przeor konwentu janowskiego rw.

Cud 132c⁸⁴⁷

Tegoż roku [1770] dnia 30 sierpnia uczciwa i godna Roza lia z Suskich Zabernikowa lat mająca blisko 50, z Rudy Lubaczewskiej⁸⁴⁸ o mil 10, zgodnie ze ślubem⁸⁴⁹ stawiała się. Zadosyć

⁸⁴⁴ ułomności

⁸⁴⁵ spodziewał

⁸⁴⁶ Ita esse testor ut praenosum? est.

⁸⁴⁷ WŁ, s. 133, cud nr 133.

⁸⁴⁸ Wieś w województwie ruskim.

⁸⁴⁹ ex voto

uczynić wotum wypełnienia z małżonkiem swoim Józefem, na miejsce święte Janowa Łaskawego do Matki Najświętszej cudami i łaskami codziennie słynącej na podziękowanie za dobrodziejstwo odebrane. Wyznajemy wzajemnie pod juramentem⁸⁵⁰ że*m* ja ciężko chorowała przez niedziel sześć na różne defekta⁸⁵¹, a bardziej na malignę i ból głowy śmiertelnie, już na śmierć dysponowana. Nawiedzając w słabości pobożna, dobra przyjaciółka i miejsce święte Matki Boskiej z dobrą wiarą i ufnością wotum czyniąc ofiarowała. I w protekcję polecając miłosierdzia Boskiego żebrząc o przywrócenie zdrowia. Bóg Wszechmogący wysłuchał za przyczyną teźże Królowej Pocieszycielki, zdrowa została i przez nabożeństwo swoje dzięki Bogu i Matce Najświętszej w kościele oddali oboje i rękami własnemi trzy +++ położyły.

Ja będąc przy tym przytomny⁸⁵² podpisałem się.

Józef Lisowski Ojciec klasztoru cmsa [?]

Cud 133

Roku 1772 [1771 – WŁ] dnia 2 września z dóbr nazywanych Wólki Łabuńskiej⁸⁵³ zza Zamościa Ordynackiej, zjechawszy do Janowa Łaskawego⁸⁵⁴ do Matki Najświętszej cudami słynącej, na podziękowanie za dobrodziejstwa odebrane, pod juramentem⁸⁵⁵ wraz z małżonką moją imieniem Pelagia zeznajemy. „Jakośmy wpadli w ciężką chorobę łożnicę⁸⁵⁶, chorując przez dwie niedziele⁸⁵⁷, życia nigdy się nie spodziewali. Nikt nam nie tuszył⁸⁵⁸ z tej choroby ciężkiej, abyśmy wyszli żadnej nadziei nie było. Tylko miłosierdzie Boskie nad nami grzesznikami do Boga i Matki Najświętszej ustawicznie wzdychali, na pomoc serdecznie wzywali i z dobrą wiarą i ufnością w protekcję się polecali i ofiarowali. Natychmiast uznaliśmy polepszenie i powoli przyczynienia zdrowia dobrego, tak że wcale ozdrowieliśmy. Za

⁸⁵⁰ przysięgą

⁸⁵¹ ułomności

⁸⁵² obecny

⁸⁵³ Wieś w województwie bełskim.

⁸⁵⁴ Gratiarium

⁸⁵⁵ przysięgą

⁸⁵⁶ Choroba zakaźna (tyfus, dur), por. Nastalska, Miracula, s. 146.

⁸⁵⁷ tygodni

⁸⁵⁸ spodziewał

które dobrodziejstwa i łaski Bogu i Matce Najświętszej podziękowali i stwierdzając rękami własnemi się podpisali.

Stanisław Szczerbicki skarbnik ciechanowski rw.

Pelagia Szczerbnicka skarbniczka ciechanowska rw.

Cud 134

Roku 1772 [tegoż roku – WŁ] dnia 30 września Jejmość Pani Marianna Bykowska mając lat 50 z Bychawy, z wielkiego ognia w kominie zajętego w domu swoim rezydując z przełknięcia⁸⁵⁹ w ciężką chorobę zapadłszy przez niedziel cztery chorując bez nadziei życia i na śmierć już dysponowana była prawie jak konającą. Widząc małżonek z dziećmi wszelkie niebezpieczeństwo moje z niemłym żalem i skrucną uciekł się do Pana Boga i do protekcji Matki Najświętszej, w cudownym obrazie, Janowskiej Najświętszej Maryi od Łask⁸⁶⁰, błagając [padł krzyżem – WŁ] o przywrócenie zdrowia i życia. Wysłuchał Bóg grzesznika żebrzące prośbę, bo za przyczyną do Boga zupełnie wkrótce zdrowie dla siebie pozyskała. Za co zjechawszy na święte miejsce odprawiwszy nabożeństwo, pod przysięgą zeznawszy, Bogu dziękczynienie oddała i ręką własną się podpisała.

Marianna Bykowska rezydentka bychawska rw.

[Maciej Bykowski rezydent bychawski rw. – WŁ]

Ksiądz Jan Jurkiewicz [?] pleban bychawski rw.

Cud 135

Roku 1773 dnia 8 sierpnia [października – LM] Jegomość Wielebny Ksiądz Stanisław Zawadzki scholastyk kijowski, proboszcz uhnowski lat mający 60, po skończonej funkcji trybunalskiej lubelskiej zjechawszy do domu swego probostwa ciężko zachorowawszy przez niedziel⁸⁶¹ sześć. Gdy dowiedziawszy się o słabości mojej przewielebny w Bogu Jegomość Ksiądz Bruno Bogatko świętej teologii doktor⁸⁶², a przeor bełski [konwentu dominikanów – WŁ], mój dobry kochający przyjaciel nawiedził. Z relacji jego o wielkich cudach janowskiego,

⁸⁵⁹ LM - przełknięcia się; WŁ - przestraszenia się.

⁸⁶⁰ Sancti Mariae Gratiarium

⁸⁶¹ tygodni

⁸⁶² S.T.D.

Najświętszej Maryi od Łask⁸⁶³, obrazu i tam się z pokornym sercem i afektem ofiarował, w prędcie zdrowie odebrał. Za co wotum swoje Pani, Pocieszycielce i Uzdrawicielce mojej, bo i całej zepsutej natury ludzkiej Boża Rodzicielka ciało nasze trawione chorobą i ku śmierci zmierzające przywróciła do pełni zdrowia i do życia⁸⁶⁴, oddawszy rzecz pod przysięgą zeznał i ręką własną się podpisał.⁸⁶⁵

Ksiądz Stanisław Zawacki scholastyk kijowski, ksiądz proboszcz uhnowski rw.

Ksiądz Ambroży Antoni Piniński⁸⁶⁶ przeor konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁸⁶⁷

Cud 136

Roku 1764 dnia 2 lutego zjechawszy z domu swego probostwa zaklikowskiego na miejsce święte Janowa Najświętszej Maryi od Łask⁸⁶⁸ do Wielebnych Ojców dominikanów do Matki Najświętszej na nabożeństwo w dzień Najświętszej Matki Gromnicznej na podziękowanie Panu Bogu. Pod juramentem⁸⁶⁹ zeznawszy, jako ciężko chorował na palpitację serca i na nogi przez niedziel sześć, ani chodźć, ani sypiać w tej chorobie nie mógł. W tym razie przypomniawszy obraz cudami codziennie słynący ofiarował się oddając w protekcję Jej z dobrą wiarą, o przywrócenie zdrowia. Pozyskał w prośbie żądającej skutek, palpitacja serca i ból w nogach ustąpiło i przez przyczynę teźże Najświętszej Matki pocieszony został, zdrowie zupełnie otrzymał. Bogu za dobrodziejstwo odebrane podziękował i ręką własną się podpisał.

Ksiądz Antoni Kamocki⁸⁷⁰ proboszcz zaklikowski rw.

⁸⁶³ S.M. Gratiarium

⁸⁶⁴ Dei Gorintri*x* naturam nostram morbo laborantem ad que ad interitum orgen*tem* in certam samitatem at que vitam restituit

⁸⁶⁵ WŁ - W czasie wolniejszym zjechawszy do Janowa Łaskawego solemną wotwę przy otwartym obrazie na podziękowanie za dobrodziejstwo otrzymane odprawił i dziękczynienia oddał w sumieniu i dobrej wierze ręką własną podpisał przy znacznym kongresie pobożnych ludzi.

⁸⁶⁶ Antoni Piniński, ur. 1707, złożył profesję w 1726 r. w Lublinie, przebywał m.in. w klasztorze w Cieszanowie 1766-70, por. Spisy członków zakonu, s. 3v, 7v, 11, 15, 25, 35v.

⁸⁶⁷ S.M. Gratiarium mpp. WŁ - Ksiądz Stanisław Michalkiewicz przeor janowski rw.

⁸⁶⁸ Sancti Mariae Gratiarium

⁸⁶⁹ przysięgą

⁸⁷⁰ Proboszcz zaklikowski w latach 1764-1776, por. J. Szczepaniak, Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.), Kraków 2008, s. 366; Szczepaniak, Nekrologium, s. 73.



Cud 137

Roku 1775 [1773 26 października – WŁ] dnia 16 marca w dzień świętego Tomasza z Akwinu Wielmożny Jegomość Pan Tomasz Wierzbowski⁸⁷¹ miecznik latyczewski, z swoją małżonką imieniem Brygida do Janowa Łaskawego⁸⁷² Matki Najświętszej cudami codziennie słynącej, na podziękowanie i ślub przyrzeczony wypełnić. Zeznał to wraz z małżonką pod przysięgą, jako po dwa razy ciężko chorował na różne defekta przez niedziel⁸⁷³ kilka [sześć – WŁ] oraz cierpiąc srogą podagrę, która mi kolana opanowała i guzy twarde poczyniła. Których medycy nie mogli żadnymi sposobami zmiekczyć, bał się dać one poprzecinać, żeby nóg nieskancerował. Zaczem do obrazu janowskiego od łask⁸⁷⁴ Matki Boskiej wotum uczyniwszy. Nie zawiódł się na swojej intencji, bo go Pan Bóg pocieszył przez intercesję⁸⁷⁵ tejsze Królowej Niebieskiej. Usprawiedliwszy się Bogu, dzięki za dobrodziejstwo pozyskane oddał, wraz z małżonką swoją stwierdzając ten cud rękami własnymi podpisaliśmy.

Tomasz Wierzbowski miecznik latyczewski rw.
Brygida Wierzbowska miecznikowa latyczewska rw.

Cud 138

Roku 1776 [1773 – WŁ] dnia 1 maja ja uczciwa Marianna kucharzowa Stanisława Azbiejowska małżonka, za Modliborzyc miasteczka ze wsi nazwiskiem Wolica⁸⁷⁶ Wielmożnych Państwa Jana i Marianny z Koźmianów Łażnińskich⁸⁷⁷ cześnikostwa łączyckich służąca. O milę przybywszy do Janowa

871 Brak go w wykazie mieczników latyczowskich, por. Urzędnicy podolscy XIV-XVIII wieku. Spisy, Kórnik 1998, s. 170-171.
872 Gratiarum
873 tygodni
874 gratiarum
875 pośrednictwem
876 KC - Wolice. Wieś w województwie lubelskim, parafii Modliborzycze.
877 Cześnik łączycki, elektor z województwa lubelskiego w 1733 r., żonaty z Marianną z d. Koźmian, wojszczanką krasnostawską, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1912, t. 15, s. 246.

Łaskawego⁸⁷⁸ na fest⁸⁷⁹ Matki Najświętszej Różańcowej, na nabożeństwo. Pod przysięgą zeznała, jako ciężko chorowała na wrzody po całym ciele i w gardle cierpiąc przez niedziel trzy, ani mówić do ludzi odwiedzających trudno było, ani żadnego posiłku do posilenia się żadnym sposobem nie mogła używać. Nadziei do życia nie było i starania tak cerulików, ani domowych ludzi, pomocą nie były, już bliska śmierci zostawała. Wielmożnej Jejmość Pani, moja dziedziczka zwyż wyrażona, z ludźmi służącymi swojemi, gdy mię z miłosierdzia i pobożności swojej odwiedzając ofiarowała Matce Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie, o ratunek do Pana Boga. Tak zaraz przemówiła i [w momencie – LM] wrzody po ciele będące ustąpiły, a w gardle roztrzyknął się i już dobrze do ludzi będących gadała. I za ich przychylność wraz i Wielmożny Jegomość Pan podziękowała i zdrowia z miłosierdzia Boskiego została. Za co dzięki w kościele oddała i dwa ++ położyła ręką własną.

Jako świadek tego dobrodziejstwa podpisał.
Jakub Świdziński P.E. [ekonom wolicki – WŁ] rw.
Był obecny i widział na własne oczy cierpienie i uleczenie jej, czego świadkiem Maciej Kiżlewicz prebendarz⁸⁸⁰ proboszcz z Modliborzyc rw.

Cud 139

Roku 1777 dnia 25 czerwca zadość czyniąc obowiązkowi naszemu w uczynieniu wotum do Matki Najświętszej Janowskiej, naszej Pani i Dobrodziejki, zjechałszy na nabożeństwo do Janowa Łaskawego⁸⁸¹ Wielebnych Ojców dominikanów z dóbr nazwanych Kamionki⁸⁸² od Wisły, na podziękowanie Panu Bogu. Co pod juramentem⁸⁸³ my niżej wyrażeni zeznajemy, iż mając synaczka imieniem Macieja w czwartym roku, który ciężko zachorował na konwulsję i inne defekta⁸⁸⁴ dziecinne przez niedziel dwie, piankę nie przestając gębą toczyć.

878 Gratiarum
879 święto
880 Fui praesens et vidi oculis meis dolorem in curabilem quod et testor Mathias Kizlewicz preb
881 Gratiarum
882 Wieś w województwie lubelskim.
883 przysięgą
884 ułomności

A żadnego dla siebie posiłku nie znając, żadnej życia swojego, nam stroskanym rodzicom tenże synaczek nie czynił nadziei. Ale gdyśmy wzajemnie z wiarą dobrą i mocną ufnością ledwie co żywego do Matki Boskiej, opiekunki naszej, ofiarowali doznaliśmy miłosierdzia Boskiego, którego zastali [którzy żądali łaski – LM]. Albowiem konwulsje i inne defekta ustały i zdrów został. Za co Panu Bogu Wszechmogącemu i Królowej Nieba i ziemi w tymże kościele dzięki oddali i stwierdzając te łaski i dobrodziejstwo odebrane własnymi rękami podpisali.

Krzysztof Przybylski ekonom Kamionki rw. [ekonom wio-
ski Kamionki od Wisły miasteczka Rachowa – WŁ]
Anna z Kaczyńskich Przybylska rw.

Cud 140

Roku 1778⁸⁸⁵ dnia 20 czerwca z Ordynacji Zamojskiej uczciwi rodzice Ignacy z Katarzyną Kotulińscy⁸⁸⁶, z pobożności i obligacji⁸⁸⁷ uczynionego wotum do Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie, zjechali tu na to miejsce święte, Panu Bogu na podziękowanie za pozyskane dobrodziejstwo. Zeznawszy⁸⁸⁸ szczerze pod przysięgą w ten sposób. Iż mając syna w czwartym roku imieniem Tomasza, który z domu wyszedłszy na ulicę do drugich sąsiedzkich w czasie lata, w gorącym dniu według swego dziecinnego zwyczaju w piasku na samej drodze z innemi bawiący się, który musiał spać na tejsze drodze. Jadąc pewna osoba wózkiem parą końmi nieostroźnie, nie postrzegłszy onego synaczka przejechał i nogi mu kuwanym wózkiem pogruchotał w kawałki kostki. Ów synaczek wielkiego płaczu naczyniwszy, a rodzice usłyszawszy jego wielki wrzask do niego przyszedłszy leżącego, który żadnym sposobem z miejsca stanąć nie mógł. Wziąwszy synaczka do domu swego zaniósłszy, płaczu, jęczenia narobiwszy, cerulika przywołali nogi opatrzywszy, starania wszelkie miewszy. Chorował blisko pół roku lub więcej, ale żadnej pomocy w tej

885 LM – 1776.
886 Najpewniej chodzi o mieszkańców Janowa. Małżeństwu w 1782 r. urodził się syn Tomasz Kotuła, por. Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii białskiej. Tom 8my, s. 134.
887 zobowiązania
888 KC – zeznajemy, poprawka za LM.

kuracji pozyskać nie mógł, aż z dobrą wiarą i ufnością udawszy się do Pana Boga i Matki Boskiej w cudownym obrazie o ratunek i nabożeństwa zażywawszy na pomoc. Ów synacek, co nie mógł sypiać zaraz zasnął, ulżenia w nogach usłyszał i kości zrastać się zaczęły i za przyczyną tejże Matki Najświętszej zdrowym został. Za co rodzice z tym synkiem w kościele Bogu podziękowali i stwierdzając ten cud własnymi rękami trzy +++ podpisali. Świadkiem wszyscy wiadomi.

Ksiądz Jan Olszewski⁸⁸⁹ przeor konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi rw⁸⁹⁰.

Cud 141

Roku 1778 dnia 30 tegoż miesiąca z dóbr Blinowa⁸⁹¹, trzymając dzierżawę od Ordynacji Zamojskiej w kluczu kraśnickim o mil dwie, zjechawszy z małżonką i dziećmi swojemi⁸⁹² w dzień świętych Apostołów Piotra i Pawła na odpust do Janowa Łaskawego⁸⁹³ do Wielebnych Ojców dominikanów. Pod juramentem⁸⁹⁴ szczerze zeznając przy tak znacznym zgromadzeniu różnego stanu ludzi. „Jakom chorował ciężko na różne defekta⁸⁹⁵ [różne nudności, i bolenia, tak głowy jako też i na nogi – WŁ] więcej jak pół roku, wiadomo wszystkim jest ludziom, nie wstawając z łóżka, ani leżyc, ani siedzić, ani chodzić, ani też sypiać w tej słabości nie mogłem, dobrze wiadomo. Ani nawet od medyków doskonałych przez ten czas wszystkie zażywając medykamenta od polepszenia zdrowia i nabycia pomocy nie było, siły utracił. I po różnych miejscach świętych na msze święte wotywy⁸⁹⁶, lekty⁸⁹⁷ rozsyłałem, a żadnej dobroczynności i łaski nie pozyskał, jako też i po szpita-

lach ubogim elemożynę⁸⁹⁸, żadnej nadziei nie było do życia wiele mi nikt nie tuszył⁸⁹⁹ od nawiedzających. Widząc się już dużo na siłach osłabionym księdza spowiednika od Ojców dominikanów z konwentu janowskiego sprowadziwszy Bogu Wszechmogącemu się usprawiedliwiwszy, z dobrą wiarą i intencją szczerze z żalem o pomoc i przywrócenie zdrowia Pana Boga i Matki Cudownej Janowskiej prosząc. Bóg grzesznika zebrzącego wysłuchał prośby, bo wkrótce za przyczyną tejże Matki Boskiej usłyszał w słabości pomyślność coraz to lepiej. Lubo po wielu obrazach zwykle łaski i dobroczynności swoje uciekającym ludziom pokazywać, Wszechmocną ręką zdrowie nadspodziewanie przywrócić nie przy inszym obrazie, tylko janowskim Najświętszej Maryi od Łask⁹⁰⁰ zaordynował⁹⁰¹, iż usłyszawszy głos do siebie mówiący w te słowa: „Uciekaj się o przyczynę do Matki Najświętszej Janowskiej”. Wypełniwszy rozkaz Boski zdrów został. [Nająwszy mszą św. wotywę słuchając w wielkim nabożeństwie podczas podniesienia hostji św. usłyszałem ulżenie niby mróz w sobie przechodzący i w krótkim czasie do zdrowia zupełnego przyszedł zdrów został – WŁ]. Za które dobroczynności i łaski dobrodziejstwo wotum numizma⁹⁰² szczerozłote na podziękowanie ofiarował i rękę własną podpisał.

Maciej Zagórski⁹⁰³ dzierżawca Blinowa rw. [lat mający 50 – WŁ] Obecny⁹⁰⁴ Tomasz Karwosiecki⁹⁰⁵ ksiądz zastępca probostwa bialskiego rw.

Ojciec Piotr Przewoski świętej teologii magister, przeor tego konwentu, świadek obecny przy relacji tego cudu⁹⁰⁶.

889 Był kaznodzieją w klasztorze janowskim w 1782-85, potem przebywał w innym konwencie, następnie przeor w Janowie w 1790. Był nim jeszcze w 1801 r., por. Spis członków zakonu, k. 101v, 104, 106v, 123; AAL, Rep. 60 A 186, s. 95.
890 J. S.M.G. mpp.
891 Wieś w województwie lubelskim.
892 KC – mojem, poprawka za LM. I dalej „zeznaje”, poprawka za LM na „zeznając”.
893 Gratiarum
894 przysięgą
895 ułomności
896 msza św. w intencji
897 msza św. cicha, czytana

898 jałmużnę
899 spodziewał
900 Sancti Mariae Gratiarum
901 sprawił
902 dawną monetę
903 W 1782 r. wymieniany jako stolnik bełski, por. Urzędnicy województwa bełskiego, s. 68.
904 Ego qiu praesens
905 Profesor Akademii Zamojskiej 1748-62, pleban w Batorzu 1766-72, pleban w Białej 1772-99, por. Duchowieństwo diecezji, s. 160.
906 Ego frater (...) sancti tgeologi magister prior huius conventus testor me pre-sendum relationi huius miraculorum mpp.

Cud 142

Roku 1779⁹⁰⁷ dnia 6 stycznia będąc w dobrach Stojeszynie na funkcji ekonomicznej pomocnikiem⁹⁰⁸ Jaśnie Wielmożnego Jegomości Księdza Wincentego Jezierskiego scholastyka kamienieckiego, podolskiego, oficjała generalnego lubelskiego w dzień świętych Trzech Królów na nabożeństwo z małżonką imieniem Antonina do Janowa Łaskawego⁹⁰⁹ do Wielebnych Ojców dominikanów do Matki Najświętszej codziennie cudami i łaskami słynącej, na podziękowanie Jej za dobrodziejstwa odebrane. Pod przysięgą wraz z małżonką moją przy całym zgromadzeniu ludzi różnej kondycji⁹¹⁰ zeznając w ten sposób. „Iż my, mając synaczka imieniem Antoniego, w roku trzecim zostającego, który nam śmiertelnie chorował przez niedziel⁹¹¹ dwie i mowę utracił, prawie jak konający i umierający już będąc, wzięwszy na ręce swoje rodzice onego synaczka, aż synacek głowę i ręce ku ziemi spuściwszy, oczy zawarłszy Panu Bogu ducha oddał i na łożkę [?] złożył. Tak my, żałując mocno synaczka, miawszy obraz Matki Najświętszej Janowskiej w domu padłszy wraz z małżonką swoją krzyżem na ziemię, z dobrą wiarą i żalem serdecznym, prosząc miłosierdzia Boskiego w te słowa. „Ratuj i pociesz nas uciekających się strapionych, grzesznych, niegodnych sług swoich, uprosz tę łaskę u Syna Twego miłego, przemienić, racz nas pocieszyć zebrzących miłosierdzia Twego, a do pierwszego zdrowia i życia przywrócić”. Wysłuchał Bóg łaskawy stroskanych prośby, bo za intercesją⁹¹² Matki Boskiej Janowskiej, z umarłego uczynił nam żyjącego, zdrów został i żyje. Za które dobrodziejstwo przy licznych zgromadzeniu zażywszy nabożeństwa w kościele dziękczynienia Bogu wraz z małżonką oddał i stwierdzając rękami własnymi się podpisali.

907 LM – poprawka z 1769 na 1779.
908 ad latus
909 Gratiarum
910 stanu
911 tygodni
912 pośrednictwem

Adoracja Najświętszego Sakramentu w nawie bocznej Sanktuarium



Michał Jędrzejowski ekonom stojeszynski rw.

Antonina Jędrzejowska ekonomowa stojeszynska rw.

Józef Kiliański komendarz potocki świadek obecny przy relacji tego cudu⁹¹³ rw.

Cud 143

Roku 1780 dnia 14 maja, ja Błażej Oleszkowski⁹¹⁴ z Ordynacji Zamojskiej pod juramentem⁹¹⁵ szczerze zeznać w te słowa. „Mając w Boru barć pszczół [z pszczołami – WŁ], gdzie w czasie swoim opatrując⁹¹⁶ wszedłszy po leziwie⁹¹⁷ na drzewo jakimś sposobem one leziwo będąc pode mną umknęło się. Z którego drzewa czyli barci więcej wysokości na łokci⁹¹⁸ dwadzieścia spadłszy na ziemię i w sobie wnętrzości mocno naruszył i nogi. Łaską Pana Boga, że nie połamał i protekcją Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie codziennemi łaskami słynącej, wołając: Ratuj mnie! I leżałem przez cały dzień pod tym drzewem barcią, ani wstać, ani się ruszyć nie mogłem, tylko zawsze [?] jęczałem i wołał, żeby kto z ludzi usłyszał. I tak się stało, że ludzie jadący [sąsiad dobry - WŁ] do mnie przyjechali [przyszli – LM] i mnie wzięli, do domu mego sprowadzili. I przez niedziel⁹¹⁹ kilkanaście chorując przeleżał, [żadne starania leżąc do nabycia zdrowia fejcerów ani domowych nie było. Tylko się Bogu Stwórcy mojemu oddawał i Matce Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie w opiekę Jej polecał, ofiarując się z dobrą wiarą, z najgłębszą pokorą serca mego o zdrowie. I tak Bóg miłosierny, łaskawy że moje niegodne prośby wysłuchał, bo za przyczyną Tejże wielkiego

miłosierdzia Matki Boskiej Janowskiej Łaskawej usłyszałem w tej chorobie ulżenie i w krótkim czasie do zdrowie przyszedł – WŁ] za ofiarowaniem się z dobrą wiarą i ufnością do Pana Boga i Matki Najświętszej w krótkim czasie zupełne zdrowie odebrał i dzięki oddał przy godnych osobach. Jako to:

Pana Michała Grzymały [wójt janowski rw - WŁ]

Józefa Urynowskiego [były wójt rw - WŁ] i

Andrzeja Pikulińskiego [burmistrz rw - WŁ]

Cud 144

Roku 1781 dnia 30 czerwca sławetny⁹²⁰ imieniem Kazimierz Kulpiński⁹²¹ z Katarzyną małżonką pod juramentem⁹²² [przy znacznym zgromadzeniu – WŁ] oboje zeznawszy w ten sposób. „Iż miawszy imieniem Katarzynę córkę pół trzecia roku⁹²³ mającą, w czasie letnim, dniu gorącym, nie widziano nas rodziców wzięwszy sobie mały dzbanuszek, naczynie na wodę, sama jedna będąc, poszła do Zjawienia studni, chcąc wody dostać. Nachyliwszy się wpadłszy w studnię w wodę, siedząc, zalawszy się, w wodzie od godziny drugiej [po południu – WŁ] aż do czwartej, umarła. Druga sąsiadka imieniem Katarzyna Sowińska⁹²⁴ poszła do tej studni, zobaczywszy, gwałtu⁹²⁵ wielkiego narobiła u tejże studni. Gdzie kilkanaście osób przyszedłszy, dziecko z tejże studni dobywszy i poznawszy czyich rodziców one, umarło cucili, dali znać. Rodzice spostrzegłszy [już – LM] umarłą córkę swoją oboje zemdleli, ledwie⁹²⁶ drudzy sąsiedzi ocucili, płaczu niemalego naczynili⁹²⁷. Wziąwszy onę córeczkę na ręce do kościoła przed obraz Matki Cudownej Janowskiej, na gradusach⁹²⁸ złożywszy z żalem nie miałym, z dobrą wiarą

ofiarowali, żądając miłosierdzia Boskiego. I pocieszył, jako⁹²⁹ żalosna Rachel nie mogła być pocieszona patrząc na śmierć okrutną pozabijanych synów swoich, tak my stroskani rodzice patrząc na zmarłą córkę pokłękawszy, krzyżem leżąc, Panu Bogu i Matce Najświętszej w obrazie cudownym janowskim w opiekę oddawszy żebząc o przywrócenie zmarłej życia i zdrowia. Bóg Łaskawy wysłuchał stroskanych grzesznych rodziców prośby, bo za przyczyną tejże Matki Janowskiej, zaraz głęą, oczami i nosem woda się puściła nad podziw. Zmarłej córki przemienił w zdrowie i życie. Za które świadczone łaski i dobrodziejstwo dozgonnie wychwalać w kościele różańcem świętym dziękując, zapisali się.

Kazimierz Kulpiński rw.

Józef Urynowski rw. [wójt rw, Jacenty Ogonowski rw, były wójt rw, Katarzyna Kulpińska rw – WŁ] przy tym przytomni⁹³⁰ świadkowie.

Cud 145

Tegoż roku [1780 – LM] dnia 25 czerwca uczciwa imieniem Katarzyna Drwałowna⁹³¹ panna, ciężko chorowała na różne defekta⁹³² przez niedziel⁹³³ sześć bez nadziei życia. Żadne starania fejcerów, ani domowe, pomocą nie były, ale bardziej w większą słabość wpadła i na śmierć dysponowana. A gdy ją stroskani rodzice Panu Bogu i Matce Najświętszej w opiekę i protekcją oddali za ofiarowaniem Królowej, z wiarą dobrą. W krótkim czasie pocieszona na zdrowiu została i żyje na chwałę Pana Boga i na wysławianie Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie. Różańcem świętym na dziękczynienia i za dobroczynne łaski otrzymane stwierdzając ręką własną się podpisała.

Katarzyna Drwałowna panna rw.

Antoni Skubik burmistrz rw.

929 KC – Ich pocieszyli, poprawka za LM.

930 obecni

931 Przypuszczalnie chodzi o Katarzynę Drwał urodzoną w 1767 r. w Janowie, córkę Sebastiana i Agnieszki, por. Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, APCh, k. 221.

932 ułomności

933 tygodni

Cud 146

Tegoż roku [1781 – LM] dnia 8 września sławetny Wojciech Dudkiewicz⁹³⁴, janowski obywatel na fest⁹³⁵ Narodzenia Matki Najświętszej po odprawionym nabożeństwie pod przysięgą wraz z małżonką swoją zeznał. Jako różnemi ciężkiami i niebezpiecznemi chorobami strapiony był przez niedziel⁹³⁶ pięć. Od medyków opuszczony, nawet i domowe starania medycynami pomocą żadną nie były, i świętymi sakramentami był opatrzony, już żadnej nie było nadziei do życia. Zaczem serdecznie westchnąwszy do Pana Boga i do Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie, przez przyczynę Jej ratunku żądając, miłosierdzia Boskiego uprosił, co w krótkości czasu otrzymał. I ozdrowiawszy Bogu się usprawiedliwszy, oraz Królowej Nieba i Ziemi w kościele pokłon oddał i ręką własną stwierdzając dwa + + położył.

Wojciech Drwałowski mieszczan janowski rw.

Jacenty Steciński cechmistrz janowski rw.

Cud 147

Roku 1782 dnia 2 miesiąca lutego sławetna Zofia Lipska⁹³⁷ nawiedzając według ślubu⁹³⁸ miejsce święte, Najświętszą Matkę Janowską cudami i łaskami codziennie słynącą, po odprawionym nabożeństwie swoim jawnie zeznała. Iż po dwa razy chorowała na kołtun⁹³⁹ i głowy bolenia cierpiała, żadne starania od różnych pobożnych i dobrych przyjaciół pomocne nie były. A do tego od nieznośnych bólów⁹⁴⁰ oczy jej krwią pozachodziły, ledwie jak przez mgłę co trochę widzieć mogła. Udawszy się do Boga Wszechmogącego i Matki Najświętszej

934 Zapewne Wojciech Dudek, urodzony w 1753 r. w Janowie, syn Macieja i Agnieszki, żonaty z Marianną, por. Metryki chrztu od dnia 19 listopada 1746 r. do dnia 4 grudnia 1757 r. w parafii bialskiej. Tom 5ty, k. 94; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, k. 30.

935 święto

936 tygodni

937 Być może żona Jakuba Lipskiego z Janowa, pierwsze dziecko urodziła w 1781 r., por. Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, k. 106.

938 ex voto

939 Sklejony pęk włosów na głowie, któremu towarzyszyły choroby skóry.

940 KC – brak tego słowa, poprawka za LM.

⁹¹³ commendarius potocensis testor me praesentem suisse relationi huius miraculi mpp. WŁ - Ego tui praesens et testor (Ja obecny przy tym i świadek) Józef Kilański komendarz potocki mp. Józef Kiliański, wikariusz prowizor w Potoku Wielkim 1775-1784, por. Duchowieństwo diecezji, s. 162.

⁹¹⁴ Najpewniej chodzi o mieszkanka Janowa Błażeja Oleszko. W wykazach bartników występuje Antoni Oleszko, zapewne brat Błażeja, por. Regestr pszczół z 1788 r., Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1737, s. 3; sygn. 1738, k. 2v; Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, k. 43, 72; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, k. 33, 101, 163.

⁹¹⁵ przysięgą

⁹¹⁶ doglądać, dbać

⁹¹⁷ Przyrząd do wspinania się do barci.

⁹¹⁸ 11,90m. Łokieć – 59,5cm.

⁹¹⁹ tygodni

⁹²⁰ Określenie mieszczanina.

⁹²¹ Kazimierz Kulpa (Kulpiński) (1754-1816), szewc, był żonaty z Katarzyną ze Steców, ich córka, pierworodna, Katarzyna została ochrzczona 23 listopada 1778 r. por. A. Kulpa, Dzieje rodziny Kulpów (ciąg dalszy), Janowskie Korzenie 2007, nr 8, s. 38; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, s. 41.

⁹²² przysięgą

⁹²³ dwa i pół roku

⁹²⁴ LM – Sowionka.

⁹²⁵ hałasu

⁹²⁶ KC – ludzie, poprawka za LM.

⁹²⁷ LM – narobili.

⁹²⁸ stopniach

Janowskiej w cudownym obrazie o ratunek w tejże swojej ciężkiej chorobie prosząc księdza zakrystiana o obmycie wina obmytego [winem obmytym] o obraz Matki Boskiej Janowskiej. Jak tylko ono wino w głowę wlała, tak wszystek ból ustąpił za przyczyną tejże Matki Najświętszej, bo zdrowie otrzymała, dzięki oddała, i jeden + ręką własną podpisała.

Józef Urynowski wójt janowski rw.

Andrzej Pikula burmistrz rw.

Cud 148

Tegoż roku dnia 25 maja Pani Agnieszka Grzymalina⁹⁴¹ mając lat 56 chorowała ciężko na łózną⁹⁴² chorobę i inne defekta białogłowskie⁹⁴³ przez niedziel dwie, jak wiadomo było wszystkim sąsiadom. Bez żadnego posiłku zostając przez czas tej choroby gorączkę wielką cierpiąc, nie pamiętając czyli dzień, czyli noc, ani ludzi nie znając. I rozum straciła, choć dobrzy i kochający przyjaciele odwiedzali, żadnej nadziei do życia nie było, i nikt mi nie tuszył⁹⁴⁴. A miłosierdzie Boskie wzięwszy na pomoc i jemu się oddawszy i Matce Boskiej z dobrą wiarą poleciwszy. Za przyczyną tejże opiekunki mojej łóżna choroba i inne defekta, jakbym nigdy nie chorowała zupełnie zdrowie odebrała. I za otrzymane dobrodziejstwo w kościele dzięki uczyniła i pod juramentem⁹⁴⁵ zeznawszy trzy +++ położyła.

My przy tym będący podpisujemy się:

Stanisław Królik prezydent rw.

Błażej Ogonowski były wójt rw

⁹⁴¹ Agnieszka Drzymała (Grzymała) żona Michała, pierwsze dziecko urodziła w 1758 r., por. Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, k. 20.

⁹⁴² Choroba zakaźna (tyfus, dur), por. Nastalska, Miracula, s. 146.

⁹⁴³ ułomności, niedostatki kobiece

⁹⁴⁴ spodziewał się

⁹⁴⁵ przysięgą

Cud 149

Roku 1783⁹⁴⁶ dnia 19 sierpnia sławetna pani Apolonia Stecińska⁹⁴⁷ mieszcza pod juramentem⁹⁴⁸ zeznała, jako w ciężką chorobę zapadłszy i niebezpieczną będąc na zdrowiu przez niedziel⁹⁴⁹ dwie łóżkiem się bawiąc⁹⁵⁰. Wotum uczyniwszy do Boga oraz Matce Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie janowskim oddając się w protekcję, żebrząc miłosierdzia Boskiego i tejże Królowej Nieba i Ziemi, ażeby u Pana Boga, a Syna swego wyjednała zdrowie, i przez przyczynę Matki Najświętszej, w tej ciężkiej będąc chorobie. I już od medyków wszystkich opuszczona, nad wszelkie mniemanie i niespodziewanie czerstwe⁹⁵¹ zdrowie pozyskała. Różańcami modląc się Bogu stwierdzając pod przysięgą dzięki oddała.

Cud 149b

Drugi raz⁹⁵², syn imieniem Jacek Steciński⁹⁵³ w roku będąc 15 przyjechawszy ze szkół akademickich zamojskich na wakacje do mnie, matki rodzonej tak ciężko zapadł, jako na różne choroby i inne defekta⁹⁵⁴ [chorobę łózną, jako też i na nogi mając ogniste i robactwem ciężkim stoczone, nogi przez trzy ćwierci roku – WŁ]. Który mocno chorował prawie mi życia swego nie tuszył⁹⁵⁵, jako też na nogi spuchnąwszy chodzić nie mógł więcej jak ćwierć roku, tak dalece że ciało od kości odpadało, wcale ani chodzić, ani też przejść nie mógł. Jako mat-

⁹⁴⁶ LM – poprawka z 1780 na 1783.

⁹⁴⁷ Żona Jacka Steca z Janowa, mieli siedmioro dzieci, które rodziły się między 1762, a 1775 r., por. Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, k. 114, 163, 189, 218, 248; Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, k. 34, 70.

⁹⁴⁸ przysięgą

⁹⁴⁹ tygodni

⁹⁵⁰ pozostawać, tracić czas

⁹⁵¹ rześkie, KC - czerstwego zdrowia, takowe zdrowie, poprawka za LM.

⁹⁵² WŁ - 1770 15 sierpnia.

⁹⁵³ Jacek Stec (Steciński) urodził się w Janowie w 1772 r. jako syn Jacka i Apolonii Steców, w 1785 r. był uczniem I klasy w szkole wydziałowej w Lublinie, por. Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, k. 34; Raporty generalnych wizytatorów z r. 1785, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1914, s. 7.

⁹⁵⁴ Niedostatki, łózną – choroba zakaźna (tyfus, dur), por. Nastalska, Miracula, s. 146.

⁹⁵⁵ obiecywał

ka kochająca miawszy⁹⁵⁶ jednego syna serdecznie stroskana będąc, jeszcze sama doskonale⁹⁵⁷ przysłabla, a jeszcze będąc wdową rady dać sobie nie mogła. A najbardziej starania dla syna w chorobie, żadnej nie miały pomocy, od medyków w kuracji [plastrami okładając – WŁ] , ale bardziej w większą słabość wzniecając [kości bez ciała zostając – WŁ]. Widząc onego syna już dużo osłabionego jak konająca, matka sprowadziwszy księdza spowiednika dominikana, spowiedź i komunią świętą odprawiwszy i mszę świętą wotywę⁹⁵⁸ najawszy, którą przed otwartym obrazem Matki Najświętszej odprawiwszy. Zaraz uczuła dla siebie folgę⁹⁵⁹ na wszystkim, w krótkim czasie ciało zbielawszy zbolałe, rany same ściagać się zaczęły i goić. A to za przyczyną Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie, jak gdyby nigdy na nogi nie chorował i zupełnie zdrowie odebrał, za co niech będzie Bogu chwała. I stwierdził ręką własną wraz z kochającą matką.

Apolonia Stecińska matka rw.

Jacek Steciński syn, student rw.⁹⁶⁰

Cud 149c

Tegoż roku dnia 24 września uczciwy Sobestjan Jagusiewicz⁹⁶¹ obywatel janowski ciężko zachorował na ręce, że aż mało co nie skacnerowawszy⁹⁶² na palce tak dalece, że ból wielki cierpiał przez niedziel⁹⁶³ sześć. Żadne starania tak fejcerów, jako i cerulików do ulżenia⁹⁶⁴ pomocą nie były, ale bardziej do kalectwa sprawowało i koniecznie piłować persadowali. Ale gdy się udał z dobrą wiarą do Boga, Matki Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie w protekcję, w krótkim czasie skutek pozyskał swo-

⁹⁵⁶ mając

⁹⁵⁷ całkowicie

⁹⁵⁸ msza św. odprawiana w specjalnej intencji

⁹⁵⁹ ulgę

⁹⁶⁰ WŁ - Ksiądz Antoni Piecek wikary kolegiaty zamojskiej, ja będąc przytomny przy tym podpisuję się.

⁹⁶¹ Sebastian Jagusiewicz (Jaguciewicz) jest wzmiankowany w Janowie w 1770 i 1775 r., por. Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, s. 78; Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, s. 266.

⁹⁶² okaleczone

⁹⁶³ tygodni

⁹⁶⁴ niejasne

jej prośby. One palce zgoiły się i zdrów został za przyczyną tejże Królowej Nieba i Ziemi, za co dzięki Bogu oddał i podpisał się.

Sobestjan Jagusiewicz rw.

Sobestjan Byczyński rw.

Cud 150

Roku 1779⁹⁶⁵ dnia 2 lutego. Zachorowawszy mocno na efekcję⁹⁶⁶ katarową i pleurę⁹⁶⁷, już widząc się bliskim śmierci, ponieważ po niektórych miejscach już dzwoniono za mnie. Gdym tylko posłał na mszę świętą do obrazu do Janowa Łask Najświętszej Maryi⁹⁶⁸, Matki Boskiej, Pani mojej Protektorki, którą to mszę świętą człowiek mój zastawszy już ostatnią, po godzinie jedenastej, w dzień mego przysłania Wielebny Ojciec Piotr Godowski zakrystian zakonu kaznodziejskiego według mojej intencji⁹⁶⁹, już prawie ku południowi. Jam zaraz poczuł być do sił przywrócony, choroba sfolgowała, i jeść począłem i dotychczas. Bogu i Matce Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie dzięki. I zdrów w prędcie został ofiarując się piechotą z domu wsi Stojeszyna o milę⁹⁷⁰ podróż odprawić i [niegodną – LM] oddać dziękczynienie Matce Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie, a Pani mojej. Za intercesją⁹⁷¹ otrzymałem, intencji zadość uczynilem i sumieniem te i inne w partykularności⁹⁷² świadczone łaski gotów przysiąc i dla lepszej wiary ręką własną podpisał.

Ignacy Stoiński⁹⁷³ komisarz ziemi lubelskiej, starosta chełmski rw.

Cud 151

Tegoż roku [1734 – WŁ] dnia 30 marca, gdy moja żona imieniem Brygida z Cetysów poczuła przy terminie czasu

⁹⁶⁵ KC i LM – 1734, poprawka za WŁ, tam 10 lipca.

⁹⁶⁶ dolegliwość

⁹⁶⁷ kaszel

⁹⁶⁸ Sanctae Maria Gratiarum

⁹⁶⁹ ad intentionem mei

⁹⁷⁰ Jednak mila, staropolska miara długości, równała się 7,1 km.

⁹⁷¹ pośrednictwem

⁹⁷² części

⁹⁷³ Urodził się w 1729 r., zmarł dnia 9 września 1782 r. Pochowany w kościele w Bychawie, stolnik urzędowski, miecznik i wojski urzędowski, por. E. Wierzbicka, Stoiński Ignacy, PSB, Wrocław-Warszawa 2004/2005, t. 43, s. 635-636.

połogu swego wielkie boleści od godziny dziewiątej dnia 24 kwietnia. Jak tylko posłałem do Przewielebnego w Bogu ojca Brunona Bogatka świętej teologii doktora, przeora konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi⁹⁷⁴, upraszając o litania o trzeciej godzinie przed Matką Boską cudami i łaskami słynącej, aby Bóg Wszechmogący szczęśliwie rozwiązał, którą litanie przed obrazem otwartym Matki Najświętszej, a Pani mojej. Gdy Wielebni Ojcowie dominikanie odprawili zaraz tejsze godziny Bóg Łaskawy szczęśliwie rozwiązał i na to pod przysięgą zeznawszy ręką własną stwierdzając podpisał.

Ignacy Stoiński komisarz ziemi lubelskiej starosta chełmski rw.

Ojciec Bruno Bogatko świętej teologii magister, przeor rw⁹⁷⁵.

Cud 152

Roku 1735 dnia 15 czerwca⁹⁷⁶ Jejmość Pani imieniem Felicjanna Borowska ekonomka potocka i Stojeszyna obłożona przez niedziel osim dręczącą [zdjęta – LM] chorobą przez ciężkość, która już na mowie przez dzień cały ustawała [mowę utraciwszy, na siłach opadłszy, żadnego posiłku przyjąć nie mogła - WŁ]. [Widząc małżonek wszelkie niebezpieczeństwo życia, że żadne starania medyków nie czynią polepszenia – WŁ] Gdy od, imieniem Józefa, małżonka swego do cudownego obrazu janowskiego Matki Najświętszej z dobrą intencją ofiarował łaską swą ze wszech chorób podżwigającej Lekarki Chorób Maryji⁹⁷⁷ w tak niebezpiecznym razie została do pierwszego⁹⁷⁸ natychmiast zdrowia przysła. Za co dzięki Bogu po odprawionym swoim nabożeństwie tejsze Najświętszej Matce oddała wraz z małżonkiem swoim i stwierdzając pod juramentem⁹⁷⁹ dobrodziejstwo odebrane rękami własnymi się podpisali.

Józef Borowski ekonom potocki rw.

Felicjanna Borowska rw.

974 S.T. (...) Sancti Mariae Gratiarum

975 Fr. (...) S.T.Mgr. prior, mpp.

976 WŁ - 1734 18 czerwca.

977 Medica Morborum Maria

978 poprzedniego

979 przysięgą

Cud 153

Tegoż roku [1785 – WŁ] dnia 8 grudnia Wielebny w Bogu ksiądz Wojciech Siennicki⁹⁸⁰ podprzeor konwentu janowskiego Łask Najświętszej Maryi zakonu dominikanów⁹⁸¹ lat mający blisko 90 pod sumieniem zeznał, że ciężko chorował nie tylko na różne defekta⁹⁸² przy starości swojej ale też i na nogi obie spuchnione⁹⁸³ przez miesiący trzy. Żadne medycyny doktorów i fejcerów pomocą nie były, ani też i starania swoje i dobrych ludzi, przyjaciół. Widząc się dużo na siłach osłabiały refugium⁹⁸⁴ uczyniwszy z dobrą intencją do obrazu Matki Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie. Ta jako Matka miłościwa sprawiła mi to przez intercesję⁹⁸⁵ swoją, że Bóg Wszechmogący mię pocieszył i zdrów zostałem. Także po wtóre ciężko chorował na oba oczy, już nic nie widział, wzrok utracił przez niedziel⁹⁸⁶ kilka w tym kalectwie zostając. W imię Boskie poleciwszy się Panu Bogu i Matce Najświętszej Janowskiej mając dobrą nadzieję i ufność wzięwszy wina o tenże obraz cudowny obmytego, umoczywszy w tym winie puryfikaterz⁹⁸⁷ i nim oczy otarłszy przejrzał i do zgonu życia mego wzrok miałem. Bogu i Matce Jego Najświętszej z najgłębszą pokorą dzięki oddał i na to się podpisał.

Ksiądz Wojciech Siennicki zakonu kaznodziejskiego rw.

[Apolinary Parasiewicz przeor - WŁ]

Cud 154

Tegoż roku dnia 12 czerwca ja Piotr Kurzeji [?] z Białej spod Janowa siedząc przy kalectwie wielkim ostatni mizerak⁹⁸⁸ na nogi obiedwie jako też i na ręce żadnej władzy nie mający, tylko jak

980 Urodził się w 1704 r., profesję złożył w 1732 r. w Lublinie, podprzeor w klasztorze w Lublinie 1766 r., w 1772 r. podprzeor w Janowie i ponownie w 1782-84, dalej przebywał w janowskim konwencie do 1787 r., zmarł w klasztorze w Lublinie tegoż roku, por. Spisy członków zakonu, k. 11v, 43, 101v, 104, 106v, 114v, 5cz.II.

981 subprior (...) Sancti Mariae Gratiarum Ordinis Predicatorum

982 ułomności

983 opuchnięte

984 ucieczka, szukanie schronienia

985 pośrednictwo

986 tygodni

987 Ręcznik do czyszczenia kielicha mszalnego.

988 lichy, nędzny

waż czołgał się przez lat kilka. Żadnej nie mając do życia sposobności tylko z Opatrzności Boskiej i miłosierdzia ludzkiego i dobrodziejów łaskawych siedząc przy kościele janowskim łask⁹⁸⁹ Matki Najświętszej w cudownym obrazie i Boga chwając. Jednego czasu przyniósłszy mi posiłek garnuszek barszczu, w którym znajdowała się, tak wielkiego pragnienia pijąc, kostka spiczasta w gardło wpadłszy utkwiała. Gdzie wcale ani mówić, ani zawołać nie mogłem do poratowania siebie. Już mi oczy w ślup stanęły, żadnego ratunku nikąd nie mając. Widząc się być w takim przypadku i nieszczęściu, westchnąwszy serdecznie z wielkim serca mego żalem do Pana Boga i Matki Najświętszej w cudownym obrazie. Tak owa kostka już dużo owarła nadspodziewanie z gardła wypadła i z wielkim żalem i płaczem Bogu podziękował. Co pod przysięgą zeznawszy stwierdzając dwa ++ postawił.

Cud 155

Roku 1786 dnia 1 stycznia z Piotrkowa spod Lublina uczciwa imieniem Zofia Samborska z dobrą intencją przyszedłszy do Janowa Łaskawego⁹⁹⁰, do Matki Najświętszej cudami i łaskami codziennie słynącej, na podziękowanie za odebrane dobrodziejstwa. Zeznawszy pod przysięgą jako ciężko chorowała na nogę przez niedziel⁹⁹¹ trzy ból wielki cierpiąc, żadnej władzy nie miawszy. Udawszy się do Pana Boga oraz i do Matki Boskiej za przyczyną tejsze Królowej od tak ciężkiego bólu, a potem prosiła księdza zakrystianina o wino z obrazu obmytego. Które gdy wypila i nogę tamże otarłszy, zaraz tegoż bólu pozbyła i uzdrowiona została, stwierdzając jeden + położyła.

Cud 156

Tegoż roku [1787 10 stycznia - WŁ] dnia 25 maja, ja niegodny grzesznik Maciej Wojtuński⁹⁹² wójt janowski z małżonką

989 gratiarum

990 Gratiarum

991 tygodni

992 Maciej Wojtan (Wojton, Wojtuński) (1730-1777), był żonaty z Anną Piecyk. Choroba o której mowa być może zdarzyła się w 1769 r., bowiem wówczas Maciej Wojtan sporządził swój testament, por. A. Kulpa, Rodowody mieszczan janowskich na przykładzie rodziny Wojtanów, Janowskie Korzenie 2010, nr 14, s. 32, 33, 37; Z. Ł. Baranowski, Testament Macieja Wojtana z 1769 r., Janowskie Korzenie 2010, nr 14, s. 42-43.

moją imieniem Anna pod juramentem⁹⁹³ szczerze wyznajemy przed Panem Bogiem w ten sposób. „Iż my będąc już w doskonałych leciech⁹⁹⁴ ciężko chorowali z całym domem, to jest ze wszystkimi ludźmi służącemi i dziećmi naszemi na malignę, łożną⁹⁹⁵ chorobę, bolenia i zawrót głowy to jest melancholię i inne niezdnośne defekta⁹⁹⁶ przez niedziel⁹⁹⁷ sześć bez nadziei życia. Ponieważ nikt nam odwiedzający nie tuszył⁹⁹⁸, żadne starania dobrych przyjaciół i krewnych w tej chorobie, ani fejcerów pomocne nie były, Bogu się usprawiedliwiwszy śmierci oczekiwali. A gdyśmy się Bogu oddali i miłosierdziu Jego żądając ratunku, ażeby Bóg od nas tę słabość oddalił i przemienił oraz i Matce Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie. Bo za przyczyną tejsze Królowej Niebieskiej Bóg Wszechmogący wysłuchał niegodnych nas grzeszników prośby nasze, jako jest Bóg Miłosierny i Łaskawy dał się nam ubłagać w żądaniu naszym. Bośmy w krótkim czasie wszelkie ulżenie w tej ciężkiej chorobie przez przyczynę Matki Najświętszej z całym domem naszym pozyskali zupełne zdrowie. I Bogu, jako też Matce Jego Najświętszej usprawiedliwiwszy się w kościele świętym za odebrane dobrodziejstwa i łaski dziękczynienia oddali i stwierdziwszy rękami własnymi się podpisali.

Maciej Wojtuński [wójt – LM] rw.

Anna Wojtuńska [wójtowa – LM] rw.

Cud 157

Roku 1787⁹⁹⁹ dnia 10 stycznia Wielebny Jegomość Ksiądz Jan Mrówczyński¹⁰⁰⁰ pleban bieliński¹⁰⁰¹ zeznał pod sumieniem¹⁰⁰², że na to miejsce święte do Janowa Łaskawego¹⁰⁰³

993 przysięgą

994 wyczerpujących latach

995 Choroba zakaźna (tyfus, dur), por. Nastalska, Miracula, s. 146.

996 ułomności

997 tygodni

998 spodziewał

999 W LM poprawka z 1788 na 1787 r.

1000 Urodzony w 1730 r. w Gręboszowie (woj. krakowskie), wyświęcony w 1754 r., pleban w Bielinach od 1762 r., zmarł 25 marca 1778 r., por. Szczepaniak, Nekrologium, s. 126.

1001 Bieliny, parafia w wojewódzkie ruskim k. Ulanowa.

1002 sub conscientia

1003 Gratiarum



Wielebnych Ojców dominikanów do Matki Najświętszej stawili się [w dzień MB Gromniczej - WŁ], aby podziękować Panu Bogu i Matce Boskiej. Będąc bowiem w różnych nieszczęściach i frasunku¹⁰⁰⁴ przejeżdżając przez las napadłszy dwóch zbójców, którzy chcieli [go] zabić. Gdzie nie mały czas z nimi się, jak z jakimi lwami ucierając się i broniąc¹⁰⁰⁵ wcale niebezpiecznym był życia od tych niegodziwych zbójców. Gdzie ratunku żądając od Pana Boga, polecając się w opiekę Matce Boskiej Janowskiej w cudownym obrazie. Natychmiast pokażała się Matka Najświętsza w wielkiej jasności, którą te dwa zbójce przestraszeni zostawszy rozpędziła, onego pokrywszy szatą białą, zdrów został. I dzięki Bogu oddawszy stwierdzając ręką własną podpisał.

Ksiądz Jan Mrówczyński pleban bieliński rw.

[Apolinary Parasiewicz przeor rw. - WŁ]

Cud 158

Tegoż roku dnia 8 czerwca, ja niegodny grzesznik z małżonką moją zjechawszy z wioski nazwanej Branewki¹⁰⁰⁶, trzymając arendowanym¹⁰⁰⁷ sposobem od prześwietnej Kapituły Zamojskiej, o milę od Janowa Łaskawego¹⁰⁰⁸ Wielebnego Ojców dominikanów w niedzielę pomiędzy oktawą Bożego Ciała na nabożeństwo. Którego wysłuchawszy pod przysięgą i sumieniem¹⁰⁰⁹ zeznawszy, a to w ten sposób. „Iż nas w północy samych śpiących siedmiu zbójców najechawszy wartę przy oknach i drzwiach postawiwszy, aby ludzie z domostwa nie wyszli gwałtu¹⁰¹⁰ nie narobili. A trzech oprawców z siekierami, strzelbami okna w stancji¹⁰¹¹ naszej, gdzie spali dobywszy nas skaleczywszy głowy, ręce, boki i nogi i powiązawszy ręce co chcieli eks orbitancji [?] ¹⁰¹² narobiwszy.

1004 zmartwieniu, trosce, kłopotcie

1005 WŁ - bronił i perswadował.

1006 Wieś w województwie lubelskim.

1007 dzierzawnym

1008 Gratiarum. 1 mila, staropolska miara długości, wynosiła 7,1 km.

1009 sub iuramento et conscientia

1010 hałasu

1011 izbie

1012 straty, rabunku

Ołtarz św. Wincentego Ferrariusza

[Z nami gwałtu ciężkiego, wszyscy siedmiu, naczyniwszy – LM] nam samym gęby zawiązawszy, pieniądze ze skrzyń zamkniętych pozabierawszy. I co chcieli do upodobania ich zabrawszy, nas powiązanych, skrwawionych, zmęczonych, zbitych zostawiwszy na dziedzińcu strzelali wołając jeden na drugiego „Mos Panie pułkowniku, poruczniku, Mos panie chorąży”. A to poprzebierawszy się w suknie polskie pouciekali razem, gdzie sami chcieli, ani komu było nas bronić i za nimi gonić. A to stało się wszystko po Bożym Narodzeniu zimową porą, i tak wszystko przepadło, a my ciężko chorując w tym kalectwie przez niedziel¹⁰¹³ osim. A nas nierychło¹⁰¹⁴ ludzie służący przyszedłszy dopiero porozwizywali, krwie gdyby z wieprza z nas napłynęło, że się nam ciężko ruszyć i podnieść z ziemi niepodobno było.

Tylko Panu Bogu i Matce Najświętszej Janowskiej w cudownym obrazie oddawali się, polecając się w opiekę i protekcję z wielką i dobrą wiarą żądając ratunku zdrowia i sił. Kto tylko nas odwiedził nikt nam nie tuszył¹⁰¹⁵ życia i już usprawiedliwszy się Panu Bogu i Matce Boskiej oddawszy się. Bóg Miłosierny Łaskawy nami grzesznikami nie pogardzić raczył, prośby wysłuchał, bo za przyczyną tejże Matki Najświętszej Janowskiej, w tej naszej słabości poculiśmy folgę i w krótkim czasie z tego kalectwa uzdrowieni zostali, zdrowie czerstwe¹⁰¹⁶ odebraliśmy. I Bogu dzięki za dobrodziejstwo oddali stwierdzając rękami własnymi się podpisali.

Jan Rzymowski dzierzawca Branewki rw.

Felicjanna Rzymowska dzierzawczyni branewska rw.

Cud 159

Roku 1787¹⁰¹⁷ dnia 2 lutego Wielmożny Jegomość Pan Michał Radzikowski¹⁰¹⁸ z małżonką swoją [cześnikostwo buscy – WŁ] z Ostrowa zza Leżajska w Galicji nawiedzając według

1013 tygodni

1014 nieprędko

1015 spodziewał

1016 rześkie

1017 WŁ – 1769.

1018 W wykazach urzędników buskich wymieniany jest Michał Radecki, jako podstoli w 1778 r., mógł nim być do 1789 r., wcześniej podstoli grabowiecki (1769-78) i podstarości buski. Wykaz cześników buskich nie zawiera nazwiska Radzikowski, por. Urzędnicy województwa bełskiego, s. 92, 100-101, 107.

ślubu¹⁰¹⁹ obraz Matki Najświętszej Janowskiej cudami i łaskami słynący codziennie. Pod przysięgą zeznawszy [publicznie przy znacznym zgromadzeniu pobożnych ludzi w kościele – WŁ] uznając nad sobą dobrotliwą rękę Boską, której doznali podczas prawie ostatniego kresu życia swojego. Iż ciężko chorowali przez niedziel¹⁰²⁰ cztery, już prawie na on świat się gotowali, żadnego sposobu na poratowanie zdrowia naszego nie mając. Bo żadne medyków medycyny pomocą nie były, ale ostatnie refugium¹⁰²¹ uczyniliśmy do Pana Boga i Matki Najświętszej Janowskiej z wielką ufnością i wiarą dobrą ofiarując się i w protekcję oddali się, pocieszeni zostali i zupełnie zdrowie odebrali. Co stwierdziwszy Bogu dziękczynienia oddawszy własnymi rękami się podpisali.

Michał Radzikowski cześnik buski rw.

Katarzyna Radzikowska rw. [małżonka – WŁ]

Cud 160

Roku 1788¹⁰²² dnia 16 czerwca uczciwy pan Piotr Sieredkiewicz mieszczanin bełzki¹⁰²³, organista konwentu tamecznego Wielebnych Ojców dominikanów, a do tego jeszcze malarz doskonały lat mający blisko czterdziestu z województwa bełzkiego, który ciężko chorował przez dwa miesiące, bez nadziei życia, Bogu usprawiedliwszy się czasu godziny śmierci czekał. Spowiednik jego, który go nawiedzając perswadował mu, aby się z wiarą dobrą ofiarował do Janowa Łaskawego¹⁰²⁴, do Matki Najświętszej w cudownym obrazie, mówiąc mu w te słowa. „Że na tamtym miejscu wiele Pan Bóg uciekających się pobożnych ludzi wysłuchywa i ratuje w różnych chorobach i niebezpieczeństwach, ponieważ tu żadnej nadziei nie ma, abyś mógł być od ludzi ratowany, tedy się udaj do Pana Boga i do przyczyny Matki Najświętszej Janowskiej”.

I gdy go ksiądz spowiednik ofiarował, usłuchał rady jego, uczynił tak i zaraz od onego czasu poczuł się lepiej mieć. A potem

1019 ex voto

1020 tygodni

1021 ucieczkę, szukanie schronienia

1022 WŁ – 1802.

1023 Bełz, miasto w województwie bełzkim.

1024 Gratiarum



przyszedł prędko do zdrowia, które otrzymawszy przez przyczynę Matki Najświętszej, zaraz niezwłocznie wraz z żoną i z tymże księdzem spowiednikiem swoim podróż odprawił. I odwiedził miejsce święte Janów Łaskawy¹⁰²⁵, gdzie Panu Bogu usprawiedliw-
szy się dziękował łzami się zalewając, ofiarując się Pocieszycielce swojej Matce Boskiej służyć i wielbić dozgonnie. Co stwierdzając pod juramentem¹⁰²⁶ zeznał i rękami własnymi się podpisałi.

Piotr Sieredkiewicz mieszczanin bełzki organista domini-
kanów bełzkich rw.

Anna [z Białkowskich - WŁ] Sieredkiewiczowa rw.

Ja, Ojciec Antoni Piniński świętej teologii doktor, przeor tego
klasztoru byłem świadkiem zdawania relacji tego cudu¹⁰²⁷ rw.

Cud 161

Roku 1789 dnia 20 czerwca Wielmożny Jegomość Pan Jó-
zef Karski¹⁰²⁸ miecznik trębowelski z województwa lubelskie-
go, dziedzic wioski części Stanów w Potoku¹⁰²⁹, zjechawszy do
Janowa Łaskawego¹⁰³⁰ Wielebnych Ojców dominikanów na na-
bożeństwo na podziękowanie Panu Bogu i Matce Najświętszej
za pozyskane zdrowie i odebrane. Pod sumieniem i przysię-
gą¹⁰³¹ zeznał, iż ciężko chorował na różne paroksyzmy¹⁰³² i inne
defekta¹⁰³³ przez niedziel¹⁰³⁴ pięć bez żadnej nadziei życia.
Wszelkie starania w kuracji zostając w teźże słabości, dokto-
rów medycyny zażywając żadnego polepszenia zdrowia skut-
ku nie czyniły. Widząc się co godzinę bardzie słabym, Panu
Bogu się usprawiedliwwszy, westchnowszy szczerze z dobrą

1025 Gratiarum

1026 przysięgą

1027 Ego frater (...) huius conventus prior testor me praesentum fuisse relationi
huius miraculi

1028 Syn Eufrozyny z Zawadzkich Karskiej, cześnikowej parnawskiej (1761 r.), brat
Ignacego, cześnika łukowskiego, który w 1789/90 r. był właścicielem części w Po-
toku Stanach, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1906, t. 9, s. 294, 298; Kartoteka
Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU w Krakowie dla województwa lubel-
skiego, Pracownia Atlasu Historycznego PAN w Warszawie (hasło Stany).

1029 Wieś Potok Stany w województwie lubelskim, parafii Potok Wielki.

1030 Gratiarum

1031 Sub conscientia et iuramento

1032 udrękę, bóle

1033 ułomności

1034 tygodni

Ołtarz boczny św. Jana Chrzciciela

wiarą, żalem wielkim do Matki Boskiej Janowskiej w cudow-
nym obrazie janowskim oddawszy się w opiekę oraz w protek-
cję Pocieszycielki mojej, na cały świat sławnej, o przywrócenie
zdrowia. Gdzie w krótkim czasie za przyczyną teźże zdrowie
dobre pozyskał i dzięki Bogu i Matce Jego Najświętszej oddał
i stwierdziwszy ręką własną się podpisał.

Józef Karski miecznik trębowelski rw.

Ksiądz Antoni Kulwicki kanonik sandomierski, proboszcz
potocki rw.

Cud 162

Tegoż roku dnia 1 października szlachetnie urodzona imie-
niem Pani Marianna Makarewiczowna mieszcza lubelska,
mając lat blisko dwadzieścia sześć ciężko chorowała na różne
białogłowskie defekta¹⁰³⁵ przez niedziel¹⁰³⁶ pięć leżąc, nic nie
mówiąc, jako umarła, wszystkie zmysły swoje martwe mając.
Gdy przyszła troszeczkę do siebie imieniem małżonek Jan
pytając jej jako swojej żony o polepszenie zdrowia, ta sercem
dobrem westchnąwszy, z wiarą dobrą ofiarowawszy się przed
obraz janowski Najświętszej Matki, której po kilka razy łaski
Jej doznawała, prosząc teźże Matki Boskiej o ratunek. Aż zaraz
przemówiła i zdrowie dobre przywrócone, które dobrodziej-
stwo sobie uczynione za przyczyną Matki Boskiej Janowskiej
Cudownej odwdzięczając ustami swojemi chwalić Imię Boskie
zaczęła i opowiadała dobroć, miłosierdzie i łaski teźże Króło-
wej, a Opiekunki swojej. Zdrowia zaś sobie przywróconego ku
Chwale Bożej stwierdzając, pod juramentem¹⁰³⁷ ręką własną
się podpisała.

Marianna Makarewiczowa rw.

Walenty Kiszczyc, obywatel miasta Lublina rw.

Cud 163

Roku 1790 dnia 13 maja szlachetny pan Franciszek Sroc-
kowski służący przy dworze we wsi Potoku u Wielmożnych
Ichmościów Państwa imieniem Baltazarego i Eufrozyny z Kar-

1035 niedostatki kobiece

1036 tygodni

1037 przysięgą

skich Pągowskich¹⁰³⁸ starostwa stanińskich za ekonoma, ma-
jący lat trzydzieści, który chorował ciężko będąc skałeczony
od drugich¹⁰³⁹ swoich kolegów przez niedziel¹⁰⁴⁰ dziesięć. Nikt
mu nie tuszył¹⁰⁴¹ życia leżąc u cyrulika w Modliborzycach na
kuracji, ale bardziej się w większą przez kurację swoją wpędzał
w słabość. Gdy ciało bardziej gniło, który widząc się że żad-
nego ratunku nie ma za perswazją¹⁰⁴² Wielebnego Jegomości
Księdza Macieja Kiżlewicza¹⁰⁴³ prebendarza kościoła Modlibo-
rzyc i innych dobrych przyjaciół, aby się udał do Matki Naj-
świętszej Janowskiej Cudownej. I tak uczynił, z wiarą dobrą
w takim niebezpieczeństwie od Pana Boga ratunku żebrząc
miłosierdzia Boskiego, aby ozdrowiał. Nie pogardził modlitwą
jego Bóg Miłosierny, i owszem wysłuchał przez przyczynę
Matki Najświętszej Janowskiej, rany goić się zaczęły i w krót-
kim czasie zdrowie dla siebie pozyskał i zdrów został. Za co
Panu Bogu dziękczynienie oddał stwierdzając pod przysięgą
zeznał i ręką własną się podpisał.

Franciszek Sroczkowski ekonom potocki rw.

Ja będąc przy tym przytomny¹⁰⁴⁴ podpisuje się własnoręcz-
nie Jakub Świdziński ekonom wolicki rw.

Cud 164

Roku 1791¹⁰⁴⁵ dnia 10 czerwca z dóbr Cieszanowa¹⁰⁴⁶ mia-
steczka Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Jana Zamoyskie-
go wojewody podolskiego o mil¹⁰⁴⁷ dwanaście, uczciwa imieniem
Ewa Lisowska mieszcza mając lat 24, zjechawszy na miejsce

1038 Baltazar Pągowski, starosta łojowski, deputat na trybunał koronny, był właści-
cielem części wsi Potok Wielki (1783/90), por. Kartoteka Komisji (hasło Potok
Wielki).

1039 innych

1040 tygodni

1041 obiecywał, miał nadzieję

1042 namową

1043 Wyświęcony w 1737 r., jeszcze jako kleryk został prebendarzem w Modli-
borzycach, następnie proboszczem w tej parafii w latach 1775-1784. Zmarł
w 1784 r., por. Bazylak, Zarys historii parafii Modliborzycze, s. 5; Szczepaniak,
Nekrologium, s. 78.

1044 obecny

1045 WŁ – 1801.

1046 Miasto w województwie ruskim.

1047 Jena miła wynosiła 7,1 km.

święte do Janowa Łaskawego¹⁰⁴⁸ Matki Najświętszej cudami i łaskami codziennie słynącej, jako wiadoma¹⁰⁴⁹ będąc tego miejsca wraz z małżonkiem swoim Janem, na podziękowanie za dobrodziejstwa i łaski pozyskane. Zażywszy nabożeństwo usprawiedliwszy się Panu Bogu pod juramentem¹⁰⁵⁰ szczerze wyznawszy, jako ciężko chorowała na różne defekta¹⁰⁵¹ przez niedziel¹⁰⁵² sześć, nie mogąc mieć żadnego ratunku od ludzi i medyków. Widząc się już mocno niebezpieczną w tej ciężkiej chorobie, przypomniawszy sobie Matkę Boską Janowską w cudownym obrazie, udawszy się z wielką ufnością i wiarą dobrą do obrazu Matki Najświętszej. Ta jako Matka wielkiego miłosierdzia sprawiła mi to przez swoją intercesję¹⁰⁵³, że mnie Pan Bóg pocieszył i zdrowam została. Odebrawszy tak wielkie dobrodziejstwa od Boga Wszchemogącego i Matki Boskiej na tym miejscu wielkiemi cudami i łaskami słynącej, wraz z małżonkiem swoim dzięki oddała, własnymi rękami się podpisali.

Jan Lisowski wójt miasta Cieszanowa rw.

Ewa Lisowska rw.

Cud 165

Roku tegoż dnia 15 czerwca Wielmożna Jejmość Pani Joanna z Jastrzębskich Wybranowska¹⁰⁵⁴ stolnikowa urzędowska z dóbr wsi Trzydnika¹⁰⁵⁵ ciężko zapadłszy w chorobę, w której ani leżyć, ani chodzić niepodobna było. Żadne medykamenta doktorów, medyków przy pilnym ich staraniu, ani wody cieplickie, z rady tychże doktorów, jeżdżąc z nimi skutku nie uczyniły. Widząc się bardzo na siłach osłabioną z najgłębszą pokorą, dobrą wiarą i ufnością uczyniwszy wotum ofiarowała się do Matki Boskiej w cudownym obrazie janowskim i oddawszy się w protekcję zebrząc miłosierdzia Boskiego o oddalenie tej sła-

bości. W prędkim czasie, za przyczyną do Pana Boga, Matki Najświętszej Janowskiej zdrowie pozyskała. I na podziękowanie Panu Bogu zjechawszy na to miejsce święte usprawiedliwszy się i oddawszy¹⁰⁵⁶ wotum, przy licznym zgromadzeniu łaski Boskie odebrane w kościele pod przysięgą zeznawszy, wraz z małżonkiem swoim dziękczynienie oddali i własnymi rękami się podpisali.

Ignacy Wybranowski stolnik urzędowski rw. Joanna Wybranowska stolnikowa urzędowska rw.

Cud 166

Roku 1762 dnia 8 lipca Wielmożny Jegomość Pan Franciszek Chądziński dzierżawca przedmieścia Lutego¹⁰⁵⁷ spod Modliborzyc w latach zostając trzydziestu ciężko chorował przez niedziel¹⁰⁵⁸ dziesięć. Żadne starania, lekarstwa medyków do melioracji¹⁰⁵⁹ zdrowia skutku nie uczyniły, bez nadziei do życia i ludzie o nim powątpiewali. Świętymi sakramentami opatrzony, tylko na pomoc Bogu się polecając oddawał. A gdy za ofiarowaniem się do Matki Najświętszej Janowskiej cudami codziennie wslawionej, z dobrą wiarą i ufnością wotum uczyniwszy miejsce święte w Janowie Łaskawym¹⁰⁶⁰ odwiedzić. Za pozyskane przez przyczynę tejże Królowej Nieba i Ziemi, tak zaraz Bóg Miłosierny do zdrowia zupełnego przyprowadził za przyczyną Matki Boskiej w czasie krótkim. Wotum będąc w Janowie Łaskawym¹⁰⁶¹ u Matki Boskiej opiekunki swojej wypełnił wraz z małżonką. Dzięki oddał za odebrane dobrodziejstwo i juramentem¹⁰⁶² zeznawszy stwierdzając rękami własnymi się podpisali.

Franciszek Chądziński dzierżawca Lutego rw. Chądzińska małżonka rw.

Cud 167

Roku Pańskiego¹⁰⁶³ 1802 dnia 15 kwietnia, ja imieniem To-

1056 LM – wypełniwszy.

1057 Wieś w województwie lubelskim.

1058 tygodni

1059 naprawienia, polepszenia

1060 Gratiarum

1061 Gratiarum

1062 przysięgą

1063 Anno Domini

masz Martyna¹⁰⁶⁴ mając lat 60, obywatel miasta Janowa Łaskawego¹⁰⁶⁵ w Ordynacji Zamojskiej będąc majstrem sukiennikiem wyrobiwszy postaw¹⁰⁶⁶ sukna, z którym o milę poszedłszy do Łążka¹⁰⁶⁷ nazwanego do folusza, do folowania. Zostałem rodzonego brata imieniem Antoniego¹⁰⁶⁸, młodszego mającego lat 55 tegoż kunsztu samego, który postaw sukna wyfolowawszy. Powracając z temże bratem [swoim – LM] młodszym [rodzonym – LM], do domu z suknem zfolowanym około godziny piątej widzieliśmy obydwą wielką jasność i procesją anielską w stroju białym, odzieniu. Orszak sługny milionowy ze świecami palonemi od miasteczka nazwanego Modliborzycy do Janowa Łaskawego¹⁰⁶⁹ Matki Boskiej cudami i łaskami słynącej, która trwała blisko dwie godziny. Ja z bratem zdjęci mocnem strachem i bojaźnią, na to patrząc trzęźwo¹⁰⁷⁰, pokłęknowszy z dobrą wiarą uciekając się do Pana Boga i Matki Najświętszej Cudownej polecając się w opiekę, która potem ona jasność wielką i procesją anielską zniknęła. Cudowny Bóg w świętości swojej¹⁰⁷¹. Stanąwszy w domu pytaliśmy nie tylko małżonek swoich, ale i innych obywatelów co za zmarłego Pana, czy Panią sprowadzono na pochowanie do Ojców dominikanów. Odpowiedziano nam na to: „My nie wiemy, ani słyszeliśmy”, którzy w wielkiem podziwieniu zostawialiśmy się.

Cud 167b

Tenże sam zwyż pomieniony sławetny Tomasz Martyna chorował ciężko na głowę przez niedziel dwie leżąc w maliganie, żadne starania w tej słabości nie pomagały. Widząc się

1064 Tomasz Martyna urodził się w Janowie w 1740 r. Był synem Grzegorza i Jadwigi. Zmarł w 1815 r., por. Metryki chrztu od dnia 1 marca 1726 roku do dnia 13 listopada 1746 r. w parafii bialskiej. Tom 4ty., APCh, k. 240; Akt zgonu nr 176/1815, Akta metrykalne parafii Janów Lubelski, APCh.

1065 Gratiarum

1066 Dawna miara płótna.

1067 Wieś w województwie lubelskim, parafia Biała (Janów Lubelski). Jedna mila równała się 7,1 km.

1068 Antoni Martyna urodził się w Janowie w 1743 r. Zmarł w 1810 r., por. Metryki chrztu od dnia 1 marca 1726 roku do dnia 13 listopada 1746 r. w parafii bialskiej. Tom 4ty, k. 289; [Metryki] zmarłych od dnia 8 stycznia 1797 do dnia 20 stycznia 1805, Tom 3ci, APCh, k. 16.

1069 Gratiarum

1070 przytomnie

1071 Mirabilis Deus in Sanctis suis

w tej tak ciężkiej chorobie niebezpiecznym, Boskiego ratunku przez Przenajświętszą Pannę w janowskim obrazie sławną nabożnym, a ufałym sercem wzywał, wotum czyniąc do obrazu jej – odwiedziłem, ślub chorego. Wysłuchała żądającą prośbę jego Najświętsza Panna do ratunku ludzkiego skwapliwa, gdy mnie natychmiast zdrowie zupełne zjednała. I wotum z dobrą chęcią wypełnił, obraz Matki Boskiej w kościele i dzięki oddał. I pod juramentem¹⁰⁷² wraz z bratem pomienionym zeznawszy przed Przewielebnym Jegomości Księdzem Janem Olszewskim¹⁰⁷³ predykatorem¹⁰⁷⁴ generalnym, a przeorem tego konwentu zakonu kaznodziejskiego i księdzem Piotrem Godowskim podprzeorem zakrystjanem będącym natenczas i przy sławetnym panu Michale Grzymale¹⁰⁷⁵ wójcie janowskim. Na co się własnymi rękami obydwą bracia podpisali.

Obywatele janowscy

Tomasz Martyna rw.

Antoni Martyna rw.

Cud 168¹⁰⁷⁶

Roku Pańskiego 1808 dnia 25 lutego ja niżej podpisany na głą i niebezpieczną słabością złożony, pomimo usilnego starania potenczas będącego u mnie Wielmożnego Semana państwa Ordynacji Zamojskiej doktora, powszechnie wziętego. Gdy tylko dziesięć minut życia przez tegoż miałem zadecydowane, strapiona¹⁰⁷⁷ żona moja, widząc mnie już zdrętwiałego, a do tego przez doktora wyżej namienionego opuszczonego, z zadecydowaniem że żyć nie mogę, udała się po protekcję Najświętszej Maryi Panny Janowskiej najlepszej i najpewniejszej Lekarki chorych z ufnością do niej udających się. I w czasie śpiewania litanii o Najświętszej Maryi Pannie przed otwartym obrazem przez całe zgromadzenie zakonników zakonu świętego Domini-

1072 przysięgą

1073 Przeor w latach 1790-1801, por. Spisy członków zakonu, k. 122v; AAL, Rep 60 A 186, s. 95.

1074 kaznodzieją

1075 Michał Grzymała zmarł w Janowie w 1810 r. w wieku 88 lat, por. Raptularz zmarłych 1807-1823. Metryki zejścia, APCh, k. 16.

1076 WŁ, s. 145, cud 153.

1077 znękana

ka w tym konwencie będących folgę¹⁰⁷⁸ tak znaczną uczułem, że do zupełnych przyszedłem zmysłów. A przy staranności tegoż doktora w niedziel¹⁰⁷⁹ trzy zupełnie zdrowy zostałem. Za które dobrodziejstwo i miłosierdzie nade mną wyświadczone Bogu i Najświętszej Maryi Pannie dziękując na pamiątkę wieczystą ręką mą własną te odebrane miłosierdzie między niezliczone liczbę innych cudów wpisuję i wotum srebrne z wyrażeniem do połowy człowieka, by na obrazie tejże Najświętszej Maryi Pan- nie dla większej pamiątki było powieszone składał.

Stanisław Sozański¹⁰⁸⁰ sędzia dominialny

Cud 169¹⁰⁸¹

Roku 1814 dnia 6 listopada zdrowa na umyśle wyznaję żem po razy dwa doznała szczególnej łaski Boskiej na zdrowiu mo- jem przez przyczynę Matki Najświętszej w obrazie janowskim. Raz gdym od doktorów opuszczona¹⁰⁸² w roku przeszłym za west[ch]nieniem do Matki Boskiej do pierwszego przyszedł zdrowia.

Drugi raz, gdym całkiem ustała na siłach i utraciłam przy- tomność, a za poleceniem się w opiekę Matki Boskiej Janow- skiej w ten moment odebrałam siły, przytomność i pamięć. Co pod przysięgą wyznaję i nadto własną podpisuję się ręką.

Roku jak wyżej¹⁰⁸³

Anna Mirzejeska rw.

Jako świadek przytomny¹⁰⁸⁴ Morz [?] Wyszneski [?]

To samo Maciej Mirzejski



Fragment barokowej kropielnicy z 2 poł. XVII wieku

Pieśni

Pieśń w druku zostająca prędko po Zja- wieniu cudownym tego miejsca święte- go janowskiego złożona, pewne cuda jego wyrażająca.

Na cześć Boga Wszechmocnego, w Trójcy Świętej Jedyne- go
Každy z serca nabożnego, wyznaj dobroć Matki Jego
O dobroci niewysławiona, w Pannie czystej rozślawiona
Po wszem świecie wszędzie słynie, a na wielki nie zaginie
Wzjawił się skarb dość kosztowny, w zacności swej niewymowny
W Janowie przy pobożności, w Zamoyskiego majątności
Przez człowieka pobożnego, bednarstwem się bawiącego
Tam na gruncie przy ulicy, jako świadczą i rybacy¹⁰⁸⁵
Natenczas ryby łowili, Światłość wielką obaczyli
I procesją w jasności, Pan to sprawił z wysokości
Zaraz miastu powiedzieli, o cudach, które widzieli
Żeby się cieszyli z tego, iż są w łasce Boga swego
W tym miejscu krzyż postawiono, by Pannę czystą uczczono
Szły promienie z wysokości, stały się wielkie jasności
Urząd janowskiej porady, szedł chcąc do duchownej Rady
O tym miejscu opowiedział, i o cudach, które widział
Tam się duchowni zjechali, miejsce święte oglądali
Dochodząc świadectwa tego, że nie masz nic zmyśłonego
Gdzie to dobrze zrozumiawszy, i prawdziwą rzecz uznawszy
Kościół zbudować kazali, by Maryją wysławiali

1085 Dopisek „Ludzie tacy to jest pobożni”.

Do dozoru wszelkiego, dali plebana bielskiego
Co by trzeba opatrował, a tego miejsca pilnował
Gdzie ludzie łaski doznali, gdy się k tej Pannie udali
I teraz pomoc odnoszą, którzy tylko czego proszą
Jedna Panna zachorzała, przez Maryję ozdrowiała
Skoro spowiedź odprawiła, łaski Bożej dostąpiła
Dzieciątko wzrostu małego, zmarło czasu niedawnego
Z Kocudzy tu przywiezione, przez czystą Pannę wskrzeszone
Tam¹⁰⁸⁶ Panna błogosławiona, cudem swoim objaśniona
Dla pociechy swego ludu, pokazuje wielkie cuda
Ta więźniów z okowów wybawia, Ta i chorym chód naprawia
Ta lekarstwem jest chorego, Ta pociechą i smutnego
Tu na kulach przychadzają, uzdrowienie wielkie mają
I na duszy i na ciele, uzdrawia ich Panna wiele
Paweł Opocki strapiony, na rękę swą udręczony
Jedno się tu ofiarował, na rękę już nie chorował
Z Kazimierza jeden sławny, miejski obywatel dawny
Ofiarował się w chorobie, żeby pomoc zyskał sobie
Aleć potem prędko było, pierwsze się zdrowie wróciło
Zaraz też¹⁰⁸⁷ Pannie dziękował, służyć się tej obiecował
Ożarowska w utrapieniu, wiedząc o sławnym zjawieniu
Wnet się tam ofiarowała, pannie ornat ku czci dała
Dobosz z Warszawy służyły, na nogi był zachorzały
Ten z szeregu królewskiego, przyszedł do miejsca świętego
Ofiarował się chętnie, uzdrowiony jest szczęśliwie
Przy podniesieniu hostii, Najświętszej Eucharystii
Roku tysiąc sześćsetnego, czterdziestego i ósmego

1086 KC - Jam, i dalej – Ja, poprawka za LM

1087 KC – tej, poprawka za LM.

1078 ulgę
1079 tygodni
1080 Wymieniany jako sędzia janowski w 1806, jako mandatariusz dominialny 1807-08, zastępca wójta gmin Ordynacji Zamojskiej w powiecie kraśnickim 1812, bur- mistrz Janowa (1818-22), por. Metryki chrztu w parafii bialskiej 1806-1819 t. 12ty. Księga urodzonych, APCh, k. 33, 36, 53; Raptularz zmarłych 1807-1823. Metryki zejścia, APCh, k. 4, [Księga] Urodzonych 1812, APCh, nr aktu 327; Opisanie, s. 9v; W. Jabłońska, Janów Ordynacki w I połowie XIX w., w: Janów Lubelski 1640-2000, Janów Lubelski 2010, s. 66.
1081 WŁ, s. 145, cud 154.
1082 pozostawiona
1083 It et anno ub supra
1084 obecny

Stało się dnia niektórego, w grudniu dnia dziewiętnastego
 Duchowna zacna osoba, nawiedzony był od Boga
 Ciemnością był ogarniony, tam jemu wzrok przywrócony
 Szlachcic w sześć koni jadący, w to miejsce nieufający
 Rozsypką koni strapiiony, ręką Pańską przestraszony
 Lecz wskok upadł na kolana, błagając Chrystusa Pana
 Błagając Boga Rodzicę, poślubił¹⁰⁸⁸ srebrną tablicę
 Którą jej na cześć zrobiono, i na ołtarz postawiono
 By u Boga przez przyczynę, swą zgładziła jego winę
 Przypatrzny się i Ormianom, sławnym zamojskim mieszczanom
 Z dziatkami tu przyjechali, zchorzałe ofiarowali
 Gdzie Boskiej doznawszy mocy, chwaląc go we dnie i w nocy
 I z Maryją, Matką Jego, ślubują z serca szczerego
 Inszych cudów jest wiele, co każdy człek przyzna śmieie
 Że pomocy doznawają, co się tej Pannie oddają
 Ja tym dodaje ratunku, którzy są w jakim frasunku
 Wszystkim łaskę pokazuje, kto jej tylko potrzebuje
 Sławni janowscy mieszczenie, doznawają łask na Pannie Maryi
 Który ziemię i niebo stworzył, a skarb łaski nam otworzył
 Byśmy tego wdzięczni byli, a na wieki go chwalili
 Dziękując za takie dary, którym nie masz nigdy miary
 Święta Panno niech cię mamy, gdy twe miejsce nawiedzamy
 Ubłogosław nas na ziemi, potem miejsce daj z świętymi
 Jezus, Maryja, Józef
 Bądź pozdrowiona Maryja, Matko pobożności
 I Trójcy Przenajświętszej szlachetny przybytku¹⁰⁸⁹.

Pieśń o Przenajświętszej Pannie Maryi w kościele u Wielebnych Ojców dominikanów w mieście Janowie Łaskawym Ordynacji Zamojskiej wielkimi łaskami i cudami słynącej śpiewać się zwykłą na tę nutę Bądź pozdrowiona Panienko Maryja. Cuda w tej książce zawierające wyrażająca.

- 1 Gwiazdo zaranna Maryja Janowska
- 2 W Ordynacji Wielka Matka Boska, Witaj, zawitaj Maryja Janowska, Zdrowaś Maryja Śliczna Matko Boska
- 1 Ciebie wychwała wszelkie stworzenie
- 2 Czołem Ci bijąc daje pozdrowienie, Witaj i.t.d.
- 1 Tyś w dzień poczęcia swego objawiła
- 2 Aby w Janowie Chwała Bogu była, Witaj i.t.d.
- 1 Mówiąc, że woła jest Boża, by Chwała
- 2 Na tem tu miejscu nieustannie trwała, Witaj i.t.d.
- 1 Nie gardzisz Panno ubogim bednarzem
- 2 Gdy go wysyłasz z tem świętem rozkazem, Witaj i.t.d.
- 1 Nie raczże gardzić i nami grzesznymi
- 2 Którzy pragniemy być sługami Twemi, Witaj i.t.d.
- 1 Anioły święte z nieba ordynując¹⁰⁹⁰
- 2 Z procesją lud swój animując¹⁰⁹¹, Witaj i.t.d.
- 1 Gdy wychwalano Boga na Syjonie
- 2 Którego Panno piastujesz na łonie, Witaj i.t.d.
- 1 Krzyżem Jezusa cuda potwierdzasz¹⁰⁹²
- 2 Przy komisji, które pokazujesz, Witaj i.t.d.
- 1 Z wielkiej jasności oświecasz ściemniałe
- 2 Serca grzeszników, niech ci dadzą chwałę, Witaj i.t.d.
- 1 Źródło zdredł [?] żywych cudownieś wylała,
- 2 By ludzka niemoc Twę pociechę brała, Witaj i.t.d.
- 1 Tu chorzy zdrowie, ślepi światłość mają

1088 złożył ślub, że ofiaruje

1089 W XIX w. pieśń, podzieloną na dwuwiersze, śpiewano z refrenem. Po pierwszym wierszu dodawano „Maryja”, a po drugim „Maryja, Maryja, o Maryja Janowska”.

1090 wysyłając
 1091 zachęcając
 1092 potwierdza

- 2 Którzy tu na to miejsce się dostają, Witaj i.t.d.
- 1 Ustąpić musi i zła lityfnia [?]
- 2 Gdy rozkosz słyszy, kwoli Twego Syna, Witaj i.t.d.
- 1 Świadkiem Kocudza, którąś ożywiła
- 2 Obywateli, za co dzięki była, Witaj i.t.d.
- 1 Znać Twą pokorę, gdy cię żyd przekłęty
- 2 Tobie stawiano, on się martwym staje, Witaj i.t.d.
- 1 Iż swym powozem, jak wryty zostaje
- 2 Więc Panno Święta ratuj nas prosimy, Witaj i.t.d.
- 1 My, którzy Ciebie w Janowie chwalemy
- 2 Nie opuszczaj nas, dodaj nam pomocy, Witaj i.t.d.
- 1 Niechaj nieznamy nieszczęścia niemocy
- 2 Panno nad Panny wołamy Ciebie, Witaj i.t.d.
- 1 Wysłuchaj prośby przytul nas do siebie
- 2 Bądź nam za Matkę, przyczyn się za nami, Witaj i.t.d.
- 1 Gniew Syna Swego mityguj piersiami
- 2 Ratuj Ojczyznę, a w Ojczyźnie Syna, Witaj i.t.d.
- 1 Błagaj nam Boga, aby nasze winy
- 2 Raczył darować, dał żal serdeczny, Witaj i.t.d.
- Byśmy Cię chwalić mogli na wiek wieków wieczny,

Pieśń o Przenajświętszej Pannie Maryi Pocieszenia

Salwe Regina zawitaj Królowo
 Monarchini Nieba i Ziemi Cesarzowa,
 Witaj wiecznego Matuchno Syna
 Witaj zawitaj Maryja Janowska Salwe Regina
 Zdrowaś Maryja ślicznaś Matko Boska, Salwe Regina
 O miłosierna, miłosierdzia żądam,
 Żywota pragnę litości požądam,
 Słodkości pełna, Matko jedyna,
 Nadziejo nasza
 Salwe Regina, Witaj zawitaj ...

Święta Cecylia i św. Walerian. Sanktuaryjny obraz patronki chórzystów jest jednym z nielicznych przedstawień tej świętej w Polsce



Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe
Woła do Ciebie plemię Adamowe
Woła Syn, woła córka Ewina
Wespół śpiewając
Salwe Regina, Witaj, zawitaj ...
Przyczyna Twoja, aby to wzdychanie
Nam przemieniło w niebieskie mieszkanie
Gdy nam pokażesz Swojego Syna
Za to śpiewanie
Salwe Regina, witaj zawitaj ...
Lubo nasz ucisk, płacz i narzekania
Do żałosnego przywodzi wzdychania
Już napełniona łzami dolina
Przeto śpiewamy
Salwe Regina, witaj zawitaj ...
Racz na nas wejrzyć, Matko miłosierna
Okiem łaskawem Opiekunko wierna
Wejrzyj wysłuchaj, co za przyczyna
Gdy ci śpiewamy
Salwe Regina, witaj, zawitaj ...
O Najłaskawsza, o Najlitościwsza
O Pani słodka, o Najmiłościwsza
Gdy się nam skraca śmierci godzina
Daj nam w niebie śpiewać
Salwe Regina, witaj zawitaj ...
A dusze wiernych, które się dostali
W męki czyszczowe, gdy się wypłacały
Niech je wybawi Twoja przyczyna
Gdy Ci śpiewamy
Salwe Regina, witaj zawitaj ...
Na większą Cześć Pana Boga w Trójcy Świętej
Jedynego, Najświętszej Panny Maryji chwałę we
Wszystkich Świętych Chórów.

Koniec. Przepisał w dosłownie z księgi kościelnej jak wyżej powiedziano
Michał Szyszkowski

Pieśń do Matki Bożej w utrapieniu

O Najświętsza Panienko
Cóż teraz za lata
Czyli sądny dzień nastaje
Czyli koniec świata
Posłuchajcie ja was proszę
O wojnie tureckiej
Trzysta lat temu minęło
Jak z królem Sobieskiem
A w niedzielę bardzo rano
Płynęły okręty
Na tem miejscu stanęły
Gdzie był obraz święty
A w niedzielę bardzo rano
Bramy otworzyli
I do miasta, do Wiednia
Turków napuścili
O Wiedniu nieszczęśliwy
Już cię teraz mamy
Już was tu nicht nie obroni
Tylko ten nad nami
Przyjechał basa turecki
Monstrancję zdjęli
Siedemdziesiąt zakonników
Pod klasztorem ścięli
A pannom zakonnicom
Pruli piersi nożami
A Przenajświętszy sakrament
Deptali nogami
Dzieci bili, przebijali
Na bagnety brali
Nieszczęsne matki na to patrząc
Z żalu umierały
Krew płynęła strumieniami
Z okien na ulice
A Turek ze wszystkich stron
Strzelał w kamienice

Już wszyscy potrwożeni
Już we krwi stanęli
A o pomoc Matki Boskiej
Serdecznie prosili
I przyjechał król Sobieski
Do kościoła bieży
Upadł przed Najświętszą Panną
Upadł, krzyżem leży
A w tem słyszy głos z obrazu
Powstań na kolana
A idź sługo mój najmiłszy
Na Turka pogana
O powstań królu Sobieski
Który krzyżem leżysz
A broń honoru mego
Niech świat pozna, wierzy
O Najświętsza Panienko
Wiele tego razy
Porąbali, posiekali
Twe święte obrazy
O Królowo Niebieska
Jakże mam wojować
Kiedy już słońce zachodzi
Późno się szykować.

Pieśń o Najświętszej Pannie Janowskiej¹⁰⁹³

Przedziwna Matko w janowskim obrazie
Któraś Adama nie podpadła skazie
My grzeszni Tobie z serca gdy śpiewamy
Ratuj prosiemy, o łaskę wołamy
Z łaski niebieskiej cudneś uczyniła
Miejsce w Janowie, któreś tak wślawiła
Że dni i nocy godzin z minutami

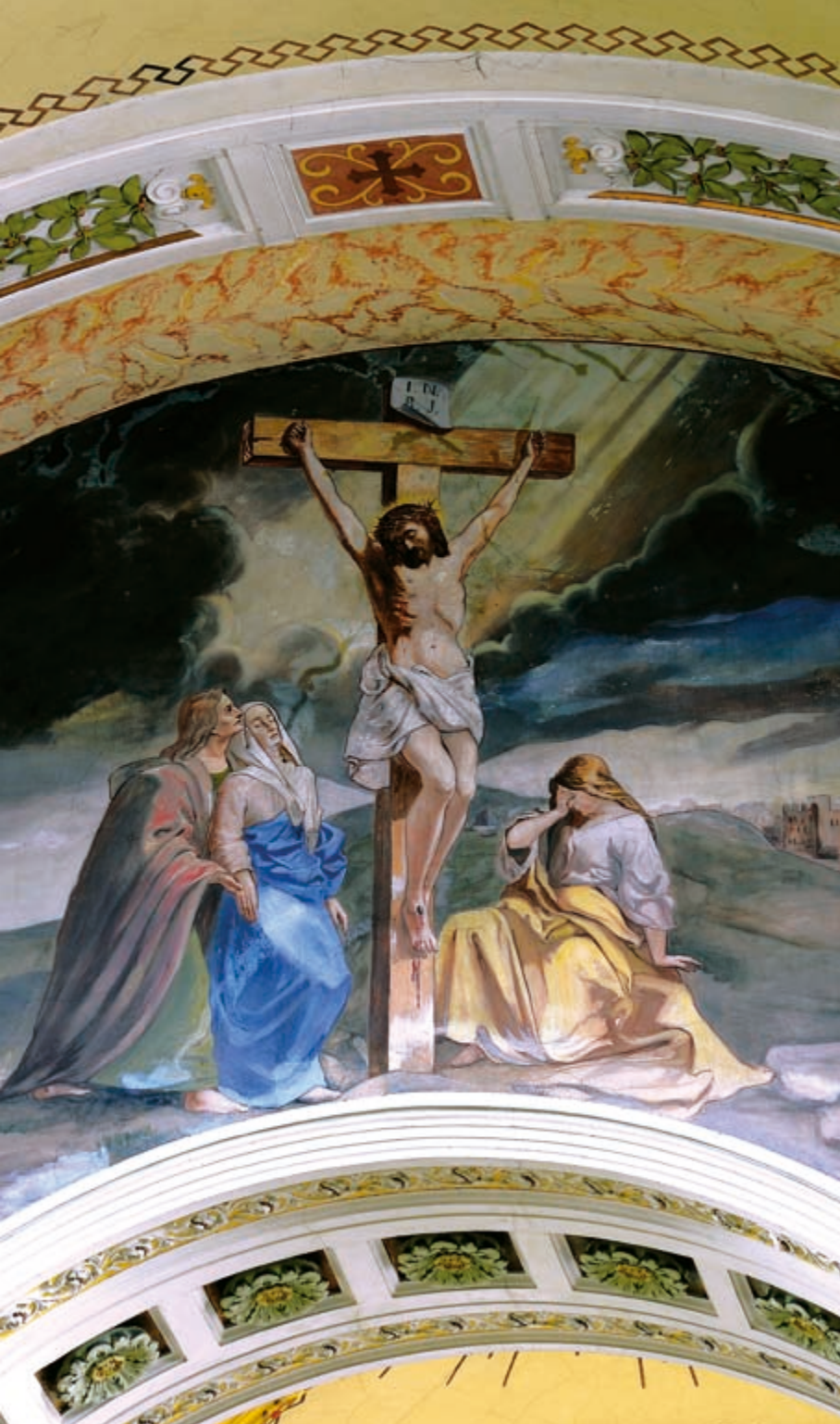
1093 WŁ, s. 164-165.

Nie masz przez Twoich dziwnych łask datkami
Tysiąc sześćsetny i czterdziesty piąty
Rok był, gdyś ciemne oświeciła kąty
Twą przytomnością z dwiema aniołami
Strwożyłaś Syna Twego rozkazami
Wojciecha, życiem wielce pobożnego
Prostaczka z Rudy na jutrznią śpiesznego
Gdy dusze w czyśccu w mękach zostające
Są wyzwolenia swego czekające
Kazałaś Panno w Swym wyraźnym słowie
Żeby w dziedzicznym Zamoyskich Janowie
Twego się Syna chwała rozszerzała

Gdzieś Jego łask skarb obficie złożyła
Szła procesja w śnieczystem kandorze1094
To oznajmując w jakim być kolorze
Śludzy w Janowie Maryi być mieli
Życiem i barwą tacy jak Anieli
Cud ten widzieli dwaj w nocy rybacy
Sieci zebrawszy z strachem, choć prostacy
Do miasta śpiesząc głoszą wszystkim dziwy
Twierdzą, że widok z Nieba był prawdziwy
Co wszystko pilnie zwierchność w swą uwagę
Duchowna bierze przez swoją powagę
Krzyż tu wystawia, gdzie dzieją się cuda
Żeby tam miejsca nie miała obłuda
Nie tylko Polska, lecz i kraj daleki
Tu swoje tłumem posyła kaleki

Wszyscy z pociechą i zdrowiem odchodzą
Co się z prośbami na to miejsce schodzą
Śmierć tylko z piekłem ledwie się nie wścieka
Gdy z opętanych i zmarłych ucieka
Kiedy trzyletnia dziecina ożyła
Którą śmiertelna grześć miała mogiła
Sto lat minęło, jak Twe łaski cudne

1094 prawości



Scena ukrzyżowania - fragment malowidła zdobiącego łuk tęczowy

Wielbią Maryją kompanie ludne
Śpiesząc do Twego o Matko Janowa
Bo kto chce czego, tuś świadczyć gotowa
My w przedziwna Panno Cię wzywamy
Niechaj w Koronie Polskiej pokój mamy
A po tym z Twojej łaski niechaj w niebie
Syna, oraz niechaj chwalemy Ciebie.

Pieśń o najświętszej Pannie Maryi Janowskiej cudami i łaskami słyniącej, na podziękowanie za otrzymane dobrodziejstwo w uśmierzeniu grasującego powietrza przez mieszkańców miasta Przeworska złożona.

Maryja w Janowie sławna
Tu cudami słyniesz z dawna
Krzyżem śmierci Twego Syna
Zjawiona Matko Jedyna
Cudów twoich dzielne znamiona
Świadczą z różnych stron imiona
A w dzień Twojego Zjawienia
Odległość czasów niezmieniona
Kiedy nieszczęście się sróży
Kiedy chromi, ślepi, chorzy
Do Twego śpieszą obrazu
Łaskę odnoszą do razu
Przeworsk powietrzem znękany
Z bliskimi miasta włościany
Rok rocznie składa Ci dzięki
Że wziął życie z Twej Ręki
Więc Matko i politowania
Gdy moc Twa wielu ochrania
Ratuj dusze, ratuj zdrowie
Sławna Maryja w Janowie

Wiersze

Póki słońce na niebie swój bieg odprawuje
I ptactwo po powietrzu lotno przelatuje
I póki ryba w wodzie będzie się kąpała¹⁰⁹⁵
Niech ci Najświętsza Panno wieczna będzie chwała.¹⁰⁹⁶

I
Sto lat skończone jak Twemi łaskami,
Cudna Maryja niby promieniami,
Jasno oświecasz twych klientów twarzy,
W Janowie, gdzie się łask Twych światło żarzy,
Nie chcesz by Janów czczy tylko z Imienia,
Bez łask Twych cudnych został uczynienia.

II
Sto lat minęło, jakby dzień co wczoraj,
W konspekcie Twego doszedł do wieczora,
Syna Maryja: A zaś nam wiek nowy,
Łask światła z Twojej zaczyna osnowy,
Twarzy przedziwna w twym Panno Janowie
Któż tu codzienne łaski Twe opowie?

Nr 1
Cudne zjawienie, nie jest to obłuda
Iż Maryja takie czyni cuda
W Janowie gdzie chciał Tej przedziwnej Matki
Syn, żeby były wszystkich łask zadatki.

¹⁰⁹⁵ LM – kochała.

¹⁰⁹⁶ Po cudzie nr 83.

Nr 2

Jak w swoich dziełach zawsze Bóg cudowny
Tak i w najmniejszych nigdy niewymowny
Ten Jego sprawy i cuda pojmuje
Kto je pokornym sercem adoruje.

Nr 3

Pani Aniołów i Królowa nieba
Znać stąd co tego była zapotrzeba
Że tam gdzieś miała łask swych szafowanie
Czynić Aniołów zsyłasz na rozdanie.

Nr 4

Mądrość to wielka znać Boskie wyroki
Nigdy nie zbłądzi kto swe życia kroki
Przewodnią wolą Boga dyryguje
Taki, co pragnie z nieba otrzymuje.

Nr 5

Chrystus nas zrodził słowem prawdy z krzyża
O tego Matka, gdy się nie ubliża
Jako Syn w ciężkich boleściach nas zrodził
Tymże sposobem przez Matkę rozplodził.

Nr 8

Co na swych rękach Chrystusa nosiła
Nie dziw, że chorą rękę uzdrowiła.

Nr 10
Niech miary nie ma utrapienie wiele
Gdzie jest Maryja tam wielkie wesele.

Nr 11
Wszystkie podpory w sobie nic są warte
Te niewzruszone co Maryją wsparte.

Nr 13
Pana Zastępów, co w tej ziemskiej stronie
Dla Eliasza sprzągł ogniste konie
Gdy przyjaciółkę cugom Salomona
Równa na podjazd któraż pójdzie strona?

Nr 14
Matka pięknego na podziw kochania
Bojaźni Boga i Jego uznania
Jest nam Maryja i nadzieja święta
Precz przy niej piekła złość zawzięta.

Nr 15
W zakrętach wodnych i falach nie tonie
Komu Maryja port w swym czyni łonie.

Nr 16
Ludzkiej ślepocie jest Maryja okiem
Szczęśliwy kogo swym objaśnia wzrokiem

Nr 18
Kiedyż się z Tobą wręcz piekło odważy
Potkać Maryja? Z czym się tylko waży
Przeciwko Tobie ginie piekła siła
Bo się moc Boga w Ciebie zgromadziła.

Nr 19
Cud to przedziwny, że z kuźniczych cieni
Kajdan żelazo w Janowie się mieni
W to przednie srebro, co niezapomnieniu
Lecz do wieczności dano w przypomnieniu.

Nr 21
Ślepo się zwykły złe z tej rodzić matki
Płody, bo te są od Ewy zadatki
Którą złą matkę Matka poprawiła
Co niestworzone światło urodziła.

Nr 22
To mleko, którym Maryja karmiła
Dziecię Jezusa, tak nim napełniła
Wszystkie dziecinne usta, że z nich chwała
Najmilszym tonem dla Boga zabrzmiała.

Nr 27
Zatrzymał słońce rozkaz Jozuego
Że się pośpieszyć do zachodu swego
Nie mogło! Równy cud Maryja wznawia
Gdy w biegu swoim ogień zastanawia.

Nr 29
Jak się nawalnym niebo otworzyło
Potopem mostu na ziemi niebyło
Maryja mostem ludziom jest do Boga
Niech utonienia nie zastrasza trwoga.

Nr 30,
Skąd miało życie być, śmierć urodzona
Gdy Ewa jabłkiem w raju udawiona
Z węża została: Od Maryi życie
Co chcesz od Boga masz nie nabycie.

Nr 31
Co chce pod niebem i na ziemi śmiały
Naprzeciw Bogu czyni to zuchwały
Z piekła rozbójnik? Lecz mu załęknienie
Czyni Maryi imienia wspomnienie.

Nr 32
Niechby się z raju ziołmi napełniły
Światła apteki prędej zgubiły

Niż zdrowie dały Maryja w tej mierze
Lekarzem oraz aptekom prym bierze.

Nr 33
Nie podpadł żadnej strasznej kondemnacji¹⁰⁹⁷
Ani fortuny nie podlega stracie
Kto ma w Najwyższym Trybunale Syna
Maryi sprawę wygra Jej przyczyna

Nr 38
Wzywajcie Matki będąc Jan zamknięty
Gdy przy Maryi został oświecony
Wesoło skacze, któż radość opowie
Tych co tu ślepi przejrzeni w Janowie?

Nr 41
Po złotym piasku Hidaspes płynący¹⁰⁹⁸
Tagus i złoto i perły rodzący
Mało co waży, mnie skarb w źródle woda
W której Maryja i zdrowiem życie poda.

Nr 42
Co w swym przedziwnym Jan miał objawieniu
I to w niemałym ma być podziwieniu
Że nieme bydlę padłszy na kolana
Matkę światłości adoruje Pana.

Nr 49
Jeżelisz nie wiara i niedoskonała
Ufność, a przecie zdrowie otrzymała
Czegoż z Twojej łaski Maryja niemają
Ci co się sercem i usty wzywają?

Nr 54
W morzu czerwonym Egipt zatopiony
W własnej krwi morzu Turczyn pogrążony

1097 Skazaniu wyrokiem zaocznym

1098 Hydaspes (obecnie Dźhelam) i Tagus (Tag) – rzeki odpowiednio w Indiach (obecnie Pakistanie) i Hiszpanii

Znak tego pewny Turka szablą dała
Co się w janowskim źródle pokazała.

Nr 63
Słoma i papier aliment ogniowy
Jak naturalny każdy o tym powi
Karta Maryna Syna krwią skropiona
Jakże być miała ogniem naruszona.

Nr 66
Ciesz się przedziwną radością Maryja
Że się pod Twoje nogi Hercyzyna¹⁰⁹⁹
Ściele, Tyś sama wszystkie zwyciężyła
I głębicy piekła tę Hidrę wtłoczyła¹¹⁰⁰.

Urna pogrzebowa oznaczona krzyżem
pograżyła w żałobie spiż. Poświęcona
zostaje Marii, Matce [Wszystkich] Ży-
jących, w cudownym wizerunku z Jano-
wa w celu odpuszczenia [grzechów]

Serce drży ze strachu i zimno śmiertelne
Ochładza tętnice, w przestworzu
Ciemności niebieskich, gdy dla polskiego
Królestwa gniew przygotowuje trumnę
Dla kogo, na Olimpie, nagle umieszczasz smutną
Urnę jak grabarz? Co stanie się z biednym
Ludem opuszczonym?
Jak na ofiarę nożem mającym być rozdarty?
Dla ostrych, często daremne pogrożki ludzi,
Godne szyderców i nierozważne.
Ku syczącemu Apeliocie

1099 Hercyzyna - zdaje się chodzi o Herę, grecką boginię symbol zazdrości, Hydra – potwór w mitologii greckiej.

1100 WŁ., s. 8, 41, 42, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 52, 53, 54, 56, 57, 59, 60, 62, 63, 63, 65, 67, 68, 71, 74, 76, 78, 81, 86, 89. Numery wierszy odpowiadają numerom cudów przy których zostały zamieszczone.

Słowa ulatują źle wypowiedziane,
W całości, na baty daremne słabego Kserksesa
Nereus zadrwił na morzu;
Ze sobą zabrali chłostani
Proste błaganie fali.
Na pojedyncze baty urażonego Bóstwa
Prawdziwy poeta o zmyśle Horacego,
Rzadko ominął bez kary zbrodniczą winę,
utykając stopą.
I do tych właśnie wieszczów przez mary pośmiertne
Strach przeszywa powietrze. Ty jako Lechia
Nie chmurnym, ale przejrzystym nakazem,
Nadziejo ludzi zdradzonych.
W nich samych powstanie jak piękny zasiew
Wydatny szyk: wawrzyn i złoto
Rozwinie z przędzy siostrzanej
Z bliźniaczą siostra zrówna wrzeciono.¹¹⁰¹

1101 Regina Poloniae Augustissima Virgo Mater Dei Maria in Regno Polonorum, beneficentia prodigiosarum imaginum, tam pace, quam bello celeberrima. Lirica poesi a P. Michaele Krasuski, Calissij 1669, s. I2 (kolejne wydanie 1686, s. 184). Tłumaczenie z łaciny autorstwa Heleny Błazińskiej. Przedruk za: Róża w Rodzinie nr 4/2013.

Fasada Sanktuarium



Dodatki

Pochówki w kościele

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.
Za przeoratu wielce czcigodnego ojca świętej teologii pre-
zentata ojca Hieronima Węglińskiego przeora janowskiego
[konwentu] Łask Najświętszej Maryi¹¹⁰².
Roku 1758 z Wolicy pochował konwent śp. Wielmożnego
Jegomościa Pana Józefa Sariusza Łażnińskiego¹¹⁰³, cześniko-
wicza łączyckiego, w grobie wielkim pod ołtarzem Najświęt-
szej Matki, światła lamp świec białych różnych nr 100.
Z Wolicy roku 1753 dnia 16 marca pochował konwent Wiel-
możnego Jegomości Pana Jana Sarjusza anów¹¹⁰⁴ 64 Łażniń-
skiego cześnika łączyńskiego, ojca zwyż pomienionego z ape-
racją¹¹⁰⁵ znaczną i światłem, najosobliwszy dobrodziej ojców
dominikanów, niech spoczywa w najświętszym pokoju¹¹⁰⁶.
Pochował konwent ś.p. Wielmożnego Jegomościa Pana
Wojciecha Sarjusza Łażnińskiego miecznika orłowskiego syna
anów 36 w tymże grobie, dziedzica wolickiego.
Pochował konwent ś.p. Wielmożną Jejmość Panią Marian-
nę z Koźmianów Wronowską podczaszynę zakroczymską mat-
kę anów 60 w tymże grobie, najosobliwszą dobrodziejkę tegoż
konwentu. Także ś.p. Jejmość Pannę Koźmianównę anów 19
w tymże grobie, która z boku zostawała krewna¹¹⁰⁷.

1102 Laudetur Jesus Christus. Sub prioratu [Adm. R.P.S.Thā – LM] admundo re-
verendo patri sancti theologie prasantati patris Hieronimi Węgliński prioris
Janoviensis Sancti Mariae Gratianum.

1103 Syn Józefa Łażnińskiego cześnika łączyckiego dziedzica Wojciechowa, Brzezin
oraz części Wolicy i Marianny z d. Koźmian, wojszczanki krasnostawskiej. Obok
niego spoczęli również ojciec, matka oraz brat Wojciech (urodzony w 1754 r.),
a także dalsza krewna, por. Boniecki, Herbarz, Warszawa 1912, t. 15, s. 246.

1104 lat

1105 okazałością

1106 recqviescat in sanctissima pace

1107 ad latus (...) consangvinca

Kopiowanie Księgi Cudów

Przepisał w roku 1854, 18 lipca z księgi kościelnej Michał
Szyszkowski¹¹⁰⁸.
Kopię tych cudów przepisałem w Roku Pańskim 1845
z oryginalnej księgi znajdującej się w konwencie Wielebnych
Ojców dominikanów janowskich Najświętszej Panny Maryi
Łaskawej w cudownym obrazie pożyczwszy od Wielebnego
Jegomości księdza Floriana Konarskiego przeora tegoż kon-
wentu na wysławienie i chwałę tejże Matki Przenajświętszej
dla podania do wiadomości dotąd niewiadomym, modżonu [?]
za konieczny obowiązek doznawszy w różnych nieszczęściach
łaski i pocieszenie dopisać pieśni następujące.
Michał Szyszkowski przepisał te cuda z księgi oryginalnej
klasztoru janowskiego roku Pańskiego 1845go.
Ja imieniem Szczepan Drzazga¹¹⁰⁹ licząc lat 54 przepisałem
te cuda dokładnie z książki tejże w roku 1938, zakończyłem
dnia 19 lutego 1938.
Z książki przepisanej przez Szczepana Drzazgę w dosłow-
nym brzmieniu dla archiwum parafii Janów Lub. na polecenie
księdza kanonika Franciszka Trochonowicza proboszcza pa-
rafii janowskiej.
Z. Przystupa¹¹¹⁰ organista
Janów Lub. 25 sierpnia 1964 roku.

1108 Najpewniej chodzi o kancelistę sądu policyj poprawczej wydziału zamojskiego
Michała Szyszkowskiego (1813-1855), syna Wincentego i Agnieszki z Kró-
likowskich, żonatego z Antoniną z d. Banaszkiewicz, por. Akt urodzenia nr
278/1813, akt ślubu nr 128/1836, akt zgonu nr 728/1855, Ksiegi metrykalne
parafii Biała (Janów Lubelski), APCh.

1109 Szczepan Drzazga (1884-1954), murarz, zamieszkały w Janowie Lubelskim.

1110 Zygmunt Przystupa (1908-1984), organista w parafii w Janowie Lubelskim
w latach 1940-84.



Kamienna rzeźba św. Jana Chrzciciela z końca XIX wieku

Uwaga !
Notatka z boku „kartek jest nie spisane 7 szlaf [?]”.
Janów Lub. 29.VIII.1964 roku
Z. Przystupa
Koniec

Książka niniejsza znajdowała się pomiędzy papierami Ojca Teofila świętej teologii doktora Wszelakiego, który umarł na epidemję w Warszawie w miesiącu wrześniu 1855¹¹¹¹.

Książkę tę otrzymano z Biblioteki Kapituły Krakowskiej w zamian za przekazania jej 26 listów do Pawła Popiela.

o. Robert Świętochowski¹¹¹²

Kraków 25. I. 1965 r.¹¹¹³

1111 Teofil (Sebastian) Wszelaki (1784-1855), dominikanin, pochodził z Janowa Lubelskiego, wyświęcony w 1807 r., był przeorem klasztoru lubelskiego, profesorem w Warszawie, magistrem nowicjatu w Wysokim Kole, w latach 1844-55 prowincjałem prowincji polskiej, por. Baranowski, Sztafeta, s. 33.

1112 Robert Walery Świętochowski (1907-1978), dominikanin, historyk, archiwista.

1113 LM, s. A1.

Zenon Łukasz Baranowski

Z dziejów kultu

Matki Boskiej Łaskawej w Janowie Lubelskim do 1939 roku

Kult Matki Boskiej rozkwitł w Janowie Lubelskim po Jej objawieniach w 1645 r. Materialnym wyrazem czci stał się obraz NMP umieszczony początkowo w kaplicy, potem w kolejno budowanych kościołach, uznany za cudowny, a także źródło z wodą cudowną. Kult przejawiał się w praktykach pielgrzymkowych, składaniu wotów i ślubów, przywożeniu chorych, specjalnych ceremoniach liturgicznych i nabożeństwach.

Podstawę do badań kultu Matki Boskiej Janowskiej stanowią trzy redakcje cudów i łask doznawanych w sanktuarium: Liber Miraculorum¹, Wiek łaski² oraz Księga cudów³. Dawne publikacje dotyczące sanktuarium są nieliczne – Piotra Pruszcza, ks. Ignacego Kownackiego, ks. Michała Siejkowskiego, ks. Felicjana Nowowiejskiego⁴. Te pochodzące z XIX w. praktycznie powtarzają

informacje wcześniejsze. We współczesnych badaniach kultu Matki Boskiej w janowskim sanktuarium kluczową rolę odegrał ks. Franciszek Trochonowicz⁵, proboszcz janowski w okresie 1955-69, który w I. 60. XX w. zgromadził obszerne materiały dotyczące dziejów parafii Biała-Janów Lubelski i zakonu dominikanów⁶. Materiały te wykorzystali w swoich pracach o parafii Biała i dominikanach w Janowie Lubelskim ks. Józef Łukasz⁷ i ks. Stefan Orzeł⁸. Stanowią one do dziś podstawowe źródło ustaleń badawczych. Ponadto powstało w tym czasie kilka prac magisterskich dotyczących życia religijnego parafii w Janowie Lubelskim oraz architektury kościoła⁹.

Z materiałów ks. Trochonowicza korzystał również ks. bp Jan Śrutwa, przygotowując dokumentację do koronacji obrazu NMP,

1 Liber Miraculorum huius sacri loci janoviensis Sanctae Mariae Gratiarum ords Sancti Dominici praedicatorum Anno Domini 1670 per R.P.F. Ceslaum Sulicki ... (dalej LM), Archiwum Prowincji OO. Dominikanów w Krakowie (dalej APDK), sygn. JI 1.

2 Wiek łaski albo sto lat po zjawieniu i ustawicznym łask cudów czynieniu Matki Łaski Boskiej Najświętszej Panny Maryi w Janowie Gratiarum, cudami sławnego miejsca ... podane RP 1760 (dalej WL), Biblioteka Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, Zbiory rękopiśmienne, sygn. 600.

3 Książka cudów tego świętego miejsca, Świętej Maryi Łaskawej zakonu świętego Dominika kaznodziejskiego ... [1845 r], rękopis (najprawdopodobniej) nie zachowany; Książka cudów tego świętego miejsca, Świętej Maryi Łaskawej zakonu świętego Dominika kaznodziejskiego ... [1938 r., kopia z poprzedniej], Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim; Księga Cudów, które ukazywały się od 1645 r. w Janowie Lubelskim, gdzie obecnie klasztor stoi (dalej KC) [1964 r., kolejna kopia], Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim (dalej APCh).

4 P. H. Pruszczy, Morze łaski Bożej, które Pan Bóg w Koronie Polskiej po różnych miejscach przy obrazach Chrystusa Pana i Matki jego Przenajświętszej na serca ludzi pobożnych ... wylewa, Kraków 1662 (kolejne wydanie Kraków 1740); I. Kownacki, Sparta Polska, niezwykłym łaskawości piersiami mocna ..., Zamość 1703; M. Siejkowski, Dni roczne świętych, błogosławionych, wielbnych i pobożnych Sług Boskich Zakonu Kaznodziejskiego, Kraków 1743; F. Nowowiejski, Phoenix Decoris et Ornamenti, Provinciae Poloniae ..., Posnaniae 1752.

5 J. Wlazły, S. P. Ks. Franciszek Trochonowicz. Kanonik Kapituły Kolegiaty Zamojskiej, proboszcz parafii Janów, dziekan dekanatu janowskiego (1906-1969), Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1969, nr 7-12, s. 260-265; J. Bazylak, Wielki proboszcz, Janowskie Korzenie 2003, nr 2, s. 83-86; J. Bazylak, Vir caritatis, Czuwanie. Czasopismo bractwa księdza Stanisława Zielińskiego, Kraśnik 2006, nr 4, s. 119-122.

6 Spuścizna ks. F. Trochonowicza, oprac. P. Tylec, APCh, por. P. Tylec, Teki ks. Trochonowicza, Janowskie Korzenie 2011, nr 17, s. 70-76.

7 J. Łukasz, Dzieje parafii Biała koło Janowa Lubelskiego, Lublin 1975 (mps Archiwum KUL). Opublikowane jako: J. Łukasz, Dzieje Parafii Biała koło Janowa Lubelskiego (1), Janowskie Korzenie 2006, nr 7, s. 11-25; tenże, Dzieje parafii Biała k. Janowa Lubelskiego (2), Janowskie Korzenie 2007, nr 8, s. 2-27.

8 S. Orzeł, Dominikanie w Janowie Lubelskim w latach 1660-1864, Lublin 1975 (mps Archiwum KUL). Opublikowane jako: S. Orzeł, Dominikanie w Janowie Lubelskim w latach 1660-1864, w: Janów Lubelski 1640-2000, red. Z. Baranowski, J. Łukasiewicz, B. Nazarewicz, Janów Lubelski 2000 (wyd. II - 2010), s. 260-286.

9 A. Król, Kościół poddominikański pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Monografia architektoniczna, Lublin 1961 (mps Archiwum KUL); T. Dul, Struktura społeczno-demograficzna katolików praktykujących na przykładzie parafii Janów Lubelski, Lublin 1975 (mps Archiwum KUL); S. Jakubiec, Wychowanie eucharystyczne w parafii Janów Lubelski od 1947-1967, Lublin 1976 (mps Archiwum KUL).

która nastąpiła w 1985 r.¹⁰ Ukazało się wówczas kilka artykułów dotyczących kultu¹¹, cudownego obrazu Matki Boskiej Łaskawej¹² oraz śpiewnik¹³, a także edycja źródłowa z archiwum Ordynacji Zamojskiej¹⁴. Kolejne lata przynoszą książki i artykuły na temat janowskich ksiąg cudów¹⁵, kultu maryjnego¹⁶, dziejów sanktuarium¹⁷, a również albumy¹⁸, opisy dziejów parafii janowskiej¹⁹, poszczególnych łask z ksiąg cudów²⁰, także wystroju kościoła i budynków poklasztornych²¹, ogólne informacje o objawieniach

i sanktuarium²² oraz krótkie popularne artykuły²³, a nawet fabularyzowaną opowieść o objawieniach²⁴.

Miejsce zjawienia i jego świadek

Zjawienie to staropolskie określenie objawienia²⁵. Jest ono obecne w świadomości wiernych, głównie przez inskrypcję na kaplicy o tej treści, przez co zwanej kaplicą Zjawienia.

Do objawienia Matki Boskiej doszło w miejscu przyrodniczo urokliwym, nieopodal rzeki, w okolicach źródelka, które później zostało zasypane. Wówczas był to skraj niedawno założonego miasta ordynackiego Janowa, które niewątpliwie cały czas się rozbudowywało, ale funkcjonowało już jako organizm, np. miało już swoje władze²⁶. Księga cudów przekazuje, że Matka Boska pojawiła się w miejscu, gdzie obecnie znajduje się główny ołtarz kościoła sanktuarijnego – „gdzie teraz ołtarz wielki w kościele zostaje, gdzie się Najświętsza Panna, i anielska procesja cudownym sposobem pokazywała, było też i źródło”, „pokazuje mu się na tym miejscu, gdzie teraz kościół zakonu naszego Dominika Świętego zostaje, Panna Przenajświętsza”²⁷. Co prawda lokalizacja ta odnosi się do starego, drewnianego kościoła, ale położenie obecnego kościoła nie mogło wiele się zmienić, przede wszystkim z racji szczupłości terenu kościelnego. Przykład innych sanktuariów pokazuje, że pieczołowicie dbano o upamiętnienie miejsc związanych z objawieniami, a przesunięcia były zapewne minimalne²⁸. Przemawia za tym zapis z wizytacji z 1748 r. stwierdzający, że w Janowie znajduje się murowany

kościół dominikanów, który „został ufundowany w tym miejscu, gdzie niegdyś stała kaplica na kształt kościoła filialnego, w której znajdował się cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny”²⁹.

Tradycja, że w miejscu objawień Maryi stoi duży ołtarz obecna była również w I połowie XIX w. W 1824 r. z inicjatywy przeora o. Cypriana Gronostajskiego umieszczono w głównym ołtarzu obraz Zjawienia. „Na tę pamiątkę (...) że na tym miejscu samym, gdzie teraz ołtarz wielki stoi Najśw. Maryja Panna objawiła się. I w czasie komisji diecezji krakowskiej zesłanej do tego miasta i miejsca r. 1646 i zaprzysiężeniu cudów rozmaitych uczynionych na tymże miejscu krzyż postawiony zajaśniał, gdzie teraz stoi kościół wymurowany, i na tym miejscu ołtarz wielki postawiony”³⁰.

W późniejszym okresie miejsce objawienia NMP lokowano także w nieco innych miejscach, ale sąsiadujących z kościołem. Pierwsze z nich to tzw. Kalwaria (nazwa obecnie nieużywana), czyli teren przylegający do kaplicy Zjawienia. „Podług podania tutaj właśnie miało mieć miejsce cudowne objawienia Matki Boskiej, a inni powiadają, iż cokolwiek dalej za murem, niżej na łączce gdzie jest studzienka w cembrowinie drewnianej” - przekazuje ks. Michał Zawisza w 1922 r.³¹ Obecnie przy kaplicy Zjawienia pozostał jedynie niewielki fragment muru. Natomiast trudno zlokalizować dokładnie położenie studzienki. Najpewniej znajdowała się ona nieopodal rzeki.

Wojciech Boski szedł najkrótszą drogą ze wsi Ruda przemierzając bród lub mostek³² na Białce i kierując się do kościoła parafialnego w Białej właśnie przez nadrzeczne błonia zapewne jakąś polną ścieżką. Spieszył on na poranne nabożeństwo odbywające się przez wschodem słońca - jutrznię³³. W czwartek 2 listopada 1645 r. wschód słońca miał miejsce po godzinie 6.00, więc czas objawienia należy sytuować na ok. 5.00 godzinę.



Scena ukazania się Matki Bożej Wojciechowi Boskiemu z przykościelnego Placu Różańcowego

10 Kult Matki Boskiej Łaskawej w sanktuarium maryjnym w Janowie Lubelskim, Lublin 1981 r. (mps). Opublikowane jako: J. Śrutwa, Kult Matki Bożej Łaskawej (Różańcowej) w sanktuarium maryjnym w Janowie Lubelskim, w: Z dziejów Kościoła. Ludzie i wydarzenia, Sandomierz 2012, s. 328-347.

11 Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Jasna Góra 1985, nr 9, s. 19-21; Krótki zarys historyczny słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Łaskawej (Różańcowej) w Janowie Lubelskim oraz formy kultu oddawanego temuż obrazowi, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1985, nr 8-9, s. 174- 176; A. Maciąg, Matka Boża Janowska wczoraj i dziś, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1985, nr 8-9, s. 188-192.

12 W. Smoleń, Obraz Matki Boskiej w Janowie Lubelskim, Jasna Góra 1985, nr 9, s. 21-26.

13 Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, oprac. E. Markiewicz, Lublin 1987.

14 M. Stworzyński, Opisanie statystyczno-historyczne dóbr Ordynacji Zamojskiej, w: Z przeszłości Janowa Lubelskiego, oprac. J. Łukasiewicz, A. Wediuk, Stalowa Wola 1990, s. 5-16. (w przypisach z oznaczeniem II).

15 J. Nastalska, Zbiory janowskich miracula z lat 1645-1814, Lublin 1993 (mps Archiwum KUL). Opublikowane jako J. Nastalska, Miracula janowskie z lat 1645-1814, Roczniki Humanistyczne 1997, z. 2, s. 95-158.

16 S. Ciupak, Kult Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Lublin 1991 (mps Archiwum KUL).

17 A. T. Wójcik, Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Lublin 1990 (wyd. II - Sandomierz 2004); M. M. Kaproń, Ta jest wola Boża ... Rzecz o sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Sandomierz 2002.

18 K. Kwaskowski, Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Łaskawej w Janowie Lubelskim, tekst G. i J. Czerwowie, Łódź 2003; J. Łukasiewicz, D. Paluch, J. Bardak, Z. Pacheśna, Kalwarie Ziemi Lubelskiej. Janów Lubelski, Górecko Kościelne, Krasnobród, Tomaszów Lubelski, Sandomierz 2002.

19 T. Sowa, Rys historyczny parafii w Janowie Lub. (cz. I), Janowskie Korzenie 2005, nr 5, s. 6-17; Tenże, Rys historyczny parafii w Janowie Lub. (dokończenie), Janowskie Korzenie 2006, nr 6, s. 4-15; M. Woźnica, Parafia w Janowie Lubelskim w okresie 1864-1914, Janowskie Korzenie 2010, nr 15, s. 33-48.

20 E. s. M. Albiniak, J. Maciaszek, A. Albiniak, A on „przeklęty i od Czarta srodze trapiony”. Rzecz o opętaniu i egzorcyzmowaniu Macieja z Sosnowicy, Zeszyty Muzealne. Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie 2007, t. 14, s. 128-134; A. Albiniak, Peregrynacja interwyznaniowa Zamoyskich Ormian, w: Spis podróżny. Polscy Ormianie, Ormianie w Polsce, red. M. Maciejewska, L. Graczyk, Bydgoszcz 2010, s. 59-86.

21 M. Pawelec, Zespół XVIII - wiecznych obrazów ilustrujących dzieje dominikanów w kościele w Janowie Lubelskim, Lublin 2010 (mps Archiwum KUL); P. Kluz, Późnobarokowe wyposażenie snycerskie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim, Janowskie Korzenie 2011, nr 17, s. 21-27.

22 A. Kramiszewska, Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba! Opowieść etiologiczna miejsc świętych w zwiercadle sztuki, Lublin 2012, s. 317-318; J. Myjak, Cudowne i łaskami słynące obrazy z diecezji sandomierskiej, cz. I, Sandomierz 1999, s. 16-18; Z dawna Polski Tyś królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1999, Szymanów 1999 (wyd. V), s. 460-462; J. Korcz, W. Świdorski, Miejsca święte w Polsce łaskami i cudami słynące, t. I, Warszawa 2001, s. 105-107; W. Zaleski, Sanktuaria polskie, Warszawa 1988, s. 184; „Z Twoich darów Tobie ofiarujemy”, Krasnobród, Wąwolnica, Chełm, Janów Lubelski, oprac. E. Dmoszyński, L. Gzella, R. Polikowski, Lublin 1984.

23 M.in. Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Jasna Góra 1985, nr 9, s. 19-21; K. Tymińska, Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim, Jasna Góra 1996, z. 10, s. 7-8.

24 M. Spiss, Objawienia maryjne w Polsce, Kraków 2008, s. 41-50.

25 Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk i in., t. XI, Kraków 1995, s. 375-378; t. V, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965-1969, s. 338-339.

26 H. Rożek, Powstanie Janowa Lubelskiego i jego rozwój w okresie staropolskim, w: Janów Lubelski, s. 14-17.

27 LM, s. 6v, 12v. W niniejszej pracy przyjęto przywoływanie w przypisach tylko najstarszej księgi cudów. Pozostałych redakcji jedynie w przypadku wyraźnych różnic.

28 A. Szykuła-Zygawska, S. Kłosowski, Matki Bożej Leżajskiej wędrowanie źródłami Sanu. Krzeszów-Lipiny-Leżajsk, Kraków 2011, s. 69, 77.

29 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej AKMK), Acta Visitationis (dalej AV), Wizytacja z 1748 r., sygn. 454, k. 107.

30 Opisanie kościoła murowanego w Janowie S. M. Ks.Ks. dominikanów tak wewnątrz, jako i zewnątrz. ... zrobione przez ks. Cypriana Gronostajskiego ... w r. [1828], w: Kronika parafialna, APCh, t. I, s. 7. Kopia tego opisu znajduje się w: Archidiecezjalne Archiwum Lubelskie (dalej AAL), Rep 61 IVb 32, Inwentarz fundi instructi kościoła parafialnego Janów Lubelski spisany w r. 1922, k. 3-26v. Na potrzeby tego artykułu podajemy numerację kart za Kroniką.

31 Spis inwentarza kościelnego z 1922 r., w: Kronika parafialna, t. I, APCh, k. 69v. Kopia inwentarza znajduje się w: Inwentarz fundi instructi, AAL, Rep 61 IVb 32, k. 27-89v. Na potrzeby tego artykułu podajemy numerację kart za Kroniką.

32 Miasto lokowano przy trakcie Zamość – Sandomierz, por. Rożek, Powstanie, s. 12.

33 Encyklopedia katolicka x. Michał Nowodworskiego, t. VI, Warszawa 1875, s. 250; Encyklopedia Katolicka, t. VIII, Lublin 2000, k. 286-287.

Jak zaznacza księga cudów było jeszcze ciemno, ponieważ stało się to „w nocy”.

Ukazanie się „Panny Przenajświętszej” nastąpiło „w wielkiej jasności między dwoma aniołami w szatach koloru czerwonego, świece w rękach swoich mając zapalone”. Przesłanie przekazane Wojciechowi Boskiemu było lakoniczne, ale konkretne – „Jest wola Boska, ażeby się tu chwała Jego, na tym miejscu i pamiątka [pamięć, wspomnienie] moja odprawowała [odbywała, miała miejsce]. Idź zaraz i opowiedz to kapłanowi, i poblížszemu urzędowi swojemu”. WŁ. przekazuje to również w takiej formie – „Chcę, aby tu Syna mojego i moja chwała się odprawowała”³⁴.

Maryja zaznacza na wstępie, iż przekazuje wolę Boga, który chce, aby Mu oddawano na tym miejscu cześć. W religii chrześcijańskiej dokonuje się tego w świątyniach (kaplice, kościoły). Wojciech Boski został powołany do bycia swoistym przekąnikiem woli boskiej osobom, które dzierżą władzę duchowną – proboszcz bialski i świecką, czyli urzędnikom miejskim janowskim. Dodatkowym elementem było także upamiętnienie osoby Matki Boskiej³⁵.

Wobec tego, że reakcja przedstawiciela władzy duchownej była zdecydowanie negatywna doszło do drugiego objawienia Maryi i ponowienia przesłania. Stało się to w piątek 8 grudnia 1645 r. w tym samym miejscu i o podobnej porze, w drodze na roraty – „pokazuje się mu znowu Panna Przenajświętsza na tymże miejscu, gdzie i przedtem w wielkiej jasności także i między dwoma aniołami”, i „upominając go przy tym, ażeby się nieko go nie obawiał, ale bezpiecznie plebanowi to widzenie i słowa opowiadał”. Gdy ponownie spotyka się z negatywną reakcją miejscowego proboszcza Boski kieruje obydwie przesłania do mieszczan janowskich, którzy w żywiołowej reakcji stawiają tutaj krzyż³⁶.

Źródła historyczne przekazują nam niezmiennie lakoniczny opis Wojciecha Boskiego. Wiadomo jedynie, że był rzemieślnikiem, bednarzem, mieszkał w niewielkiej osadzie Rudzie, i był bardzo pobożny. Nie wiemy ile miał lat, jaki był jego status rodzinny, chociaż określenie „stateczny” może sugerować, że posia-

dał rodzinę³⁷, ani jak wyglądał. W głównym ołtarzu janowskiego kościoła jest co prawda obraz z jego wizerunkiem, ale pochodzi on dopiero z 1824 r.³⁸ Można spekulować, czy artysta, który go stworzył mógł wzorować się na nieistniejącej dziś polichromii znajdującej się na ścianach prezbiterium przedstawiającej sceny objawień i pierwszych cudów³⁹, które pochodziły zapewne z okresu znacznie bliższego zjawieniu, a co za tym idzie mogły utrwalić przekazywany w tradycji wygląd Boskiego zbliżony do rzeczywistości. W każdym razie obraz przedstawia bednarza jako człowieka trzydziesto – czterdziestoletniego, brodatego, o krótkich, czarnych włosach, co ciekawe w stroju szlachcica⁴⁰.

Co do nazwiska pobożnego bednarza WŁ. zdaje się go uważać za przydomek. Co prawda użyte określenie „przezwisek” jest tożsame ówczśnie z nazwiskiem, ale dalej autor drugiej edycji cudów i łask używa jedynie określenia Wojciech z Rudy i Wojciech Bednarz⁴¹, co może sugerować, że przydomek ten powstał dopiero po objawieniach. Oczywiście nie można tego do końca wykluczyć. Jednak w tym okresie na tych terenach już tylko nieliczni chłopci czy mieszczanie nie posiadali dodatkowych obok imienia określeń, a analiza zachowanych inwentarzy i ksiąg metrykalnych pozwala na stwierdzenie, że w zdecydowanej większości mamy do czynienia z dziedzicznymi nazwiskami, choć wykazującymi tendencję do pewnych fluktuacji⁴². Wydaje się, że możliwe jest także do przyjęcia, że określenie bednarz nie odnosiło się do profesji Wojciecha, a było jego nazwiskiem. Osoby posiadające nazwisko o takim brzmieniu zamieszkują w tym okresie w Janowie⁴³. Wojciech faktycznie mógł być rudnikiem, na co wskazuje miejsce zamieszkania, a ponadto według Pruszcza to właśnie rudnicy doświadczyli widzenia, o nazwisku Bednarz. Z czasem przyłgnęło do niego przezwisko Boski, które zastąpiło

37 Pruszc, Morze łaski, s. 55. Księgi metrykalne parafii Biała zachowały się dopiero od 1654 r. i nie zawierają żadnych informacji o Wojciechu Boskim, por. Wypisy z ksiąg metrykalnych parafii rzymskokatolickiej Biała (Janów Lubelski) XVII-XVIII/XIX w., oprac. Z. Ł. Baranowski, Warszawa 2010/11 (mnp w posiadaniu autora).

38 Opisanie kościoła, k. 7.

39 Opisanie kościoła, k. 17v, 28.

40 Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 7, Województwo lubelskie, pod red. R. Brykowskiego, Z. Winiarza, z. 7, Powiat janowski, Inwentaryzacja I. Galicka, E. Rowińska, Warszawa 1961, s. 5.

41 WŁ, s. 23, 39-40, 43.

42 Z. Baranowski, Najstarsze wykazy mieszkańców ziemi janowskiej (XVI-XVII w.), Janowskie Korzenie 2011, nr 16, s. 55-68.

43 Metryki chrztu od dnia 29 lipca 1655 r. do dnia 29 grudnia 1694 r. w parafii bialskiej. Tom. 1, APCh, k. 7, 36.

34 LM, s. 6, 12; WŁ, s. 37.

35 Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk i in., t. IX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1982-1987, s. 407.

36 LM, s. 7, 12-13.



Uroczystości odpustowe na Placu Różańcowym

pierwotne nazwisko. Takie przypadki nie należały wówczas do rzadkości. Nazwisko Boski występowało we wsi Polichna, w sąsiedniej parafii Modliborzyce, co najmniej od połowy XVIII w.⁴⁴

Przypuszczalnie Boski zmarł niedługo po objawieniach. Nie wymienia jego zgonu księga zmarłych zachowana w parafii Biała od 1654 r. Mógł on stać się ofiarą wielu epidemii wówczas panujących (1648, 1650 r.) lub najazdu kozackiego⁴⁵. Mniej prawdopodobny jest scenariusz wyjazdu poza teren parafii. Boski jako bednarz mieszkając przy mieście, miał zdecydowanie większe możliwości zarobkowania.

Do kolejnych cudownych zdarzeń doszło w początkach 1646 r., kiedy to dwóch rybaków łowiących ryby na stawie przy Rudzie widziało w nocy procesję anielską w miejscu objawień. Wizja ta była przeznaczona tylko dla rybaków, bowiem mieszczanie byli nią zaskoczeni⁴⁶. Widzenie to musiało być intensywne, skoro widzieli je rybacy ze stawu „do Rudy należącym”. Był to staw sztucznie spiętrzony na potrzeby kuźnicy, w której przerabiano wytopione z rudy żelazo. Powstał w XVI w., a został spuszczone i rozkopany przed 1670 r.⁴⁷

Ruda była drobną osadą przemysłową położoną nieopodal szlaku drogowego. W 1628 r. mieszkał tutaj Walenty, syn Olechów, wraz z pięcioma towarzyszami, którzy stanowili obsługę dymarki i kuźnicy (zapewne byli wśród nich dymarz, płokarz, kował czy węglarz)⁴⁸. Co robił tam bednarz Wojciech Boski? Być może był to efekt zmiany profesji przez rudników z uwagi na postępujący upadek tego zakładu przemysłowego.

Badanie cudów przez komisję

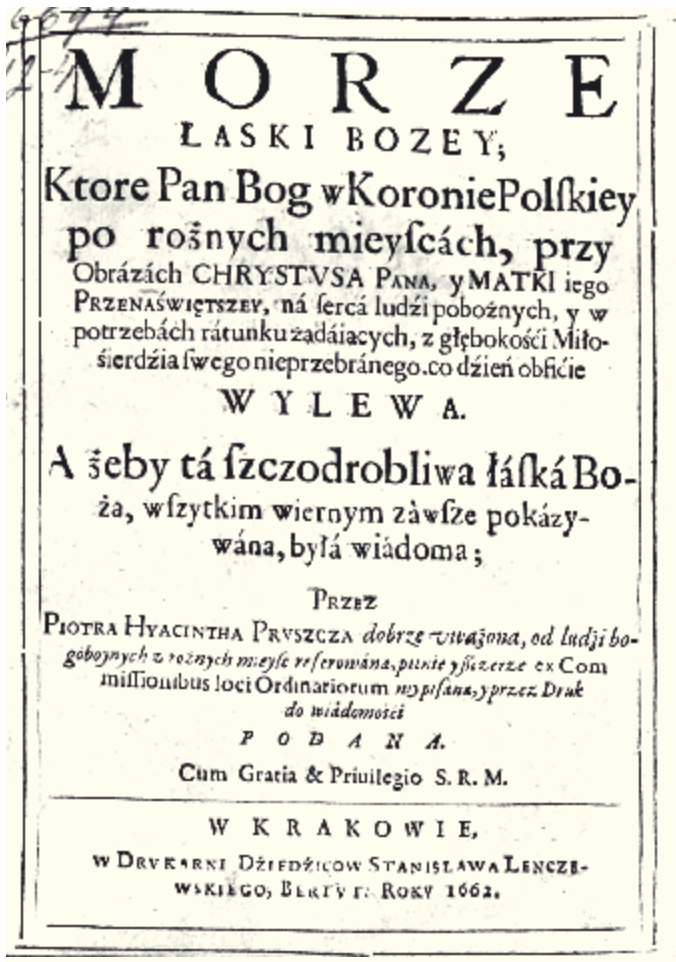
Niespodziewanie proboszcz bialski ks. Walenty Dąbrowski zmienił swoje negatywne nastawienie do objawień i osobiście udał się do biskupa krakowskiego i „jemu te wszystkie cuda rzetelnie opo-

wiada”⁴⁹. Jego przekaz musiał brzmieć wiarygodnie, skoro bp Piotr Gembicki niezwłocznie powołał komisję do zbadania sprawy. Niestety o jej pracy posiadamy jedynie szczątkowe informacje, które nie pozwalają na wyjaśnienie wszystkich okoliczności. Biskup powoływał tego rodzaju komisje dekretem. Został on wydany w początkach 1646 r., bowiem księga cudów przekazuje, iż proboszcz bialski udał się do Krakowa po wizji rybaków, która miała miejsce w tymże roku.

Wyznaczeni przez biskupa dwaj komisarze mieli dokonać przesłuchań świadków⁵⁰. Przeprowadzili te czynności zapewne przy kościele w Białej przesłuchując mieszczan janowskich, rudników i najpewniej samego Wojciecha Boskiego, którzy swoje widzenia i świadectwa cudownych zdarzeń potwierdzili przysięgą⁵¹. Zeznania te znalazły się w urzędowym protokole przekazanym biskupowi krakowskiemu, skoro na takiej dokumentacji opierał się Piotr Pruszczy przygotowując wzmiankę o janowskim miejscu świętym do wydanej w 1662 r. książki pt. Morze łaski Bożej⁵².

Pierwsza księga cudów podkreśla, że przesłuchania świadków trwały przez czas „niemały”. Przykład innych komisji z tego okresu pokazuje, że okres ich pracy był często kilkuletni i składał się z wielu sesji. Ale w tym przypadku decyzje komisarzy zapadły szybko⁵³.

Ze sprawy sądowej proboszcza bialskiego, która miała miejsce kilka lat później dowiadujemy się, że 26 kwietnia 1646 r. „z polecenia przesławnego i przewielebnego Ordynariusza Miejsca” zostaje wydane rozporządzenie (ordinatio) dotyczące budowy późniejszej kaplicy janowskiej⁵⁴ autorstwa sandomier-



Karta tytułowa „Morza łaski Bożej...” wydanego w 1662 roku, w którym po raz pierwszy znalazła się informacja, że w Janowie ukazała się Matka Boża

skiego oficjała ks. Sebastiana Kokwińskiego⁵⁵. To powiązanie wskazuje, że chodzi tu o komisję biskupią, której Kokwiński był członkiem. Informacja ta koreluje bowiem z przekazem księgi cudów, że komisarze biskupi zawarli z rzemieślnikami kontrakt

55 Urodził się w 1590 r., studiował w Rzymie, gdzie w 1625 r. uzyskał stopień doktora obojga praw, kanonik kapituły sandomierskiej od 1639 r., od 1643 r. oficjał, od 1648 r. archidiakon sandomierski, proboszcz m.in. parafii św. Piotra w Sandomierzu i w Osieku, zmarł w 1684 r., por. J. Wiśniewski, Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r., Radom 1926, s. 149-154. Kokwiński był członkiem komisji biskupiej, która w 1658 r. badała cuda przy obrazie w Sulisławicach, por. J. Wiśniewski, Dekanat sandomierski, Radom 1915, s. 244.

na budowę kościółka⁵⁶. Rozporządzenie dotyczyło m.in. kwestii ofiar składanych na budowę kaplicy i zasad ich używania, a proces toczył się z powodu ich rozdysponowania niezgodnie z decyzją komisarza. Z dalszej treści zapisu sprawy sądowej wiemy, że istniały pewne „rejestry [registris] noszące własnoręczny podpis” ks. Kokwińskiego, a dotyczące kaplicy⁵⁷.

Z lakonicznego omówienia tej kwietniowej ordynacji należy wnioskować, że działając w oparciu o pełnomocnictwa biskupa krakowskiego komisarze zaaprobowali na tym miejscu sprawowanie kultu poprzez wyrażenie zgody na postawienie krzyża i późniejszą budowę kaplicy. Zarządzenie to należy utożsamiać z dekretem komisarzy kończącym ich pracę. Z racji pozwolenia na kult należy uznać, że komisja aprobującą odniosła się do relacji o objawieniach i pierwszych cudach.

Według historyków doszło do „urzędowej aprobaty” objawień (J. Śrutwa), potwierdzenia „nadprzyrodzonego charakteru wydarzeń” (J. Nastalska), uznania „autentyczności” objawień i cudów (M. Wrzeszcz), uznania „za cudowne” objawień (J. Łukasz), uznania autentyczności „cudownych zdarzeń” (M. Kaproń) czy „nadprzyrodzonej interwencji” Boga (S. Orzeł)⁵⁸. Natomiast M. Wielek stwierdza, że biskup pozwolił jedynie na budowę świątyni, bez orzekania o prawdziwości objawień⁵⁹.

Należy odnieść się do ówczesnej praktyki. Podkreślimy, że objawienia maryjne o wymiarze publicznym były oczywiście rzadkim zjawiskiem. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat w XVI-XVII w. na terenie ziem polskich odnotowujemy tylko kilka takich wydarzeń. W 1590 w Leżajsku⁶⁰, w 1640 r. w Krasnobrodzie⁶¹, w 1645 r. w Janowie oraz w 1673 r. w Płonce Kościelnej⁶². W każdym z tych przypadków badania komisyjne dotyczyły cudów mają-

44 Pruszczy, Morze łaski, s. 55; Baranowski, Najstarsze wykazy, s. 55; Urodzenia od 1756 do 1798, Archiwum Parafii Modliborzyce, k. 6.
45 Z. Baranowski, Ziemia Janowska w okresie wojen z połowy XVII w., Janowskie Korzenie 2008, nr 11, s. 6-8.
46 LM, s. 7, 13; Pruszczy, Morze łaski, s. 55.
47 W 1652 r. ruda była już w złym stanie, LM stwierdza, że staw był rozkopany w 1670 r., w 1695 r. odnotowuje się że ruda w Janowie jest już pusta, por. M. Stworzyński, Opisanie statystyczno-historyczne dóbr Ordynacji Zamojskiej z 1834 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zbiory Specjalne, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, rkps. 1815, k. 3v-4, 40v; LM, s. 7.
48 S. Wojciechowski, Rudy i kuźnice lubelskie w XVI w., Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie, Lublin 1959, s. 301-302, 306.

49 LM, s. 13.
50 WŁ., s. 27; LM, s. 8 – „ażeby pilną i prawdziwą inquisitją tego czynili”.
51 Rudnicy „potym przysięgą potwierdzili przy Kommissyey na to zesłaney”, „Mieszczanie Inqizycya [zeznania] uczyniwszy”, por. Pruszczy, Morze łaski, s. 55; „komisarze na to naznaczeni przez czas niemały czynią inquisicją i samę prawdę nieodmienną w tej mierze uznawają i znajdują”, por. LM, s. 8.
52 „Ex Protocolo Janoviensi”, por. Pruszczy, Morze łaski, s. 55.
53 W Leżajsku miało miejsce kilka sesji na przestrzeni kilku lat, por. Szykuła-Żygawska, Kłosowski, Matki Bożej, s. 44-47. Z kolei w Płonce komisarze w ciągu dwóch dni przesłuchali ponad dwadzieścia osób, por. R. Śliwowski, Królowa Młodzieży. Sanktuarium Matki Bożej Płonkowskiej jako miejsce kultu maryjnego w diecezji łomżyńskiej, Olecko 2008, s. 57.
54 Akta oficjalu sandomierskiego (dalej AOS), Biblioteka Diecezjalna w Sandomierzu, Dział Rękopisów, sygn. 824, k. 170.

56 Komisarze „rzemieślników sprowadzają i z nimi o postawieniu kościoła na tym miejscu świętym kontrakt swój zawierają”, por. LM, s. 13; „a na koniec za konsensem i kontraktem uczynionem z rzemieślnikami przez samych że komisarzów (...) budują i na tym miejscu świętym i stawiają kościół”, por. LM, s. 8.
57 AOS, sygn. 824, k. 170.
58 Łukasz, Dzieje parafii (2), s. 4; Orzeł, Dominikanie, s. 276; Wrzeszcz, Janów Lubelski, k. 984; Nastalska, Miracula, s. 101; Krótki zarys, s. 174; Kaproń, Ta jest wola, s. 21.
59 M. Wielek, Najbardziej znane objawienia maryjne w Polsce, List. Miesięcznik Katolicki 2006, nr 5, s. 26.
60 I. Rusecki, Dzieje Ojców Bernardynów w Leżajsku 1608-1961, Kalwaria Zebrzydowska 2000, s. 161-164; Szykuła-Żygawska, Kłosowski, Matki Bożej, s. 45-47; P. Paluch, Cudowne miejsce leżajskie. Kult pątniczy XVI-XVIII w świetle ksiąg cudów, Kraków 2011, s. 49-50.
61 J. Majewski, Pustynia w ray zamieniona, Lublin 1753, s. 27-32; M. Kościński, Dominikanie w Krasnobrodzie (1664-1864). Dzieje kościoła i klasztoru, Lublin 2008, s. 114.
62 Śliwowski, Królowa Młodzieży, s. 50-53.

zechciał, aby w nim”, „działy się na wieczność święte rzeczy”⁷⁴. Akcentuje również ten element o. Bruno Bogatko w WŁ pisząc, że „na tym, dla chwały Pana Boga i czci swojej wybranym miejscu”, i dalej „w najpierwszej aparycji, czyli zjawieniu Najświętszej Matki Boskiej na miejscu wybranym w Janowie”⁷⁵.

Z racji doznawanych tutaj cudów i łask miejsce objawień zyskało określenie „cudownego miejsca”⁷⁶. Określenia tego używa również w 1661 r. ordynat Jan Zamoyski - „przy cudownym miejscu i obrazie Przenajśw. Matki Bożej”⁷⁷. Inne spotykane określenie to „miejsce święte”⁷⁸. Określenie to, często używane w formie łacińskiej - loca sacra, było poprzednikiem terminu sanktuarium, który przyjął się od XIX w.⁷⁹

W 1850 r. ks. Feliks Kaniewski przeor klasztoru janowskiego stwierdza, że kościół powstał w miejscu, które Bóg „przez cuda rozliczne, Zjawienie Bogarodzicielki i łaski nadzwyczajne wskazał miejsce wybrane dla Chwały swojej”, „na tym miejscu świętym, cudami i łaskami Boga, za pośrednictwem Maryji wślawionym, jak dotąd tak i przez wieki Bóg miał swoją Chwałę, a lud wier-ny i pobożny, tak licznie i przykładnie się gromadzący, korząc się przed Majestatem Jego i cudownym obrazem Bogarodzicy przesyłał wraz z naszym zgromadzeniem gorące modły do Pana Zastępów i odbierał rosę niebios, pociechę duchowną i zba-wienne pożytki”⁸⁰.

Poszczególne miejsca kultu Matki Boskiej akcentują zazwy-czaj jakiś jej atrybut. W przypadku Janowa Maryja szybko zyska-ła określenie Łaskawa, co znalazło swój wyraz w tytule kościoła i klasztoru ufundowanego w 1660 r. Wezwanie to przeniesiono również na nowy murowany kościół powstały na początku XVIII w.⁸¹ W 1743 r. Siejkowski stwierdza, że Maryja w Janowie posiada tytuł Łaskawa, a wizytator biskupi w 1748 r. pisze, iż w janow-

74 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5665; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Księga Ziemska Lubelska (dalej KZL), sygn. 232, k. 539.

75 WŁ, s. 21, 29, 34. Bogatko stwierdza również że, „To miejsce wybrane od N[ajświętszej]. Matki Syna Boskiego”.

76 LM, s. 7, 21, 30, 32, 33, 44.

77 APL, KZL, sygn. 219, k. 324v-325.

78 LM, s. 8, 9, 13.

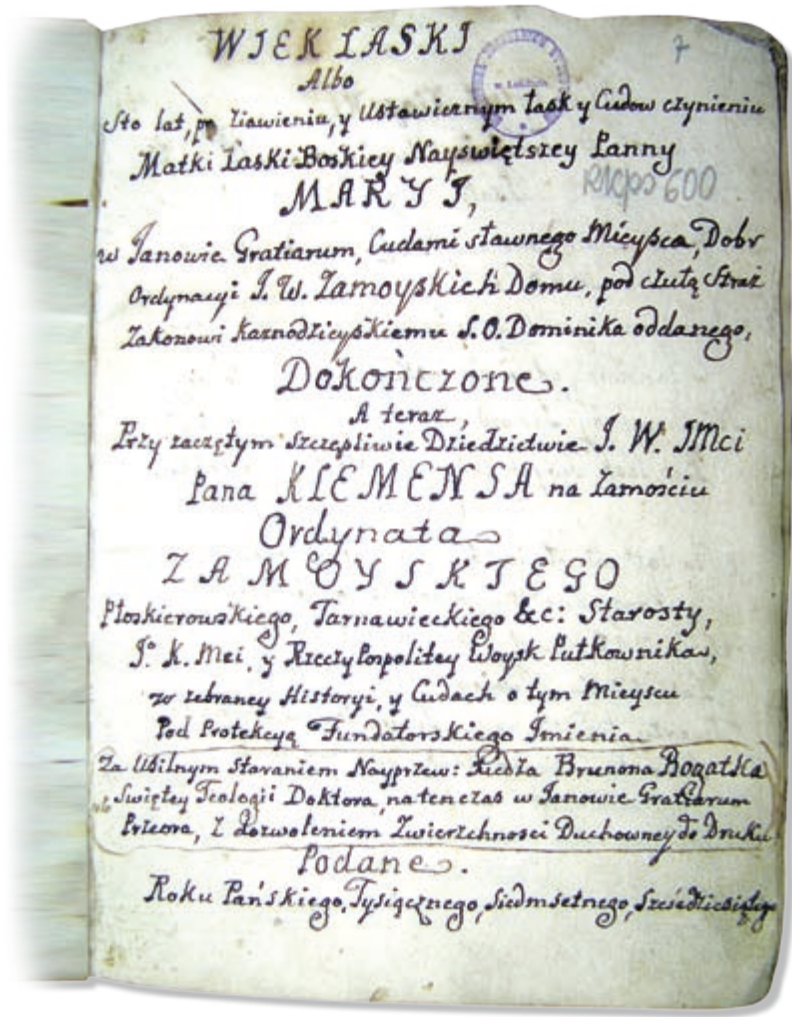
79 A. Witkowska, Staropolski „Atlas Marianus”, Roczniki Humanistyczne. Historia 1986, t. 34, z. 2, s. 518, 520; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, Ku ozdobie, s. 18-19.

80 APL, Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej AOZ), sygn. 3933, Akta ogólne X.X. Domi-nikanów w Janowie, k. 120, 121.

81 Nowowiejski, Phoenix, s. 282; Siejkowski, Dni roczne, s. I 2; S. Barącz, Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce, t. II, Lwów 1861, s. 301.

Maryja Łaskawa w miejscu wybranym i cudownym

W swoich objawieniach Maryja jasno komunikuje, że Janów stał się miejscem wybranym przez Boga, mówiąc, że „Jest wola Boska”, aby czczono Go właśnie „na tym miejscu”. Zwraca na to uwagę ordynat Jan Sobiepan Zamoyski dokonując fundacji za-konu dominikanów w lutym 1660 r. pisząc, że Bóg „w moim mie-ście Janowie w niezmiernej dobroci i łaskowości swojej wybrał dla siebie wspaniałe to miejsce, potwierdzając to swoimi cudami i wieloma łaskami, tak swoimi, jak i Najświętszej Matki Swojej, oraz



„Wielkie Łaski...”, księga cudów opracowana przez ojca Bruno Bogatkę w 1760 r. Rękopis z biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie, sygn. 600

się „cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny, wcześniej prze-znaczony do zatwierdzenia przez Ordynariusza Miejsca i przez Komisarzy”⁶⁹. Należy to odnosić do objawień i pierwszych cu-dów, ponieważ wówczas nie było jeszcze obrazu. Stwierdzenie wizytatora z 1718 r. oznacza, że taka decyzja wówczas, z niezna-nych powodów, nie zapadła. Być może właśnie ze względu na brak materialnego wyrazu kultu Matki Boskiej, jak obrazu, czy figury. Zaznaczmy, że w okresie staropolskim zdarzały się sytu-acje, że dwukrotnie komisje wydawały aprobujące dekrety i nie doczekały się one zatwierdzenia⁷⁰.

Podkreślmy, że o aprobachie cudów i łask dziejących się w janowskim miejscu świętym przed obrazem NMP świadczą kościelne pozwolenia na druk dla kilku dzieł opisujących obraz janowski jako cudowny i mówiące o dziejących się tutaj cudach oraz łaskach. Ponadto w 1760 r. o. Bogatko przygotował do dru-ku nową redakcję księgi cudów „z pozwoleniem zwierzchności duchownej”⁷¹.

Do kolejnego badania cudów i łask, które miały miejsce w Janowie doszło w II połowie XVIII w. Ale i w tym przypadku nie znamy bliższych szczegółów tych działań. Przypuszczać należy, że o. Bruno Bogatko ok. 1760 r. wystąpił do władz diecezjalnych o wyznaczenie komisji. Miało to najpewniej związek z setną rocznicą sprowadzenia dominikanów do Janowa. Bogatko przy-gotował nową redakcję cudów i łask doznanych przez wiernych w Janowie. Rękopis ten mógł być podstawą do badań komisji „diecezji krakowskiej”. Po raz kolejny wypowiedziała się ona po-zytywnie, skoro doszło do urzędowego uznania kultu Matki Bo-skiej i cudów dziejących się przy obrazie i dekretem z 8 grudnia 1762 r. oficjał generalny lubelski i biskup bakoński ks. Stanisław Rajmund Jezierski⁷² uznał go za „cudowny”⁷³.

69 AKMK, Acta Visitationis Capituli (dalej AVCap), Wizytacja z 1718 r., sygn. 58, s. 26.

70 R. Sobczak-Jaskulska, Wielkopolskie palladia. O kulcie cudownych wizerunków, ko-rony, sukienki i plakietki wotywnie, w: Miejsca kultu w Wielkopolsce, red. D. Maty-aszczyk, Poznań 1997, s. 37-38, 41-42.

71 Np. Siejkowski, Dni roczne, s. (2) i M2; WŁ, s. 7; Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, Ku ozdobie, s. 31, 34.

72 K. R. Prokop, Polscy biskupi dominikańscy. Słownik biograficzny, Kraków 2013, s. 199, 204-205; J. Reychman, Jezierski Stanisław Rajmund, Polski Słownik Biograficzny, Wrocław 1964-65, t. XI, s. 211-212.

73 Opisanie kościoła, k. 6v.

cych miejsce po objawieniach i związanych z przedmiotami kul-tu Matki Bożej, a nie bezpośrednio samych objawień. Uznanie cudów związanych bezpośrednio z objawieniami świadczyły pośrednio o ich prawdziwości⁶³.

Janów nieco odbiegał od części objawień tym, że komisja biskupia rozpoczęła swoje prace bardzo szybko po zdarzeniu, a ponadto nie było tutaj żadnego wizerunku Matki Boskiej, a jedynie krzyż i to przez krótki okres⁶⁴. Lakoniczne wzmianki z księgi cudów świadczą, że bezpośrednio po zjawieniu do-świadczano tutaj cudów i łask, które mogły by być przedmio-tem badania przez komisarzy. Księga przekazuje, że po wizji rybaków w miejscu objawień wierni „już nie tylko modlitwy odprawowali swoje, ale też chorych różnemi dolegliwościami strapionych ofiarowali” i „pocieszeni cudownym sposobem zo-stawali”, a także iż „prawie co dzień nowe cuda na tym miejscu Pan Bóg pokazuje”. Poza tym znajdowało się tutaj źródło, gdzie „ludzie chorzy i niedołężni” się „tą woda za pomocą Boską uzdrawiali”⁶⁵.

Ówczesna praktyka przewidywała wydanie, podsumowują-cej dochodzenie, decyzji przez komisję biskupią, którą ostatecz-nie zatwierdzał biskup⁶⁶. Niewątpliwie taki dekret został sporzą-dzony przez komisarzy. Świadczy o tym przekazanie do Krakowa urzędowego protokołu z zeznaniami⁶⁷. O aprobachie cudów ze strony komisarzy świadczą stwierdzenia księgi cudów mówią-ce, że w wyniku swojego dochodzenia natrafiają, napotykają („znajdują”) i dowiadują się („uznawają”) pewnej, wiernej praw-dy („samą prawdę”, „nieodmienną”), a „na znak miejsca cudow-nego” zostaje postawiony krzyż⁶⁸. Z kolei późniejsza wizytacja biskupia z 1718 r. stwierdza, że w kościele janowskim znajduje

63 Śliwowski, Królowa Młodzieży, s. 209.

64 Chociaż w Płonce Kościelnej pierwsze objawienia miały miejsce w sierpniu 1673 r., a po nich nastąpiły kolejne oraz różne nadzwyczajne zdarzenia, to biskup łucki już 27 października ustanowił komisję, z wysłaniem zawiadomienia że za miesiąc ma ona dokonać przesłuchań, aby stawili się na nie świadkowie. W przypadku drugiej komi-sji, od czasu jej powołania, do przesłuchań minęło półtora miesiąca, por. Śliwowski, Królowa, s. 52-57, 208.

65 LM, s. 7-8, 22.

66 A. Witkowska, J. Nastalska-Wiśnicka, Ku ozdobie i obronie Rzeczypospolitej. Maryjne miejsca święte w drukach staropolskich, Lublin 2013, s. 92; Paluch, Cudowne miej-sce, s. 49-50.

67 Pruszczyk, Morze łaski, s. 55.

68 LM, s. 8, 13. Jak mówią słowa pieśni ułożonej po objawieniach „Tam się duchow-ni zjechali, miejsce święte oglądali/ Dochodząc świadectwa tego, że nie masz nic zmyślonego/ Gdzie to dobrze zrozumiawszy, i prawdziwą rzecz uznawszy/ Kościół zbudować kazali”, por. LM, s. 10.

skiej świątyni znajdował się obraz łaskawy „Najświętszej Maryi Dziewicy”⁸². Określenie to, w wersji łacińskiej Gratiarum, czyli w tłumaczeniu łask lub od łask, względnie łaskawy, zaczyna być stosowane wobec Janowa⁸³. Po raz pierwszy księga cudów wymienia je w 1728 r. Zyskuje ono szczególną popularność w 2 połowie XVIII w., ale ogranicza się jedynie do dokumentacji kościelnej⁸⁴. Jest używane jeszcze w XIX w. (1821, 1839 r.)⁸⁵.

Wobec Matki Boskiej stosowane były także inne określenia. Nazywana była Matką Janowską⁸⁶ i Cudowną⁸⁷ czy Królową Janowską⁸⁸. Stosowano je zazwyczaj w kontekście obrazu znajdującego się w janowskim kościele. Dodatkowe określenie – MB Różańcowa – zaczęło się kształtować w drugiej połowie XVIII w. Prowincjał dominikański o. Bruno Bogatko w 1762 r. przeniósł „nabożeństwo różańcowe” z bocznej nawy do głównego ołtarza, do obrazu „słynącego z cudów Najświętszej Maryi Panny”, aby bractwo otaczało go opieką „dla wspierania kultu różańcowego”⁸⁹. Już na dzwonie odlanym w 1779 r. jest wizerunek Matki Bożej Różańcowej wraz z wezwaniem „SMG” – Świętej Maryi Łask. Podkreślić należy, iż dominikanie znani byli ze szczególnego propagowania modlitwy różańcowej.

Obraz cudowny

Według historyka sztuki ks. prof. Władysława Smolenia janowski obraz NMP z Dzieciątkiem został namalowany tuż po połowie XVII w., najpewniej w Krakowie⁹⁰. Szybko musiał trafić do kaplicy janowskiej skoro w swoim testamencie, wpisanym do akt oficjalu sandomierskiego w kwietniu 1654 r., chociaż sporządzonym w 1652 r. proboszcz bialski ks. Walenty Dąbrowski zapisuje pewną sumę na „światło przed obraz Najświętszej Maryi Matki Bożej

zawsze Dziewicy w kaplicy janowskiej”. Nie wspomina o obrazie postępowanie przed oficjałem sandomierskim z lipca 1651 r. Z tej racji można przypuszczać, iż obraz znalazł się w kaplicy między tymi datami⁹¹.

O obecności cudownego obrazu w kościele (kaplicy) pisze w 1659 r. Bazyli Rudomicz, profesor Akademii Zamojskiej⁹². Następnie mówi o tym wizytacja biskupia z 1748 r. (wizytator stwierdza, że znajdował się w niej obraz łaskawy „Najświętszej Maryi Dziewicy”) oraz autorzy z XIX w. Ksiądz Boniewski stwierdza - „Gdzie dzisiaj kościół, tam dawniej mała kaplica drewniana, tuż przy drodze, w której obraz Boga Rodzicy Maryi piękną malaturą oddany, był umieszczony, istniała”. Dodaje, że obraz został przeniesiony do świątyni fundowanej dla dominikanów przez Jana Sobiepana Zamoyskiego - „wprowadził i im kościół z wspomnianym obrazem pod straż i opiekę poruczył”⁹³. Z kolei dominikanin o. Cyprian Gronostajski w swoim opisie kościoła janowskiego z 1828 r. stwierdza, że obraz MB jest fundacji Zamoyskich - „Ten obraz, miał być dany temu kościółowi od J.W. Jana ordynata Zamoyskiego, wojewody sandomierskiego fundatora łaskawego, klasztoru janowskiego”⁹⁴.

Informacje o przejawach kultu obrazu NMP są stosunkowo późne. Z 1669 r. pochodzi informacja o „skłanianiu” głowy przed obrazem i proszenie NMP o łaski, w tym samym roku jeden z pielgrzymów widzi jasność z obrazu, a w 1671 r. jest mowa o oddaniu wotum na obraz⁹⁵. W 2 połowie XVII w. obraz ozdobiono sukienką metalową, najpewniej srebrną, oraz zapewne dostosowanymi do niej koronami na postaciach Dzieciątka Jezus i Maryi. Obecna sukienka okrywająca obraz srebrna, częściowo pozłacana, powstała w I połowie XVIII w. w jednym z warsztatów złotniczych w Lublinie⁹⁶.



Cudowny obraz Matki Bożej Łaskawej pierwszą sukienkę otrzymał już w 2 poł. XVII wieku, a obecną w 1 poł. XVIII wieku

Najstarsza janowska księga cudów po raz pierwszy odnotowuje, że jest to „cudowny obraz” dopiero w 1680 r., co później jest powtarzane wielokrotnie⁹⁷. W 1687 r. Krzysztof Zdanowski wymienia wśród cudownych obrazów, cieszących się większym kultem, janowski⁹⁸. Wizytacja biskupia z 1718 r. stwierdza, że w murowanym kościele dominikanów w Janowie znajduje się „cudowny” obraz Najświętszej Dziewicy Maryi⁹⁹. Siejkowski w 1743 r. podkreśla, że

„Tam Maryja P[anna]. w Obrazie, wielkie łaski świadczy.”¹⁰⁰ W gronie obrazów cudownych wymienia „janowski” „pod Zamościem” i „w Ordynacji Zamojskiej” pierwsza polska encyklopedia Nowe Ateny i popularny w XVIII w. kalendarz¹⁰¹. W 1762 r. prowincjał dominikański o. Bogatko określa obraz NMP jako „słynący” z cudów oraz stwierdza, że jest to „cudotwórczy wizerunek”¹⁰².

Opierając się na licznych cudach i łaskach dominikanie podjęli starania o uznanie obrazu za cudowny. Ich szczegółów nie znamy, ale można przypuszczać, że związane było to z setną rocznicą sprowadzenia zakonu dominikanów do Janowa. Ówczesny przeor o. Bruno Bogatko przygotował nową redakcję cudów i łask doznanych przez wiernych w Janowie („w zebranej historii i cudach o tym miejscu”) z zamiarem ich wydania¹⁰³.

W 1760 r. o. Bogatko stwierdzał, iż obraz MB „w szczególnym ma być podziwieniu, co tak duchowne, jako i świeckie godne wiary osoby prawie pod przysięgą, takto pectore [z ręką na piersi] zeznawali, i różni penitenci przy sakramentalnych spowiedziach potwierdzili, że gdy się w ten cudny obraz przy serdecznym nabożeństwie wpatrowali twarz Matki N. bardzo miłą i białą, inni dużo przybladą, czarniawą i niby samym spojrzeniem gromiącą i strofującą (podobno dla grzechów i obrazy Syna Jej jeszcze niepojednane i nieuspokojone sumienia). Nie można tu opuścić tego, co także z wielu godnych wyznania osób, które to na sobie praktykowały jest wiadomo o tym obrazie, że gdy na otwarcie jego według wielce świątobliwego zwyczaju zaczyna kapłan przed ołtarzem wielkim klęczący: Witaj Królowa Nieba i Matko Litości, Witaj Nadziejo nasza w smutku i żałości, której gmin ludu, cały napełniający kościół osobliwszym nabożeństwem kończy śpiewanie, wpatrującym się natenczas w ten cudnie łaskawy obraz, gdyby też najzatwardziały grzesznikom kruszy się od żalu i weseli serce, a na uproszenie u Syna łaski i odpuszczenie grzechów, przez przyczynę tak litościwej Matki. Łzy się same dobrowolnie dobywają i rżęsis to z oczu płyną. Tych Przedziwnych łask Matki Boskiej skutki”¹⁰⁴.

82 Siejkowski, Dni roczne, s. I 2.
83 Siejkowski tłumaczy to określenia miasta, iż Janów został „nazwany od Łaski”, por. Dni roczne, s. I 2.
84 LM, s. 36, 37, 43, 44, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 57, 58, 59, 60. Razem dwadzieścia osiem razy.
85 Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej AAL), Rep 60 IX 42, Akta dotyczące dominikanów janowskich, s. 11; LM, s. 2b.
86 LM, s. 40, 42, 43, 46, 49, 53, 54, 57.
87 LM, s. 40, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 49, 51, 53, 54, 57, 59.
88 Matka Boska określana jest również jako „Królowa”, „Królowa Niebieska”, „Królowa Pocięzycielka”, „Królowa Nieba i Ziemi”, „Opiekunka Sierot”, „Opiekunka nasza”, „Lekarka niebieska”, „cuda czyniąca Maryja Dziewica”, por. Nastalska, Miracula, s. 138-9; Księga bracka [XVII-XVIII w.], APCh, bp.
89 Księga bracka, bp; Opisanie kościoła, k. 22.
90 Smoleń, Obraz, s. 26. Tam szerzej o ocenie formalno-artystycznej i ideowej obrazu, s. 21 i nn.

91 AOS, sygn. 824, k. 120v. Chociaż postępowanie dotyczy działań podejmowanych do listopada 1650 r., por. AOS, sygn. 824, k. 170.
92 „W Janowie popas – mil 3, gdzie Dominikanom ad Ecclesiam miraculosam [przy kościele słynnym z cudownego obrazu] plac na klasztor wymierzył [Jerzy] Szornel sędzia lubelski” (1659, sierpień), por. B. Rudomicz, Efemeros czyli Dziariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672, cz. I, Lublin 2002, s. 133.
93 K. Boniewski, Opis historyczny diecezji lubelskiej ... sporządzony w 1846 roku, AAL, Rep. 60 A 259, s. 929. Na nim opiera się ks. J. A. Wadowski, Kościoły w Lublinie i diecezji lubelskiej (1907 r.), Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, sygn. 2375, k. 328.
94 Opisanie kościoła, k. 6v.
95 LM, s. 20, 22, 27.
96 Smoleń, Obraz, s. 22. W ocenie historyków sztuki na to, że jest to już druga sukienka wskazują niedokładności i brak zgrania z formą obrazu. Wynikało to z pomiarów dokonywanych na obrazie, gdy był on przykryty inną sukienką przez co były one niedokładne.

97 LM, s. 34, 46, 49, 54.
98 K. Zdanowski, Loretum sive Virginis. Mariae Domus, Kraków 1687, s. G.
99 AKMK, AVCap, sygn. 58, s. 26.

100 Siejkowski, Dni roczne, s. I 2.
101 S. Duńczewski, Kalendarz Polski y Ruski, Zamość 1759, s. Gv; B. Chmielowski, Nowe Ateny, Leopoli 1746, cz. II, s. 419.
102 Księga bracka, bp.
103 Wł., s. 7.
104 Wł., s. 34-36

Sprawa cudowności obrazu NMP była badana przez komisję biskupią, co skończyło się pozytywną decyzją 8 grudnia 1762 r., co opisuje o. Gronostajski. „Obraz sam Najśw. Maryi Panny cuda- mi wślawiony, trzymający po lewej stronie P. Jezusa maleńkiego na rękach. A przez komisje natenczas diecezji krakowskiej za cu- downy uznany w r. 1762, miesiąca grud. dnia 8 przez J.W. Imć Księdza Stanisława Rajmunda Jezierskiego, biskupa bakońskie- go, oficjała lubelskiego”¹⁰⁵.

Opinia o cudowności obrazu utrzymywała się w XIX w. – „Obraz ten, głośny niegdyś licznymi cudami, zgromadzał do Ja- nowa na odpusty tłumy pobożnych”¹⁰⁶, o czym świadczą także krótkie wzmianki publikowane w książkach¹⁰⁷. Gronostajski krót- ko opisuje obraz NMP „na którym srebrna sukienka z kwiatami wyłożonemi ważąca łutów 7. Korona srebrna połączana tak na głowie N.M.P. jako i na P. Jezusie. W koronie NMP kamieni różnych sztuk 30. Na szyi krzyżyk srebrny.”¹⁰⁸ Inwentarz z 1922 r., autorstwa ks. Michała Zawiszy, szerzej opisuje ówczesny stan obrazu.

„Cudowny obraz, podług tradycji, Matki Boskiej Janowskiej w środku ołtarza w ramach w drzewie złożonych z polami w okół wyłożonemi granatowym pluszem na wota. Całość zasuwą się mechanicznie innym obrazem malowanym Św. Piotra i Pawła. Obraz Cudowny malowany na płótnie, mocno przez czas nad- wyrażony, obliczany był na przestrzeń, to też z bliska traci bardzo wskutek linii rysów zbyt wyrazistych i nienaturalnych. W obrazie znać już wpływ blizkiego Rusią bizantynizmu w zsuniętym na czoło welonie, a także i rysach nie ożywionych. W r. 1912ym cały obraz został gruntownie odrestaurowany. Płótno przeniesiono na inną (...) deskę lipową przesyconą gorącym pokostem. Na płótnie spoczywa kuta w srebrze z wypukłościami sukienka od-

ślaniająca tylko twarz Matki Boskiej, Dzieciątka Jezus i ręce. Nad metalową głową duża korona złożona. Części metalowe były oczyszczone i odzłoczone w firmie warszawskiej „Norblin i Buch”. Pod szyją na obrazie ręka pobożna zawiesiła 5 sznurów koral- czerwonych, grubych i 4 sznury granatów czarnych. W korale czerwone wpleciono 3 serca srebrne-złoczone – dar Marianny Król, obywatelki janowskiej. Gwiazd około głowy metalowych przybito 12. Obok ram w polach osłoniętych materją niebieską umieszczono wota od dawna tam składane”¹⁰⁹.

Jak odnotowuje inwentarz z 1922 r. w celu oznaczenia po- łożenia „Cudownego Obrazu Matki Boskiej Janowskiej” naprze- ciw obrazu witrażowego w wielkim ołtarzu „dano okrągłe okno w ramach z krzyżem u spodu”. Przed obrazem Matki Boskiej było 6 lichtarzy zapalanych przy każdym odsłonięciu obrazu¹¹⁰.

Woda cudowna

W pobliżu miejsca objawienia znajdowało się źródółko, w którym po tym fakcie zaczęli się obmywać ludzie chorzy, któ- rzy przybywali na to miejsce – „ludzie chorzy i niedołężni tedy się tą wodą za pomocą Boską uzdrawiali”¹¹¹. Jednak, ze wzglę- du na budowę kościoła ok. 1664 r. „musiano ono źródło ziemią zarzucić, dla lepszej wygody posadzki kościelnej”. Ale wierni mieli w pamięci, że „wielkich łask i dobrodziejstw w chorobach swoich, przez onę wodę od Pana Boga doznawali”. W tym celu czerpano wodę ze źródła, które znajdowało się za klasztorem – „ludzie chorzy, tak domowi, jako też i podróżni z niego wody nie bez pociechy swojej zażywali, i do domów swoich zanosili.”

Jak przekazuje księga cudów nowe źródółko pojawiło się w 1668 r. „Pokazuje się woda bardzo piękna i klarowna, zdrowa i cudami potwierdzona, gdy przez ten czas krótki różni ludzie chorzy uznawali od Pana Boga przez przyczynę Panny Prze- najświętszej wielkiej łaski”¹¹². Na potwierdzenie szczególnych właściwości wody 1 lipca tegoż roku przed świętem Nawiedze- nia NMP około północy „pokazała się” „światłość wielka na tym miejscu, gdzie ta woda cudowna zostaje”. Widziało ją wiele osób przybyłych na obchody święta, które „nie mając miejsca inszego

do noclegu” schroniły się „pod dach szeroki tego browaru, który jest blisko tej wody cudownej”. Światłość pokazywała się jeszcze dwa razy. Księga cudów odnotowuje, że przybywający do sank- tuarium wierni przemylali oczy i odzyskiwali wzrok, bóle ustę- powały po polaniu wodą, uzdrowienie następowało po napiciu się wody, dotyczyło to także zwierząt¹¹³. Ze źródłem związane były dwa inne nadzwyczajne zdarzenia. W 1673 r., przed zwy- cięską bitwą pod Chocimiem, widziano tam szablę, a wcześniej w 1669 r. jedna z kobiet spotkała kobietę, którą należy utożsa- mić z Matką Boską, co „dzieciątko swoje omywała w tej wodzie”. Zapytana, co robi, odpowiedziała w te słowa: „Iż Synaczka swe- go omywam z tych grzechów, których tu ludzie na tym miejscu przez spowiedź świętą pozbywają”¹¹⁴.

Z czasem źródło zostało ocembrowane, przez co powstała stud- nia, która zyskała nazwę „studnia Zjawienia”, co stało się w I połowie XVIII w.¹¹⁵ Opis miasta z 1860 r. stwierdza, że najstarsi mieszkańcy pamiętają, że obok kaplicy drewnianej „wytryskiwało źródło znacz- ną ilość wody czystej i zdrowej dostarczające ocembrowane drze- wem i nakryte gątam, nosiło tytuł zjawienia, mnóstwo do Janowa ściągało pobożnych chrześcijan”¹¹⁶. W połowie XVIII w. jeden z auto- rów stwierdza, że w „pobliżu Janowskiego Klasztoru Łask znajduje się studnia, z której bije źródło – tym, którzy piją jego wodę, przynosi zdrowie i leczy słabość ciała, co potwierdzają świadectwa wielu”¹¹⁷. W drugiej redakcji cudów janowskiego sanktuarium z 1760 r. za- mieszczony jest wierszyk mówiący, iż „skarb w źródle woda w której Maryja i zdrowiem życie poda”¹¹⁸.

Przed 1781 r. zbudowano nad studnią murowaną kaplicę¹¹⁹. Pośrodku posadzki był „otwór do studzienki znajdującej się dotąd pod kapliczką z dobrą wodą”. Jak podaje inwentarz z 1922 r. z, „cza- sem otwór zabito deskami”. Do studzienki prowadziły schodki od zewnątrz. Inwentarz podkreśla, że „ludność tutejsza ma szczegó- lny pietyzm do owej studzienki”¹²⁰.

113 Tamże, s. 22, 23, 24, 38, 33, 39.

114 Tamże, s. 23, 25.

115 O studni wspomina Nowowiejski, Phoenix, s. 282; LM, s. 54.

116 APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej RGL) Adm., Akta opisu statystycznego miast powiatu zamojskiego, sygn. 1672, s. 107.

117 Nowowiejski, Phoenix, s. 282. Słowo puteus można tłumaczyć również jako jamę, dół co korelowałoby z faktem umieszczenia studni z wodą cudowną w krypcie ka- plicy powstałej ok. 1780 r.

118 WŁ, s. 74.

119 AAL, Rep. 60 A 105, s. 555; LM, s. 54.

120 Spis inwentarza, k. 70. Nawet janowscy żydzi brali „stamtąd wodę na herbatę”.

Cuda i łaski

Księga cudów na wstępie podkreśla, że zawiera opis „w jaki sposób, i jak dawno w Królestwie naszym Polskim to miejsce Pan Bóg cudami swemi przedziwnemi wślawić raczył”. Już krót- ko po zjawieniu NMP ludzie „nie tylko modlitwy odprawowali swoje, ale też chorych różnemi dolegliwościami strapionych ofiarowali” i „od Pana Boga przez przyczynę Panny Przenajświęt- szej pocieszeni cudownym sposobem zostawali.” Cuda i łaski dokonywały się „prawie codziennie”¹²¹.

Po opisie objawień, których doświadczył Wojciech Boski padają kolejne stwierdzenia o licznych cudach i łaskach doświadczanych w Janowie. „Zaczem im większe nabożeństwo na tym miejscu w lu- dziach się pomnażało, tym też większe cuda Pan Bóg codziennie i łaskę swoją wiernym swoim oświadczał i pokazywał”¹²². Przekazy- wane informacje o tym powodowały, że w kraju szerzyła się sła- wa o nowo powstałym miejscu świętym, co powodowało napływ pielgrzymów. „Po wszystkich tedy Koronie Polskiej szerzyła się co- dziennie sława tego miejsca świętego i zewsząd, z różnych stron i prowinci ofiarując się w swoich chorobach, przypadkach, nie- szczęściach, dolegliwościach, a uznając nad sobą szczególną łaskę Boską przez przyczynę Panny Przenajświętszej patronki tego miej- sca sobie upodobanego. I odnosząc od Pana Boga swoje pociechy, przyjeżdżali nawiedzając to miejsce święte, a oddając śluby i wota swoje Bogu Najwyższemu i Matce Syna Jego Jednorodzonego”¹²³.

Już w wydanej w 1662 r. książce jest mowa, że w janowskiej świątyni „Pan Bóg wielkie dobrodziejstwa czyni, przez przyczy- nę Matki swojej, za co niech jemu i Matce jego będzie cześć i chwała na wieki”¹²⁴. Ignacy Kownacki stwierdza w 1703 r., iż jest to miejsce „codziennych łask” – „żywym jest dowodem, dziwnej mocy Pańskiej, która na przyczynę Matki swej, Wszechmocną okazuje ręką, w nieprzebranych łask szafowaniu”¹²⁵.

121 LM, s. 7, 13.

122 Tamże, s. 8.

123 Tamże. Podobnie stwierdza o. Bogatko w WŁ z 1760 r. „Jako, gdy się szerzyła w tych ob- szernych tego Królestwa Prowincjach sława miejsca już cudami znamienitego w Jano- wie, gdzie zewsząd strapieni ludzie ofiarując się z ufnością w chorobach, przypadkach, nieszczęściach, dolegliwościach spieszyli, a uznając nad sobą szczególną łaskę Boską przez przyczynę Panny Przenajświętszej, Patronki tego miejsca w Janowie sobie upo- dobanego i odnosząc swoje pociechy przyjeżdżali ustawicznie na toż święte miejsce oddając z pokornym dziękczynieniem śluby swoje i wota Bogu Najwyższemu u Najła- skawszej Jednorodzonego Syna Swego Matce”, por. WŁ, s. 28-29.

124 Pruszc, Morze łaski, s. 55.

125 Kownacki, Sparta Polska, s. 116. Dlatego też „słusznie to miejsce intytułuje” janow- skim dominikańskim konwentem łask.

105 Opisanie kościoła, k. 6v. Łukasz interpretuje to stwierdzenie, że to bp Jezierski po- twierdził orzeczenie komisji, Dzieje parafii (2), s. 4. Jezierski musiał mieć zgodę na taki dekret ze strony krakowskiego biskupa diecezjalnego.

106 Kościół w Janowie Ordynackim, Tygodnik Ilustrowany 1870, nr 135, s. 56.

107 A. Mikuliński, Janów, w: Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1882, t. III, s. 415; S. Barącz, Cudowne obrazy Matki Naj- świętszej w Polsce, Lwów 1891, s. 91; Wacław z Sulgostowa (E. Nowakowski), O cu- downych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne, Kraków 1902, s. 213-214; L. de Verdmon, Krótka mo- nografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim, Warszawa 1902, s. 75; F. Majewski, Wizyta pasterska Jego Ekscellencyi Ks. Franciszka Jaczewskiego, Biskupa Lubelskiego odbyta w 1906 roku od 1 maja do 11 czerwca, Warszawa 1906, s. 26-27; W. Świątkowski, Płockie i południowa Lubelszczyzna. Trzecia wycieczka po kraju, Warszawa 1927, s. 5, 53 (podróż odbyta w 1907 r.).

108 Opisanie kościoła, k. 6v.

109 Spis inwentarza, k. 35.

110 Tamże, k. 30v, 36.

111 LM, s. 22. Na Lubelszczyźnie znanych jest obecnie 49 cudownych źródeł związanych z kultem chrześcijańskim, por. J. Stefański, „Cudowna woda” i „święte” źródła w Lubel- skiem, Region Lubelski 1994-1996, s. 9-23.

112 LM, s. 22.

Figura Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia z kaplicy „Zjawienie”



Siejkowski w 1743 r. pisze, że Maryja w „obrazie, wielkie łaski świadczy” wyliczając szereg chorób, z których wierni doznawali uleczenia. „Łaskawa na Ludzi w potrzebach gwałtownych, w chorobach ciężkich, ślepym wzrok utracony przywracając, bólenie gardła, kurcze, puchliny, febry, różne gorączki ciężkie i kaduki, uzdrawiając”. Doznawano tu również uleczenia duchowego, bowiem Maryja „Łaskawa na grzeszników, bo nie raz z skruszonym sercem i żalem za grzechy odchodzili z tamtego miejsca”. Śpieszy także z pociechą dla mających różne kłopoty „Łaskawa na zostających w frasunkach i dolegliwościach, bo im pociech dodaje”. Siejkowski dziękuje NMP za te dobrodziejstwa – „Za te łaski Pani tej, niech będzie wieczna chwała”¹²⁶. Również F. Nowowiejski w 1752 r. potwierdza doznawane w Janowie „liczne łaski i dobrodziejstwa” wszystkim, którzy o nie proszą. „Ta Najśodsza Matka, pocieszycielka wszystkich, zawsze pozostaje naszą pobożną i oddaną sojuszniczką we wszelkich nieszczęściach i słabościach”¹²⁷.

Autor drugiej redakcji doznawanych w Janowie łask o. Bogatko w 1760 r. podkreśla, że koniec cudów nie jest „położony”, a w tej książeczce „tylko najosobliwsze zebrały rzeczy, które cuda nad cudami Matka Wcielonego Boga oraz i nienaruszona Panna w dziwnej piękności ulubionym sobie obrazie janowskim uciekającym się do macierzyńskiej opieki swojej świadczyła i ustawicznie świadczy”. Stwierdza dalej, iż cuda które „tu wyrażone i tym podobne na srebrnych i innych wotach w publicznym prezentują się widoku i które prócz tego sami Maryi słudzy sławią i głoszą. Nie mogą żadnej podpadać kalkulacji, ani do jakowej należyć redukcji i dlatego za tym tę się tu tylko położyły, które by do serdecznego ku Matce Najświętszej nabożeństwa wzbudziły i żadnej czytelnikowi tęskności nie uczyniły.”¹²⁸

Księgi cudów wymieniają łącznie 186 cudów i łask zawartych w 175 zapiskach. Opis każdego z tych zdarzeń opatruje ona określeniem „cud”, ale ma to charakter potoczny, ponieważ oczywiście nie każde z nich było takim w sensie teologicznym. Cud bowiem w tym znaczeniu jest zjawiskiem nadprzyrodzonym, nadzwyczajnym, naruszającym prawa przyrody¹²⁹. Pewna część z tych zapisków nie miała takiego charakteru i była łaskami doświadczanymi przez wiernych, którzy o nie usilnie prosili.

126 Siejkowski, Dni roczne, s. I 2.

127 Nowowiejski, Phoenix, s. 282.

128 WŁ, s. 159.

129 Nastalska, Miracula, s. 143.

Wierni w Janowie według ksiąg cudów najliczniej doświadczali uzdrowień z różnego rodzaju chorób. Jest to łącznie 140 relacji. Najczęściej były to choroby oczu – 27 przypadków, bóle głowy, maligna, gorączka – 19, choroby reumatyczne (bóle nóg, rąk, krzyża, łamanie w kościach) – 18, choroby zakaźne (tyfus, dur brzuszny, dżuma, żółtaczką, ospa, czerwotka, róża, malaria) – 13 oraz choroby z powodu wypadków, ran, skaleczeń – 11. Wśród pozostałych zdarzały się choroby nerwowe (padaczka, paraliż, kołtun) – 8, bóle żołądka, nudności, wymioty – 5, choroby kobiece – 5, omdlenia, utrata przytomności – 5, puchlina – 5, przeziębienia i inne infekcje – 3, zaburzenia mowy – 3, wrzody – 3, choroba serca – 1, podagra – 1¹³⁰.

Księga cudów mówi o dziewięciu przypadkach wskrzeszeń, dotyczą one tylko dzieci. Prześledźmy jeden z takich przypadków i dalsze losy osoby wskrzeszonej. W czerwcu 1781 r. blisko trzyletnia dziewczynka Katarzyna Kulpa próbując zaczerpnąć wody ze „Zjawienia studni” utopiła się. Wyciągnięto ją dopiero po dwóch godzinach w obecności kilkunastu osób. Wzięto ją do kościoła składając na stopniach wielkiego ołtarza, gdzie rodzice prosili o łaskę wskrzeszenia. I „zaraz gębą, oczami i nosem woda się puściła” i dziewczynka ożyła¹³¹. Katarzyna Kulpa została ochrzczona 23 listopada 1778 r. Była pierwszym dzieckiem janowskiego szewca Kazimierza Kulpy (Kulpińskiego) (1754-1816) i Katarzyny ze Steców, którzy mieli jeszcze dziesięcioro dzieci. Katarzyna poślubiła w 1796 r. Walentego Kuśmierczyka z Janowa, sukiennika. Urodziło im się dziesięcioro dzieci: Rozalia (1797), Michał (1798), Elżbieta (1800), Józef I (1803), Jacek (1805), Marianna (1807), Józef II (1808), Antoni I (1809), Antoni II (1810), Antoni III (1815). Katarzyna owdowiała w 1822 r. Niedługo potem (1826 r.) wyszła za mąż za Wincentego Cierpisa z Łążka, również wdowca, opuszczając Janów. Zmarła 26 listopada 1843 r. i została pochowana w Janowie¹³².

130 Tamże, s. 143-149. Duża liczba to choroby niezidentyfikowane – 35 przypadków.

131 LM, s. 54.

132 A. Kulpa, Dzieje rodziny Kulpów (ciąg dalszy), Janowskie Korzenie 2007, nr 8, s. 38; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, AAL, Mikrofilmy parafii Biała (Janów Lubelski), (depozyt w APL), s. 41, 184; Raptularz urodzonych. Księga urodzenia od roku 1797-1800 w parafii rl. Janów. Tom 10ty, APCh, k. 65; Metryki chrztów (urodzonych) od dnia 14 czerwca 1800 roku do dnia 28 stycznia 1812 w parafii bialskiej, APCh, k. 41, 61, 82; Metryki chrztu (urodzonych) od dnia 6 kwietnia 1807 do dnia 20 września 1819 w parafii bialskiej, Tom 12ty, APCh, k. 37, 46, 54, 62; Akt urodzenia nr 124/1815; zgonu nr 38/1822; 355/1843; ślubu nr 127/1826, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lubelski), APCh.

Z kultem MB w Janowie związane były także liczne wizje czy prywatne objawienia. Księgi cudów odnotowują ich 15. W marcu 1671 r. mieszkanka podjanowskiej wsi Chrzanów Zofia Żyłance „pokazał się”, „Pan Jezus i kazał się ofiarować do Janowa”, w intencji ozdrowienia¹³³.

W 1675 r. Zofia Jaślikowska leżąc w chorobie miała wizję Matki Boskiej, która oznajmiła jej, że zostanie uzdrowiona jednocześnie wyrzucając jej, że wątpiła w to. Mieszczanka lubelska Anna Brzeska, której mąż zabronił pójść z pielgrzymką do Janowa chorując ujrzała Maryję, która radziła jej, że jeśli chce być zdrowa „na miejsce tego obrazu jak najprędzej” niech się udaje (1679 r.). Napadniętemu przez rabusiów w 1787 r. ks. Janowi Mrówczyńskiemu pomogło wyjść z opresji ukazanie się Matki Najświętszej „w wielkiej jasności”, która okryła go „szatą białą”, a zbójców przepędziła. Przy źródle z cudowną wodą jedna z kobiet miała widzenie Maryji, która przekazała jej iż obmywa w nim swojego Syna z grzechów, z których ludzie się w janowskim kościele spowiadają (1669 r.)¹³⁴.

Maciej Zagórski podczas choroby usłyszał „głos do siebie mówiący w te słowa: „Uciekaj się o przyczynę do Matki Najświętszej Janowskiej” (1778 r.). Dwaj janowscy sukiennicy Tomasz Martyna i jego brat Antoni 15 kwietnia 1802 r. widzieli procesję anielską podobną do tej z 1646 r. Ich widzenie musiało wywrzeć na dominikanach i mieszkańców miasta duże wrażenie, skoro zostało namalowane w prezbiterium¹³⁵.

Do wizji niejednokrotnie dochodziło we śnie. W 1670 r. jednemu mieszczaninowi z Przeworska „pokazała się NMP” i przekazała mu, aby w intencji oddał się do sanktuarium janowskiego i odprawił tam pielgrzymkę. W tym samym roku podobnej wizji doświadczył szlachcic z Litwy Grzegorz Domański. W 1755 r. chłop Tomasz Mital miał widzenie we śnie, w którym pokazała mu się Matka Boska „w wielkiej jasności” mówiąc do niego, aby się „ofiarował” do Jej obrazu w kościele janowskim¹³⁶. Wiernym zdarzało się także widzieć „wielką jasność z obrazu” podczas pobytu w kościele, jak Walentemu Wojtasowi (1669 r.) i obraz

133 LM, s. 24; WŁ, s. 79, por. Metryki chrztu parafii Goraj, Archiwum Diecezjalne w Zamościu, V-2, bp. W 1681 r. mieszkanka w Chrzanowie Maciej Żyłka z rodziną, w 1683 r. jest już wymieniany w Goraju.

134 LM, s. 23, 29, 33, 57.

135 LM, s. 53, 59; Opisanie kościoła, k. 18v.

136 LM, s. 20, 21, 43.

MB Janowskiej w czasie choroby - ks. Antoni Kulwicki (1765 r.), ks. Antoni Wojewódzki (1770 r.) oraz Agnieszka Charkiewiczówna (1767 r.), która widziała „Matkę Janowską Cudowną w promieniach, jako jest w obrazie w kościele”¹³⁷.

Z innych nadzwyczajnych wydarzeń należy odnotować pokazanie się szabli w źródle z wodą cudowną w 1673 r. Wierni błagali, „aby ten znak na dobre był obrócony chrześcijaństwu i polskiemu państwu, a poharńbienie tureckiemu pogarństwu”. W tym roku wojsko polskie rozgromiło armię turecką w bitwie pod Chocimiem. Z kolei w 1674 r. szlachcianka Zabłocka zeznała, że podczas pożaru jej domu nie spłonął „obrazek papierowy Najświętszej Panny Janowskiej”, a ludzie znaleźli go nienaruszonego w „gorących pogorzelska popiołach”¹³⁸.

Według księgi cudów wierni doświadczali również pomocy w niebezpiecznych wypadkach, odzyskania strat materialnych, chorobach zwierząt, uwolnieniu z niewoli, pożarach, sprawach sądowych oraz tzw. cuda „kary”¹³⁹.

Księgi cudów w celu uwiarygodnienia przekazów o cudach i łaskach podają zeznania wiernych w formie protokolarnej, przytaczając świadków, którzy byli obecni przy cudach i łaskach lub asystowali przy składaniu relacji o nim. Wierni przyrzekali, pod przysięgą („pod juramentem”) i w sumieniu, że ich relacje są prawdziwe. Przełożeni dominikańscy podkreślają, że „pilnie” przesłuchiwali („eksaminowali”) ludzi składających relacje o cudach i łaskach¹⁴⁰. Wizytator biskupi z 1801 r. odnosząc się do konwentu janowskiego stwierdził, że „cuda, jeśli ktoś przedstawia nowe na zebraniach [zgromadzeniach], zawsze na mocy władzy Kościoła zostają sprawdzone”¹⁴¹.

O doświadczaniu przez wiernych łask i cudów w kolejnych stuleciach (XIX i XX w.) wiemy z pozostawianych przez nich wotów. Część z nich zawiera inskrypcje informujące o doznanych łaskach i nazwiska lub inicjały. Łask doświadczyli przedstawiciele szlacheckiej rodziny Puchałów, właścicieli dóbr zaklikowskich¹⁴²

- „Na podziękowanie Matce Boskiej w Janowie za uzdrowienie Albiny Puchalanki w Roku 1805 z Zdziechowic” oraz wotum z nazwiskiem „Piotr Puchała”. Byli także mieszczenie turobińscy - „Wot[u]m dla Matki Boski Janowskiej Cudami słynącej z Miasta Turobina promotorów Augustyn Kawalerski Jan Nowacki Jakub Weyman Walęty Bieńkowski Roku pan: 1817 dnia 8 Września ofiarowa[ne]”¹⁴³. Jak również mieszczenie z Janowa Lubelskiego - „Agnieszka”, „Andrzej Wilczopolski 1855”¹⁴⁴. Na dalszych widnieją tylko inicjały lub daty: „RP 1815 RP”, „J:B:”, „K”, „J”, „M J Zwierzy-niec? d. 24 czerwca 1834”, „J. B. d. 24 Maja 1870”.

Zachowały się również wota przedstawiające wyobrażenia części ciała ludzkiego, które zostały uzdrowione. Na srebrnej ręce widnieje napis „Cud w R. 1827”, a na nodze z kolanem inicjały „J.Z.”. Poza tym są jeszcze ręka i noga z blachy srebrnej oraz plakietka z wizerunkiem nogi (XIX w.) oraz wyobrazenie oka (XVIII/XIX w.). Są również dwa wota z wyobrażeniem dzieci w powijaku (XVIII/XIX w.). Plakietka przedstawiająca popiersie człowieka z długimi włosami to najprawdopodobniej wotum „z wyrażeniem do połowy człowieka” złożone w 1808 r. przez Stanisława Sozańskiego „by na obrazie tejże Najświętszej Maryi Pannie dla większej pamiątki było powieszone”. W chwili obecnej jest to jedyne wotum, które można powiązać z łaską odnotowaną przez jedną z ksiąg cudów¹⁴⁵. Widać wyraźnie lukę odnośnie dat na wotach z końca XIX w. czy okresu międzywojennego. O doznawanych łaskach świadczą jednak liczne wota w postaci serc gorejących, które zaczęły dominować od 2 połowy XIX w. Niektóre wota zawierają prośby o łaski – tabliczka z reliefem modlącej się kobiety „Ratuy mnie Matko miłosierdzia w moiej słabości T.W.” (XIX w.), serce srebrne „Maryo ratuj nas” (XIX w.) oraz srebrne serce z napisem „A i T. Dar.? pr. o zd. i pot. 1868”.

W 1847 r. ówczesny prowincjał dominikanów ks. Feliks Kaniewski pisząc o kościele stwierdza, że „Przybytek Boga Żywego obrazem cudownej Bogarodzicy ozdobiony, za pośrednictwem której lud wierny doznając łask szczególnych od Boga, o mil kilka garnie się na to miejsce, nie tylko w czasie odpustu, ale i w każdą niedzielę i święto od rana napelniony”¹⁴⁶.

W XIX w. aż do I wojny światowej chorych wnoszono do kościoła bocznym wejściem znajdującym się od strony cmentarza kościelnego. Jak odnotowuje autor kroniki parafialnej przed te drzwi „przez lata długie zajeżdżały fury z chorymi”. Zostały one zamurowane podczas dużego remontu kościoła w latach 1912-14¹⁴⁷.

Inne przekazy o zjawieniu

W przypadku Janowa Lubelskiego występują także przekazy zawierające inne okoliczności objawienia NMP. Podstawowy przekaz dotyczący objawień Maryi w Janowie stanowi LM, którą zaczął spisywać w 1670 r. przeor konwentu janowskiego o. Czesław Sulicki. Zapewne opierał się na luźnych protokołach zeznań dotyczących cudów i łask¹⁴⁸, mógł też sięgnąć do żyjących jeszcze świadków. Dominikanin zaznacza, że historię „o tym miejscu świętym janowskim” napisał „z różnych, a pewnych dokumentów”. Podkreślmy, że dominikanin był doktorem teologii, kształconym we Włoszech. Jako członek komisji biskupiej w 1674 r. uczestniczył w badaniu cudów, które miały miejsce w Krasnobrodzie¹⁴⁹.

W 1760 r. powstała inna redakcja księgi cudów sanktuarium janowskiego, a w połowie XIX w. trzecia. Ale obie opierały się na księdze cudów z XVII w.¹⁵⁰ Jako osobne źródło można uznać włączoną do księgi cudów pieśń powstałą ok. 1650 r. i zawierającą ogólnikowy opis objawienia. Podaje ona jednak podstawowe elementy: „zjawienie”, które otrzymał bednarz „na gruncie przy ulicy” i wizję rybaków.

W przypadku innych okoliczności objawienia szczególne znaczenie ma tu przekaz zawarty w książce Pruszcza wydanej w 1662 r. opierający się na protokole komisji badającej objawienia, które jak sam podkreśla, „pilnie i szczerze” wypisał. Duchowny stwierdza, iż „Bednarz jeden człowiek stateczny ryby łowiąc, obaczył światłość zstępującą z nieba na grunt będący przy ulicy, ku rzece idący, którą światłość i Rudnicy widzieli, i Mieszczanow obwieścili”. Brak tutaj wyróżnienia osobnego widzenia Maryi przez Wojciecha Boskiego, a jest połączenie ze znaną z ksiąg cudów wizją rybaków. Otwiera to drogę do różnych, daleko idących spekulacji. Niektóre sprzeczności łatwo jest wytłumaczyć,



Wota z janowskiego Sanktuarium



137 LM, s. 22, 49, 50; Wł., s. 129.

138 LM, s. 24, 29; Wł., s. 80-81, 85.

139 Nastalska, Miracula, s. 144.

140 LM, s. 46; Nastalska, s. 114, 116.

141 AAL, Rep 60 A 186, Wizytacja z 1801 r., s. 865; Wizytacja generalna parafii Biała z 1806 r., APCh, bp. „Miracula si quae in concionibus proponuntur semper ex Aucthoritatus ab Ecclesia approbatis”. Według Orła zahamowało to spisywanie cudów i łask, por. Dominikanie, s. 281.

142 Słownik geograficzny, t. XIV, Warszawa 1895, s. 297-298.

143 Określenie promotorzy oznacza zwolennicy.

144 Andrzej Wilczopolski, ślusarz z Janowa Lub. mając 20 lat poślubił w 1843 r. Agnieszkę Smarzyk liczącą 18 lat. Andrzej zmarł w 1877 r., a wdowa po nim w 1886 r., por. Akt ślubu nr 164/1843; zgonu nr 145/1877; 307/1886, Akta metrykalne parafii Biała-Janów Lub., APCh.

145 Wł., s. 144.

146 APL, AOZ, sygn. 3933, k. 96.

147 Spis inwentarza, k. 27, 37v.

148 Szerzej por. Nastalska, Miracula, s. 106-109.

149 Majewski, Pustynia, s. 176; Nastalska, Miracula, s. 108.

150 Nastalska, Miracula, s. 106-107, 109-111.

bowiem Boski mógł być wśród dwóch rybaków łowiących na stawie. Określenie „rybacy” zdaje się mieć ponadto znaczenie sytuacyjne, bowiem rudnicy poławiając ryby w swoim stawie wykorzystywali to jako dodatkowe źródło zarobku i pożywienia. Jednak nie rozwiązuje to innych sprzeczności. Czy doszło do indywidualnej wizji Boskiego? Czy było to tylko ograniczone do bliżej nie określonej „światłości”? Wydaje się jednak, że mimo deklaracji Pruszcza niezbyt dokładnie przytoczył zapisy komisarzy biskupich. W krótkim opisie historycznym z połowy XIX w. podkreśla się, że kościół i klasztor w Janowie został wzniesiony „na cześć cudownie objawionej Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy”¹⁵¹.

Inne początki kultu podaje w XIX w. ks. Karol Boniewski, który w ogóle nie mówi o objawieniu. „Gdzie dzisiaj kościół, tam dawniej mała kaplica drewniana, tuż przy drodze, w której obraz Boga Rodzicy Maryi piękną malaturą oddany, był umieszczony, istniała. Fundatora tej kaplicy odległość czasu przed nami ukryła. Lud zamieszkały we wsi Białej miał szczególniejsze upodobanie i poszanowanie ku temu obrazowi, a nawet z ranną zorzą, lub wieczorem po dziennej pracy, szedł tu z pobożnością na odmówienie pacierza, na dziękczynienia Bogu przez Maryję za odebrane dobrodziejstwo. Jak codziennie zwiększała się liczby czcicieli, tak też zwiększały się i dobrodziejstwa, które tak się stały głośniami że Władza Duchowna zesłała swych członków na rzeczywiste przekonanie się o istocie doświadczanych łask przy tym obrazie”¹⁵². Z kolei w Tygodniku Ilustrowanym z 1870 r. jest mowa, że w janowskim kościele jest „obraz Najświętszej Panny Łaskawej, który miał się objawić przy źródle”. Połączenie tych przekazów znajdujemy w opisie wizytacji bpa Jaczewskiego z 1907 r. „Jeszcze przed założeniem [miasta] była tu kaplica, słynąca cudownym obrazem Matki Bożej, objawionym przy źródle, na miejscu której w r. 1660 rodzina Zamoyskich wystawiła kościół drewniany dla OO. Dominikanów”¹⁵³.

Podobnie pisze w okresie międzywojennym w książce wydanej w 1927 r. regionalista Robert Przegaliński, który ponadto podaje inną datę objawień. Przesuwa on to wydarzenie przed powstanie miasta i ogranicza jedynie do widzenia rybaków. „W roku 1639, rybacy pływając w nocy po stawie, zwanym Czarnym (dziś już nie istniejącym), położonym między dwoma lesystemi wzgórzami, ujrzeli niezwykłą światłość wśród lasu na południowym wzgórzu i zobaczyli na sośnie, stojącej na brzegu tego wzgórza, tam, gdzie z pod góry biło źródło, obraz Najświętszej Marji Panny, otoczonej jasnością”¹⁵⁴. W reakcji na to miała zjechać tutaj i nakazać budowę kościoła obecnie istniejącego i sprowadzenie dominikanów Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska. Według Przegalińskiego objawienia miały stanowić przyczynę lokacji miasta, które powstało przy kościele. Podkreślimy jednak, że wszystkie redakcje cudów podają jako rok objawień 1645 r. Podobnie jak wydana w 1662 r. książka Pruszcza. „Roku 1645, w Janowie, w Dzierżawie J.M.P. Zamoyskiego w mil półszosty od Zamościa, jest zjawienie Panny Przenaświętszej”¹⁵⁵.

Ksiądz Trochonowicz wytyka Przegalińskiemu, że dominikanów sprowadził dopiero w 1660 r. syn Katarzyny Zamoyskiej, a kościół zaczęto murować jeszcze później, w 1694 r., gdy tymczasem ordynatowa zmarła w 1642 r. „Wszystkie więc podane przez Przegalińskiego wiadomości są zmyślane przez ową Kronikę Dominikańską, lub przez niego samego” – podsumowuje dawny proboszcz janowski¹⁵⁶. Regionalista na wstępie stwierdza bowiem, że „za czasów istnienia w Janowie klasztoru OO Dominikanów istniała księga będąca kroniką miejscowości i danego kościoła. Dostawszy tę księgę do przeczytania od znajomych mi dominikanów znalazłem w niej opis początku Janowa, który tak się przedstawia”. Przegaliński musiał zapoznać się z „kroniką” w okresie swojego pobytu w Janowie wraz z rodziną, co miało miejsce zapewne ok. 1860 r. Zaznaczymy, że był wówczas mło-

dym człowiekiem¹⁵⁷. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Przegaliński czytał Wł. o. Bogatko, bowiem źródła historyczne nie przekazują nam informacji o jakiejś specjalnej kronice będącej w posiadaniu dominikanów. W tym czasie w Janowie już nie było LM, która była w dyspozycji prowincjała o. Teofila Wszelakiego¹⁵⁸. W klasztorze znajdowała się kopia wykonana w 1845 r. oraz zapewne Wł., który po likwidacji klasztoru dominikanów mógł trafić do biblioteki seminaryjnej w Lublinie w 1883 r.¹⁵⁹

Zaznaczymy, że w 1845 r. powstaje trzecia redakcja cudów i łask, którą sporządza pisarz sądowy Michał Szyszkowski w oparciu o LM. Gdyby istniały jakieś inne archiwalia z dużym prawdopodobieństwem by je włączył do swojej redakcji, tak jak to się stało z pieśniami o Matce Bożej, niewystępującymi w LM. Również wcześniej, w XVIII w., o. Bogatko sporządzając redakcję cudów pod nazwą Wł. uwzględnił pewne materiały, ale nie było wśród nich żadnej innej wersji dotyczącej objawień. Z kolei w 1834 r. archiwista ordynacki Mikołaj Stworzyński kopiuje opis objawienia NMP, który pochodzi z pierwszej księgi cudów - „Janowskiego Kościoła XX. Dominikanów taka z Akt Klasztoru rzeczonoego wypisana co dosłowna Historia.”¹⁶⁰

Gdyby ta hipotetyczna kronika powstała po 1845 r. byłoby zupełnie niezrozumiałe wpisywanie do niej całkowicie innej wersji (zresztą pytanie na jakich dokumentach, materiałach miałyby się ona opierać) niż dotychczas znanej. Wydaje się, że Przegaliński spisując po kilkudziesięciu latach te informacje, które miał przeczytać u dominikanów, zbyt nie zawierzył swojej pamięci, co zaowocowało publikacją zupełnie niewiarygodnych informacji. Podkreślimy, że wersji opisanej przez Przegalińskiego nie potwierdzają żadne materiały archiwalne.

Współcześnie niektórzy regionaliści janowscy nie kwestionując daty 1645 r. sugerują, że być może doszło do wcześniej-

szych objawień w 1639 r. Jednak podkreślimy, że w kontekście powyższych rozważań nie ma ku temu podstaw¹⁶¹.

Kaplice i kościół drewniany

Polecenie przekazane przez Maryję Wojciechowi Boskiemu było jednoznaczne, chodziło o wybudowanie „na tym miejscu” ukazania się Jej świątyni tak, aby miała miejsce chwała Boska i wspomnienie NMP. Zadbać mieli o to przedstawiciele władzy kościelnej – proboszcz oraz świeckiej – urząd miejski Janowa. Przed budową kaplicy doszło do ustawienia krzyża w miejscu objawień, na mocy decyzji komisarzy, co zapewne przewidywało również rozporządzenie z kwietnia 1646 r. Był to kolejny krzyż postawiony w miejscu objawień NMP. Pierwszy wzniesli spontanicznie mieszcianie janowscy, zapewne jeszcze w grudniu 1645 r., w reakcji na słowa Boskiego. Odprawiano przy nim nabożeństwa. Pleban biały uznał jednak je i „figurę”¹⁶² za naruszenie praw kościoła parafialnego i chciał ją usunąć, do czego mimo sprzeciwu mieszczan najpewniej doszło, skoro komisja biskupia postanowiła o ustawieniu krzyża, a nie uznała istniejącego wcześniej¹⁶³.

Komisarze biskupi w 1646 r., „na koniec” swojej pracy, zawarli kontrakt na budowę kościółka i określili pewne warunki zbierania ofiar¹⁶⁴. Ksiądz Franciszek Trochonowicz w oparciu o swoje badania uznał, że kaplicę zbudowano w okresie 1647-48, „później raczej nie, bo zaczynają się czasy wojen, które odczują i okoliczanie Janowa”¹⁶⁵. Z treści księgi cudów można wywnioskować jednak, że budowa ta nastąpiła stosunkowo szybko¹⁶⁶. I to najpewniej w 1646 r., krótko po wizycie komisji biskupiej z Krakowa. Księga cudów odnotowuje wręcz, iż to komisarze „budują”, ale to sformułowanie dotyczy zawarcia kontraktu. Wybudowanie

151 APL, AOZ, sygn. 4207, Akta kościoła ks. Dominikanów w mieście Janowie, k. 9v.

152 Boniewski, Opis historyczny, s. 929.

153 Kościół w Janowie Ordynackim, s. 56. Hasło o Janowie w Słowniku Geograficznym z 1882 r. podaje jednak, iż kościół słynie „cudownym obrazem Najświętszej Panny, zdawna tu przy źródle objawionej, por. Mikuliński, Janów, s. 415. Powtarza to także W. Świątkowski w swoim opisie podróży z 1907 r. po Lubelszczyźnie - „kościół poddominikański, słynny z cudownego obrazu Matki Boskiej, objawionej przy źródle”, por. Świątkowski, Plockie, s. 53.

154 R. Przegaliński, Opowiadania o mieście Kraśniku i okolicy, Lublin 1927, s. 37-39. W oryginalnej widnieje rok „1693” ale w kontekście treści książki, że objawienia miały miejsce przed założeniem miasta, należy to uznać za błąd drukarski.

155 Pruszcza, Morze łaski, s. 55.

156 Spuścizna, s. 53/IV. Opinia z 1964 r. Należy zaznaczyć także, iż Przegaliński podaje odmienny opis topograficzny okolic Janowa Lub., w pobliżu którego nie ma wzgórz.

157 Robert Przegaliński urodził się w 1840 r. Jego ojciec Jan Przegaliński był sędzią w Janowie w końcu lat 50. XIX w. Przed 1862 r. przeniósł się do Kraśnika, por. Z. Ł. Baranowski, Sztafeta pokoleń Ziemi Janowskiej, Janów Lubelski 2012, s. 76-77; R. Przegaliński, Moja działalność w powstaniu 1863 roku, w: Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki, pod red. T. Mencla, Lublin 1966, s. 123-125.

158 Po jego śmierci w 1855 r. w Warszawie została ona znaleziona „pomiędzy papierami”, por. LM, s. A1, 54.

159 Ówczesny proboszcz janowski ks. Franciszek Ostrowski w lutym 1886 r. odesłał „trzy paki” książek pozostałych po dominikanach do biblioteki seminaryjnej w Lublinie, por. AAL, Rep. 60 b 65, s. 94. Na okładce Wł. jest adnotacja, że rękopis pochodzi z biblioteki konwentu janowskiego.

160 Stworzyński, Opisanie, k. 182-188.

161 Orzeł, Dominikanie, przypis c na s. 275-6. Także T. Sowa, Rys historyczny (cz. I), s. 9; Albinia, Peregrynacja, s. 79-80 (tu z sugestią, że objawienia mogły mieć miejsce już pod koniec XVI w., na co jednak brak jest jakichkolwiek wiarygodnych przekazów, a jedynie drukarska pomyłka). Data 1639 r. pojawiła się nawet na stronie internetowej sanktuarium oraz na planszy przed kościołem.

162 Gwarowe określenie „figura” oznacza krzyż. Nie była to jak stwierdza M. Wrzeszcz „figurka MB, która zaginęła”, por. Janów Lubelski, Encyklopedia Katolicka, t. 7, Lublin 1997, k. 985. O figurce pisze również Śrutwa, Kult, s. 330.

163 LM, s. 8, 13.

164 AOS, sygn. 824, s. 170; LM, s. 8, 13.

165 Spuścizna, s. 42/IV. To przypuszczenie przeszło potem do literatury naukowej i popularnej.

166 Mowa jest w niej wręcz, że „na koniec” to komisarze „budują” i „stawiają” kościół, por. LM, s. 8.

niewielkiej, drewnianej kaplicy trwało najpewniej kilka tygodni. Za szybkim jej wystawieniem przemawiają informacje z procesu z lipca 1651 r. o nadużyciach odnośnie ofiar poczynionych przez plebana bialskiego (który był administratorem kaplicy), kapelana kaplicy i witykusów w okresie od 7 grudnia 1646 r. Należy uznać, że kaplica już wówczas istniała skoro wierni składali różne donacje i jałmużny¹⁶⁷.

Mimo, że to komisarze zawarli kontrakt na budowę kaplicy, finansowanie tego przedsięwzięcia spoczęło niewątpliwie na barkach parafii. Pruszcz precyzyjnie określa, że to mieszczanie janowscy „z pozwoleniem Duchownym, Kościołek tamże zbudowali”¹⁶⁸. Rzemieślnicy rekrutowali się najpewniej z miasta, które nowo lokowane musiało mieć majstrów cieśli, stolarzy, murarzy itp. Deski najpewniej pocięto w pobliskim łążku, gdzie istniał ordynacki tartak wodny, a kamienie pochodziły z okolicznych wyłomów¹⁶⁹.

Kaplicę, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny¹⁷⁰, najpewniej zbudowano tuż przy miejscu objawień i przy źródelku, które uchodziło za cudowne. Dopiero bowiem podczas budowy drewnianego kościoła dla dominikanów je zasypano. Brak opisów kaplicy, ale należy przypuszczać, że była to niewielka świątynia zdolna pomieścić kilkanaście (lub nawet kilkadziesiąt) osób i mieszcząca ołtarz z obrazem Matki Boskiej. Nie mogła to być mała kapliczka, bowiem posiadała swoich odrębnych kapelanów, witykusów, którzy zajmowali się jej majątkiem, chowano przy niej i w niej parafian oraz posiadała przybory liturgiczne niezbędne dla prowadzenia kultu. Poza tym określana jest „kościółkiem” przez Pruszcza i Rudomicza¹⁷¹.

Pierwszym kapelanem janowskiej kaplicy był ks. Wojciech Mąsiorowic, w okresie 1646-50, w 1656 r. komendarzem janowskim jest wymieniany ks. Stanisław Tutkowski, w 1657 r. kapelanem był ks. Stanisław Chudzyński, a ostatnim (1659-60)

ks. Jan Pomianowski wikary bialski¹⁷². Witykusami byli w okresie 1646-50 Sebastian Magiera i Szymon Dubiel, mieszkańcy Janowa, a w 1652 r. są wymieniani młynarz Jakub Lipka i Jan Puter mieszkańcy Białej¹⁷³.

Zarówno kaplica jak i teren wokół niej stały się miejscem pochówków. Księga zmarłych podaje, że 17 lutego 1658 r. w kaplicy janowskiej pochowano burmistrza janowskiego Pawła Sado, który miał dożyć sędziwego wieku 100 lat, w kwietniu w Janowie pochowano szlachciankę Katarzynę Tylaszycką, Franciszka Kapińska (w kościele), w październiku Jana Mazurka z Dzwoli na cmentarzu przy kaplicy, podobnie jak Annę Knapową z Janowa. W następnym roku w lutym w kaplicy spoczął Maciej Prężynka z Białej, a w marcu wikary bialski ks. Krzysztof Bronisz, który pracował w parafii 12 lat oraz mieszkanka Janowa, Grotowa¹⁷⁴.

Kaplicę wyposażano w paramenty liturgiczne niezbędne dla prowadzenia kultu. Podczas kozackiego napadu w listopadzie 1648 r. kaplica została splądrowana ze sprzętów kościelnych¹⁷⁵. Na ich zakup przeznaczano niewątpliwie ofiary składane przez wiernych, w 1650 r. zbierano np. na dzwon do kaplicy (110 florenów)¹⁷⁶. Część wyposażenia liturgicznego pochodziła zapewne z kościoła bialskiego, a także z lubelskiego klasztoru dominikanów, którego zakonnicy pomagali w duszpasterstwie w Janowie, a o które wyposażenie procesowano się z parafią bialską, już po fundacji konwentu janowskiego¹⁷⁷.

Po fundacji dominikanów przez trzy i pół roku trwał spór o sprzęty kościelne z kaplicy janowskiej. Dominikanie lubelscy, a ten konwent prowadził sprawy janowskiego klasztoru, który wówczas był jeszcze wikariatem, nie byli zadowoleni z podziału i odwołali się od pierwotnej decyzji. Ostatecznie zgodnie z de-

167 AOS, sygn. 824, k. 168-170; Metryki chrztu. Tom. 1, APCh, s. 8. Na pewno powstała ona przed najazdem kozackim w listopadzie 1648 r., bowiem mowa jest o przepadnięciu „w czasie najazdów kozackich” wielu „kościelnych dóbr”.

168 Pruszcz, Morze łaski, s. 55.

169 Z. Baranowski, Słownik historyczny miejscowości powiatu janowskiego, Lublin-Stalowa Wola 2001, s. 57.

170 Pruszcz, Morze łaski, s. 55. Rok wydania książki wskazywałby, że chodzi o kościół powstały w 1660 r., ale z kontekstu wynika że autor pisze o kaplicy.

171 Rudomicz, Efemeros, cz. I, s. 133; Pruszcz, Morze łaski, s. 55.

172 Metryki chrztu. Tom. 1, APCh, s. 10, 20, 37, 62, 65, 72, 75, 78; Metryki zmarłych i zaślubionych w parafii bialskiej [1654-1756], APCh, k. 69-71.

173 AOS, sygn. 825, k. 119; sygn. 825, k. 170.

174 Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, s. 4-5.

175 AOS, sygn. 824, k. 170; Z. Baranowski, Ziemia, s. 6-7.

176 W okresie 1646-50, zebrano 2271 florenów. Ofiary składali m.in.: szlachcic Stefan Kołucki, Szymon Pluszkiewicz, Tomasz Łętowski rektor szkoły bialskiej, Jakub Zegarmistrz, Szymon Głuski, Stanisław Fabro, Wojciech Więczkowicz z Radomyśla, Bartłomiej Rumieński „obywatel” janowski. Jednak nie były one właściwie zarządzane, o czym świadczą trzy sprawy w sądzie biskupim, por. AOS, sygn. 824, s. 170; AOS, sygn. 825, k. 6v-7v.

177 Na wyposażeniu kościoła janowskiego zachował się kielich srebrny połączany powstały w okresie 1650-60 pochodzący z warsztatu złotników lubelskich, być może przekazany przez dominikanów lubelskich, por. I. Rolska-Boruch, Cech złotników lubelskich (XVI-XVIII w.), Lublin 1997, s. 58-9, 143; Katalog zabytków, s. 6; AOS, sygn. 826, k. 78 (Spuścizna, s. 129/II)

cyją krakowskiego oficjała generalnego z 18 sierpnia 1664 r. wyznaczono komisarzy, którzy sporządzili protokół podziału paramentów kościelnych między dominikanami przy kościele janowskim i parafią bialską. Dokonali tego ks. Mikołaj Sługocki, kanonik krakowski i sandomierski, oficjał lubelski oraz ks. Ludwik Fasciszowski, prepozyt kanoników regularnych z Kraśnika¹⁷⁸. Jeszcze wizytacja biskupia z 1748 r. odnotowuje, że „przynawszy mu [kościółowi janowskiemu] tylko połowę zobowiązań właściwych dla kościoła parafialnego, w którym od tej pory przechowuje się (je) w srebrze i klejnotach”¹⁷⁹.

Po wybudowaniu pierwszego kościoła dla dominikanów kaplica, która przez kilkanaście lat utrwaliła się w pamięci wiernych jako miejsce kultu maryjnego, nie została rozebrana tylko najpewniej przesunięta na bok. Potwierdzone jest istnienie kaplicy na cmentarzu okołokościelnym w 1673 r. Między nią a kościołem znajdowało się źródło z cudowną wodą¹⁸⁰.

W nawiązaniu do niej zbudowano ok. 1780 r. kaplicę murowaną, która opatrzona jest inskrypcją „Zjawienie”. Wizytacja biskupia 1781 r. wymienia dwie osobne kaplice – murowaną i drewnianą na cmentarzu przykościelnym. Wizytator nakazał ich rozebranie, ale nie wykonano tego polecenia¹⁸¹. Opis kościoła z 1808 r. wymienia dwie kaplice Zjawienia, drewnianą i murowaną. Drewniana była już bardzo stara. „Kaplica 2ga Zjawienia, drewniana, z studnią cembrowaną, pod gontami stara. Ściany i podłoga pogniły, zdałaby się inna, i to murowana”. Istniała jeszcze w 1828 r.¹⁸² Opis miasta z 1860 r. wymienia ją jako już nieistniejącą, ale „mieszkańcy siegają swoją pamięcią

178 Według inwentarza parafii bialskiej przypadło m.in. „srebra różnego w tabliczkach, krzyżykach i innych wotach i monstancji grzywnien 14”; złota „sztuka diamentowa”, złotych „w różnych sztukowych pierścionkach czterdzieści czerwonych złotych”; pereł „lepszego gatunku” łutów 10; „podlejsze w gatunku łutów” 2; por. Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, s. 53-56.

179 AKMK, AV, sygn. 45, s. 107.

180 LM, s. 25.

181 Wizytator zarządził: „Upominamy i rozkazujemy Wielebnemu o. Ziółkowskiemu przeorowi w kaplicach na cmentarzu stojących dwóch osobnych, murowanej i drewnianej, ani przez się ani przez inne osoby, tak świeckie jako i zakonne wszelkie nie ważyły się celebrować, a to sub poena excommunicationis ipso facto in currenda [pod karą ekskomunikacji mocą samego zdarzenia], na które obydwie kaplice interdictum perpetuum [trwały interdikt] kładziemy, i one rozrzucić, i zburzyć nakazujemy, a szczególnie murowaną, która avocationem populi [odrywa ludzi] od kościoła farnego [tj. w Białej], et turpem quaestum sapit [i znaczy haniebną zysk]”, por. AAL, Rep 60 A 105, Wizytacja z 1781/1782, k. 555-556.

182 Stan kościołów, cerkiew i wszelkich budynków księży ch... w Ordynacji Zamojskiej... w roku 1808, Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. 2019, k. 17; Opisanie kościoła, k. 3.



Ordynat Jan „Sobiepan” Zamoyski fundator pierwszego, drewnianego kościoła w Janowie Lubelskim

eksystencją wielkiej kaplicy drewnianej na miejscu objawienia się Najświętszej Maryi Panny, zaraz w początku tego wypadku wybudowanej, obok której wytryskiwało źródło (...) dzisiaj już to źródło nieistnieje”¹⁸³

Napływ pielgrzymów „zewsząd z różnych stron i prowincji” powodował, że kaplica janowska była za mała. Wobec tego Jan Sobiepan Zamoyski „zamyśliwa o tym, jakoby mogła większa Chwała Boska na tym miejscu odprawować się i z większą wygodą i ukontentowaniem tego ludu i gminu, który się co dzień z wielkim nabożeństwem na to miejsce gromadził i zbiegał”¹⁸⁴.

W sierpniu 1659 r. pojawiła się informacja, iż został wymierzony plac pod jego budowę, czego dokonał Jerzy Szornel sędzieja lubelski¹⁸⁵. Kościół został umiejscowiony dokładnie w miejscu objawień. Zostało nawet zasypane źródelko, przy którym doszło do zjawienia Matki Boskiej¹⁸⁶. Jednak bliskość rzeczki zaowocowała w późniejszych latach problemami budowlanymi, już dla kolejnej świątyni. Pierwotnie miejsce na kościół w Janowie było wyznaczone po przeciwnej stronie miasta, w kwartale między obecnymi ulicami 3 maja, Kilińskiego, Sienkiewicza i Skorupki¹⁸⁷. Kościół otrzymał inne wezwanie związane z rosnącym kultem – NMP Łaskawej¹⁸⁸.

W lutym 1660 r. Jan Sobiepan Zamoyski wystawił przywilej fundacyjny dla dominikanów, w którym zezwolił na wolny wyręb drzewa z lasu janowskiego na potrzeby zbudowania kościoła i klasztoru¹⁸⁹. Jednak w akcie erekcyjnym wydanym przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebnickiego 7 czerwca 1660 r. jest mowa, że powstał tylko klasztor czy też jego część. Co więcej, biskup zlecił „przeprowadzenie kontroli miejsca oraz wspomnianej kaplicy znajdującej się w mieście Janowie, na którym to miejscu ma zostać wzniesiony klasztor i konwent, a mianowicie czy wspo-

mniane miejsce jest odpowiednie dla budowy regularnego konwentu oraz świątyni w jego granicach”¹⁹⁰. Dokładna data budowy drewnianego kościoła nie jest znana. Wizytacja z 1748 r. stwierdza, że powstał ok. 1664 r. wraz z klasztorem, a raczej dalszą jego częścią. Na pewno stało się to przed 1665 r., ponieważ wówczas konwent janowski stał się klasztorem regularnym, spełniając tym samym warunki określone przez biskupa krakowskiego¹⁹¹.

Wygląd kościoła i klasztoru jest nieznany. Cały kompleks był drewniany, a materiał z okolicznych lasów zapewnił w swoim przywileju zamojski ordynat. Podmurówka była zapewne kamien-na lub ceglana, ponieważ przywilej dawał możliwość postawienia pieca celem wypalania cegieł. Kościół był średniej wielkości. Należy zakładać, że budynki konwentu były parterowe. Kościół posiadał kilka ołtarzy, skoro mowa jest o „wielkim ołtarzu”. Miał też ambonę¹⁹². Sprzęty liturgiczne zostały przejęte z kaplicy, chociaż ich podział, zgodnie z warunkiem fundacji biskupiej z 1660 r., między zakonników i parafię białską, trwał aż cztery lata.

Kościół janowski zapewne był bardzo podobny do parafialnego w Białej, który powstał w tym samym czasie. Białska świątynia została spalona w 1657 r. przez wojska siedmiogrodzkie¹⁹³. Odbudowano ją w 1664 r., a przetrwała do 1914 r. Była to świątynia trzyczęściowa: prezbiterium, nawa główna z wieżyczką i babiniec, z kruchtą po prawej stronie i zakrystią po lewej. Miała dach dwuspadowy, kryty gontem. Kościół mieścił 200-300 osób¹⁹⁴.

Kolejne sprzęty i wyposażenie kościoła dokupywano z ofiar pielgrzymów. „Zaledwie kościół należytem nabożeństwem zaszczycony został, zaraz mnóstwo ludu z wszech stron udając się z wiarą do tego miejsca, niosło znaczne ofiary według swe możności na stosowne przyozdobienie tej bazyliki”¹⁹⁵.

Zapewne z racji, że fundatorem był ordynat zamojski, to architekt związany z Zamoyskimi zaprojektował kompleks klasztorny. Podobnie jak wcześniej w kaplicy, również w kościele chowano zmarłych, zazwyczaj mieszczan janowskich, np. w 1686 r. Andrze-

ja Korbę, Katarzynę Robakową, Katarzynę Nagliczyną, w 1692 r. Elżbietę Drwalkę¹⁹⁶.

Murowany kościół

Jednak drewniany kościół szybko przestał odpowiadać potrzebom duszpasterskim. Dominikanie wskazywali, że „mała budowa tego kościoła licznie garnącego się ludu pomieścić nie mogła”, dlatego podjęto starania w celu budowy nowego murowanego kościoła¹⁹⁷. Według Opisanie kościoła pozwolenie na „założenie kamienia węgielnego” zostało wydane 14 maja 1694 r. przez biskupa krakowskiego ks. Jana Małachowskiego staraniem przeora o. Jacka Chylickiego. Natomiast kamień węgielny zostaje „położony” przez biskupa sufragana krakowskiego ks. Mikołaja Oborskiego¹⁹⁸ na pewno w tym samym roku, skoro „rejestr fabryczny”, czyli budowy kościoła jest datowany na 18 lipca 1694 r.¹⁹⁹. Planowanie budowy miało miejsce co najmniej rok wcześniej. Z zadaniem jej rozpoczęcia trafił do Janowa na przeora konwentu „Łask Najświętszej Maryi” o. Chylicki (nominację otrzymał 17 września 1693 r.) „aby zachowując prawo zaczął szczęśliwie nową budowę kościoła murowanego i pomyślnie ją ukończył”²⁰⁰.

Budowa została sfinansowana z ofiar zbieranych od pielgrzymów przybywających do sanktuarium, ale dużą rolę odegrała tradycyjnie Ordynacja Zamojska. „I zaraz zaczęta fabryka została kościoła z muru, za staraniem ks. Jacka Chylickiego przeora klasztoru ks.ks. dominikanów z Opatrzności Pana Boga i szcudroblowości różnych dobrodziejów, u których żebrał jałmużny, ciągnąc tę fabrykę aż do r. 1700. Z ofiarowanych przy tym materiałów: cegły, wapna i rozmaitego drzewa potrzebnego do tegoż kościoła z dobroczynności Ordynacji Zamojskiej”²⁰¹. Autorem projektu kościoła janowskiego był Jan Michał Link²⁰².

Według Katalogu zabytków w okresie 1694-1700 powstało jedynie prezbiterium, natomiast nawa i częściowo klasztor miały zostać wzniesione w latach 1715-1720²⁰³. Autorzy kompilują

informacje podane przez Gronostajskiego w Opisanii kościoła oraz przez Boniewskiego²⁰⁴, a także powołującego się na niego Wadowskiego²⁰⁵. Tę wersję, odnosząc się konkretnie do Wadowskiego, uznają za „nieprawdopodobną” Łukasz i Orzeł, słusznie wskazując, iż w tym okresie przeorem janowskiego konwentu nie był o. Chylicki²⁰⁶ (nota bene autorzy ci podają błędną formę nazwiska przeora – Chyliński, a za nimi m.in. Katalog zabytków).

Kwestia wyznaczenia dokładnej chronologii budowy janowskiego kościoła niewątpliwie nie jest łatwa ze względu na skąpość źródeł historycznych. Ale należy zwrócić uwagę, że w aktach dominikańskich z 1698 r. mowa jest o „budowie konwentu”²⁰⁷, co przemawia za wersją zawartą w Opisanii kościoła i przyjętej przez Orła o budowie całego kościoła i klasztoru do 1700 r. Także Kowalczyk stwierdza, że kościół został ukończony do tegoż roku²⁰⁸. Poza tym Boniewski podaje zbliżony zakres lat budowy - zarówno kościoła, jak i klasztoru - zaznaczając, że stało się to w okresie przeoratu Chylickiego. Dlatego też należałoby uznać, że podana przez niego data to pomyłka²⁰⁹. Na zakończenie budowy całego kościoła w 1700 r. wskazuje także przywilej dla bractwa różańcowego dominikańskiego prowincjała ks. Wincentego Kuleszy z 8 lipca tegoż roku, który postanawia, aby „w pobocznej tego kościoła kapelice różańcowe odprawowało nabożeństwo”. Dotyczy on już nowego kościoła murowanego, bowiem w drewnianym istniała kaplica Różańca NMP²¹⁰. Kościół przejął wezwanie po drewnianej świątyni – NMP Łaskawej²¹¹. Nowe wezwanie, św. Jana Chrzcziciela, otrzymał po kon-

183 APL, RGL Adm., sygn. 1672, s. 107.

184 LM, s. 8.

185 Rudomicz, Efemeros, t. I, s. 133. Jerzy Szornel, podsędek lubelski 1653-58, administrator dóbr OZ, od 1648 r., sędzia ziemski lubelski 1658-71, sędzia Trybunału Zamojskiego, tamże, s. 458. Podane przez Orła „trzy mile” dotyczą odległości przebytej przez Rudomicza, a nie wymierzonego obszaru, por. Dominikanie, s. 253.

186 LM, s. 22.

187 APL, KZL, sygn. 219, s. 234. W swoim przywileju z 1661 r. Jan Zamoyski darował dominikanom „plac albo miejsce, które przy zamierzeniu założenia miasteczka na kościół i cmentarz wymierzone”.

188 LM, s. 2. O wezwaniu kościoła wnioskujemy z wezwania konwentu, które było tożsame.

189 AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5665; APL, KZL, sygn. 232, s. 538-541.

190 AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322v-323.

191 AKMK, AV, sygn. 45, k. 107; AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322v-323.

192 LM, s. 22, 33.

193 Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, k. 57; Łukasz, Dzieje parafii (2), s. 2; Baranowski, Ziemia, s. 6-7.

194 Spis inwentarza, k. 89, 89v/90 (zdjęcie, plan); AAL, Akta parafii Biała, Rep 60 IVb 7, s. 68; Łukasz, Dzieje parafii (2), s. 3.

195 Boniewski, Opis historyczny, s. 929.

196 Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, k. 22-23, 24.

197 Boniewski, Opis historyczny, s. 929.

198 Opisanie kościoła, k. 3v. Pozwolenie zostało wydane w „pałacu kieleckim”.

199 Stworzyński, Opisanie, s. 180.

200 Acta Provincialis Provincia Polonia Ordinis Praedicatorum, APDK, b. sygn. (Spuścizna, s. 54/IV.)

201 Opisanie kościoła, k. 3v.

202 J. Kowalczyk, Inżynier Jan Michał Link autor tzw. lenartowiczowskiej grupy kościołów z 2. połowy XVII wieku, Biuletyn Historii Sztuki 1961, nr 2, s. 189.

203 Katalog zabytków, s. 3.

204 Por., „(w) r. 1715 ks. Jacek Chyliński, przeor natenczas klasztoru janowskiego (...) nowy więc kościół, a przy nim i klasztor, jaki dziś widzieć się daje, w przeciągu lat 5 wystawił”, por. Boniewski, Opis historyczny, s. 929.

205 „Z czasem z ofiar wiernych ks. Jacek Chyliński przeor tegoż klasztoru zaczawszy 1715 r. w przeciągu lat pięciu kościół murowany wystawił”, por. Wadowski, Kościoły, s. 328.

206 Łukasz, Dzieje parafii (2), s. 4; Orzeł, Dominikanie, s. 254. Łukasz podkreśla, że w celu ukończenia budowy przedłużono Chylińskiemu oficjum przeora.

207 “Fabrica conventus nostri janoviensis gratiarum applicandam”, “ad continuandum ab codun? fabricam conventus eiusdem”, por. Acta Provincialis, APDK, b. sygn. („Budowa klasztoru naszego janowskiego do powiększenia łask”, “do kontynuowania od codun? budowy tego klasztoru”), (Spuścizna, s. 54/IV.)

208 Kowalczyk, Inżynier Jan Michał Link, s. 189.

209 Ponadto dla porównania w analogicznym okresie, w latach 1690-1699, powstał kościół i klasztor dominikanów w Krasnobrodzie, por. Kowalczyk, Inżynier Jan Michał Link, s. 188; T. Kawala, Sanktuarium maryjne w Krasnobrodzie. Informator, Lublin 1984, s. 4-5.

210 Księga bracka, bp; Spis inwentarza, s. 61v.

211 Nowowiejski, Phaenix, s. 282; Siejkowski, Dni roczne, s. I 2; S. Barącz, Rys dziejów, s. 301.

sekcacji, która została dokonana dopiero 21 października 1742 r. przez biskupa krakowskiego ks. Michała Kunickiego²¹². Upamiętniał to napis w prezbiterium przy tarczy pod sklepieniem, na murze²¹³.

Pierwotne wyposażenie musiało pochodzić z drewnianego kościoła. Nie znamy dokładnej liczby ołtarzy, ale było ich co najmniej trzy: główny NMP Łaskawej i dwa boczne w nawach. Jednym z bocznych był najpewniej ołtarz Imienia Jezus. Według ocen historyków sztuki obraz Imienia Jezus pochodzi z II połowy XVII w., a metalowa sukienka na nim z końca XVII w. lub początku XVIII w. Obraz musiał się znajdować w ołtarzu brackim „Arcybractwa Różańca Najświętszej Maryi Panny i Najśłodszego Imienia Jezus”, który w nowym kościele mieścił się w jednej z bocznych naw. Drugim ołtarzem był zapewne ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego, z polichromowaną rzeźbą ołtarzową pochodzącą z XVII/XVIII w. Względnie mógł się w trzecim ołtarzu znajdować obraz św. Dominika pochodzący z I połowy XVIII w., z sukienką srebrną z połowy XVIII w. W krużgankach ulokowano najpewniej cykl szesnastu obrazów dominikańskich z I połowy XVIII w.²¹⁴

W 1768 r. rozpoczęła się gruntowna restauracja janowskiej świątyni staraniem nowego przeora o. Piotra Przewoskiego. Kościół był bowiem „niedogodny” i „przez wodę w grobach podchodzącą nadpsuty”, dlatego „restaurowano go więc całkiem”. Stworzyński podaje, że pierwszy „rejestr fabryczny” dotyczący remontu sporządzono 23 kwietnia 1768 r.²¹⁵ Uszkodzenia musiały być istotne, skoro po zakończeniu prac stwierdzono wręcz, że kościół „wybudowany został na nowo od fundamentów, ze wzmocnioną konstrukcją”²¹⁶. Podczas tego remontu kościoła wybudowano sklepienie, którego świątynia pierwotnie nie posiadała. Kolebko-wo-krzyżowe sklepienie wykonał w 1769 r. murarz Walenty Kaczorowski, „z przymurowaniem filarów i ankrami żelaznymi do sta-



Ordynat Jan Jakub Zamoyski wielokrotnie wspierał przebudowę janowskiego kościoła i klasztoru dominikanów

rych murów przypiętymi i od każdej belki do muru”²¹⁷. Na prace murarskie i dachowe w 1769 r. wskazują informacje o przewiezieniu w styczniu z klasztoru krasnobrodzkiego do Janowa narzędzi żelaznych („statki żelazne”) do cegielni, a w grudniu tegoż roku o przekazaniu gwoździ gontowych 240 kop²¹⁸.

Historycy sztuki różnie sytuują zakończenie prac architektonicznych w świątyni. Katalog zabytków podaje rok 1772 r. Stworzyń-

ski, na którym opierają się jego autorzy, stwierdza, iż prace trwały („fabryka szła”) w 1769 i 1772 r. Według Szykuły-Żygawskiej prace architektoniczne w kościele zakończyły się w 1770 r.²¹⁹ Niewątpliwie trudno wyznaczyć dokładne przedziały czasowe w trwającym ponad dekadę remoncie, przebudowie i wyposażaniu kościoła i budynków klasztornych oraz budowli towarzyszących.

Przyjmując zakończenie większych prac murarskich przy kościele na lata 1770-72 należy podkreślić, że już w 1769 r. kupiono zegar do lewej wieży kościelnej. O kompletowaniu wyposażenia świadczy data namalowania obrazu św. Tekli umieszczonego później w ołtarzu jej poświęconym, który to obraz powstał w 1770 r.²²⁰ Rozpoczęcie intensywnych prac nad wyposażaniem kościoła należy wyznaczyć na 1773 r. W czerwcu tego roku zamieszkiwał w okolicach Janowa rzeźbiarz związany z Ordynacją Zamojską Karol Burzyński. Historycy sztuki jemu przypisują wykonanie 11 ołtarzy ze świątyni janowskiej, ambony i krucyfiksu z przedsionka²²¹. Źródła historyczne odnotowują pobyt Burzyńskiego w Janowie i okolicach w okresie 1773-78. W czerwcu 1773 r. zamieszkiwał z rodziną w jednej ze wsi w Lasach Janowskich (Borze), najpewniej we Flisach. Jego pobyt był zapewne związany z przygotowaniem odpowiedniego materiału drzewnego na ołtarze do janowskiej świątyni. Kolejne lata zabrały mu wykończenie kilkunastu ołtarzy. Szykuła-Żygawska zakreśla czas ich powstania szeroko, na okres 1770-80²²². Ale wydaje się, że okres ten można by zawęzić do okresu pobytu Burzyńskiego w okolicach Janowa. Chociaż powstanie obrazu św. Tekli w 1770 r. może wskazywać, że istniał już wówczas ołtarz, w którym go umieszczono. Ponadto w ołtarzu św. Jana Chrzciciela znajdował się portatyl z umieszczonym tam relikwiami, który konsekrował 24 lipca 1769 r. bp Jan Kanty Lenczowski, co mogło nastąpić bezpośrednio w janowskiej świątyni. Prace nad ołtarzami mogły rozpocząć się od rzeźbienia kolejnych, a dopiero potem wymie-

niono dotychczas istniejące, pochodzące zapewne ze starego kościoła. Finalizację etapu wyposażania kościoła i ostatnich prac pokazuje zakończenie malowania kościoła wewnątrz, co miało miejsce w czerwcu 1779 r.²²³

Budowę wspomógł „szczodrobliwie” ordynat Jan Jakub Zamoyski, wojewoda podolski, a klasztor dołożył 2000 złp „za srebro kościelne z wotów przedane i od różnych składek pobożnych”²²⁴. Z kasy Ordynacji Zamojskiej dominikanie janowscy otrzymali na remont kościoła i klasztoru znaczne kwoty, w latach 1772-73 pięciokrotnie, przekazano im łącznie 7500 zł na „fabrykę kościoła”, następnie raz w 1775 r. i dwukrotnie w 1776 r. na „ekspens fabryczny” i „fabrykę”, łącznie 3400 zł, raz w 1780 r. na „fabrykę”, „około” kościoła 1000 zł, oraz 500 zł w 1781 r. „na pozłotę ołtarza” w kościele janowskim. O tym, jak istotną rolę odegrało wsparcie ordynacji wskazuje późniejsze określenie ówczesnego ordynata zamojskiego (w latach 1767-77) Jana Jakuba Zamoyskiego jako „kofundatora kościoła janowskiego” i umieszczenie jego portretu w kościele obok Jana Sobiepana Zamoyskiego²²⁵.

W oparciu o powyższe dane można spróbować wyznaczyć chronologię rozbudowy zespołu klasztornego. Największe kwoty zostały przeznaczone na rozbudowę klasztoru, trwającej do 1774 r. (17 sierpnia), taka bowiem inskrypcja widnieje na budynkach poklasztornych. Cechy architektoniczne budynku wskazują, że został on najprawdopodobniej nadbudowany do pierwszego piętra. Mimo znacznych sum przekazywanych przez ordynację, stosowano jednak pewne oszczędności, bowiem główny budynek klasztoru nie miał sklepienia²²⁶. Te znaczne kwoty mogły być przeznaczone na wyposażenie kościoła, w szczególności ołtarze, których większość mogła wówczas powstać. Kwoty z lat 1775-76 r. zostały zapewne przeznaczone na dobudowę kruchty (babińca) i budowę dzwonnicy, chociaż

212 „Cały gmach tej świątyni pod tytułem św. Jana Chrzciciela ks. Michał Kunicki, biskup arzanieński, sufragan krakowski, w r. 1742. dnia 21 października konsekrował, którego to aktu pamiątka co rocznie w niedzielę I-szą po Wszystkich Świętych uroczystie tu obchodzoną bywa”, por. Boniewski, Opis historyczny, s. 929.

213 „W prezbiterium przy tarczy, pod sklepieniem na murze, napis: Dedicatio Ecclesie Istius Janoviensis Ordinis Predicatorum, Facta est per Illustrissimum, Reverendissimum Dominum D. Michel Kunicki Episcopum Arsensem, Suffraganeum Cracoviensem, sub Titulo Sancti Joannis Baptisto 21. Sbris 1742 anno. Dies rero Dedicationis Dominica prima post Festum Omnium Sanctorum ad Majorem Dei Gloriam.”, por. Opisanie kościoła, k. 5.

214 Katalog zabytków, s. 5-7; Karty zabytków ruchomych, D. Gromski, 1986, APCh.

215 Stworzyński, Opisanie, k. 180-181. Powołuje się on na „Opisanie fabryki tego kościoła przez księdza Przewoskiego przeora robione roku 1772 w książce pism różnych n 75”.

216 Opisanie kościoła, k. 5v.

217 Opisanie kościoła, s. 3v, 5v; Kowalczyk, Inżynier Jan Michał Link, s. 189; Katalog zabytków, s. 3, podaje błędną datę budowy sklepienia dopiero w 1789 r. O tym, że kościół janowski jest „sklepiony” wspomina wizytacja z 1782 r., por. AAL, Rep 60 A 105, s. 555.

218 A. Szykuła-Żygawska, Od Karola Burzyńskiego do Michała Wurtzera młodszego. Warsztat rzeźbiarski 2. poł. XVIII wieku w Ordynacji Zamojskiej, Lublin-Zamość 2012, s. 99. Odnotujmy, że w tekście są błędne daty z Opisanie Stworzyńskiego, jak luty 1765, czy 1763 r. przez co autorka stwierdza, iż przebudowa kościoła miała się rozpocząć ok. 1760 r. Jak również ks. Ziółkowski nie był wówczas przeorem janowskiego konwentu.

219 Szykuła-Żygawska, Od Karola Burzyńskiego, s. 99; Katalog zabytków, s. 3; Stworzyński, Opisanie, s. 180-181. „Janowskich dominikanów kościoła fabryka trwała roku 1768 i 1769, rejestr fabryczny nr 72 dnia 23 apryla i 5 czerwca i w książce nr 75 z roku 1767, zaś fabryka szła w roku 1772 rejestr podpisany ręką przeora tegoż kościoła w książce nr 75”. Pada tutaj również data 1767 r. ale w powiązaniu z numerami rejestrów dotyczących późniejszych lat należy ją uznać za błędną.

220 Opisanie kościoła, k. 3v; Katalog zabytków, s. 6. W przypadku zegara podana jest data 1789 r., z informacją, że miał go kupić o. Przewoski, który już wówczas nie tylko nie był przeorem w Janowie, ale nie żył.

221 Szykuła-Żygawska, Od Karola Burzyńskiego, s. 30-31, 78, 92-100, 145, 146, 147.

222 Tamże, s. 100, 145, 146, 147.

223 „Pod ś. o. Dominikiem napis na murze w te słowa: Haec Ecclesio Fornice Murata de Novo a Fundamentis in meliorem Structuram Fabricata, Pietura adornata mense Junio A.D. 1779” [Ten kościół o murowanym sklepieniu, wybudowany został na nowo od fundamentów, ze wzmocnioną konstrukcją, został ozdobiony malunkiem w miesiącu czerwcu Roku Pańskiego 1779], por. Opisanie kościoła, k. 5v, 8v.

224 Opisanie kościoła, k. 3v.

225 Szykuła-Żygawska, Od Karola Burzyńskiego, s. 99-100; APL, AOZ, sygn. 1624, Kalkulacja z Józefem Remiszewskim, k. 154v; sygn. 1625, k. 159v, 263v; sygn. 1626, k. 59v; sygn. 1627, k. 23v, 81v; Opisanie kościoła, k. 19.

226 Spis inwentarza, k. 85; Według Katalogu zabytków dokonano przebudowy lub rozbudowy budynków klasztornych, s. 9.

być może kruchta powstała w pierwszej fazie remontu kościoła. O dacie budowy dzwonnicy mogą świadczyć inskrypcje na dzwonie z datą sierpień 1777 r. Dzwon miał zostać ostatecznie odlany dwa lata później, lecz być może jest to błąd kronikarza i właściwa jest data wcześniejsza. W dzwonnicy umieszczono „wielki” dzwon, odlany w Kawęczynie przez ludwisarza Eliasza Bobowskiego. Towarzyszyły temu specjalne celebracje liturgiczne, „przed odlewaniem dzwonu wyszła procesja z całego miasta, z obrazami i chorągwiami na miejsce odlewania”. Przez rozpoczęciem prac ludwisarz poprosił o modlitwę, aby „dzwon ułął się należycie”, odśpiewano różaniec do NMP, a „rożni z ludzi zgromadzonych w materiał topiący się rzucali pieniądze srebrne i miedziane”. Dzwon przedstawiał wyobrażenie NMP Różańcowej, św. Jana Chrzyciela i św. Michała Archanioła „trzymający czarta”²²⁷. Rok 1780 r. można odnieść do budowy murowanej kaplicy „Zjawienia” ulokowanej w pobliżu kościoła, która niewątpliwie musiała wówczas powstać, a wymienianej w wizytacji kościelnej z 1781 r.

W ocenie J. Kowalczyka wzmianka o przeznaczeniu przez ordynata Andrzeja Zamoyskiego na „pożłotę” ołtarza w kościele dominikańskim w lipcu 1781 r. 500 zł dotyczy głównego ołtarza, który wówczas „był gotowy, w surowym stanie, miał być malowany i złożony”. Dokonał tego zamojski malarz Jakub Bobrowski, który na początku lipca był w Janowie celem „obaczenia” ołtarza. D. Sawa podaje, że malarz jeździł jeszcze we wrześniu, aby ocenić czy ufundowany przez mieszczan powinien ołtarz „być zrobiony kolorami czy wyzłoceniem”²²⁸.

W 1793 r. przeor dominikanów prosił administrację ordynacką o „kloców jodłowych do ubicia na gonty” na pokrycie kościoła i klasztoru oraz „wytarcie” 6 kop tarcic na podłogi do kościoła. Zakonnicy otrzymali asygnatę na „tramów jodłowych 70 do ubicia gontów, na tramów sosnowych 40 na wytarcie tarcic”, czym miał się zająć tartak w Łążku. Ale gonty mieli „sami sobie bić”²²⁹.

W późniejszym okresie dokonywano jedynie nieznacznych prac w kościele i przylegającym klasztorze. W okresie przeoratu

o. Gronostajskiego na początku XIX w. zreperowano podłogę, która „przez zepsute sklepienie dla złego dachu pogniła była”, podobnie jak „klasztorna podłoga na pierwszym piętrze często wodą deszczową zalana była, przez niedostatek gontów, na reperację dachu”²³⁰. W tym okresie wykonano malowanie kilku ołtarzy i prospektu organowego staraniem dawnego wójta janowskiego Michała Grzymały.

Wykonał je Ignacy Kozłowski, malarz z Sandomierza. W 1802 r. za 1 tys. zł pomalował i „pożłocił” ołtarz św. Tekli, w 1807 r. zostały wymalowane i pozłoczone organy, w 1808 r. ołtarz św. Antoniego z Padwy. W 1808 r. wykonano dzwon sygnaturkę do kopuły na kościele, a mieszcanka janowska Dorota Kędrzyna za 486 zł „sprawiła” firanki „czerwone złotem przerabiane” na obraz Imienia Jezus. Kozłowski kosztem 40 zł wykonał w 1808 r. obraz „braci błogosławionych czterdziestu dziewięciu męczenników zakonu kaznodziejskiego sandomierskich”. Za przeora Gronostajskiego wstawiono okno przy wielkim ołtarzu w miejsce tego „które wiatr wytlukł”²³¹. W 1808 r. wyliczano, że na „reparację dachów kościelnego, klasztornego i innych zabudowań, na poprawę murów klasztorowych i parkanu, na schody na strych na dzwonnice, na poprawę podłóg, reparacją gzymsów etc. wyjść może kóp gontów 600, dachówki sztuk 400, tarcic kóp 3, ław sztuk 50, słupów do parkanu 60 i drzewa sztuk 60”. Poza tym wskazywano, że mur „około Kalwarji trzeba od połowy wymurować”²³².

W kwietniu 1817 r. przeor Cyprian Gronostajski zwrócił się do magistratu janowskiego o objęcie na stałe w „opiekę” „dla wygody miasta” kościelnego zegara wieżowego, na co urzędnicy przystali, a kasjer miejski Mateusz Orłowski „ofiarował się zupełnie ten zegar naprawić”, także „nakręcać codziennie i regulować jak najdokładniej”. Przeor z materiałów klasztornych wygospodarował materiał na dwa dzwonki „kwadransowy” i „godzinny”, które zostały odlane w ludwisarni w Zwierzyńcu, dzięki uprzejmości rządcy ordynackiego Mikołaja Malhomma, który ponadto skierował mechanika MacDonalda, który dokonał odpowiednich pomiarów. Dzwonki zostały umieszczone na wieży 15 maja 1819 r.²³³

Kolejni przeorzy kontynuowali drobne prace. I tak ok. 1818 r. za przeoratu Justa Stykowskiego przed dzwonnica położono trzy stopnie z ciosanego kamienia, a pod podłogą krużganków wymurowano rynsztok. W sierpniu 1825 r. z racji, że dach gontowy był „zupełnie zepsuty” za przeora o. Aleksandra Wszelakiego, który co prawda „w niedostatku będąc”, ale „z Opatrzności Boskiej od różnych mając wspomóżenie dobroczynne” zlecił wykonanie nowe pokrycie gontami kościoła, ale tylko „wierzch”, ponieważ „niższe strony dachu kościelnego”, a także „klasztorny dach zepsuty będąc cały” nadal potrzebowały naprawy. W 1829 r. za wikariatu o. Marcina Dołęgowskiego dokonano wybielenia całego kościoła, a także naprawy dachu, okien, ołtarzy i obrazów, do czego przyczynili się „dobrodzieje”: Gertruda Wiercieńska, dziedziczka dóbr Wierzcho-wisk, Stanisław Okryński, architekt budowli murowanych w Ordynacji Zamojskiej oraz Ignacy Wolanowski, komisarz obwodu zamojskiego. W tym samym roku pokryto gontami dzwonnice dach frontowy od strony rynku nad obchodami, i nadmurowane gzymsy przy wieżach. W 1842 r. prowincjał dominikański pisał do władz Ordynacji Zamojskiej, że „świątynia Boga, droga pamiątka szczodroblivości i wspaniałości niegdyś ordynatów zamojskich” potrzebuje remontu, apelując o pomoc. Nie wiemy, czy jej udzielono ale w latach 1842-43 r. ponownie cały kościół i prezbiterium zyskał nowy podwójny gont²³⁴.

Kościół jednak potrzebował dalszych reperacji. Przygotowany został ich kosztorys. W 1845 r. prowincjał dominikański o. Teofil Wszelaki zwrócił się do Ordynacji Zamojskiej z prośbą o wsparcie, ale spotkał się z odmową. Ostatecznie remont dachu i wież sfinansował sam klasztor, wsparty ofiarami pieniężnymi hrabiego Andrzeja Zamoyskiego i o. Teofila Wszelakiego. Obie wieże „przodkowe”, „ręką czasu nachylone i upadkiem grożące na nowo odbudowane zostały”. Prawą wybudowano i pokryto blachą w 1845 r. Wówczas blachą została pokryta również „facjata”, ale użyto do tego starego materiału. Prace przy lewej wieży rozpoczęto w 1846 r. za przeoratu o. Floriana Konarskiego, ale jej pokrycie blachą dokończył już nowy przeor o. Damian Ostrowski²³⁵.

W połowie wieku pojawiło się bardzo poważne zagrożenie dla świątyni wynikające z jej nadrzecznego położenia. W 1844 r. donoszono, że należy zabezpieczyć kościół „od zniszczenia na jakie jest wystawiony przez napływ wody do piwnic klasztornych i grobów kościelnych z rzeki Białej, która obecnie zwyczajne swe koryto odmieniła”. Prowincjał dominikanów ks. Feliks Kaniewski pisał 21 września 1847 r., iż „tenże kościół i klasztor janowski w smutnym dziś zostaje położeniu. Wylew rzeki pod miastem płynącej zalewa źródło obok kościoła będące, Zjawieniem zwane. Woda źródłowa nie mając odchodu rozlewa się w miejscu, podchodzi fundamenta kościoła i takowe osłabia, a stąd mury się zaczynają rysować, wszędzie pełno smrodliwej wilgoci i niebezpieczeństwo zagraża”. Dlatego pisał do administracji ordynackiej „o wsparcie i ratunek świątyni Pańskiej i klasztoru błagam tem usilniej o śpieszny i skuteczny ratunek”. Sporządzone przez budowniczego powiatu zamojskiego Hiacynta Dąbrowskiego w listopadzie 1847 r. „wyrachowanie” remontu przewidywało obmurowanie cegłą fundamentów kościoła i klasztoru, położenie podłogi z bali dębowych, wymianę legarów dachu, wyłożenie tarciami sosnowymi „pułapu kościoła” dla ochrony sklepienia oraz wykonanie gontów nad nawami i klasztorem. Kosztorys stwierdzał, że dotychczas kosztem klasztoru zostały „podbite dachy gontami” nad nawą i prezbiterium „jednym bokiem” (160 rb.), duże kopuły w „facjacie” kościoła zostały „nowo wyrobione” i „blachą angielską pokryte” (340 rb.), poza tym w celach zakonnych wstawiono drzwi, piece i okna (100 rb.)²³⁶.

W oczekiwaniu na większy remont kościoła realizowano mniejsze prace. W 1848 r. został odnowiony fronton świątyni, a znajdujący się tam obraz MB Różańcowej ze św. Dominikiem i św. Katarzyną odmalował Jan Buliński. Natomiast gzymsy nad wieżami i górnym oknem zostały „pokryte blachą starą”. Jeszcze w 1847 r. wybielono korytarze dolne i górne i oczyszczono obrazy w krużgankach, a w 1850 r. został wybielony cały kościół, zarówno wewnątrz i zewnątrz, wraz z dzwonnica, a w kościele ułożono nową podłogę²³⁷.

227 Opisanie kościoła, k. 22.

228 APL, AOZ, sygn. 1627, k. 23v, 81v; Spuścizna, s. 62/IV; B. Sawa, Jakub Bobrowski. Zapomniany malarz zamojski przełomu XVIII i XIX wieku, Archiwariusz Zamojski 2004, s. 16, 23. Część odesłania w przypisie jest błędna. Chodzi o jednostkę archiwalną z AOZ o sygn. 1499 (obecna sygn. 1561, 1562), s. 58, gdzie nie znajdujemy informacji podawanych przez autorkę.

229 APL, AOZ, sygn. 1658, k. 257v-258, 274v-275.

230 AAL, O kościołach klasztornych i zakonnikach dawniejszych, Rep 60 IV a 28, k. 350.

231 Opisanie kościoła, k. 4v, 5v, 8, 8v, 12v, 15, 17v.

232 Stan kościołów, k. 17-17v.

233 Opisanie kościoła, s. 4-4v.

234 Tamże, s. 4-5, 22-23; APL, AOZ, sygn. 3933, k. 4, 49v-50. O konieczności reperacji dachu na kościele i „najgwałtowniej umocnienia kopuły kościelnej środkowej” wspominał w 1821 r. podprzeor i wikariusz konwentu janowskiego o. Cyprian Gronostajski,

235 Opisanie kościoła, s. 22; Król, Kościół poddominikański, s. 12-13; AOZ, sygn. 3933, k. 70, 74, 96v „Środkowa wieża czyli kopuła równie pokrycia i umocowania wewnątrz potrzebuje.”

236 AOZ, sygn. 3933, k. 93v, 96-97v. Niższa administracja ordynacka w 1847 r. sugerowała, że należy wyasygnować materiały ponieważ „biedny stan księży dominikanów w Janowie, których fundusze zaledwie na wyżywienie wystarczają”.

237 Opisanie kościoła, s. 22-23; Król, Kościół poddominikański, s. 12-13.



W 1848 roku wieże kościelne przeszły gruntowny remont

W 1848 r. o pomoc ze strony Ordynacji apelował przeor janowski o. Ostrowski „widząc coraz więcej podlegające rujnacji mury”, podkreślając, że na drobne prace remontowe, jak pokrycie kościoła, bielenie, wydano „ostatnie fundusze”, a nawet ich zabrakło i zaciągnięty został dług. W 1850 r. przeor Kaniewski wskazuje, że „woda wielką klęskę zadała kościołowi i klasztorowi, bo znaczną część siedliska zalawszy, utworzyła bagno, pod fundamenta podchodzi, one osłabia i zagraża ruiną, jeżeli spieszny ratunek nie nastąpi”. Podkreślał, że do reperacji nadają się mury i dachy, stąd prośba do Ordynacji Zamojskiej o „materiał lasowy na pokrycie dachów, ławki i podłogę w kościele”, oraz „materiał mularski, przynajmniej o 100 korcy wapna i 20000 cegły, na reperację i wzmocnienie murów.” Kaniewski zaznacza, że klasztor dokonywał drobnych napraw, ale „z powodu wylewu rzeki i osłabienia murów, konieczna jest reparacja na większy rozmiar”. Ostatecznie po otrzymaniu materiałów (20 tys. sztuk cegły, 100 korcy wapna, 20 szt. tramów na tarcice) prace remontowe przeprowadzono w 1853 r. Drzewo „wytarte” w tartaku w Łądku, po wyschnięciu zostało użyte na podłogę położoną w następnym roku. W 1856 r. klasztor wносił kolejną prośbę o pomoc w remoncie wieży, ponieważ „po opłaceniu podatków resztki” fun-

duszu są przeznaczane na utrzymanie ośmiu kapłanów. W 1862 r. proszono o drzewo na remont dachu, które otrzymali od ordynacji w następnym roku²³⁸.

Sprawy z podtapianiem przez rzekę kościoła jednak nie rozwiązano, co rodziło dalsze problemy. Według opisu miasta z 1860 r. rzeka Białka niosła ze sobą zamuloną wodę i „na płaszczyźnie miasta, gdzie kościół z klasztorem Księży Dominikanów stoi, rozlewa się, zatapia i muli”. Poza tym koryto rzeki „obok miasta jest bardzo szczupłe i płytkie, napływu wody pomieścić nie może”. Na „użalania się mieszkańców, a szczególniej prowincjała Księży Dominikanów o upadek przez to w pięknej strukturze i kosztownej wybudowanego kościoła” władze zarządziły, aby Ordynacja Zamojska „wyrobiła” koryto rzeki, czego jednak nie zrobiono²³⁹.

W niedzielę palmową 1870 r. pękł duży dzwon. Świątynia janowska posiadała wówczas jedynie dwa dzwony, „jeden duży będący ozdobą kościoła, drugi nieproporcjonalnie mały”. Proboszcz Hetner w liście z 21 kwietnia 1870 r. zwrócił się do biskupa lubelskiego o pomoc w zakupie nowego dzwonu, argumentując, że „głucho i ponuro się zrobiło się nam wszystkim”²⁴⁰. Ksiądz Hetner „swoim staraniem i kosztem” w 1870 r. pokrył blachą dach nad prezbiterium i nad korytarzami poklasztornymi. Na „wyszalowanie dachu pod blachę” ordynacja w październiku wydała bezpłatnie parafii „gontów i tarcic”. „Sprawił” również chrzcielnicę, za którą zapłacił 226 rb. W lipcu 1871 r. proboszcz janowski pisał, że zlecił jeszcze pokrycie dachów nad nawami, co razem z poprzednimi pracami ma kosztować 600 rb. Remont był konieczny ponieważ woda uszkadzała sklepienie. Według anszlagu na pokrycie dachu miano wykorzystać 100 arkuszy blachy, a część dachu zakładano nadal pokryć gontem (nad nawą boczną, i daszki nad korytarzami). Kilka lat później ks. Hetner stwierdzał, że „już kilkanaście tysięcy włożyłem w restaurację kościoła”²⁴¹.

238 APL, AOZ, sygn. 3933, k. 103, 104, 120v, 140-141, 168, 175, 176, 185, 190, 192, 200-200v, 207, 228, 231, 243, 253, 260; AOZ, sygn. 4207, k. 62, 69-70.

239 APL, RGL Adm., sygn. 1672, s. 76-77.

240 AAL, Rep 60 IVb 65, Fundusze, budowle, cmentarze kościoła poddominikańskiego parafialnego w Janowie Ordynackim, k. 88.

241 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 104v-105, 126, 130-130v, 187-188, 195; Spis inwentarza, k. 41. W 1864 r. zakon posiadał zgromadzonych arkusze (90 większych, 5 mniejszych „z brzegami zagiętymi”, 5 średnich, 4 małych, łącznie 2 tys. funtów) blachy miedzianej „przystosowanej do pokrycia” kościoła, w następnym roku urzędnicy uznali że stanowi ona własność kościoła nie klasztoru, i jest wyłączona od sprzedaży, por. AAL, Rep. 60 IVb 65, k. 48v, 76; AOZ, sygn. 4207, k. 97v.

Zadaniem dla proboszcza była również przeciągająca się kwestia przystosowania do zamieszkania wikariuszy poklasztornego budynku. Kosztorys sporządzony w marcu 1869 r. przez budowniczego powiatowego Hoffmana opiewał na kwotę 1272,11 ½ rb. Budowniczy kluczowy ordynacji Kurkiewicz dostosował go 15 sierpnia 1870 r. (1792,51 rb.). Kolejny anszlag z 1872 r. przewidywał kwotę 3932,20 ½ rb. W styczniu 1873 r. ks. Hetner pisał, że „przedmiot ten ośm lat wlokąc się, nareszcie jest na ukończeniu”, wzywał jednocześnie dozór kościelny do akceptacji kosztorysu. W tym roku miano zebrać na ten cel pieniądze i doszło zapewne do przebudowy. W międzyczasie realizowano inne prace. W 1871 r. stwierdzono poważne zarysowanie się murów klasztornych „przez rozpadliny w sklepieniu światło widać i gruz się sypie”. Chodziło o sklepienie nad schodami. Zawarto umowę na prace z miejscowym majstrem mularskim Michałem Łukasikiem²⁴².

Kolejny większy remont świątyni podjęto staraniem proboszcza ks. Franciszka Ostrowskiego. W 1878 r. został sporządzony jego kosztorys opiewający na 6739,84 rb. Składki na remont kościoła i cmentarza zapewne wpłacano sukcesywnie. Materiały, których koszt wyniósł 1268,33 rb., kupowano od lipca 1878 r. do czerwca 1883 r. Początkowo był to materiał drzewny, potem gonty (1879-81), cegła (1879-83) i wapno. Główne prace mularskie należy sytuować na 1880 r., bowiem wówczas odnotowano największe zakupy cegły i wapna. „Wyniesiono z piwnic pod prezbiterium pływające trumny, dano tam beton i podpórki, a zgruchotane sklepienie ściągnięto żelaznemi ankrami, sprowadzonemi aż z Anglii”. Dokonano również pokrycia dachu kościoła zastępując, tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło, gont blachą. Koszt wyniósł 2420,71 rb. Blacharz Laibchen pracował do 5 sierpnia 1880 r. Wykonał pokrycie dachów: nawy, kopuły, dzwonnicy, czarną blachą (po 10 kop), ponadto rynny przy ołtarzu (135 łokci blachy) i przy głównym dachu (100 łokci). Koszt jego prac wyniósł 270 rb.²⁴³

Pod koniec XIX w. z inicjatywy wikariusza ks. Czesława Koziółkiewicza (był nim w latach 1895-1903) dokonano „restauracji

242 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 129, 159-159v, 161, 166-168v, 181-185v, 189-193v, 195, 197, 208, 209v. Pod koniec wieku przerobiono jeden z pokoi (oratorium) na salę śpiewacką zabudowując szafkami trzy nisze z przeznaczeniem na instrumenty muzyczne i nuty, por. Spis inwentarza, k. 85.

243 Spis inwentarza, k. 25, 72; APL, AOZ, sygn. 4207, k. 238, 239; Obrachunek z blacharzem, APCh, bp.

wszystkich ornatów”. W 1900 r. (24 stycznia) „sprawiono przez murarzy janowskich pracujących w Warszawie” „ładną bramę żelazną, ażurową”²⁴⁴.

Następny proboszcz ks. Michał Zawisza oceniając remont przeprowadzony za probostwa ks. Ostrowskiego uznał, że była to „połowiczna i niesmaczna ze względów estetycznych robota”. Przed kolejnym remontem blacha żelazna na kościele stała się „sitem”, a kościół wewnątrz „zapuszczony został okropnie”. „Podłoga drewniana dawała w kościele kurz i osady niemiłosierne, ołtarze chyliły się do upadku, a na chórze kilkunastu zaledwie śpiewaków zmieścić się mogło”. Dlatego konieczny był remont świątyni. „Za inicjatywą i staraniem wikariuszów rozpoczęto kosztorys, plany i najcięższą kwestję zatwierdzenie takowych przez b. rząd rosyjski”²⁴⁵. Na zebraniu parafialnym 9 kwietnia 1895 r. zapadła decyzja o uchwaleniu sumy składki parafian na remont kościołów w Janowie i w Białej. Uchwała została zatwierdzona przez rząd gubernialny lubelski 4 października 1896 r. Władze wyraziły zgodę na zebranie przez dozór kościelny 5218,98 rb od parafian na remont obu świątyń. Jednak po kilku latach starań zbieranie składek utknęło²⁴⁶.

Ostatecznie zmieniony został kosztorys, co wynikało najpewniej z rozszerzenia planowanych prac remontowych. Pismem z 20 czerwca 1905 r. gubernator lubelski informował biskupa, że został przedłożony przez parafian janowskich projekt remontu kościoła w Janowie, Białej oraz plebanii w tej wsi opiewający na sumę 31223,22 rb. Deklarowano posiadanie kapitału z zasobów parafii 300 rb., a resztę miano zebrać poprzez składkę parafialną²⁴⁷.

Jak relacjonuje ks. Zawisza w „trakcie powyższej akcji wyjechałem do Tomaszowa i wszystko utknęło”. Gdy został kolejnym proboszczem janowskim w styczniu 1908 r. prace nabrały rozpędu. „Po roku i pół wróciłem, rzecz całą ożywiłem”²⁴⁸. Jednak formalności trwały jeszcze kilka lat. W 1910 r. 27 lipca gubernator lubelski powiadomił biskupa lubelskiego, że ministerstwo spraw wewnętrznych

244 Spis inwentarza, k. 32, 34, 43v, 70v. Inny wikariusz ks. Jan Dąbek (1891-93) „pierwszy po O.O. Dominikanach począł odnawiać ogoloconą zupełnie zakrystję w ładne aparaty; a pracę jego poprowadzili jego następcy – Ks. Łukasiewicz Piotr, Ks. Koziółkiewicz Czesław, i inni”.

245 Spis inwentarza, k. 25.

246 APL, AOZ, sygn. 4208, Akta kościoła ks. Dominikanów w mieście Janowie, s. 6-7, 10, 13-14v, 17, 19, 20, 26, 27-32v, 35, 41v.

247 AAL, AKL, Rep. 60 IVb 65, k. 140-141.

248 Spis inwentarza, k. 25v.

aprobuje remont oszacowany na 31223,22 rb. I zatwierdziło prze-
prowadzenie rozkładki parafialnej - 23229,13 rb.²⁴⁹ I „zatwierdzono
wreszcie plany i kosztorys żmudną rozkładkę anszlagowej sumy na
rozległą w rozmaitych gminach parafję. Wreszcie zaczęły wpływać
i pieniądze”²⁵⁰. W 1911 r. przygotowany został projekt organów²⁵¹.

Remont kościoła został przeprowadzony w latach 1912
-1914²⁵². „Restaurację przeprowadzono gruntownie, tak, iż ze
starego kościoła wzięto tylko szkielet i to pogruchotany”. „Resztę
wojna w r. 1914 przerwała (...) brakiem złota i drożyzną materia-
łów”²⁵³. Proboszcz szczegółowo opisuje ówczesne prace. Prze-
de wszystkim polegały one na przebudowie architektonicznej
wnętrza. „Sklepienia nad prezbiterium pogruchotane, jak wyżej
była mowa, oraz w nawie bocznej przed św. Dominikiem zanad-
to opuszczone prawie spłaszczone, dano nowe, przeciągnięto
nowe żebra na sklepieniach wszystkich, a przez to przerwało
się jednostajność sklepień w renesansie beczkowych”. „Tynki
wewnętrzne wszystkie prawie odbito i dano nowe z mocną
przymieszką gipsu i cementu. Dorabiano pilastry i oporniki
(rozety) pod kąty zbiegający się ze ścianami sklepień, czemu
oczywiście kościół ożywiono, przyozdobiono i dano naturalny
bieg rzeczom. Czterokątne, ogromne, gołe zupełnie i rażące jed-
nostajnością kolumny oporowe oddzielające nawę główną od
bocznych przyozdobiono wystającymi pilastrami ukoronowa-
nemi głowicami sztukateriami. Rowkami w poprzek ożywiono
powierzchnie ich jednostajną. Arkady między kolumnami ozdo-
biono gzymsami, których przedtem nie było”²⁵⁴.

Zamurowano „drzwi na środku nawy bocznej P. Jezusa
prowadzące na cmentarz kościelny, przed który zajeżdżały fur-

manki z chorymi. Zamurowano wnęki od drzwi i okno psujące
ogólną harmonję kościoła, a i zatamowano przez to nieznośne
i szkodliwe przeciągi w kościele. Natomiast wybito dwoje drzwi
we froncie kościoła, prowadzące do naw bocznych b. wygodne
dla ludu. Przebito niewidoczne z kościoła, za pilastrem, drzwi
z zakrystji do kościoła. Dawniej ksiądz zmuszony był z zakrystji
przechodzić przez pasaż łączący korytarz z kościołem”. „Wresz-
cie usunięto szpeczące i bezcelowe kraty żelazne w nawowych
oknach, a dach przykościelnego korytarza, na pół zakrywający
okna w nawie św. Dominika obniżono, a przez to więcej świat-
łem mrok w nawie usunięto”²⁵⁵.

Wymieniono okna „z ramami drewnianemi” i zastąpiono
„wszystkie ramami żelaznemi i oszklono szkłem grubem-lagro-
wem i wewnątrz ujęto takowe w ramy”. „Dano nową posadzkę
terrakotową w całym kościele z fabryki „Dziewulski i Lange”. „Pod
posadzką, aby się nie wkleśła” „dany był bruk kamienny”. „Na koś-
ciół rozszerzono chór całym występem, opartym na kroksztyn-
nach sztukatorskich. A zrobiono to mocno na gęstych szynach
żelaznych zasklepionych cegłą w odstępach”²⁵⁶.

Przebudowano chór, który był za mały – „wysunięty został na
żelaznych belkach na kościół i zasklepiony w posadzce murem;
balustrada ozdobiona z zewnątrz z pięciu słupkami w palach
murowana i dla ozdoby wsparta na 6 kroksztynach sztukator-
skich, w środku dany medalion”. Jak również „ustawiono nowy
organ o 19 głosach wykonany systemem stożkowo-pneuma-
tycznym”. „Rysunek dał p. Bogaczyk, znany rysownik kościelny
w Warszawie, a wykonał organy p. Stanisław Jagodziński w Ra-
domiu w r. 1913 kosztem 5385 rub. Waga całości obliczona zo-
stała na kolei 220 pudów”²⁵⁷.

Jeśli chodzi o wyposażenie świątyni odnowiono „gruntow-
nie i pozłocono wielki ołtarz, dwa kątowe boczne, dwa w na-
wach bocznych i dwa przy filarach”, a także „całą ambonę, wy-
zwolono ją z formy pudła, znacznie ją podwyższono i nadano
jej lotności, lekkości i harmonji”. Zarówno ołtarze, jak i ambona
zostały „gruntownie odrestaurowane” i „pozłoczone z pomalo-



Uroczystości na janowskim rynku, początek XX wieku. Stojące przy kościele rusztowania przypominają o prowadzonych wtedy pracach remontowych

249 AAL, Rep. 60 IVb 65, k. 143. Fundusze miały pochodzić z następujących źródeł: 4659,56 ~ rb. kapitał parafialny przechowywany na lokacie, 546,45 rb. z kasy dozoru, 207,5 ~ rb. w „gotowiźnie” środki parafianina Antoniego Widza, 2581,2 rb. od Ordynacji Zamojskiej, a reszta 23,229,13 rb. na zasadzie zbiórki od parafian.

250 Sporządzony w grudniu 1910 r. plan składki przewidywał wpłaty ze strony Ordynacji Zamojskiej w trzech ratach do 1912 r., por. APL, AOZ, sygn. 4207, k. 371-373.

251 Spis inwentarza, k. 57v. W październiku 1910 r. administracja ordynacka wydała zgodę na sprzedaż parafii 10 tys. sztuk cegieł i odpowiednią ilość wapna, por. APL, AOZ, sygn. 4207, k. 368.

252 AAL, Rep 61 IX 10, k. 4-5v; Spis inwentarza, k. 25, 27; M. Woźnica, Parafia w Janowie Lubelskim w okresie 1864-1914, Janowskie Korzenie 2010, nr 15, s. 39; Spuścizna, s. 143/I. Trochonowicz w oparciu o akta osobowe ks. Zawiszy zaznacza, że okres 1909-14 stanowił dla tego duchownego „okres dużej pracy przy gruntownym remoncie kościoła”, por. Spuścizna, s. 254/II. Katalog zabytków okres remontu, a raczej „zasadniczej przebudowy”, szczególnie wnętrza świątyni, błędnie określa na lata 1910-13, s. 3.

253 Spis inwentarza, k. 25, 26, 27.

254 Spis inwentarza, k. 26-26v.

255 Tamże, k. 27, 27v.

256 Tamże, k. 26, 26v, 33v, 34, 34v. Powierzchnia wykonanej terakoty wyniosła 1872 łokci kw., co równa się 208 sążni kw.

257 Tamże, k. 26v, 34v, 39v. „Pod balustradą chórową z pod tynku wydobyty w 1905 r. orzeł polski sztukatorskiej roboty z dawnych wieków. Moskale się gorszyli nim; przychodzili żandarmi, była i komisja z naczelnikiem ziemskiej straży, kiwano głowami, pytano się urzędownie, skąd się ten „ptak” wziął w kościele wreszcie dano pokój”.

waniem na kolor biały przez firmę złotniczą warszawską Wład. Furgalski”. „Skasowano ciężką i pękatą drewnianą balustradę otaczającą wielki ołtarz półcyrklem, a natomiast dano nową żelazną z fabryki p. Jana Mencla z Warszawy zastosowana artystycznie do stylu kościoła. Ażurowa brama żelazna w wielkich drzwiach sprowadzona była jeszcze na kilkanaście lat przed wojną z fabryki warszawskiej kosztem 400 rb. Kupiono w Warszawie nowy żyrandol wiszący na środku kościoła kosztem kompanji pielgrzymującej do Częstochowy w r. 1913.” „Po-przecznicę w arkadzie łączącej prezbiterium z nawą główną z stojącym wielkim krzyżem, jako zabytek wieków ubiegłych dała się usunąć, a krzyż zawieszono wysoko na ścianie nad tąż arkadą.” „Zrobiono nowe ławki w czterech grupach na kościele” oraz „Skasowano liche pudełka drewniane, służące jako skarbonki”, które okradano a zamontowano „6 skarbonek żelaznych, mocnych z fabryki Mencla w Warszawie, wmurowano w ściany w rozmaitych miejscach kościoła”²⁵⁸.

Renowacja dotyczyła także najcenniejszej rzeczy w kościele – cudownego obrazu Matki Boskiej Janowskiej, z racji, że był on „mocno przez czas nadwyreżony”. Gruntownej restauracji dokonano w 1912 r. Płótno przeniesiono na inną deskę lipową przesyconą gorącym pokostem. Części metalowe zostały oczyszczone i odzłoczone w firmie warszawskiej „Norblin i Buch”²⁵⁹. Ponadto „stary obraz jaskrawy – witraż w górze wielkiego ołtarza podług starego wzoru przemalowano, przez specjalistę w Warszawie, na nowe płótno”²⁶⁰. W okresie remontu kościoła dokonano restauracji „u Norblina w Warszawie” mon-strancji i kilku kielichów²⁶¹.

Podczas tego remontu nie odnowiono jednak malowideł będących w prezbiterium, a przedstawiających sceny z księgi cudów. „Na popękaniem sklepieniu, nad prezbiterium oraz na ścianie nad omawianą powyżej arkadą, były jakieś zniszczone zębem czasu malowidła, coś w rodzaju fresków. Oczywiście

na rozebranem sklepieniu znikły i ślady malowideł, a zaś nad arkadą zatarto ślady malowania, którego nie dałoby się odno-wić”²⁶².

Prace zewnętrzne dotyczyły głównie pokrycia. „Cały dach łącznie z nawami bocznymi i korytarzem, pokryto blachą żelazną ocynkowaną w najlepszym gatunku” - „Szuwałowa z marką łeb koński”. Wieżyczka (sygnaturka) została wykonana od nowa i po-kryta „grubą blachą miedzianą, a do złożonej bani pod krzyżem włożono gazety dni bieżących, fotografię i monety”. „Wszystkie wiązania dachowe, prócz tylko nawy głównej, stare spróchniałe zdjęto, a zastąpiono takowe nowemi.” „Dano gzyms zewnętrzny pod okapem dachowym głównej nawy. Okno na zewnątrz i we-wnątrz dla estetyki ujęto w ramy roboty mularskiej”. Wybito także drzwi wejściowe od frontu do obu bocznych naw kościoła oraz odnowiono balkon na frontonie „ze sklepioną na belkach żela-znych podłogą i balustradą żelazną”. Natomiast w dolnej części prezbiterium zasklepiono „okno od piwnic, w których grzebano ciała”, „zabetonowano cementem i szabrem kamiennym w celu wzmocnienia rysujących się ścian i fundamentów od przepływu wody”. Kościół został także z zewnątrz pomalowany, farbą olejną z cyngwajsem na kolor cementu z oznaczeniem pilastrów i wy-skoków na biało”. Najpewniej także odrestaurowano wówczas mur otaczający kościół i budynki poklasztorne²⁶³.

Remont wykonywano siłami parafii „gospodarczym sposo-bem”, ale zaawansowane prace powierzano fachowcom. I tak „roboty sztukatorskie jak to: rozety, medaliony, głowice pila-strów” zostały wykonane przez p. Marcinkowskiego, rzeźbiarza z Lublina, „gruntownego znawcę i miłośnika tej gałęzi sztuki”. Pomagał mu technik, Stanisław Kłossowski”. W pracowni Mar-cinkowskiego powstały również 14 stacji drogi krzyżowej, po-lichromowanych, były „utrzymane w stylu kościoła, ale nie było pieniędzy na większe”. „Mularskie roboty wykonał p. Skorek, bie-gły mistrz w swym fachu, z Zaklikowa”. „Rysunek struktury lekki i czysty renesans robił p. Bogaczyk z Warszawy, znany rysownik

sztuki kościelnej w drzewie i kamieniu.” Z kolei ławki „zrobił moc-no zdolny stolarz ze wsi Biała, Franciszek Hałabis”²⁶⁴.

Zaplanowano również rozebranie dzwonnicy znajdującej się przed frontonem kościoła „na bezplanowość której zwrócił uwagę” podczas wizytacji w 1906 r. ks. biskup Jaczewski. „Zro-biono projekt nowej renessansowej dzwonnicy, która miała sta-nąć na miejscu bramy wjazdowej na podwórze ekonomiczne – tuż przy domu szkolnym. Zabrakło jednak pieniędzy i odwagi na walenie zdrowych murów”²⁶⁵.

Koszt remontu był bardzo duży. „Kościół janowski został wy-restaurowany kosztem sumy anszlagowej 39475 rub. 11 ½ kop. i dobrowolnych ofiar, tacy i staraniem księdza sumy 24433 rub. 66 kop., razem 53908 rub. 77 ½ kop. podług projektu inżyniera powiatowego p. [Piotra] Łaszkiewicza.”²⁶⁶

„W ten sposób z pospolitego budowania wyłoniła się ładna świątynia, estetyczna i harmonijna godny przybytek Boga–Zba-wiciela– źródło piękna, prawdy i dobra. Nie zepsuło się starego nic i nie zniszczyło, a natomiast szkieletowi niezgrabnemu, na-wet nieestetycznemu i pościąganiemu klamrami w pęknięciach dano ciało lekkie, świeże i lotne”²⁶⁷.

Pewne prace przeprowadzono w okresie I wojny światowej, po 1915 r. Władze austriackie przeznaczyły „6000 koron na od-nowienie całego frontu kościoła Janowskiego, co i uskuteczni-onem zostało”²⁶⁸.

Opisy kościoła i jego otoczenia

Z okresu XVIII w. posiadamy jedynie lakoniczny opis kościoła, że jest on murowany, a na wyposażeniu było kilka ołtarzy czy



W mieszczącym się w pomieszczeniach klasztornych Muzeum Sanktuarijnym zgromadzono m.in. zabytkowe relikwiarze, feretrony, rękopisy, ornaty i naczynia liturgiczne

organy²⁶⁹. Szczegółowe opisy świątyni pojawiają się dopiero w XIX w.

Według stanu kościołów, cerkwi i wszelakich budynków księży z 1808 r. janowski kościół jest „murowany i sklepiony, z grobami także murowanymi i sklepieniami, pod gontami”. Stan murów był „dość dobry”, ale dach nadawał się do remontu, po-nieważ „zacieka sklepienie”. Podobnie jak podłoga w „kościelie, w skarbcu, w babińcu i na chórze”. Poza tym do naprawy na-dawała się blacha „koło więźów”, jak również należało wstawić „w oknach wieżowych żaluzje” oraz „krzyż na wierzchu co się pochylił wyprostować”.

„Klasztor czyniący z kościołem kwadrat, także cały murowa-ny i sklepiony, z piwnicami również murowanymi i sklepieniami”. Również budynki konwentu wymagały naprawy, w szczególno-ści nowego podbicia gontami. „Okien wiele złych. Mur w spiżar-ni mocno obsiadł dla złych fundamentów, to samo i na górze nad spiżarnią”. Także dach gontowy na murowanej dzwonnicy wymagał wymiany oraz „schodów nowych i podłogi na górze”.

269 APL, AOZ, sygn. 1657, k. 247v-248; AAL, Rep 60 IVa 28, O kościołach klasztornych i zakonnikach dawniejszych, k. 350.

258 Tamże, k. 27, 27v, 34v, 41; Karty zabytków ruchomych, APCh. Według innej wersji miało zostać odnowionych 8 ołtarzy. Ołtarz Krzyża Chrystusa został odnowiony staraniem mieszczan janowskich, jak głosi umieszczona na nim tabliczka – „Odrestaurowany kosztem Stowarzyszenia Rzeźników Janowskich za gorliwym staraniem Piotra Smutka w r. 1914. Bóg im zapłać.” Z kolei ołtarz św. Dominika został „Odnowiony kosztem Ant. Wi-dza w r. 1914 Bóg mu zapłać”, o czym informowała inskrypcja na tabliczce.

259 Spis inwentarza, k. 27v, 35.

260 Tamże, k. 27v.

261 Tamże, k. 59, 60v-61v.

262 Tamże, k. 28. „Ściany prezbiterium jakiś o. gwardian, maluczki estetyk, kazał po-malować sposobem pokojowym, farbą olejną w pasy i lamperje, po których para kroplami obficie ściekała. Oczywiście zatarto takowe i zakryto nowymi pilastrami i opornikami, którym głowice dano roboty sztukatorskiej”.

263 Spis inwentarza, k. 26, 30v, 31, 31v. Jak stwierdza kronikarz „drzwi do 2ch bocznych naw ozdobionych pół kolumnami niewiadomego stylu z archytrawem bez sensu i w nieobecność księdza mularze dali swoją własną koncepcję – i wyszły ramy drzwi wstrętne”.

264 Spis inwentarza, k. 26v, 27, 40v; AAL, Rep. 60 IVb 65, k. 143.

265 Spis inwentarza, k. 29v.

266 Tamże, k. 25v.

267 Tamże, s. 28, 37. Zawisza jednak do końca nie był zadowolony. „Dużo jeszcze brakuje; brakuje na zatartych tylko ścianach i sklepieniach rozumnej polichromji delikatnych złoceń żeber, głowic i innych sztukaterji, malowideł w ramach sztukaterskich, pewnego zapalenia pustki kościelnej zaprojektowanymi konfesjonalami; wykończenia rozgrupowania przy P. Jezusie i św. Dominiku dwóch skupionych ołtarzy. (Należy takowe wysunąć w miejsce wnęk zamurowanych w nawach bocznych.)”. W 1922 r. dwa ołtarze były częściowo rozebrane „do restauracji przerwanej wojną” i „drożyzną powojenną”.

268 Jednodniówka. Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci Wielką Roc-nicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, 1928 r., s. 18. „Toż samo zrobiono z wieżą środkową i dwoma frontowemi, które z zasiłku 6000 koron, oku-pantów – Austryjaków, a właściwie życzliwości krajskomendanta p. Pajnlicha i kape-lana wojskowego ks. [Metodego] Sikory – bernardyna, w całości dano nowe i świeże, blachę cynkową i ocynkowaną pokryto”, por. Spis inwentarza, k. 26.



Na położonej przy kościele Kalwarii znajdowały się dwie kaplice. Jedna murowana „pod dachówką”, którą w połowie należało wymienić. Pod nią znajdowała się „piwnica, czyli grób Pana Jezusa, z schodami kamiennymi”. W ocenie autora opisu „zdałoby się dać drugie schody na przestrzał, aby jedną stroną wchodzić, a drugą wychodzić mogli ludzie”. Druga kaplica „Zjawienia” drewniana była w złym stanie. „Ściany i podłoga pogniły, zdałaby się inna, i to murowana”. Przy kościele były także zabudowania gospodarcze: „browarek”, stajnia z wozownią i „spichlerzykiem”. Kompleks klasztorny był otoczony „parkanem” „częścią z muru, częścią z drzewa”. Słupy już „ponadgniwały”²⁷⁰.

Szczegółowy opis kościoła zachował się dopiero z 1828 r. Według niego kościół liczył długości wraz z babińcem 82 łokci 2 ćwierci i 5 cali, szerokości 39,5 łokci 8 cali i wysokości 21 łokci. „Po brzegach facjaty kolumn dwie”, „kopuła przy facjacie dwie”, „mających na sobie każda krzyż żelazny”, na „środku facjaty krzyż żelazny, na którym Imię Marya i 3 kopie”, a na końcu dachu znajdował się krzyż żelazny. Pośrodku była „kopuła z sygnaturką z literami „X.I.R.”. W prawej kopule mieścił się zegar. Trzy wieże kościelne były „blachą białą pobite”. Przed kościołem stała murowana dzwonnica, a do kościoła wchodziło się przez „wielkie drzwi” kruchty. W niej po prawej stronie, znajdowała się okrągła marmurowa kropielnica „o jednym słupie, na nim postawionej mocno”.

Świątynia miała okien „wielkich” 12, a w kaplicach było „półcyrkułowych” 6 okien, ponadto jedno wielkie w wielkim ołtarzu „nowe w laski oprawne, futro i ramy nowe, ze szkłem nowym”. Wewnątrz kościoła znajdowały się filary wspierające sklepienie, grubości 4 łokci. W sklepieniu prezbiterium było „belków” 18 sztuk, nad sklepieniem 23 sztuki, a „nad sklepieniem kościoła i prezbiterium” był „pomost z tarcic dany wzdłuż i wszerz”²⁷¹.

Wyposażenie składało się z 12 ołtarzy, które były rzeźbione w drewnie - „snycerskiej roboty”, każdy był pomalowany na zielono „pod pokost”, a rzeźby świętych były „wyżłoczone” „fangultem”. Ołtarze posiadały mensy drewniane, były bogato zdobione (kolumny, figury świętych, w dużej mierze dominikańskich).

270 Stan kościołów, k. 17.

271 Opisanie kościoła, k. 3v-5v.

W ołtarzach znajdowały się relikwie w portatylach i krzyżach umieszczonych przy mensach.

Inwentarz szczegółowo opisuje wygląd każdego z ołtarzy. Przytoczmy jedynie ich charakterystyczne cechy. W ołtarzu wielkim NMP Cudownej znajdowało się tabernakulum „obracające się w środku, mające trzy miejsca. Jedno wyłacane na chowanie w puszcze Najśw. Sakramentu. Drugie na relikwie Drzewa Ś. czerwono pomalowane. A trzecie na stawianie krucyfiksa lub jakiej relikwii zielono pomalowane”. Nastawa ołtarzowa zdobiona była czterema figurami świętych. Po prawej stronie znajdował się św. Wincenty Ferrariusz trzymający książkę, z lewej św. Jacek z monstrancją w ręku, przy obrazie po prawej św. Dominik z księgą i lilią, a po lewej św. Piotr z Werony z mieczem w głowie. Między nimi była połączona rama, za którą znajdowała się zasuw z obrazem św. Dominika, otrzymującego łaskę od apostołów św. Piotra i Pawła. Przed cudownym obrazem były „firanki podwójne, pierwsze przy samym obrazie, zielone bogate, które za ołtarzem sznurkiem pociągniętym odsuwają się. Drugie podwójne. Materja w paski czerwone, z falbanką w górze srebrnymi kompaniami”, na których umieszczono wota. W drugiej „kondygnacji” ołtarza znajdował się obraz św. Jana Chrzciciela chrzczącego Jezusa w Jordanie, przeniesiony do innego ołtarza, na miejsce którego wstawiono obraz Zjawienia NMP.

Drugi ołtarz był Imienia Jezus, z figurami dominikanów papieża św. Piusa V trzymającego krzyż i pastorał oraz św. Antoniego z Florencji, z koszykiem i pastorałem. Znajdował się w nim obraz Wszystkich Świętych na zasuwie, a pod nim obraz Najśłodszego Imienia Jezus, który miał firanki „złotem przerabiane”. Obraz przyozdobiony był metalową sukienką, krzyżem i koroną oraz miał „serce podwójne srebrne”. Wyżej w nastawie znajdował się obraz św. Katarzyny Sieneńskiej.

W trzecim ołtarzu św. Jana Chrzciciela pod mensą ołtarzową po lewej stronie były drzwiczki „dla odsuwania obrazu i zasuwania”. W nastawie znajdowały się figury św. Zachariasza i św. Elżbiety, na zasuwie był obraz św. Piotra z Werony, pod nim wstawiono obraz bł. Czterdziestu Dziewięciu Męczenników Sandomierskich. W nastawie był napis złotymi literami „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Powyżej mieścił się obraz św. Serwacego i Floriana.



W czwartym ołtarzu Pana Jezusa Ukrzyżowanego w mensie ołtarzowej była „figura P. Jezusa w grobie zostającego”, a na ołtarzu figura Jezusa Ukrzyżowanego. W nastawie znajdowały się figury rzeźbione NMP Bolesnej i św. Jana Ewangelisty oraz obrazy NMP Bolesnej, a na górze Pana Jezusa stojącego u słupa. Piąty ołtarz św. Dominika ozdobiony był figurami św. Piotra i św. Pawła apostołów, posiadał obrazy: NMP (na zasuwie), św. Dominika i na górze św. Barbary. Ołtarz św. Tekli miał antepedium „blejstramowe w paski czerwone i niebieskie pomalowane z żółtemi na płótnie”, w nastawie był obraz św. Tekli, a na zasuwie obraz św. Kajetana z Dzieciątkiem Jezus. W ołtarzu figury św. Pawła Ap. z mieczem i św. Stanisław Bpa. W ołtarzu św. Tadeusza były figury św. Agnieszki i św. Agaty, obraz św. Tomasza Apostoła z Dzieciątkiem Jezus, a na zasuwie św. Ludwika. Antepedium miał na płótnie „blejtramowe”. Z kolei w ósmym ołtarzu św. Wincentego Ferrariusza znajdowały się figury bł. Alberta Wielkiego i św. Cypriana Bpa oraz obraz św. Piusa V, papieża dominikanina, a za zasuwą św. Wincentego Ferrariusza, natomiast u góry „mały” obraz św. Jana Nepomucena. Kolejny ołtarz św. Jacka Odrowąża miał figury św. Kazimierza Królewicza, bł. Czesława i obrazy św. Tomasza z Akwinu, za zasuwą obraz św. Jacka, a u góry św. Elżbiety Królowej.

Ołtarz św. Józefa ozdobiono figurami św. Gabriela Archanioła i św. Anioła Stróża, na zasuwie był obraz bł. Jakuba dominikanina, pod nim św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, a u góry św. Agnieszki. W ołtarzu św. Kryspina i Kryspiniana Męczenników były figury św. Andrzeja Ap. i św. Jadwigi Królowej, obrazy św. Michała Archanioła, św. Sebastiana Męczennika, i św. Rocha, za zasuwą św. Kryspina i Kryspiniana, na którym „na głowach korony srebrne i dwóch aniołków trzymających wieńce srebrne”, a w górnej części nastawy mały obraz św. Apolonii. W stojącym pod chórem ołtarzu św. Antoniego z Padwy były figury św. Erazma i św. Wojciecha oraz obrazy św. Andrzeja Ap. i św. Łukasza Ap., a pod zasuwą św. Antoniego.

Ambona była „snycersko zrobiona”, pomalowana na zielono z połączanymi figurami św. Tomasza Ap. z kopią, św. Andrzeja Ap. z krzyżem, św. Jana Ap. z książką. Na ścianach były płaskorzeźby św. Dominika i św. Wincentego Ferrariusza, pod baldachimem płaskorzeźba Jezusa nauczającego, a nad nim św. Jana Chrzciela z chorągiewką i barankiem. Organy „albo pozytyw” były „w architekturze snycerskiej”, pomalowane na zielono, a „na wierzchu rzeźby połączane”. Prospekt organowy ozdobiony był rzeźbą Da-

wida z harfą, po bokach dwoma aniołami. Organy miały „głosów 12, w pedale głosów 5, miechów 2”. Ponadto umieszczono w nim „trąb 2”. „Na których podczas mszów śpiewanych. Ganki z rana i pod wieczór przygrywają”, a także „waltorni 2 popsute”²⁷².

Kościół posiadał umiarkowaną polichromię. Sklepienie świątyni było „całe wymalowane wyrażające Narodzenie N. Maryi P. w kolibce leżącej, przy niej ś. Joachima i ś. Anny oraz Dawida króla, dającego koronę Najśw. Maryi Pannie”. Po prawej stronie wielkiego ołtarza przy oknie ponad sklepieniem „na murze z jednej strony wymalowany ś. Jan Chrzciel, a drugiej strony okna, ś. o. Dominik”. Inwentarz dominikański mówi również o pięciu dużych obrazach w prezbiterium prezentujących wybrane cuda²⁷³. Z opisu nie wynika jasno, czy chodzi tutaj o obrazy malowane na płótnie, czy o polichromię na ścianach prezbiterium. Jednak brak informacji o takich obrazach olejnych z późniejszych inwentarzy czy materialnego ich przetrwania (zwłaszcza w kontekście zachowywania serii obrazów dominikańskich z krużganków klasztor-nych), w powiązaniu z informacjami o zatartych malowidłach z okresu dużego remontu kościoła przed I wojną światową wskazuje, że chodziło tu o polichromię.

W kościele znajdowało się szereg inskrypcji. Nad środkiem ołtarza pod sklepieniem na murze napis „Narodzenie Twoje Najbłogosławieńsza Panno Maryjo, Boga Matko. Radość zwiastowała całemu światu. Z Ciebie albowiem weszło Słońce, Jezus Chrystus Bóg nasz”. Na filarem po prawej stronie pod sklepieniem był napis „Z królewskiego rodzaju Maryja pochodząca jaśnieje”. Z kolei po lewej stronie na murze „Witaj Gwiazdo Zaranna, Grzeszników Lekarko”, przy tarczy świątynnej napis o poświęceniu kościoła w 1742 r., a również w tarczy od prezbiterium na murze pod sklepieniem wymalowany napis „P. Jezus pierw-nej wypuszczający na świat za grzechy ludzkie trzy strzały. To jest wojny, głodu i powietrza, chcąc niemi zatracić wszystkich ludzi na świecie, którego błaga Najśw. Maryja P. pokazując po prawej stronie S.C. Dominik, który różańcem ś. przeprosić Boga, i pobudzi ludzi do poprawy życia złego. Po lewej stronie wskazując na ś. Franciszka Serafickiego, który swoim życiem chwalebny i pokorą pociągnie ludzi do życia cnotliwego i upokorzonego”, napis na murze o remoncie

272 Tamże, k. 5v-17v.
273 Tamże, k. 17v-19.

kościoła i malowaniu w 1779 r., a pod św. Franciszkiem „Ad Majorem Dei Gloriam, Sancta Maria Regina Gratiarum Honorem”²⁷⁴.

W świątyni znajdowały się również obrazy „pomniejsze” ulokowane poza ołtarzami. Było ich w sumie osiemnaście: św. Walentego, św. Mikołaja, oba przy ołtarzu głównym, NMP Niepokalanie Poczętej „snycersko zrobiony”, św. Dominika „pod oknem oratorjum”, „na filarze prawym” NMP trzymającej Pana Jezusa, portret Jana Jakuba Zamoyskiego „kofundatora kościoła janowskiego”, „na filarze lewym” św. Tomasza z Akwinu, portret Jana Sobiepana Zamoyskiego „fundatora najłaskawszego”, „na-przeciw ambony na filarze lewym” św. Jacka, św. Piotra z Werony, „na prawym filarze” św. Dominika klęczącego przed apostołami św. Piotrem i Pawłem, św. Dominika wskrzeszającego „na filarze środkowym” Pan Jezus Ukrzyżowany, św. Dominika, Boga Ojca, „nad drzwiami do krużganków” Wszystkich Świętych, św. Jana Ap. „nad drzwiami”, św. Dominika i NMP oraz św. Karola Bpa. Na „krużgankach” i „górze klasztornej” znajdowało się dziewiętnaście „półcyrkulowych” obrazów z życia dominikanów²⁷⁵.

Podczas procesji noszono pięć obrazów. Pierwszy „snycerską robotą pomalowany i wyłożony z 15 tajemnicami”, z wyobrażeniami NMP z Dzieciątkiem Jezus i Imienia Jezus „mających sukienki i korony wysrebrzane”. Drugi obraz różańcowy NMP z Dzieciątkiem Jezus „dających paciorki”, św. Dominika i św. Katarzyny. Trzeci ze św. Mikołajem Bp i św. Kazimierzem oraz św. Wincentym Ferrariuszem, czwarty św. Anny i św. Piotra Ap. oraz piąty św. Tekli i św. Pawła Ap. Były ponadto „wielkie” chorągwie sztandarowe „różańcowej” NMP ze św. Dominikiem i z św. Katarzyną Sienieńską, haftowana złotem (z 1714 r.), chorągiew różańcowej NMP ze św. Dominikiem i św. Katarzyną Sienieńską, a z drugiej Imienia Jezus, trzecia „sztandarowa” z MB Częstochowską i św. Mikołajem Bp. oraz czwarta „sztandarowa żałobna”. Poza tym sześć małych chorągiewek sztandarowych oraz siedem chorągwi proporcowych maryjnych i z wyobrażeniami świętych, różnych kolorów (żółta, karmazynowa, zielona, niebieska, żółta)²⁷⁶.

W korytarzu w budynkach klasztor-nych był ołtarzyk NMP z Dzieciątkiem Jezus „na którym sukienka drewniana, posrebrzana i korony na głowach mosiężne, za firankami”, a na zasuwie

274 Tamże, k. 5v-17v.
275 Tamże, k. 19-19v, 20v-22.
276 Tamże, k. 19v-20v.

obraz św. Katarzyna de Rykrys. Ołtarz był „snycersko zrobiony, zielono pomalowany, częściowo fiszgultem wyłożony”. Podczas procesji stawiało się na nim Najświętszy Sakrament podczas procesji. Idąc do dzwonnicy, przez furtę, nad nią był obraz NMP za szkłem. W murowanej dzwonnicy znajdował się „dzwon wielki” z wyobrażeniem NMP Różańcowej, św. Jana Chrzciela, św. Michała archanioła trzymający czarta. Drugi dzwon określono jako „dawny”²⁷⁷.

Dokładny opis i inwentarz kościoła oraz budynków klasztor-nych zawarty jest w Spisie majątku i funduszów po zniesionym klasztorze księży dominikanów w mieście Janowie Ordynackim sporządzonym 15/27 listopada 1864 r. przy wyjeździe zakonników.

„Kościół murowany z takimże sklepieniem gontami kryty, z trzema wieżami blachą żelazną pobielaną pokryte, z krzyżem żelaznym połączanym z frontu z sygnaturką i zegarem żelaznym o dwóch dzwonkach – 1. Zakrystya murowana po prawej stronie wielkiego ołtarza – 1. Skarbiec za tąż zakrystią murowany – 1. Klasztor przy kościele murowany o jednym piętrze gontami kryty mieszczący w sobie na parterze kuchnię, refektarz i trzy stancje z kuchnią prywatnemu lokatorowi odnajęte, a na piętrze 12 cel dla zakonników. Dzwonnica murowana gą-ami kryta przez którą jest wchód do Kościoła z dwoma dzwonami – 1. Kapliczka murowana gą-ami kryta na cmentarzu klasztor-ny połączona – 1. Stajnia, wozownia, drwalnia i wystawka pod jed-ny dachem z drzewa pod gątem – 1. Szopa na drzewa z drze-wa pod gątem – 1. Kloaka tak-że – 1. Dom z trzema ścianami drewnianymi, a czwartą łątowaną murowaną, pod gątem o 4ch stancjach z kuchnią, prywatnemi lokatorami odnajęty – 1. Staj-nia przy tym-że z drzewa pod gątem – 1. Kapliczka mała z oł-tarzykiem na cmentarzu przy kościele – 1. Parkan murowany z frontu, opasujący kościół oraz będący przy kościele z jednej strony cmentarz, a z drugiej ogród owocowy – 1.”²⁷⁸

W kościele w prezbiterium znajdowało się przy wielkim ołtarzu 20 cynowych lichtarzy, 4 lichtarzy blaszanych platerowa-nych, lampka „frażetowskiej roboty”, w cyborium puszka srebrna połączana bez pateny, przy nim małe waskulum, tablice ołtarzo-we (kanony) 3. Przy ołtarzu było tak-że 4 małych dzwonek-ów oraz 2 taborety (skabelony). Z wyposażenia procesyjnego: 4 małych

277 Opisanie kościoła, k. 20, 21, 22.
278 AAL, Rep. 60 IVb 65, k. 75-75v.

chorągwi różańcowych i czerwony baldachim adamaszkowy. Antepedium było „robione na kanwie”, a na stopniach ołtarza leżał stary dywanik. Ponadto w prezbiterium było chórowych ławek „o 3 stalach każda” 4, ławeczek przy nich 5, jesionowych foteli 2 oraz 2 konfesjonały. Na ścianach wisiało 3 dużych obrazów „historycznych”, 4 mniejsze, portret Jana Zamoyskiego oraz duże lustro oraz 4 małych luster.

W kościele „w środku czyli nawie” mieściło się 11 ołtarzy bocznych. Na nich znajdowało się 36 obrusów, 12 krucyfiksów „na wszystkich ołtarzach”, 46 lichtarzy cynowych, 2 mosiężne, 10 drewnianych. Wyposażenie naw stanowiło 6 konfesjonałów, 20 ławek „środkowych”, 3 do nich dostawionych i 2 ławki „pod chórem”, kryształowy żyrandol, lampa przed ołtarzem Pana Jezusa, kropielnica z marmuru „krajowego”, obraz „wielki historyczny” i 7 mniejszych obrazów, a także drewniane skrzynie: 2 cechowe i 3 brackie. Ponadto 18 chorągwi, 4 feretronów „czyli obrazów przenoszonych”, 2 krzyże procesjonalnych, katafalk o „6u gradusach z 2a trumnami” i 12 drewnianymi lichtarzami katafalkowymi. Wyposażenia dopełniała ambona oraz „organ o 10 głosach a jednym miechu”²⁷⁹.

„Sprzęty i aparata kościelne” mieściły się w zakrystii. Znajdowało się tam łącznie 38 ornatów (różnych kolorów liturgicznych czerwonych, białych, fioletowych, zielonych, czarnych) „z rekwizytami”, kapa fioletowa, alb 3, „komeszek” 5, korporałów 4, puryfikaterzy 6, ręcznik, ręczniczków 30, humerałów 4, obrusów 3, taśma do dzwonka, dywanik stary, bursa „do chorego”, szklanych amputek 8, srebrny kielich połączany z pateną, połączany miedziany pacyfikał, posrebrzany mały i 1 cynowy, trybularz mosiężny, obrazów 13, luster 3, drewniany krzyż procesyjny, lawaterz cynowy, kociołek blaszany na święconą wodę, 3 mensy o 10, 8 i 4 szufladach, klęcznik drewniany, krzesło, fotel.

Dalsza część mieściła się w skarbcu: 32 ornaty, 5 par dalmatyk, kap 8, alb 29 (oraz 16 alb w praniu), humerałów 20, „komeszek” 17, ręczników 32, obrusów 20, różnych firanek 10, tuwalni kolorowych 3, „dalszych” obrusów 104, dywanów i kawałków sukna 6, podusze pod mszały 3, baldachim adamaszkowy czerwony, umbrakulum do zasłaniania monstrancji 3, „resyrekcja”, papierowe antepedium z ołtarza maryjnego, szaf na ornaty 2, szafa na alby i komże, mensów z szufladami 2, duża skrzynia z wotami,

279 Tamże, k. 75v-76v.

blaszana lampa, kinkiety blaszane 2, obrazów MB na płótnie 2, luster 2, sukienka „z Matki Boskiej” mosiężna, krzyż procesyjny, stół drewniany bez szuflady, patelnia blaszana do robienia świec woskowych, do niej dynarek żelazny. Z przedmiotów liturgicznych: monstrancja srebrna połączana duża i mała, pacyfikał srebrny z relikwiami św. Wincentego, srebrnych połączanych kielichów z patynami 2, srebrnych z patynami 2, trybularz srebrny bez łódki, krzyż mosiężny uszkodzony z relikwiami, kielichów drewnianych starych do ubrania 5.

W skrzyni przy oknach mieściły się relikwie i wota: sprzączka srebrna „trójkanciasta wysadzana stalkami”, mosiężna rurka „cała długości półtora cala”, kawałków srebrnych „od monstrancji” 5, girlanda srebrna „z takąż gwiazdką wysadzaną w środku kamieniami szafirowymi” (imitacje), puszka srebrna z przykryciem, patyna srebrna połączana „od puszek z cyborium”, puszek srebrne z relikwiami św. Jacka, św. Krescentego, św. Sewera, św. Justusa, św. Marii Bartolomei, wotów srebrnych „różnej wielkości i kształtów” 31, perełek „nieprawdziwych ze szklami szafirowymi i żółtych buncików” 2 i koralu „wielkości dużej i małej” sznurów 3.

W kaplicy leżącej nieopodal kościoła znajdował się krzyż z Panem Jezusem i statua św. Marii Magdaleny nakryta firanką. A na ołtarzu obrusów 2, kamiennych wazonów 2, uszkodzonych postumentów 2, poza tym skarbona, stół, obraz, ławka i lampa blaszana²⁸⁰.

W bibliotece klasztornej pozostawiono 912 książek „różnych” w 7 szafach oraz map „różnych” 14. Oprócz tego w tym pomieszczeniu był kufer drewniany, stół drewniany okrągły i skrzynka z papierami. W celach, które zajmowali dominikanie znajdowało się proste wyposażenie: stoliki, krzesła, łóżka, półki, itp. W oratorium było dużych ławek 5, przy nich 3 małych oraz 7 obrazów. W stancycie „rozmaite stare żelastwa”. Na górnym korytarzu był: dzwonek, zegar z szafką, małych obrazów 11, dużych 2, duży stół, prasa do habitów i krzyż z Panem Jezusem przy schodach. W kuchni ulokowanej na parterze znajdowało się pełne wyposażenie. Natomiast w refektarzu były m.in. 3 duże stoły z ceratami, 3 ławki, krzyż z Panem Jezusem oraz „różnych” obrazów 14. W dolnych korytarzach klasztornych przy kościele było 14 obrazów „stacyjnych”, 16 dużych obrazów, a także ołtarz z Matką Boską na zasuwie z obrazem św. Katarzyny z 4 lichtarzami drewnianymi. W wozow-

280 Tamże, k. 76v-78.



Barokowy ornat z XVIII wieku

ni były m.in. 2 bryczki, 2 sani, poza tym przy klasztorze wóz kuty, sanie proste, a w stajni 2 koni i źrebię²⁸¹. Według wykazu z 1859 r. „około” kościoła i klasztoru znajdowało się ogrodzenie murowane z cegły i kamienia, otynkowane. Brama, również murowana „podwójna z facjatą, 2e drzwi po bokach dzwonnicy do wchodu na cmentarz kościelny, okuta w zawiasy i zamki”. Parkan drewniany

281 Tamże, k. 81-82v. W budynkach klasztornych pozostało dwóch zakonników: zarządcą kościoła o. Mikusiński oraz w celi nr 5 „słaby starzec” o. Narcyz Drwał. Ponadto w jednej z cel mieszkał zakrystianin.

otaczał zabudowania klasztorne i ogród, wykonany z „bali rżniętych” z bramą drewnianą o podwójnych drzwiach z cmentarza do dziedzińca klasztoru. Natomiast łąkę za klasztorem otaczał płot „żerdziany w kółki”, nowo postawiony²⁸².

Według krótkiego opisu z 1860 r. „w miejscu cudami Najświętszej Panny Maryi słynącym jest kościół murowany z klasztorem takimże przez Księży Dominikanów zamieszkałym, kaplica murowana jedna. Kościół ten należy do liczby kościołów w Kraju rzadkich, tak co do rozmiaru swego, jak i sztuki architektonicznej.” I dalej, że kościół dominikański „wysokością swoich wież i strukturą swoją w budowie odznacza się”²⁸³. Inny opis z 1870 r. stwierdza, że świątynia janowska „to gmach dość obszerny i podobny do innych z tego czasu budowli kościelnych. Ściana naczelną z kształtną wystawą, z kolumnami i obrazem we środku, ma po bokach dwie niskie wieże, trzecia zaś wyższa wznosi się nad częścią kapłańską. Całe zabudowanie, przez niską kruchtę na cmentarz drzewami zasadzony, na którym stoi mała kaplica, w baniastej formie”²⁸⁴. Inne opisy z tego okresu stwierdzały, że jest to „wspaniały kościół z wysokimi wieżami”²⁸⁵.

Opis z 1922 r. podawał, że kościół parafialny był „pobudowany z cegły i kamienia miejscowego”, „piaskowca twardego i miękkiego wapniaka”, „trzynawowy sklepiony beczkowo na 4ch filarach murowanych”. Znajdował się „na krańcu miasta tuż nad rzeczką Białą zwrócony frontem do rynku, a prezbiterjum w stronę rzeczki”. Na frontonie nad balkonem w tzw. szczycie umieszczony był obraz „cudownego objawienia Matki Boskiej Janowskiej”. Po jego bokach znajdowały się „2 chełmy wieżyczek zakończonych krzyżami”²⁸⁶.

W budynkach poklasztornych znajdowały się „dolne” korytarze należące do „całości kościoła” tworzące „czworobok podłużny z pewnymi odrostami”. Korytarze mają komunikację z kościołem bezpośrednio przez szerokie, podwójne, półokrągłe drzwi obok wejścia na chór kościelny. Prócz powyższego korytarze łączą się jeszcze z kościołem za pomocą ciemnego korytarzyka, którym się wchodzi i do zakrystji”. Autor inwentarza podkreśla, że „są one dobrodziejstwem kościoła, bo w czasie słotnych uroczy-

282 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 37-38.

283 APL, RGL Adm., sygn. 1672, s. 104, 106.

284 Kościół w Janowie Ordynackim, s. 56.

285 Mikuliński, Janów, s. 415; Majewski, Wizyta pasterska, s. 26-27; Świątkowski, Płockie, s. 53.

286 Spis inwentarza, k. 28v-29, 30v, 33v.



Chorągiew procesyjna z 1714 roku, jeden z najstarszych eksponatów muzeum sanktuarijnego

stości mieszczą sporo ludzi i można odbywać w nich procesje”. Podłoga w korytarzach, zwanych także, z racji wykorzystywania do procesji, „obchodami” była drewniana. Na końcu jednego z korytarzy znajdowała się kapliczka z ołtarzykiem, w której odprawiano msze św. „w czasie większych uroczystości dla ludu, który się w kościele nie mieścił”. „Kapliczka owa odcięta jest od korytarza ażurową żelazną, ma dwa okna zakratowane po bokach i posiada rococowy ołtarzyk z 2ma figurami rzeźbionemi po bokach. Posadzka i stopień terrakotowe. Obraz w ołtarzu na zasuwie św. Piotr i Paweł, a pod zasuwą 2gi obraz Matki Boskiej. Kapliczka wewnątrz polichromowana”²⁸⁷.

287 Tamże, k. 42, 67-69.

Z lewej strony świątyni położony był „niewielki cmentarz przykościelny, po którym około kamiennego krzyża odbywają się procesje”, wyłożony tłuczniem. „W dwóch kątach (od ulicy i naprzeciw Kalwarji) stoją małe drewniane kapliczki malowane, do których w oktawę Bożego Ciała i na Matkę Boską Różańcową wychodzi procesja. W kapliczkach znajdują się obrazy malowane na płótnie w jednej Pan Jezus na krzyżu, a w drugiej św. Wawrzyniec Męczennik”. Pośrodku procesyjnego placu stał „otoczony balustradą żelazną krzyż na postumencie z napisem: Pamięci drogich rodziców Tomasza i Agnieszki ten pomnik poświęca Jakób Moskal z żoną Katarzyną 1884 r.” Planowano go w 1914 r. przenieść nieco dalej na tzw. Kalwarię, a w tym miejscu „miała być ustawiona rzeźba kamienna św. Marji Magdalena”. Od ulicy plac oddzielony był murem, z lewej strony otaczało go 16 lip, z których jedna o „olbrzymim” pniu, w ocenie kronikarza pamiętająca „wiele wieków minionych, a może nawet pierwotny drewniany kościół”.

Z placu procesyjnego przechodziło się „bramką żelazną” na tzw. Kalwarię. Był to „mały placzyk o płaszczyźnie 25mx16m 50cm usypany, otoczony zewsząd ślepym murem w wewnętrznej konstrukcji którego urządzono 19 półokrągłych nisz na pomieszczenie Stacji Męki Pana Jezusa, i dlatego właśnie nazwano to miejsce „Kalwarją”.

Znajdowała się tutaj „murowana kaplica sklepiona, kryta blachą cynkową”, „pobudowana na studni źródlanej”. Kronikarz podkreślał, iż „do kapliczki i wody lud pobożny ma szczególne nabożeństwo i nazywa miejsce to „Objawieniem”. „Wewnątrz jest ołtarz w pośrodku którego w absydzie wygiętej umieszczono dużą statuę Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej”. „Przed kapliczką jest małe „Campo Santo”, na którym chowano zakonników i tutaj jest jeszcze pięć płyt z kamienia miejscowego – napisy na nich zatarte. Tu również pochowano kości wydobyte z zalanych wodą podziemi kościelnych.”²⁸⁸

W budynkach poklasztornych na piętrze znajdowały się mieszkania dla trzech wikariuszy. Każde z nich obejmowało trzy pokoje, będące dawnymi celami zakonnymi. Na piętrze znajdowała się również kancelaria parafialna „fragment odciętego korytarza wymurowano ściankę poprzeczną od ul. Szewskiej z zamykanymi szafami na akta kościelne w niszy” i mieszkania dla służby kościelnej.

288 Spis inwentarza, k. 28v, 29, 69-70.

Na parterze było dziewięć pomieszczeń pomagistrackich. Brukowane podwórze ekonomiczne oddzielono murem od parceli pomagistrackiej, a ogródek kościelny ogrodzony był sztachetami. Tu ulokowano małą drewnianą kostnicę. Budynki ekonomiczne znajdowały się od strony łąki i kryte były gontem. Znajdowały się tam m.in. pralnia i kuchnia²⁸⁹.

Uroczystości i praktyki religijne

Najczęstszą formą praktyk religijnych związanych z janowskim sanktuarium były pielgrzymki. Kult pątniczy stanowił zresztą jeden z elementów religijności potrydenckiej. Przybywano do Janowa indywidualnie i w większych grupach, kompaniach. Już na wstępie księga cudów odnotowuje pielgrzymki indywidualnych osób w podziękowaniu za doznane łaski, jak Pawła Opockiego, Ożarowskiej i mieszczanina z Kazimierza²⁹⁰. Nie są one datowane, ale zdarzyły się one zapewne po wybudowaniu kaplicy w 1646 r. Od tego momentu bowiem „większe nabożeństwo na tym miejscu w ludziach się pomnażało” i po „wszystkiej Koronie Polskiej szerzyła się codziennie sława tego miejsca świętego”, a w efekcie wierni „przyjeżdżali nawiedzając to miejsce święte”²⁹¹. Zbiorowe pielgrzymki odnotowane są nieco później. W 1661 r. do Janowa przybyła kompania z miasteczka Lasocin²⁹², we wrześniu 1663 r. do sanktuarium przybyła pielgrzymka bractwa różańcowego z Sokala²⁹³, w 1669 r. kompania z Turobina²⁹⁴, a w 1679 r. przybyli pielgrzymi z Lublina w kompanii „solennej” z kapłanem²⁹⁵. Odbywano je także w XVIII w. Niektóre z nich były bardzo duże, jak kompania z Przeworska w 1756 r. licząca około 200 osób. Mieszkańcy z tego miasta ślubowali swego czasu „wiecznym obowiązkiem” corocznego przybywania do Janowa²⁹⁶. „Wielbią Maryją kompanie ludne/ Śpiesząc do Twego o Matko Janowa” – stwierdza druga redakcja cudów i łask przygotowana w stulecie sprowadzenia dominikanów do Janowa²⁹⁷.

289 Tamże, s. 69v, 83-88. „Od strony Kalwarji postawiono przed laty dwudziestu oficynę murowaną z kamienia miejscowego, krytą blachą żelazną.”
290 LM, s. 14.
291 Tamże, s. 8.
292 Tamże, s. 16.
293 Podążał w niej Andrzej Hyttmer, podczaszy koronny, mieszczanin sokalski wraz z Wawrzyńcem Gruszewiczem i innymi znajomymi, por. Rudomicz, Efemeros, cz. I., s. 316, 422.
294 LM, s. 27.
295 LM, s. 72; WŁ, s. 93.
296 LM, s. 44.
297 WŁ, s. 165.

Zdecydowaną większość, bo blisko 80 proc. stanowiły bliskie (do 30 km) pielgrzymki do sanktuarium, co świadczyło o jego lokalnym charakterze²⁹⁸. W okresie przedrozbiorowym istniało na terenie Rzeczypospolitej około 300 centrów pielgrzymkowych. Janów jest wymieniany wśród nich już w XVII w.²⁹⁹

Pielgrzymi napływali do Janowa głównie w maju, czerwcu i we wrześniu, a jeśli chodzi o dni tygodnia, to w sobotę i niedzielę oraz poniedziałek, dawniej dzień targowy w Janowie. W przypadku konkretnych dni największy napływ wiernych miał miejsce w dni odpustowe (24 czerwca, św. Jana Chrzciciela; 29 czerwca, św. Apostołów Piotra i Pawła; 8 września, Narodzenia NMP-MB Siewnej) oraz święta maryjne (m.in. 2 lipca, Nawiedzenia NMP - MB Jagodnej; 15 sierpnia, Wniebowzięcia NMP - MB Zielnej; 8 grudnia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, dawniejszy odpust)³⁰⁰.

Pielgrzymi odprawiali szereg praktyk religijnych. Miały one miejsce jeszcze przed przybyciem do miejsca kultu. W 1661 r. idący w kompani z Lasocina, gdy zobaczyli kościół z daleka „według zwyczaju pobożnego” „upadli na swe kolana” i odmówili Zdrowaś Maryja³⁰¹. Już pod krzyżem postawionym w miejscu objawień wierni „modlitwy odprawowali”, był on także „nabożnie” całowany³⁰². Po wybudowaniu kaplicy i umieszczeniu w niej obrazu Matki Boskiej stał się on przedmiotem szczególnej czci. Był on odsłaniany³⁰³, w nadziei otrzymania łask (lub w podzięce za nie) schylano przed nim głowę, bito czołem o ziemię, kładziono się przed nim³⁰⁴, leżano krzyżem³⁰⁵, kłaniano się, dziękując za łaskę, kłękano³⁰⁶, obchodzono główny ołtarz z obrazem oraz składano chorych na stopniach ołtarza³⁰⁷, a także pito wino ob-

298 Szerzej o zasięg kultu, por. Nastalska, Miracula, s. 118-124.
299 Witkowska, Staropolski, s. 518, 520; Pruszczyk, Morze łaski, s. 55.
300 Szerzej o rocznym rytmie pielgrzymowania, por. Nastalska, Miracula, s. 124-128; LM, s. 22, 34, 37, 40, 46, 44. Zgoda na odpust św. Jana Chrzciciela została udzielona w 1760 r. przez papieża Piusa VI. Odpust na św. Piotra i Pawła odnotowujemy w 1778 r., por. Spis inwentarza, s. 82; LM, s. 53.
301 LM, s. 18.
302 LM, s. 7; WŁ, s. 46.
303 LM, s. 27 (1669 r.), 42 (1754 r.), 44 (1760 r.).
304 Tamże, s. 20 (1669 r., położenie przed obrazem zalecali dominikanie), 37.
305 Tamże, s. 42 (1748 r., 1754 r.), 40 (1747 r.), 46 („krzyżem padli przed najświętszym otwartym obrazem”, 1760 r.), 53 (1781 r.).
306 Tamże, s. 53, 55 (1781 r.).
307 Tamże, s. 20 (1669 r. trzy razy „prowadzono około wielkiego ołtarza”), 55 (1781 r.).

myte o obraz³⁰⁸. Pielgrzymi używali także wody ze źródła „Zjawienia”³⁰⁹. Typową praktyką była spowiedź i komunია święta³¹⁰. Do specjalnych obrzędów należały egzorcyzmy³¹¹. Ponadto wierni składali jałmużny³¹².

Wierni, którzy otrzymali różne łaski poza świątynią janowską przybywali potem w dziękczynnych pielgrzymkach, nieraz wcześniej składając ślub odbycia takiej pielgrzymi („dróżki”, „drogi”) oddawali uroczyste podziękowanie, co przybierało niekiedy widowiskowe formy, jak parada żołnierska, która miała miejsce 30 września 1673 r., „z chorągwiami, z bębнами w kościele się prezentowali”³¹³.

Wierni zamawiali msze św. w swoich intencjach (np. uzdrowienia): wotywy (śpiewane) i lekty (czytane) odprawiane przed odsłoniętym obrazem NMP³¹⁴. Odmawiali Zdrowaś Maryjo³¹⁵, litanie³¹⁶, różaniec³¹⁷ oraz „inne modlitwy” i „insze nabożeństwa”³¹⁸. Śpiewano także specjalne pieśni maryjne związane z janowskim sanktuarium. Pierwsza z nich powstała ok. 1650 r. i miała zostać nawet wydrukowana. W XIX w. śpiewano ją już z refrenem „Maryja, Maryja, o Maryja Janowska”³¹⁹. Kolejną pieśń znamy z drugiej redakcji cudów janowskiego sanktuarium z 1760 r. „Pieśń o Najświętszej Pannie Janowskiej” miała charakter błagalno-dziękczynny³²⁰. Następne dwie pieśni znajdują się w trzeciej redakcji

janowskich cudów z 1845 r. Była to „Pieśń o Przenajświętszej Pannie Maryi...”, którą należało śpiewać na „nutę Bądź pozdrowiona Panienko Maryja” oraz „Pieśń o Przenajświętszej Pannie Maryi Pocieszenia”. Kolejną, „Pieśń do Matki Bożej w utrapieniu” dodano podczas przepisywania trzeciej redakcji w 1964 r.³²¹

W oczekiwaniu uzdrowień chorzy byli „ofiarowani” do janowskiego sanktuarium. Często także ich przywożono. Praktyka ta rozpoczęła się zaraz po objawieniach, kiedy stał jedynie krzyż, nasiliła się po wybudowaniu kaplicy i chorzy „przyjeżdżali nawiedzając to miejsce święte”³²². Dominikanie zapisywali cuda i łaski doznane przez wiernych. Początkowo były to luźne zapiski albo odnotowane np. w mszale (1664 r.), a od 1670 r. zaczęto prowadzić specjalną księgę. Zaprzesztano zapisywania cudów na początku XIX w.³²³

O znaczącym kulcie obrazu janowskiego (XVII-XVIII w.) świadczy, że drukowano, zapewne na zamówienie dominikanów, papierowe obrazki MB Janowskiej. Ustawiano je w domu obok innych obrazów świętych i modlono się przed nimi. Zapisy cudów odnotowują ich posiadanie jedynie przez szlachtę, przez co można wnioskować, że przedstawiciele tej warstwy stać było na nabycie obrazków³²⁴. Obraz janowski stał się również tematem wiersza autorstwa jezuita o Michała Krasuskiego zamieszczonego w dziele wydanym w 1669 r.³²⁵ Książka ta zawierała poezję (względnie pieśni) łacińską na temat różnych obrazów NMP słynących w tamtym okresie z łask³²⁶.

Nie posiadamy danych o liczbie pielgrzymów odwiedzających Janów. Najpewniej przy odpustach mogło ich ok. tysiąca lub więcej skoro pod koniec XVII w. stwierdzono, że kościół drewniany mieszczący zapewne ok. 200-300 osób był za mały.

Sama pielgrzymka Przeworska z poł. XVIII w. liczyła 200 osób³²⁷. Wśród pielgrzymów w okresie XVII-XVIII w. występowały wszystkie grupy społeczne, ale przeważali przedstawiciele kręgów średniozamożnych - średniej szlachty i mieszczaństwa³²⁸. Sanktuarium nawiedzali katolicy różnych obrządków, obok dominujących łacinników byli to grekokatolicy oraz ormianokatolicy³²⁹.

Ruch pielgrzymkowy kontynuowany był w XIX w., ale miał różną intensywność i zapewne okresy fluktuacji³³⁰. Sanktuarium miało zasięg lokalny. Pielgrzymi przybywali m.in. z Turobina, Zdziechowic, Kraśnika, Stróży, Zwierzynca³³¹. Zasięg oddziaływania janowskiego sanktuarium wyznaczany przez te miejscowości należy uznać za graniczny. W 1870 r. stwierdza się, że cudowny obraz „zgromadzał do Janowa na odpusty tłumy pobożnych”. „Dnie uroczyste odbywały się tu nadzwyczaj okazałe, a kompanie ludu przybywały nawet z odległych stron.” Słownik geograficzny powtarza tę informację i dodaje, iż „bardzo liczne zgromadzenia ludu” nadal „ściągają w dniu 8 września”³³². W kościele janowskim odbywało się wówczas siedem odpustów, wśród których „najznakomitsze na św. Piotr i Narodzenie Matki Boskiej 8 września”. Według innej oceny w Janowie miały miejsce wówczas trzy „wielkie” odpusty, które ściągały rzesze wiernych. Opis miasta z 1860 r. stwierdza, że „na dwa główne odpusty na św. Piotra i Pawła Apostołów i na Sto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny kompaniami przychodząca [ludność], która w obydwu razach dusz przeszło 10000 wynosi”. Liczby te ulegały

zmianom, ponieważ podczas odpustu 8 września 1861 r. zgromadziło się 6000 ludzi, w tym m.in. kompania z Kraśnika. W maju 1865 r. wypowiedziano 8 tys. osób. W czasie odpustów do Janowa zjeżdżali „duchowni z obcych parafii” „do pomocy przy odprawianiu nabożeństwa, jako też dla innych posług i obrzędów religijnych”. Do ich „przyjęcia” przeznaczano specjalny fundusz (w 1859 r. 43,95 rs.)³³³.

W ołtarzu głównym 5 sierpnia 1824 r. umieszczono obraz „zjawienia NMP z 2 aniołami świce zapalone trzymającemi, i do bednarza Wojciecha Boskiego nazywającego się, słowa z ust Najśw. Maryi Panny te wychodzące: Ta jest wola Boża, ażeby się tu Chwała Jego na tym miejscu i pamiątka moja odprawowała. Idź zaraz i opowiedz to poblížszemu kapłanowi i urzędowi swemu”. Namalował go malarz Ignacy Kozłowski, a sfinansował ówczesny przeor o. Cyprian Gronostajski na „tę pamiątkę”, że „na tym miejscu samym, gdzie teraz ołtarz wielki stoi Najśw. Maryja Panna objawiła się”. Obraz Zjawienia wstawiono na miejsce obrazu św. Jana. Inwentarz z 1922 r. opisuje, że obraz ten znajduje się „na samym szczycie ołtarza wielkiego” i jest „oświetlony z tyłu oknem okragłem”. „U stóp Matki Boskiej Janowskiej, otoczony dwoma aniołami ze świecami, klęczy podług podania, bednarz ze wsi Ruda wpatrzony w oblicze Matki Boskiej. W polach wolnych w formie wstęgi zrobiono następujący napis: Taka jest Wola Boża, aby się Chwała Jego na pamiątkę odprawiała” oraz u dołu „R. 1645. Najświętsza Panna, pokazuje się w wielkiej po dwakroć jasności między Świętymi aniołami mającymi w ręku (swoich) świece zapalone jednemu bogobojnemu mieszczaninowi profesji bednarskiej, na pamiątkę 1868”³³⁴. Z porównania obu inwentarzy należy wyciągnąć wniosek o częściowym przemalowaniu obrazu w 1868 r. i zmianie treści drugiej części inskrypcji umieszczonej na obrazie. Katalog zabytków stwierdza, że obraz został „gruntownie przemalowany”³³⁵.

Zwyczaj obchodzenia głównego ołtarza z obrazem MB Łaskawej kultywowano w I połowie XIX w. Ołtarz był „odsadzony od muru dla obchodu koło ołtarza”. „Co pobożni na klęczkach zwykli czynić, czołgając się na kolanach”. Wierni obchodzący oł-

308 Tamże, s. 46 (1760 r.), 55 (1782 r., o obmycie winem o obraz proszono księdza zakrystiana), 56. Dominikanie używali także wina obmytego o relikwie Krzyża Świętego z Lublina, s. 41.

309 Tamże, s. 38 (1730 r.), 39 (1734 r.).

310 Tamże, s. 14, 19 (pol. XVII w.), 21, 26, 44 (1758 r.).

311 Tamże, s. 25, odprawiany wobec Macieja z Sosnowicy w 1673 r., szerzej: Albiński, Maciaszek, Albiński, A on „przeklęty, s. 128-134. W 1669 r. odprawiano egzorcyzmy poza Janowem ale z odwołaniem się do MB Janowskiej, a następnie w sanktuarium, por. LM, s. 19.

312 LM, s. 38 (1736 r.).

313 Tamże, s. 14, 15, 16, 18 (1662 r.), 20, 27; WŁ, s. 83-84 (parada z 1673 r.).

314 LM, s. 11, 14 (1648 r.), 46 (1750 r.), 48 (1763 r.), 49 („śpiewają wotywę solenną”), 51, 55 (1783 r. w intencji uzdrowienia).

315 Tamże, s. 32 (1679 r.),

316 Tamże, s. 40 (1747 r., litanie śpiewali zakonnicy), 46 (1760 r.), 49 (1764 r. i inne modlitwy), 51 (przed otwartym obrazem), s. 56, upraszając o litanie o trzeciej godzinie przed Matką Boską, przed otwartym obrazem).

317 Tamże, s. 54 (1781 r.), 55, jako podziękowanie.

318 Tamże, s. 14 (pol. XVII w.), 49 (1764 r.).

319 Tamże, s. 10-11, 21. Wymienia tylko pierwsze cuda, podając jedynie datę 1648 r. co sytuuje jej powstanie na połowę XVII w. Wzmianka o cudzie wskrzeszenia dziecka z Kocudzy datowanym na 1654 r. przesuwalaby ten okres o kilka lat, chociaż nie jest to datowanie pewne. W LM zapisano „164...”, a potem wstawiono „5”. A uwzględnienie tego cudu na początku pieśni może sugerować datę wcześniejszą. Trudno tu przyjąć datację tego cudu za WŁ 1666 r. (s.71) ze względu na sygnalizowane uwzględnienie w pieśni jedynie pierwszych cudów.

320 WŁ, s. 164-165; Nastalska, Miracula, s. 152-153.

321 KC, s. 15-20, 160-167.

322 LM, s. 7, 8, 13, 19.

323 Tamże, s. 17; Nastalska, Miracula, s. 107, 108-109.

324 LM, s. 29 (1674 r., „mając obrazów w domu swoim wiele różnych świętych Pańskich, między którymi był też obrazek papierowy Najświętszej Panny Janowskiej”), 47 (1761 r., „padłszy na ziemię krzyżem przed obrazem, mając w domu janowski”), WŁ, s. 85.

325 Regina Poloniae Augustissima Virgo Mater Dei Maria in Regno Polonorum, beneficentia prodigiosarum imaginum, tam pace, quam bello celeberrima. Lirica poesi a P. Michaelie Krasuski, Calissij 1669, s. 12 (kolejne wydanie 1686, s. 184).

326 Bartłomiej Zimorowicza hymny na uroczyste święta Bogarodzicy, Kraków 1876, s. IX. Pieśni te odnosiły się „do różnych zdarzeń wojennych i politycznych”, por. Witkowska, Nastalska-Wisnicka, Ku ozdobie, s. 655.

327 LM, s. 44; AAL, Rep. 60 IVb 65, s. 13; Opisanie kościoła, s. 9, 15v. Orzeł i Kaproń (Dominikanie, s. 264; Ta jest wola, s. 62-63) podają, że w wiekach XVII-XIX w. odpusty gromadziły 10 tys. osób, ale informacja ta odnosi się jedynie do połowy XIX w. por. APL, RGL Adm., sygn. 1672, k. 104.

328 Szerzej o zasięgu społecznym, por. Nastalska, Miracula, s. 128-136.

329 LM, s. 15, 21, 25, 26 (ok. 1650 r., Zamość; 1670 r., Szczecbrzeszyn; 1673 r., Sosnowica), 31. Nastalska błędnie określa ich jako prawosławnych, s. 136, ale mimo użytych określeń „religij greckiej”, „religij ormiańskiej” odłamy tych kościołów prawosławnych wcześniej już zawarły unie z Kościołem katolickim (1596 r i 1630 r.), por. Z. Obertyński, Ormianie, w: Historia Kościoła w Polsce, t. I, cz. I, Poznań-Warszawa 1974, s. 256-258; L. Bieńkowski, Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce, w Kościół w Polsce. Wieki XVI-XVIII, red. J. Kłoczowski, t. II, Kraków 1970, s. 811, 838-841, 850, 859, 953.

330 J. Kania podaje, że w przypadku Janowa Lub. ruch pątniczny obejmował obszary od Lublina do Przemyśla, por. Rola sanktuariów maryjnych Lubelszczyzny w intensyfikacji kultu religijnego w XIX wieku, w: Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku, pod red. B. Pylaka, Cz. Krakowiaka, Lublin 1988, s. 197. Ale to odnosiło się do okresu przed rozbiorami, nie ma potwierdzenia źródłowego że był on kontynuowany w takim zakresie w XIX w.

331 Z. Klukowski, Ruch narodowy w Zamojszczyźnie w 1861-62 r., Teka Zamojska 1938, z. 2, s. 104; Inskrypcje z wot umieszczonych w gablotach.

332 Kościół w Janowie Ordynackim, s. 56; Mikuliński, Janów, s. 415.

333 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 9v, 51; AAL, Rep 60 IVb 65, k. 30, 50v, 66; Klukowski, Ruch narodowy, s. 104; APL, RGL Adm., sygn. 1672, k. 104; RGL Skb., Wydatki klasztoru Janowskiego Księży Dominikanów 1859-1864, sygn. 109, k. 6, 8, 26, 32v.

334 Opisanie kościoła, k. 7; Spis inwentarza, k. 35v.

335 Katalog zabytków, s. 5.

tarz całowali nogi figury Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Ołtarz obchodzono od strony prawej ku lewej. Tuż po wyjściu zza ołtarza wierni mieli okazję złożyć ofiarę. „A wychodząc poza ołtarzem w lewą stronę, na dole w postumencie pilastra, jest karbonka za zamkiem dobrym, w którą niektórzy obchodzący ołtarz, składać zwykli ofiarę jałmużny, która się obraca na potrzeby kościoła i ubogich. A na tej karbonie Agnus Dei w mosiądź oprawne, co całować zwykli ludzie i wychodzić na kościół”³³⁶.

Wierni odwiedzający sanktuarium mogli w kościele zapoznać się z obrazową historią objawień i cudów. Polichromia była umieszczona w górnej części prezbiterium. Czas powstania tych obrazów na ścianach świątyni jest nieznany. Zapewne pochodzą z okresu dużego remontu kościoła i rozbudowy klasztoru (1768-81). Niewykluczone, że powstały wcześniej, a wówczas zostały tylko odnowione. Z pięciu obrazów znamy czas powstania tylko ostatniego. Został namalowany ok. 1810 r. przez Ignacego Kozłowskiego, malarza z Sandomierza. Obszerny opis tej polichromii z 1828 r. przekazuje o. Gronostajski.

„W górze wielkich obrazów 5. 1-szy obraz po lewej stronie ołtarza wielkiego Zjawienia Najświętszej Maryi Panny, między dwoma aniołami trzymającymi świece gorejące. A we środku ich Najświętsza Maryja Panna w płaszczu błękitnym, w sukience białej do bednarza imieniem Wojciecha Boskiego nazwiskiem w r. 1645 2 listopada, klęczącego z ust Najświętszej Maryi Panny te słowa wychodzące: Ta jest wola Boża, aby się tu Chwała Jego, na tym miejscu i pamiątka moja odprawowała. Idź zaraz i opowiedz to kapłanowi pobliskiemu i urzędowi swemu. W komparymencie tego obrazu te słowa wyrażone są niedaleko klęczącego bednarza. „Roku Pańskiego 1645 Najświętsza Panna pokazuje się dwakroć w wielkiej jasności między dwoma aniołami mającymi w rękach swoich świece zapalone. Jednemu mieszczaninowi rzemieśla bednarskiego bogobojnemu”.

Obraz drugi

Po prawej stronie ołtarza wielkiego wyrażający umarłe dziecię z trumienki powstające, żywe na tym miejscu z tym napisem: R. 1664 dziecię jedne umarłe przywiezione ze wsi Kocudzy, aby na tym miejscem świętym janowskim było pochowane, gdy już do grobu z wielkim żalem chcą kłaść z trumienką, polecając Pannie Przenajświętszej. Aliści zaraz ono dziecię główkę i rączki

z trumienki podnosi. Co gdy się dziecię z wielkim podziwieniem obaczywszy ludzie idą do kościoła wzięwszy to dziecię za rączkę. Przy tym Panu Bogu i Pannie Przenajświętszej za tak wielkie dobrodziejstwo dziękują na tym miejscu.

Obraz trzeci

Po prawej stronie ołtarza wielkiego wyrażający komisją duchowną, przez samego ks. Walentego Dąbrowskiego, plebana bialskiego sprowadzoną z konsystorza krakowskiego na inkwizycją cudów poczynionych na tym miejscu. I przez komisarzy tychże stawiających krzyż w r. 1646 na znak miejsca cudownego i sprawdzających zaraz rzemieślników, a z nimi o postawienie kościoła na tym miejscu świętym kontrakt zawierający z napisem tym w komparymencie: „Po dokończeniu komisji stawiają krzyż, który potem się pokazuje miastu w wielkiej jasności”.

Obraz czwarty

Wyrażający procesjonalnie w parach idących św. Aniołów do kościoła janowskiego w białych szatach, a przed nimi dwóch aniołów w bieli, chorągiewki białe niosących r. 1646 i śpiewanie wdzięczne wydających na powietrzu. W komparymencie co na murze nisko przybity przy ołtarzu św. Antoniego z Padwy RP 1646. Procesja anielska w wielkiej jasności w tym miejscu świętym pokazuje się 2 pobożnym rybakom.

Obraz piąty

Nowo przekopiowany z czwartego. Procesja anielska z dwoma chorągiewkami. W komparymencie: Na tym miejscu dwom bogobojnym rybakom, gdy na stawie do nich należącym ryby łowili w nocy, w wielkiej jasności pokazuje się procesja anielska. To widzenie przysięgą stwierdzone RP 1646. Podobna procesja anielska pokazała się w r. 1802, którą widzieli Tomasz Martyna lat 60 mający i Antoni brat jego młodszy mający lat 56. Obywatele miasta Janowa SMG kunsztu sukienniczego powracając z Łążku od folusza z sukniem ufolowanym. Obaczyli w jasności wielkiej i przypatrujące się przez 2 godzin niezliczonych aniołów ze świcami gorejącymi idących w parach od Modliborzyc do janowskiego kościoła księży dominikanów koło godziny szóstej wieczorem. I przyszedłszy pytali się w domu i innym sąsiadów: Czyli była jaka eksportacja pana lub pani jakiej wielkiej ciała do kościoła księży dominikanów? Na co jednostajnie odpowiedzieli zapytani wszyscy, że żadnej eksportacji nie było. I na doświadczenie wysyłali swe żony i innych obywateli wywiadując się o eksportacji, czyli była i weszła jaka procesja ze świcami do kościoła księży domini-

kanów? Gdy oznajmili, że żadna nie była procesja. Na co jednak pod przysięgą zeznali, że widzieli w wielkiej jasności idących ze świcami porządnie do kościoła dominikańskiego i na to podpisali się. Tomasz Martyna, Antoni Martyna, przed ks. Janem Olszewskim, przeorem tego klasztoru SMG w przytomności ks. Piotra Godowskiego supreora tegoż klasztoru. I szlachetnego Michała Grzymały wójta miasta Janowa”³³⁷.

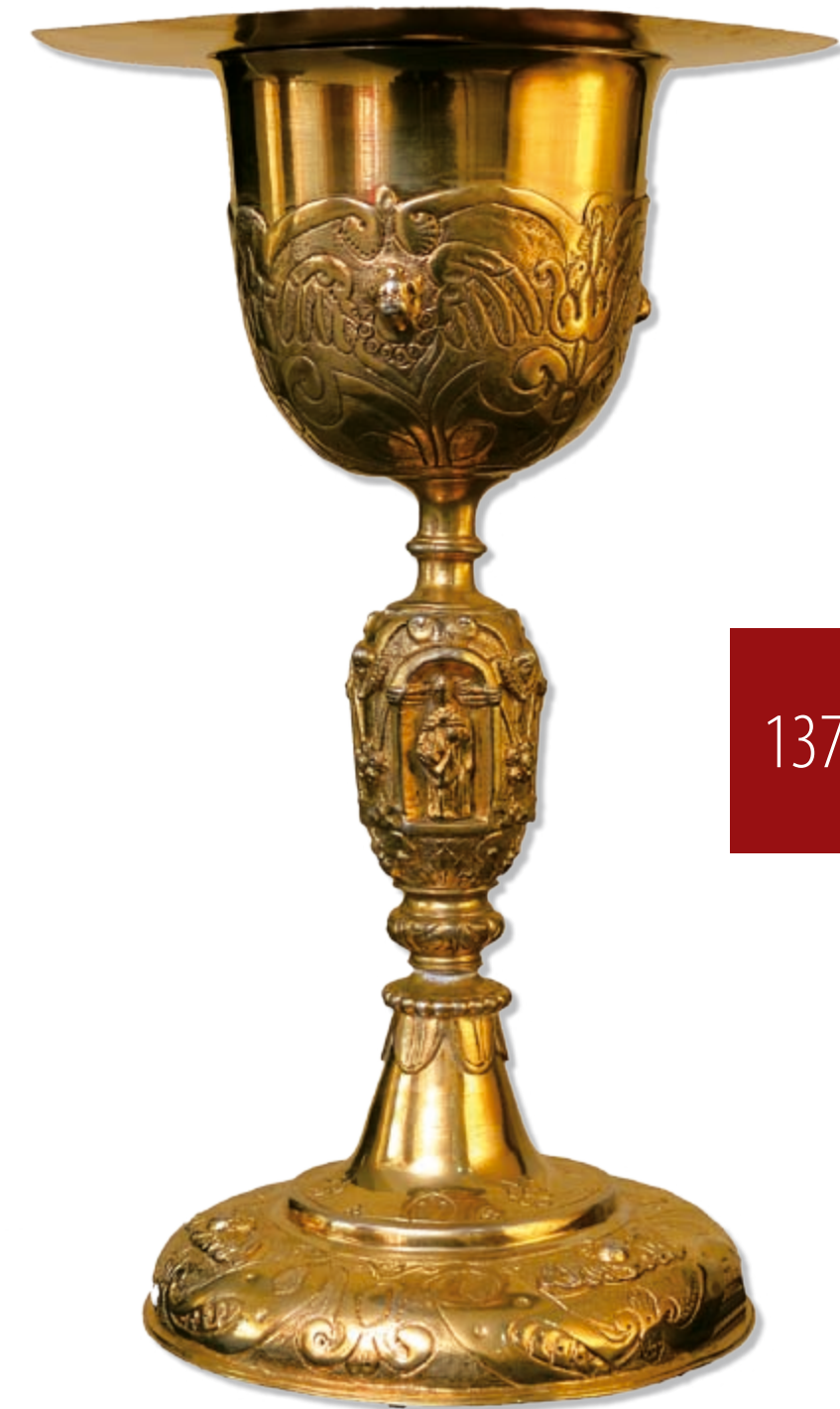
Po przejściu kościoła przez duchowieństwo diecezjalne zaprowadzono nowy porządek nabożeństw. Kuralista ks. Kazimierz Sosnowski stwierdza w piśmie z 18 czerwca 1868 r., że po przeniesieniu parafii „ustała w zupełności przyczyna dla której nadal mogłyby być utrzymane zwyczaje w prowadzeniu nabożeństwa w tym janowskim kościele sposobem odrębnym i wyróżniającym się od innych kościołów parafialnych.” Duchowieństwo nie ma obowiązku stosować do zwyczajów praktykowanych przez dominikanów, a wręcz przeciwnie powinno „stosować się z największą ścisłością” do formuły nabożeństw jaka została przepisana podczas ostatniej wizytacji biskupiej.

Kuralista odnotowuje, że mieszkańcy Janowa nie zwracają uwagi na zmianę statusu świątyni z zakonnej na parafialną, chcą „formy w prowadzeniu dawnym sposobem nabożeństwa utrzymać”, a z tej racji stawiają „zawadę miejscowemu duchowieństwu w ścisłym stosowaniu się” do obowiązujących przepisów. Sosnowski nakazuje, aby proboszcz „bez względu na niesłuszne reklamacje niektórych parafian niezwłocznie zaprowadził do kościoła parafialnego” porządek nabożeństw w święta i niedziele, który został „przepisany” w wizytacji z 1806 r. dla kościoła bialskiego³³⁸. Wyglądał on następująco:

„1. W wigilię święta, albo niedzieli nieszpory grane będą, po których wieczorne z ludem odnawiane być mają. 2. Z rana o godz. 7 jutrznia grana będzie. 3. O godz. 8 godzinki do N. M. Panny organista z ludem na odmiany mężczyzn z niewiastami śpiewać będzie, a kapłani spowiedzi słuchać mają. 4. O godz. 9 msza ś[więt]a. ranna grana lub wotywa, po której kapłan odmówi z ludem modlitwy poranne, pacierz, przykazania Boskie i kościelne, siedem sakramentów, akty wiary, nadziei i miłości, katechizm dla dzieci. 5. O godz. 10 różaniec lud śpiewa. 6. O godz. 11 aspersion, procesja, msza wielka, podczas której czytana będzie

337 Opisanie kościoła, k. 17v-18v.

338 AAL, Rep. 60 IVb 65, s. 67-68.



Kielich mszalny z poł. XVII wieku

Ewangelia z stosowną dla starszych nauką. Po mszy zaś wielkiej śpiewać się ma Anioł Pański. 7. Po południu o godz. 2 w ziemie, a o 3 w lecie różaniec lud śpiewa. 8. O godz. 3 w ziemie, a o 4 w lecie nieszpory grane będą, po których modlitwy wieczorne z uwagami nad ich pożytkiem odmawiane być mają. Na koniec Anioł Pański śpiewany będzie”³³⁹.

Nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu miały się odbywać w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. „Msza Wielka zaś Nieszpory zwykle bez Wystawienia”. I we wszystkie uroczystości NMP („msza Wielka i nieszpory”). Odpusty miały miejsce w „1. Nowy Rok, 2. 40-te Godzinne nabożeństwo w ostatnie trzy dni Zapust. 3. św. Jan Chrzciel tytuł Kościoła, święto kościelne. 4. św. św. Apostołów Piotra i Pawła. 5. Narodzenie N. Maryi P. 6. Różańcowej N. Maryi P. 7. Poświęcenie kościoła”³⁴⁰.

Na przełomie XIX/XX w. sanktuarium janowskie było także odwiedzane przez pielgrzymki spieszące do Częstochowy. „Latem przez Janów przechodzi mnóstwo pielgrzymów do Częstochowy z powiatów krasnostawskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego i biłgorajskiego.” Miejscowi muzycanci grając marsza wprowadzali ich do kościoła, dopóki nie zabroniły tego carskie władze³⁴¹.

Szczególne nabożeństwa ku czci Matki Bożej były kultywowane w okresie międzywojennym. Jak odnotowuje inwentarz z 1922 r. w święta maryjne - Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia, Matki Bożej Gromnicznej, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia NMP odprawiano uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Ponadto we wszystkie dni powszednie całego roku godzinki do Matki Bożej, w okresie zimowym o godz. 17, a w okresie letnim o godz. 18. Była śpiewana przez organistę „z ludem” litania do MB, antyfony Pod Twoją Obronę, modlitwa i pieśni do Matki Bożej. Na balkonie znajdującym się na frontonie umieszczano „na święta Matki Boskiej transparent z lampkami”, a w maju grała na nim rano orkiestra „melodje pieśni kościelnych”. „W miesiącu maju, według dawne-

go zwyczaju o godzinie 5-ej rano orkiestra parafialna gra przez godzinę na ganku kościelnym pieśni do Matki Bożej”³⁴².

W okresie międzywojennym odbywały się cztery odpusty: 24 czerwca na św. Jana Chrziciela, 29 czerwca św. Piotra i Pawła „z całą oktawą”, w czasie której codziennie rano i wieczorem obywało się nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją; 8 września Matki Bożej Siewnej (Narodzenia Matki Boskiej) „z b. licznem zgromadzeniu ludzi”, Matki Boskiej Różańcowej „z wystawieniem w całej oktawie”, z procesją do pięciu ołtarzy z ewangeliami, jak w Boże Ciało³⁴³. Procesje w okresie międzywojennym miały miejsce na cmentarzu przykościelnym „około kamiennego krzyża”, a w razie złej pogody w korytarzach poklasztornych tzw. obchodach³⁴⁴. Intensywność ruchu pielgrzymkowego w tym okresie potwierdza ówczesny wikariusz ks. Michał Jabłoński. „Janów znany jest i był z odpustu głównego obchodzonego 8 września. Na ten odpust przybywało po 20 i więcej kompanii. W pieśniach do MB przy śpiewaniu zamieniano MB Częstochowską na Janowską. Jest to pozostałość po OO. Dominikanach”³⁴⁵.

Mieszkańcy Janowa również sami pielgrzymowali. W 1913 r. w Częstochowie była kompania pielgrzymów. W okresie międzywojennym pielgrzymki na Jasną Górę odbywały się regularnie, w formie kompani, jak w 1931 r. W maju 1933 r. „wyszła piesza pielgrzymka do Częstochowy” licząca ok. 200 osób, a 16 czerwca wyruszyła druga pielgrzymka, kolejną. Tego roku, we wrześniu na uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego, odbyła się piesza pielgrzymka do Lublina, do kościoła poddominikańskiego. W czerwcu 1934 r. ponownie wyruszyła z Janowa piesza pielgrzymka około 100 osób do Częstochowy, a 6 sierpnia piesza pielgrzymka do Kalwarii Pałacowskiej, licząca również ok. 100 osób. Z 1937 r. również posiadamy informacje o pieszej pielgrzymce do Częstochowy (ok. 100 osób) i kolejowej liczącej 360 osób która w czerwcu wyjechała z Szastarki³⁴⁶.

Wota

W podziękowaniu za doznane łaski wierni pozostawiali w Janowie materialne wota³⁴⁷. Jak stwierdza księga cudów „przyjeżdżali nawiedzając to miejsce święte, a oddając śluby i wota swoje Bogu Najświętszemu i Matce Syna Jego Jednorodzonego”³⁴⁸. Księga przekazuje informację o oddaniu jedynie 25 wotów, ale niewątpliwie było ich znacznie więcej. Świadczy o tym fakt, że w 1768 r., aby sfinansować remont i rozbudowę klasztoru sprzedano część wotów. Jak zwracają uwagę historycy sztuki odnotowywano takie przypadki, zapewne wobec powtarzających się egzemplarzy³⁴⁹. Jednak w przypadku janowskiego sanktuarium musiano wykorzystać niemal wszystkie wota, ponieważ do dnia dzisiejszego nie zachowały się starsze niż sięgające przełomu XVIII/XIX w.

Pierwszym znanym wotum były kule uzdrowionego dobosza złożone w grudniu 1648 r.³⁵⁰ Według zapisów księgi cudów większość odnotowanych tam wotów, bo aż 18, złożono w XVII w. Jednak składano je, z różnym natężeniem, również w kolejnych wiekach. Opis kościoła z 1828 r. podaje, że na firankach zasłaniających obraz MB było „wotów srebrnych, a jedno wyłacane sztuk więcej nad 16”³⁵¹. Według spisu majątku i funduszów po zniesionym klasztorze z 1864 r. odnotowano wotów „srebrnych różnych wielkości i kształtu – 31; perełek nieprawdziwych ze szklami szafirowymi i żółtych boncików – 2; koralu wielkości dużej i małej sznurków – 3”. Ale wyliczenie to odnosi się tylko do wotów umieszczonych na obrazie MB, bowiem spis ten mówi o składowaniu wotów w drewnianych skrzyniach, z których jedna była „duża”, a druga mieściła się „przy oknach”³⁵². Inwentarz z 1922 r. wymienia już 62 wotów oraz 2 „sznury koralu czerwonych” umieszczonych na obra-

zie³⁵³. Obraz Matki Boskiej Janowskiej był wówczas wyłożony „granatowym pluszem na wota”, a obok „ram w polach osłoniętych materją niebieską umieszczono wota oddawna tam składane”. I tak po lewej stronie „przypięto wotów 25”, „nadto 2 sznury koralu czerwonych”. Z kolei po prawej stronie obrazu „wotów 20”, natomiast u góry „w półkolu nad obrazem wotów 17”³⁵⁴. Niewątpliwie wpływ na wzrost ilości wot miało zwiększenie stanu zamożności mieszczan i chłopów, których było stać na złożenie materialnego podziękowania za otrzymane łaski³⁵⁵.

Składane w wiekach XVII-XIX wota miały w większości wyobrażenia uzdrowionych części ciała ludzkiego. Spotykano „rękę srebrną” (1662 r.), główkę (l. 70. XVII w.), oczy „wyrysowane” (1679 r.), nogę (1692 r.), a nawet „wotum srebrne z wyrażeniem do połowy człowieka” (1808 r.)³⁵⁶. Na przełom XVIII/XIX w. można datować zachowane dwa wota z wyobrażeniem dziecka w powijaku, będące zazwyczaj podziękowaniem za łaskę macierzyństwa³⁵⁷. Z XIX w. pochodzą wyobrażenia rąk (jedna z 1827 r.) i nóg, a także oka (l. poł. XIX w.).

Ofiarowano również tabliczki przedstawiające sceny doznania łaski. Tego rodzaju plakietki wotywnie były popularne w okresie XVII-XVIII w. Około 1650 r. dworzanin królewski Ludwik Woroszyło ofiarował „tablicę wielką, srebrną”, podobnie również Stanisław Rzepecki, „tablicę wielką srebrną temu kościołowi ofiaruje”³⁵⁸. W XIX w. wota w formie plakietek obok scen sytuacyjnych (modląca się osoba; klęcząca kobieta przez symbolem Opatrzności; anioł klęczący przez wizerunkiem Madonny; kwiaty; serce gorejące z hierogramem Maryi), przedstawiały również uzdrowione części ciała (oko, noga)³⁵⁹.

Od XIX w. rozpowszechniły się wota w formie serca (zachowane z najstarszą datą - 1805 r., inne daty: 1815, 1868, 1870 r.), na

339 Tamże, s. 64v.
340 AAL, Rep. 60 IVb 65, s. 64-65. Według innego wykazu z XIX w. odpusty były następujące: „1. Na Nowy Rok, 2. W ostatnie dni zapustu 40o godzinne nabożeństwo, 3. Na święto Piotra i Pawła, 4. Na święto Dominika, 5. Na święto Jacek, 6. Na Narodzenie Matki Boskiej, 7. Na Różańcową”, por. APL, AOZ, sygn. 4207, k. 9v. Szerzej o porządku nabożeństw, por. Kaproń, Ta jest wola, s. 66-67.
341 AAL, Rep 60 IVb 65, k. 108v (1897 r.).

342 Kronika parafialna, k. 104v-105v.
343 Tamże, k. 105; Spis inwentarza, 82-82v. Na Białej był odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, „przeniesiony z dnia właściwego na niedzielę”.
344 Spis inwentarza, k. 28v, 30.
345 M. Jabłoński, Moje wspomnienia z pracy w charakterze wikariusza w parafii Janów Lubelski w latach 1927-1932, Janowskie Korzenie 2010, nr 15, s. 63.
346 Spis inwentarza, k. 27v; Kronika parafialna, s. 98v, 106v, 107, 109.

347 Poza materialnymi wotami składano śluby wypełnienia pobożnych praktyk, jak pielgrzymki, przyjęcie komunii świętej, spowiedź, modlitwa, zamówienie nabożeństwa, por. Nastalska, Miracula, s. 154-155.
348 LM, s. 8.
349 J. Olędzki, Wota srebrne, Polska Sztuka Ludowa 1967, nr 2, s. 91; Opis kościoła, k. 3v. Zakonnicy uzyskali na cel remontu „za srebro kościelne z wotów przedane” i z ofiar 2000 złp. Po przetopieniu materiał ten wykorzystywano także do sporządzenia wyposażenia liturgicznego - „Monstrancja janowska pozostała po Ks. Ds. Dominikanach. Wysokość 97 cm., szerokość w promieniach 42 cm. Cała srebrna i cała połączana; podobno robiona była na miejscu przez jakiegoś żołnierza – złotnika z wotów z obrazu Matki Boskiej”, por. Spis inwentarza, k. 59.
350 LM, s. 11, 14.
351 Opisanie kościoła, k. 6v.
352 AAL, Rep. 60 IVb 65, k. 48v, 78. Protokół z 16 lutego z 1868 r. potwierdza te liczby.

353 Spis inwentarza, s. 35-35v. Spis z 1965 r. wykazywał 72 wotów, część pochodzących z XIX w., por. Ciupak, Kult, s. 62 (Autor powołuje się na Kwestionariusz o kulcie Matki Boskiej Janowskiej z 14 grudnia 1965 roku sporządzony przez ks. Franciszka Trochownicza); Kania, Rola sanktuariów maryjnych, s. 201. Obecnie liczba zachowanych wotów metalowych sięga ok. 100. Do tego należy doliczyć kilkadziesiąt wotów w formie krzyżyków, różańców, łańcuszków, koralików, medali, itp.
354 Spis inwentarza, s. 35-35v. Przed koronacją w 1985 r. wota zostały z obrazu przeniesione do sześciu gablot umieszczonych na ścianach w prezbiterium.
355 Olędzki, Wota srebrne, s. 73, 74; T. Chrzanowski, M. Kornecki, Wota srebrne. Z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce, Biuletyn Historii Sztuki 1970, nr 2, s. 210.
356 LM, s. 16, 32, 31, 35; WŁ, s. 144.
357 Sobczak-Jaskulska, Wielkopolskie palladia, s. 43.
358 LM, s. 15, 16.
359 Mogły być także składane w intencji uzdrowienia, por. Olędzki, Wota srebrne, s. 76.



przestrzeni XIX w. przybierają one najbardziej popularną obecnie formę serca gorejącego. Najstarsze serca mają wygrawerowane postacie, motywy roślinne oraz hierogramy Chrystusa i Maryi (IHS, MRA). Zaledwie kilka serc zdobionych jest techniką wytłaczania. Są one bogato zdobione (Oko Opatrzności, wizerunek Madonny, hierogramy MRY, IHS, motywy kwiatowe). Zawierały także nazwiska lub inicjały ofiarodawców, inskrypcje i daty. Dużą ciekawostką jest obecność (wraz z motywem roślinnym) na jednym sercu gwiazdy Dawida, religijnego symbolu judaizmu. Wota z XIX w. (plakietki i serca) mają w większości bogate obramienia (ornament małżowinowy), a zdobienia sporządzane są techniką grawerowania lub trybowania (wytłaczania).

Inne formy metalowych wotów z XIX-XX w. to: Oka Opatrzności (w formie plakietki, trójkątne) i krzyżyki. Zwraca uwagę kilka rozbudowanych wot z XIX w. Duża tabliczka fundacji mieszczańskich z wygrawerowaną postacią Madonny w słońcu z obszerną inskrypcją z łańcuszkiem. Wotum ofiarowane przez małżeństwo Wilczopolskich wykonane z blachy srebrnej w formie rozbudowanej korony, w skład której wchodzi właściwa korona, poniżej dwa serca, pośrodku z krzyżem i hierogramem IHS i podstawą wysadzaną sztucznymi kamieniami (także w koronie). Z XX w. pochodzą dwa połączane serca gorejące z krzyżem umieszczone pośrodku srebrnego wieńca roślinnego, a także hierogram Maryi wpisany w promieniste słońce.

Jako wota składano również srebrne kajdany w podziękowaniu za uwolnienie z niewoli, srebrną „koronę i fartuszek” „do Matki Boskiej”³⁶⁰. Uzdrawieni ofiarowali także kule (dobosz w 1648 r., Kacper Brzózka z Lublina w 1692 r., ks. Jan Wadowski w 1768 r.) czy jak pani Ożarowska ornat „bardzo piękny i bogaty” (poł. XVII w.)³⁶¹.

Inwentarz z 1922 r. wymienia występujące formy wotów: „serca, krzyże większe, mniejsze, dłonie, tłoczone obrazki, oko opatrznosci, nogi i t.d.”, ponadto „przeważnie serca, monogramy, krzyżyki i jedna tablica z 5ciu koralami na łańcuszkach” oraz „kotwic, oka opatrznosci”³⁶². W XX w. zaczęły się także pojawiać

innego rodzaju wota. Jak stwierdza proboszcz janowski gospodarz ze wsi Flisy Wojciech Brodowski, były żołnierz Legionów Polskich, został odznaczony Krzyżem Niepodległości i przed śmiercią wyraził wolę, aby jego odznaczenie zostało zawieszone „w wotach przy Cudownym Obrazie Matki Boskiej Janowskiej”, czego dokonano 18 listopada 1934 r., w niedzielę po sumie³⁶³.

Większość wotów składanych do XIX w. była wykonana ze srebra. Były to plakietki wotywne, jak i wyobrażenia części ciała oraz inne elementy³⁶⁴. Sporadycznie trafiały się również złote wota. W przypadku Janowa były to złote monety: „czerwony złoty” (1678 r., Walenty Dybowski) i „numizma szczerozłote” (1778 r., Maciej Zagórski)³⁶⁵. W XIX w. złożono kilka połączanych wotów (serca gorejące i plakietka). W 1922 r. autor inwentarza stwierdza, że zgromadzone w świątyni wota to „(M)etal biały [srebro] lub połączany”³⁶⁶. Kosztowne srebrne czy złote wota w większości składali przedstawiciele warstw zamożniejszych, czyli szlachty, duchowieństwa i bogatsi mieszczaństwo. Niektórzy pielgrzymi składali jednocześnie po kilka wotów, jak łowczy bilski Jan Janiszewski w 1760 r. (2 wota srebrne) czy szlachecka rodzina Gołębiowskich. Połączane serce złożyła szlachcianka Albina Puchalanka (1805 r.). W kościele zachowały się mieszczańskie wota fundowane przez czterech mieszkańców Turubina (1817 r.) czy janowskie małżeństwo Wilczopolskich (1855 r.). Chłopi składali materialne podziękowania znacznie rzadziej. Zwykle były to wota z wosku, malowane obrazki, ale i metalowe plakietki. W 1671 r. chłop z Batorza Sebastian Żydek ofiarował wotum „na obraz”, co raczej przemawia za tym, że było ono z metalu³⁶⁷.

Przy ofiarowaniu wotów padały ogólne stwierdzenia, że są one składne „do kościoła”, „kościółowi”, ale zwyczajną praktyką było ich ekspozycja, najczęściej na cudownym obrazie. W 1679 r. Kacper Gruszecki „złożył wotum przed obrazem”, w 1678 r. Walenty Dybowski złotą monetą „na obraz”, a w 1808 r. Stanisław Sozański ofiarował „wotum srebrne”, aby „na obrazie



Większość janowskich wot ma formę serca

360 LM, s. 17 (XVII w.), 51 (1768 r. również do obrazu Pana Jezusa Miłosiernego); WŁ, s. 56-57, 129-130.
361 LM, s. 11, 14; WŁ, s. 48.
362 Spis inwentarza, s. 35-35v.

Ofiarowane przez wiernych wota umieszczone są w gablotach po obu stronach prezbiterium

363 Kronika parafialna, k. 107v. Brodowski zmarł 14 listopada 1934 r. Urodził się w 1866 r. w Krzemieniu, jako syn Antoniego i Rozalii z Sowów, był kawalerem, por. Akt zgonu nr 224/1934, Akta metrykalne parafii Janów Lubelski, APCh.
364 LM, s. 14, 15, 16, 17, 20, 31, 32, 34, 35, 36, 46, 51. W kilku przypadkach mowa jest ogólnie o wotach, ale z dużym prawdopodobieństwem chodzi tutaj o srebrne wota, por. LM, s. 24, 26, 27, 29, 32, 59.
365 LM, s. 25, 53.
366 Spis inwentarza, s. 35-35v.
367 LM, s. 24, 26, 36; Olędzki, Wota srebrne, s. 73; Chrzanowski, Kornecki, Wota srebrne, s. 217; R. Brykowski, Sukienka – wotum metalowe ze wsi Ulan, Polska Sztuka Ludowa 1972, nr 1, s. 248.



też Najświętszej Maryi Pannie dla większej pamiątki było powieszone”, natomiast w przypadku kuli, aby „na ścianie powiesić” (1692 r.)³⁶⁸. Zachowane wota z XIX-XX w. w większości zawierają uszka dającą możliwość ich przypięcia szpilkami przy ołtarzu.

Wota umieszczano także poza ołtarzem MB Łaskawej, na ołtarzach Imienia Jezus, Chrystusa Ukrzyżowanego³⁶⁹ i św. Antoniego.

Kult innych obrazów

Obok kultu obrazu Matki Boskiej w janowskiej świątyni szczególnie czczono także inne, o czym świadczą metalowe zdobienia obrazów. Należał do nich przede wszystkim obraz Imienia Jezus pochodzący zapewne z końca XVII w., z sukienką z początku XVIII w. Posiadający także inne zdobienia metalowe. Opis kościoła z 1828 r. stwierdza, że znajdowały się przy obrazie „franki na dnie czerwonym złotem przerabiane, sprawione w r. 1808 od mieszczyki janowskiej Doroty Kędrzyny wartające zł. 486”. „Pod frankami obraz Najśłodszego Imienia Jezus, mający sukienkę, krzyż, koronę. Imię Jezus i serce podwójne srebrne.” Na obrazie Imienia Jezus znajdowało się wotum w postaci dwóch połączonych serc gorejących z napisem „Teresa Czeluscinska”³⁷⁰.

Obiektem większego kultu był również ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, gdzie „w środku ołtarza” znajdowała się „figura P. Jezusa Ukrzyżowanego”, z II połowy XVIII w. O kulcie świadczą wota składane na ołtarz co najmniej od początku XIX w. Inwentarz z 1922 r. odnotowuje wiele wot zdjętych z ołtarza Pana Jezusa podczas jego restauracji, a które znajdowały się w zakrystii. „Krzyż „Virtuti militari” w środku w złocie orzełek biało emaliowany; na drugiej stronie w złocie „Rex et patria 1792”. W ramionach krzyża S. A. P. R. Pieniądz duży z dorabianem uszkiem węgierski

³⁶⁸ LM, s. 16, 20, 25, 32, 35, Wł., s. 145; Spis inwentarza, s. 35-35v.

³⁶⁹ Zachowane zdjęcia (z 1986 r. i 2003 r.) przedstawiają na tym obrazie ponad dwadzieścia wotów, które później zostały przeniesione do gablot w prezbiterium. Jednak biorąc po uwagę opis wot zdjętych z tego ołtarza podczas jego odnawiania w okresie międzywojennym, jest prawdopodobne, że potem zawieszono nań również wota pochodzące z głównego ołtarza, por. Karty zabytków ruchomych, APCh; Spis inwentarza, k. 63-63v; Kwaskowski, Sanktuarium, bp.

³⁷⁰ Opisanie kościoła, k. 8; Katalog zabytków, s. 5. W 1817 r. Teresa z Kalinowskich Czelużyńska miała 22 lat, a jej mąż Stanisław był ekonomem we dworze w Czulczycach, por. Akt urodzenia nr 8/1817, Księgi metrykalne parafii Czulczyce, APL; Akt zgonu nr 158/1840, Akta metrykalne parafii Biała, APCh.

Święta Tekla - obraz z ołtarza w nawie bocznej

Ołtarzowa rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego z przełomu XVII i XVIII wieku



z 1779 r. Pieniądz francuski z krzyżykiem przylutowanym. Pieniądz austriacki z r. 1783. Mały pieniążek węgierski; takiż pieniążek z r. 1766; takiż z r. 1842. Pieniądz duży węgierski z r. 1783. Medal prawdopodobnie srebrny „na pamiątkę chrztu”. Dwa serca. Medal jubileuszowy z r. 1826 z dwoma sznurami perełek. Krzyżyk z czerwonym koralem. Medaljonik z relikwiami. Trzy krzyżyki.” W tym ołtarzu mieściła się mensa ołtarzowa w formie otwartego sarkofagu z leżącą wewnątrz figurą Pana Jezusa, którą „wierni nieraz”, „wieńczą kwiatami i składają na tacę ofiary”³⁷¹.

W II połowie XVIII w. szczególnie rozwinął się kult św. Tekli. Powstał ołtarz tej świętej, w którym umieszczono jej obraz namalowany w 1770 r. O żywym kulcie świadczą zdobienia na obrazie. Inwentarz z 1828 r. stwierdza, że w ołtarzu był obraz świętej „mającej na głowie koronę, krzyż w ręku, napierśnik i na nogach sandałki srebrne”³⁷². Srebrne sukienki z II połowy XVIII w. umieszczono na obrazach św. Dominika „podług miary w surjanie, mający w prawej ręce książkę srebrną, a w lewej ręce lilij srebrne. Promienie na głowie i także trzewiki” (1828 r.) oraz na obrazie św. Antoniego. Na tym obrazie zachowały się cztery wota – serca gorejące (XIX/XX w.)³⁷³.

Ten sam inwentarz wymienia również drobne zdobienia srebrne w innych ołtarzach: na obrazie św. Rodziny korony (Pan Jezus i MB) i aureola (św. Józef), korony i wieńce na obrazie św. Cecylii i św. Waleriana, na obrazie św. Kryspina i Kryspiniana „mających na głowach korony srebrne”, „Św. Jacek w aureoli metalowej złoczonej” oraz na małym obrazie św. Jana Nepomucena „sukienkę srebrną” (w ołtarzu św. Wincentego Ferariusza)³⁷⁴. Przed ołtarzem z obrazem św. Serwacego i Floriana odprawiano specjalne nabożeństwa „w ich dni”, „aby Bóg zachował od ognia to miasto”³⁷⁵. W krużgankowej kaplicy był obraz NMP (z II poł. XVIII w.) „trzymający P. Jezusa małego na Rękach, na którym sukienka drewniana”³⁷⁶.

Duża uroczystość związana z męczennikami sandomierskimi odbyła się 1-2 czerwca 1818 r. gromadząc „wiele z dystyngowanych

osób i pospolitego ludu”. Kronikarz opisuje to jako uroczystości związane z zatwierdzeniem ich kultu, czyli beatyfikacją, ale miało to miejsce w 1807 r. Te uroczystości z kolei związane były z udzieleniem w 1817 r. przez papieża odpustu zupełnego dla wiernych za odwiedzenie kościoła dominikańskiego w prowincji polskiej w dzień wspomnienia męczenników³⁷⁷.

Uroczystości rozpoczęły się 1 czerwca po godzinie pierwszej salwą z moździerzy i półgodzinnym dzwonieniem dużego dzwonu. Salwy z moździerzy powtarzały się później jeszcze wielokrotnie. O drugiej po południu przeniesiono w procesji obraz męczenników sandomierskich do kościoła w Białej. „I lud zgromadzony licznie poszedł. Arcybractwo Różańcowe, cechy wszystkie z chorągwiami, obrazami i świecami, studenci porządnie bez świec, panien 12 przybranych porządnie w białe suknie, przepasanych czerwonymi wstęgami szerokimi, mających na głowach swoich każda koronę z kwiatów. I cztery małych panienek podobnie ubranych, mających każda koszyk z kwiatami różnemi podrobionych napełniony”. W kościele bialskim odczytano bullę papieża Piusa VII o beatyfikacji. Dalej trwały modlitwy i „mowa na cześć świętych”. Następnie ruszyła procesja do Janowa „nie przez żydowskie ulice, ale polem wychodzące na Nowe Miasto, koło obwodu, gdzie wiele państwa czekali”.

„Wyszły przody chorągwie tak bialskie, jako i janowskie. Obrazy to samo noszono w tym porządku. Najpierw chorągiew sztandarowa różańcowa NMP na aksamicie czerwonym złotem haftowanej i srebrem. Na której św. o. Dominik i św. Katarzyna Sieneńska wyhaftowani między dwiema chorągiewkami, za którymi szli bracia różańcowe ze świecami w parach i siostry. Po niej chorągiew cechu sukienniczego, z boku 2 małe chorągiewki bialskie. Za którą obraz NMP Różańcowej noszony kawalerski, po bokach 2 chorągiewki małe szły panny ze świecami i tak za każdą chorągwią obraz niesiony był. A za nimi kobiety i mężczyźni ze świecami. Których było 8 i obrazów 8. A na ostatku szła chorągiew główna sztandarowa różańcowa za którą szli reszta braci i sióstr różańcowych. Po nich przed duchowieństwem niesiony był krucyfiks. Po którym wspaniale przybrany niesiony był obraz beatyfikowanych 49 męczenników sandomierskich zakonu kaznodziejskiego pod baldachi-

mem przez 4 księży w ornatach czerwonych, a w dalszej drodze przez kapników w kapach czerwonych, różańcowych. Za obrazem o kilka kroków szedł celebrans w albie, w stule i kapie czerwonej, mając w ręku krzyż srebrny”.

Panny idące przed obrazem rzucały kwiaty. Procesja była niezwykle liczna i bardzo rozciągnięta. „Jeszcze obraz świętych męczenników dopiero wynoszono z kościoła bialskiego a ludzie już w kościele janowskim byli, którego ludu liczono przez obwód na 10000”. W chwili pojawienia się obrazu na Nowym Mieście „nieustannie z moździerzy strzelano”. Obraz ustawiono na ołtarzu św. Jana Chrzciela. „Celebrans po skończonej przemowie do tej uroczystości ogłosił przy tymże ołtarzu i obrazie odpust zupełny dla wszystkich spowiadających się i komunikujących nabożnie i modlących się na intencją Kościoła świętego i papieża Piusa VII”. Następnie odprawiono nieszpory, a kazanie wygłosił proboszcz blinowski ks. Paweł Stodulski. Odbyła się procesja krużgankami z Najświętszym Sakramentem.

Dalsze uroczystości miały miejsce następnego dnia. W dzień męczenników sandomierskich „z rana o godzinie 8-mej zaczęło Arcybractwo Różańcowe o Najświętszej Maryi Pannie różaniec. Po skończonym wyszła wotywa przed ołtarz św. Jana Chrzciela, gdzie już był na zasuwę wsadzony obraz bł. 49 męczenników”. Odprawiono sumę, podczas której kazanie głosił ks. Antoni Ogonowski dziekan i proboszcz urzędowski. „A po ukończeniu sumy wyszła procesja na krużganki z asystencją duchowieństwa, bractw i cechów z obfitym światłem.” „Po południu o 2 godzinie w dzwon zadzwoniono, a po tym w średni dzwon przez pół godziny dzwoniono, a pół do 3-ciej zaczął się różaniec o Imieniu Jezus.” Odprawiono nieszpory, kazanie wygłosił ks. Florenty Rukowski. Po zakończonych modlitwach „zalecił ksiądz ludowi, że przez 3 dni odprawiać się będzie wotywa w ołtarza tych św. 49 męczenników”³⁷⁸.

Relikwie

W kościele janowskim znajdowało się szereg relikwii, które w zdecydowanej większości umieszczone były w ołtarzach. Jedyne nieliczne z nich posiadały osobne relikwiarze. Najcenniejszą z nich stanowiły drobne fragmenty Krzyża Świętego. W posiadanie tej relikwii weszło w połowie XVIII w. bractwo różańcowe.

„Mamy tu przez o. Seweryna darowane religią Drzewa Krzyżowego Chrystusa Pana, co pomieniony o. Seweryn odebrał z bractwa dar za dar i my też ze staraniem naszego z kwestji brackiej kosztów nie mało narobili na oprawę Drzewa Chrystusowego, co już jest gotowy krzyż zrobiony”. Braccy wnioskowali o uroczyste wprowadzenie relikwii do kościoła janowskiego – „prosimy o approbacja tego, żeby da Pan Bóg w jesieni na Święty Krzyż była introdukcja z Białej tu do klasztoru na ołtarz bracki toż Drzewo Chrystusowe”. Prowincjał ks. Damian Matusiewicz 25 czerwca 1750 r. stwierdził, że wprowadzenie może nastąpić dopiero po zgodzie z konsystorza biskupiego³⁷⁹.

Relikwia posiadała potwierdzenie jej autentyczności w postaci dokumentu – „autentyku rzymskiego” z 28 stycznia 1748 r. i „admisą”, czyli dopuszczeniem do kultu bp. Andrzeja Załuskiego, ordynariusza krakowskiego z 28 maja 1749 r. Relikwia była przechowywana w tabernakulum, w jednej z trzech przegródek pomalowanej na czerwono. Opis kościoła z 1828 r. stwierdza, że relikwia Krzyża Świętego doznawała szczególnej czci. „Które na pierwszą mszą św. wystawia się i do pocałowania daje się ludowi będącemu. Oraz na oba święta: Znalezienia i Podwyższenia Św. Krzyża. Także w wielkim poście na niedziele podczas Pasji przez Arcybractwo Różańcowe śpiewających i na piątki”³⁸⁰.

W 1806 r. kościół dominikański wzbogacił się o kolejną niezwykle cenną relikwię: fragment szaty (velum) NMP i z płaszcza św. Józefa. Umieszczono je w specjalnym pacyfikale (monstrancji) wykonanym z miedzi i pozłoconym obustronnie. „A koło tych relikwy czeskiemi kamykami przyozdobiony dwóch aniołów trzymających welum wyrobione nad tą relikwią”. Relikwię ufundowali Rzeczytscy, komornicy lubelscy. Pacyfikał zamówił na swój koszt (400 zł) konwent janowski za staraniem przeora o. Cypriana Gronostajskiego³⁸¹.

Jej autentyczność potwierdzał dokument „rzymski” wydany 4 lutego 1792 r. wraz z „dopuszczeniem” bpa lubelskiego, a później warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego ks. Wojciecha Skarszewskiego z 12 lipca 1806 r. Wydał on także zgodę na „publiczne wprowadzenie procesjonalne”, czego dokonano, wraz z relikwią św. Mikołaja biskupa mireńskiego w „osobnym

371 Spis inwentarza, s. 36v, 63-63v; Opis kościoła, k. 7v, 12. Katalog zabytków stwierdza, że przy obrazie znajdują się liczne wota, m.in. z 1820 r., por. s. 5.
372 Opisanie kościoła, k. 12v-13; Katalog zabytków, s. 6. Relikwie św. Tekli zostały „wprowadzone” do kościoła bialskiego w 1773 r., por. Rep. 60 A 105, k. 555.
373 Spis inwentarza, k. 37v; Katalog zabytków, s. 6; Opisanie kościoła, k. 12v.
374 Opisanie kościoła, k. 13v, 14v; Spis inwentarza, k. 37v. Obrazy pochodzą z II połowy XVIII w.
375 Opisanie kościoła, k. 11v.
376 Tamże, k. 21; Karty zabytków ruchomych, APCh. Obecnie jest to ołtarz MB Nieustającej Pomocy.

377 K. Stopka, Męczennicy sandomierscy. Legenda i rzeczywistość, Nasza Przyszłość 1993, nr 80, s. 97.

378 Opisanie kościoła, s. 8v-11v.

379 Księga elekcyjna służąca do bractwa w klasztorze janowskim, APCh, bp; Opisanie kościoła, k. 15.
380 Opisanie kościoła, k. 5v, 15.
381 Tamże, k. 15.



Barokowy relikwiarz z 1 poł. XVIII wieku z relikwiami Krzyża Świętego

relikwiarzyku”, 7 września 1806 r. Relikwie najpierw zaniesiono do kościoła w Białej skąd do Janowa ruszyła wielka procesja licząca ponad 10 tys. osób „podług mniemania ludzkiego”, nie tylko miejscowych wiernych, ale i z innych parafii. Relikwie przenośli proboszcz bialski ks. Franciszek Izdebski „przybrany w kapę kościelną i z asystencją ks. dominikanów janowskiego klasztoru pod baldachimem (...) przy dawaniu liczny ognia z moździerzy i asystencji Arcybractwa Różańcowego janowskiego i cechów wszystkich z chorągwiami bialskimi i janowskimi oraz obrazów noszonych ze świecami”. Podczas procesji „pieśni o Najświętszej Maryi Pannie śpiewał lud wszystek”.

Opisanie kościoła z 1828 r. wlicza łącznie 31 relikwii (wraz z wymienionymi wyżej), z których zdecydowana większość znajdowała się w ołtarzach. Mieściły się one albo w portatyloch (płytach umieszczonych w mensie ołtarzowej), albo w drewnianych krzyżach w obudowie ołtarza. W portatylu głównego ołtarza była „niewiadoma” relikwia, a w portatylu ołtarza Imienia Jezus bez „żadnego napisu”. W tym ołtarzu znajdowały się kolejne relikwie, w „krucyfiksie” „w postumencie” w trzech relikwiarzykach, kolejno – „św. apostołów: Mateusza, Jędrzeja i Pawła”, „św. Krescencjusza Męczennika”, „św. Sewera Męczennika”. W portatylu ołtarza św. Jana Chrzciciela była relikwia „św. Prima i Fausta. Z autentycznym rzymskim 1762 24 lipca włożone od J.W. Jana Kantego Lenczowskiego biskupa abderytaneńskiego, sufragana i oficjała generalnego lubelskiego 1783 26 października”. Na ołtarzu był krzyż „w palmy wyrażający, w którym za szkłem relikwie” św. Piotra z Werony męczennika dominikańskiego. Dziesiąta relikwia mieściła się w portatylu ołtarza Ukrzyżowanego Pana Jezusa „św. Innocentego, Jukundiana i Akuta Męczennika z autentycznym rzymskim włożone przez J.W. Józefa Eustachego Szembeka, biskupa chełmskiego 15 marca r. 1745”. Kolejne w portatyloch ołtarzów św. Dominika i św. Tekli bez „napisów”. W krzyżu ołtarza św. Tekli były relikwie „św. Stanisława Kostki T. J. patrona Królestwa Polskiego z autentycznym rzymskim 17 kwietnia r. 1812 z admissą J.W. Wojciecha Skarszewskiego, biskupa lubelskiego 14 czerwca r. 1816”. Dwie relikwie były w ołtarzu św. Tadeusza, w portatylu bez „napisu”, a w krzyżu „św. Ludwika Króla Francuskiego”. Również dwie relikwie były w ołtarzu św. Wincentego Ferariusza, pierwsza nieznaną, druga w krzyżu – św. Proba Męczennika i św. Agaty Panny i Męczennicy. W ołtarzu św. Jacka znajdowały się trzy relikwie, w portatylu bez napisu, a w krucyfiksie „św. Rajmunda Wyznawcy

dominikanina” i „św. Antonina arcybiskupa florenckiego, dominikanina”. Z kolei w portatylu ołtarza św. Józefa były relikwie św. Justyna męczennika i św. Felicisima „od J.W. Jana Dłuskiego Biskupa gratianopolitańskiego” oraz w krzyżu św. męczenników Proba, Martianusa, Sewera i Justa „z autentycznym rzymskim 10 maja 1771 z admissą J.W. Jana Lenczowskiego biskupa abderytaneńskiego archidiacona i oficjała generalnego lubelskiego 21 czerwca 1786”. Kolejne w ołtarzu św. Kryspina i Kryspiniana „portatel żadnego nie ma pisma”, a w krzyżu, św. Eustachego męczennika. Również bez napisu była relikwia w ołtarzu św. Antoniego.

Pozostałe relikwie nie były eksponowane i znajdowały się albo w skarbcu, albo w zakrystii. Relikwia św. Jacka, „która w krzyżu srebrnym, częściami wyłaczanym”, św. Piusa V „z autentycznym rzymskim, oficjała general. lubelskiego 19 grudnia 1769, w krzyżu mosiężnym posrebrzanym”, św. Tomasza z Akwinu, „z autentycznym rzymskim 6 listopada 1776, z admissą J.W. Wincentego Jezierskiego schol. katedr. kamieniec. oficjała general. lubelsk. 14 lutego 1797”, św. Wincentego Ferrariusza „paciorek różańcowy z autentycznym rzymskim 27 czerwca 1761 z admissą J.O. księcia siewierskiego Imc księdza Ignacego Sołtyka, biskupa krakowskiego 1 kwietnia 1767”, św. Franciszka Serafickiego z „z autentycznym rzymskim 6 maja 1768 i admissą J.W. Jana Lenczowskiego biskupa abderytanens. sufragana i oficjała general. lubel. 6 paźdz. 1771” oraz świętych męczenników Amata i Wiktora „z autentycznym rzymskim 1750 11 czerwca i admissą J.W. Jędrzeja Załuskiego biskupa chełmskiego 25 maja 1751”³⁸².

Inwentarz z 1922 r. wymienia w zakrystii pięć relikwiarzy „z białego metalu oprawne za szkłem Św. Jacka, Krescencjusza Męcz., i jeszcze dwóch męczenników. Wyjęte z ołtarzy rozebranych do restauracji”. Ponadto „pacyfikał bialski, cały złożony z relikwiami Św. Tekli”. „Medaljon z relikwiami otacza kotara podtrzymywana przez 2ch aniołów; u wierzchu na gałce krzyżyk. 32 szkiełka czeskie zdobią powierzchnię. Relikwiarz b. ładny ze srebra bez próby. Wysokość 41 cm.” Kolejny relikwiarz „w formie krzyża cały w srebrze matowym bez próby”. „Pan Jezus ukrzyżowany oraz gwiazdy w ramionach krzyża złożone. Podobieństwo wzięte z oprawy drzewa Krzyża Św. u Dominikanów w Lublinie. W przecięciu ramion krzyża za szkłem widać z włókienek drzewnych krzyżyk przyklejony do materji lamowej. Czy prawdziwa

382 Opisanie kościoła, k. 7v, 8v, 12, 16v, 17; Spis inwentarza, k. 36v-37v.



Klacystyczny relikwiarz św. Tekli z końca XVIII wieku

cząstka Krzyża Św.? Wysokość 49 cm". Jest on określany jako „bialski”, ale w tym kościele nie było relikwii Krzyża Świętego, dlatego należy przyjąć, że był to relikwiarz przejęty po dominikanach. Inwentarz wymienia jeszcze dwa relikwiarze, jeden „metalowy bez próby, roboty rococowej. Medaljon sam w promieniach, na wierchu anioł w skrzydłach i z diademem; bez złocień. Jakie relikwie są wewnątrz – trudno zobaczyć! Wysokość 88 cm” oraz relikwiarz „srebrny w formie krzyża, w środku ramion medalion za szkłem z relikwią – napis nieczytelny”³⁸³.

Klasztor dominikanów

Plany ufundowania w Janowie klasztoru miała już założycielka miasta Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska. Píše o tym jej syn Jan Sobiepan Zamoyski dokonując w 1660 r. fundacji zakonu dominikanów, iż „zmarła błogosławionej pamięci najjaśniejsza ma rodzicielka przeznaczyła na miejsce jej [Matki Boskiej] kultu, i wyznaczyła tam granice, by rozszerzać kult Najświętszej Matki Bożej, dla uzdrowienia swej duszy i zbawienia swoich [bliskich]”. Zapewne w oparciu o to archiwista ordynacki Stworzyński w XIX w. stwierdza, iż było to działanie „podług planu za życia Matki jego Katarzyny z Księżąt Ostrogskich Zamoyskiej kanclerzyny koronny ułożonego”³⁸⁴. Z tym, że należy to odnieść do miejsca, które zostało wyznaczone na kościół w Janowie jeszcze przy jego lokacji, bowiem Katarzyna Zamoyska zmarła w 1642 r., jeszcze przed objawieniami Matki Boskiej. Wyznaczony przez nią obszar, przeznaczony pierwotnie na budowę kościoła, położony od strony wschodniej Janowa, otrzymali później we władanie dominikanie³⁸⁵. Z racji, że siedziba parafii mieściła się w sąsiedniej wsi Biała, naturalnymi gospodarzami tej zaplanowanej przez Zamoyską, i to pod maryjnym wezwaniem świątyni, byłiby zakonnicy. Fiasko planów tej fundacji przyniosła niewątpliwie jej śmierć. Objawienia, które miały miejsce trzy lata później i rozwój kultu maryjnego sprawiły, że wrócono do tego zamysłu.

Starania o powierzenie w opiekę duszpasterską janowskiego miejsca świętego podejmowały „różne zakony”, a wybór padł na dominikanów. Członkowie tego zakonu już wcześniej pomagali w opiece duszpasterskiej w Janowie, najpewniej

z przyzwolenia ordynata Jana Sobiepana Zamoyskiego. Już od 1656 r. sporadycznie pojawiali się jako szafarze sakramentów w Białej³⁸⁶. Na wybór zakonu kaznodziejskiego (dominikanów) niewątpliwie miał wpływ spowiednik ordynata zamojskiego o. Franciszek Grabiecki³⁸⁷. W okresie starań o fundację konwentu był on prowincjałem zakonnym. Dominikanie otwarcie przyznawali, że otrzymali ją za jego wstawiennictwem i poparciem. Przygotowania do założenia klasztoru trwały niewątpliwie kilka lat. Zamoyski uzyskał zgodę definitorium prowincjalnego, co miało miejsce w okresie gdy o. Grabiecki był prowincjałem. Ordynat píše o tym w swojej fundacji – „wskutek specjalnej decyzji wydanej przez przełożonych na ręce zakonnika czcigodnego ojca Franciszka Grabieckiego, doktora świętej teologii, podówczas mego spowiednika, zwierzchnika rzeczzonego miejsca”³⁸⁸. Następnie Zamoyski 30 lipca 1659 r. ustanowił swoim pełnomocnikiem Bartłomieja Laktyńskiego (Lactinius) niewątpliwie do reprezentowania go w tej sprawie, jak to pokazuje jego występowanie przed biskupem krakowskim w następnym roku³⁸⁹. A już w sierpniu 1659 r. został wymierzony plac pod konwent. Kolejnym krokiem była fundacja kościoła i klasztoru dokonana przez ordynata 21 lutego 1660 r. w Zamościu. Ordynat w obszer- nym wstępie píše, że „wielu sławnym mężów” hojnie wznosiło świątynię, fundowało klasztory mając na względzie życie wieczne. I dlatego uznał, że należy „powtórzyć ich czyny” na „własnym przykładzie, pobożnie ich naśladować”³⁹⁰.

Najistotniejszym elementem były zapisy dotyczące uposażenia klasztoru dominikanów, co zapewniało jego materialny byt. Zakonnicy otrzymali wieś Kawęczyn w okolicach Janowa wraz „z folwarkiem i łąką tam położonymi, oraz ze stawem i młynem, a także innymi wszystkimi, poszczególnymi polami, łąkami, lasa-

mi, które do wsi Kawęczyn przynależą i przynależały, wraz z podległymi pastwiskami oraz jej chłopami i daninami” oraz łanem znajdującym się w dzierżawie pani Łychowskiej, który jednak mogła wykupić. Ponadto młyn ze stawem niedaleko miasta na Rudzie „nowo zbudowany” przez Pasztaleńców, z zachowaniem prawa aktualnych posiadaczy, „którzy to jednak właściciele mły- na w czasie swego posiadania owym braciom przeorom lub zwierzchnikowi miejsca corocznie sto florenów, które do tej pory mnie miały zwyczaj być wypłacane, będą musieli płacić”. Domini- kanie otrzymali prawo wyrębu drzewa „w borze janowskim albo bialskim”, dla budowy kościoła i konwentu do czasu, dopóki dzie- ło i obie budowy, tj. kościoła i konwentu, nie zostaną ukończone”, „jak i w celu ich naprawy i przebudowy, jeśli z powodu jakiegoś przypadku czy starości cokolwiek w ich konstrukcji runie lub zo- stanie usunięte”. Mogli także we młynie zainstalować koła tartacz- ne oraz zbudować piec do wypalania cegły na potrzeby budowy klasztoru i kościoła, „do których to cegieł tworzenia i wypalania będą mogli w wolny sposób pozyskiwać materiał i zbudować warsztat na gruncie janowskim”. Ponadto otrzymali jeszcze pięć półłanków ziemi z łąkami, „oderwanych i przyłączonych” do wójto- stwa godziszowskiego, a także „półłanki, które zgodnie z prawem dożywotnim przysługują Rolskiemu, albo w ich miejsce inne o tej samej wartości, gdzie tylko wyda się konwentowi korzystne”. Przywilej został oblatowany w księgach trybunalskich lubelskich 20 kwietnia 1660 r. oraz aprobowany w 1676 r. przez króla Jana III Sobieskiego, o co zadbał o. Grabiecki, będący wówczas przeorem konwentu janowskiego³⁹¹.

Dopełnieniem tych starań był kanoniczny akt erekcji klaszto- ru dokonany przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego 7 czerwca 1660 r. Przed hierarchą stawili się wówczas pełnomoc- nik ordynata Bartłomiej Laktyński, który zlecił „wpisanie darowi- zny wsi Kawęczyn, w celu ufundowania i erylowania kościoła, klasztoru Zakonu Kaznodziejskiego św. Dominika w mieście Janowie” przez Jana Sobiepana Zamoyskiego zgodnie z jego aktem fundacyjnym z lutego 1660 r. i „poprosił o zatwierdzenie, potwierdzenie i uznanie wszystkich jego punktów, klauzul, ar- tykułów i warunków, nadanie mu mocy wynikającej z władzy biskupiej i wiecznej prawomocności”. Był przy tym obecny ks.

Wojciech Łabęcki, którego prawa jako proboszcza bialskiego gwarantował biskup krakowski³⁹².

Ordynariusz kładąc nacisk na zachowanie praw parafialnych ustanowił szereg warunków. „Mianowicie, aby zakonnicy nowo wzniesionego klasztoru nie wtrącali się do sprawowania rzą- dów nad sakramentami parafian rzeczzonego kościoła, a nawet ich zachęcali, by (...) przy ważniejszych świątach dla wysłucha- nia mszy świętej i przyjęcia sakramentów, a zwłaszcza w czasie wielkanocnym, do własnego, parafialnego udawali się [kośció- ła], i by nie chowali wspomnianych parafian we własnym koś- ciecie, ani nie nadawali im przywileju zwalniającego od zapłaty czwartej części opłat pogrzebowych przypadającej zgodnie z prawem proboszczowi parafii, z której pochodzili; ze względu na zły stan rzeczzonego kościoła parafialnego niechaj [zakonni- cy] odmierzają i dostarczają corocznie jeden kamień wosku dla proboszcza Białej, teraz i po wsze czasy, niech zwrócą również kościołowi parafialnemu w Białej cały sprzęt kościelny, i wota w złocie, srebrze, klejnotach i innej materii, znajdujące się w ka- plicy w Janowie, i inne ofiary, jak również, by zgodzili się na po- krycie szkód i wydatków poniesionych za ich przyczyną w tej sprawie”.

Biskup jednak zlecił „przeprowadzenie kontroli miejsca oraz wspomnianej kaplicy znajdującej się w mieście Janowie, na któ- rym to miejscu ma zostać wzniesiony klasztor i konwent, a mia- nowicie czy wspomniane miejsce jest odpowiednie dla budo- wy regularnego konwentu oraz świątyni w jego granicach; zlecił także zbadanie jakości i plonów pochodzących z owej wsi, oraz sprawdzenie, czy z owoców i dochodów z tejże będzie mogło wyżywić się i przeżyć dwunastu zakonników, bez szkody dla kościoła parafialnego w Białej i innych sąsiednich kościołów, tak diecezjalnych, jak i zakonnych”³⁹³.

Z treści biskupiej zgody na powstanie klasztoru wynika, że w Janowie zdołano wówczas wybudować nieduży budynek klasztor- ny zdolny pomieścić zaledwie kilku zakonników. Wnio-

383 Spis inwentarza, k. 62v-63, 65.

384 AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5665; APL, KZL, sygn. 232, s. 539; Stworzyński, Opisanie, s. 23.

385 APL, KZL, sygn. 219, s. 324v.

386 LM, s. 8. Byli to: Stanisław Chudziński 1656 r., Wacław Kęcki 1657 r., Justus Serwarzyński 1659 r., Antoni Lutyński (błędnie Żyliński) 1660 r., por. Orzeł, Dominikanie, s. 261; Łukasz, Dzieje parafii (2), s. 13, 26.

387 LM, s. 8-9; Grabiecki urodził się w 1614 r., w 1631 r. złożył śluby zakonne w klasztorze dominikanów w Lublinie, w 1649 r. na Sorbonie uzyskał doktorat teologii, w latach 1655-59 prowincjał prowincji polskiej, był teologiem królów polskich Jana Kazimie- rza, Michała Wiśniowieckiego, Jana III Sobieskiego, zmarł w 1678 r., por. E. Ozorowski, Grabiecki Franciszek, Słownik polskich teologów katolickich, pod red. H. E. Wyczaw- skiego, Warszawa 1981, t. I, s. 573.

388 LM, s. 8; AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322.

389 AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322; Księgi nacyi polskiej, wyd. S. Windakiewicz, w: Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. VI, Kraków 1890, s. 70.

390 AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5665; APL, KZL, sygn. 232, k. 538- 539; Rudomicz, Efemeros, t. I, s. 133.

391 APL, KZL, sygn. 232, k. 539v-540v; AOZ, sygn. 4207, k. 53; AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 5665; Nastalska, Miracula, s. 100-101.

392 AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322-323. Łukasz oraz Orzeł, a za nimi inni autorzy, błędnie sytuują erekcję klasztoru dokonaną przez bpa Trzebieckiego na 30 lipca 1659 r. Data ta odnosi się do aktu pełnomocnictwa wystawionemu Laktyńskiemu, który sporządził notariusz, legat królewski (sejmikowy), Jan Rutowski w Zamościu, por. Orzeł, Dominikanie, s. 251; Łukasz, Dzieje parafii (1), s. 21; Kaproń, Ta jest wola, s. 23; Nastalska, Miracula, s. 100. W 1658 r. ks. Jan Rutowski, wikariusz kolegiaty zamoj- skiej był promowany na notariusza publicznego, por. Album studentów Akademii Zamojskiej 1595-1781, oprac. H. Gmiterek, Warszawa 1994, s. 227.

393 AKMK, Episcopalia, sygn. 60, s. 322v-323.



W klasztornym korytarzu okalającym poklasztorny wirydarz można zobaczyć charakterystyczne barokowe obrazy poświęcone dominikańskim świętym

skując z liczby pomagających w duszpasterstwie parafialnym było ich dwóch, trzech. Konieczna była dalsza rozbudowa, a także budowa kościoła w miejsce niewielkiej kaplicy. Niebawem, w dniu 8 września 1660 r., doszło do uroczystego przekazania tego niewielkiego konwentu w ręce dominikanów w obecności księżnej Gryzeldy Konstancji z Wiśniowieckich Zamoyskiej i „in-szych tak zacnych wielu osób”. Dominikanie odebrali to „miejsce święte” z rąk proboszcza bialskiego ks. Wojciecha Łabęckiego, po wcześniejszym otrzymaniu zgody od ks. Mikołaja Oborskiego biskupa sufragana krakowskiego, na co otrzymał on pozwolenie i delegację od biskupa ordynariusza³⁹⁴.

Najstarsza księga cudów wymienia jako datę sprowadzenia dominikanów, oczywiście błędną 1650, podawaną później przez wiele dokumentów zakonnych. Bogatko w drugiej księdze cudów stwierdza, że „w 1660 r. posesję tę odebrał zakon kaznodziejski, na dzień Narodzenia NMP”. Nieco wcześniej wizytacja z 1748 r. stwierdza, iż „rzeczeni ojcowie wprowadzeni zostali tu przez wielmożne-

394 Stworzyński, Opisanie (II), s. 14; LM, s. 9 (tu błędnie rok 1650 r.). W źródłach i literaturze spotykane są błędne daty założenia klasztoru i budowy kościoła, m.in. 1650 r., por. Król, Kościół poddominikański, s. 12.

go pana Jana Zamoyskiego, co zostało postanowione na mocy władzy biskupa ordynariusza i nuncjusza apostolskiego”, ale potem jest mowa o podziale inwentarza kaplicy janowskiej. Spór między parafią, a dominikanami lubelskimi oparł się aż o nuncjusza, a znalazł swój finał w 1664 r. Niewątpliwie na instytucjonalne funkcjonowanie dominikanów w Janowie wskazuje adnotacja z 27 września 1660 r. z ksiąg metrykalnych parafii bialskiej, gdzie o Dominik Ożarowski jest odnotowany jako „wikariusz konwentu janowskiego”³⁹⁵.

Uposażenie konwentu niebawem wzbogacił Jan Zamoyski przywilejem z 27 lipca 1661 r. Przypomniawszy w nim, że „życząc tem, aby przy cudownym miejscu i obrazie Przenajświę[tszej]. Matki Bożej w miasteczku moim Janowie, jako najprzystojniej chwała Boża mogła się odprawować” oddał je w ręce dominikanów. I aby pomnożyć owoce tej wcześniejszej fundacji darował „na czasy potomne plac albo miejsce, które przy zamierzeniu założenia miasteczka na kościół i cmentarz wymierzone jest wyjąwszy tylko samo okopisko, albo groby żydowskie”. Plac ten mogli „pomienieni ojcowie ku najlepszemu swemu pożytkowi używać” na „ogrody” lub „inne siejby”³⁹⁶.

W kolejnym przywileju z 20 listopada 1663 r. Zamoyski stwierdza, że w fundacji dominikanów w „lasach moich na zbudowanie kościoła i konwentu pozwolił wrębu” ale nie ma w tym dokumencie „wyrażonego punktu”, „na opał”. Dlatego ordynat postanawia „tedy deklaruję to że za wiadomością Pana leśniczego mego podług potrzeby konwentu” dominikanom „wolno będzie” „zasięgać” w „puszczach” „Bielskiej i Lipskiej” „moich drew”³⁹⁷.

Dominikanie nie objęli jednak pięciu półtanków w Godziszowie. Dlatego z polecenia Gryzeldy Wiśniowieckiej zjechał do Godziszowa 26 listopada 1670 r. jej sekretarz podstarości grodzki krasnostawski Tomasz Chojecki, który po przybyciu na miejsce „w pomienioną donacją albo raczej erekcją konwentu janowskiego wejrzawszy, w której specjaliter [w szczególności] pięć półtanków pustych w Godziszowie będących cum aia-

395 WŁ, s. 12; Stworzyński, Opisanie, k. 188; AKMK, AV, sygn. 45, k. 107; Metryki chrztu. Tom. 1, APCh, k. 79, 82; Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, s. 53-56. W XIX w. ks. Boniewski pisze, że w 1660 r. „za pozwoleniem biskupa Krakowskiego Ojców Dominikanów wprowadził” ordynat Jan Zamoyski. Również ks. Wadowski podaje ten rok w którym dominikanów „umieścił” Zamoyski w Janowie, por. Opis historyczny, s. 929; Kościoły, s. 328.

396 APL, KZL, sygn. 219, k. 324v-325.

397 AAL, Rep 60 IVa 28, k. 354.



Kilka obrazów poświęconych jest cudom dominikańskich świętych. U góry święty Dominik wyciągający przy pomocy różańca dziewczynę, która wpadła do studni, wskrzeszający dwoje zmarłych dzieci i murarza, który spadł z muru. Poniżej święty Jacek przywracający wzrok dwójce niewidomych od urodzenia dzieci i wypraszający modlitwą zdrowie konającej kobiecie

centiis [z przyległościami] komu są policzone”. Grunty te oddał w posiadanie przeorowi janowskiego konwentu o. Czesławowi Sulickiemu³⁹⁸.

Po przejęciu ordynacji przez Marcina Zamoyskiego pojawił się spór dotyczący wsi Kawęczyn będącej na uposażeniu janowskich dominikanów. Zakonnicy zdaje się, że go się spodziewali, o czym świadczy zwrócenie się w 1676 r. przez ówczesnego przeora o. Grabieckiego o królewską aprobatę aktu fundacyjnego. Nie zabezpieczyło ich to jednak przed żądaniami nowego ordynata zamojskiego. Wadowski odnotowuje, że „Marcin Zamoyski wda Braclawski posiadłszy ordynację, z powodu że na Ordynacji ciążył jakiś dług 5000 złp zażądał od Dom. Janowskich, aby albo wieś Kawęczyn oddali albo ten dług opłacili”³⁹⁹. Zamoyski wspomina, że dominikanie mieli „niejakieś pretensję” „względem pewnych gruntów w dobrach janowskich”, z którymi spotkał się po objęciu w posiadanie „włości janowskiej”⁴⁰⁰. W spór zaangażowały się władze prowincji zakonnej i ostatecznie 14 czerwca 1678 r. została zawarta ugoda między ordynatem a prowincjałem o. Marcinem Borowiuszem, w której dominikanie zaręczali „dać sumę 5000” 11 listopada 1678 r., „na zniesienie długu na Wielączy zostającego”⁴⁰¹. Wadowski odnotowuje, iż janowscy dominikanie „wsparci wtenczas zostali przez klasztor lubelski, który im 2000 złp na ten cel dał z zobow. aby klasztor janowski co tydzień mszę odprawiał za duszę śp. Samuela Spinka. Trzy tysiące złp mieli z zapisu Justyny Kobuszewskiej. Uspokoiłi więc Ordynację”. W XIX w. administracja ordynacka różnie to tłumaczyła, że wieś została oddana jedynie do użytkowania konwentowi za opłatą 5 tys., ponieważ dobra ordynackie nie mogły być sprzedawane. Potrzebna była na to zgoda Sejmu, chociaż aprobata królewska miała być wystarczająca⁴⁰².

Zamoyski po tej ugodzie stwierdził, że spór jest zakończony

i zaręczył, iż „na tym gotowy przestać”. W przywileju z 24 listopada 1678 r. „zawdzięczając WW. OO. Zakonu kaznodziejskiego Dominika Śgo konwentu janowskiego życzliwość ich ku sobie” wyznaczył klasztorowi pensji rocznej 200 zł wypłacanej na św. Marcina. Pensja była ograniczona czasowo do końca życia ordynata, ale deklarował on „przywieść” do tego „uczynku pobożnego” swojego syna⁴⁰³. Jak o tym świadczą wzmianki z późniejszych dokumentów zakonowi udało się utrzymać pensję. W 1698 r., stwierdza się, że z dyspozycji nieboszczyka, corocznie janowskiemu konwentowi skarb zamojski wypłaca 200 zł, „aby za duszę nieboszczyka Imć dobrodzieja prosili Pana Boga”. Również w drugiej połowie XVIII w. zakonnicy otrzymywali pensję roczną w tej wysokości. Była ona wypłacana do 1784 r.⁴⁰⁴ Msze św. za zmarłych ordynatów w kościele dominikanów były celebrowane także w XIX w. Odprawiano je raz w roku, a fundusze na nie pochodziły z kasy miejskiej⁴⁰⁵.

Dominikanie korzystali z przyznanych im uprawnień drzewnych. Np. w 1793 r. na potrzeby folwarku dostali asygnatę na 24 słupów sosnowych drzewa, „z ujazdów lipskich” świerkowego do rozbicia lub jodłowego, na gonty, kłoców 60, krokwi jodłowych par 20 i łat osikowych kop 6⁴⁰⁶. Dominikanie korzystali z prawa wolnego wrębu do 1820 r. Cofnięcie tego uprawnienia zakon oprotestował. Przeor o. Jakub Rudnicki w piśmie z 12 lutego 1822 r. skarży się administracji ordynackiej, że odmówiono dominikanom materiałów z lasów na reperację budowli kościelnych i folwarcznych, a ordynacja „nie ma względu” na donację wsi Kawęczyn, a dominikanie od czasu swej fundacji byli w „ciągłym używaniu” drzewa z lasów ordynackich. Rudnicki zwraca uwagę, że konieczna jest reperacja budynków dworskich w folwarku, które są „zdezelowane”, a niektórzy włościanie w „lochach ziemnych” mieszkają. Jednak administracja odpowiedziała,

że bezpłatnie nie wyda drzewa na reperację budowli i opał⁴⁰⁷. Podkreślano w innym stanowisku z 1828 r., że przewidziany w przywileju fundacyjnym wolny wręb miał charakter jednorazowy „na wybudowanie kościoła i klasztoru” i w przypadku popadnięcia świątyni w ruinę lub zniszczenie, a nie zawierał pozwolenia na pobieranie drwa na opał, a kolejny przywilej nie miał charakteru „urzędowości” i był wbrew „ustawom Ordynacji”. Wydawanie drzewa stanowiło przejaw łaski, nie obowiązek, a zalecenie to było skierowane tylko do oficjalistów ordynackich, a nie była to wieczysta inskrypcja⁴⁰⁸. Część swojego uposażenia zakonnicy utracili już w 1779 r., ponieważ młyn Pasztaleńców został „zniesiony” „z przyczyny tej, iż groby w kościele dominikanów podtapiał”⁴⁰⁹.

Do uposażenia konwentu janowskiego należały sumy pieniężne lokowane na nieruchomościach, bądź gminach żydowskich, od których pobierano procent. Był on przeznaczany, zgodnie z życzeniem zapisujących „na odprawianie obligów nabożnych”, czyli mszy św. i nabożeństw. Według testamentu Piotra Łęskiego, dzierżawcy Białej, z 1667 r. zapisał on „kościółowi janowskiemu dominikańskiemu (...) złotych dwa tysiące”⁴¹⁰. Nie wiadomo, czy ten legat został wykonany bowiem w 1682 r. Kazimierz Łęski na kahale janowskim zapisuje sumę 1000 zł, z której procent był przeznaczany na odprawianie 30 mszy rocznie. Na wszystkich dobrach Ordynacji Zamojskiej zabezpieczył sumę 9000 zł w 1679 r. Marcin Zamoyski, lecz w tym przypadku zakon zdaje się, że w ogóle nie zaczął pobierać procentu. Ale to było raczej związane z tym, że Zamoyski przyznał stałą roczną pensję dominikanom janowskim, której wypłacanie było kontynuowane przez jego następców. W 1685 r. mieszczanin zamojski Marcin Szajwaj zabezpieczył na kahale zamojskim sumę 200 zł, a procent przeznaczano na 2 msze co tydzień. Na wójtostwie krańickim lokował 1000 tynfów (ok. 1269 zł) 26 lutego 1708 r. Stanisław Morelowski „na obligację” 2 mszy w tydzień, a co kwartał jednej śpiewanej. Na dobrach Wierzchowiska lokowano

9 stycznia 1709 r. 1600 zł z zapisu Anny Kasprowny Łopatkiewiczowej z Zamościa, na obligację czterech mszy żałobnych rocznie. Na dobrach Wierzchowiska koło Janowa z przeznaczeniem na 25 mszy za dusze zmarłych przeznaczył 1 lutego 1719 r. 1500 zł Jan Gałęcki. Karol Rozwadowski 27 kwietnia 1727 r. na dobrach Święcina w sandomierskim zabezpieczył 1000 zł. na odprawianie w każdym kwartale mszy św. i nabożeństwa żałobnego za duszę zapisodawcy. Dużą sumę, bo 5000 zł, zapisał na dobrach Czyżów w sandomierskim, 28 kwietnia 1772 r., Stanisław Bystrzanowski, na odprawienie nabożeństwa i pewnej liczby mszy św. za duszę zapisującego. Kacper i Teofila z Nahoreckich Borawscy 18 grudnia 1780 r. zabezpieczyli na dobrach Wolica z przeznaczeniem na odprawianie pewnej liczby mszy i jednego nabożeństwa żałobnego w dzień śmierci legatora 7200 zł. Na dobrach Chrzanów Szl., zabezpieczenia 1000 zł, z przeznaczeniem procentu na odprawianie 12 mszy i nabożeństwa żałobnego rocznie za duszę legatorski dokonała 8 lipiec 1784 r., Teresa z Nahoreckich Dolińska. Na dobrach Łańcuchowa 2 marca 1792 r., sumę 3000 zł, zapisał Tomasz Piecyk, z obligacją za duszę jego 12 mszy i 1 nabożeństwa na rok. Z zapisu z 1792 r. Teofili z Nahoreckich Wiercieńskiej pochodziło 1820 zł z obligacją 24 mszy co rok (dla wyrównania sumy do 3 tys. dopłacił konwent janowski 200 zł)⁴¹¹.

W XVIII w. na kamienicy Agnieszki Faruchowiczowej w Zamościu była „suma kapitulna” 1600 zł, która została podniesiona w 1774 r. za zgodą ordynata. Była ona zabezpieczona na dobrach Modliborzyce⁴¹². W 1784 r. Ludwik Fundament Karśnicki wziął od przeora o. Ludwika Ostrowskiego „sumki konwenckiej” 1000 zł zabezpieczonej na jego dobrach Chrzanowa, od której miał corocznie płacić 5 proc.⁴¹³.

Zapisy na rzecz klasztoru zdarzały się również w XIX w. Mieszczanin janowski Walenty Kuśmierczyk przeznaczył testamentem 12 października 1826 r. 300 zł (45 rs.), z których procent miał iść bezpośrednio na utrzymanie zakonników janowskich. Pod tym względem był to wyjątkowy zapis. Na dobrach Jakubowice Konińskie był legat 300 zł (45 rs.), na odprawianie jednego

398 APL, KZL, sygn. 232, k. 542-543. Wiśniowiecka aprobowała 11 września 1671 r. z drobną uwagą. W 1826 r. na terenie Godziszowa należało do dominikanów 201,103 morgów, por. Z. J. Hirsz, Położenie chłopów w kluczu janowskim w drugiej połowie XVIII wieku, Lublin 1962, s. 33. Dominikanie dodatkowo dzierżawili pewne grunty, jak wygon w Kawęczynie od gromady bialskiej, „skryptem” w 1685 r., który ta gromada chciała im „odebrać” w 1792 r., por. APL, AOZ, sygn. 1653, 136v-137.

399 Wadowski, Kościoły, k. 328.

400 APL, KZL, sygn. 219, k. 324.

401 AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2, k. 120.

402 Wadowski, Kościoły, k. 328; Konsygnacja kopiów, praw i przywilejów miasta Janowa, Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, Dział Rękopisów, sygn. 704, k. 107; APL, AOZ, sygn. 3933, k. 8v; sygn. 4207, k. 53v.

403 APL, KZL, sygn. 219, k. 324-324v; APL, BOZ, sygn. 1245, bp; AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2, k. 120. Orzeł błędnie podaje, że pensja ta miała być wypłacana każdemu zakonnikowi, por. Dominikanie, s. 252.

404 APL, BOZ, sygn. 1384, k. 10, 15; AOZ, sygn. 1627, k. 22v-23, 110v-111; sygn. 4207, k. 13, 54; sygn. 3933, k. 4, 8. W 1859 r. przeor janowski stwierdza, że „nienatrętni z domaganiem się ofiar xx. dominikanie zostawili własnym sumieniom JW. następcom w Państwie Ordynacji płacenie tej ofiary jednakże klasztor wierny swemu powołaniu, święte modły za JW. przodków i ich następców czynić nie przestał, a to z onego obliżu jaki z tytułu tej pensji klasztor na siebie przyjął”.

405 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 60-60v; AOZ, sygn. 5954, k. 298.

406 APL, AOZ, sygn. 1658, k. 256v-257.

407 AAL, Rep 60 IVa 28, k. 350, 355-357; AOZ, sygn. 4207, k. 16v.

408 APL, AOZ, sygn. 3933, k. 2, 8v.

409 APL, AOZ, sygn. 264, k. 37v; Stworzyński, Opisanie (II), s. 9.

410 Piotr Łęski, szlachcic, był dzierżawcą dóbr Białej od 1656 r., zmarł 7 kwietnia 1668 r., żonaty z Heleną, z którą miał dzieci: Jana, Kazimierza i Joannę, „bogaty dzierżawca Białej i innych folwarków” - napisał o nim Rudomicz, Chciał być pochowany w kościele janowskim por. Efemerous, t. I, s. 178, 435; Ordinatio proventus ... kościoła bialskiego, APCh, k. 8-10; AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2, k. 113.

411 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 10-11, 13, 17, 52, 53.

412 APL, Trybunał Zamojski, sygn. 14, k. 303v-304v. Suma ta wynikała z umowy między przeorem klasztoru janowskiego o. Jackiem Rybickim, a Zofią i Zachariaszem Faruchowiczami z 1709 r. Chodzi tu najpewniej o zapis Łopatkiewiczowej.

413 APL, KZL, sygn. 219, k. 324v.

nabożeństwa żałobnego co rok za duszę legatorki Katarzyny z Kielczewskich Grajewskiej (9 lipca 1827 r.). Wszystkie te zapisa-
ne sumy zostały spłacone w latach 20. i 30. XIX w. i znajdowały
się w bankach, a od części z nich nie pobierano procentu od
przełomu XVIII/XIX w.⁴¹⁴ W 1862 r. Antoni Kotyła rolnik z Majda-
nu Abramowskiego testamentem zapisał „fundusz wieczysty”
dla klasztorów w Radecznicy i Janowie Lubelskim po 159 rs., aby
w nich „wiecznymi czasy” odprawiano nabożeństwa za dusze
jego i zmarłych z jego rodziny. Władze gubernialne wskazywa-
ły, aby ulokować kwotę i pobierać procenty. Władze duchowne
jednak postawiły warunek, że legat może być przyjęty z obo-
wiązkami odprawienia jednego aniwersarza rocznie⁴¹⁵.

W 1840 r. klasztor janowski miał 21300 zł kapitału ulokowa-
nego w banku, z czego pobierał 2500 zł dochodu. W 1842 r. było
to 3195 rb z czego uzyskiwał procent 285 rb. Kwota ta utrzy-
mywała się w kolejnych latach (1845 r. – 3195,80 – 262,50 rb),
a zmniejszyła się w 1846 r. do 2550 rb., przy procencie 262,50 rb.,
a w 1855 r. do 550 rb. i procentu wynoszącego 162 rb.⁴¹⁶

W 1789 r. konwent ze wsi Kawęczyna wraz z młynem, propi-
nacją i kapitałami uzyskiwał 1733,26 zł, a ofiary wynosiły 196,19 zł.
W 1818 r. dochody klasztoru wynosiły 4790,19 $\frac{3}{4}$ zł. Według
wykazu z 1851 r. z 9 placów jurydyki w Janowie uzyskiwano
72 zł („dla biednego stanu mieszkańców” nie wszyscy płacili),
a z procentu od kapitałów lokowanych w bankach 850 zł, co
dawało łącznie kwotę 4776 zł. Podatki wynosiły do „kasy powia-
towej i miejskiej” 1254,20 zł. Pozostała kwota była przeznaczana
na utrzymanie 8 zakonników, „na opłatę i utrzymanie sług klasz-
tornych, na opłatę ekonoma i sług folwarcznych, na narzędzia
gospodarskie i naczynia domowe, na opędzenie codziennych
potrzeb, itd.” W 1859 r. dochód roczny liczył 1570,52 $\frac{1}{2}$ rs. Skła-
dały się na niego procenty z lokat bankowych 130,6 rs., czynsze
z jurydyki, wsi i danin w naturze 43,15 rs, z gospodarstwa „fun-
duszowego” 1353,54 $\frac{1}{2}$ rs., z opłat od obrzędów religijnych 28,95
rs. oraz ofiar ze skarbon kościelnych – 15 rs. Wydatki kształtowa-
ły się następująco: na służbę folwarczną 203,18 rs. (ekonoma,
służących) oraz dodatkowo 45 rs. na utrzymanie wójta gminy

Kawęczyn, dla służby kościelnej (zakrystiana, organisty, kościel-
nego do organów „bab i dziadów”) 115 rs., na potrzeby kościel-
ne (wino, światło, na bieliznę, aparaty kościelne, palenie lamp
przed Najświętszym Sakramentem, przyjęcie „obcych księży”
w czasie odpustów) 226,95 rs., na podatki i „ciężary” publiczne
– 215,2 rs. Dochód czysty wynosił więc 765,37 $\frac{1}{2}$ rs.⁴¹⁷

W protokole podczas likwidacji klasztoru 27 listopada 1864 r.
odnotowano, że brak było „gotowych” pieniędzy, a jedynie ulo-
kowana w Banku Polskim na rzecz klasztoru kwota 3195 rb., od
której pobierano prowentu (4 proc.) corocznie 127,80 rs. Ponad-
to z czynszu z placów w Janowie uzyskiwano 15,60 rs., z niwy
godziszowskiej wydzierzawionej włościanom z Wólki i Kawę-
czyna 30 rs., czynsz z lokalu wynajętego w klasztorze 37,50 rs.,
z domu przy cmentarzu przykościelnym 75 rs., z młyna w Kawę-
czynie 120 rs., z propinacji 200 rs., z „pachtu” krów 60 rs., za kape-
lanie w więzieniu 45 rs. Dochód stały wynosił łącznie 712,98 rs.
Do tego należy dodać wpływy z „wotyw i nabożeństw” oraz
mszy św. 581,10 rs., ze sprzedaży zboża, inwentarza 431,70 rs.,
co daje razem 1725,78 rs.⁴¹⁸

Mimo pierwotnego zakazu wizytacja z 1718 r. stwierdzała,
iż jednak dochodzi do pochówków, i to licznych, mieszkańców
Janowa na cmentarzu przydominikańskim – „także wszyscy pra-
wie z miasta tam się u niego chowają, czasem i tam śluby dają” i,
że „ks. wikary uskarżał się, iż pogrzeby wszystkie prawie co lepsze
idą do OO. Dominikanów”. Istnienie takiego zwyczaju potwierdza
mieszczanin janowski Maciej Wojtan, który w swoim testamencie
z 1769 r. rozporządzał, iż „ciało zaś moje” „chcę aby na cmentarzu
u Ojców Dominikanów lub na Kalwarii pochowane było”⁴¹⁹.

Wizytacja biskupia z 1748 r. stwierdza, że „wiele” „szkód” jest
wyrządzanych parafii „zwłaszcza ze strony klasztoru ojców do-
minikanów w Janowie, w którym parafianie zdają się częściej
przyjmować spowiedź i komunię wielkanocną i więcej odby-
wa się tam pogrzebów parafian, a także podczas święta patro-
na Wszystkich Świętych i uroczystościach pogrzebowych mają

414 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 10-11; Komisja Województwa Lubelskiego, Adm. sygn. 155, Dominikanów janowskich fundusze i awulsa, k. 21-29. Prowent od tych sum wynosił w XIX w. 4 procent.

415 AAL, Rep. 60 IV b 65, k. 1-1v, 3.

416 AAL, Rep. 60 IV A 30, O kościołach klasztornych i zakonnikach dawniejszych, k. 161v-162, 166, 203, 171, 174, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 195, 197, 199.

417 APL, AOZ, sygn. 3933, k. 2v, 127-128; sygn. 4207, k. 17, 50-51. APL, RGL Skb., sygn. 109, k. 39-48v. Dochody z opłat pobieranych od obrzędów religijnych (iura stolae) w Janowie wynosiły: od wystawienia katafalku większego 5,25 rs., mniejszego – 2,25 rs., od wigilii śpiewanych 9rs., za mszę czytaną 3 rs., za mszę śpiewaną 6,75 rs., za dzwonne 2,70 rs.

418 AAL, Rep. 60 IV b 65, k. 84v-85v.

419 AKMK, AV, sygn. 58, k. 27; Z. Ł. Baranowski, Testament Macieja Wojtana z 1769 r., Janowskie Korzenie 2010, nr 14, s. 42.



Korytarz otaczający poklasztorny wirydarz

tam miejsce obrzędy przy współudziale ludu, w których w inny sposób nie wzięliby udziału”⁴²⁰.

Kolejne wizytacje podkreślały prawa parafialne kościoła w Białej i niejednokrotnie nakazywały ich poszanowanie. Wizytator biskupi w 1782 r. zakazał przeorowi odprawiania nabożeństw w kaplicach znajdujących się przy kościele. Obszernie określił też dopuszczalne przez zakonników celebracje liturgiczne.

„Ma też wiedzieć JX. Przeor iż mu się odtąd z całym zgromadzeniem nie będzie godziło bez wyraźnego JX. Plebana jako pasterza i rządcy parafii żadnych benedykcji [poświęceń] po parafii bialskiej czynić na Wielkanoc, ani w kościele, ani po domach Baranka cum aliis esculentis [z innymi pokarmami] święcić. Procesji publicznych In diebus rogationum [w dni błagalne] odprawiać palmas et cineres [palmami i popiołem] benedykować, szpitalem miejskim rozrządzać, drugiej procesji w oktawie Bożego Ciała czynić publicznej. Pasjonalnego nabożeństwa podczas postu w niedzielę miewać, gdyż u fary toż się nabożeństwo także w niedzielę odprawiać zwykło. W uroczystość Wszystkich Świętych dla odpustu farnego tituli ecclesiae [tytułu kościoła] nie ma być u nich kazania ani nabożeństwa solennego, bo takowy sposób odwraca ludzi od fary z ujmą powagi i pierwszeństwa farnego kościoła i owszem na toż samo święto Wszystkich Świętych jako też pro recognitionem dominii [dla uznania władzy] do fary i kazania przez swych kaznodziejów miewać i tam słuchać spowiedzi, równie i przez wielkanocny czteroniedzielny czas mają codziennie dwóch kapłanów zakonnych do pomocy słuchania spowiedzi posyłać. Zgoła cóżkolwiek in preiudicium dominantis ecclesiae parochialis [w zakresie władzy kościoła parafialnego] być mogło tego się ochronić. Pozwalamy tymże OO. Dominikanom aby sobie dla pasjonalnego nabożeństwa dzień jeden obrali, który im się w tydzień upodoba oprócz niedzieli.”⁴²¹

Według wizytacji biskupiej z 1806 r. zakonnicy do „praw parafii jak najmniej się wtrącają”. „Miejsca spowiedzi znajdują się w miejscach należytych, wraz ze wszystkimi niezbędnymi rzeczami. Zawsze przynosi się chorym sakramenty pokuty, eucharystii i ostatniego namaszczenia z przyzwoleniem i poleceniem ze strony proboszcza. Na święto Bożego Ciała przybywają do kościoła parafialnego. Nie odprawiają nabożeństwa w prywat-

nych kaplicach bez przyzwolenia ze strony ordynariusza miejsca. Wypełniają zobowiązania. Zawsze wcześniej [przed nabożeństwem] usłyszeć można dźwięk dzwonu parafialnego kościoła”. „Msze odprawiają w godzinach należytych. Mają zatwierdzone odpusty. Głoszą słowo Boże z błogosławieństwem biskupim”⁴²².

Zakonnicy

Janowski konwent dominikanów początkowo był wikariatem podległym pod klasztor lubelski⁴²³, z którego najpewniej się wywodził. Kapituła zakonna obradująca w Krakowie 12 listopada 1665 r. postanowiła o utworzeniu w Janowie klasztoru konwenckiego. Jego pierwszym przeorem został o. Dominik Ożarowski⁴²⁴. Konwent janowski miał swoje wezwanie, Matki Boskiej Łaskawej (lub Łask Świętej Maryi), które w dokumentach podawane zawsze było w formie łacińskiej (Sanctae Mariae Gratiarum), często też w formie skrótu (SMG), znane już od 1670 r.⁴²⁵

Jako pierwszy zakonnik wymieniany jest 27 września 1660 r. o. Dominik Ożarowski, lektor św. teologii, „wikariusz konwentu janowskiego”. Ale dominikanie byli obecni w Janowie nieco wcześniej, zapewne nadzorując budowę klasztoru. W kwietniu 1660 r. księgi metrykalne odnotowują o. Antoniego Lutyńskiego, który był obecny także w 1661 r.⁴²⁶. Według założeń biskupa klasztor miał liczyć 12 zakonników, ale liczba ta była znacznie mniejsza. W 1679 r. znajdowało się tu sześciu zakonników: Czesław Sulicki, przeor, Antoni Bełżecki wikariusz podprzeor, Antoni Jacilewicz (lektor), Aleksander Ruzicki promotor bractwa, Mikołaj Kwiatkowski i Wincenty Wirowski⁴²⁷. W 1698 r. akta odnotowują o. Ludwika Wołodkiewicza, zdaje się pierwszego zakonnika, który zmarł w Janowie. Zmarli byli chowani na cmentarzyku dominikańskim tzw. Kalwarii. Wizytacja z 1806 r. stwierdza, że przy klasztorze „znajdują (...) prochy wraz z ich przodkami [poprzednikami]”⁴²⁸.

W Janowie Lubelskim, dwukrotnie, 4 lipca 1700 i 17 października 1717 r., odbyły się kapitule dominikańskie pod przewodem

422 Wizytacja z 1806 r., APCh, bp.

423 Świadczy o tym fakt, że to konwent lubelski prowadził spór z parafią bialską o wyposażenie kaplicy bialskiej do 1664 r., por. Metryki zmarłych i zaślubionych, APCh, s. 56.

424 Orzeł, Dominikanie, s. 263, 282.

425 LM, s. 1; APL, KZL, sygn. 232, k. 543; Spisy członków zakonu dominikańskiego w Polsce z lat 1766-1801, Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1732/2, s. 43.

426 Metryki chrztu. Tom. 1, APCh, k. 77, 79, 82. U Łukasza i Orła błędnie Lubyński.

427 Wadowski, Kościoły, s. 107.

428 Acta Provincialis, APDK, b. sygn. (Spuścizna, s. 54/IV); Wizytacja z 1806 r., APCh, bp.

prowincała. Były to tzw. kapitule pośrednie, o mniejszym znaczeniu. Na pierwszej z nich rozstrzygano kwestię nostryfikacji stopni naukowych uzyskanych za granicą⁴²⁹. Prowincjałowie prowincji polskiej, w skład której wchodził klasztor janowski regularnie wizytowali konwent janowski. Między 1712 a 1767 r. miało to miejsce czternaście razy⁴³⁰.

Mimo mniejszego znaczenia janowskiego konwentu jego przeorami zostawały czasami znaczniejsze osobistości zakonne. Należał do nich o. Bruno Bogatko, który bezpośrednio przez przybyciem do Janowa był przełożonym konwentu w Lublinie (w latach 1757-1758), potem został prowincjałem dominikanów. Inskrypcja na jego portrecie z klasztoru lubelskiego przedstawia jego przymioty. „Przewielebny i wyjątkowy, i czcigodny Ojciec Bruno Bogatko, Najśłodszy przełożony Polskiej Prowincji, Najświatlejszy przeor klasztoru lubelskiego, klasztoru w Brześciu, w Janowie p.w. Matki Boskiej Łaskawej, mąż do wyższych spraw stworzony, w szlachetności obyczajów sprawdzony, świetny znawca nauki św. Tomasza z Akwinu, wyjątkowo gorliwy w kaznodziejstwie i kulcie Bożym, posiadający u magnaterii w sporach autorytet jednoczący ze względu na łagodność, widziało się, że wytrwale zdobywał serca wszystkich, na koniec z powagą ustanawiając nowe prawa dla całej dużej Prowincji, życie na śmierć zamienił w Brześciu na Litwie”⁴³¹.

W 1773 r. w konwencie janowskim przebywało 9 zakonników, w tym dwóch kaznodziejów i 6 spowiedników. Przypisanych do niego było 2 kapelanów w okolicznych dworach szlacheckich⁴³². Wizytacja biskupia z 1748 r. odnotowuje, że w klasztorze przebywa 10 ojców i 1 lub 2 konwersów (laików)⁴³³. Od tego okresu liczba zakonników wzrosła, a w konwencie regularnie przebywało ich kilkunastu. W szczytowym okresie 1775-76 było ich 16. Niewątpliwie wpływ na to miało umieszczenie, po przebudowie w l. 70. XVIII w., w konwencie kleryków. Trwało to jednak zaledwie pięć lat (1775-79), a liczba kleryków

429 J. Kłoczowski, Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej obojga (wielu) narodów, Poznań 2008, s. 433, 440; R. Świętochowski, A. Chruszczowski, Polonia Dominicana Apud Extraneos, w: Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972, pod red. J. Kłoczowskiego, t. II, Warszawa 1975, s. 472.

430 Wnoskujemy to z kolejnych potwierdzeń prowincjałów przywileju dla janowskiego bractwa różańcowego, por. Księga bracka, APCh, bp.

431 D. Szewczyk-Prokurat, Klasztor w sercu miasta. Dzieje i skarby lubelskich dominikanów, Lublin 2012, s. 64.

432 J. Flaga, Zakony męskie w Polsce w 1772 roku, t. II, cz. I, Duszpasterstwo, Lublin 1991, s. 74.

433 AKMK, AV, sygn. 45, k. 107.



Przeorzy janowskiego konwentu: ojciec Franciszek Grabiński (u góry) i ojciec Bruno Bogatko



420 AKMK, AV, sygn. 45, k. 108.

421 AAL, Rep 60 A 105, s. 555-556.

(profesów) była minimalna (od jednego do trzech). Być może był to pomysł przeora o. Przewoskiego, który wcześniej w klasztorze lubelskim był magistrem nowicjatu i najpewniej upadł on w związku z jego odejściem. Na czele konwentu stał przeor, zastępował go subprzeor. Wśród zakonników byli kaznodzieje, promotor bractwa, zakrystianin, organista, konwersi. Do zakonu janowskiego byli przypisani kapelani przebywający na stałe w szlacheckich dworach⁴³⁴. W Janowie istniało studium moralne, w którym wykładano jedynie teologię kazuistyczną, a profesorami byli Florian Dombrowski (od 1707 r.), Jan Lulecki od 1774 r. i dwa lata Fabian Szulc, przed 1778 r.⁴³⁵

W 1787 r. klasztor janowski liczył 14 zakonników, podobnie w 1790 r.⁴³⁶ Od początku XIX w. ich liczba uległa zmniejszeniu. W 1801 r. było ich zaledwie pięciu⁴³⁷. W kolejnych dekadach pułap ten utrzymał się i w konwencie przebywało zwykle 5-6 zakonników, nie więcej jednak niż 8⁴³⁸.

Jak stwierdza wizytacja z 1806 r. wszyscy zakonnicy „wedle tego, jak mogą, starają się żyć przykładowie. Nikt nie opuszcza klasztoru bez upoważnienia przeora. Leniwi kapłani nie są przyjmowani”. Dodaje, że nie potwierdzono zarzutów o niemoralne prowadzenie się – „ile jednak tyczy się grzechu i pijaństwa, nie można znaleźć nikogo, kto by to potwierdzał”⁴³⁹. Po wizytacji konwentu janowskiego prowincjał o. Damian Dieszkowski chwalił ówczesnego przeora o. Aleksandra Wszelakiego pisząc 12 maja 1839 r., „o ciągłej i samą czasu i nieprzyjaznych okoliczności przeciwnością tutejszego przeora niezłomnej dążności, przekonałiśmy się, który nie tylko zgromadzenie kierunkowi jego powierzone w granicach powołania i karności zakonnej utrzymał, Chwałę Boga w Trójcy Jedynego i cześć Najświętszej Maryji Panny przez regularne obo-

wiązków chórowych kapłańskich dopełnieni jako i zaprowadzenie nowych kościelnych śpiewów pomnożył”⁴⁴⁰.

Niejednokrotnie kadencje przeorów kończyły się przedwcześnie z powodu ich śmierci. O ks. Feliksie Kaniewskim informowano, że „ciągle słabowity, a od tego tygodnia mocno w łóżku cierpiący”. Ostatecznie zmarł on 6 kwietnia o 7 rano 1854 r. W 1858 r. 8 września o 2 po południu zmarł przeor ks. Grzegorz Skubik. Na mocy dyspozycji władzy zakonnej z 7 marca 1862 r. przełożony klasztoru janowskiego ks. Innocenty Szeliga złożył urząd, w ręce nowo przybyłego, z klasztoru gideńskiego ks. Laurentego Klimkiewicza⁴⁴¹.

Zakonnicy prowadzili przytułek (zwany ówczesnie szpitalem). Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z wizytacji z 1748 r. Znajdował się on na gruncie miejskim w pobliżu kościoła dominikanów, a zarządzali nim dominikanie. Był bez stałego uposażenia. Jego nowy budynek ufundował w 1764 r. mieszczanin janowski Mikołaj Wojtan. W 1770 r. przebywało w nim 27 pensjonariuszy, a w 1790 r. – 8. W tym przytułku mieściła się szkoła. W 1821 r. dominikanie zgłosili plany „zaprowadzenia” szkoły podwydziałowej przy klasztorze. Jednak urzędnicy ordynacyi stwierdzili, że klasztorowi brakuje funduszy na utrzymanie nauczycieli, a brak jest w Janowie nowicjatu z którego mogliby się rekrutować profesorowie, a poza tym szkoła elementarna miejska jest wystarczająca. Opis miasta z 1860 r. stwierdza, że „(B)ył szpital, a bardziej dom schronienia dla ubogich starców i kalek, niegdyś przez jednego z możniejszych mieszkańców Macieja Wojtana obok kościoła Księży Dominikanów wyfundowany, różnemi czasy na szkołę elementarną, już to na kancelarię miejską i pomieszkanie burmistrza zajęty, na koniec na właściwy cel oddany, niedawnymi czasy w r. 1849 dla jego starości rozebrany został.”⁴⁴²

W okresie zaborów zakonnicy prowadzili również działalność patriotyczną. W reakcji na krwawą pacyfikację manifestacji w Warszawie odprawiono nabożeństwo żałobne w Janowie 12 marca 1861 r., w którym uczestniczyło blisko 300 osób. Mszę

śpiewaną odprawił proboszcz bialski ks. Jan Hetner, a dwóch zakonników msze ciche. Następnie odprawiono modlitwy przy katafalku, a wikary bialski ks. Jan Gajewski wyjaśnił cel nabożeństwa. Na tacę, celem wsparcia rodzin ofiar z Warszawy, zebrano około 100 rubli. 14 lipca tego roku w kościele odbyła się uroczystość, po nabożeństwie procesja ruszyła na cmentarz z białą chorągwią ze „znakiem rewolucyjnym”, gdzie postawiono krzyż, a proboszcz gorajski ks. Jan Chyliczkowski wygłosił poruszające kazanie o krzyżu i odwadze chrześcijańskiej, uznane przez władze policyjne za podburzające. Z kolei 19 sierpnia miały miejsce obchody unii horodelskiej, śpiewano pieśni pod krzyżem. Podczas odpustu 8 września tego roku pojawiła się kompania z Kraśnika z „rewolucyjnym znamieniem” – krzyżem, a po nabożeństwie religijno-patriotycznym mieszkańcy miasta przeprowadzili je z własnym krzyżem. Bezpośredni udział w powstaniu styczniowym wziął udział jeden z zakonników z janowskiego konwentu o. Kajetan Maciejowski. Pomagał on w zajęciu miasta przez oddział z Galicji, nakłaniał do wstępowania do partii mieszczan i odbierał ślubowanie od powstańców. Został aresztowany i zesłany na Syberię, gdzie zmarł. „Podburzające” kazania wygłaszał podczas powstania inny zakonnik janowski o. Maurycy Łyczewski. W lutym 1863 r. został aresztowany i spędził pół roku w twierdzy zamojskiej⁴⁴³. Przeorzy konwentu janowskiego (wykaz niepełny, pojedyncza data oznacza rok wyboru, względnie datę wzmianki): Dominik Ożarowski 1665, Gabriel Tolecki 1669, Czesław Sulicki 1670, 1679, Franciszek Grabiecki 1676, Antoni Korczewski 1679, Czesław Nieszkowski 1681, Dominik Sycoski 1691, Jacek Chyliński 1694-1700, Jacek Rybicki 1700? -1707, Florian Dąbrowski 1707, Urban Kucewicz 1722, Tomasz Gutowski 1743, Hieronim Węgliński 1747-52, Gundzisław Pałczewski 1752, Stanisław Michalkiewicz 1754-58, Bruno Bogatko 1758-1762, Czesław Topolski przed 1766, Dionizy Antosiewicz 1765, Franciszek Rychłowski 1766-67, Dionizy Piotrowski 1767, Piotr Przewoski 1769-1779, Jakub Ziółkowski 1780-1782, Ludwik Ostrowski 1784-1786, Apolinary Parasiewicz 1787-1789, Jan Ol-



Jedna ze stacji drogi krzyżowej w poklasztornym korytarzu z 2 poł. XVIII wieku

szewski 1790-1802, 1814, Cyprian Gronostajski 1802-1807, 1816 -1817, 1824-25, Jakub Rudnicki 1817, Just Stykowski 1818-1822, Aleksander Wszelaki 1825-1828, 1833-1844, Marcin Dołęgowski 1829-1830, Dominik Masłowski 1830-33, Florian Konarski 1844-1846, Damian Ostrowski 1846-50, Feliks Kaniewski 1850 -54, Grzegorz Skubik 1854-58, Gabriel Lewandowski 1858-1860, Innocenty Szeliga 1860-63, Wawrzyniec Klimkiewicz 1863-1864. Zarząd Kornel Mikusiński 1864-1867⁴⁴⁴.

434 Spis członków zakonu, k. 2v, 6v, 11v, 15v-16, 23v, 34v, 43, 56v, 68-68v, 75, 82v, 88-89v, 97, 101v, 104b, 107v, 111v, 114v, 117v, 119v-120, 123.
435 R. Świętochowski, Szkolnictwo teologiczne dominikanów, w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. II, cz. 2, Lublin 1975, s. 217, 234; Spis członków zakonu, k. 56v; J. Flaga, Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku, Lublin 1998, s. 314-315.
436 Duchowieństwo diecezji krakowskiej, w: Kościół i społeczeństwo Małopolski w II połowie XVIII w. Materiały źródłowe, oprac. J. Szczepaniak, Lublin 2011, s. 57.
437 AAL, Rep. 60 A 186, s. 865. Zakonnicy w 1801 r.: przeor Jan Olszewski, podprzeor Piotr Godowski, kaznodzieja Rafał Wojdecki, kaznodzieja Wojciech Gogorzelski, promotor bractwa Jakub Rudnicki.
438 AAL, Rep. 60 A 199, Wizytacja z 1814 r., s. 42; AAL, Rep. 60 VI 17, Wykazy statystyczne z 1835 r., k. 29v-30; Rep. 60 VI 24, Wykazy statystyczne z 1850 r., k. 24v-25; Rep. 60 VI 9, Wykazy statystyczne z 1825 r., k. 30; Rep. 60 VI 20, Wykazy statystyczne z 1845, bp; Rep. 60 VI 29, Wykazy statystyczne z 1855 r., k. 25. W 1814 r.
439 Wizytacja z 1806 r., APCh, bp.

440 LM, s. 1b.
441 Akt urodzenia nr 447/1841, zgonu nr 210/1854, nr 95/1817, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lub.), APCh; AAL, Rep. 60 VI 24, k. 24v-25; R. Świętochowski, Kaniewski Feliks (1796-1854) dominikanin, w: Polscy kanoniści, cz. I, s. 216; APL, RGL, sygn. Adm. 506, Dominikanów janowskich fundusze i avulsa, k. 1, 10, 18.
442 W. Partyka, Opieka społeczna w Ordynacji Zamojskiej w XVII-XVIII wieku, Lublin 2008, s. 70, 85, 115, 133, 161, 176; APL, AOZ, sygn. 3933, k. 2v; RGL Adm., sygn. 1672, k. 107; AOZ, sygn. 5950, Akta ogólne miasta Janowa i urzędu burmistrza, s. 150; sygn. 6009, Akta szpitala w Janowie, k. 1-1v.

443 Z. Klukowski, Ruch narodowy w Zamojszczyźnie w 1861-62 r., Teka Zamojska 1938, z. 2, s. 104; Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim: manifestacje na prowincji, Ossolineum 1963, s. 19-21; E. Niebelski, Nieprzejeźdźni wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu, Lublin 2008, s. 29, 50, 61, 65, 225; Tenże, Słownik lubelskich i podlaskich księży, uczestników powstania 1863 roku, Lublin 2011, s. 88; S. Myszka, Radomyśl nad Sanem. Dzieje miasta i parafii, Stalowa Wola 2003, s. 159, 162.

444 Orzeł, Dominikanie, s. 262-263, 273; Spisy członków zakonu, k. 2v, 6v, 11v, 15v, 23v, 43, 56v, 68, 75, 82v, 88, 97, 101v, 104b, 106, 111v, 117v, 119v, 122v; AAL, Rep. 60 A 186, s. 865; AAL, Rep. 60 IX 42, k. 5; AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 2, k. 120; Catalogus universi cleri saecularis et regularis dioecesis lublinensis 1859, s. 14; 1863, s. 13; 1862, s. 13; 1857, s. 13; 1855, s. 13; Elenchus unversi cleri dioecesis lublinensis 1844, s. 95; 1856, s. 13; 1853, s. 31; 1851, s. 29; 1850, s. 28; 1845, s. 31; 1843, s. 91; 1844, s. 95; 1840, s. 94; APL, RGL, sygn. Adm. 506, s. 1, 10, 18; LM, s. 40, 43, 45, 46, 47, 49; AAL, Rep. 60 A 251, Wykaz tabelaryczny duchowieństwa zakonnego diecezji lubelskiej, k. 26v-27v, Opisanie kościoła, k. 4v, 5, 7, 12v, 15v, 18v.

Jurydyka dominikańska i folwark w Kawęczynie

W fundacji z 21 lutego 1660 r. Jan Sobiepan Zamoyski nadał dominikanom duży plac przylegający do rynku janowskiego. Uposażenie konwentu niebawem wzbogacił w kolejnym przywileju z 27 lipca 1661 r. o „plac albo miejsce, które przy zamierzeniu założenia miasteczka na kościół i cmentarz wymierzone” zostało. Część z tego placu zostało już wykorzystane pod cmentarz żydowski. Plac ten mogli „ojcowie ku najlepszemu swemu pożytkowi używać” na „ogrody” lub „inne siejby”⁴⁴⁵. Poprzez te donacje ukształtowała się w Janowie jurydyka dominikańska wolna od prawa miejskiego. Plac na obrzeżach miasta, przy uliczce zwanej od XIX w. Księżą, został z czasem przeznaczony przez dominikanów na zasiedlenie. Powstało tam kilkanaście domów, których właściciele płacili czynsz zakonnikom⁴⁴⁶.

Opis statystyczno-topograficzny miasta z 1834 r. wymienia na terenie miasta – jurydykę dominikanów oraz plac, ogrody i grunty dominikańskie. Opis miasta z 1860 r. odnotowuje pod kościołem 4,95 morgi. Natomiast jurydyka liczyła 8,254 mórg. Inwentarz z 1864 r. wyszczególnia pod klasztornymi zabudowaniami – 240 prętów [0,70 ha], pod ogrodem warzywnym i owocowym – 158 prętów oraz łąkę za klasztorem 2,239 morgi, co dawało razem 4,37 morgi.⁴⁴⁷ W 1886 r. kupiono za fundusze brackie łąkę przylegającą do obszaru poklasztornego o powierzchni 1,98 morgi za 600 rs. Rok później władze państwowe przysądziły ją na własność kościoła, o czym mówił reskrypt z 1892 r. wpisany do inwentarza kościelnego. W oparciu o niego proboszcz janowski stwierdzał, że „upadają roszczenia mieszczan janowskich, iż łąka jest własnością bractwa, a proboszcz za zbiór siana winien bractwu lub kościołowi”. Po przeniesieniu parafii do Janowa jej uposażenie wynosiło 6 mórg⁴⁴⁸.

Według przywileju z 1660 r. dominikanie otrzymali na uposażenie wieś Kawęczyn wraz z folwarkiem. Jednak jak wynika

z późniejszych dokumentów nadanie obejmowało także część Rataja, późniejszy Rataj Poduchowny⁴⁴⁹. W 1808 r. w skład zabudowań folwarcznych wchodził stary dom mieszkalny o „2ch izbach, alkierzu i kapliczce”, stary „spichlerzyk”, obora, gumno „w kwadrat”, chlewy oraz kurnik. W Kawęczynie znajdowały się również budynki propinacyjne: gorzelnia „mizerna”, „karczemka” „bez zajazdu” przy drodze do Godziszowa oraz „młynek” na rzece Biała o jednym kole z niewielką izbą dla młynarza⁴⁵⁰. W 1839 r. „w folwarku zaś Kawęczyn, prawie wszystkie zabudowania dworskie, jako gorzelnię obszerną, spichrz, młyn wodny łącznie z upustem i groblą, karczmę, trzy stodoły i obory z wszelkimi dogodnościami na podmurowaniu w większej połowie pod gontami z drzewa falistego, zdrowego świeżo w krótkim czasie swego urzędowania wystawił, materiału wybornego tak w drzewie jako i kamieniach do dalszego prowadzenia fabryki przysposobił” ówczesny przeor Aleksander Wszelaki⁴⁵¹.

W 1822 r. z dzierżawy wsi z młynem i browarem uzyskiwał 4296,27 zł, z czego na podatki przeznaczał 1272,12 zł, a zysk wynosił 3024,15 zł. Według wykazu z 1851 r. dzierżawa propinacji przynosiła 1,4 tys. zł, dochód z niewielkiego młyna 400 zł (po odliczeniu remontów), z pańszczyzny w przeliczeniu na pieniądze 2054 zł, jednak plony uzyskiwane z folwarku nie wystarczały na „odsiew, miejscową konsumpcję i potrzebę klasztoru”⁴⁵². W 1859 r. dochody stałe wynosiły: z jurydyki m. Janów – 17,40 rs., ze wsi Kawęczyna i Rataja od włościan 11,97 ½ rs., czynsz z pastwisk 5,35 ½ rs., za daniny w naturze 10,69 rs., razem 45,42 rs. Po potrąceniu dwudziestej część na niedobory (2,27 rs.) czysty dochód wynosił 43,15 rs. 25. Całościowy dochód z wsi wynosił 824,4 ½ rb.⁴⁵³

Według opisu z 1864 r. w Kawęczynie znajdował się drewniany budynek dworku (folwarku) czteroizbowy, kryty gontem, z budowli gospodarczych: spichlerz, stajnie i obory, wozownia, chlewki, trzy stodoły, szopa, podszopie, dom dla młynarza, młyn wodny, szopa, karczma oraz chlew. Wszystkie te budowle były drewniane i kryte gontem, za wyjątkiem chlewów, stodół i podszopia krytych słomą. Na folwarku znajdowało się: żyta 122 kóp 30 snopów, w zbożu 8 korcy, pszenicy 35 kóp 16 snopów, ziarna

2 korce 22 garcy, jęczmienia 18 kóp 43 snopów, owsa 45 fur, tatkarki 20 fur, grochu 30 fur, w ziarnie 1 korzec, 28 garcy, rzepaku garcy ?; prosa 2 korcy 6 garcy, siemienia konopnego 1 korzec, 22 garcy, kartofli 20 korcy. Ponadto paszy siana fur 25, koniczyny fur 7, kapusty dla ludzi i owiec 4 beczki. Inwentarz żywy składał się z: 6 wałachów, 2 klacz, 14 krów, 6 jałówek, buhaja, byka, owiec: tryków 4, skopów 45, macior 108, 14 sztuk trzody chlewnej, 7 kur, 7 kaczek. Ponadto były 2 ule z pszczołami i 8 pustych. Folwark posiadał narzędzia rolne m.in. sochy, radła, radlice, brony, kosy, sieczkarnię Ewansa, młynki, wozy, sanie do drewna. Do folwarku należał młyn z dwoma kamieniami (górnym i dolnym) napędzany kołami wodnymi, a także karczma w której był stół i 3 ławy. Wieś i folwark obejmowały 1105,248 mórg, z czego włościanie posiadali 678,294 mór, a dwór 426,254 mórg⁴⁵⁴.

Likwidacja klasztoru i przeniesienie parafii z Białej

Ukaz o likwidacji klasztorów został wydany 27 października/ 8 listopada 1864 r. i wcielono go w życie niedługo potem. Późnym wieczorem o godz. 21 15/27 listopada w klasztorze zjawili się naczelnik powiatu, komendant żandarmerii wraz z żołnierzami, a także proboszcz bialski. Następnie „zgromadzonym w re-fektarzu xx dominikanom odczytany został przez Naczelnika Powiatu Najwyższy Ukaz o klasztorach, zapowiedziano Xiężom aby zaraz rzeczy swe szykowali, gdyż furmanki czekają aby Ich odwieść do klasztoru w Klimontowie”. Władze zażądały wyznaczenia zakonnika do opieki nad klasztorem, ale naczelnik odrzucił zaproponowanego przez przeora o. Maurycego Łyczewskiego. Niewątpliwie z powodu jego postawy patriotycznej. Wyznaczono ostatecznie o. Kornela Mikusińskiego, chwilowo przebywającego w Tomaszowie, który został wezwany do stawienia się.

Następnie przeor oświadczył, że nie posiada inwentarza majątku, wobec czego opieczętowano skarbiec kościelny „dwoma pieczęciami”, a klucz otrzymał pleban bialski. Opieczętowano również bibliotekę i cele. Pozostawiono otwartą kuchnię i spiżarnię oraz zakrystię, która została powierzona choremu o. Narcyzowi Drwałowi i zakrystianowi. „O g. 5 rano w poniedziałek d. [16] 28 listopada wywieziono XX Dominikanów: Laurentego Klimkiewicza przeora, Maurycego Łyczewskiego kaznodzieję,



Drewniany kościół w Białej który spłonął w 1914 roku

Ignacego Gołę wikariusza w Białym będącego, przy asystencji policmajstra i kozaków, pozostał X. Narcyz Drwał staruszek leżący w łóżku.”⁴⁵⁵

Informując władze diecezjalne 17/29 listopada 1864 r. o wywiezieniu zakonników ks. Hetner wyraża swoje obawy co do losów świątyni. „O kościele w Janowie wypadłoby wcześniej zarządzić, aby na świątynię prawosławną zamieniony nie został, gdyż dla wojska mają bardzo małą i niewygodną cerkiewkę, a w mieście dużo już wojskowych pożeniło się i osiadło.” Odpowiadając 21 listopada/3 grudnia 1864 r. kuralista ks. Kazimierz Sosnowski zaznacza, że na razie „Konsystorz nic stanowczego wyrzec nie jest mocen”, ale zastanawia się, czy „aby nabożeństwo parafialne z Kościoła w Białym do kościoła poddominikańskiego w Janowie przeniesione zostało” i wzywa ks. Hetnera do przedstawienia opinii w tym względzie, jako najbardziej zainteresowanego. Dodaje, że gdyby władza zaakceptowała projekt „translokacji” kościół bialski mógłby służyć jako filia. Proboszcz janowski odpisując (list trafia do kurii 1/15 grudnia) stwierdza, że kościół w Białej jest mały i zniszczony oraz, że może pomieścić tylko 200-300 osób, a parafia liczy 12 tys. dusz. List ten ks. Sosnowski 3/15 grudnia przesyła go Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych stwierdzając, iż „podany projekt przez tego

445 APL, KZL, sygn. 219, k. 324v-325.

446 W. Jabłońska, Janów Lubelski w I połowie XIX wieku, w: Janów Lubelski, s. 49; APL, AOZ, sygn. 5950, s. 149; APL, AOZ, Tabella wykazująca uposażenie, obowiązki i powinności rolników w mieście Janowie, sygn. 2668, k. 1v; AOZ Plany, sygn. 25, Plan miasta z 1801 r.; sygn. 28, Plan miasta z pocz. XIX w.; AGAD, Zbiór kartograficzny, Inwentaryzacja zespołu poklasztornego, sygn. 17-13.

447 APL, AOZ, sygn. 5950, s. 149; sygn. 2668, k. 1v; AAL, Rep. 60 IV B 65, k. 85; APL, RGL Adm., sygn. 1672.

448 Spis inwentarza, k. 87v, 97v.

449 APL, KZL, sygn. 232, k. 539v-540; AOZ, sygn. 4207, k., 25; LM, s. 40.

450 Stan kościołów, k. 17v.

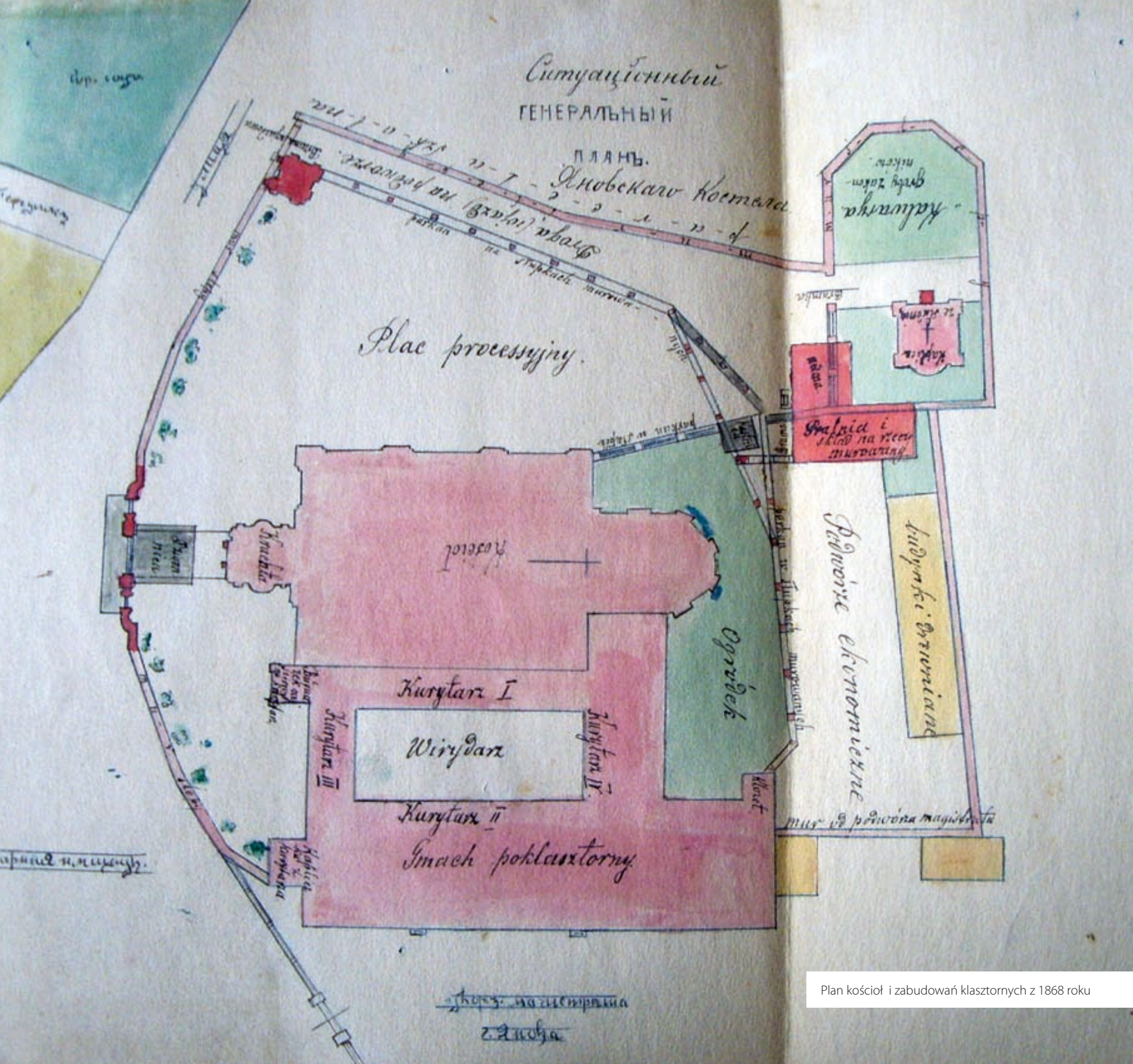
451 LM, s. 1-2b.

452 APL, AOZ, sygn. 3933, k. 127-128.

453 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 11v-12, 25, 28v.

454 AAL, Rep. 60 IVb 7, k. 75-75v, 83-85.

455 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 4-4v, 7-7v; S. Gajewski, Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w roku 1864, Roczniki Humanistyczne 1973, z. 2, s. 358-359, 361, 366, 379, 380, 382, 388. Drwałskiemu pozwolono później zamieszkać przy krewnych w Janowie przydzielając mu 60 rb. pensji.



Plan kościoła i zabudowań klasztornych z 1868 roku

X. Proboszcza co do zajęcia klasztoru i kościoła po suprymowanym zgromadzeniu XX. Dominikanów w mieście Janowie Ordynackim na odbywanie tamże nabożeństwa dla parafii Biała w zupełności podziela”. Dodaje, że konieczne jest przeniesienie duchowieństwa z powodu niedogodności dojeżdżania z Białej. Kuralista zaznacza jednak, że klasztor na mieszkanie proboszcza, wikariuszy i służby kościelnej jest „zbyt szczupły”, i wymaga „rozprzestrzenienia swoich zabudowań tudzież przerobienia istniejących”, dlatego należałoby sporządzić kosztorys remontu. Komisja o tych staraniach powiadomiła gubernatora lubelskiego pismem z 10/22 grudnia, który 19/31 grudnia 1864 r. zwrócił się do naczelnika powiatu zamojskiego pisząc, że administrator diecezji „powodowany usilnym domaganiem się proboszcza parafii Biała i całej Ludności Parafialnej” zwrócił się do KRSW o przeniesienie parafii. Dlatego gubernator poleca naczelnikowi, aby rozpoznał sprawę i sporządził kosztorys na rozbudowę, jeżeli to „żądanie” zasługuje na „uwzględnienie”. Gubernator zwracał jednak uwagę, że skoro klasztor mieścił zakonników, to może można by uniknąć „rozprzestrzenienia” i ograniczyć się tylko do wewnętrznej przebudowy⁴⁵⁶.

Sprawa przeniesienia parafii ponad rok czekała na rozstrzygnięcie. W tym czasie ze strony władz padały różne pomysły na zagospodarowanie budynków poklasztornych, jak relacjonuje ks. Hetner przedstawiano „różne projekta - to urządzenie Szpitala Powiatowego – to Sądu poprawczego”. W klasztorze „trzymano (...) więźni, następnie odbywano pobór wojenny z losowaniem, trzymano rekrutów i żydów”, przez co, jak na jesieni 1866 r., pisał ks. Hetner klasztor „ten dziś znajduje się w najgorszym stanie”, „zaplugawiono izby i korytarze, piece, okna a nawet ramy potłuczono, słowem pustka, wiatry gwizdzą ze wszystkich stron”.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskim dopiero 30 kwietnia/12 maja 1866 r. wydał postanowienie, aby „część gmachu poklasztornego w Janowie Ordynackim przylegającą do kościoła i obejmującą na parterze i piętrze pokoi 17 oddać na pomieszczenie duchowieństwa parafialnego mającego się przenieść”, a pozostałą część na rzecz magistratu i szkoły. Wykonując tę decyzję gubernator lubelski reskryptem z 9/21 lipca 1866 r. polecił naczelnikowi powiatu oddać część gmachu magistratowi i na mieszkanie burmistrza. A dokładnie parter składający

456 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 5v, 7v, 11-11v, 13-13v, 16.

się z następujących pomieszczeń: kuchni, refektarza, spiżarni, mieszkania 2 izbowego, alkierza oraz ogrodu, a dom w murze klasztornym na szkołę.

Taka decyzja wywołała protest proboszcza bialskiego. Hetner w piśmie do kurii z 14/26 października 1866 r. skarży się na decyzję Komitetu Urządzącego stwierdzając, iż „wprowadzono w błąd Komitet Urządzący przedstawiając 17 pokoi dla Duchowieństwa na piętrze, a których nie ma”, ponieważ są to małe cele zakonne znajdujące się ponadto na piętrze. Duchowny zastanawia się jak mają się tam dostać ludzie w nocy „co bardzo często się zdarza, z dziećmi chorem do chrztu, albo po Księdza do chorego”. Ksiądz zaznacza, że z racji liczebności wiernych interesanci zgłaszają się nieustannie. Rozgoryczony proboszcz stwierdził wręcz, że jeżeli „opiekuńczy Rząd” nie zmieni tej decyzji to wnosi „aby Kościół zająć dla Parafii Bialskiej na odbywanie nabożeństw w dniu wielkich uroczystości”, a „mury klasztorne”, „niech pozostaną w rękach Rządu”. W reakcji na to kuralista ks. Sosnowski 25 października / 6 listopada 1866 r. przekazuje argumentację proboszcza do KRSW stwierdzając, że naczelnik powiatu zamojskiego mógł wykonać polecenie gubernatora z 1864 r. „z lepszym dla duchowieństwa parafii skutkiem”, gdyby się „ściśle do takowego był zastosował”, lecz w ocenie kuralisty postąpił on „przeciwnie” i bez współpracy z dozorem kościelnym przedstawiając różne projekty odnośnie klasztoru, co „było powodem”, że Komitet Urządzący wydał decyzję o podziale gmachów klasztornych.

Kuralista kieruje także pismo 19 kwietnia 1867 r. do Zarządzającego Sprawami Obcych Wyznań w Królestwie Polskim pisząc, że postanowienie Komitetu „bez wielkich niedogodności nie będzie można zadośćuczynić”, bowiem mimo, że miało „na celu wejść w istotną potrzebę parafii Biała”, to jednak „prawie zupełnie zwichnęło skutkiem przychylenia się w zupełności do opinii władz podrzędnych, które nie zbadawszy należycie wszystkich okoliczności” „nie wahały się przedstawić temuż Komitetowi, że klasztor”, „może być podzielony między duchowieństwo parafialne i magistrat miasta Janowa”. Sosnowski podkreśla, iż taka opinia zapadła bez udziału dozoru kościelnego, duchowieństwa i była tym samym nieprecyzyjna. Dlatego prosi on o jej zmianę i oddanie całego budynku parafii⁴⁵⁷.

457 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 12-12v, 14-15v, 17-17v.

Proboszcz bynajmniej nie kwapił się do przeniesienia „na-bożeństwa”, aż interweniował pismem z 28 listopada 1867 r. ks. Sosnowski wzywając proboszcza bialskiego do załatwienia tego „w czasie ile można najkrótszym”. Kuralista powołuje się przy tym na stanowisku parafialnego dozoru kościelnego, którego „życzeniem” jest, aby proboszcz „bezwzględnie korzystał” z decyzji władz o przeniesieniu parafii. Do tego „przychyla” się także gubernator pytając o przyczynę zwłoki przy przeniesieniu parafii. Również o to wnosił pełnomocnik interesów Ordynacji Zamojskiej.

Wobec tego, jak relacjonował ks. Hetner, w „dniu 8 grudnia po odbytej w Białej mszy św. Rorate ogłosiłem ludowi zarządzenie Władzy Dyecezalnej – a o g. 10 z procesją przeprowadziłem Nabożeństwo Parafialne z kościoła w Białą do kościoła po Dominikańskiego w Janowie i tamże odbyłem uroczyste celebry”. Zapewnił jednak parafian, że on sam zostaje na Białej. Proboszcz nie zrezygnował jednak z walki o cały budynek poklasztorny. W kolejnym piśmie do kurii lubelskiej z 16 grudnia 1867 r. wskazywał, że nie ma gdzie przenieść służby kościelnej, czyli organisty, zakrystianina, dzwonnika, dwóch grabarzy, niemal wszyscy z rodzinami. Duchowny podkreślał, że jest „niemożliwość” pomieszczenia w jednym gmachu „proboszcza, wikariuszów, służby kościelnej i magistratu” zwracając się z prośbą o interwencję u władz o pozyskanie całego budynku. Zadeklarował możliwość przekazania dwóch domów na Białej z przeznaczeniem na gminę i szkołę. Popiera go po raz kolejny ks. Sosnowski do Zarządzającego Sprawami Obcych Wyznań w piśmie z 22 grudnia 1867/3 stycznia 1867 r. wskazując, że po przejściu janowskiej świątyni jest „niezbędna konieczność zamieszkania duchowieństwa i służby przy tym kościele”. Jednak, jak zaznacza, „klasztor nie może być z dogodnością według dotychczasowej uchwały dzielony między magistrat i duchowieństwo”. Z tej racji prosi o „wyjednanie” zmiany decyzji o podziale klasztoru na „korzyść duchowieństwa”⁴⁵⁸.

Władze państwowe w tym względzie zajęły jednak twarde stanowisko. Zarządzający Sprawami Obcych Wyznań Paweł Muchanow w piśmie z 19/31 grudnia 1867 r. do kurii lubelskiej stwierdza, że „pomieszczenie jest zupełnie dogodne i nie potrzebuje, ani powiększenia, ani melioracji”, tylko proboszcz nie chce się przenieść powołując się na „nie istniejące niedogodności”. Urzędnik ocenia, że zażalenia ks. Hetnera są „nieuzasad-

nione” i nie zostaną rozpatrzone polecając mu jednocześnie, aby „bezwzględnie” przeniósł się do Janowa. Po przekazaniu mu tej decyzji przez kurię ks. Hetner próbuje jeszcze przekonać biskupa lubelskiego w piśmie z 11 stycznia 1868 r., aby ten interweniował u naczelnika powiatu i przeprowadził wizję budynków poklasztornych, czy rzeczywiście są one „dogodne” dla duchowieństwa parafialnego. „Uchowaj Boże bym miał działać w myśli sprzeciwiania się zwierzchności, nie idzie tu o wygody dla duchowieństwa, ale o potrzeby ludu parafialnego” – zaznacza Hetner, chociaż dostrzega, że dalsza walka nie ma szans na powodzenie i sugeruje do formalnego przejęcia kościoła od „władz rządowych” wyznaczyć wicedziekana zaklikowskiego. Ostatecznie 7 lutego ks. Sosnowski nakazuje ks. Hetnerowi zamieszkać w Janowie i do protokolarnego przejęcia „kościoła i zabudowań parafialnych w Janowie” wyznacza ks. Michała Bobrowskiego proboszcza w Batorzu i wicedziekana zaklikowskiego⁴⁵⁹.

Bobrowski 9/21 lutego zwraca się do Popławskiego przewodniczącego dozoru kościelnego, aby ten wyznaczył termin. Za kilka dni w piśmie z 11/23 lutego 1868 r. dozór kościelny „parafii bialsko-janowskiej” wyznacza dzień 16/28 lutego, w którym jego członkowie pojawić się „mogą w klasztorze po-dominikańskim w m. Janowie dla dopełnienia przyjęcia kościoła wraz należącymi doń zabudowaniami, sprzętami i aparatami” o godzinie 10 z rana, „dla wprowadzenia tam duchowieństwa parafialnego i służby”⁴⁶⁰. I tak tego dnia protokół przejęcia kościoła i budynków poddominikańskich podpisują także burmistrz janowski Teodor Żyburski i wójt gminy Zofianka Wojciech Flis. Władze państwowe odpowiedziały wcześniej (7/19 luty 1868 r.) na pismo kurii, że nie jest konieczna osobna decyzja w kwestii zmiany nazwy parafii⁴⁶¹.

Pierwszy proboszcz janowski starał się jeszcze o trzeciego wikariusza zaznaczając, że zarządca kościoła poddominikańskiego o. Mikusiński mu nie odpowiada. Kuria w piśmie do władz z 24 stycznia 1868 r. wystąpiła o przyłączenie etatu poklasztornego wikariatu do parafii. Muchanow odpowiedział 19 lutego, że nie zachodzą ku temu przeszkody, natomiast Mikusiński ma być odesłany. Jego wyjazd do Klimontowa opóźniał się, ponieważ był on chory. Dominikanin odrzucał zarzuty kierowane

przeciwko niemu przez ks. Hetnera uznając, że są to skargi „najnieprawdziwsze”. Ostatecznie wyjechał 24 maja 1868 r.⁴⁶²

Hetner nie ustępował jednak w kwestii zamieszkania w Janowie. Interweniował osobiście u gubernatora lubelskiego, kiedy ten odwiedzał powiat 25 czerwca 1868 r. Jak opisuje proboszcz janowski gubernator „po raz trzeci raczył obejrzeć mieszkania klasztorne w Janowie dla duchowieństwa parafialnego przeznaczone” i „poleciał zrobić anszlagi na koszt skarbu z porozumieniem proboszcza i dozoru, na przerobienie murów piętrowych na mieszkania dla 4-ch duchownych i sług kościelnych a nawet dla dzwonniarza, a utrzymanie którego raczył uznać potrzebę”. Obiecał również nadać 6 morgi gruntu dla kościoła janowskiego. Istotnym ustępstwem dla proboszcza było pozwolenie mu, z racji, że w Janowie nie ma ziemi i budynków gospodarczych, na zamieszkanie przy kościele w Białej, a „w Janowie urządzić rezydencją z kancelarią parafialną”. „Tak więc jest nadzieja w uporządkowaniu parafii janowskiej” – podsumował duchowny. Podczas wizyty gubernatora mieszkańcy Janowa „podali prośbę o przeniesienie magistratu z murów klasztornych, lecz zostali źle przyjęci”. Jak relacjonuje ks. Hetner gubernator pytał „Kto was do tego namówił?” – odpowiedzieli „Księża”. Duchowny stwierdza, że odpowiedź „ich była mylna i widać nie zasługiwała na wiarę skoro JW. Gubernator żadnej wymówki nie robił”. Urzędnik oświadczył jednak, że „decyzja Komitetu zmieniona być nie może”⁴⁶³.

Kancelaria parafialna została otwarta już pod koniec marca 1868 r. Prynajmniej od tego momentu w aktach metrykalnych pojawił się zwrot „działo się to w Janowie”, a nie w Białej. Ostatecznie przy „kościele janowskim: księży wikariuszów, organistę i niższą służbę kościelną osadzono”. Dokładnego momentu ich przeprowadzki nie znamy. Według informacji z kwietnia 1872 r. wikariusze mieli już tam mieszkać. Natomiast do przerobienia poklasztornego piętra doszło zapewne rok później⁴⁶⁴. Z późniejszych inwentarzy wiadomo, że mieszkania wikariuszy obejmowały kilka dawnych cel zakonnych. Zagospodarowano je stopniowo. W 1886 r. w celu poszerzenia mieszkania jednego z wikariuszy zajęto pokój, w którym były złożone książki poddominikańskie. Na stopniowość tego procesu zwraca także uwagę



„Kościół w Janowie Ordynackim” - litografia z artykułu poświęconego Sanktuarium opublikowanego w Tygodniku Ilustrowanym z 1870 roku

wikariusz janowski i późniejszy proboszcz ks. Michał Zawisza. „Gmach klasztorny wikariusze latami całymi uporządkowywali, przerabiali na mieszkanie możliwe. Jeszcze w r. 1898 zastałem opuszczenie wiele ubikacji nie wyzyskanych, przełaziły przez nie świnie i ryły doły na cmentarzu kościelnym, a na podwórzu ekonomicznem w topieli błotnej konie się pławiły”⁴⁶⁵.

W 1868 r. parter budynków klasztornych zajął magistrat janowski zgodnie z decyzją władz państwowych. Cała parcela magistracka wraz z przylegającym ogródkiem obejmowała 726 ½ sążni kwadratowych. Stan taki przetrwał do 1916. „W tym to właśnie roku dano kulawy samorząd miejski i na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej po nabożeństwie w kościele na wniosek podniosły piszącego, Rada Miejska na pierwszym planie zwróciła kościołowi parter wraz z ogrodem protokolarnie” - relacjonuje ks. Zawisza. Nie było to łatwe, co przyznaje duchowny – „zwrócili formalnie w protokół, ale ustępowali pomatu, łokieć za łokciem z zawiścią i żalem”. „Ciężko im jednak było wykonać zapadłą decyzję. Trzeba było im wydierać pokój za pokojem, aż nareszcie w r. 1920 tym opuścili z bólem własność kościelną”. Jednak po

459 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 29-29v, 32a, 35; APL, AOZ, sygn. 4207, k. 84.

460 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 80-83.

461 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 33-33v, 45-51v, 75, 86v, 104.

462 Tamże, k. 69-70.

463 Tamże, k. 29-29v, 32a, 35.

464 APL, AOZ, sygn. 4207, k. 159v, 195, 197.

465 Spis inwentarza, k. 24v-25, 83-86v; AAL, Rep 60 IV b 65, k. 94. Po raz pierwszy 25 marca, w aktach zgonów 27 marca, ale jeszcze 29 marca – Biała, por. akt urodzenia nr 196/1868, akt zgonu nr 87, 88, 90/1868, Akta metrykalne parafii Janów Lub., APCh.

„pożarze domu magistrackiego w 1922 znowu się z magistratem wprowadzili”. W inwentarzu z 1922 r. proboszcz przyznaje, że cały parter „oczywiście znajduje się w stanie pełnej ruiny, bo magistrat nie robił”. „Zresztą cały gmach poklasztorny przylegający do kościoła jest z zewnątrz odrapany i zrujnowany. Najgorszy dach: blacha zerdzewiała, rynny ściekowe, opadły, mury zaciekają”.

Bractwo różańcowe

Istotną rolę w życiu religijnym Janowa Lubelskiego odegrało powołane przez dominikanów bractwo różańcowe. Jego podstawowym celem było odmawianie różańca i okazywanie w ten sposób czci Matce Boskiej. Zakon odgrywał ważną rolę w propagowaniu modlitwy różańcowej. Arcybractwo Różańca Najświętszej Maryi Panny i Najśłodszego Imienia Jezus przy klasztorze janowskim powstało niezwłocznie po sprowadzeniu zakonników. Pierwsze przyjęcia w poczet bractwa miały miejsce już 7 października 1660 r. w uroczystość Świętego Różańca (Matki Bożej Różańcowej)⁴⁶⁶. Działalność bractwa regulowały ogólne zasady dotyczące wszystkich konfraterni dominikańskich. Bractwo posiadało duchowego opiekuna promotora, którym był jeden z zakonników z klasztoru. Bractwem kierowali „starsi”, na czele z przeorem i podprzeorem (w 1750 r. byli nimi Szymon Piecek i Tomasz Kwiecień). W zarządzie kierowali się starymi zwyczajami - „porządki nasze brackie jakie z dawna bywały i teraz żeby być mogły”- prosili braccy prowincjała w połowie XVIII w. W 1700 r. otrzymali zgodę na używanie własnej pieczęci. Prowincjał określił, że ma się na niej znajdować wizerunek „Najświętszej Panny z Panem Jezusem piastującym Jemu”.

Bractwo posiadało swój ołtarz i kaplicę. W kościele drewnianym znajdowała się kaplica „Różańca Najświętszej Panny”. Również w nowym, murowanym kościele bractwo uzyskało swoją odrębną kaplicę. Zgodnie z postanowieniem dominikańskiego prowincjała ks. Wincentego Kuleszy z 8 lipca 1700 r. „bractwu w tym konwencie janowskim S. Marie Gratiarum [Świętej Maryi Łaskawej] założonemu, na to osobliwy damy przywilej, aby w pobocznej tego kościoła kapelice różańcowe odprawowało nabożeństwo”⁴⁶⁷. Zmienił to kolejny prowincjał, a dawny prze-

or janowski, ks. Bruno Bogatko decyzją z 3 października 1762 r. i z dawnej kaplicy przenosi do głównego ołtarza - „całe w zupełności nabożeństwo różańcowe na mocy przyznanej mi władzy przenoszę ze starej kaplicy do głównego ołtarza, słynącego z cudów Najświętszej Maryi Panny, aby ten cudotwórczy wizerunek był otaczany opieką i kultem przez bractwo różańcowe i znajdował się w jego posiadaniu dla wspierania kultu różańcowego i dla chwały i czci samej cuda czyniącej Maryi Dziewicy”.

Konfraternia miała również własne miejsce pochówków w kościele, w kaplicy. „gdzie kosztem swoim toż bractwo grób wymurowało, aby tamże ciż bracia różańcowi ciał swoich zmarłych złożenie mieli” – zezwala przywilej z 1700 r. Braccy walczyli o to uprawnienie – „mamy na to prawa ażeby się w grobie brackim rozalianci i rozaliantki w nim chować”, prosili w 1750 r., aby im „tego klasztor nie bronił”.

Bractwo nie posiadało specjalnego uposażenia. Dochody czerpało z kwestii ofiar składanych przez darczyńców. Np. w 1687 r. do brackiego ołtarza srebrny kielich ofiarowali mieszczenie Wojciech Kras z małżonką wraz ze szlacheckim małżeństwem Jakuba i Agnieszki Zdziennickich. W 1700 r. prowincjał dominikański stwierdza: „potwierdzamy i to, co nasi antecesorowie [poprzednicy] temu konferowali, pozwolili bractwu, aby kolekty przy schadzkach, albo też z worków podczas różańca we dni święte zebrane, jako też jałmużny od osobliwych dobrodziejów ofiarowane, wszystkie in tuto [w całości] pomienionemu należały bractwu”. Bractwo zajmowało się świecami na ceremonie religijne i utrzymywało swój ołtarz - „to nam trzeba na światło i ozdobę ołtarzów brackich”, a finansowało ze swoich funduszy m.in. adaptację kaplicy czy wykonanie relikwiarza⁴⁶⁸.

Jak przedstawia to instrukcja z II połowy XVIII w. przyjęcia do bractwa odbywały się w sposób uroczysty przed ołtarzem różańcowym. Osoba, która chciała się zapisać do bractwa składała przyrzeczenie powtarzane za promotorem. Promotor zapisywał imię i nazwisko w księdze brackiej⁴⁶⁹. Z fragmentów zachowanych wpisów z XVII w. można wywnioskować, że do bractwa zapisywali się mieszczenie z Janowa (mężczyźni i kobiety). Zdarzali się również przedstawiciele szlachty (18 osób), jak i zakonników (2 osoby: brat Ludwik Wołodkiewicz i nowicjusz brat Marcin Sernicki). Do

bractwa zapisywali się najpewniej pielgrzymi odwiedzający sanktuarium, bowiem liczba zapisów tylko z kilku początkowych lat zrównuje się niemal z liczbą mieszkańców niewielkiego wówczas miasteczka. Z fragmentarycznych danych wiemy, że w 1660 r. przyjęto – 139 osób, w 1661 – 158, w 1662 – 171, a w części 1663 – 32, co daje razem 500 osób. Nieznacznie w tej liczbie przeważały kobiety (279) wobec 221 mężczyzn.

Przyjęcia następowały w święta, nie tylko maryjne jak: Niepokalanego Poczęcia NMP, Oczyszczenia NMP - MB Gromnicznej, Zwiastowania NMP, Nawiedzenia NMP - MB Jagodnej, Wniebowzięcia NMP - MB Zielnej, ale i w większe święta, jak: Wielkanoc, Objawienia Pańskiego, Zielone Świątki, oraz mniejsze uroczystości: św. Antoniego, MB Śnieżnej, Najświętszego Imienia Maryi, Św. Mari Magdaleny. W dniu inauguracji bractwa do księgi brackiej wpisano aż 102 osoby. Później jednorazowe wpisy nie były tak liczne, ale zdarzały się takie po kilkadziesiąt osób, ale zazwyczaj było to od kilku do kilkunastu osób.

Celem członkostwa w bractwie było uświęcanie się jego członków, którzy praktykowali modlitwę różańcową zyskując przez to odpusty. Braccy spotykali się spotkaniach (schadzkach), mszach i nabożeństwach⁴⁷⁰. Bractwo miało swoją chorągiew procesyjną, ufundowaną w 1714 r. Przedstawiała ona MB z Dzieciątkiem adorowaną przez dwoje klęczących świętych dominikańskich – św. Dominika i zapewne św. Jacka odbierających z rąk Maryi różańce. Postacie na niej wyhaftowano srebrną i złotą nicią. Braccy nosili także podczas procesji feretrony drewniane. Pierwszy przedstawiał małego Jezusa z krzyżem, a u dołu hierogram IHS, a z drugiej strony MB z Dzieciątkiem pochodzący z przełomu XVIII/XIX w. Obrazy na feretronie były ozdobione srebrnymi sukienkami. Na obrazie Dzieciątka pokryty metalem był także krzyż i hierogram wraz z dołączonymi dwoma sercami gorejącymi, a obraz MB posiadał koronę srebrną. Drugi feretron, pochodzący z ok. 1785 r., mieścił obrazy św. Anny nauczającej Maryję oraz św. Piotra⁴⁷¹.

Bractwo działało aktywnie i w XIX w. Wizytacja dekanatu zaklikowskiego z 1814 r. odnotowuje, że przy konwencie janowskim istnieje bractwo pod kierunkiem promotora dopełniające pobożność braci i sióstr. Posiadało ono księgę bracką uporządkowaną, a składane ofiary były wykorzystywane na pobożne



Dyplom przyjęcia do Bractwa Różańcowego z 1865 roku

466 Księga bracka, APCh, bp.

467 Księga bracka, bp. Przywilej ten, zawierający także inne postanowienia był między 1712, a 1767 r. 14 razy aprobowany przez kolejnych prowincjałów, którzy sprawowali, podobnie jak nad całym konwentem, pieczę. Jeśli chodzi o wizytatorów biskupich wspominają o nim tylko w wizytacji z 1718 r., por. AKMK, AV Cap, sygn. 58, s. 26 i z 1801 r., por. Rep. 60 A 186, s. 861-862 oraz z 1806 r., Akta wizytacji z 1806 r., APCh, bp.

468 Księga bracka, bp; Spis inwentarza, s. 61v.

469 Księga bracka, bp.

470 Tamże, bp.

471 Katalog zabytków, s. 6; Karty zabytków ruchomych, APCh. Chorągiew została odnowiona i przerobiona w 1900 r. i przejęta przez Kółka Różańcowe.

cele. „W klasztorze janowskim Bractwo Różańcowe ma zwyczaj pędzić żywot pobożnie, przykładnie i uczciwie, wśród pobożności braci i sióstr, właściwej obroncom wiary. Znajduje się ono w posiadaniu księgi bractwa, [w której] wyznaczeni przełożeni bractwa opisują pobożne czyny”. W 1818 r. przeorem Arcybractwa był Stanisław Sozański, burmistrz janowski, a przeoryszą Marianna Sozańska burmistrzówna⁴⁷². Bractwo w 1833 r. liczyło 50 osób, w 1853 r. wymieniano około 100 osób, a w 1858 r. odnotowano 78 osób na zgromadzeniu, co oznacza, iż miało ono charakter elitarny, a nie masowy. Było też bractwem miejskim, jedynie w niewielkim stopniu skupiającym członków z okolicznych wsi, co obrazuje stwierdzenie z księgi brackiej o zgromadzeniu „Bractwa Różańca w mieście Janowie” czy „całego miasta i okolicy”⁴⁷³. W 1853 r. 23 stycznia założono nową książkę elekcyjną bracką „ku czci Boga w Trójcy Świętej Jedyne go, Najświętszej Maryi Panny Różańca Świętego i oraz Najśodsze go Imienia Jezus” i dla „pożytku zbawienne go w tym Arcybractwie Różańca Świętego zostających”⁴⁷⁴.

Opiekę nad bractwem sprawowali promotorzy. Później objęli ją księża diecezjalni⁴⁷⁵. Rolę zarządzającą pełnili starsi bractwa, w skład których wchodzili przeor, podprzeor, na zebraniach uczestniczyli przeorzy, kasjer i kilkoro starszych brackich, a zebrania odbywały się w kościelnej zakrystii. Przeor i subprzeor byli określani jako główne osoby „do utrzymywania funduszu”. Wszyscy członkowie bractwa decydowali w przypadku wyboru na poszczególne funkcje w konfraterni. Bractwo wówczas występowało pod przewodnictwem starszych dokonując elekcji wraz z „całym kompletem zgromadzenia braci i sióstr różańcowych”⁴⁷⁶.

W bractwie wyodrębniano następujące niższe funkcje: kwestarze, chorążowie, podchorążowie, kantorzy, pisarze, kawalerowie „obraźni”, czyli do noszenia obrazów podczas procesji. Były one pełnione odrębnie wśród mężczyzn i kobiet⁴⁷⁷.

O obsadzeniu wewnętrznych funkcji bractwa decydowali jego członkowie w głosowaniu. Decyzje zapadały zazwyczaj „jednogodnie”, ale czasami „niejednogodnie”, kiedy to decydowano większością głosów. W 1853 r. przeorem był Jakub Surtel, a subprzeorem Jacenty Gociewicz. Tego roku na elekcji 9 lutego na subprzeora wybrano Jana Wybrańskiego. Podczas elekcji 20 listopada 1858 r., na miejsce zmarłego „sławetnego” Jana Wybrańskiego, wybrano Macieja Jarzynkę dotychczasowego podprzeora. Z kolei jego miejsce zajął Andrzej Kuźnicki⁴⁷⁸. Po zakończeniu przeoratu Jacka Króla, na przeora 15 października 1860 r. wybrany został Jan Czarniawski, naczelnik miejscowej poczty, a przeoryszą została Franciszka Rutkowska rachmistrzowa powiatu, subprzeorem Paweł Dworakowski, subprzeoryszą Tekla Dwornikiewicz. W dniu 8 stycznia 1866 r. zrezygnował z funkcji przeora Józef Łój, dlatego 2 lutego 1866 r. jednomyślnie wybrano na tę funkcję Jacka Króla. Na drodze wyborów obsadzano także niższe funkcje, np. 27 lipca 1862 r. „obrana na starszą pannę zebrawszy więcej głosów braci i sióstr starszych” została Marianna Peretowna, a do chorągwi panna Agnieszka Wojtonowna⁴⁷⁹.

Od elekcji na poszczególne funkcje w bractwie należy odróżnić „elekcje” w znaczeniu włączenia nowych członków do bractwa. Odbywały się one corocznie w okresie Wielkiego Postu, w obecności całego bractwa i promotora bractwa i często dodatkowego zakonnika delegowanego przez przeora konwentu. „Od dawnych czasów zwyczajem było w dniach pierwszych Wielkiego Postu odbywać sesje dla obrania członków Arcybractwa Różańca Świętego, jeśli tego była potrzeba”. Na posiedzeniu 13 lutego 1861 r. kierując się tym zwyczajem członkowie bractwa „jednogodnie obrali” nowych, ponieważ „ubyło” kilkoro sióstr. Podczas posiedzenia w zakrystii 2 kwietnia 1861 r. „(S)tarsi Bractwa powodowani chwałą Pana Boga, a szczególnie uczczeniem N. Maryi P. Różańcowej”, uznali że dotychczasowy skład kantorów i kantorek jest „niedostatecz-

ny”. Wobec tego wezwali najbardziej moralne i pobożne osoby i publicznie je „do pomocy” przyjęli licząc na to, że nie tylko sami ale i dzieci będą oni „przysposabiać”⁴⁸⁰.

Również w XIX w. bractwo czerpało swoje fundusze z ofiar i sprzedaży świec. Zbierano je do skarbonek umieszczonych na terenie kościoła oraz na tacę w kościele, co robili kwestarze. Głównym przedmiotem zabiegów był „fundusz światła brackiego”. Kupowano albo gotowe świece, albo воск w celu ich wyrobu. W grudniu 1860 r. starsi bractwa na posiedzeniu postanowili, że istnieje potrzeba zakupu świec stearynowych, trzyfuntowych 30 szt., dwufuntowych 36, a na żyrandol 18 funtów. W kwietniu 1862 r. postanowiono „obrócić”, gdy zajdzie taka potrzeba, 138,27 rb., na kupno wosku na świece. W 1869 r. proboszcz postanowił, aby „dowolnie wosku i światła w większych ilościach nie zakupowali, ale po naradzeniu się z proboszczem i członkami takowe nabywali”, a воск miał być składany w kościele. W 1860 zwracano uwagę, aby ofiary zbierane z tacy w kościele nie były wynoszone do domu ani składane „po skarbonych”, ale po przejściu środkiem kościoła były zanoszone do zakrystii, gdzie w obecności promotora, kasjera albo przeora, podliczane i składane do skrzyni⁴⁸¹.

Dochody bractwa były znaczne. W październiku 1860 r. odnotowano, że przychody „od ostatniego obrachunku” wyniosły 1602,10 złp., a wydatki 112,16 złp., a „remanent” 1489,24 złp. W kwietniu 1862 r. podliczenie kasy wykazało 245,67 rb. Pieniądze i księgi rachunkowe przetrzymywano w drewnianej skrzyni brackiej – „karbony” stojącej „przy drzwiach wielkich w babińcu”, a później w skarbcu, do której jeden klucz miał przeor, a drugi kasjer bractwa⁴⁸².

Z funduszu brackiego wypłacano honoraria promotorowi. W 1862 r. postanowiono podnieść mu pensję kwartalną do 15 zł, a za kazanie „pasjonalne” zapłacić 3,10 zł. Również starszym bractwa wypłacano honoraria. I tak w 1870 r. przeor Jacek Król miał otrzymać 200 zł, dwaj kantorzy oraz trzech kwestarzy po 32 zł. Fundusze brackie przeznaczano także na remont świątyni. W 1862 r. postanowiono zapłacić za 4 „ławeczki” świeżo do kościoła wsta-



Kościół w Janowie Lubelskim ok. 1914 roku

wionych, a także na pokrycie kościoła od strony zachodniej, a co przeznaczono 666,20złp (100 rb.) Na zebraniu w 1869 r. proboszcz ks. Hetner zwrócił uwagę, iż kościół będzie potrzebował wkrótce „znacznej restauracji”, a ze względu na brak funduszy, należy pomyśleć nad ich zebraniem „przez oszczędność kasy brackiej” i dobrowolne ofiary. Nadzór nad funduszami sprawował przeor konwentu przez swojego delegata, któremu składano do kontroli „registry brackie” i klucze od skarbonek i skrzyni brackiej z rachunkami. Podliczenia kasy dokonywali także sami braccy. W kwietniu 1862 r. dokonał tego prokurator bractwa Mikołaj Kras i 17 „przybranych” brackich, a za pisarza służył Dominik Woszczyński, miejscowy organista. Bractwo wspierało materialnie uboższych jego członków. Na zebraniu 16 lipca 1862 r. „mając na względzie biedny stan niektórych członków do składu bractwa należących” postanowiono „udzielić jednorazowe wsparcie wynoszące ogółem dla wszystkich złotych polskich sto, czyli rs. 15, bez zwrotu i takową summę z kasy brackiej wydać”. Bezwrotną zapomogę miał wręczyć prokurator bractwa Dominik Wojtan⁴⁸³.

Podstawową praktyką bractwa było odmawianie różańca „dla chwały Pana Boga i zbawienia dusz ludzkich” po porannej

472 AAL, Rep. 60 A 199, k. 43; Opisanie kościoła, k. 9v.

473 AAL, Rep. 60 B IX 1, Bractwa istniejące przy kościołach, k. 233; Księga elekcyjna, APCh, s. 1-4, 6, 11b.

474 Księga elekcyjna, APCh, s. 1, 34. Założono ją za „rządu” brackiego przeora Jakuba Surtela i subprzeora Jacentego Gociewicza. Była prowadzona do 1871 r.

475 Pod koniec istnienia klasztoru byli to: ks. Alfons Pliszczyński (1858 r.), ks. Maurycy Łuczewski (1860 r.), ks. Kajetan Maciejowski (1860-67), por. Księga elekcyjna, APCh, s. 6, 14, 19, 31.

476 Tamże, s. 1, 14, 16, 20.

477 Tamże, s. 1, 2, 4, 15.

478 Tamże, s. 1, 6, 20, 22. Jacek Król (1814-1882), syn Kacpra i Rozalii z Grzymalów, por. Akta metrykalne parafii Biała-Janów Lub., Akt zgonu nr 161/1882, urodzenia nr 213/1814, APCh.

479 W 1860 r. wybrani zostali: kasjer Jacek Król, kontroler Jan Borowski, Julian Rutkowski rachmistrz powiatu, prokurator Dominik Wojtan, do noszenia obrazów w niedziele i święta „ci sami pozostają”, wyjąwszy Marcina Winiarczyka zamiast niego Jan Ożóg, kantor Stanisław Jonak, Marcin Ziółkowski, kwestarze: Mikołaj Chabuda, Jan Cierpisz, por. Księga elekcyjna, APCh, s. 11b, 11c, 20. 22.

480 Tamże, s. 15, 16, 17, 22.

481 Tamże, s. 7, 11c, 13, 32, 19, 31, 32. W 1869 r. proboszcz postanawia aby braccy „pieniądze ze składek, nabożeństw, pogrzebów, trzymania świec w czasie wotywy do skrzynki w skarbcu, przy zapisaniu do księgi, wkładali”, por. AAL, Rep. 60 B IX 1, k. 233.

482 Księga elekcyjna, APCh, s. 11b, 12, 18, 31, 32.

483 Tamże, s. 11, 18, 19, 20, 31, 32.

mszy św. w niedziele i święta. Uczestniczyło ono również w innych nabożeństwach (np. godzinki, i procesjach, gdzie noszono obrazy). Odprawiano także nabożeństwa żałobne za zmarłych członków bractwa⁴⁸⁴. Braccy używali podczas ceremonii liturgicznych, np. procesji, czerwonych kap⁴⁸⁵.

Bractwo po przeniesieniu parafii

W połowie XIX w. można zauważyć pewne rozprężenie w bractwie. Pojawiają się wobec jego członków zarzuty. W 1859 r. władze zakonne stwierdziły, że od lat „rzeczywistej elekcji urzędników Bractwa Różańcowego nie było”, a jedynie prywatnie wybierano spośród siebie zastępców i z „takowego powodu brak porządku w odbywanych nabożeństwach różańcowych i coraz większy upadek w funduszach światła brackiego”. Dlatego na polecenie prowincjała ks. Alojzego Niezabitowskiego, który chciał przywrócić dawny porządek, wyznaczono dawnego promotora o. Juliana Kędzierskiego, „dawszy mu wszelką władzę do zrobienia wyborów nowych”. Po przybyciu do Janowa i po przekonaniu się o stanie bractwa 4 listopada dokonano wyborów władz bractwa, po oktawie różańcowej, na drugi dzień, po odbytych nabożeństwie za zmarłych członków bractwa⁴⁸⁶.

W październiku 1860 r. sprawujący nadzór nad bractwem przełożony dominikański przeprowadzając wybory w bractwie zwracał uwagę, że należy „położyć tamę rozmaitym nadużyciom, o jakie

obwiniono bractwo tutejsze”. Z kolei na posiedzeniu z grudnia tegoż roku dominikanie wprowadzili regulacje odnośnie odnotowywania w księgach zebranych funduszy „z tacy” w obecności kasjera albo przeora, a także zakupów wosku. W celu zapobieżenia nadużyciom i „złej opinii”, jaka dotyka tutejsze bractwo przełożony zakonny zobowiązał, aby braccy „nie ważyli się, bądź to na mieście, bądź w domach szynkowych zakupywać wosku”, ale jeżeli istnieje potrzeba, to kupowali od nich w zakrystii, ten sam obowiązek odnosi się do opłaty świec, wydawanych do rąk bądź do katafalku lub przy wotywie.

W 1861 dominikanie uznali za konieczne upomnieć, zachęcić i zobowiązać „kawalerów i siostry Arcybractwa Różańca Śgo, aby zgodę, jedność i miłość między sobą zachowały, aby przynajmniej w dniach niedzielnych, świątecznych na różańce do kościoła uczęszczać chcieli, gdyż jak dotąd było to w wielkim zaniedbaniu”.⁴⁸⁷ Jednak na zebraniu 4 stycznia 1866 r. rektor poddominikańskiego kościoła ks. Kornel Mikusiński stwierdził, że poprzednia „usługa” i odbierana przez nich kwesta nie była pod kontrolą rektora, z czego „wypływał nieład i zamieszanie w nabożeństwie”, dlatego ustanowił on nowych urzędników⁴⁸⁸.

Obecne pewne zaniedbania oraz kontynuacja praktyk z okresu dominikańskiego spotkały się z ostrą krytyką duchowieństwa świeckiego po przeniesieniu parafii z Białej do Janowa. W piśmie do biskupa lubelskiego z 15 czerwca 1868 r. proboszcz janowski ks. Hetner stwierdza, iż „bractwo różańcowe z mieszczan złożone, sprzeciwia się porządkowi parafialnemu, a tylko nabożeństwo dominikańskie chcą utrzymywać. Uzuchwala się przeciwko proboszczowi do tego stopnia, że na piśmie zażądało, abym organistę i zakrystjana starych sług parafii bialskiej w Janowie obecnie przeze mnie umieszczonych oddalił, a przyjął dawnych dominikańskich obywateli miejskich, obiecując tymże płacić pensją z karbony kościelnej”.

Proboszcz janowski informuje, że wszystkie „ofiary składane na tace bractwo zabiera pod swój klucz i temi dowolnie zarządza

wypłacając swoim oficjalistom pensje a tace w czasie sumy na kazaniu zbierane daje pomimo mego zakazu kaznodziei”. Proboszczowi nie podobala się również praktyka zakupu wosku na świece, ponieważ miało dochodzić wówczas do mało chwalebnych zachowań. „Oprócz tacy parafianie włościanie robią składkę do bractwa na światło. Pieniędzy tych bez kontroli używa bractwo na kupienie wosku i kupno to odbywa się najczęściej w święta w domu szynkowym. Robienie świec odbywa się kilka razy do roku z konsolacją, na którą zakupują i zabijają wieprza, stąd pijaństwo wprowadzone od dawnych lat szerzy się coraz bardziej”.

Ponadto braccy „jak mnie powiadomiono, wkładają w rękę podczas procesji nienależącym do stowarzyszenia, ale ten po nabożeństwie okupić musi tę grzeczność wódką”. „Ostrzeżono mnie z osób wyższych, że kwestujący braccy dzielą się zdobyczą tacy kościelnej, a gdy poleciłem starszym tytułującym się przeorem i podprzeorem, aby kazali zanaprawić skarbony wewnątrz kościoła obok ołtarzów znajdujące się i tam tace składali, aby i lud widział, co się z tacą robi, nie posłuchali. Tace korytarzami odnoszą do zakrystii, a następnie pod swój klucz do skarbon, przed ludem zaś opowiadają, że proboszcz wszystkie pieniądze z tacy zabiera pod siebie”. Tymczasem, jak informuje duchowny, kościół janowski „jest tak ubogi, że bielizny, antepedium, a nawet kanonów na ołtarzach nie ma”. A także bielizna brudna, a słudzy kościelni nie pobierają wynagrodzenia za swoją pracę. Hetner zarzuca bractwu, że „kościół janowski ma za środek handlów i poznajomienia się z ludem wiejskim”. „W każdą bowiem niedzielę podczas sumy odbywają się najwალniejsze targi przed kościołem. Nabożeństwa z wystawieniem ściągają więcej ludu a tym sposobem i handel się zwiększa”. Proboszcz relacjonuje, że naliczył 70 dni w roku, w których odbywają się nabożeństwa z wystawieniem i procesją na sumie i nieszpórach, a bractwo mówi „otwarcie, że to stanowi ich dochód”. Gdy proboszcz wprowadził w niedzielę po mszy św. porannej modlitwy - pacierz i katechizm, to bractwo było „nie rade” i oświadczyło, że przez to zabiera się im czas do śpiewania różańca, „Przez cały rok nie znają procesji świątalnych w tym kościele, zawsze bowiem uroczystości Tajemnic Pańskich odbywają z wystawieniem po dominikańsku i krzyż odwrotnie pomimo upomnień noszą etc, etc, etc.”⁴⁸⁹



Uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej koronami papieskimi odbyła się 8 września 1985 roku w obecności około stu tysięcy wiernych

Na te skargi niezwłocznie zareagował kuralista ks. Sosnowski. W piśmie z 18 czerwca 1868 r. stwierdza, że bractwo „takowe ze zgaśnięciem zakonu uważać należy za rozwiązane”, ponieważ było ono powiązane z zakonem. Dlatego poleca on proboszczowi, aby „bractwo zwane różańcowem, jako niemające nadal istnienia i odpowiedniej dyrekcji za rozwiązane ogłosił i składek jakiego bądź rodzaju, czy to w kościele, czy też poza kościołem na rzecz tegoż bractwa i jego członków czynić zabronił, mieszania się czy to do zarządu, czy to nabożeństwem, czy innemi obrzędami, czy uroszczeń służbą kościelną, a tem bardziej kapłanami – wzbronił”. Proboszcz miał wyłącznie na siebie przyjąć obowiązek troski, „aby ołtarz wielki i boczne zaopatrzone były w należyte sprzęty, mianowicie lichtarze, obrusy, portatyle, kanony i antepedja, nie dozwalając nikomu z osób świeckich czynienia pod tym względem żadnych wyosobnień ani też wyszczególnień, które zwykle prowadzą pod formą chwały Pana Boga do nieładu i nieporządku”.⁴⁹⁰

Jednak po tych perturbacjach sytuacja uległa wyjaśnieniu i 10 października 1869 r. miało miejsce zebranie w celu „utrzymania nadal istniejącego od dawna w kościele janowskim Arcybractwa Różańca Ś[więtego], które idąc torem ojców swoich pobożnością porządkiem i gorliwością przykłada się nie tylko

484 Tamże, s. 1, 3, 11b, 16; AAL, Rep. 60 B IX 1, k. 233. Według innych informacji bractwo, w każdy dzień powszedni i niedzielny śpiewa Różańce w kościele”, por. AOZ, sygn. 4207, k. 9v.

485 Opisanie kościoła, k. 10.

486 Wybrani zostali wówczas: przeor Jacenty Król, przeorysza Tekla Dwornikiewicz, subprzeor Walenty Orzeł, subprzeorysza Rozalia Królowa, konserwatorowie: Jan Borowski i Maciej Jarzynka, konserwatorka Agnieszka Ożogowa, prowizorowie Wincenty Skubik, Augustyn Wybrański, prowizorka Tekla Królowa, konsyliarze: Jan Borowski, Dominik Wojtan, Andrzej Dwornikiewicz, Karol Dworak, Augustyn Wybrański, Wincenty Skubik, Antoni Orłowski, Jakub Kołtyś, Piotr Burdziński, Marcin Ziółkowski, Franciszek Wojtan, Józef Łój, Mateusz Tomczyk, Stanisław Łukasiewicz, Walenty Peret, Andrzej Kras, konsyliarki: Agnieszka Ożogowa, Tekla Królowa, Tekla Wybrańska, Tekla Grzymalina, Jadwiga Niedziałkowska, Rozalia Ćwiekowa, Marianna Jonakowa; podskarbiowie: Andrzej Dwornikiewicz, Józef Łój, kantorzy: Wincenty Tomczyk, Marcin Ziółkowski, Stanisław Jonak, Franciszek Wojtan, Józef Łój, Walenty Peret, Augustyn Wybrański, Andrzej Kuźnicki, Józef Albiniak, kantorki: Jadwiga Niedziałkowska, Agnieszka Lipska, J. Stecowa, Rozalia Niedziałkowska, Katarzyna Jarzynkowa, Tekla Królowa, Tekla Wybrańska, Tekla Grzymalina, Rozalia Ćwiekowa, Marianna Jonackzowa, Agata Surtelowa, Domicela Gorzelewska, Barbara Albiniakowa, Marianna Ziółkowska, Jadwiga Burdzińska, marszałkowie „do czynienia porządku w kościele” Baltazar Cierpisz, Mikołaj Chabuda, pisarzem podczas elekcji był organista janowski Andrzej Dwornikiewicz. Protektorami bractwa zostali: ordynat hrabia Tomasz Zamoyski, Konstanty Łempicki właściciel Stojeszyna, proboszcz bialski ks. Jan Hetner, burmistrz Janowa Józef Odelski, sekretarz miasta Jan Czerniawski, ławnik honorowy Dominik Wojtan, Karol Dworak, por. Księga elekcyjna, APCh, s. 7-11.

487 Księga elekcyjna, s. 11b, 13, 14, 16. Zakupu wosku mieli dokonać Król i Dworakowski.

488 Byli to: przeor Józef Łój, subprzeor Augustyn Wybrański, kontrolerzy Marcin Ziółkowski, Michał Kuśmierczyk, Andrzej Dwornikiewicz, asystenci: Jan Gociewicz, Piotr Burdziński, Ignacy Kormański, Wincenty Bielecki, Wincenty Szpyt?, Jakub Kołtyś, Paweł Drzymała, Józef Ciupak, Baltazar Cierpisz, Mikołaj Chabusa. Dominik Woszczyński, pisarz, Księga elekcyjna, APCh, s. 21. Ks. Hetner stwierdził nawet, że o. Mikusiński korzystał z czynnej pomocy milicji w „zabraniu bractwu kasy kościelnej”, por. AAL, Rep 60 IV b 65, k. 31v.

489 AAL, Rep 60 IV b 65, k. 62-63v.

490 Tamże, k. 67-68.

do pomnożenia Chwały Bożej, utrzymywania i powiększenia światła, ale jeszcze dba o całość i ozdobę świątyni Pańskiej (za co Bóg Sędzia Najwyższy niech im zapłaci błogosławieństwem, a N. Marja Niepokalana Dziewica Matka Naszego Boga Jezusa Chrystusa niech okryje opieką macierzyńską obywateli miasta Janowa, obywateli wiosek tej parafii)”. Proboszcz „ożywiony tym- że duchem” przejrzał książki rachunkowe utrzymywane przez starszych, obejrzał „światło w skrzyniach kościelnych złożone”. Uznał, że wszystko jest w porządku i udzielił publicznej pochwa- ły starszemu brackiemu Jacentemu Królowi⁴⁹¹.

Kolejny proboszcz janowski ks. Franciszek Ostrowski przeka- zał „zatwierdzonemu” bractwu różańcowemu przysługujący du- chowieństwu dochód ze świec. „Dochody i rozchody prowadzi starszy członek bractwa. Co kwartał sporządza się zestawienia i zysk umieszcza się w kościelnej puszcze zamkniętej na trzy klu- cze, które znajdują się u proboszcza, starszego członka bractwa i u obywatela miasta należącego do bractwa”. Po „naradzeniu się” środki te przeznaczano na utrzymanie kultu w janowskiej świą- tyni. Cena urzędowa świecy wynosiła 7,5 kopiejki, a bractwo na cele kościelne brało 3 kopiejki. Jednak pod koniec wieku poja- wiły się problemy spowodowane działaniami cechów janow- skich. Proboszcz skierował pismo 20 marca/1 kwietnia 1897 r. do biskupa, w którym donosi, że członkowie cechów sukien- niczego i szewskiego przekroczyli przyznane im uprawnienia do sprzedaży świec na mszach odprawianych w dni patronów. Starsi cechu zaczęli „wpychać swoje świece wiernym na mszach, nabożeństwach żałobnych i pogrzebach”, za cenę niższą po 2,5 kopiejki, zbierali także ofiary na mieście. Bractwo tracąc swój dochód nieustannie wносиło skargi do proboszcza. Dlatego ks. Ostrowski w obecności członków dozoru kościelnego i star- szego strażnika straży ziemskiej dokonał zapieczętowania dwóch skrzyń cechowych znajdujących się w kościele, a w których prze- chowywano świece. Zabezpieczono w jednej z nich świec wo- skowych 446 sztuk, 24 stearynowych oraz kawałków i resztek 38 sztuk, a w drugiej 402 woskowych, 33 stearynowych i 1 kawałek wartości ponad 600 rb. Zostały one przekazane „pod opiekę” star- szemu bractwa różańcowego Jakubowi Wojtanowi⁴⁹².

491 Księga elekcyjna, APCh, s. 31. W 1888 r. stwierdzono, że „dowody” dotyczące bractwa zostały zabrane po kasacji zakonu, została tylko księga bractwa od 1664 r., por. AAL, Rep. 61 IX 2, bp.

492 AAL, Rep 60 b 65, k. 108-109v, 118v-119, 128-128v, 134v.

Według inwentarza z 1922 r. braccy „sami wosk skupują i światło woskowe kilka razy do roku leją”. Mieli do tego celu od- powiednie narzędzia miedziane (rondel, garnek, patelnię, dwa grapy). Bractwo posiadało 373 gotowych świec, około 7 pudów wosku, a także dwie skrzynie drewniane na przechowywanie świec⁴⁹³. W 1926 r. w parafii janowskiej funkcjonowało bractwo Różańca świętego „zaprowadzone i prowadzone z wielką staran- nością przez O.O. Dominikanów”. Należało do niego 730 osób. Zarząd pozostał w „starej formie”: przeor Tomasz Rząd, pomoc- nik Dominik Drzazga, przeorowa Anna Niedziałek, pomocnica Marianna Skubik, kantor główny Józef Jonak, kantorka Aniela Niedziałek, sekretarz Jan Gorzelewski. Na zebraniach porządku pilnował kościelny Jan Zyśko. Poza tym istniał specjalny zarząd dla „kawalerów i panien”⁴⁹⁴.

W XX w. powstały w parafii dalsze grupy religijne. Od 1908 r. działał Trzeci zakon św. Franciszka „zaprowadzony kanonicznie” 3 lipca 1921 r. przez o. Zygmunta Bargieła, gwardiana kapucy- nów w Rozwadowie. W 1926 r. liczył 168 członków. Posiadał zarząd w składzie: starszy brat Antoni Kotuła, starsza siostra Felicja Kazusek, mistrzyni nowicjatu Agnieszka Król, zastęp- czyni Marianna Blacha, sekretarz i skarbniczka Felicja Kazusek, jałmużniczka Aniela Niedziałek. Zakon miał dyskrety w każdej wsi. „Zgromadzenia odbywają się co miesiąc. Zgromadzenie żyje w pełni”. Również przed I wojną światową powstał Żywy Różaniec liczący w 1926 r. 71 kół kobiecych, 27 panieńskich i 4 męskie, łącznie kilkaset członków. W kółkach „istnieją” zela- torzy i zelatorski z pomocnikami. W 1921 r. założono Stowarzy- szenie Katolickiej Młodzieży. W 1922 r. powstało Koło misyjne skupiające 410 osób, które zebrało w 1925 r. 70 zł składki. Bra- ctwo Szkaplerza Karmelitańskiego istniejące od XVIII w. zostało przejęte z parafii bialskiej. W 1926 r. liczyło 310 osób „przeważnie młodzieży obojga płci”. W lutym 1930 r. biskup lubelski wydał zgodę na założenie w parafii bractwa wstrzemięźliwości⁴⁹⁵.

493 Zachowały się następujące dokumenty: Potwierdzenie przywilejów Bractwa Różań- ca Św. w klasztorze OO. Dominikanów od r. 1718go, Księga do zapisywania człon- ków bractwa Różańca Św. przy kościele janowskim prowadzona przez O.O. Domini- kanów od r. 1664 do 1920, por. Spis inwentarza, k. 73v, 74v, 82.

494 AAL, Rep 60 b 65, k. 320v-321; AAL, Rep. 61 VI 9, Statystyka bractw w parafiach diecezji, k. 8.

495 AAL, Rep. 61 VI 9, k. 8, 10v, 12, 16, 26, 270-270v; AAL, Rep 60 b 65, k. 320v-321; AAL, Rep. 61 IX 10, Akta o bractwach istniejących przy kościołach, k. 46; Spis inwentarza, s. 82-83.

Chór i orkiestra kościelna

Chór parafialny powstał w 1898 r., a kilka lat później został wsparty przez „orkiestrę z sił miejscowych”. Ich organizację należy zawdzięczać organiście Józefowi Janiszowi i „współpracy jednego z wikariuszów janowskich”. Chór i orkiestra była liczna skupiając w 1901 i w dalszych latach 70 osób. Dokonano zakupu instru- mentów i zgromadzono „sporą biblioteczkę nut”. Jednak w okresie międzywojennym instrumenty były bardzo zniszczone, a „niektóre skradziono na skutek pożyczek na występy pozakościelne”. Muzy- kanci nie otrzymywali „pensji”, dlatego „pożyczką instrumentów im się płaci”. Autor kroniki przyznaje, że „(C)ała organizacja miała rozmaite fazy rozwoju i upadku”, a sama „praca niewdzięczna, gdyż personel zawsze ubywa, a nowy przyrływ uczyć trzeba – szcze- gólniej w orkiestrze”. „Całą nagrodą dla pracującego, na pierwszym planie Chwała Boża, a następnie szczęśliwsze momenty w chórze i orkiestrze, co i ucha nie drażnią, i za serce chwycą”.

Szczególnym dniem dla chóru była uroczystość św. Cecylii pa- tronka muzyki kościelnej. „Dzień Św. Cecylii, patronki, obchodzi or- ganizacja uroczyście. Ustawiają obraz Św. Cecylii w wielkim ołtarzu i śpiewają z udziałem orkiestry na wotywie, po czym urząda się im przyjęcie w miarę możliwości”. I tak np. w 1937 r. zostało odpra- wione nabożeństwo w intencji zespołu, podczas którego „śpiewał chór z orkiestrą”, a wieczorem odbyła się wieczornica dla śpiewa- ków i orkiestry. W 1938 r. 2 stycznia w sali miejscowego gimnazjum odbył się wieczór kolęd, które śpiewał chór kościelny, a przygrywała orkiestra parafialna. W 1922 r. orkiestra posiadała następujące in- strumenty: „1. Jedne skrzypce z futerałem i ze smyczkiem. 2. Jedne skrzypce z futerałem bez smyczka. 3. Dwoje skrzypiec bez futerału w złym stanie. 4. Jedna altówka bez smyczka. 5. Jedna wioloncze- la bez smyczka. 6. Jeden klarnet z złym stanie. 7. Trzy flety w złym stanie. 8. Jeden klarnet z złym stanie. 10. Dwa kornety C. w dobrym stanie. 11. Baryton niezdatny do użytku. 12. Jeden baryton w stanie możliwym, dwie waltornie, kontrabas dęty w złym stanie, alt dęty, tałambas z białego metalu, dwie litawry, dwa talerze, jeden pęknię- ty, dwie podstawki żelazne pod litawy, werbel, fisharmonja jedna”. W grudniu 1933 r. nowy organista Jan Zaborski dokonał połączenia dwóch chórów kościelnych, z Białej i z Janowa, a nowy został „opar- ty na statucie kościelnym”, a także „zorganizował orkiestrę parafial- ną”, która widocznie miała okres „upadku”⁴⁹⁶.

496 Spis inwentarza, k. 76v-77, 79v-80; Kronika parafialna, s. 105, 106v, 109.

Powołania dominikańskie i kapłańskie

Obecność sanktuarium maryjnego i duszpasterska praca dominikanów, a potem duchowieństwa diecezjalnego mia- ły wpływ na liczne powołania zakonne i ogólnie kapłańskie, szczególnie z terenu parafii janowskiej (a wcześniej bialskiej)⁴⁹⁷. Ze względu na ubogie źródła historyczne, pierwsze powołania z Janowa i okolic znamy dopiero z II połowy XVIII w., ale nie moż- na wykluczyć, że zdarzały się już wcześniej. W 1761 r. wyświęco- no Adama Piecyka pochodzącego z Janowa, a ok. 1763 r. An- drzeja Łukasiewicza z Białej⁴⁹⁸. Wiek XIX w. przynosi już znaczną ilość powołań kapłańskich.

Według spisu z 1835 r. 14 zakonników w diecezji lubelskiej pochodziło z Janowa i Białej, co stanowiło ok. 24 proc ogólnej liczby zakonników (spośród zakonników pochodzących z woje- wództwa lubelskiego stanowili oni 36 proc.). Na 10 zakonników z samego Janowa aż 7 było dominikanami. Jeśli chodzi o ducho- wieństwo świeckie, to w okresie międzypowstaniowym Janów Lubelski zajmował 3. miejsce po Szczecbrzeszynie i Lublinie, a ex aequo z Krzeszowem. Wywodziło się z niego 7 duchownych⁴⁹⁹.

W I połowie XIX w. z parafii janowskiej wywodzili się nastę- pujący księża diecezjalni: Jan Fliski (1780-1836), wyśw. 1803, ur. Janów, proboszcz w Skierbieszowie; Jakub Piecek (1787-1849), wyśw. 1807, ur. Janów, proboszcz w Prawnie, Dzierzkowicach; Maciej Lipski (1790-1874), wyśw. 1813, ur. Janów, adm. w Czernie- jowie; Andrzej Łukasiewicz (1802-1871), wyśw. 1827, ur. Biała, pro- boszcz w Krzeszowie; Łukasz Fusiarski (1793-1869), wyśw. 1829, ur. Momoty, proboszcz w Wielączy; Tomasz Lipski (1812-1875), wyśw. 1836, ur. Janów, proboszcz w Końskowoli, kuralista; Fran- ciszek Woszczyński (1811-1887), wyśw. 1836, ur. Biała, proboszcz w Starym Zamościu⁵⁰⁰.

Zakonni księża to: Jakub (Michał) Rudnicki, dominikanin (wyśw. 1793, ur. 1768, Janów), Teofil (Sebastian) Wszelaki, dominikanin (wyśw. 1807, ur. 1784, Janów), Feliks (Józef) Kaniewski (Kania), do- minikanin, (wyśw. 1811, ur. 1796, Godziszów, zm. 1854, Janów), Win-

497 S. Litak, Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835 - 1864), w: Społeczeństwo Królestwa Polskiego, t. III, Warszawa 1968, s. 105, 107.

498 Baranowski, Łukasiewicz z Janowa i Białej – cztery wieki dziejów rodziny, w: Sztafeta, s. 95.

499 A. Chruszczewski, Zakonnicy diecezji lubelskiej w świetle spisu z 1835 r., w: Społe- czeństwo, s. 182-183; Litak, Duchowieństwo, s. 105, 107.

500 AAL, Rep. 60 A 252, Wykaz tabelaryczny duchowieństwa świeckiego diecezji lubelskiej, k. 26v-27, 52v-53, 53v-54, 68v-69, 127v-128, 132v-133; sygn. 254, k. 17; Akta metrykalne parafii Wielącza, akt zgonu nr 91/1869, APL; Elenchus 1851, s. 26; Catalogus 1857, s. 2.

centy (Benedykt) Lewandowski, dominikanin (wyśw. 1814, ur. 1791, Janów), Aleksander (Józef) Wszelaki, dominikanin (wyśw. 1817, ur. 1794, Janów, zm. 1844), Hipolit (Mateusz) Dworakowski, dominikanin (wyśw. 1819, ur. 1796, Janów), Stanisław (Mateusz) Olearski (Olearz) dominikanin (wyśw. 1819, ur. 1796, Janów), Kazimierz Pudło, bernardyn (wyśw. ok. 1820, ur. 1797, Biała), Konstanty (Walenty) Królikowski, karmelita (wyśw. 1821, ur. 1796, Janów), Leopold (Michał) Zegan, karmelita (wyśw. 1822, ur. 1795, Janów), Melchior (?) Chmielewski, karmelita (wyśw. 1824, ur. 1797, Biała), Dominik (Mateusz) Bieżek, dominikanin (wyśw. 1826, ur. 1802, Biała), Jan (Józef) Lipski, dominikanin (wyśw. 1835, ur. 1800, Pikule), Grzegorz (Paweł) Skubik, dominikanin (wyśw. 1832, ur. 1804, Janów, zm. 1858), Narcyz (Paweł) Drwalski (Drwał), dominikanin (wyśw. 1823 r., ur. 1789, Janów, zm. 1870 r.) oraz bracia zakonni bernardyni: Sylwester Grzyb (profesja 1835, ur. 1813, Biała); Paweł (Dominik) Łukasiewicz (profesja 1825, ur. 1800 Biała), Klemens Łukasiewicz (ok. 1806-po 1857), ur. w Janowie Lub., dominikanin; Kwiryn (Franciszek) Butryn (ur. 1841, Janów), karmelita trzewickowy⁵⁰¹.

Z drugiej połowy XIX w. do okresu I wojny światowej znamy następujące powołania: Dydak (Mateusz) Świeca (1825-1885), ur. Janów Lub., wyśw. 1844 r., bernardyn; Ludwik (Marceli) Żytko (1823-1884), ur. Janów Lub., wyśw. 1848 r., kanonik regularny; Fortunat (Piotr Andrzej) Jajko (1826-1911), przeor w Woli Gułowskiej, ur. Janów Lub., wyśw. 1850?, karmelita trzewickowy; Alojzy Tylusiński (1825-1862), ur. Biała, wyśw. 1851, wikariusz w Zamościu; Franciszek Albiniak (1830-1885), ur. Janów Lub., wyśw. 1854 r., kanonik regularny, w klasztorze w Kraśniku, administrator w Świerżem i Czernięcinie; Jan Tański (1837-1913), ur. Janów Lub., wyśw. 1860 r., duszpasterz w Paryżu; Franciszek Flis (1838-1901), ur. Janów Lub., wyśw. 1861 r., administrator w Chodlu; Jan Dąbek (1864-1893), ur. Kocudza, wyśw. w 1887 r., wikariusz w Janowie Lub.; Piotr Stodulski (1885-1942), ur. Janów Lub., wyśw. 1907 r., proboszcz we Frampolu, Piaskach; Tadeusz Szubstarski (1884-1970), ur. Janów Lub., wyśw. 1908, proboszcz parafii św. Michała w Ostrowcu Św.; Edward Fijołek (1888-1920), ur. Janów Lub., wyśw. 1910 r., proboszcz w Urzędowie; Łukasz Zezuliński (1886-1939), ur. Janów Lub., wyśw. 1910 r., proboszcz

501 AAL, Rep. 60 A 251, k. 7v-8, 9v-10, 11v-12, 20v-21, 22v-23, 23v-24, 24v-25, 25v-26, 26v-27, 28v-29v, 29v-30v, 47v-48, 49v-50, 52v-53. Catalogus 1870, s. 30; Niebelski, Słownik, s. 35; Akt urodzenia nr 447/1841, zgonu nr 210/1854, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lub.); AAL, Rep. 60 VI 24, k. 24v-25.

w Dubience, Markuszowie, Krzeszowie i Krężnicy; Kazimierz Wojtan (1885-1967), ur. Janów Lub., wyśw. 1910 r., proboszcz w Blinowie; Franciszek Tylus (1886-1957), ur. Godziszów, wyśw. 1911 r., notariusz kurii; Marcin (Wojciech) Stręciwilk (1884-1958), wyśw. 1912 r., dominikanin, ur. Dzwola, przeor w Gidlach.

W okresie międzywojennym z parafii janowskiej i z niej wyodrębnionych pochodzili: parafia Dzwola - Andrzej Zapora, wyśw. 1927 r. (USA); z parafii Janów Lub.: Jan Orzeł (1897-1963), ur. Janów Lub., wyśw. 1923 r., proboszcz w Rejowcu; Walenty Ligaj (1898-1988), ur. Krzemień, wyśw. 1924 r., proboszcz w Lubartowie; Władysław Kuśmierczyk (1898-1972), ur. Janów Lub., wyśw. 1925 r.; Antoni Peret (1902-1971), ur. Janów Lub., wyśw. 1926 r., proboszcz w Wiszniowie, Dąbrowicy; Dominik Surowski (1905-1942), ur. Biała, wyśw. 1929, prac. w Lublinie w św. Agnieszki, Chełma, więzień Dachau; Stanisław Orzeł (1905-1994), ur. Biała, wyśw. 1931 r., proboszcz w Gródku i Kijanach; Michał Łukasik (1904-?), ur. Biała, wyśw. 1935 r.; Jan Orzeł (1909-1942), ur. Biała, wyśw. 1936 r., wikary Radzięcin, Tomaszów Lub., więzień Sachsenhausen i Dachau; Jan Piotr Orzeł (1912-1983), ur. Janów Lub., wyśw. 1937 r., proboszcz w Żółkiewce⁵⁰².

Szczególna intensyfikacja powołań miała miejsce po II wojnie światowej. W 1971 r. 7 dominikanów pochodziło z powiatu janowskiego. Był to trzecie miejsce w kraju⁵⁰³. Według wykazu rocznika diecezjalnego z 1997 r. z parafii Janów Lubelski oraz parafii, które zostały z niej wydzielone wyszło ponad 80 powołań

502 E. Niebelski, Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji, Lublin 2002, s. 417, 442-443, 472-473, 520, 536; Z. Baranowski, Sztafeta, s. 10-13, 24-27; S. Mł, ks. Franciszek Tylus, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie 1962, nr 1/3, s. 72-75; Ogrodnik R., Kapłani męczennicy diecezji lubelskiej 1939-1956, Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej 1997, nr 10-12, s. 507-508, 510, 512; J. Piotrowski, Ksiądz Dominik Surowski. Męczennik 1905-1942, Warszawa 2012, s. 12, 22, 74; Niebelski, Słownik, s. 62-63, 148; Akt urodzenia nr 497/1826, nr 119/1885, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lub.), APCh; AAL, Rep 60 IV 254, k. 27; Catalogus 1863, s. 13; Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1947, Sandomierz 1947, s. 155; Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej 1939, Lublin 1939, s. 45, 61, 76, 105, 161, 166, 179, 196, 198; Akt urodzenia nr 664/1897; nr 27/1898; nr 61/1902; 569/1904; nr 448/1905; Akta metrykalne parafii Janów Lub., Archiwum Państwowe w Kielcach, Oddział w Sandomierzu, sygn. 5, 10-12.

503 J. Kłoczowski, Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972. Zarys dziejów, w: Studia, t. I, Warszawa 1975, s. 153.

kapłańskich (w tym ponad 10 księży zakonnych)⁵⁰⁴ oraz blisko 120 powołań zakonnych⁵⁰⁵.

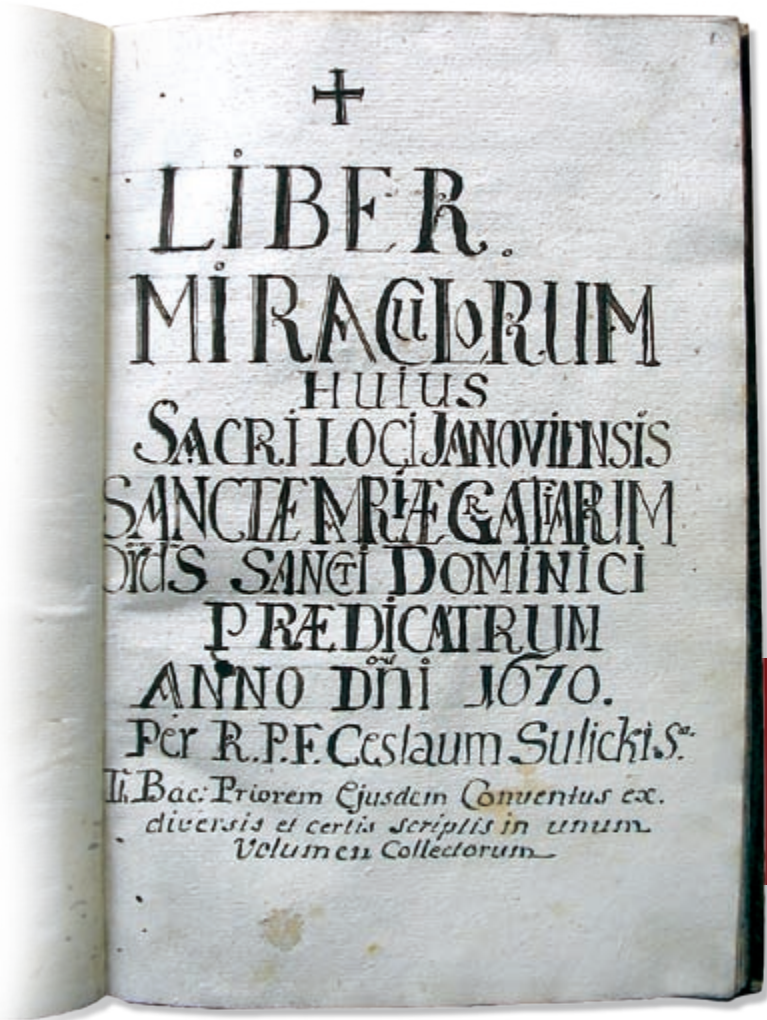
Księgi cudów i plany ich wydania

Księgę łask doznawanych przez wiernych postanowił założyć po swoim przybyciu na przeora konwentu janowskiego o. Czesław Sulicki w 1670 r. Dokonał tego zbierając „wiernie” informacje „w jednym woluminie”, „z rozmaitych”, ale „pewnych” „pism”, „skryptów” i „dokumentów”. Miała ona przedstawiać historię „o tym miejscu świętym janowskim”, które „Pan Bóg cudami swemi przedziwnemi wślawić raczył”⁵⁰⁶. Prowadzona była ona przez zakonników do początku XIX w.

504 Powołania kapłańskie (rok oznacza datę święceń, informacje o przynależności diecezjalnej – d. – diecezja, lb- lubelska; z.-l. – zamojsko-lubaczowska; wrm. – warmińska, pozostali sandomierska); parafia Janów Lubelski – ks. J. Kuśmierczyk – 1949; ks. L. Kuśmierczyk – 1951; ks. M. Pawlas – 1954; ks. J. Mazur – 1959; ks. Fr. Rząd – 1959; ks. S. Orzeł – 1959; ks. J. Kaproń – 1959; ks. B. Król TJ – 1961; ks. J. Pituch TJ – 1961; ks. J. Drzazga – 1962; ks. E. Blacha – 1963 d. z.-l; ks. M. Flis – 1966; ks. M. Rusecki – 1966; ks. T. Dul – 1966 d. lb; ks. J. Łagód – 1970 d. z-l; ks. J. Florek – 1970 d. lb; ks. J. Łukasz TJ – 1970; ks. S. Jakubiec – 1970; ks. A. Pikula – 1973 d. lb; ks. Czesław Łukasz – 1972 d. lb; ks. K. Lipski – 1985; ks. S. Rząd – 1987; ks. L. Pachuta – 1987; ks. M. Kuśmierczyk – 1988 d. z-l; ks. R. Jakubiec – 1988 d. lb; ks. M. Warchoł – 1989 d. lb; ks. S. Ciupak – 1989 d. z-l; ks. L. Widz – 1989; ks. P. Lenart – 1990 d. z-l; ks. J. Jakubiec – 1992 d. lb; parafia Dzwola – ks. J. Świś – 1953; ks. S. Świś – 1958 CRL; ks. B. Małek – 1960 d. lb; ks. S. Jargiło – 1963 d. lb; ks. J. Świś TJ – 1964; ks. S. Flis – 1969 (USA); ks. S. Dubiel – 1971 d. lb; ks. Władysław Czajka – 1979 (Ukraina); ks. J. Jargiło – 1983 d. lb; ks. Leszek Szuba – 1988 d. lb; ks. A. Józko – 1992 d. lb; parafia Godziszów – ks. J. Matysek – 1956; ks. J. Krzysztoń – 1975 (Zambia); ks. Z. Bzdyrak – 1975 (Zambia); ks. J. Ciupak SAK – 1980; ks. T. Mazur SCJ – 1981; ks. Wł. Gajur SAK – 1983; ks. J. Olech SAK – 1986; ks. M. Mucha SAK – 1988 d. lb; - parafia Kocudza – ks. J. Sobczak – 1963; ks. S. Jaszek – 1988 d. lb; ks. S. Papierz – 1988 d. lb; ks. S. Flis SAK – 1992; ks. H. Jargiło – 1992 d. lb; B. Sobczak; parafia Krzemień – ks. J. Kaproń – 1960 d. lb; ks. E. Blacha – 1963 d. lb; parafia Momoty – ks. J. Flis – 1984 d. z-l; parafia Wólka Ratajska – ks. B. Król SJ – 1961; ks. J. Łagód – 1973 d. lb; ks. J. Łukasz SJ – 1980; ks. L. A. Rożek SAK – 1990; ks. J. Król – 1991 d. l-z; ks. B. Król – 1992; por. Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1997, Sandomierz 1997, s. 165, 167, 170-171, 172, 174, 175, 176.

505 Powołania zakonne: parafia Janów Lubelski – siostry zakonne: E. Łukasik; B. Sokal; M. Jakubiec; I. Pyć; M. Sobstel; A. Kaproń; K. Pyć; K. Pyć; L. Dycha; Ch. Matysiak; R. Bielecka; M. Kaproń; J. Lenart; E. Sowa; L. Socha; J. Dyjach; L. Małek; A. Wieleba (Japonia); L. Sokal (Rzym); W. Łukasik; J. Skakuj (Japonia); E. Chmiel; A. Łukasz; R. Tylus (Rzym); K. Rząd; M. Kusa; I. Moskowicz; S. Sikora; M. Albiniak; P. Bielecka; L. Bielecka; parafia Dzwola – zakonnicy: br. A. Jargiło ECMC, br. K. Kaproń OP; br. W. Dubiel OP; br. J. Kaproń OP; br. J. Papierz OP; G. Torbiński OP; siostry zakonne: J. Stręciwilk, Wł. Stręciwilk, W. Stręciwilk, M. Stręciwilk; M. Tur; T. Stręciwilk; J. Łukasik; E. Stręciwilk; G. Wydrych; K. Kaproń; S. Łukasik; M. Małek; Z. Szuba; E. Flis; A. Świś; M. Wojciechowska; B. Bielak; M. Jargiło; S. Kozina; G. Bąk; Ł. Wlizio; J. Furmaga; M. Flis; B. Glaz; E. Szuba; E. Stręciwilk; K. Jargiło; M. Flis; A. Papież; A. Papierz; B. Rawska; B. Tur; B. Łukasik; J. Tur; G. Bielak; Wł. Świś; G. Zięba; Z. Wlizio; M. Bielak; parafia Godziszów – siostry zakonne: K. Jargiło; J. Jargiło; L. Gałus; M. Ciupak; C. Pudło; J. F. Gajur; A. Baran; K. Felicja; C. Pudło; M. T. Król; F. E. Moskał; Z. Surtel; S. Mucha; parafia Kocudza – siostry zakonne: M. R. Kusz, T. Rawska; J. Wnuk; Wł. Papierz; E. Pajuro; Sz. Koszałka; A. Papierz; R. Małek; K. Gzik; D. Kaproń; S. Małek; M. Papierz; I. Rawska (Rzym); M. Bielak (Rzym); M. Małek; T. Małek; A. Tarkot; I. Kaproń; B. Małek; A. Pajuro; B. Sobczak; parafia Krzemień – siostry zakonne: S. Kaproń; L. Dycha; J. Niedziałek; D. Góra; parafia Momoty – siostra zakonna: U. Flis; por. Rocznik, s. 165, 167, 170-171, 172, 174, 175.

506 LM, s. 1, 5, 12; KC, s. 1, 5.



Karta tytułowa najstarszej księgi cudów z 1670 roku

Drugiej redakcji cudów i łask (Wł.) dokonał inny przeor o. Bruno Bogatko w 1760 r. z okazji setnej rocznicy sprowadzenia dominikanów do Janowa, o czym wyraźnie stwierdzał zakonnik. Na pierwszych stronach o. Bogatko podkreślił, że byłoby niesprawiedliwe, żeby „ten setny wiek łask N. Maryi i cudów w Janowie Gratiarium pełny pod dobroczynnym i fundatorskim imieniem Zamoyskich” dalsze „niepoliczone zaczynał wieki”⁵⁰⁷.

Redakcja ta została przygotowana z myślą o jej wydaniu, do czego jednak nie doszło i pozostała ona w rękopisie, z dalszymi

507 Wł., s. 13.

uzupełnieniami o kolejne cuda. Historycy zwracają uwagę, że przygotowania do wydania były bardzo zaawansowane, ponieważ uzyskano kościelne pozwolenie na druk. Brak jego realizacji wynikał przypuszczalnie z przyczyn finansowych lub innych⁵⁰⁸. Bogatko stwierdza, że w tej „szczupłej pracy” i „małej książce” prezentuje „zbiór łask i cudów Matki Boskiej w miasteczku Janowie Gratiarum nazwanym”. „Masz tedy te wywody moje łaskawy czytelniku, z których łatwo poznasz, że cię chętnym sercem i afektem zachęcam do tej przedziwnej Matki w Janowie Gratiarum”. Zaznacza, iż żeby „jednak w historii i cudów opisanu gruntowniejsza się pokazała, kładę tu wielce potrzebne refleksje i zdania wielkiego w Kościele Bożym doktora świętego Augustyna”⁵⁰⁹. Wskazuje też natchnienie do podjęcia pracy.

„Mój tylko ten jest teraz umysł, ażebym o samych tylko w Janowie Gratiarum [łask], cudnej i Najłaskawszej Matki Boskiej ulubionym miejscu, pisał, i to nie tak ciekawości, jako raczej szczyrej pobożności co wiadomości podał com zmiarkował po przysiężnych sług i służebnic Najświętszej Maryi być najosobliwszym ukontentowaniem, i teźże Matki Łaski Boskiej szczególnym wychwaleniem, które lubo wiem, że z mojej nieudolności wcale niedoskonała jest, jednak mnie do tej jakiegżekolwiek pracy podjęcia ośmielił święty nasz królewicz Polski Kaźmierz, który w nabożnym hymnie o Najświętszej Maryi tę uczynił prestacją”⁵¹⁰.

Trzeciej redakcji dokonał pisarz sądowy Michał Szyszkowski. Jej podstawą była LM znajdująca się w klasztorze. „Kopię tych cudów przepisałem w Roku Pańskim 1845 z oryginalnej książki znajdującej się w konwencie Wielebnych Ojców dominikanów janowskich Najświętszej Panny Maryi Łaskawej w cudownym obrazie pożyczwszy od Wielebnego Jegomości księdza Floriana Konarskiego przeora tegoż konwentu”. Mimo, iż Szyszkowski zaznacza że „przepisał dosłownie”, to w rzeczywistości dokonał wielu drobnych zmian (łącznie kilkaset), m.in. przeredagowując niektóre fragmenty, tłumacząc ustępy zapisane po łacinie i dodając pieśni, bowiem „za konieczny obowiązek doznawszy w różnych nieszczęściach łaski i pocieszenie dopisać pieśni następujące”. Pisarz stwierdza, że „przepisał te cuda” „na wysławienie i chwałę teźże Matki Przenajświętszej dla podania do

wiadomości dotąd niewiadomym”⁵¹¹. Sugerować to może chęć wydania, jednak nic bliżej nie wiadomo o takich staraniach. Na pewno kierowała nim chęć rozpowszechnienia zapisów książki cudów, co jednak nastąpiło dopiero w drugiej połowie XX w.

Przyczyniło się do tego dwukrotne skopiowanie redakcji Szyszkowskiego. Pierwszej dokonał w 1938 r. janowski murarz Szczepan Drzazga, odnotowując, że przepisał „te cuda dokładnie z książki”. Z kolei w 1964 r. organista janowski Zygmunt Przystupa „na polecenie księdza kanonika Franciszka Trochonowicza proboszcza parafii janowskiej” dokonał kopii z „książki przepisanej przez Szczepana Drzazgę w dosłownym brzmieniu dla archiwum parafii Janów Lub.”⁵¹²

Trochonowicz w swoich zapiskach odnotowuje, że robił wypisy z Księgi cudów będącej w posiadaniu Józefa Muchy z Białej, natomiast „oryginał miał mieć organista Janisz”⁵¹³. Nie wiemy, jakie były losy rękopisu sporządzonego przez Szyszkowskiego. Natomiast ten sporządzony przez Drzazgę trafił kilka lat temu do zbiorów Muzeum Regionalnego. Technika kserograficzna umożliwiła duże rozpowszechnienie kopii Drzazgi wśród mieszkańców Janowa pokazując, że zasadne jest wydanie sanktuaryjnej książki cudów i łask.

Współczesne starania o jej wydanie rozpoczął pochodzący z Janowa Lubelskiego Andrzej Albiniak. Z jego inicjatywy powstała wystawa „W Maryjnym Janowie Gratiarum” eksponowana w Muzeum Regionalnym w okresie maj - czerwiec 2004 r. Prezentowano na niej m.in. LM z krakowskiego archiwum dominikanów. Albiniak zapowiadał w 2007 r., iż „niebawem ukaże się drukiem wydanie krytyczne janowskiej Księgi cudów i łask” opracowane przez niego i s. dr Elżbietę Monikę Albiniak⁵¹⁴. Ale to drugie albo nawet trzecie podejście do wydania książki cudów również nie przyniosło efektów. Kolejny pomysł rzucił w środowisku janowskich regionalistów w 2011 r. Zenon Baranowski, który podjął się przygotowania nie stricte naukowej, ale spopularyzowanej edycji. Pierwsze działania jednak nie były

owocne, dopiero podjęcie w lipcu 2012 r. zamysłu przez nowo powstałe Janowskie Stowarzyszenie Regionalne nadało tej inicjatywie bieg. Dzięki uprzejmości proboszcza ks. kan. Jacka Staszaka pozyskano kopię książki sporządzoną przez Przystupę oraz pomocniczo kopię rękopisu Drzazgi udostępnioną przez Iwonę Zezulińską-Sowę. W 2013 r. Stowarzyszeniu udało się uzyskać fundusze na wydanie książki⁵¹⁵.

Osoby związane z dziejami sanktuarium

o. Czesław Sulicki

Studiował we Włoszech, przebywał w konwencie krakowskim. Był przeorem w klasztorze w Janowie w latach 1670-1679 (z przerwą). Jako członek komisji biskupiej badał cuda dziejące się w Krasnobrodzie. W 1670 r. zaprowadził Liber miraculorum (Księgę cudów), w której zawarł opis objawienia się Matki Boskiej oraz doznawane w sanktuarium cuda i łaski. W okresie jego przeoratu konwent janowski objął przyznane mu na uposażenie grunty w Godziszowie w 1670 r., a także otrzymał roczną pensję 200 zł od ordynata zamojskiego (1678 r.)⁵¹⁶.

o. Jacek Chylicki

Przeor klasztoru janowskiego w okresie 1693-1700. Został skierowany do Janowa z zadaniem wybudowania murowanego kościoła i klasztoru, czego dokonał począwszy od 1694 r. Budowa została sfinansowana z ofiar zbieranych od pielgrzymów i dzięki wsparciu przez Ordynację Zamojską⁵¹⁷.

Bruno Bogatko (Bogatkiewicz)

Zdał egzamin lektorski w 1741 r. w Bolonii. Od 1761 r. wykładał filozofię i teologię w Studium Generalnym Krakowskim. Przeor klasztorów dominikańskich w Lublinie, Bełzie, Janowie Lub. (w latach 1758-62) i Brześciu (1766). W związku z rocznicą 100-lecia sprowadzenia dominikanów do Janowa przygotował drugą redakcję cudów i łask doznawanych przez wiernych za przyczyną MB czczonej w janowskim sanktuarium – Wiek łaski. Miała ona zostać wydrukowana, co jednak nie zostało zrealizowane. Zapewne także podejmował starania w celu ogłoszenia obrazu Matki Boskiej Łaskawej

za cudowny, do czego doszło w 1762 r. W okresie 1762-1765 prowincjał prowincji polskiej dominikanów. Zmarł 29 września 1766 r. w Brześciu Litewskim⁵¹⁸.

ks. Antoni Piecek (Piecyk)

Urodził się w Janowie i został ochrzczony 28 maja 1735 r. Był synem Szymona i Katarzyny z d. Wadowska. Jego ojciec był deputatem do Trybunału Zamojskiego i przeorem Bractwa Różańcowego. W 1759 r. Antoni został zapisany jako student Akademii Zamojskiej. Wyświęcony na kapłana 19 listopada 1761 r. Był przełożonym szpitalnym i wikariuszem Kolegiaty Zamojskiej. Otrzymał nominację na proboszcza w Batorzu 27 marca 1773 r. Profesor Akademii Zamojskiej, obrońca węzła małżeńskiego w konsystorzu chełmskim. Dziekan foralny urzędowski od 1787 r. Zmarł 16 stycznia 1795 r. w Batorzu i został pochowany w tamtejszym kościele. Ofiarował relikwie świętych umieszczone w głównym ołtarzu janowskiego kościoła. W testamencie zapisał 3500 florenów na bakalarza szkoły w Janowie „dla nauczania młodzieży dla większej korzyści” i 4000 florenów na szkołę w Batorzu, a gdyby nie chciano posyłać do niej dzieci to na pobożny cel⁵¹⁹.

o. Piotr Przewoski

Urodził się w 1709 r. Wstąpił do zakonu dominikanów w 1732 r. (klasztor w Lublinie). Magister teologii. Przez wiele lat związany z konwentem lubelskim. W 1744 r. był tam profesorem teologii, promotorem bractwa Krzyża Św. i magistrem nowicjatu. Autor modlitewnika pt. Snopek Mirrowy Najsłodszeo Drzewa Krzyża Zbawienneo Pana Jezusa ... wydanego w 1744 r. Przeor w klasztorze lubelskim do 1767 r., następnie w Janowie Lub. w latach 1768-1779. W okresie jego przeoratu przeprowadzono duży remont kościoła (dobudowano sklepienie) i przebudowę klasztoru. Postawiono dzwonnice, murowaną kaplicę Zjawienia, wykonano ołtarze i malowanie kościoła. Zmarł w Lublinie w 1781 r.⁵²⁰

508 Witkowska, Nastalska-Wiśnicka, Ku ozdobie, s. 71.

509 WŁ, s. 9, 13.

510 WŁ, s. 11-12.

511 KC, s. 1, 160, 164. Szyszkowski podaje na wstępie datę roczną 1854 r., jednak należy ją uznać za pomyłkę, zapewne w późniejszym przepisywaniu, bowiem w dwóch innych miejscach podaje jako rok przepisania 1845. Poza tym odnosi się do przeora o. Konarskiego, który zmarł w 1846 r.

512 KC, s. 164, 167.

513 Spuścizna, s. 83/IV.

514 ac, W Maryjnym Janowie Gratiarum, Gazeta Janowska maj-czerwiec 2004, s. 1, 2; Albiniak, Maciaszek, Albiniak, A on „przeklęty, s. 128.

515 J. Dąbek, Przywracanie świetności janowskiego cmentarza, Panorama Powiatu Janowskiego 2013, nr 4, s. 20; A. Boś, By ratować cmentarne zabytki, Panorama Powiatu Janowskiego 2012, nr 4, s. 12.

516 Nastalska, Miracula, s. 108; LM, s. 2; APL, KZL, sygn. 232, k. 542-543; sygn. 219, k. 324-324v; Majewski, Pustynia, s. 176; Wadowski, Kościoły, s. 107.

517 Opisanie kościoła, k. 3v; Acta Provincialis, APDK, b. sygn. (Spuścizna, s. 54/IV); Stowrzyński, Opisanie (II), s. 8.

518 Nastalska, Miracula, s. 109; Spisy członków, k. 12; WŁ, s. 7; Szewczyk-Prokurat, Klasztor, s. 64.

519 AAL, Rep 60 A 210, s. 26; Księga Ilga akt zejścia od roku 1791 do roku 1797. Zmarłych w parafii Batorz nro 2go, Archiwum Parafialne w Batorzu, nr 19; Metryki chrztu od dnia 1 marca 1726 roku do dnia 13 listopada 1746 r. w parafii bialskiej. Tom 4ty, APCh, s. 158; Metryki zaślubionych od dnia 11 listopada 1698 roku do dnia 9 maja 1756 roku. Tom 2gi, APCh, s. 172; APL, Trybunał Zamojski, sygn. 14, s. 2; sygn. 13, k. 16, 38v, 59v; Album Studentów, s. 407; Duchowieństwo diecezji, s. 22, 24; AAL, Acta Actorum 1772-73, t. 70, s. 52; Opisanie kościoła, k. 6.

520 P. Przewoski, Snopek Mirrowy Najsłodszeo Drzewa Krzyża Zbawienneo Pana Jezusa, [Lublin 1744], s. A4; Spis członków zakonu, k. 2v, 6v, 11v, 23, 34, 42, 56v, 68, 75, 82v, 88, 4b; Opisanie kościoła, k. 3v,



Dożynki dekanalne w Janowie Lubelskim, 7 września 2013 roku. Obok ks. bpa dr. hab. Artura Mizińskiego siedzą kustosze Sanktuarium, z lewej - poprzedni kustosz (1998-2008) ks. inf. Edmund Markiewicz, z prawej - pełniący tę funkcję od 2008 roku ks. dr Jacek Bolesław Staszak

o. Cyprian Gronostajski

Urodził się 19 stycznia 1748 r. Wstąpił do zakonu dominikanów 13 września 1766 r. W 1766 r. był profesorem w Lublinie, w 1769 r. przebywał jako kleryk w Brześciu, w 1770 r. diakon w Lublinie. Po wyświęceniu w l. 70. przebywał w konwentach w Brześciu i Bełżcu. W l. 1779-80 był kaznodzieją w Janowie Lub. Od 1782 r. ponownie w Brześciu, gdzie był m.in. kaznodzieją, kapelanem i prokuratorem. W 1790 r. przeor w Janowie Podlaskim, gdzie za jego staraniem zbudowano (do 1801 r.) murowany kościół. Od 1802 r. przeor konwentu w Janowie Lubelskim (do ok. 1808 r.). Potem przez 6 lat był kapelanem u ordynata Stanisława Zamoy-skiego. Następnie ponownie przeor w Janowie (od ok. 1814 do ok. 1817 i ponownie 1824-25). Później był podprzeorem. Au-tor opisu janowskiego kościoła z 1828 r. Zmarł w Janowie Lub. 21 kwietnia 1828 r.⁵²¹

521 Spis członków zakonu, k. 12, 23, 34v, 68, 77v, 83, 88v, 97, 98v, 102, 104b, 107, 112, 115, 117, 122v; Akt zgonu nr 245/1828, Akta metrykalne parafii Biała, APCh; Katalog Zabytków Sztuki w Pol-sce. Województwo lubelskie, Powiat Biała Podlaska, red. K. Kolendo-Korczakowa, A. Olerńska, M. Zgliński, t. VIII, z. 2, Warszawa 2006, s. 92; Opisanie kościoła, k. 4v, 5v, 15; AAL, Rep 60 A 186, s. 865; Rep 60 A 199, s. 42.

o. Teofil Sebastian Wszelaki

Urodzony (lub ochrzczony) 16 stycznia 1784 r. w Janowie Lubelskim. Syn szewca Wojciecha i Magdaleny z d. Pyć. Począt-kowe nauki pobierał w Janowie. W 1799 r. wstąpił do nowicja-tu dominikanów w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 marca 1807 r. W 1808 r. był lektorem w Krakowie, w 1810 r. po-wrócił do Lublina na stanowisko profesora. W okresie 1815-21 pełnił funkcję przeora klasztoru lubelskiego, by następnie wyje-chać do klasztoru w Warszawie, gdzie był profesorem. W 1825 r. został magistrem nowicjatu w klasztorze w Wysokim Kole. W 1827 r. uzyskał stopień doktora teologii i został prowincja-łem w Królestwie Polskim (do 1833 r.). W latach 1833-35 i 1837 ponownie przeor klasztoru lubelskiego. Następnie prowincjał w Królestwie (1844-46). Zmarł 11 września 1855 r. w Warszawie w konwencie dominikanów na ul. Freta i został pochowany na Powązkach w masowym grobie. Finansował remont kościoła janowskiego⁵²².

Michał Drzymała (Drzymałowski, Grzymała)

Urodził się w Janowie Lub. i został ochrzczony 24 września 1735 r. Był synem Andrzeja Drzymałowskiego i Anny z d. Lipska. Żonaty z Agnieszką (ok. 1757 r.). Mieli dzieci: Stanisława (1758), Franciszka (1760), Elżbietę (1765), Agnieszkę (1773), Salomeę (1775), Salomeę II (1778), Agnieszkę II (1782). Jego żona doznała łaski uzdrowienia z choroby w 1782 r. (cud 148) za wstawienni-ctwem MB Janowskiej. Wójt janowski (1780, 1791, 1792, 1802). Tercjarz dominikański. Za jego staraniem w 1802 r. pomalowa-no i położono ołtarz św. Tekli w kościele janowskim, w 1807 r. organy, a w 1808 r. pomalowano ołtarz św. Antoniego z Padwy. Pod koniec życia pozostawał „na wikcie klasztornym”. Zmarł 2 kwietnia 1810 r. w Janowie Lub.⁵²³

522 Chruszczewski, Zakonnicy, s. 193; AAL, Rep. 60, sygn. 251, k. 29v-30v; Baranowski, Sztafeta, s. 33; R. Świętochowski, Wszelaki Sebastian Teofil (1784-1855) dominikanin, w: Polscy kanoniści (wiek XIX i XX), cz. II: L-Z, oprac. J. R. Bar., Warszawa 1981, s. 237-239; Opisanie kościoła, k. 22v.

523 Metryki chrztu od dnia 1 marca 1726 roku do dnia 13 listopada 1746 r. w parafii biał-skiej. Tom 4ty, APCh, s. 163; Metryki zaślubionych od dnia 11 listopada 1698 roku do dnia 9 maja 1756 roku. Tom 2gi, APCh, s. 156; Opisanie kościoła, s. 12v, 15, 17v; Biblio-teka Czarotoryskich w Krakowie, MNK 553; Raptularz zmarłych. Metryki zejścia 1807-1823, APCh, k. 16; Wojewódzka Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Zbiory specjalne, Rkps. 1285, k. 12, 13v; Metryki chrztu od dnia 6 grudnia 1757 roku do dnia 30 listopada 1770 roku w parafii bialskiej. Tom 6, APCh, s. 20, 64, 186; Metryki chrztu od dnia 1go stycznia 1771 roku do dnia 3 grudnia 1776 roku w parafii bialskiej, Tom 7, s. 46, 78; Metryki chrztu od dnia 4 grudnia 1776 roku do dnia 16 lipca 1785 roku w parafii bialskiej. Tom 8my, s. 37, 113;

o. Aleksander Józef Wszelaki

Urodził się w Janowie Lub., ochrzczony 14 marca 1794 r. Syn szewca Wojciecha Wszelakiego i Magdaleny z d. Pyć. Brat o. Teofila Sebastiana Wszelakiego. Ukończył szkołę normalną w Ja-nowie, następnie uczył się w szkole wojewódzkiej w Lublinie (1808-11). W 1811 r. wstąpił do nowicjatu dominikanów w Lub-linie, a 1817 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był profesorem i kaznodzieją, w l. 1825-27 przeorem w Janowie Lub., 1828-33 profesorem w Warszawie oraz regensem studium i prefektem szkoły wydziałowej. Ponownie w l. 1834-44 był przeorem w Ja-nowie Lub. Zmarł 23 lutego 1844 r. w Janowie Lubelskim⁵²⁴.

o. Narcyz Paweł Drwalski (Drwal)

Dominikanin. Urodził się w Janowie Lub. i został ochrzczony 19 stycznia 1789 r. Syn szewca Michała i Katarzyny z d. Zygmunt. Złożył profesję zakonną 18 czerwca 1818 r., wyświęcony na ka-plana w 1823 r. W 1825 r. był syndykiem w Lublinie. Następnie przebywał w różnych klasztorach. Od 1845 r. w klasztorze w Ja-nowie Lub., gdzie w 1855 r. był podprzeorem. Pozostawiony po jego likwidacji z racji starości i choroby. Zmarł 29 czerwca 1870 r. w Janowie Lubelskim. Pochowany na cmentarzyku dominikań-skim na Kalwarii przy kaplicy Zjawienia⁵²⁵.

Marianna Król

Urodziła się 2 lipca 1846 r. w Krzeszowie, córka Franciszka i Fran-ciszki z Gutków Rosochaczów. W Janowie Lub. od 1862 r. „przy rodzinie zostająca”. W 1867 r. poślubiła Józefa Króla, rzeźnika z Janowa. Właś-cicielka karczmy, wraz z mężem współzałożycielka browaru udzia-łowego w Janowie, „garnęła [się] do kościoła”, „odbyła pielgrzymkę do Ziemi Świętej jeszcze w zaborze rosyjskim przez Odesę, Morze Czarne”. Ufundowała „3 serca srebrne-złocene” umieszczone na obrazie MB Łaskawej (ok. 1912 r.) i ornat (1898 r.). Zmarła w Janowie Lub. 18 maja 1926 r.⁵²⁶

524 Akt zgonu nr 81/1844, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lub.), APCh; Metryki chrztu od dnia 19 lipca 1785 roku do dnia ... [1797 r.] w parafii bialskiej. APCh, k. 166; Chruszczewski, Zakonnicy, s. 193; AAL, Rep. 60 251, k. 28v-29v.

525 Metryki chrztu od dnia 19 lipca 1785 roku do dnia ... [1797 r.] w parafii bialskiej. APCh, k. 53; Raptularz urodzonych. Tom 10ty., APCh, k. 37, 49; Catalogus 1870, s. 30; Akt zgo-nu nr 199/1870, Akta metrykalne parafii Janów Lub.; AAL, Rep 60 VI 9, s. 29; Rep. 60 VI 29, s. 25; Elenchus universi cleri dioecesis lublinensis 1850, s. 28; 1856, s. 13; Rocznik religijny wyznań chrześcijańskich w Królestwie Polskiem na rok 1847, s. 209.

526 Spis inwentarza, k. 35, 42; Akt ślubu nr 7/1867, Akta metrykalne parafii Janów Lub. (Biała), APCh; Wspomnienia wikarego, s. 54; APL, Oddział w Krańniku, Księga ludności stałej miasta Janowa Lubelskiego, sygn. 278, k. 319v-320.

o. Jozefat (Jozafat) Adam Kędra (Kędrzyński)

Urodził się 24 grudnia 1825 r. w Janowie Lub ., na Zaolszy-niu. Syn rolnika Mateusza i Elżbiety z Oleszków. W zakonie do-minikanów od 15 października 1842 r. W 1845 r. był klerykiem w klasztorze sandomierskim. Przebywał w konwencie lubelskim (do 1853 r.), potem krótko w Sandomierzu (do 1855 r.), a następ-nie ponownie w Lublinie, a w 1856 r. trafił na krótko do kon-wentu janowskiego. W 1870 r. skierowany do Klimontowa, gdzie przebywał 7 lat. Następnie poprosił o przeniesienie do diecezji lubelskiej i osiadł w Janowie. W 1887 r. władze rosyjskie zakazały jakiegokolwiek działalności „mnichowi Kędrzyńskiemu” na terenie dekanatu janowskiego. Mieszkał na przedmieściu Zaolszynie, „w małym domku, który był jego ojcowizną”. „Gdy pojawiał się na ulicy wysoki i krzepki, w białym habicie, którego nie wyrzekł się do śmierci, co pobożniejsze baby biegły, żeby całować go w rękę. Bardzo tego nie lubił i próbował uniknąć”. Zmarł w Jano-wie 16 kwietnia 1905 r.⁵²⁷

Feliks Józef Kaniewski (Kania)

Dominikanin, urodził się 20 marca 1796 r. w Godziszowie, w rodzinie chłopskiej, syn Szymona i Barbary z Kamińskich. W 1813 r. w lubelskim klasztorze dominikanów złożył śluby za-konne. Studiował w Krakowie, gdzie w 1821 r. uzyskał stopień lektora, w 1833 r. został bakałarzem, a w 1839 r. uzyskał doktorat z teologii. Od 1824 r. wykładał teologię w Lublinie, później także prawo kanoniczne, następnie teologię w Janowie Podlaskim. W tamtejszym klasztorze był przeorem, później również prze-orem w Klimontowie. W 1846 r. został wybrany na prowincja-ła dominikanów prowincji polskiej. W 1850 r. został przeorem klasztoru janowskiego. Doprowadził do remontu kościoła, którego mury zostały naruszone przez wodę. Kaniewski zmarł 18 kwietnia 1854 r. w Janowie Lubelskim⁵²⁸.

527 E. Niebelski, Dominikanie w Klimontowie sandomierskim (1613-1901), Między Wisłą a Pilicą 2005, s. 97; M. Janisz, Na plebani w Janowie, Janowskie Korzenie 2010, nr 15, s. 54; Akt urodzenia nr 518/1825, Akta metrykalne parafii Biała (Janów Lub.), APCh; Akt zgonu nr 263/1905, Akta metrykalne parafii Janów Lubelski, Archiwum Państwowe w Kielcach, Oddział w Sandomierzu, sygn. 13; Spuścizna, s. 208/II; AAL, Rep. 60 VI 29, s. 25; Elenchus 1851, s. 29; 1853, s. 30, 1856, s. 13.

528 Akt urodzenia nr 447/1841, zgonu nr 210/1854, nr 95/1817, Akta parafii Biała (Janów Lub.), APCh; AAL, Rep. 60 VI 24, k. 24v-25; R. Świętochowski, Kaniewski Feliks (1796-1854), ksiądz dominikanin, w: Polscy kanoniści, cz. 1, s. 216; Metryki chrztu od dnia 19 lipca 1785 roku do dnia [1797 r.] w parafii bialskiej. APCh, k. 166; APL, AOZ, sygn. 3933, k. 96-96v, 120-121, 140-141, 175.

Spis treści

Drogi Czytelniku	5
Wstęp	6
Cuda i łaski	9
Pieśni	81
Wiersze	87
Dodatki	91

180

Zenon Łukasz Baranowski

Z dziejów kultu Matki Boskiej Łaskawej w Janowie Lubelskim do 1939 roku	93
--	----

- Miejsce zjawienia i jego świadek 94 ● Badanie cudów przez komisję 98 ●
- Maryja Łaskawa w miejscu wybranym i cudownym 99 ● Obraz cudowny 102 ●
- Woda cudowna 104 ● Cuda i łaski 105 ● Inne przekazy o zjawieniu 109 ●
- Kaplice i kościół drewniany 111 ● Murowany kościół 115 ● Opisy kościoła i jego otoczenia 125 ●
- Uroczystości i praktyki religijne 133 ● Wota 139 ● Kult innych obrazów 142 ● Relikwie 145 ●
- Klasztor dominikanów 148 ● Zakonnicy 156 ●
- Jurydyka dominikańska i folwark w Kawęczynie 160 ●
- Likwidacja klasztoru i przeniesienie parafii z Białej 161 ● Bractwo różańcowe 166 ●
- Bractwo po przeniesieniu parafii 170 ● Chór i orkiestra kościelna 173 ●
- Powołania dominikańskie i kapłańskie 173 ● Księgi cudów i plany ich wydania 175 ●
- Osoby związane z dziejami sanktuarium 177 ●